

# Ministri ecclesiae

Służba kościelna i witrycy  
w diecezji wrocławskiej  
w XVIII wieku

Towarzystwo Naukowe  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego  
Jana Pawła II

Źródła i monografie

374

PRACE

Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA I OPIEKI SPOŁECZNEJ W POLSCE

POD REDAKCJĄ MARIANA SURDACKIEGO

TOM IV



ISTNIEJE OD ROKU 1934

Tomasz Nowicki

# Ministri ecclesiae

Służba kościelna i witrycy  
w diecezji włocławskiej  
w XVIII wieku

Lublin  
Towarzystwo Naukowe KUL  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## Recenzenci

*Prof. dr hab. Marian Surdacki*

*Prof. dr hab. Ryszard Szczygieł*

## Opracowanie redakcyjne i skład komputerowy

*Stanisław Sarek*

## Projekt okładki

*Jerzy Durakiewicz*

## Na okładce

Fragment księgi wizytacji parafii w Nowem  
przeprowadzonej przez ówczesnego archidiakona pomorskiego  
Krzysztofa Antoniego Szembeka w 1702 r. (ADPeł, G24, s. 20)

Wydanie publikacji dofinansowane  
przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Towarzystwo Naukowe KUL  
& Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, 2011

ISBN 978-83-7306-525-3

ISBN 978-83-7702-238-2

TOWARZYSTWO NAUKOWE  
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO  
JANA PAWŁA II

ul. Gliniana 21, 20-616 Lublin, skr. poczt. 123

tel. 81 525 01 93, tel./fax 81 524 31 77

e-mail: [tnkul@kul.lublin.pl](mailto:tnkul@kul.lublin.pl) <http://tn.kul.lublin.pl>

Dział Marketingu i Kolportażu, tel. 81 524 51 71

Drukarnia „Tekst” s.j., ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin  
(nakład 400 egz.)

## Spis treści

|   |     |
|---|-----|
| Wstęp .....   | 7   |
| 1. Analiza tematu .....   | 7   |
| 2. Stan badań .....   | 12  |
| 3. Źródła .....   | 28  |
| 4. Struktura pracy.....   | 43  |
| R o z d z i a ł I. Sieć parafialna i terminologia .....                             | 47  |
| 1. Zmiany terytorialne i sieć świątyń parafialnych i filialnych w XVIII wieku ..... | 47  |
| a) Zmiany w organizacji terytorialnej .....   | 47  |
| b) Sieć świątyń .....   | 53  |
| 2. Terminologia .....   | 62  |
| a) Witrycy .....  | 64  |
| b) Kantorzy .....   | 72  |
| c) Organiści .....  | 72  |
| d) Nauczyciele .....  | 74  |
| e) Zakrystianie .....   | 81  |
| f) Dzwonnicy .....  | 83  |
| g) Inne kategorie personelu pomocniczego .....                                      | 83  |
| R o z d z i a ł II. Liczba witryków i służby kościelnej .....                       | 91  |
| 1. Liczebność witryków .....  | 91  |
| 2. Liczebność służby kościelnej .....   | 105 |
| a) Kantorzy .....   | 115 |
| b) Organiści .....  | 123 |
| c) Nauczyciele .....  | 133 |
| d) Zakrystianie i dzwonnicy .....   | 146 |
| e) Pozostały personel pomocniczy .....  | 152 |
| R o z d z i a ł III. Pochodzenie i związki rodzinne ministrów kościelnych ....      | 163 |
| 1. Kryteria umożliwiające określenie pochodzenia .....                              | 164 |
| 2. Pochodzenie stanowe .....  | 175 |
| 3. Pochodzenie środowiskowe .....   | 188 |
| 4. Problem dziedziczenia funkcji – związki rodzinne .....                           | 200 |
| 5. Stan cywilny .....   | 209 |

|  |     |
|--|-----|
| Rozdział IV. Wymagania, obowiązki i kwalifikacje wtryków i sług kościelnych .....              | 215 |
| 1. Wymagania i zakres zadań wtryków .....  | 216 |
| 2. Wymagania wobec służby kościelnej .....   | 227 |
| 3. Obowiązki i kwalifikacje służby kościelnej .....  | 235 |
| a) Kantorzy i organiści .....  | 236 |
| b) Nauczyciele .....   | 249 |
| c) Zakrystianie i dzwonnicy .....  | 257 |
| d) Pozostała służba kościelna i personel pomocniczy .....                                      | 261 |
| 4. Postawa moralna i religijna sług kościelnych .....  | 263 |
| Rozdział V. Wiek, lata służby, zmiany miejsc pracy oraz łączenie funkcji .....                 | 271 |
| 1. Wiek ministrów w chwili wizytacji .....   | 271 |
| 2. Lata pracy na danym stanowisku .....  | 277 |
| 3. Zmiany miejsc pracy .....   | 293 |
| 4. Łączenie funkcji .....  | 299 |
| Rozdział VI. Wynagradzanie i uposażenie ministrów kościelnych .....                            | 327 |
| 1. Wynagradzanie wtryków .....   | 327 |
| 2. Wynagradzanie służby kościelnej .....   | 331 |
| a) Rodzaje składników uposażenia .....   | 334 |
| b) Stała pensja .....  | 335 |
| c) Uzupełniające dochody za stałe czynności liturgiczno-kościelne oraz zapisy fundacyjne ..... | 347 |
| d) Świadczenia ludności .....  | 352 |
| — wiertłowe .....  | 353 |
| — kantoporne .....   | 361 |
| — kołęda .....   | 367 |
| — ofiary paschalne .....   | 371 |
| — naturalia .....  | 376 |
| — opłaty okolicznościowe – akcydensy .....   | 379 |
| e) Prawa rzeczowe .....  | 386 |
| f) Nieruchomości gruntowe .....  | 390 |
| g) Nieruchomości budowlane .....   | 402 |
| 3. Szacunkowa wysokość wynagrodzenia sług kościelnych .....                                    | 411 |
| Zakończenie .....  | 417 |
| Bibliografia .....   | 423 |
| Zusammenfassung .....  | 453 |
| Spis tabel .....   | 455 |
| Spis wykresów .....  | 455 |
| Indeks osobowy .....   | 459 |
| Indeks miejscowości .....  | 469 |

# Wstęp

## 1. Analiza tematu

W przedrozbiorowej Polsce bardzo ważną rolę odgrywała najmniejsza kościelna jednostka administracyjna – parafia. Funkcjonowała w ramach organizacji diecezjalnej i pod względem instytucjonalnym oraz jurysdykcyjnym podlegała miejscowemu ordynariuszowi. Z punktu widzenia państwa, w sytuacji gdy nie było urzędowych ogniw niższego szczebla niż powiaty i starostwa, to najczęściej właśnie parafie stanowiły ostatni, choć nieformalny, element podziału administracyjnego kraju. Parafia jednak to przede wszystkim instytucja kościelna, której istnienie miało na celu raczej dobra wyższe. Z tego punktu widzenia praca zatrudnianych tam osób, zwłaszcza duchowieństwa, ale także wspomagających ich trud prowizorów i służ kościelnych, była kluczowa i fundamentalna. Zwłaszcza księża, jako *ministri sacramentorum*, mieli za zadanie prowadzić wiernych do Boga. Nie mogła przecież istnieć pełna wspólnota parafialna bez posługującego jej kapłana. Dłuższy i permanentny brak odpowiedniego księdza skutkował z reguły afiliowaniem parafii do silniejszego, najczęściej sąsiedniego ośrodka. Jeśli poza tym uposażenie na utrzymanie rządu i świątyni było małe lub zostało utracone, a budynki kościelne zaniedbywane, wówczas mogło dojść do całkowitego zaniku parafii i destrukcji kościoła.

Niezwykle ważną rolę przy kościele parafialnym, a czasami też filialnym lub przy kaplicy publicznej, mieli do odegrania *ministri ecclesiae*. W najogólniejszym rozumieniu tego sformułowania do tej kategorii można zaliczyć wszystkie osoby funkcyjne w parafii, a zatem zarówno duchownych, jak i świeckich. W węższym nieco rozumieniu do ministrów kościelnych zaliczali się świeccy wykonujący różnorodne obowiązki w parafii. W szerokim kontekście zaliczyć można tutaj tak wotryków, jak i służbę kościelną. W jeszcze węższym znaczeniu minister to służa, a zatem byłiby to tylko organiści, nauczyciele, kantorzy, zakrystianie czy dzwonnicy. Otwarte pozostaje pytanie, czy w zakresie znaczeniowym terminu *minister ecclesiae* mieścili się także kalikanci, grabarze, położne aprobowane przez rządców

parafii i ministranci służący do mszy. Odpowiedź nie jest prosta i z pewnością nigdy nie będzie ostateczna. Wydaje się, że każdy przypadek wymagałby dokładniejszej analizy zapisów źródłowych i oddzielnego potraktowania. Uzyskanie jednak jednolitego i miarodajnego kryterium jest chyba niemożliwe. Bardziej szczegółowo zagadnienia terminologiczne zostały omówione w rozdziale pierwszym.

*Ministri ecclesiae* to zatem wityrcy i słudzy kościelni – osoby, bez których parafia i świątynia mogły się wprawdzie obyć, lecz ich obecność była potrzebna wspólnocie wiernych. Rola personelu świeckiego w wielu aspektach życia parafialnego była niezwykle ważna i doniosła. Ludzie ci wspomagali w pracy parafialnej kapłanów (wityrcy, zakrystianie), wzbogacali i upiększali kult religijny (organiści, kantorzy, ministranci), spełniali podstawowe zadania edukacyjne (nauczyciele), realizowali niezbędne i konieczne posługi (dzwonnicy, kalikanci, grabarze, położne). Ministrów parafialnych wykonujących te rozmaite funkcje kościelne łączył niewątpliwie ogólniejszy cel: służba Bogu i lokalnej społeczności parafialnej. Różnił ich, rzecz jasna, charakter wykonywanych zadań.

Wyodrębnić należy przede wszystkim wityrków, często zwanych również prowizorami. Nie można ich zaliczać do służby kościelnej, gdyż za swoje trudy nie pobierali zasadniczo wynagrodzenia w formie pieniężnej, w naturaliach, w prawach majątkowych czy też użytkując dla własnej korzyści kościelne nieruchomości. Wybierano ich z grona parafian, najczęściej spośród ludzi o ugruntowanej pozycji w lokalnym środowisku. W zamian za wykonywane obowiązki, jako dobrodzieje Kościoła, otrzymywali pewne przywileje.

Z kolei kantorzy, organiści, nauczyciele, zakrystianie, dzwonnicy czy kalikanci utrzymywali się w całości lub częściowo z prac wykonywanych w kościele. Często, o ile ich obowiązki wzajemnie się nie wykluczały i byli w stanie dobrze je spełniać, łączyli kilka funkcji służebnych, kumulując jednocześnie wynagrodzenie i uposażenie.

Mniej instytucjonalny charakter miała posługa położnych. Jak wspomniano, trudno je uznać wprost za służbę kościelną. Nie były przecież bezpośrednio wynagradzane przez Kościół. Niełatwo nawet ocenić, czy odbieranie porodów było ich jedynym źródłem utrzymania, czy też czyniły to dodatkowo. Niewątpliwie były to kobiety mieszkające w obrębie konkretnej parafii i pewnie najczęściej w jej granicach (choć przecież nie było tu formalnych zakazów) wykonywały swe zadania. Kościół poprzez plebanów starał się mieć na nie wpływ, bo ważne było, by wykwalifikowane akuszerki w skrajnych sytuacjach zagrożenia życia umiały udzielić nowo narodzonemu dziecku sakramentu chrztu. Przyuczano je więc, kontrolowano, ewidencjonowano, a nawet egzaminowano, co znajdowało odzwierciedlenie w źródłach wizytacyjnych.



Bardzo niewiele informacji znaleźć można o ministrantach. Ich powinności, z pewnością o służebnym charakterze (na co zresztą wskazuje nazwa), trudno jednak uznać, podobnie jak w przypadku położnych, za typową posługę ministerialną. Nie byli przecież formalnie wynagradzani i nie przysługiwały im żadne szczególne korzyści. Ich służba była dobrowolna i niewątpliwie wzbogacała liturgię. O obecności ministrantów w parafiach i filiach świadczyły najczęściej zinentaryzowane w wizytacjach małe komże – charakterystyczny strój serwitatorów. Czy ministrantami byli tylko uczniowie szkółek parafialnych, czy też bywali nimi chłopcy spoza grona uczniów? Zapewne częściowo tak, zwłaszcza w tych parafiach, przy których nie było nauczyciela i szkoły.

Nie przy każdej świątyni występowali prowizorzy lub wszyscy przedstawiciele służby kościelnej. W znacznym stopniu uzależnione to było od badanego okresu. Wpływ miały również względy terytorialne. Na przykład na początku XVIII stulecia stosunkowo często występowali kantorzy. Stopniowo jednak, gdy coraz powszechniejsze stawały się organy, zawód kantora sukcesywnie tracił na znaczeniu. Tym samym ich liczba malała, rosła zaś liczba instrumentalistów. Podobnie rzecz się miała z nauczycielami. W ich przypadku widać lepiej zależności terytorialne. Na Kujawach szkół parafialnych było dużo mniej niż w archidiakonacie pomorskim. Dlatego też nauczyciele, a nawet organiści zajmujący się również edukacją, występowali tam znacznie rzadziej.

Badana kategoria ludzi zaangażowanych w życie parafii nie była jednolita. Różnicowały ich wykonywane powinności, pozycja materialna, uposażenie, stan społeczny czy pochodzenie środowiskowe. Owa różnorodność jest z jednej strony zaletą, umożliwia bowiem wprowadzenie szeregu rozmaitych porównań i analiz. Z drugiej jednak strony może być przeszkodą, bo niełatwo zestawić i skonfrontować zebrane informacje. Ponadto w wielu wypadkach, zwłaszcza w źródłach z pierwszej połowy XVIII wieku, w miarę szczegółowych danych po prostu brak. Czasami pojawia się tylko informacja, że sługa kościelny czy wityrcy posługiwali przy świątyni. Niekiedy zapisy źródłowe są pełniejsze i bardziej drobiazgowo, szczególnie w wizytacjach z drugiej połowy badanego stulecia.

Przyjęty w rozprawie wyznacznik chronologiczny był uwarunkowany dostępnymi i przeanalizowanymi aktami wizytacyjnymi, albowiem to one stanowią podstawowe źródło umożliwiające badania nad służbą kościelną i wityrkami z diecezji włocławskiej. Dlatego kryterium chronologiczne, na którego podstawie wyznaczono ministrów kościelnych, zasadniczo zamykało się latami 1699-1791.

Zakres geograficzny przyjęty w pracy ograniczył zainteresowania do tych wotryków i sług kościelnych, którzy wypełniali swe zadania w dawnej przedrozbiorowej diecezji kujawsko-pomorskiej. W badanym okresie składała się ona z trzech większych jednostek administracyjnych – archidiakonatów. Archidiakonaty kruszwicki i włocławski obejmowały zasadniczo teren historycznych Kujaw. Okręg kruszwicki tworzyła zachodnia ich część, okręg włocławski zaś wschodnia. Pierwszy składał się z początkowo z 4 dekanatów: bydgoskiego, gniewkowskiego, inowrocławskiego i kruszwickiego. Istotne modyfikacje nastąpiły po 1764 r. Doszło wówczas do porozumienia między arcybiskupem gnieźnieńskim Władysławem Łubieńskim a biskupem włocławskim Antonim Ostrowskim w sprawie zamiany Wolborza i innych 7 parafii, należących dotychczas do archidiecezji gnieźnieńskiej, na kilkanaście przygranicznych okręgów na czele z miejskimi parafiami w Bydgoszczy, Skulsku i Gębicach. Przyczyną tej zamiany był fakt, że dominium wolborskie już od średniowiecza stanowiło dobra należące do biskupów włocławskich. Ci jednak nie sprawowali nad tym terytorium jurysdykcji biskupiej. Umowa z 1764 r. spowodowała, że zlikwidowano dotychczasowy dekanat bydgoski, wchodzący w skład archidiakonatu kruszwickiego. W jego miejsce powstał dekanat fordoński, który jednak został włączony do archidiakonatu pomorskiego<sup>1</sup>. Z kolei w archidiakonacie włocławskim, składającym się do lat sześćdziesiątych XVIII wieku z 7 dekanatów (Bobrowniki, Brześć Kujawski, Izbica, Kowal, Nieszawa, Radziejów i Służewo), utworzono dekanat wolborski, będący enklawą terytorialną na obszarze archidiecezji gnieźnieńskiej. Z historycznego punktu widzenia nie leżał on już w obrębie Kujaw, lecz na terenie ziemi łęczyńsko-sieradzkiej. Największym archidiakonatem dawnej diecezji włocławskiej był archidiakonat pomorski. Przez większą część badanego okresu ta jednostka administracyjna obejmowała 10 dekanatów (bytowski, gdański, gniewski, łęborski, mirachowski, nowski, pucki, starogardzki, świecki i tczewski). W jego skład wchodziła część przedrozbiorowego województwa pomorskiego (poza południowo-zachodnim fragmentem po prawej stronie Brdy, tworzącym archidiakonat kamieński, należący do archidiecezji gnieźnieńskiej), ale także obszary, które w XVIII wieku nie należały już do Królestwa Polskiego (okręgi łęborski i bytowski). Archidiakonat pomorski charakteryzował się sporą odrębnością, której początki sięgały średniowiecza i

---

<sup>1</sup> Zmiany związane z umową z 1764 r. weszły w życie dopiero po 1766 r., gdyż wizytacja generalna biskupa Ostrowskiego z lat 1764-1766 nie uwzględniała ani dekanatu fordońskiego, ani wolborskiego. Natomiast jeszcze w 1764 r., w ramach tejże wizytacji, skontrolowano parafie przekazane później pod administrację Gniezna.

niewątpliwie były związane z samodzielnym i niezależnym bytem Pomorza Wschodniego w okresie rozbitcia dzielnicowego, a potem przynależnością tego terenu do Państwa Krzyżackiego. Te odrębności, przypieczętowane jeszcze w II pokoju toruńskim uzyskaną przez Prusy Królewskie autonomią, zostały zatwierdzone w 1569 r. Unią Lubelską. Znalazły one swój wyraz także w ramach życia kościelnego diecezji wrocławskiej. W XVI wieku w tytulaturze biskupa Stanisława Karnowskiego pojawiło się sformułowanie *episcopus Wladislaviensis et Pomeraniae*, stosowane potem stale przez jego następców<sup>2</sup>. W przebadanych źródłach natomiast nader często używano określenia „diecezja pomorska” zamiast „archidiakoniat”. Dodatkowo w 1765 r. biskup Ostrowski wraz z kapitułą wystąpił do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie dla Pomorza osobnego sufragana, podając ku temu szereg argumentów<sup>3</sup>. Prośba zyskała poparcie króla, co przyspieszyło sprawę w Rzymie. Papież Klemens XIII w lutym 1766 r. prekonizował pierwszego pomorskiego sufragana Cypriana Wolickiego<sup>4</sup>. Mianowanie biskupa rezydującego w Gdańsku, choć nastąpiło stosunkowo późno, potwierdziło jeszcze wyjątkowe różnice między częścią kujawską i pomorską diecezji wrocławskiej.

Uzupełniając omówienie zakresu terytorialnego, warto jeszcze wspomnieć, że w badanej diecezji podział administracyjny na poziomie archidiakonatów nie pokrywał się z podziałem kompetencji terytorialnych sądów konsystorskich. Przed 1764 r. istniały oficjalaty generalne we Wrocławku i Gdańsku oraz jeden foralny w Bydgoszczy. Władza oficjała wrocławskiego rozciągała się terytorialnie na archidiakonaty wrocławski i kruszwicki, natomiast oficjała gdańskiego na archidiakoniat pomorski. W kompetencjach rzeczowych oficjała foralnego rezydującego w Byd-

---

<sup>2</sup> Tytuł taki nakazano używać na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie, odbytym w 1551 r. (zob. J. G r ę ź l i k o w s k i, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji wrocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Wrocław 2000, s. 109). Na przykład w nagłówku do statutów synodalnych diecezji wrocławskiej z 1568 r. czytamy: „Stanislaus Carncovius, Dei gratia, Wladislaviensis et Pomeraniae Episcopus” (zob. *Statuta synodalia Dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, collegit et edidit Z. Chodyński, Varsaviae 1890, s. 38). Na wcześniejszym synodzie z 1539 r. biskup Łukasz Górka, tak jak i jego poprzednicy, użył w swojej tytulaturze tylko *Episcopus Wladislaviesis* (zob. tamże, s. 36).

<sup>3</sup> Zwracano uwagę przede wszystkim na senatorską godność biskupa ordynariusza, nakładającą nań obowiązek przebywania przy królu w Warszawie, co z kolei zmuszało pomocniczego biskupa wrocławskiego do rezydowania w stolicy diecezji i przy katedrze. Korzystanie z posługi tego biskupa na Pomorzu było więc utrudnione, bo Wrocławek i Pomorze, zwłaszcza wielki i bogaty Gdańsk, dzieliła duża odległość. Biskup na Pomorzu był potrzebny, by wzmacniać wiarę i powagę Kościoła katolickiego na stosunkowo mocno zluteranizowanym terenie (zob. S. C h o d y ń s k i, *Biskupi sufragani wrocławscy*, Wrocław 1906, s. 85-86).

<sup>4</sup> Tamże, s. 86-87.

goszczy leżała jurysdykcja terytorialna obejmująca dekanaty bydgoski i świecki, apelacja zaś od postanowień tego sądu trafiała do Włocławka<sup>5</sup>. Po 1764 r., kiedy przestał istnieć dekanat bydgoski, a samo miasto przeszło do archidiecezji gnieźnieńskiej, siedzibę oficjała przeniesiono do Świecia. Terytorialnie objął on swym działaniem dekanat świecki i fordoński<sup>6</sup>. Kolejne zmiany w organizacji terytorialnej sądownictwa konsystorskiego diecezji nastąpiły po pierwszym rozbiore. Władze pruskie wymogły na administracji kościelnej utworzenie dla części archidiaconatu pomorskiego, która przypadła wtedy Prusom, oddzielnego konsystorza. Jego siedzibą stał się Tczew. Kompetencje jednak rzeczowe i terytorialne obu oficjałów, czyli gdańskiego i tczewskiego, były te same. Obaj mogli sprawować władzę nad całym Pomorzem. Dopiero po kolejnym rozbiore wrócono do jednego konsystorza generalnego w Gdańsku<sup>7</sup>.

## 2. Stan badań

Przechodząc do omówienia stanu badań, wypada zgodzić się na początek ze zdaniem S. Litaka, znakomitego znawcy dziejów polskiego Kościoła potrydenckiego. Badacz ten zauważył, że istnieje ogromna literatura na temat parafii, lecz ma ona przede wszystkim charakter wycinkowy. Można ją podzielić na dwie bardzo ogólne grupy. Najcenniejsze są prace ściśle naukowe, omawiające wiele różnorodnych aspektów życia parafialnego (początki parafii na danym terenie, duchowieństwo, budownictwo sakralne, prawo patronatu, bractwa, szkolnictwo czy szpitalnictwo). Problematyka wityrków i sług kościelnych mieści się przede wszystkim właśnie w tym nurcie badawczym. Do drugiej kategorii publikacji zaliczyć można bardzo liczne i mające różną wartość naukową monografie poszczególnych wspólnot i kościołów<sup>8</sup>.

Liczne informacje o wityrkach czy sługach kościelnych znaleźć można w publikacjach o charakterze ogólniejszym. Są to przede wszystkim te fragmenty prac, w których autorzy omawiają organizację i strukturę najniższej jednostki administracji kościelnej, czyli parafii. Nie sposób wówczas pominąć tych aspektów życia

---

<sup>5</sup> Zob. t e n z e, *Konsystorze w diecezji kujawsko-pomorskiej*, Włocławek 1914, s. 106.

<sup>6</sup> Tamże, s. 108.

<sup>7</sup> Tamże, s. 83-85; zob. W. K u j a w s k i, *Następstwa rozbiorów Polski w diecezji włocławskiej*, „Studia Włocławskie” 12 (2009), s. 173-175.

<sup>8</sup> S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 12.

parafialnego, które dotyczyły organizacji i upiększania kultu Bożego, szkolnictwa elementarnego, czy roli świeckich w życiu w parafii. Najpierw warto zatem wspomnieć prace syntetyczne dotyczące dziejów Kościoła powszechnego i polskiego. Są one nieodzowne dla zrozumienia procesów historycznych zachodzących w XVIII wieku. Niezwykle ważne wydają się przede wszystkim publikacje wspomnianego już S. Litaka<sup>9</sup>. Prace tego znakomitego uczonego ukazują w szerokim ogólnokościelnym i europejskim kontekście wiele aspektów życia nowożytnej polskiej parafii. W swoich obserwacjach i badaniach bardzo często dogłębnie omawia zagadnienia związane z parafią, które bezsprzecznie wiązały się z tematem podjętym w niniejszej rozprawie. Z innych syntetycznych opracowań warto wspomnieć dzieła takich autorów, jak B. Kumor<sup>10</sup>, M. Banaszak<sup>11</sup>, E. Wiśniowski<sup>12</sup> i J. Kłoczowski<sup>13</sup>, a także pod redakcją B. Kumora i Z. Obertyńskiego<sup>14</sup> oraz J. Kłoczowskiego<sup>15</sup>. Warto w tym miejscu wymienić także ważniejsze syntezы obcojęzyczne. W obszarze francuskojęzycznym jest to obszernie dzieło *Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours*<sup>16</sup>. Duże znaczenie ma też zbiorowa synteza dotycząca historii chrześcijaństwa pod redakcją M. Venarda<sup>17</sup>. W języku niemieckim podobną rolę odgrywają wielotomowe publikacje pod redakcją

---

<sup>9</sup> Tenże, *Parafie w okresie od końca XVI do XVIII wieku*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 1, Lublin 1969, s. 99-110; tenże, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2: *Wiek XVI-XVIII*, Kraków 1970, s. 259-481; tenże, *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolickie w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994; tenże, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004.

<sup>10</sup> B. K u m o r, *Historia Kościoła*, t. 1-6, Lublin 1978-1985 (zwłaszcza t. 5 i 6).

<sup>11</sup> M. B a n a s z a k, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 2-3, Warszawa 1989, t. 2-3.

<sup>12</sup> E. W i ś n i o w s k i, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004.

<sup>13</sup> J. K ł o c z o w s k i, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Paris 1991 oraz wyd. 2 – Warszawa 2000.

<sup>14</sup> *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1-2, Poznań–Warszawa 1974.

<sup>15</sup> *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992.

<sup>16</sup> Chodzi zwłaszcza o: L. C h r i s t i a n i, *L'Église à l'époque du concile de Trente*, [w:] *Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours*, red. A. Fliche, V. Martin, t. 17, b.m.w. 1948; L. W i l l a e r t, *Après le concile de Trente. La Restauration catholique 1563-1648*, [w:] *Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours*, red. A. Fliche, V. Martin, t. 18, b.m.w. 1960; E. P r e c l i n, E. J a r r y, *Les luttes politiques et doctrinales aux XVII<sup>e</sup> et XVIII<sup>e</sup> siècles*, [w:], *Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours*, red. A. Fliche, V. Martin, t. 19, b.m.w. 1955.

<sup>17</sup> *Histoire du Christianisme de origines à nos jours*, red. M. Venard, Paris 1990-2001, zwłaszcza t. 8: *Le temps des confessions (1530-1620/1630)* oraz t. 9: *L'Âge de raison (1620/1630-1750)*. Synteza ta dostępna jest także w języku niemieckim: *Die Geschichte des Christentums. Religion-Politik-Kultur*, hrsg. von M. Venard, Bd. 8: *Die Zeit der Konfessionen (1530-1620/1630)*, Freiburg–Basel–Wien 1992; Bd. 9: *Das Zeitalter der Vernunft (1620/1630-1750)*, Freiburg–Basel–Wien 1998.

J.P. Kircha<sup>18</sup>, L.J. Rogiera, R. Auberta, M.D. Knowlesa<sup>19</sup> oraz H. Jedina<sup>20</sup>, natomiast w kręgu hiszpańskojęzycznym *Historia de la Iglesia Católica*<sup>21</sup>, po włosku zaś prace autorstwa G. Martina<sup>22</sup> oraz pod redakcją G. Filoramo i D. Menozzi<sup>23</sup>.

Pozostając jeszcze przy syntezach, nie sposób zapomnieć o monumentalnym, wielotomowym dziele dotyczącym historii Pomorza pod redakcją G. Labudy. Szczególnie ważne, z naszego punktu widzenia, są te fragmenty opracowania, które dotyczą terytoriów wchodzących w skład osiemnastowiecznej diecezji kujawsko-pomorskiej<sup>24</sup>. Takie syntetyzujące ujęcie prezentuje też publikacja W. Szulista o kościelnej przeszłości ziem wchodzących w skład dzisiejszej diecezji pelplińskiej<sup>25</sup>.

Sama diecezja wrocławska nie doczekała się jeszcze szerszej monografii, mimo planów zaprezentowanych pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku przez S. Librowskiego<sup>26</sup>. Niemniej istnieje szereg wartościowych opracowań i artykułów

<sup>18</sup> Zwłaszcza zaś okres opracowany przez K. Edera (*Die Kirche im Zeitalter des konfessionellen Absolutismus (1555-1648)*, [w:] *Kirchengeschichte*, hrsg. von J.P. Kirch, t. 3, z. 2, Freiburg 1949) oraz A. Veita (*Die Kirche im Zeitalter des Individualismus 1648 bis zur Gegenwart*, 1 Hälfte: *Im Zeichen des vordringenden Individualismus (1648-1800)*, [w:] *Kirchengeschichte*, hrsg. von J.P. Kirch, t. 4, z. 1, Freiburg 1931).

<sup>19</sup> Zob. zwłaszcza: H. Tüchle, C.A. Bouman, *Reformation und Gegenreformation*, [w:] *Geschichte der Kirche*, red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 3, Einsiedeln-Zürich-Köln 1965; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Die Kirche im Zeitalter der Aufklärung*, [w:] *Geschichte der Kirche*, red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 4, Einsiedeln-Zürich-Köln 1966. Porównaj wyd. francuskie: H. Tüchle, C.A. Bouman, *Réforme et Contr-réforme*, [w:] *Nouvelle histoire de l'Église*, red. L.-J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 3, Paris b.r.w.; L.-J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Siècle des lumières, revolutions. Restaurations*, [w:] *Nouvelle histoire de l'Église*, red. L.-J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 4, Paris b.r.w. Dzieło to zostało przetłumaczone na język polski (i wydane z uzupełnieniami przedstawiającymi sytuację w Rzeczypospolitej autorstwa S. Litaka): H. Tüchle, C.A. Bouman, *Historia Kościoła (1500-1715)*; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła (1715-1848)*.

<sup>20</sup> *Handbuch der Kirchengeschichte*, hrsg. von H. Jedin, t. 4: *Reformation, katholische Reform und Gegenreformation*, Freiburg-Basel-Wien 1967; t. 5: *Die Kirche im Zeitalter des Absolutismus und der Aufklärung*, Freiburg-Basel-Wien 1970.

<sup>21</sup> Szczególnie zaś tomy: R. Garcia Villoslada, B. Llorca, *Edad nueva (1303-1648). La Iglesia en la epoca del Renacimiento y de la Reforma catolica*, [w:] *Historia de la Iglesia Católica*, t. 3, Madrid 1960; *Edad moderna (1648-1958). La Iglesia en su lucha y relacion con el laicismo*, red. F. Montalban, [w:] *Historia de la Iglesia Católica*, t. 4, Madrid 1957.

<sup>22</sup> *Storia della Chiesa*, Roma 1998.

<sup>23</sup> *Storia del Cristianesimo*, red. G. Filoramo, D. Menozzi, Roma 2001.

<sup>24</sup> *Historia Pomorza*, oprac. zbior. pod red. G. Labudy, t. 2: *do 1815*, cz. 2: *Pomorze Wschodnie w latach 1657-1815*, Poznań 1984.

<sup>25</sup> W. Szulista, *Przeszość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej do 1772 r.*, Pelplin 2000.

<sup>26</sup> S. Librowski, *Plan dwutomowej monografii historycznej diecezji wrocławskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 16 (1967), s. 285-294.

nawiązujących do dziejów jednej z najstarszych polskich diecezji. Warto w tym miejscu wspomnieć zwłaszcza obszerne hasło encyklopedyczne S. Chodyńskiego umieszczone w *Encyklopedii kościelnej*, a także inne publikacje tegoż autora, omawiające liczne aspekty życia Kościoła wrocławskiego<sup>27</sup>. W ogólniejszym kontekście dotyczącym dziejów diecezji wspomnieć warto rozprawy i artykuły M. Gumowskiego, G. Labudy, J. Tazbirowej, S. Librowskiego oraz W. Kujawskiego<sup>28</sup>.

Spośród publikacji ułatwiających ustalenie granic diecezji oraz przynależności parafii do poszczególnych archidiakonatów i dekanatów wymienić należy przede wszystkim opracowania B. Kumora i S. Litaka<sup>29</sup>. Niektóre szczegółowe zmiany terytorialne omawiają S. Chodyński, M. Biskup i A. Tomczak, K. Ślaski, K. Buczek, J. Spors, Z.A. Kuźniewska, Z. Guldon i J. Powierski, I. Subera, W. Kujawski i T. No-

---

<sup>27</sup> S. Chodyński, *Wrocławska diecezja*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 32, Wrocławek 1913, s. 55-80; tenże, *Szkola katedralna wrocławska*, Wrocławek 1900; tenże, *Seminarium wrocławskie*, Wrocławek 1904; tenże, *Biskupi sufragani wrocławscy*, Wrocławek 1906; tenże, *Szkola ojców Pijarów w Radziejowie i Wrocławku*, Wrocławek 1911; tenże, *Szkola ojców Reformatów we Wrocławku*, Wrocławek 1911; tenże, *Konsystorze w diecezji kujawsko-pomorskiej*, Wrocławek 1914; tenże, *Trybunałści z kapituły wrocławskiej*, Wrocławek 1911; tenże, *Biblioteka kapituły wrocławskiej*, uzup. i wyd. S. Librowski, Wrocławek 1949.

<sup>28</sup> M. Gumowski, *Biskupstwo kruszwickie*, Poznań 1921; G. Labuda, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i Kujawach w XI i XII wieku*, „Zapiski Historyczne” 33 (1968), s. 19-60; J. Tazbirowa, *Początki biskupstwa na Kujawach*, „Przegląd Historyczny” 53 (1962), s. 229-243; S. Librowski, *Kapituła katedralna wrocławska*, Warszawa 1949; tenże, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, cz. 1: *Wizytacje diecezji kujawsko-pomorskiej*, t. 1, *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, z. 1-2, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 8 (1964), s. 5-186 oraz 10 (1965), s. 35-206; tenże, *Rola Kruszwicy w dziejach Narodu i Kościoła polskiego*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 49 (1966), s. 218-230; tenże, *Diecezja wrocławska oraz jej wkład w życie Kościoła i Narodu*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 49 (1966), s. 265-274; tenże, *Z dziejów katedry, a następnie kolegiaty św. Wita w Kruszwicy*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 15 (1967), s. 251-269; W. Kujawski, *Diecezja wrocławska – jej miejsce w Kościele polskim i dziejach narodu*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” 69 (1986), nr 5-6, s. 124-131; tenże, *Diecezja wrocławska*, „Rocznik Diecezji Wrocławskiej” 1991, s. 27-48; tenże, *Wrocławek – miasto biskupów humanistów*, [w:] *Stolica i region. Wrocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, Wrocławek 1995, s. 165-178; tenże, *Wrocławek – stolica biskupstwa*, [w:] *Wrocławek. Dzieje miasta*, pod red. J. Staszewskiego, t. 1, Wrocławek 1999, s. 36-73; tenże, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, [w:] *Diecezja wrocławska 2000*, Wrocławek 2001, s. 15-49; tenże, *Diecezja kruszwicka, jej początki i przeniesienie do Wrocławka*, „Studia Wrocławskie” 9 (2006), s. 329-341.

<sup>29</sup> B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1969) – 24 (1974); S. Litak, *Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980; *Mapy, Lublin 1979*; tenże, *Kościół łaciński w Polsce około 1772 roku. Mapa – Komentarz – Indeks*, Rzym–Lublin 1991; tenże, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996; tenże, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006.

wicki<sup>30</sup>. Nie mniej istotne znaczenie miały prace poruszające problematykę synodów i prawa kościelnego. Szczególnie ważne były te publikacje, które ukazywały przepisy prawne w kontekście zagadnień poruszanych w niniejszej książce. Trzeba wspomnieć w tym miejscu opracowania S. Librowskiego, I. Subery, S. Nasiorowskiego, R. Pelczara, J. Boruckiego i J. Gręźlikowskiego<sup>31</sup>.

Temat zawarty w tytule rozprawy zdeterminował szeroki zakres opracowań. Warto jednak wyraźnie zaznaczyć, że zagadnienie to nie było w dotychczasowej historiografii potraktowane samodzielnie. Brak prac charakteryzujących całościowo kategorię ministrów i sług kościelnych. Niektóre jednak grupy osób, które można zaliczyć do parafialnego personelu pomocniczego, w większym lub mniejszym stopniu zajmowały już uwagę historyków. Jeśli chodzi o witryków, należy w pierwszej kolejności wspomnieć serię artykułów S. Sołtyzewskiego. Autor omó-

---

<sup>30</sup> S. Chodyński, *Zamiana kościołów w 1765 r.*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 7 (1913), nr 5, s. 148-150; M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 58 (1953), z. 1, s. 5-164; *Atlas historyczny Polski*, seria b: *Mapy przeglądowe: Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. M. Biskup przy współudziale L. Koca, Warszawa 1961; J. Ślaski, *Podziały terytorialne Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku*, „Prace Komisji Historycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. 18, z. 2, Poznań 1960; K. Buczek, *Problem organizacji terytorialnej Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 35 (1970), z. 3-4, s. 137-157; por. tenże, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 2, Warszawa 2006; J. Spors, *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Sowieńsko-Słupskiego od XII do początku XIV wieku*, Słupsk 1983; Z.A. Kuźniewska, *Sąsiedztwo diecezji płockiej i włocławskiej oraz problemy z tym związane*, „Studia Włocławskie” 8 (2005), s. 323-336; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIII-XIV wieku*, Warszawa-Poznań 1974; I. Subera, *Terytorium diecezji włocławskiej i pomorskiej*, „Prawo Kanoniczne” 4 (1961), s. 681-768; W. Kujański, *Struktury Kościoła katolickiego na Kujawach wschodnich ze szczególnym uwzględnieniem biskupstwa włocławskiego*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 15 (2001), s. 7-38; T. Nowicki, *Liczba i sieć świątyń w archidiecezji pomorskiej w latach 1583-1781*, „Studia Pelplińskie” 27 (1999), s. 171-196.

<sup>31</sup> S. Librowski, *Synody diecezji włocławskiej*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 50 (1967), s. 82-94; I. Subera, *Synody prowincjonalne abpów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z 1761 r.*, Warszawa 1981; S. Nasiorowski, *List pasterski kardynała Bernarda Maciejowskiego*, Lublin 1992; R. Pelczar, *Kościelne szkolnictwo publiczne w ustawodawstwie polskich synodów prowincjonalnych w XIII-XVII wieku*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych PAN – Oddział w Krakowie” 48 (1995), s. 5-15; tenże, *Ustawodawstwo synodów diecezjalnych i listy pasterskie biskupów wobec szkolnictwa kościelnego dla świeckich w Polsce od XIII do XVIII w.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 67 (1997), s. 315-332; tenże, *Nauczyciele szkół parafialnych w ustawodawstwie Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w XIII-XVIII w.*, [w:] *Pedagogia na dziś*, red. J. Zimny, Stalowa Wola-Rużomberok 2007, s. 166-173; J. Borucki, *Ustawodawstwo synodalne bpa Hieronima Rozdrażewskiego (1581-1600)*, „Studia Włocławskie” 2 (1999), s. 305-318; J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji włocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Włocławek 2000.



wił, głównie przez pryzmat polskiego ustawodawstwa synodalnego, problem genezy instytucji prowizorów kościelnych, ich prawa i obowiązki oraz reguły powoływania. W dwóch kolejnych artykułach poruszył kwestie związane z zarządem nad majątkiem i dochodami kościelnymi w polskim i powszechnym prawodawstwie kościelnym<sup>32</sup>. Omawiając zagadnienie świeckich administratorów majątku kościelnego, warto zwrócić uwagę na ważne badania W. Wójcika. Autor ten spojrzął na prowizorów kościelnych nie tyle przez pryzmat przepisów prawa kościelnego uchwalanego na synodach, lecz omówił temat w oparciu o wizytacje kościelne diecezji wrocławskiej z drugiej połowy XVII wieku. Takie ujęcie pozwoliło nie tylko ustalić wymogi stawiane wityrykom oraz ich obowiązki, lecz przede wszystkim stan faktycznie istniejący<sup>33</sup>. Ze starszej literatury należy wymienić artykuł Z. Chodyńskiego umieszczony w *Encyklopedii kościelnej*. Pod hasłem *Kościół* autor zawarł podstawowe informacje o prowizorach, ich roli i obowiązkach<sup>34</sup>. Problematyki wityryków dotyczył także artykuł T. Nowickiego o przysiędze i zobowiązaniach osób podejmujących się pracy na rzecz parafii<sup>35</sup>. Kwestie związane z administrowaniem majątkiem kościelnym w okresie staropolskim jeszcze przed II wojną światową omawiał K. Karłowksi<sup>36</sup>, a później również B. Kumor<sup>37</sup> i E. Wiśniowski<sup>38</sup>. W szerszym kontekście, dotyczącym majątku należącego do parafii, badania

---

<sup>32</sup> S. Sołtyśzewski, *Geneza instytucji wityrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 1-2, s. 425-438; t e n ż e, *Powoływanie wityrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 3-4, s. 341-357; t e n ż e, *Prawa i obowiązki wityrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 1-2, s. 263-287; t e n ż e, *Dochody kościelne pod zarządkiem wityrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 3-4, s. 311-334; t e n ż e, *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 3-4, s. 335-346.

<sup>33</sup> W. Wójcik, *Instytucja wityrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII w.*, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), z. 1-4, s. 49-74.

<sup>34</sup> Z. Chodyński, *Kościół*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 11, Warszawa 1878, s. 239-240.

<sup>35</sup> T. Nowicki, *Przysięga wityryków z początku XIX wieku – przyczynek do badań nad udziałem świeckich w zarządzie dobrami kościelnymi*, [w:] *Narrata fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 231-238.

<sup>36</sup> K. Karłowksi, *Z dziejów zarządu majątku kościelnego*, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 51 (1936), s. 209-212, 254-257.

<sup>37</sup> B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne” 10 (1967), nr 1-4, s. 289-356.

<sup>38</sup> E. Wiśniowski, *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” 18 (1970), z. 2, s. 45-67. Zob. też t e n ż e, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004, s. 175-187.

podjmował H.F. Schmid. Jego rozprawy, opublikowane w okresie międzywojennym, dotyczące między innymi prawa kościelnego w diecezjach znajdujących się w krajach zachodniosłowiańskich, zawierają wiele trafnych i do dziś aktualnych wniosków<sup>39</sup>. Z kolei zmiany wprowadzone *Kodeksem prawa kanonicznego* w 1917 r., również w szerszym kontekście historycznym, przedstawił E. Nowicki w szczegółowej pracy na temat kościelnego prawa majątkowego<sup>40</sup>. Problematyki dóbr kościelnych, także tych przeznaczonych na fabrykę kościoła i zarządzanych przez wotryków, dotyczą artykuły J. Wiśniewskiego<sup>41</sup> i T. Nowickiego<sup>42</sup>. Z dochodami kościelnymi wiążą się także kwestie związane z wynagradzaniem sług kościelnych. W nurcie tym umieścić można prace H. Karbownika<sup>43</sup> na temat ofiar za posługi religijne, w tym także za pracę sług kościelnych, jak również szczegółowe prace Z. Kropidłowskiego, które są tym cenniejsze, że odnoszą się do archidiaconatu pomorskiego<sup>44</sup>. Warto też wspomnieć artykuły P. Kałwy<sup>45</sup>, J. Matuszewskiego<sup>46</sup>

---

<sup>39</sup> H.F. Schmid, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während Mittelalters*, Weimar 1924. Szczególnie warta podkreślenia jest zachowująca do dziś sporą wartość poznawczą praca *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischen Boden ihre Entwicklung während des Mittelalters*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte Kanonistische Abteilung” 18 (1929).

<sup>40</sup> E. Nowicki, *Kościelne prawo majątkowe*, Poznań 1936.

<sup>41</sup> J. Wiśniewski, *Fabrica Ecclesiae na terenie oficjalu pomezjańskiego w świetle wizytacji biskupich XVII-XVIII wieku*, cz. 1, „Archiwista Polski” 12 (2007), nr 2, s. 47-56; cz. 2, „Archiwista Polski” 12 (2007), nr 4, s. 23-44, cz. 3, „Archiwista Polski” 13 (2008), nr 1, s. 69-76.

<sup>42</sup> T. Nowicki, *Carbona ecclesiae – przyczynek do badań nad dochodowością kościołów parafialnych w archidiaconacie pomorskim na przykładzie wizytacji biskupa Rybińskiego z 1780/1781 roku*, „Studia Pelplińskie” 42 (2010) – wydanie specjalne, s. 249-259.

<sup>43</sup> H. Karbownik, *Ofiary „iura stolae” w świetle ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 23 (1986), z. 5, s. 51-81; tenże, *Ofiary „iura stolae” na ziemiach polskich w latach 1285-1918*, Lublin 1995; tenże, *Taksy opłat iura stolae w przedrozbiorowej Polsce*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24 (1987), z. 5, s. 41-66.

<sup>44</sup> Z. Kropidłowski, *Taksa za posługi duszpasterskie w archidiaconacie pomorskim w XVII-XVIII wieku*, „Studia Gdańskie” 15-16 (2002/2003), s. 65-73; tenże, *Taksa za posługi duszpasterskie na Pomorzu w pierwszej połowie XIX wieku*, „Teki Gdańskie” 3 (2001), s. 55-62; tenże, *Dobra materialne i dochody parafii, duchowieństwa i służby kościelnej dekanatu puckiego w okresie staropolskim*, Gdańsk 2007; tenże, *Dobra materialne i dochody parafii puckiej od 1583 r. do 1766*, „Saeculum Christianum” 12 (2005), nr 1 s. 15-40; tenże, *Dobra materialne i dochody parafii w Górze i Wejherowie w okresie staropolskim*, „Universitas Gedanensis” 17 (2005), nr 1, s. 51-76; tenże, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii w Łebczu oraz jej proboszczów i organistów w okresie staropolskim*, „Universitas Gedanensis” 19 (2006), nr 1, s. 113-125.

<sup>45</sup> P. Kałwa, *Powstanie kołody jako daniny kościelnej. Studium prawnohistoryczne*, Lwów 1933.

<sup>46</sup> J. Matuszewski, *Missalia – mensalia*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1979, s. 373-391.

i E. Wiśniowskiego<sup>47</sup>, dotyczące różnych danin parafialnych, w których udział mieli niekiedy słudzy kościelni. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że zagadnienie uposażenia służby jest często poruszane pracach na temat organistów czy nauczycieli, które omówiono niżej.

W przypadku prac poświęconych poszczególnym grupom personelu pomocniczego widać spore dysproporcje. Opracowania te w kontekście analizowanych w rozprawie zagadnień mają różną wartość. Jeśli chodzi o organistów i kantorów, to zauważyć można rozmaite ujęcia badawcze. Część publikacji dotyczących organistów, organmistrzów i kompozytorów polskich ma charakter bardziej personalny, opisujący mniej lub bardziej znanych muzyków<sup>48</sup>. Bardziej popularnonaukową formę mają niektóre prace I. Pawlaka<sup>49</sup>. Z kolei charakter typowo źródłowy ma artykuł W. Urbana<sup>50</sup>. Z naszego punktu widzenia znacznie ważniejsze były te opracowania, które charakteryzowały organistów parafialnych jako zbiorowość. W takim nurcie mieszczą się artykuły M. Konopki, A. Kirch-Wiśniowskiej i G. Poźniaka<sup>51</sup>.

Znacznie więcej publikacji można znaleźć na temat nauczycieli. Warto zauważyć, że nauczycieli parafialnych stosunkowo często dotyczą większe lub mniejsze fragmenty rozpraw i artykułów poświęconych dziejom oświaty i wychowania. Należy także podkreślić, że bardzo często obserwacje na temat szkoły parafialnej i pracujących w niej osób odnosiły się do kantorów czy organistów, bo ci

---

<sup>47</sup> E. Wiśniowski, *Kolęda – meszne – stołowe na ziemiach polskich. Problem rejonizacji*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 625-638.

<sup>48</sup> Na przykład H. Feicht, *Organy i organiści*, [w:] *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*, red. Z. Liss, Kraków 1975, s. 314-318; I. Pawlak, *Organy i organiści katedry gnieźnieńskiej do połowy XVI w.*, „Muzyka” 23 (1978), nr 2, s. 76-80; W. Kapeć, *Organy i organiści w krakowskich kościołach dominikanów*, [w:] *Organy i muzyka organowa*, red. zbiorowa, Gdańsk 1980, s. 91-104; D. Żuber, *Organy i organiści w kościołach poznańskich w XIX wieku. Przyczynek do badań [cz. 1]*, [w:] *Organy i muzyka organowa*, red. nac. J. Krassowski, Gdańsk 1986, s. 349-365.

<sup>49</sup> I. Pawlak, *Schola, kantor i psalterzysta w historii Kościoła*, [w:] *Służba ołtarza*, red. R. Rak, Katowice 1982, s. 9-19; tenże, *Z dziejów organów, organisty i wykonywania muzyki organowej*, [w:] *Służba ołtarza: organista i organy*, red. R. Rak, Lublin 1985, s. 9-22.

<sup>50</sup> W. Urban, *Kantorzy i sukcentorzy szkolni diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w.*, „Muzyka” 38 (1993), nr 1, s. 87-95.

<sup>51</sup> M. Konopka, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim w XVIII w. (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Studia organologiczne*, t. 2, red. J. Chwałek, M. Szymanowicz, Lublin 1998, s. 49-58; A. Wiśniowska - Kirch, *Organy i organiści w okręgu wiślickim w XVIII wieku na podstawie akt wizytacyjnych*, „Roczniki Humanistyczne” 48 (2000), z. 2, s. 169-224; G. Poźniak, *Organiści w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych [I.] Jungnitsa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 23 (2003), s. 331-349.

nierzadko wykonywali obowiązki nauczycielskie. Wymienić w tym miejscu można szereg ważnych i znaczących prac dotyczących nowożytnego szkolnictwa parafialnego, w których w szerszym kontekście omawiano nauczycielską grupę zawodową. Wspomniano już wyżej o całościowych ujęciach S. Litaka, lecz informacje o służbie kościelnej znaleźć można także w innych pracach tego autora<sup>52</sup>. Szczególną uwagę należy zwrócić na ostatnią monografię szkolnictwa elementarnego w dawnej Rzeczypospolitej, wydaną już po śmierci autora<sup>53</sup>.

Omawiając literaturę dotyczącą szkolnictwa (w tym też kwestie związane z nauczycielami jako sługami kościelnymi), zacząć wypada od tych publikacji, które odnoszą się do osób zatrudnianych w parafiach diecezji kujawsko-pomorskiej. Na temat oświaty na Kujawach i Pomorzu powstało kilka większych prac i artykułów, w których nieco miejsca poświęcono sługom kościelnym zajmującym się nauczaniem. Wielkie znaczenie mają publikacje S. Olczaka dotyczące szkolnictwa wielkopolskiego i kujawskiego<sup>54</sup>. Dla diecezji włocławskiej wyjątkowo ważne jest przedwojenne jeszcze opracowanie E. Waschinskiego, dotyczące między innymi

---

<sup>52</sup> S. L i t a k, *Struktura i funkcje parafii*, zwłaszcza s. 405-413 – dotyczące nauczycieli, s. 453-455 – dotyczące innych sług kościelnych oraz s. 456-459, na których omówiono wtryków i położne; t e n ż e, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004 – o personelu pomocniczym zwłaszcza s. 168-173; osobne miejsce zajmuje zagadnienie szkolnictwa i w tym kontekście autor zawarł wiele spostrzeżeń odnoszących się do nauczycieli, jako jednej z grup sług kościelnych – s. 304-310. Z innych opracowań tego autora dotyczących szkolnictwa wymienić należy m.in.: *Wandlungen im polnischen Schulwesen im 18. Jahrhundert*, „Wiener Beiträge zur Geschichte der Neuzeit” 3 (1976), s. 103-108; *Szkoły parafialne w Polsce w XVIII w. przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej*, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 137-162; *Sieć szkół parafialnych w Rzeczypospolitej w XVI i pierwszej połowie XVII w. Próba podsumowania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 37 (1996), s. 21-35; *Atlas historyczny szkolnictwa polskiego. XII-XX wiek. Uwagi wstępne*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 40 (2000), s. 167-176. Dla okresu wczesnonowoczesnego warto także w tym kontekście wspomnieć artykuł E. Wiśniowskiego *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1969) s. 189-288.

<sup>53</sup> S. L i t a k, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*, Lublin 2010. Czytelnik znajdzie tu m.in. gruntownie omówiony stan badań dotyczących szkolnictwa parafialnego w Rzeczypospolitej (tamże, s. 8-25).

<sup>54</sup> Do prac S. Olczaka, w których porusza on kwestie związane z nauczycielami jako sługami parafialnymi, można zaliczyć: *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Lublin 1978; *Rola Kościoła w nauczaniu elementarnym w Polsce*, „Ateneum Kapłańskie” 72 (1980), z. 3, s. 396-412; *Szkoły parafialne w archidiakonacie włocławskim w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Studia Płockie” 9 (1981), s. 155-162; *Szkolnictwo parafialne w dekanatach Świecie i Fordon w 1780*, [w:] *Na przełomie stuleci. Naród. Kościół. Państwo w XIX i XX wieku*, red. M. Piotrowski, Lublin 1997, s. 639-647; *Szkolnictwo parafialne w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej*, red S. Wilk, Lublin 2003, s. 419-425.

szkolnictwa w Prusach Zachodnich (zatem także w archidiecezji pomorskiej)<sup>55</sup>. Współcześnie szczególnie interesujące są badania M. Pawlaka na temat szkół i nauczycieli parafialnych na Kujawach w okresie staropolskim<sup>56</sup>.

Z opracowań dotyczących innych terenów, ale uwzględniających problematykę nauczycieli szkół parafialnych, warto wspomnieć omawiającą szkolnictwo w Małopolsce książkę S. Kota, w której jednak odnajdujemy także odniesienia wykraczające poza ten region<sup>57</sup>. W kręgu małopolskim pozostają też dysertacje J. Kowalika o nowożytnym szkolnictwie parafialnym w archidiecezji sądeckiej<sup>58</sup> oraz A. Zaparta o szkolnictwie parafialnym w archidiecezji krakowskiej, a także artykuł tegoż autora o szkolnictwie w archidiecezji sandomierskiej<sup>59</sup>. Świątym znawcą parafialnego szkolnictwa w Krakowie jest J. Krukowski. Jego prace, oparte na rzetelnej podstawie źródłowej, ukazują w sposób pełny krakowską oświatę w czasach staropolskich<sup>60</sup>. W obszarze dotyczącym szkolnictwa z okresu przed-

---

<sup>55</sup> E. Waschinski, *Das kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Posen vom Beginn der Reformation bis 1773*, Bd. 1, Breslau 1928; zob. też tenże, *Chronik der Pfarrschulen Pommerellens bis 1772 mit Nachtichten über das evangelische Bildungswesen der Landschaft*, Bydgoszcz 1935.

<sup>56</sup> Zob. zwłaszcza: M. Pawlak, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005; tenże, *Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII w.*, [w:] *Między zachodem a wschodem. Studia ku czci Prof. Jacka Staszewskiego*, red. J. Dumanowski, B. Dybaś, K. Mikulski, J. Poraziński, S. Roszak, t. 2, Toruń 2003, s. 495-508; tenże, *Nauczyciele szkół parafialnych diecezji kujawsko-pomorskiej w epoce staropolskiej*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 135-148. Por. też tenże, *Szkoły katolickie diecezji chełmińskiej w epoce staropolskiej (XV-XVIII w.)*, „Przegląd Regionalny” 7 (1993), s. 37-41.

<sup>57</sup> S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w XVI-XVIII w.*, Lwów 1912.

<sup>58</sup> J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji sądeckiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983

<sup>59</sup> A. Zaparta, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji krakowskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983; tenże, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji sandomierskiej od XVI do XVIII wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27 (1980), z. 4, s. 57-76; zob. też tenże, *Podstawy materialne szkół parafialnych w archidiecezji sandomierskiej w XVI-XVIII w.*, „Studia Sandomierskie” 6 (1990/1996), s. 518-532; tenże, *Uczniowie szkół parafialnych w dawnym archidiecezji sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 3 (1982), s. 465-480.

<sup>60</sup> Wymienić należy przede wszystkim następujące książki tego autora: *Z dziejów szkolnictwa parafialnego Krakowa w okresie Odrodzenia*, Kraków 1986; *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001; *Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007. Inne prace J. Krukowskiego traktujące o szkolnictwie to: *Szkolnictwo parafialne Krakowa w dobie Komisji Edukacji Narodowej (1777-1794)*, „Roczniki z Dziejów Oświaty” 16 (1973), s. 23-40; „*Szkoły pokątne w Krakowie w XVI i początkach XVII wieku*”, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie” z. 52: *Prace historyczne* 7 (1974), s. 112-125; *Szkoły pokątne w Krakowie w okresie Komisji Edukacji Narodowej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 22 (1979), s. 69-82; *Szkolnictwo w kluczu muszyńskim w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im.

rozbiorowego, w tym też nauczycieli parafialnych, mieszczą się opracowania W. Ostrowskiego (diecezja wrocławska)<sup>61</sup>, M. Błażkiewicza i R. Pelczara (diecezja przemyska)<sup>62</sup>, J. Chachaja (Ruś Koronna)<sup>63</sup>, M. Różańskiego (archidiakoniat uniejowski)<sup>64</sup>, B. Kumora (Sądecka)<sup>65</sup>, A. Kopiczki, J. Hochleitnera i J. Borysa (diecezja warmińska)<sup>66</sup> oraz wielu innych<sup>67</sup>. Należy również zaznaczyć, że niemałą

---

Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie”, z. 109: *Prace Historyczne*, 12 (1987), s. 159-173; *Święcenia duchowne kierowników krakowskich szkół parafialnych w XVII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie” z. 153: *Prace z Historii Oświaty i Wychowanie*, 3 (1993), s. 29-55; *Kolęda i kolędowanie w szkolnictwie krakowskim. XVII wiek*, [w:] *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz [i in.], Tarnów 1996, s. 100-110; *Nauczyciele krakowskich szkół parafialnych w XVII w.*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy. Materiały konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii WSP w Kielcach. Mąchocice-Ameliówka k. Kielc 18-20 maja 1995*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 74-86; *Szkolnictwo parafialne*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa-Kraków 2000, s. 949-950.

<sup>61</sup> W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*, Wrocław 1971.

<sup>62</sup> R. Pelczar, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XIV-XVIII w.)*, Warszawa 1998; tenże, *Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego (XVI-XVIII w.)*, Rzeszów 1998; tenże, *Sieć łacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XIV wieku do 1772 r.*, „Rocznik Przemyski” 28 (1990/1991), s. 59-76; tenże, *Poziom intelektualny i religijno-moralny oraz pozycja społeczna nauczycieli szkół parafialnych łacińskiej diecezji przemyskiej w XVI-XVIII w.*, [w:] *Współczesne trendy w badaniach naukowych*, red. J. Zimny, Rużomberok-Sandomierz 2006, s. 59-73; H. Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszość” 46 (1976), s. 153-206.

<sup>63</sup> J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003; tenże, *Łacińskie szkoły parafialne na terenie metropolii lwowskiej w epoce nowożytnej*, Lublin 2005.

<sup>64</sup> M. Różański, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku. W archidiakonacie uniejowskim*, Łódź 2003; zob. też tenże, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie uniejowskim w świetle wizytacji z 1683 roku*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 6 (1997), s. 379-392; tenże, *Sieć szkół parafialnych w archidiakonacie uniejowskim w XVII w. (w świetle wizytacji kościelnych)*, „Roczniki Teologiczne” 46 (1999), z. 4, s. 221-230; tenże, *Łacińskie nazewnictwo i funkcje nauczycieli szkół parafialnych w XVII i XVIII wieku w archidiakonacie uniejowskim*, „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, Patristica et Historica” 4 (2003), s. 85-95.

<sup>65</sup> B. Kumora, *Uwagi o szkolnictwie w regionie jasielskim od XVI do XIX wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne” 9 (1966), z. 3-4, s. 133-138; tenże, *Szkolnictwo na Sądecku w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Sądecki” 8 (1967), s. 335-368.

<sup>66</sup> A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993; tenże, *Szkolnictwo parafialne w diecezji warmińskiej w świetle akt wizytacyjnych z drugiej połowy XVI wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41 (1994), s. 29-70; tenże, *Szkolnictwo parafialne na Warmii w XVII i XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 3, s. 351-362; J. Hochleitner, *Szkolnictwo elementarne na Warmii w dobie potrydenckiej reformy katolickiej*

(1565-1623), „Echa Przeszłości” 1 (2000), s. 41-62; t e n ż e, *Szkoły parafialne w epoce staropolskiej na przykładzie Warmii i Kujaw*, „Studia Elbląskie” 8 (2007), s. 33-46; J. B o r y s, *Sieć szkół parafialnych na Warmii w XVIII wieku przed pierwszym rozbiorem w świetle wizytacji kościelnych*, „Summarium” 10 (1981), s. 357-360. Zob. też G. M a t t e r n, *Beiträge zur Geschichte des Schulwesens in Ermland*, Braunsberg 1911.

<sup>67</sup>Wymienić można tu następujące prace: L. M u s i o ł, *Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim*, Katowice 1933; t e n ż e, *Nauczyciel a organista na Górnym Śląsku w świetle historycznym*, „Minerwa Polska” 2 (1929), s. 156-164; J. K o n i e c z n y, K. S z y m a ń s k i, *Dzieje szkolnictwa grudziądzkiego*, „Rocznik Grudziądzki” 2 (1961), s. 7-38; M. B o r z y s z k o w s k i, *Szkoły diecezji warmińskiej w okresie od XIII do połowy XVI wieku*, „Studia Warmińskie” 2 (1965), s. 31-63; E. W i ś n i o w s k i, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 15 (1967), z. 2, s. 85-127; Z. R u t a, *Szkoły tarnowskie w XVI-XVIII w.*, Wrocław 1968; B. B r z ę c z e k, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1740-1760 w świetle wizytacji biskupa W. H. Sierakowskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 21 (1974), s. 157-161; K. R ó z a ń s k a, *Szkolnictwo parafialne w prepozyturze kieleckiej od XVI do XVIII w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 21 (1974), z. 4, s. 170-175; L. B ą k, *Z dziejów szkolnictwa parafialnego w powiecie waleckim w XVI-XVIII wieku*, „Rocznik Koszaliński” 13 (1977), s. 63-81; W. U r b a n, *Umiejętność pisania w Małopolsce w II poł. XVII w.*, „Przegląd Historyczny” 38 (1977), s. 231-257; t e n ż e, *Małopolskie szkoły parafialne wobec otoczenia (pierwsza połowa XVI w.)*, „Studia Historyczne” 36 (1993), z. 4, s. 429-449; t e n ż e, *Materiały do słownika wiejskich szkół parafialnych w Małopolsce XVI w.*, „Kieleckie Studia Historyczne” 2 (1994), s. 197-204; t e n ż e, *Szkolnictwo w Małopolsce od XVI do XVIII wieku*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 67-70; t e n ż e, *Tragedia kulturalna Polski. Umiejętność czytania i pisania od początku XVI do połowy XX wieku*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 46 (2001), s. 165-174; K. K u b i k, *Rozwój szkolnictwa wiejskiego do końca XVIII w.*, [w:] *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, red. S. Michalski, t. 1: *do 1918*, Warszawa 1982, s. 28-95; J. R y ś, *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV w.*, Warszawa 1995; A. F i j a ł k o w s k i, *Szkolnictwo parafialne na Mazowszu*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 41-46. Ściśle nauczycieli dotyczą publikacje takich autorów, jak: S. G r z e s z c z u k, *Klecha i pleban. Pisarze sowizdrzalscy wobec duchowieństwa i sposobów religijnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 13 (1968), s. 81-113; B. H a d a c z e k, *Konterfekt nauczyciela w literaturze staropolskiej*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie, Prace Wyd. Pedag.” 11 (1974), z. 2, s. 269-290; W. G ł i ń s k i, *Nauczyciele warmińscy w czasach dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Historia”, cz. 2, 1981, s. 5-30; S. C a c k o w s k i, *Nauczyciele wiejscy województwa chełmińskiego w pruskim katastrze podatkowym z 1772/1773 roku. Przyczynek do historii szkolnictwa. Studia z historii nowożytnej ofiarowane prof. Jerzemu Wojtowiczowi*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia XX – Nauki Humanistyczno-Społeczne” z. 158, 1985, s. 145-155; J. R y ś, *Sytuacja materialna nauczycieli miejskich szkół parafialnych w Małopolsce w średniowieczu*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane F. Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chorbaczewski, A. Jurczenko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 527-534; R. W. W o ł o s z y ń s k i, *Między tradycją a reformą. Nauczyciele w Polsce w XVIII wieku*, Piotrków Trybunalski 2000; F. K i r y k, *Ministri ecclesiae i rectores scholae in wypisach źródłowych z akt konsystorza sandomierskiego z lat 1522-1619*, [w:] *Religie. Edukacja. Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 337-348.

literaturę posiada także szkolnictwo z czasów Komisji Edukacji Narodowej<sup>68</sup>. Przede wszystkim warto w tym miejscu wspomnieć opracowaną przez ks. Grzegorza Piramowicza książkę *Powinności nauczyciela*, wydaną po raz pierwszy w 1787 roku. Autor w szczegółowy i praktyczny sposób ukazywał nowe zadania, wymagania i obowiązki, jakim powinien podołać nauczyciel szkoły parafialnej<sup>69</sup>. Warto też wspomnieć o opracowaniach dotyczących zwłaszcza szkolnictwa pruskiego, szczególnie w dobie zmian i reform wprowadzanych po 1765 roku, które miały niebagatelny wpływ na organizację szkół na terenach zajętych w czasie rozbiorów Polski<sup>70</sup>. W tym kontekście można też wspomnieć o oświacie w Austrii,

<sup>68</sup> Szkolnictwem elementarnym w dobie KEN zajmowali się następujący autorzy: T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów KEN 1773-1794*, Kraków 1921; T. Mizia, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1964; I. Szymbiak, *Szkoły parafialne w Wielkim Księstwie Litewskim w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 11 (1968), s. 91-123; t a ż, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973; M. Chamaćówna, *Szkolnictwo parafialne od czasów Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1, Warszawa 1970, s. 469-507; M. Krupa, *Szkoła parafialna KEN a szkoła ludowa w Prusach i Austrii*, „Rocznik Lubelski” 15 (1972), s. 57-78; S. Olczak, *Sieć szkół parafialnych w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 20 (1971), s. 47-54; J. Sobczak, *Szkolnictwo parafialne w województwie kaliskim w dobie KEN (1787-1792)*, „Rocznik Kaliski” 12 (1979), s. 77-96; R.W. Wołoszyński, *Szkolnictwo epoki Oświecenia*, [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, praca zbior., Warszawa 1982, s. 63-85; K. Mrozowska, *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783-1793*, Wrocław 1985; M. Grzybowski, *Szkolnictwo elementarne na Mazowszu północnym na przełomie XVIII i XIX wieku w świetle wizytacji kościelnych: (1764-1830)*, Płock 1987; M. Różański, *Szkoły parafialne w archidiakonacie uniejowskim w czasach Komisji Edukacji Narodowej (w świetle wizytacji kościelnych)*, „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, Patristica et Historica” 5 (2004), s. 67-78; S. Janeczek, *Edukacja oświeceniowa a szkoła tradycyjna*, Lublin 2008.

<sup>69</sup> G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, wstęp i oprac. T. Mizia, wyd. 2, Warszawa 1988. Zob. też M. Krupa, „*Powinności nauczyciela*” Grzegorza Piramowicza a poradniki dla nauczycieli szkół ludowych Ignacego Felbigera i Fryderyka Eberharda Rochowa, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 20 (1977), s. 61-75.

<sup>70</sup> Wymienić wypada w tym miejscu dawniejszą rozprawę A. Karbowiaka *Szkoła pruska na ziemiach polskich* (Lwów 1904), dotyczącą zmian w szkolnictwie na ziemiach polskich zajętych przez Prusy. Duże znaczenie i wartość naukową ma najnowsze opracowanie D. Łukasiewicza *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych* (Poznań 2004). Ze wcześniejszych prac na ten temat można wymienić: W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793-1806*, Warszawa 1948; M. Krupa, *Oświata ludu w Prusach w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 279-292; t a ż, *Szkoła parafialna KEN a szkoła ludowa w Prusach i Austrii*, „Rocznik Lubelski” 15 (1972), s. 57-78; K.-E. Jeismann, *Reformy oświatowe w Niemczech – przedsięwzięcia państwa i proces społeczny w XVIII wieku*, [w:] *Polska i Niemcy w okresie Oświecenia*, Poznań 1986, s. 95-113; R. Piłowski, *Szkolnictwo elementarne w powiecie toruń-*



zwłaszcza przez pryzmat jeszcze osiemnastowiecznych reform edukacyjnych wprowadzanych w szkolnictwie elementarnym w Galicji<sup>71</sup>.

Inny nurt zagadnień oświatowych dotyczy wykształcenia muzycznego w okresie staropolskim. Na ten temat powstało kilka prac, zwłaszcza omawiających szeroko rozbudowane jezuickie szkolnictwo muzyczne. Należy wymienić przede wszystkim rozprawę J. Kochanowicza na temat jezuickich burs muzycznych<sup>72</sup>.

---

*skim w latach 1772-1920*, Toruń 2001. Warto wspomnieć o najnowszej syntezie oświaty niemieckiej autorstwa G. Geißlera *Schulgeschichte in Deutschland: von den Anfängen bis in die Gegenwart* (Frankfurt am M. [i in.] 2011), tu zwłaszcza s. 46-104. Z niemieckojęzycznych prac wymienić warto także: J. Grüner, *Das Schulwesen des Netzedistrikts zur Zeit Friedrich des Grossen (1772-1786)*, Breslau 1904; H. Lewin, *Geschichte der Entwicklung des preussischen Volksschule*, Leipzig 1910; F. Volkmann, *Die preussische Volksschulpolitik unter Friedrich dem Grossen*, Berlin 1918; P. Schwartz, *Die Schulen der Provinz Westpreussen unter dem Oberschulkollegium 1787-1806*, „Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterricht” 16 (1926), s. 51-123; W. Neugebauer, *Absolutistischer Staat und Schulwirklichkeit in Brandenburg-Preussen*, Berlin-New York 1985; tenże, *Das Bildungswesen in Preussen seit der Mitte des 17. Jahrhunderts*, [w:] *Handbuch der Preussischen Geschichte*, hrsg. von O. Buesch, t. 2, Berlin-New York 1992; G. Harzheim, *Das Elementarschulwesen in Westpreussen und in Posener Land von 1772 bis 1806*, [w:] *Zur Bildungs- und Schulgeschichte Preussens*, hrsg. von U. Arnold, Lüneburg 1988, s. 77-88; F.-M. Kuhlemann, *Modernisierung und Disziplinierung. Sozialgeschichte des preussischen Volksschulwesens 1794-1872*, Göttingen 1992. Nie małe znaczenie dla reform szkolnictwa w Prusach i potem w Austrii miał J.I. Felbiger, o którym zob. S. Gawlik, *Myśl pedagogiczna i szkoła ludowa Jana Ignacego Felbigera*, Opole 1991.

<sup>71</sup>Zob. F. Majchrowicz, *Szkolnictwo polskie pod zaborem austriackim w czasie Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Epoka wielkiej reformy*, red. S. Łempicki, Lwów-Warszawa 1923, s. 123-139; C. Major, *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772-1780*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 19 (1976), s. 81-101; M. Krupa, *Szkoła ludowa w Galicji w latach 1772-1790*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 24 (1981), s. 57-83; tenże, *Szkolnictwo ludowe w obwodzie przemyskim w końcu XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów oświaty w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 1989, s. 93-107; B. Kumor, *Szkolnictwo ludowe w Diecezji Tarnowskiej 1786-1850*, [w:] *Z dziejów oświaty w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 1989, s. 109-125; Z. Ruta, *Szkolnictwo klucza muszyńskiego w czasach zaboru austriackiego (1772-1918)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie” z. 109: *Prace Historyczne*, 12 (1987), s. 251-265; K. Mozor, *Szkolnictwo katolickie w cieszyńskim wikariacie generalnym 1770-1925*, Kraków 2002; S. Janeczek, *Blaski i cienie oświeceniowych reform szkolnych w monarchii habsburskiej*, [w:] *Historia magistra vitae*, red. A. Dembiński [i in.], Lublin 2007; R. Pelczar, *Szkoły parafialne w systemie szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772-1869 (na przykładzie łacińskiej diecezji przemyskiej)*, [w:] *Historia wychowania. Misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 144-164; tenże, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772-1869*, Lublin 2009.

<sup>72</sup>J. Kochanowicz, *Geneza, organizacja i działalność jezuickich burs muzycznych*, [w:] *Studia i materiały do dziejów jezuitów polskich*, red. A. Bieś, L. Grzebień, t. 7, Kraków 2002; por. tenże, *Przepisy dotyczące jezuickich burs muzycznych*, [w:] *Studia i materiały do dziejów jezuitów polskich*, red. A. Bieś, L. Grzebień, t. 8, Kraków 2002.

Z innych autorów badających wpływ jezuitów na staropolską edukację muzyczną wspomnieć należy A. Szweykowską, R. Pelczara i L. Grzebień<sup>73</sup>. Wykształcenia muzyków dotyczy zbiorowa praca o edukacji muzycznej na Śląsku<sup>74</sup>. Ujęcie bardziej syntetyczne prezentują natomiast artykuły J. Prosnaka traktujące o nauczaniu muzyki w okresie staropolskim w ośrodkach diecezjalnych i zakonnych<sup>75</sup>. Duże znaczenie mają prace P. Podejki i W. Zientarskiego oraz A. Witkiego, omawiające rolę muzyki i kapel muzycznych działających na obszarach wchodzących wówczas w skład diecezji wrocławskiej<sup>76</sup>. Takie ujęcie prezentuje też publikacja E. Hinza o muzyce kościelnej w diecezji chełmińskiej (zwłaszcza o tradycjach opactwa pelplińskiego) oraz J. Jancy o muzyce w klasztorze oliwskim<sup>77</sup>. Warto wymienić również opracowanie L. Mokrzeckiego o wychowaniu muzycznym w Prusach Kró-

<sup>73</sup> Zob. A. Szweykowska, *Wkład jezuitów w kulturę muzyczną Rzeczypospolitej w XVII w.*, [w:] *Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993, s. 297-310; R. Pelczar, *Bursy muzyków w strukturze szkolnictwa zakonnego na Rusi Czerwonej w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 87-100; tenże, *Jezuickie bursy muzyków (bursae musicorum) w diecezji przemyskiej w XVII i XVIII wieku*, „Muzyka” 43 (1998), nr 3, s. 73-88; L. Grzebień, J. Kochanowicz, *Jezuickie bursy muzyczne w dawnej Polsce. Zarys problematyki badawczej*, „Muzyka” 47 (2002), z. 1, s. 64-84.

<sup>74</sup> Zwłaszcza artykuły: K.P. Koch, *Ausbildung von schlesischen Kantoren und Organisten im 16.-18. Jahrhundert. Die bei Johann Mattheson 1740 genentenen Schlesier*, [w:] *Kształcenie muzyków kościelnych na Śląsku*, red. R. Pośpiech, P. Tarliński, Opole 1997, s. 107-115; H. Unverricht, *Die Ausbildung evangelischer Kirchenmusiker vom 18. bis etwa Mitte des 20. Jahrhunderts in Schlesien*, [w:] tamże, s. 123-132.

<sup>75</sup> J. Prosnak, *Z dziejów nauczania muzyki i śpiewu w ośrodkach klasztornych i diecezjalnych w Polsce do XIX w.*, [w:] *Stan badań nad muzyką religijną w kulturze polskiej*, red. J. Pikulik, Warszawa 1973, s. 132-162; por. tenże, *Z dziejów staropolskiego szkolnictwa muzycznego*, „Muzyka” 6 (1955), s. 11-23.

<sup>76</sup> Zob. P. Podejko, *Dawna muzyka polska na terenie dzisiejszego województwa bydgoskiego i Pomorza Gdańskiego*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 1, Bydgoszcz 1960, s. 5-47; tenże, *Życie muzyczne dawnego Gdańska, Pomorza i Kujaw*, Gdańsk 2001; tenże, *Życie muzyczne Bydgoszczy do końca XVIII w.*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 8, Bydgoszcz 1964, s. 91-109; tenże, *Osiemnastowieczna kapela muzyczna w Brdowie*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 10, Bydgoszcz 1965, s. 5-11; W. Zientarski, P. Podejko, *Kapele instrumentalno-wokalne w Strzelnie w XVII i XVIII w.*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 3, Bydgoszcz 1961, s. 36-47; W. Zientarski, P. Podejko, *Nieznanany ośrodek muzyczny XVIII w. Pieranie na Kujawach*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 2, Bydgoszcz 1961, s. 5-16; A. Witki, *Muzyka w kościele farnym w Nieszawie od XVI wieku do roku 1939*, [w:] *Musica ecclesiastica*, red. A. Kłaput Wiśniewska, A. Filaber, Bydgoszcz 2009, s. 31-42.

<sup>77</sup> E. Hinz, *Z dziejów muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1994; J. Jancza, *Zarys historii muzyki w klasztorze oliwskim w latach 1224-1831*, [w:] *Kultura muzyczna północnych ziem Polski*, red. nac. J. Krassowski, Gdańsk 1991.

lewskich<sup>78</sup>. W literaturze przedmiotu znaleźć można również szereg publikacji poruszających problematykę staropolskiej muzyki liturgicznej, edukacji i kapel muzycznych<sup>79</sup>.

Przy omawianiu literatury przedmiotu nie można zapomnieć o licznych publikacjach dotyczących dziejów poszczególnych miast i wsi, niekiedy w sposób pełniejszy ukazujących także dzieje lokalnej parafii. Przydatność tych opracowań była różna, gdyż prace tego typu mają bardzo różną wartość naukową i informacyjną. Wiele takich monografii znaleźć można tak dla Kujaw<sup>80</sup>, jak i Po-

---

<sup>78</sup> L. Mokrzejcki, *Z badań nad wychowaniem muzycznym w gimnazjach akademickich Prus Królewskich*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika, Psychologia, Historia Wychowania” 1972, z. 1, s. 111-127.

<sup>79</sup> Na przykład synteza: H. Feicht, *Studia nad muzyką polskiego renesansu i baroku*, Kraków 1980. O kapelach muzycznych zob. A. Szwejkowska, *Kapele magnackie i szlacheckie w Polsce w połowie XVIII wieku*, „Muzyka” 8 (1963), nr 1-2, s. 75-104; także, *Mapa muzykowania w Rzeczypospolitej w połowie XVIII wieku*, „Muzyka” 16 (1971), nr 2, s. 85-105; Z. Chaniecki, *Nieznane kapele polskie z XVII i XVIII wieku*, „Muzyka” 17 (1972), nr 4, s. 84-96. Na temat kultury muzycznej i muzyki w liturgii zob. R. Świątchowski, *Tradycje muzyczne Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, „Muzyka” 8 (1963), nr 1-2, s. 12-26, nr 3, s. 23-33, nr 4, s. 10-31; J. Pikułik, *Śpiew i muzyka w historii liturgii*, „Ateneum Kapłańskie” 94 (1980), z. 427, s. 186-200; F. Hamann, *Die Musikerziehung an den ehemaligen Lehrerseminarien in Nieder- und Oberschlesien, Ost- und Westpreussen, Pomern und Posen nebst Biographien ihrer Musiklehrer (SML). Ein Beitrag zur deutschen Musik- und Schulgeschichte*, Dortmund 1976; S. Dudzik, *Kultura muzyczna w kościołach diecezji włocławskiej i na dworze biskupim w czasach Hieronima Rozrażewskiego (1582-1600)*, „Muzyka” 52 (2007), nr 3, s. 31-48; R. Pospiech, *Muzyka wielogłosowa w celebracji eucharystycznej na Śląsku w XVII i XVIII wieku*, Opole 2004. O bractwach i organizacjach zawodowych muzyków zob. J. Prosnak, *Staropolskie bractwa muzyczne*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 14, Bydgoszcz 1969, s. 17-31; Z. Chaniecki, *Organizacje zawodowe muzyków na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, Kraków 1980.

<sup>80</sup> Do ważniejszych prac tego typu zaliczyć można następujące monografie: M. Morawski, *Monografia Włocławka*, Włocławek 1933 oraz wyd. 2, Włocławek 2003; *Koronowo. Zarys dziejów miasta*, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1968; *Monografia Brzeźcia Kuj.*, red. B. Głębowicz, Włocławek 1970; *Dzieje Inowrocławia (do 1919 r.)*, red. M. Biskup, t. 1, Warszawa 1978; J. Zimecki, *Monografia miasta Kowala i jego okolic*, Kowal 1990; *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 1: *do 1920 r.*, Warszawa-Poznań 1991; *Dzieje Radziejowa Kujawskiego*, red. J. Danielewicz, Bydgoszcz 1992; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do 1806 roku*, Zielona Góra 1992; W. Kujawski, *Z dziejów parafii Wistka Szlachecka - Smólnik*, Smólnik 1996; Z. Zyglewski, *Fordon przedrozbiorowy*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 19-48; S. Paczkowski, *Służewo na Kujawach Wschodnich. Zarys dziejów*, Włocławek 1999; *Włocławek. Dzieje miasta*, red. J. Staszewski, t. 1: *od początku do 1918*, Włocławek 1999; B. Janiszewska-Mincer, *Solec Kujawski: dzieje miasta i okolic do 1806 roku*, Toruń 2001; *Radziejów poprzez stulecia. Materiały sesji naukowej „Radziejów poprzez stulecia. W 750-lecie nadania praw miejskich dla Radziejowa” zorganizowanej 11 maja 2002 r. w Radziejowie*, red. D. Karczewski, Włocławek-Radziejów 2002; J. Kołtuniak, *Piotrków Kujawski. Zarys dziejów miasta i parafii*, Bydgoszcz 2002, tenże, *Polajewo nad Gopłem. Zarys dziejów*,

morza<sup>81</sup>. Warto wspomnieć też o pracach nieco szerszych, ukazujących dzieje ziemi, regionu lub powiatu<sup>82</sup>.

Oczywiście można wyliczyć jeszcze szereg innych wartościowych opracowań i artykułów, a także haseł encyklopedycznych wykorzystanych w mniejszym lub większym stopniu, które jednak z oczywistych względów nie mogą zostać szczegółowo omówione. Wnikliwy czytelnik znajdzie je w bibliografii.

### 3. Źródła

Podstawę źródłową wykorzystaną w prezentowanej rozprawie można zasadniczo podzielić na dwie główne kategorie: źródła prawodawcze i źródła sprawozdawcze. Do pierwszych należy zaliczyć przede wszystkim przepisy uchwalane przez różne czynniki kościelne, w których poruszano problematykę związaną z prowizo-

---

Włocławek 2004; *Dzieje Nieszawy*, red. R. Czaja, t. 1: *do roku 1945*, Toruń 2004; W. Kubiak, *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2005.

<sup>81</sup> Zob. E. Raduński, *Zarys dziejów miasta Tczewa*, Tczew 1927; K. Dąbrowski, *Monografia Chmielna*, Kartuzy 1936; E. Cieślak, Cz. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1975; *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, red. K. Jasiński, t. 1: *Dzieje Świecia*, Warszawa–Poznań 1979; E. Wiśniowska, *Pinczyn. Monografia wsi kociewskiej*, Gdańsk 1981; *Dzieje Brus i okolicy*, red. J. Borzyszkowski, Chojnice–Gdańsk 1984; J. Borzyszkowski, *Wielewskie Góry. Dzieje Wielki i jego kalwarii*, Gdańsk 1986; tenże, *Kościół w Brusach. Historia i współczesność*, Gdańsk 1988; *Kościierzyna. Zarys dziejów miasta do 1939 r.*, red. M. Kallas, t. 1, Toruń 1994; A. Wiącek, M. Kochanowski, G. Labuda, *Dzieje wsi Luzino do schyłku XIX wieku*, Luzino–Gdańsk 1995; H. Mross, *Dzieje parafii Gniew od XIII wieku do 1939 roku*, Pelplin 1997; *Historia Pucka*, red. A. Groth, Gdańsk 1998; *Historia Wejherowa*, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo 1998; *Historia Tczewa*, red. W. Długokęcki, Tczew 1998; A. Kosecki, R. Kosecki, *Dzieje Skórcza*, Skórcz 2005; *Dzieje Lęborka*, red. J. Borzyszkowski, Lębork 2009.

<sup>82</sup> Wymienić można tutaj dawniejsze prace niemieckie: R. Cramer, *Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow*, Königsberg 1858; H. Prutz, *Geschichte des Kreises Neustadt in Westpreussen*, Danzig 1872; A. Maercker, *Eine polnische Starostei und preussischer Landrathkreis. Geschichte des Schwetzer Kreises 1466-1873*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 17-19 (1886-1888), s. 3-597; F. Schultz, *Geschichte der Kreise Neustadt und Putzig*, Danzig 1907; tenże, *Geschichte des Kreises Dirschau*, Dirschau 1907; *Chronik des Kreises Dirschau*, hrsg. von O. Korthals, Bonn 1969. Do polskich opracowań tego typu należą m.in.: J. Węsiorski, *Ziemia Kartuska*, Gdańsk 1960; W. Odyniec, *Dzieje ziemi puckiej*, Gdynia 1962; *Dzieje ziemi bytowskiej*, red. S. Gierszewski, Poznań 1972; W. Odyniec, J. Godlewski, *Ziemia Pucka. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk 1974; *Ziemia Wejherowska*, red. G. Labuda, Gdańsk 1980; *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, red. K. Jasiński, t. 2: *Dzieje regionu*, Warszawa–Poznań 1980; K. Raepke, *Kościół w dawnej Kartuzi Kaszubskiej w Kartuzach*, Wejherowo 1992; M. Dziecielski, *Dzieje ziemi mirachowskiej. Od XII do XVIII wieku*, Gdańsk 2000.

rami i sługami kościelnymi. Źródła prawnokościelne pozwalają ukazać stan postulatyczny i życzeniowy. Natomiast do drugiego nurtu źródłowego stanowią akta wizytacyjne, które są bardziej przydatne do charakterystyki takiej grupy ludzkiej, jak wotrycy i służba parafialna. W ich świetle można podjąć próbę przedstawienia stanu faktycznego. Omówienie źródeł wypada więc zacząć od tej grupy materiałów archiwalnych.

Wizytacje, zgodnie z zaleceniami soborowymi, miały odbywać się co dwa lata, lecz w Polsce przyjęto okres trzyletni. W praktyce przeprowadzano je dużo rzadziej – co kilka lub nawet kilkanaście lat. Przy tym nie zawsze zachowały się do dzisiaj wszystkie protokoły wizytacyjne. Mimo to akta wizytacji kościelnych zawierają olbrzymią ilość materiału dotyczącego wielorakich aspektów życia parafialnego, także tych, które dotyczyły służby kościelnej i wotryków. Trzeba jednak zaznaczyć, że głębia informacyjna wizytacji była różna. Zasadniczo mniej szczegółowe były wizytacje z pierwszej połowy XVIII stulecia. Z kolei przekroje wizytacyjne z lat sześćdziesiątych oraz z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych uwzględniały nie tylko niemal wszystkie parafie diecezji, ale także były o wiele bardziej drobiazgowo. Najwięcej informacji zawierały wizytacje generalne. Z kolei w protokołach proveniencji dziekańskiej, których w diecezji włocławskiej zachowało się stosunkowo dużo (zwłaszcza z końca lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych), sprawdzano głównie wykonywanie zaleceń powizytacyjnych spisanych w czasie wizytacji generalnej z lat 1779-1781. W aktach dziekańskich można było jednak spotkać dodatkowe materiały przydatne w badaniach nad służbą kościelną<sup>83</sup>.

Wizytacje dotyczące przedrozbiorowej diecezji kujawsko-pomorskiej przechowywane są dzisiaj w trzech archiwach diecezjalnych, mianowicie we Włocławku, Gnieźnie i Pelplinie. Miejsca przechowywania zasobów archiwalnych nawiązują do

---

<sup>83</sup> O znaczeniu protokołów wizytacyjnych w badaniach historycznych zob. S. L i t a k, *Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe KUL” 5 (1962), nr 3, s. 41-58; S. O l c z a k, *Wizytacje jako źródło do badań nad klerem parafialnym*, „Summarium” 8 (1979), s. 253-258; t e n ż e, *Źródła kościelne z końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku do badań nad duchowieństwem*, „Przegląd Tomistyczny” 2 (1986), s. 275-291; D. G ł ó w k a, *Akta wizytacji kościelnych z XVII-XVIII wieku jako źródło do historii kultury materialnej: gospodarstwo wiejskie w dobrach parafialnych w archidiaconacie warszawskim*, [w:] *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, red. M. Dembińska, Wrocław 1989, s. 233-254; Z. K r o p i d ł o w s k i, *Cele wizytacji archidiaconatu pomorskiego z 1710-1711 r.*, [w:] *W kręgu badań Profesora Władysława Odyńca*, red. J. Włodarski, Gdańsk 2002, s. 112-123. Na temat celów wizytacji archidiaconatu pomorskiego zob. t e n ż e, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii, duchowieństwa i służby kościelnej dekanatu puckiego w okresie staropolskim*, Gdańsk 2007, s. 17-42.

dawnego podziału archidiakonalnego. W Archiwum Diecezjalnym we Włocławku w zespole o nazwie Akta Biskupów Kujawsko-Pomorskich przechowywane są przede wszystkim wizytacje dotyczące dekanatów leżących w dawnym archidiakonacie włocławskim. W Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie zgromadzone są akta wizytacyjne z dawnego archidiakonatu kruszwickiego. Z kolei w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie dostępne są archiwalia opisujące parafie przynależne dawniej do archidiakonatu pomorskiego. Trzeba też zauważyć niezwykle ważną rolę Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, działającego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Ośrodek ten już od pół wieku zgromadzi w postaci mikrofilmów liczne materiały archiwalne znajdujące się w archiwach kościelnych, przede wszystkim akta wizytacyjne. Z terenu dawnej diecezji kujawsko-pomorskiej została całościowo zmikrofilmowana i jest udostępniana staropolska dokumentacja wizytacyjna z archiwum pelplińskiego i włocławskiego.

Znaczenie materiałów wizytacyjnych w badaniach nad osiemnastowieczną służbą kościelną i witrykami jest tym większe, że to od nich zależą wspomniane wyżej granice chronologiczne rozprawy. Ponadto zachowane protokoły zdeterminowały przyjęcie przekrojów chronologicznych służących do porównań i analiz.

Do pierwszego przyjętego w pracy przekroju ograniczonego latami 1699-1703 weszła wizytacja archidiakonatu kruszwickiego przeprowadzona przez archidiacona Jana Michtarowskiego w 1699 roku z polecenia biskupa włocławskiego Stanisława Dąbskiego (przechowywana w Gnieźnie)<sup>84</sup> oraz wizytacja archidiakonatu pomorskiego przeprowadzona przez archidiacona Krzysztofa Antoniego Szembeka w latach 1701-1702 (przechowywana w Pelplinie)<sup>85</sup>. Z początku XVIII wieku nie zachowała się niestety wizytacja parafii znajdujących się w archidiakonacie włocławskim.

---

<sup>84</sup> AAGn., *Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Crusvicensi consisten: ex mandato et commis[s]ione (...) Stanislai de Lubraniec Dąbski, episcopi Vladislaviensi et Pomeraniae per Joannem Michtarowski, archidiaconum Crusvicensem, canonicum Vladislaviensem (...) in Anno Millesimo sexcentesimo nonagesimo nono expedita*, sygn. E7 [dalej: AAGn., E7].

<sup>85</sup> ADPel., *Acta Visitationis (...) Christophori Antonii de Słupow Szembek I.U.D, archidiaconi Pomeraniae, officialis Gedanensis ac per Pomeraniam generalis Anno 1701 et 1702 expeditae*, sygn. G24 [dalej: ADPel., G24]. Uzupełnieniem jest księga obejmująca tylko dekanaty Lębork i Puck: ADPel., *Visitatio (...) Christophori Antonii Szembek Archidiaconi Pomeraniae 1702*, sygn. G25 [dalej: ADPel., G25]. Część wpisów z dekanatów Gdańsk, Starogard i Tczew, głównie dekryty reformacyjne, pochodzi z 1703 r.

Kolejny, dużo bardziej pełny przekrój został oparty na wizytacji zarządzonej przez biskupa Konstantego Felicjana Szaniawskiego i przeprowadzonej w latach 1710-1712. W archidiaconacie wrocławskim parafie odwiedzał archidiacon Jan Stanisław Borzysławski<sup>86</sup>, w kruszwickim wizytatorem był archidiacon Paweł Wolski<sup>87</sup>, w pomorskim zaś tamtejszy archidiacon Jan Kazimierz Jugowski<sup>88</sup>.

Na następny przekrój chronologiczny składają się akta wizytacyjne i księgi dekretów z lat 1723-1733 z czasów rządów biskupa Krzysztofa Antoniego Szembeka. Ich przydatność do badań nad służbą kościelną i wtrykami była różna. Do najważniejszych należą niewątpliwie księga archidiacona Pawła Gostomskiego z 1725 roku (archidiaconat wrocławski)<sup>89</sup>, archidiacona Józefa Ignacego Narzymskiego z lat 1728-1729 (archidiaconat pomorski)<sup>90</sup> oraz księga wizytacji archidiaconatu kruszwickiego z lat 1729-1730<sup>91</sup>. Ponadto w archiwum wrocławskim przechowywana jest osobna księga zawierająca dekrety reformacyjne z lat 1723-1728, odnoszące się do kilkudziesięciu parafii ze wszystkich archidiaconatów<sup>92</sup>, oraz wizytacje parafii w Brześciu Kujawskim z 1724 roku<sup>93</sup>. Trzeba nadmienić, że do

---

<sup>86</sup> ADWł., *Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Vladislaviensi, sub felici regimine (...) Constantini Feliciani Szaniawski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Vladislavien: et Pomeraniae, per (...) Joannem Stanislaum Borzyslawski, archidiaconum Vladislaviensem in anno Dni millesimo septingentesimo undecimo expedita*, sygn. W14(75) [dalej: ADWł., W14(75)]. Jako źródło należy potraktować przechowywaną we Wrocławku księgę: *Synopsis ecclesiarum et status earum parochiarum et decretorum reformationis ex praesenti visitatione archidiaconatus Vladislaviensis connotata anno D. 1711*, sygn. W15(76) [dalej: ADWł., W15(76)].

<sup>87</sup> AAGn., *Visitatio archidiaconatus Crusvicensis ex mandato (...) Constantini Szaniawski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Cuiaviensis et Pomeraniae per (...) Paulum Wolski, cancelarium Vladislaviensem archidiaconum Crusvicensem expedita Anno Dni 1712*, sygn. E8 [dalej: AAGn., E8].

<sup>88</sup> ADPel., *Archidiaconatus Pomeraniae sub auspiciis (...) Constantini Feliciani de Szaniawy Szaniawski Episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae per Joannem Casimirum Jugowski, Archidiaconum Pomeraniae visitatus A.D. 1710 et A.D. 1711*, sygn. G26 [dalej: ADPel., G26].

<sup>89</sup> ADWł., *Visitatio ecclesiar[um] ex mandato (...) Christophori Szembek, episcopi Cuj[aviensi] et Pom[eraniae] per (...) Paulum Gostomski, anno 1725 expedita*, sygn. W19(80) [dalej: ADWł., W19(80)].

<sup>90</sup> ADPel., *Visitatio nonnullarum ecclesiarum in archidiaconatu Pomeraniae sitarum, per (...) Josephum Ignatium Narzyski archidiaconum Pomeraniae, in anno 1728 et 1729 peracta*, sygn. G40 [dalej: ADPel., G40].

<sup>91</sup> AAGn., [*Visitatio ecclesiarum archidiaconatus Crusvicensis per Christophorum in Słupy Szembek episcopum Vladislaviensem et Pomeraniae expedita*] [1729-1730], sygn. E9b [dalej: AAGn., E9b].

<sup>92</sup> ADWł., [*Dekrety reformacyjne dla kościołów diecezji kujawskiej i pomorskiej z lat 1723-1728*], sygn. 16(77) [dalej: ADWł., W16(77)].

<sup>93</sup> ADWł., *Status ecclesiae parochialis [Brzeście] in visitatione per (...) [Christophorum Antonium Szembek] loci ordinarius expedita a[n]no D[omi]ni 1724*, sygn. W17(78) [dalej: ADWł., W17(78)]; ADWł., *Wizytacja kościoła parafialnego w Brześciu [Kujawskim] [1724]*, sygn. W18(79) [dalej: ADWł., W18(79)].

tego okresu zaliczono także wpisy z niektórych ksiąg dekanalnych (aż do roku 1733), które zostaną omówione w dalszej części wstępu.

Grupa źródeł z lat 1743-1750 umożliwiła wyodrębnienie kolejnego przekroju chronologicznego. Jeśli chodzi o archidiaconat kruszwicki, to w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie przechowywana jest księga wizytacji dekanatu inowrocławskiego<sup>94</sup>, w Pelplinie zaś i we Włocławku znajdują się niemal identyczne egzemplarze wizytacji dekanatu bydgoskiego datowane na 1745 rok<sup>95</sup>. Dla archidiaconatu pomorskiego z kolei trzeba wspomnieć o protokołach archidiacona Augustyna Klińskiego, pochodzących z lat 1745-1750. Nie zachowały się jednak zapisy dotyczące północnych dekanatów, mianowicie puckiego, lęborskiego i mirachowskiego. Ponadto w dekanatach gdańskim i bytowskim wizytacje objęły łącznie tylko cztery parafie.<sup>96</sup> Niestety, ponownie brak wizytacji dla dekanatów należących do archidiaconatu włocławskiego.

Na kolejny przekrój, z latami granicznymi 1761-1766, składa się szereg ksiąg wizytacyjnych gromadzonych tak we Włocławku, jak też w Gnieźnie i Pelplinie. Najistotniejszą grupą akt są księgi protokołów z odbytej w latach 1763-1766 wizytacji generalnej zarządzanej przez biskupa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego, przeprowadzonej przez oddelegowanych przez niego wizytatorów. Dla dekanatów znajdujących się w archidiaconacie włocławskim biskup wyznaczył księży: Mateusza Błędowskiego (dekanaty Kowal i Izbica), Franciszka Ksawerego Grochowalskiego (dekanaty Nieszawa, Służewo i Bobrowniki) oraz Ludwika Karola Bratoszewskiego (dekanaty Brześć i Radziejów oraz parafia Inowrocław)<sup>97</sup>. Do wi-

<sup>94</sup> AAGn., *Visitatio ecclesiarum decanatus Junivladislaviensis 1743*, sygn. E12 [dalej: AAGn., E12].

<sup>95</sup> ADPel., *Visitatio ecclesiarum decanatus Bidgostiensis, 1745*, sygn. G55b [dalej: ADPel., G55b]; ADWł., *Ad M[aiorem] D[ei] Gloriam Visitatio Ecclesiarum Parochialium intra Decanatum Bidgostiensem ex Mandato (...) Valentini Alexandri Czapski, Episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae Loci Ordinarii. Iuxta instrumentum de Venerabili Consistorio Bidgostiensi super Personam mei emanatum, de Die Mercurii 7ma Mensis Aprilis A[nno] 1745. Per me Antonium Stanislaum Lankiewicz Decanum Foraneum Bidgostiensem Parochum Wtelnensem facta Anno 1745 Diebus et Mensibus ut intra expressi*, sygn. ABKP W20(81) [dalej: ADWł., W20(81)].

<sup>96</sup> ADPel., *Visitatio per (...) Augustinum Kliński, Archidiaconum Pomeraniae in Anno 1746 expedita [1745-1750]*, sygn. G56 [dalej: ADPel., G56].

<sup>97</sup> ADWł., *Visitatio ecclesiarum decanatum Covałiensis et Izbicensis, per me Matthaum Błędowski decanum Vladislaviensem, visitatorem generalem, ab (...) Antonio Ostrowski episcopo Vladislaviensi et Pomeraniae datum et deputatum, anno Domini 1765-to expedita (1765-1766)*, sygn. W25(83) [dalej: ADWł., W25(83)];

- ADWł., *Visitatio trium in diaecesi Vladislaviensi decanatum Nieschoviensis, Służewensis, Bobrovicensis, ex commisso (...) Antonii Casimiri in Ostrow Ostrowski Dei et Apostolicae Sedis gratia*



zytowania dekanatów na Kujawach Zachodnich zostali powołani księża Marcin Mikołaj Troynarski oraz Łukasz Płachecki<sup>98</sup>. W Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie przechowywane są trzy księgi tej wizytacji, przeprowadzonej przez księdza Bartłomieja Franciszka Trochowskiego (dekanaty Gdańsk, Starogard, Tczew i Nowe), księdza Łukasza Płacheckiego (dekanat Świecie) oraz księdza Bazylego Złockiego (dekanaty Puck, Lębork, Mirachowo i Bytów)<sup>99</sup>. Pozostałe księgi wliczone do tego przekroju znajdują się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i uzupełniają niejako protokoły szczegółowej wizytacji generalnej biskupa Ostrowskiego<sup>100</sup>.

---

*episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Franciscum Ksavierium a Witoszyn et Grochowalsk Grochowalski U.I.D (...) anno Domini 1766-to expeditae, sygn. W26(84) [dalej: ADWł., W26(84)];*

– ADWł., *Visitatio generalis decanatum Brestensis, Radziejoviensis et Iunivladislaviensis sub felici regimine (...) Antoni Casimiri de Ostrow Ostrowski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per me Ludovicum Carolum Bratoszewski ecclesiae cathedralis Vladislaviensis primicerium facta anno Domini 1766-to, sygn. W27(85) [dalej: ADWł., W27(85)].*

<sup>98</sup> AAGn., *Visitatio Ecclesiarum Archidiaconatus Crusvicensis ex delegatione speciali (...) Antoni Casimiri comites in Ostrow Ostrowski Dei et Aplicae Sedis gratiae Episcopi Vlad. et Pomeraniam peracta et expedita per (...) Martinum Nicoalum Troynarski Sancta Autoritate Apostolica Notarium canonicum Sandecensem praepositum Coprivnicensem et Lucam Płachecki Canonicum Lublinensem, Praepositum Iunivladislaviensem Visitatores delegatos et cum plena facultate constitutos Vladislaviae Anno Domini 1763tio Die 3tia Mensis Octobris, sygn. E16 [dalej: AAGn., E16].*

<sup>99</sup> ADPel., *Visitatio generalis Ecclesiarum Archidiaconatus Pomeraniae tribus decanatibus Gedanensi, Starogardensi et Dirschaviensi distinctarum per PARD. Bartholomeum Franciscum Trochowski Ins. Collegiatae Crusv. canonicum, officialem Svecensem praepositum Serocensem ab (...) Antonio Casimiro Ostrowski episcopo Vladisl. et Pomeraniae delegatum commissarium et deputatum visitatorem generalem expedita, 1765-1766, sygn. G61 [dalej: ADPel., G61].*

– ADPel., *Visitatio Ecclesiarum Decanatus Svecensis in Archidiaconatu Pomeraniae consistentium per ipsummet (...) Antonium Casimirum de Ostrow Ostrowski episcopum Vladisl. et Pomeraniae ... [et] per (...) Lucam Płachecki canonicum Lublinensem, praepositum Iunivladislaviensem peracta et expedita A.D. 1766, sygn. G62 [dalej: ADPel., G62];*

– ADPel., *Visitatio generalis decanatum Pucensis et Leoburgensis, Mirachoviensis et Büttoviensis in dioecesis Pomerana consistentium sub felici regimine (...) Antoni Casimiri de Ostrow Ostrowski episcopi Vladisl. et Pomeraniae, officialatu vero (...) Cypriani Casimiri de Komorze Wolicki suffraganei Pomeraniae, vicarii in spiritualibus generalis ac parochi Gedanensis per me Bazilium Złocki Archidiaconi Pomeraniae (...) visitatorem generalem expedita A.D. 1766 [dalej: ADPel., G63a].* W Pelplinie znajduje się również dokładna kopia tej wizytacji pod tytułem: *Visitatio Generalis [Ostraviana] decanatum Pucensis et Leoburgensis, Mirachoviensis et Büttoviensis in Dioecesi Pomerana consistentium per me Basilium Złocki Archidiaconum Pomeraniae, praepositum Skarszeviensem, visitatorem generalem expedita A.D. 1766, sygn. G63.*

<sup>100</sup> Są to następujące wizytacje:

– ADWł., *Visitatio decanatus Nieschoviensis, ex mandato (...) Antonii Casimiri comitis de Ostrow Ostrowski Dei et Apostolice Sedis gratia episcopi Livoniae et Piltinensis, Vladislaviensis et Pomeraniae coadiutoris, per (...) Petrum Murkowski canonicum Crusvicensem, decanum Nieschoviensem, parochum Lubaniensem, anno Domini 1761 facta, sygn. W22(514), [dalej: ADWł., W22(514)];*

Najwięcej zróżnicowanych informacji o wizytacjach i służbie kościelnej przyniosły wizytacje z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Ta grupa źródeł powstała w wyniku energicznych działań biskupa Józefa Rybińskiego. Krótko po objęciu rządów w diecezji kujawsko-pomorskiej rozpoczął przygotowania do przeprowadzenia wizytacji generalnej. Już wizytacje odbyte przez dziekanów w latach 1777-1780 oparte zostały na kwestionariuszu i metodzie opracowanej przez nowego ordynariusza<sup>101</sup>. Zwieńczeniem była niewątpliwie generalna wizytacja całej die-

---

– ADWł., *Visitatio ex voluntate et mandato (...) domini Antonii Casimiri comitis de Ostrow Ostrowski Dei et Apostolice Sedis gratia episcopi Livoniae et Piltinensis, episcopatus Vladislaviensis et Pomeraniae coadiutoris, in decanatu Radziejoviensi facta et expedita, per (...) Jacobum Orłowski canonicum et penitentiarium Crusvicensem, decanum Radziejoviensem, parochum Bronislaviensem, iuxta regulamen et visitationis instrumentum editum, anno Domini 1761*, sygn. W23(92) [dalej: ADWł., W23(92)];

– ADWł., [Wizytacje kościołów parafialnych w Kobielicach, Sędzinie, Skulsku, Broniszewie i Warzymowie, przeprowadzone w latach 1763-1764 z polecenia bpa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego], sygn. W24(82a) [dalej: ADWł., W24(82a)].

<sup>101</sup> W Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (AAGn.) przechowywane są akta *Visitatio Ecclesiarum decanatus Gnievoviensis Anno Domini 1777 peracta per (...) Adalbertum Żorawski, Decanum Gnievoviensem, curatum in Pieranie*, sygn. E53a [dalej: AAGn., E53a].

W Archiwum Diecezjalnym we Włocławku (ADWł.) są to następujące księgi:

– *Visitatio decanalis ecclesiarum decanatus Bobrovnicensis, iuxta methodum in dispositione pastoralis per (...) Franciscum Machajewski decanum Bobrovicensem, parochum Ciechocinensem expedita anno Domino 1778*, sygn. W28 [dalej: ADWł., W28];

– *Visitatio decanalis ecclesiarum in decanatu Brestensi (...) existentium, sub felicissimi auspiciis (...) Josephi Rybiński episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Josephum Jacobum Poraj Golemowski decanum foraneum Brestensem (...) anno 1788 (...) expedita*, sygn. W29 [dalej: ADWł., W29];

– *Visitatio decanatus Iunivladislaviensis anno Domini 1778, sub felicissimo regimine (...) Josephi a Rybno Rybiński Dei et Apostolicae sedis gratia epi Vlsis et Pomeraniae (...) id humillime poscit Antonius Tołkacz Żukiński, senior canonicus Crusvicensis, decanus Iunivladislaviensis*, sygn. W30 [dalej: ADWł., W30];

– Wizytacja kościołów w dekanacie izbickim leżących, przez księdza Jakuba Lewickiego dziekana i proboszcza izbickiego w roku Pańskim 1778 w miesiącu październiku odprawiona, sygn. W31 [dalej: ADWł., W31];

– *Visitatio decanatus Covaliensis sub auspiciis (...) regimine (...) Josephi Rybiński Dei et Apostolicae sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Matthiam Groczyński decanum Covaliensem, parochum Smietovicensem in anno Domini 1778, mense decembri expedita et conscripta*, sygn. W32 [dalej: ADWł., W32];

– *Visitatio decanatus Crusvicensis, per me Florianum Ostromięcki canonicum et decanum Crusvicensem expedita anno Domini 1778-vo*, sygn. W33 [dalej: ADWł., W33];

– [Wizytacja dekanatu niezawskiego (par. Słońsk) przeprowadzona w 1778 r. za rządów bpa Józefa Rybińskiego], sygn. W34 [dalej: ADWł., W34];

– *Acta decanatus Radziejoviensis in visitatione decanali conscripta anno Domino 1778*, sygn. W35(353) [dalej: ADWł., W35(353)];

– *Visitatio decanalis Służewiensis, ex mandato (...) loci ordinarii (Josephi Rybiński), iuxta puncta pro dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae (...) per (...) Michaellem Maiewski decanum Służewiensem, parochum Sinniarzeviensem expedita (1778)*, sygn. W36 [dalej: W36].

cezji przeprowadzona w latach 1779-1781. Warto też zauważyć, że protokoły tej wizytacji w przypadku niektórych dekanatów mają dwojaką proveniencję. Początkowo bowiem na pytania zawarte w przysłanym wcześniej do parafii bardzo szczegółowym kwestionariuszu odpowiadali plebani. Właściwa wizytacja miała miejsce wówczas, gdy na miejsce przybywał wizytator. Przy tej okazji sporządzano, na podstawie ankiety biskupiej i gotowego tekstu plebańskiego, protokoł mający charakter opisowy. Biskup Rybiński wyznaczył kilku delegatów do różnych dekanatów. W Archiwum Diecezjalnym we Włocławku przechowywane są księgi spisane przez księdza Macieja Nałęcza (dekanat Bobrowniki)<sup>102</sup>, księdza Józefa Glińskiego (dekanaty Brześć i Radziejów)<sup>103</sup>, księdza Kazimierza Lipskiego (dekanaty Kowal i Izbica)<sup>104</sup>, księdza Bazylego Złockiego (dekanaty Służewo i Nieszawa)<sup>105</sup>, księdza Wojciecha Skarszewskiego (dekanat Wolbórz)<sup>106</sup> oraz księdza Jana Stani-

---

Natomiast w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie (ADPel.) jest księga *Visitatio Decanalıs Ecclesiarum in Decanatu Starogardensi Anno 1780 Peracta*, sygn. G68 [dalej: ADPel., G68].

<sup>102</sup> ADWł., *Visitatio generalis decanatus Bobrovnicensis, sub felici regimine (...) Josephi Rybiński episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Matthiam Nałęcza decanum cathedralem Vladislaviensem anno Domini 1779 expedita*, sygn. W37 [dalej: ADWł., W37].

<sup>103</sup> ADWł., *Visitatio generalis ecclesiarum decanatum Brestensis et Radziejoviensis, ab (...) Josepho Rybiński episcopo Vladislaviensi et Pomeraniae (...) per (...) Josephum Gliński [...] ad eandem perficiendam specialiter delegatum, expedita anno Domini 1779*, sygn. W39(89) [dalej: ADWł., W39(89)]. Księgą brulionową, zapewne spisaną przez rządców parafii, jest [Wizytacja dekanatów brzeskiego i radziejowskiego, przeprowadzona w 1779 r. za rządów bpa Józefa Rybińskiego], sygn. W38 [dalej: ADWł., W38]. Uzupełnieniem wizytacji dekanatu Radziejów jest osobna księga dekretów: ADWł., *Principalia puncta decretorum reformationis pro singulis ecclesiis decanatus Radziejoviensis, in visitatione generali anno Domini 1779 expedita latorum (1779-1782)*, sygn. W47 [dalej: ADWł., W47].

<sup>104</sup> ADWł., *Visitatio generalis e[ccle]siarum decanatuuum Kovaliensis et Izbicensis in dioecesi Vladislaviensi, ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi loci ordinarii Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Casimirum Lipski archidiaconum cathedralem Vladislaviensem, abbatem commendatarium Lubinensem, a mense novembri anno 1779 ad 10 februari anno 1781 peracta*, sygn. W40(88) [dalej: ADWł., W40(88)].

<sup>105</sup> ADWł., *Visitatio generalis e[ccle]siarum decanatuuum Służewiensis et Nieschoviensis, ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Basileum Złocki archidiaconum Pomeraniae in ecclesia cathedrali Vladislaviensi visitatorem generalem deputatum reassumpta anno 1779-no*, sygn. W41(89) [dalej: ADWł., W41(89)]. Uzupełnieniem wizytacji tych dekanatów są przechowywane we Włocławku księgi dekretów: *Decreta reformationis pro ecclesiis et beneficiis decanatus Nieschoviensis (1779-1782)*, sygn. W46 [dalej: ADWł., W46] oraz *Decreta reformationis pro ecclesiis et beneficiis decanatus Służewiensis (1779-1782)*, sygn. W48 [dalej: ADWł., W48].

<sup>106</sup> ADWł., *Visitatio generalis decanatus Volbóriensis, autoritate et speciali commissione (...) Josephi Rybiński Dei et Apostolicae sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae (...) per (...) Adalbertum Leszczyc Skarszewski canonicum cathedralem Vladislaviesem et Camenecensem (...) expedita anno 1779*, sygn. W42(354) [dalej: ADWł., W42(354)].

sława Maurzyckiego (dekanaty Świecie i Fordon)<sup>107</sup>. W Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie przechowywana jest wizytacja dekanatów kruszwickiego, inowrocławskiego i gniewkowskiego przeprowadzona przez kanonika Ignacego Lniskiego.<sup>108</sup> Z kolei w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie są protokoły dla dekanatów pomorskich: bytowskiego, mirachowskiego i lęborskiego (wizytator ksiądz Jan Gręca)<sup>109</sup>, tczewskiego i starogardzkiego (wizytator ksiądz Łukasz Krzykowski)<sup>110</sup>, nowskiego i gniewskiego (wizytator ksiądz Andrzej Schultz)<sup>111</sup> oraz gdańskiego i puckiego (wizytator ksiądz Jan Bastkowski)<sup>112</sup>. Do przekroju z lat 1777-1784 wykorzystano też księgi wizytacji dziekańskich powstałe do 1784 roku. Nie wnosiły one jednak już tak wielu informacji, jak protokoły kontroli generalnej<sup>113</sup>.

<sup>107</sup> ADWł., *Visitatio Generalis Ecclesiarum Decanatum Svecensis et Fordonensis 1780-1781*, sygn. W43(90) [dalej: ADWł., W43(90)].

<sup>108</sup> AAGn., *Acta Visitationis Generalis Rybinsciana Archidiaconatus Crusvicensis expedita Anno 1779-1780*, sygn. E19 [dalej: AAGn., E19]. Uzupełnieniem jest księga dekretów dla parafii dekanatu kruszwickiego: ADWł., *Principaliora puncta decretorum reformationis pro singulis decanatus Crusvicensis ecclesiis, in visitatione generali anno Domini 1779 expedita latorum (1783)*, sygn. W53 [dalej: ADWł., W53].

<sup>109</sup> ADPel., *Visitatio generalis Ecclesiarum decanatum Buttoviensis, Leoburgensis et Mirachoviensis ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi loci-ordinarii Vladislaviensis et Pomeraniae per (...) [Joannem Josephum] Gręca decanum praepositum Pucensem, praedictorem decanatum ecclesiarum visitatorem generalem deputatum expedita anno 1780*, sygn. G69 [dalej: ADPel., G69].

<sup>110</sup> ADPel., *Visitatio generalis ecclesiarum decanatum Dirschaviensis et Starogardensis ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi Loci-ordinarii Vladisl. et Pomeraniae per PAR. Lucam Joannem Krzykowski canonicum Crusvic., notarium apostolicum, visitatorem delegatum peracta anno 1780*, sygn. G70 [dalej: ADPel., G70].

<sup>111</sup> ADPel., *Visitatio generalis ecclesiarum parochialium decanatum Neoburgensis et Mevensis ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi Vladisl. et Pomeraniae per (...) Andream Schultz, canonicum Crusvic., decanum foraneum Dirschaviensem visitatorem generalem deputatum in anno 1780 et 1781 expedita*, sygn. G71 [dalej: ADPel., G71].

<sup>112</sup> ADPel., *Visitatio generalis ecclesiarum parochialium in decanatu Gedanensi et Pucensi consistentium ex commissu (...) Josephi Rybiński episcopi Vladisl. et Pomeraniae per (...) Joannem Bastkowski canonicum cath. Livoniae, decanum foraneum et praepositum Starogardensem, generalem deputatum visitatorem ab a. 1782 inchoata et eodem anno expedita*, sygn. G72 [dalej: ADPel., G72].

<sup>113</sup> Chodzi w tym wypadku o księgi przechowywane we Włocławku (ADWł.), a mianowicie:

– *Visitatio decanatus Izbicensis, per decanum loci (Jakub Lewicki) anno Domini 1782*, sygn. W49 [dalej: ADWł., W49];

– *Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu brzeskiego, przeprowadzonej w 1783 r.*, sygn. W50 [dalej: ADWł., W50];

– *Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu inowrocławskiego, przeprowadzonej w 1783 r.*, sygn. W51 [dalej: ADWł., W51];

– *Decanatus Covaliensis. Verificatio punctorum decreti reformationis tempore visitationis generalis Lipciana, per decanum loci (Jan Miszewski) expedita anno 1783, mense decembri*, sygn. W52 [dalej: ADWł., W52];

Można wyodrębnić kolejny przekrój chronologiczny, oparty na aktach wizytacyjnych spisanych między 1786 a 1791 rokiem. Są to protokoły wizytacji dziekańskich z terenu archidiecezji włocławskiej – dekanaty: Brześć Kujawski (1786, 1788, 1789, 1790 i 1791)<sup>114</sup>, Izbica (1786, 1788)<sup>115</sup>, Kowal (1786)<sup>116</sup>, Nieszawa (1786, 1788 i 1791)<sup>117</sup>, Radziejów (1786, 1788, 1791)<sup>118</sup> Służewo (1786, 1788, 1790, 1791)<sup>119</sup>

---

– *Visitatio decanatus Gniewkoviensis, iuxta principaliora puncta decretorum reformationis in ultima visitatione generali latorum, expedita per Nicolaum Osiński decanum, mense julio, anno 1784*, sygn. W54 [dalej: ADWł., W54].

<sup>114</sup> Są to następujące księgi wizytacyjne:

– ADWł., *Wizyta dziekańska dekanatu brzeskiego kujawskiego, na tenczas przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, z rozkazu J.W. Józefa Rybińskiego, biskupa kujawskiego i pomorskiego, roku 1786 sprawiedliwie odprawiona*, sygn. W55(91) [dalej: ADWł., W55(91)];

– ADWł., *Wizyta dekanalna dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana tegoż dekanatu w roku 1788 odprawiona*, sygn. W63 [dalej: ADWł., W63];

– ADWł., *Wizytacja dekanalna dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, w roku 1789 odprawiona*, sygn. W67 [dalej: ADWł., W67];

– ADWł., *Wizytacja dekanalna dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, w roku 1790 odprawiona*, sygn. W68 [dalej: ADWł., W68];

– ADWł., *Wizyta dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, w roku 1791 odprawiona*, sygn. W72 [dalej: ADWł., W72].

<sup>115</sup> ADWł., *Wizytacja kościołów w dekanacie izbickim leżących, czyniona w roku Pańskim 1786-tym*, sygn. W57 [dalej: ADWł., W57]. W 1788 r. w ramach wizytacji dekanatu radziejowskiego zwizytowano parafię Sadlno, należąca do dekanatu Izbica, ale powiatu radziejowskiego [zob. sygn. W65].

<sup>116</sup> ADWł., *Visitatio decanalis ecclesiarum in decanatu Covaliesi existentium, per (...) Joannem Mieszewski, decanum Covaliensem (...) anno Domini 1786*, sygn. W58 [dalej: ADWł., W58].

<sup>117</sup> Akta wizytacyjne:

– ADWł., *Akta wizytacji dekanatu nieszawskiego, przeprowadzonej w 1786 r. przez Józefa Sławińskiego, dziekana nieszawskiego*, sygn. W59 [dalej: ADWł., W59];

– ADWł., *Wizyta dekanatu nieszawskiego w roku 1788*, sygn. W64 [dalej: ADWł., W64];

– ADWł., *Visitatio decanalis ecclesiarum in decanatu Nieschoviensi consistentium, per (...) Josephum Nałęcz Sławiński canonicum Crusvcensem, decanum Nieschoviensem, parochum Lubanensem, anno Domini 1791, die 8. octobris expedita*, sygn. W75 [dalej: ADWł., W75].

<sup>118</sup> Chodzi o następujące księgi:

– ADWł., *Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu radziejowskiego i kościoła w Izbicy, przeprowadzonej w 1786 r. z polecenia bpa Józefa Rybińskiego*, sygn. W60 [dalej: ADWł., W60];

– ADWł., *Visitatio decanalis ecclesiarum decanatuus Radziejoviensis 1788*, sygn. W65 [dalej: ADWł., W65];

– ADWł., *Visitatio decanalis ecclesiarum decanatus Radziejoviensis, anno 1791*, sygn. W76 [dalej: ADWł., W76].

<sup>119</sup> Są to następujące protokoły wizytacyjne:

– ADWł., *Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu służewskiego, przeprowadzonej w 1786 r. z polecenia bpa Józefa Rybińskiego*, sygn. W61 [dalej: ADWł., W61];

i Wolbórz (1787)<sup>120</sup>, a także z archidiaconatu kruszwickiego – razem dekanaty Gniewkowo i Inowrocław (1786, 1790 i 1791)<sup>121</sup> oraz Kruszwica (1790, 1791)<sup>122</sup>. Dziekani, którzy co roku odwiedzali parafie swego dekanatu, robili zwykle zwięzłe i krótkie adnotacje, często dotyczące wyłącznie spraw uwzględnianych w dekretach powizytacyjnych wizytacji generalnej. Ich głównym zadaniem było skontrolowanie wykonania zaleceń reformacyjnych. Źródła te jednak nie zawierają zbyt wielu informacji o służbie kościelnej i wiotrykach, a poza tym nie obejmują dekanatów pomorskich, dlatego przekrój ten nie miał większego zastosowania w prezentowanych niżej badaniach.

Trzeba wspomnieć jeszcze grupie ksiąg dekanalnych, które zawierały przede wszystkim protokoły wizytacji danego dekanatu z wielu lat, ale czasami wpisywano tam inne dokumenty, jak np. inwentarze parafialne, kopie zarządzeń biskupich czy korespondencję dekanalną. Niekiedy materiały takie miały sporą wartość. Na przykład w księgach dekanalnych starogardzkich (z lat 1701-1750) i bytowskich (z lat 1711-1804) znaleźć można wznowienie rozporządzenia z 1598 roku w sprawie wysokości pobierania opłat (także przez sługi kościelne) za czynności

– ADWł., *Akta wizytacji dekanalnej dekanatu służewskiego, przeprowadzonej w 1788 r., z polecenia biskupa Józefa Rybińskiego, przez księdza Michała Majewskiego, dziekana służewskiego*, sygn. W66 [dalej: ADWł., W66];

– ADWł., *Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu służewskiego, przeprowadzonej przez księdza Michała Majewskiego, dziekana służewskiego, w 1790 r.*, sygn. 71 [dalej: ADWł., W71].

– ADWł., *Dekanat służewski. Wizyta dziekańska roku 1791*, sygn. W77 [dalej: ADWł., W77].

<sup>120</sup> ADWł., *Visitationes decanales ecclesiarum parochialium in decanatu Volboriensi iacentium (...) anno 1787-mo in hoc libello, per (...) Jacobum Miszewski decanum Volboriensem expeditae continentur*, sygn. W62(93) [dalej: ADWł., W62(93)].

<sup>121</sup> Protokoły wizytacyjne:

– ADWł., *Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu gniewkowskiego* [zawiera też dekanat inowrocławski], *przeprowadzonej w 1786 r., przez dziekana gniewkowskiego Mikołaja Osińskiego*, sygn. W56 [dalej: ADWł., W56];

– ADWł., *Wizyta kościołów dekanatu gniewkowskiego* [zawiera też dekanat inowrocławski], *uczyniona roku 1790 (przez księdza Mikołaja Osińskiego, dziekana gniewkowskiego)*, sygn. W69 [dalej: ADWł., W69];

– ADWł., *Wizyta dziekańska kościołów w dekanacie gniewkowskim* [zawiera też dekanat inowrocławski] *położonych, odprawiona roku 1791-go (przez dziekana Mikołaja Osińskiego)*, sygn. W73 [dalej: ADWł., W73].

<sup>122</sup> Są to następujące protokoły wizytacji dziekańskiej:

– ADWł., *Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu kruszwickiego, przeprowadzonej przez księdza Floriana Ostromięckiego, dziekana kruszwickiego, w 1790 r.*, sygn. 70 [dalej: ADWł., W70];

– ADWł., *Opis kościołów dekanatu kruszwickiego, podczas wizyty dekanalnej w roku 1791 odprawionej (przez dziekana Floriana Ostromięckiego)*, sygn. W74 [dalej: ADWł., W74].

duszpasterskie<sup>123</sup>. Z kolei w księdze zawierającej akta odnoszące się do dekanatu nowskiego (lata 1711-1824) zachował się tzw. *Jurament Kościelnych i Powinności Panów kościelnych*<sup>124</sup>. Do materiałów tego typu zaliczyć można jeszcze księgę dekanatu bytowskiego z lat 1711-1723<sup>125</sup>.

Pomocniczo i uzupełniająco korzystano z materiałów wizytacyjnych chronologicznie wykraczających poza wiek XVIII. Chodzi w tym wypadku o wizytacje biskupa Rozdrażewskiego z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVI wieku<sup>126</sup> oraz biskupa Madalińskiego z lat 1686-1687<sup>127</sup>.

Podsumowując omówienie źródeł typu wizytacyjnego, należy zauważyć, że na ich podstawie nie jest możliwe ustalenie pełnej listy prowizorów i sług kościelnych pracujących w parafiach diecezji włocławskiej w XVIII wieku. Niełatwo wskazać inne źródła historyczne, które pozwoliłyby skutecznie uzupełnić grupę objętą

---

<sup>123</sup> Zob. ADPel., *Liber visitationum generalium ecclesiarum decanatus Starogardensis [1711-1750]*, sygn. G28 [dalej: ADPel., G28] – taksa z 1598 r. na k. 196v-197; ADPel., *Liber decanalis [Byttoviensis] 1711-1804*, sygn. G30b [dalej: ADPel., G30b] – taksa z 1598 r. na k. 101-102. Powtórzenie tej taksy w: ADPel., *Collectio variorum transactionum praecipue dioecesim Pomeraniae recipientium sub regimine (...) Christophori Szembek facta circa annum 1724. 1236-1764 [Copiarium]*, sygn. G84. Wersja drukowana zob. „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 3 (1899), s. 516-519.

<sup>124</sup> Zob. ADPel., *[Akta wizytacyjne dekanatu nowskiego z lat 1711-1824]*, sygn. G29 [dalej: ADPel., G29] – przysięga i powinności na s. 221-222.

<sup>125</sup> ADPel., *Liber decanalis Buttoviensis 1711-1723*, sygn. G30a [dalej: ADPel., G30a].

<sup>126</sup> Protokoły wizytacji parafii z archidiaconatu kruszwickiego przechowywane są w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (AAGn.): [*Visitationes ecclesiarum archidiaconatu Crusviensis 1582-1597*], sygn. E1. Księgi dotyczące parafii leżących w archidiaconacie pomorskim znajdują się w Pelplinie (ADPel.): *Visitatio per totum Pomeraniae Archidiaconatum, qui rurales decanatus habet decem, ex voluntate R[everendissimi] Hieronymi Comitis a Rozdrażow, Dei gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per Sebastianum Liwierzki SRP capellanum ... facta. 1583-1598*, sygn. G1a. W Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie jest także przepisany w 1767 r. dublet tej wizytacji o sygn. G1b. Wizytacje te wydał S. Kujot w „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 13 (1897-1899) pod tytułem *Visitationes Archidiaconatus Pomeraniae Hieronymo Rozdrażewski Vladislaviensi et Pomeraniae episcopo factae*. Natomiast w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku (ADWł.) pod kilkoma sygnaturami zgromadzono księgi dotyczące w zasadzie parafii z wszystkich archidiaconatów (według kolejności sygnatur): [*Wizytacje z czasów biskupa Rozdrażewskiego z 1598 r.*], sygn. W4(98); [*Wizytacja archidiaconatu włocławskiego, kruszwickiego i pomorskiego z l. 1582-1583*], sygn. W5(69); [*Wizytacja archidiaconatu kruszwickiego z 1594, 1507 i 1599*], sygn. W6(70); [*Wizytacja archidiaconatu pomorskiego z 1597 r.*], sygn. 7(71). Część tych wizytacji została wydana w *Monumenta Dioecesis Vladislaviensis* w tomach 18, 19, 20, 21, 22 i 23 (zob. Bibliografia).

<sup>127</sup> ADPel., *Visitatio Archidiaconatus Pomeraniae sub felicissimis auspiciis (...) Bonaventurae de Niedzielsko Madaliński, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae a (...) Andrea Albinowski, Archidiacono Pomeraniae, Cantore Premisliensi, Praeposito Volbriensi Anno 1686 et 1687 peracta*, sygn. G20b.

niniejszymi badaniami. Wydaje się, że pewne rezultaty mogłaby przynieść ewentualna eksploracja w rozproszonych, często szczątkowych i okazjonalnie udostępnianych zespołach parafialnych. Na podstawie źródeł historycznych przechowywanych w tego typu archiwach prawdopodobnie udałoby się rozszerzyć listę badanych osób oraz uzupełnić niektóre informacje. Chodzi w tym wypadku o analizę zapisów w księgach metrykalnych, w księgach przychodów i rozchodów, które powinni prowadzić witycy, lub też w innych materiałach proveniencji parafialnej. Kwerenda taka byłaby jednak niezwykle czasochłonna i kosztowna, bo osiemnastowieczna dokumentacja z archiwów parafialnych w zasadzie nie była przekazywana do diecezjalnych archiwów historycznych. Przypuszczalnie efekty tych poszukiwań nie byłyby adekwatne do wniesionego wysiłku.

Drugą ważną grupę materiałów wykorzystanych w niniejszej rozprawie były licznie publikowane drukiem prawnokościelne źródła normatywne. Jak wspomniano, miały one charakter postulatyczny – ukazujący zamiary władz kościelnych. Do tego typu źródeł należą uchwały Soboru Trydenckiego<sup>128</sup>. Charakter ogólnokościelny miały też przepisy dotyczące różnych ceremonii kościelnych wydane w 1600 roku przez papieża Klemensa VII<sup>129</sup>. Bogaty zasób informacji zawierają partykularne przepisy prowincjalne i diecezjalne. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na uchwały synodów wrocławskich opublikowane przez Z. Chodyńskiego<sup>130</sup>. Korzystano również z przepisów zawartych w niektórych synodach prowincjalnych, przede wszystkim arcybiskupa Mikołaja Trąby z 1420 roku<sup>131</sup>, a także arcybiskupów Stanisława Karnkowskiego (1577)<sup>132</sup>, Jana Wężyka (1628)<sup>133</sup> i Macieja

---

<sup>128</sup> Przepisy soborowe miały charakter bardziej ogólny i były podstawą dla przepisów partykularnych. W pracy korzystano z opracowania *Dokumenty Soborów Powszechnych*, oprac. A. Baron, H. Pietras, t. 4: (lata 1511-1870), Kraków 2004.

<sup>129</sup> *Caeremoniale Episcoporum*. Editio Princeps (1600), ed. A.M. Triacca, M. Sodi, Città del Vaticano 2000.

<sup>130</sup> *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, collegit et edidit Z. Chodyński, Varsoviae 1890.

<sup>131</sup> *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus – etiam authenticis – nunc iterum editis)*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, ed. U. Heyzmann, t. 4, Kraków 1875, s. 174-261.

<sup>132</sup> *Constitutiones synodorum, metropolitanae ecclesiae Gnesnensis, Provincialium, tam vetustorum quam recentiorum usquae ad Annum MDLXXVII*, Studio et opera (...) Stanislai Karnkowski (...), Cracoviae 1579.

<sup>133</sup> *Synodus provincialis Gnesnensis provinciae sub (...) Ioanne Wężyk Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopo Gnesnensi, Legato Nato, Regni Poloniae Primate, Primoquae Principe Petricoviae Anno Dni, Millesimo, Sexcentesimo, Vigesimo octavo (...) celebrata*, Cracoviae 1629.



Łubieńskiego (1643)<sup>134</sup>. Wykorzystano również uregulowania biskupa Nankera z 1320 i Mokrskiego z 1373 roku<sup>135</sup>. Wymienić tutaj można także wydane drukiem jeszcze w okresie staropolskim statuty późniejszych synodów krakowskich. Szczególnie ważne były konstytucje synodalne biskupa Piotra Tylickiego z 1612 roku, do których załącznikiem był *Modus instituendae iuventutis* – zbiór reguł dotyczących szkolnictwa parafialnego, opracowany przez profesorów Akademii Krakowskiej<sup>136</sup>. W kontekście szkolnictwa parafialnego niemniej ważne były przepisy synodu krakowskiego biskupa Marcina Szykowskiego z 1621 roku<sup>137</sup>. Z innych akt synodalnych wykorzystanych w niniejszej pracy wspomnieć trzeba regulacje poznańskie biskupa Andrzeja Szoldrskiego z 1642 roku<sup>138</sup>, krakowskie biskupa Piotra Gembickiego z 1643 roku<sup>139</sup>, poznańskie biskupa Krzysztofa Antoniego Szembeka z 1720 roku<sup>140</sup> oraz chełmińskie biskupa Andrzeja Załuskiego z 1745 roku<sup>141</sup>. Bardzo często wykorzystywano w pracy przepisy synodalne dotyczące diecezji pruskich, sąsiadujących z dawną diecezją wrocławską, wydane przez F. Hiplera<sup>142</sup>, także w wersji polskiej przetłumaczonej niedawno przez biskupa Juliana Wojt-

---

<sup>134</sup> *Synodus provincialis Gnesnensis provinciae, sub (...) Matthia Łubieński Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopo Gnesnensi, Legato Nato, Regni Poloniae Primate et Primo Principe, Varsaviae Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo Tertio (...) celebrata*, Varsaviae 1646.

<sup>135</sup> *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi*, s. 3-32, 45-50.

<sup>136</sup> *Modus instituende iuventutis ex decreto Synodi, ab Academia Cracoviensi praescriptus: Quem in Scholis observandum praecepit Tyliciana Synodus, Anni MDCXII*, b.m.r.w. Zob. *Ustawa dla szkół parafialnych z 1612 roku*, [w:] S. K o t, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku*, Lwów 1912, s. 419-424.

<sup>137</sup> *Reformationes generales ad clerum et populum Dioecesis Cracoviensis pertinentes ab (...) Martino Szyszkowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopo Cracoviensis, duce Severiensis, in synodo dioecesana sancitae et promulgatae anno 1621 (...)*, Cracoviae 1621.

<sup>138</sup> *Constitutiones et decreta Synodi Dioecesanæ Posnaniensis Presidente (...) Andrea de Szoldry Szoldrski Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi. Anno Domini MDCXLII (...) inchoatae et triduo celebratae (...)*, Posnaniae 1642.

<sup>139</sup> *Constitutiones Synodi Dioecesanæ Cracoviensis, (...) Anno Domini Millesimo Sexcentesimo, Quadragesimo Tertio (...) celebratae*, b.m.r.w.

<sup>140</sup> *Synodus dioecesiána Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Słupow Szembek Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi et Nominato Vladislaviensi, (...) Varsaviae (...) celebrata. Anno Domini MDCCXX (...)*, Varsaviae 1720.

<sup>141</sup> *Constitutiones synodales Editae et promulgatae ab (...) Andrea Stanislaw Kostka (...) Załuski, Dei et Apostolicae Sedis gratia, Episcopo Culmensi et Pomesaniensi (...) in Dioecesiána Synodo celebrata (...)* Anno Domini MDCCXLV, Brunsbergae 1746.

<sup>142</sup> *Constitutiones synodales Warmienses, Sambienses, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses recensuit Franciscus Hipler, Braunsbergae 1899*. Por. *Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des Preussischen Staats mit Urkunden und Regesten*, oprac. H.F. Jacobson, t. 1: *Provinzen Preussen und Posen*, Bd. 1: *Das katholische Kirchenrecht, Königsberg 1837*.

kowskiego<sup>143</sup>. Olbrzymie znaczenie posiada również trzytomowy zbiór osiemnastowiecznego kanonisty Krzysztofa Żórawskiego, który bezsprzecznie ułatwia poszukiwania odpowiednich passusów odnoszących się do wtryków i sług kościelnych w polskich przepisach synodalnych<sup>144</sup>. Do dokumentacji o charakterze postulatyno-normatywnym zaliczyć można także List pasterski kardynała Bernarda Maciejowskiego, początkowo przyjęty w diecezji krakowskiej (1601), a potem ogłoszony i przyjęty w całej Rzeczypospolitej (1607). Autor omówił dokładnie całokształt działalności duszpasterskiej parafii, w tym także uwzględnił sprawy odnoszące się do ministrów kościelnych<sup>145</sup>. Do cennych wydawnictw źródeł normatywnych należy niewątpliwie seria *Consilia Poloniae*, wydawana przez J. Sawickiego<sup>146</sup>.

Pewne dane na temat katolickich zakrystianów przyniosły pruskie inwentarze ze starostwa bytowskiego z lat 1747/1748<sup>147</sup>. Niewiele przydatnych informacji wniosły lustracje dóbr królewskich. Jedynie w starostwie puckim, a zwłaszcza starostwach mirachowskim i parchowskim lustratorzy z 1765 roku odnotowywali czasami tzw. tace dla organisty, czyli zapewne daninę znaną z wizytacji jako wiertłowe<sup>148</sup>.

<sup>143</sup> *Statuty synodalne Warmińskie, Sambisjskie, Pomezzańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie*. Z Braniewskiego wydania księdza Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1932 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski, Olsztyn 2010.

<sup>144</sup> *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum Provinciae et Dioecesanarum Regni eiusdem ad summam collectae*, ed. Z. Chodyński, E. Likowski, t. 1-3, Posnaniae 1883-1885 [dalej: *Decretales*]. O Krzysztofie Żórawskim i jego dziele zob. też S. Biskupi, *Krzysztof Żórawski, polski kanonista XVIII stulecia*, Włocławek 1950.

<sup>145</sup> Tekst dla diecezji krakowskiej: *Epistola pastoralis ad Parochos Dioecesis Cracovien. Bernardus Maciejowski, Dei gratia Episcopus Cracovien. Dux Severien.*, [w:] *Constitutiones Synodi Dioecesanae Cracoviensis celebratae Anno Domini M.DC.I, X. Kal. Juni*, Cracoviae in Officina Architypogr. Regia Lazari, Anno Dni M.DC.I, k. C<sub>2</sub>-L<sub>v</sub>; tekst dla prowincji gnieźnieńskiej: *Epistola Pastoralis ad Parochos Provinciae Gnesnensis. Bernardus Miseratione Divina, tit. S. Joannis ante Portam Latinam S.R.E. Presbyter Cardinalis, Maciejowski nuncupatus, Archiepiscopus Gnesnensis, Legatus Natus, Regni Poloniae Primas et Primus Princeps, etc.*, [w:] *Synodus provincialis Gnesnensis provinciae*, a.D. 1628, k. B<sub>3</sub>v-I<sub>2</sub> [dalej: *Epistola pastoralis*].

<sup>146</sup> W niniejsze publikacji korzystano z tomów dotyczących akt synodalnych poznańskich i przemyskich. Zob. J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 7: *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952; t. 8: *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Wrocław 1955.

<sup>147</sup> *Inwentarze starostwa bytowskiego i lęborskiego z XVII i XVIII w.*, wyd. G. Labuda, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 46 (1959).

<sup>148</sup> *Lustracje województw Prus Królewskich 1765*, wyd. J. Dygdała, t. 1: *województwo pomorskie*, cz. 1: *powiaty pucki i mirachowski*, Toruń 2000.

## 4. Struktura pracy

Podstawowym celem pracy jest charakterystyka ludzi świeckich, którzy pełnili odpowiedzialne funkcje prowizorów kościelnych w kościołach osiemnastowiecznej diecezji kujawsko-pomorskiej oraz służyli parafii jako organiści, kantorzy, nauczyciele, zakrystianie czy dzwonnicy. O ile pozwoliły na to zapisy źródłowe, nieco miejsca poświęca się także innym osobom świeckim zaangażowanym w życie wspólnoty parafialnej, mianowicie kalikantom, grabarzom, położnym i ministrantom.

Rozprawa podzielona została na sześć rozdziałów. Pierwszy ma charakter wprowadzający. Najpierw omówione są zmiany terytorialno-administracyjne dokonane w XVIII wieku. Ustalono również sieć świątyń w osiemnastowiecznej diecezji włocławskiej, także przez pryzmat lokalizacji środowiskowej parafii oraz patronatu. Druga grupa zagadnień wstępnych dotyczy nazewnictwa określającego ministrów kościelnych.

W rozdziale drugim w pierwszej kolejności przeanalizowano liczbę wityrków, a następnie sług kościelnych. W przypadku tych drugich zbadano najpierw relację między liczbą parafii z i bez służby, a następnie liczebność poszczególnych kategorii personelu pomocniczego. Powyższe zagadnienia rozpatrzono w różnorodnych kontekstach, a mianowicie według przyjętych przekrojów chronologicznych, według podziałów terytorialnych diecezji, według lokalizacji środowiskowej świątyni oraz według patronatu.

W rozdziale trzecim omówiono pochodzenie i związki rodzinne ministrów kościelnych. W pierwszej części określono kryteria umożliwiające określenie pochodzenia, w drugiej zaś przeanalizowano je w aspekcie stanowym i środowiskowym. W rozdziale tym zreferowany został problem dziedziczenia funkcji parafialnych w aspekcie związków rodzinnych ministrów kościelnych, a także kwestie dotyczące stanu cywilnego badanych osób.

Rozdział czwarty obejmuje zagadnienia dotyczące wymagań, obowiązków i kwalifikacji potrzebnych do wykonywania zadań prowizora lub sługi kościelnego. W podrozdziale pierwszym omówiono wymagania i zakres zadań wityrków. Kolejną część tego rozdziału poświęcono wymogom stawianym służbie kościelnej, a w następnej przedstawiono, jakie obowiązki i kwalifikacje miały osoby wykonujące prace kantorów i organistów, nauczycieli, zakrystianów i dzwonników. Nie pominięto również zagadnienia obowiązków i wymagań stawianych pozostałym kategoriom personelu pomocniczego.

Rozdział piąty został poświęcony zagadnieniom statystycznym. W części pierwszej przeanalizowano wiek ministrów kościelnych w chwili odbywania wizytacji kanonicznych. Podrozdział drugi dotyczy problematyki stażu służby przy danej parafii, kolejny zaś zmian miejsc pracy. Ostatni, czwarty podrozdział poświęcono kwestii łączenia różnorodnych funkcji parafialnych.

W obszernym rozdziale szóstym rozprawy przedstawiono zagadnienia opłacania ministrów. W pierwszym podrozdziale podjęto kwestie dotyczące przywilejów witryków. W kolejnych zaś częściach omówiono szczegółowo wynagradzanie służby kościelnej poprzez pryzmat wielu różnorodnych elementów, takich jak: stała pensja, dochody za dodatkowe czynności liturgiczno-kościelne, zapisy fundacyjne, rozmaite świadczenia ludności. Zajęto się również prawami rzeczowymi oraz nieruchomościami budowlanymi i gruntowymi, będącymi składnikami uposażenia służby. W ostatnim podrozdziale podjęto próbę oszacowania wysokości wszystkich dochodów składających się na wynagrodzenie sług kościelnych.

W celu lepszego uchwycenia prezentowanej problematyki wiele zagadnień omawianych w dysertacji zostało przedstawionych w postaci tabelarycznej (63 tabele) lub graficznej (24 wykresy).

\*

Kończąc te wstępne uwagi, pragnę wyrazić swoją wdzięczność wobec wielu osób, których przychyłność sprawiła, że praca nad niniejszą publikacją była łatwiejsza. W pierwszym rzędzie podziękowania należą się Panu Profesorowi Stanisławowi Olczakowi, który zachęcał mnie do podjęcia trudu badań nad tematyką odnoszącą się do diecezji włocławskiej i interesował się postępami, a poprzez dyskusję i rzeczowe uwagi pobudzał do dalszej pracy. Dziękuję również Księdzu Profesorowi Anastazemu Nadolnego, Dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego w Pępulinie, oraz Księdzu Profesorowi Witoldowi Kujawskiemu, Dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Życzliwe przyjęcie przez Nich w Pępulinie i we Włocławku oraz bezproblemowe udostępnianie potrzebnych archiwaliów, niekiedy umożliwienie korzystania z zasobu również poza stałym czasem pracy archiwum, przyspieszyło kwerendę archiwalną – ten etap pracy historyka, który jest żmudny, ale konieczny. Z wdzięcznością wspominam również przychyłność i otwarte nastawienie pracowników Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie. Wyjątkową wdzięczność winienem pracownikom Instytutu Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne – bez pomocy Księdza Dra hab. Waldemara Żurka, Pani Dr

hab. Marii Dembowskiej, Księdza Dra Włodzimierza Bielaka oraz Panów Artura Hamryszczaka i Daniela Kipera praca niniejsza zapewne powstałaby o wiele dłużej. Na koniec chciałbym podziękować Mojej Żonie. Dzięki Niej mogłem oderwać się od codzienności, od niektórych obowiązków domowych i opieki nad dziećmi, a cały ten czas poświęcić na pracę badawczą i naukową. Bez tego napisanie tej książki byłoby chyba niemożliwe.



## Rozdział I

### Sieć parafialna i terminologia

Przedmiotem badań niniejszej rozprawy, jak zaznaczono we wstępie, są ludzie świeccy pracujący w parafiach diecezji włocławskiej w XVIII wieku. Wspomniana we wstępie baza źródłowa umożliwia zastosowanie kilku przekrojów chronologicznych. Możliwy do uzyskania dynamiczny obraz nie będzie jednak precyzyjny, jeśli nie uwzględnimy zachodzących w czasie zmian granic terytorialnych archidiakonatów i dekanatów. Na początku zatem należy dokładnie określić przynależność parafii do dekanatów oraz dekanatów do jednostek terytorialnych wyższego rzędu, czyli archidiakonatów.

#### 1. Zmiany terytorialne i sieć świątyń parafialnych i filialnych w XVIII wieku

##### a) Zmiany w organizacji terytorialnej

Diecezja włocławska należy do najstarszych polskich biskupstw. Jej początki nie są do końca wyjaśnione. Dość stara tradycja, sięgająca średniowiecza, każe widzieć w biskupstwie włocławskim sukcesora hipotetycznej diecezji kujawskiej, zlokalizowanej w Kruszwicy. Pomijając fakt długiej i do dziś trwającej w literaturze dyskusji o początkach Kościoła włocławskiego oraz jego związku z Kruszwicą<sup>1</sup>, dość powszechnie przyjmowany jest pogląd o erygowaniu diecezji we Włocławku przez legata papieskiego Idziego z Tuskulum, działającego w Polsce i na Węgrzech w latach dwudziestych XII wieku. To on, wraz z księciem Bolesławem Krzywo-

---

<sup>1</sup> Zob. G. L a b u d a, *Początki organizacji kościelnej na Pomorzu i Kujawach w XI i XII w.*, „Zapiski Historyczne” 33 (1968), z. 3, s. 19-60; Z. S u ł o w s k i, *Kruszwica i Włocławek. Problem biskupstw na Kujawach i Pomorzu w XI i XII wieku*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 20 (1971), s. 21-25; W. K u j a w s k i, *Włocławek – stolica biskupstwa*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, red. J. Staszewski, t. 1, Włocławek 1999, s. 39-48; tenże, *Zarys dziejów diecezji włocławskiej*, [w:] *Diecezja włocławska 2000*, pr. zbior., Włocławek 2001, s. 15-19; t e n ż e, *Diecezja kruszwicka, jej początki i przeniesienie do Włocławka*, „Studia Włocławskie” 9 (2006), s. 329-341.

ustym, miał przyczynić się do powstania diecezji włocławskiej. Terytorialnie biskupstwo obejmowało wschodnie Kujawy z Włocławkiem, zachodnie z Kruszwicą i Inowrocławiem oraz Pomorze Gdańskie z Gdańskiem, Łęborkiem na północy oraz Świeciem na południu. Zasadniczo ten trzon terytorialny został utrzymany do 1818 roku<sup>2</sup>. Zmiany granic diecezji miały miejsce już wcześniej, w latach sześćdziesiątych XVIII wieku. W wyniku umowy między biskupem włocławskim Antonim Kazimierzem Ostrowskim a prymasem Władysławem Łubieńskim pod administrację Gniezna zostało przekazanych w sumie 17 świątyń, w tym 9 parafii, 3 kościoły filialne i 5 kaplic publicznych oraz świątyń szpitalnych. W zamian do diecezji włocławskiej włączono miasto Wolbórz oraz 7 pobliskich parafii, które od XII wieku należały wprawdzie do dóbr stołowych biskupa włocławskiego, lecz w kościelnej organizacji terytorialnej wchodziły dotychczas w skład archidiecezji gnieźnieńskiej. Ugodę tę 3 sierpnia 1764 roku zatwierdził papież Klemens XIII. W życie została wprowadzona rok później przez nuncjusza papieskiego w Warszawie<sup>3</sup>. Zmiany te znalazły odbicie w wizytacji generalnej przeprowadzonej w całej diecezji włocławskiej z polecenia biskupa Józefa Rybińskiego z lat 1778-1781. Skutkowały one dość istotną reorganizacją nie tylko sieci dekanalnej, ale także sądowych okręgów konsystorskich<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Zob. B. K u m o r, *Granice metropolii i diecezji polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 19 (1969), s. 299; I. S u b e r a, *Terytorium diecezji włocławskiej i pomorskiej*, „Prawo Kanoniczne” 4 (1961), nr 1-4, s. 686-690. W XVII wieku doszło do niewielkich zmian na styku diecezji włocławskiej i płockiej. Szczegółowo na ten temat zob. B. K u m o r, *Granice metropolii*, s. 302-303; W. Kujawski, *Zarys dziejów diecezji*, s. 24; Z.A. K u ź n i e w s k a, *Sąsiedztwo diecezji płockiej i włocławskiej oraz problemy z tym związane*, „Studia Włocławskie” 8 (2005), s. 323-336. Por. Z. G u l d o n, J. P o w i e r s k i, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIII-XIV wieku*, Warszawa-Poznań 1974, s. 6-7.

<sup>3</sup> Szczegółowo rzecz ujmując, diecezja włocławska nabyła następujące parafie: miejskie w Wolborzu i Łodzi oraz wiejskie w Chorzęcinie, Czarnocinie, Gałkowie Dużym, Łaznowie, Nagórzycach i Niesułkowie. Z kolei do archidiecezji włączono z dekanatu bydgoskiego świątynie w Bydgoszczy (5 kościołów) oraz w Dąbrówce Nowej i Strzelewie (włączone do dekanatu Więcbork), z dekanatu inowrocławskiego kościoły w Barcinie (2 świątynie) i Ostrowie (włączone do dekanatu w Żninie), z dekanatu kruszwickiego kościoły w Broniszewie i Skulsku (włączone do dekanatu w Żninie) oraz w Gębicach, Ludzisku i Wawrzymowie (włączone do dekanatu w Sompólnie) oraz z dekanatu izbickiego kościoły w Brdowie i Modzerowie (włączone do dekanatu w Sompólnie). Zob. B. K u m o r, *Granice metropolii i diecezji polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1968), s. 327-329; 19 (1969), s. 303-305; S. L i t a k, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII w.*, Lublin 2006, s. 120-121, 128-129; I. S u b e r a, *Terytorium diecezji*, s. 688-690; *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928, s. 19-20.

<sup>4</sup> O zmianach dotyczących kościelnych okręgów sądowych w diecezji włocławskiej zob. S. C h o d y Ń s k i, *Konsystorze w diecezji kujawsko-pomorskiej*, Włocławek 1914; J. G r e ź l i k o w s k i, *Początki i rozwój kościelnego sądownictwa w Polsce na podstawie generalnego i okręgowych oficjalatów diecezji włocławskiej*, „Prawo Kanoniczne” 2001, nr 2/3, s. 163-183; t e n z e, *Recepcja reformy*



Południkowy układ i rozległość terytorialna biskupstwa włocławskiego, a przede wszystkim odmienne politycznie dzieje ziem wchodzących w skład diecezji, zdeterminowały jej podziały na archidiaconaty okręgowe. Zapewne już na przełomie XII i XIII wieku zostały wyodrębnione trzy okręgi archidiaconalne: włocławski i kruszwicki na Kujawach oraz pomorski. Stojący na czele archidiaconatów duchowni, zwani archidiaconami, zasiadali z urzędu w kapitułach zlokalizowanych w diecezji – archidiacon włocławski i od XVI wieku pomorski w kapitule katedralnej we Włocławku, archidiacon kruszwicki zaś w kapitule kolegiackiej w Kruszwicy<sup>5</sup>.

W XVIII stuleciu wyżej wspomniany podział był dalej aktualny. Na tym poziomie organizacji terytorialnej diecezji doszło również do pewnych przesunięć. Oczywiście podstawowym powodem była wspomniana wymiana parafii między arcybiskupem Łubieńskim a biskupem Ostrowskim. Jej konsekwencją była likwidacja staro dekanatu bydgoskiego, należącego do archidiaconatu kruszwickiego. Z parafii leżących w północnej części, które nie przeszły do archidiecezji gnieźnieńskiej, utworzono dekanat fordoński i przyłączono go do archidiaconatu pomorskiego<sup>6</sup>. Z kolei z przyłączonych do diecezji parafii w Wolborzu i 7 sąsiednich utworzono dekanat wolborski, włączony do archidiaconatu włocławskiego.

Nieco późniejszą metrykę niż zorganizowanie archidiaconatów mają dekanaty. Pierwsze mogły zostać wprowadzone wraz z podziałem diecezji na jednostki

---

trydenckiej w diecezji włocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego, Włocławek 2000, s. 112-115; W. Kujawski, *Zarys dziejów diecezji*, s. 27-28; tenże, *Następstwa rozbiorów Polski w diecezji włocławskiej*, „Studia Włocławskie” 12 (2009), s. 173-175; por. też P. Czaplowski, *Wykaz oficjalów gdańskich i pomorskich od 1467 do 1824 r.*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 19 (1912), s. 3-128.

<sup>5</sup> Zob. J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej*, s. 111-112.

<sup>6</sup> Wyraźnie na taką przynależność archidiaconalną wskazują tytuły poszczególnych parafii zwizytowane w 1781 r. (zob. np. ADWł., W43(90), k. 421). Dziekani fordońscy byli wymieniani wśród dziekanów *in Pomerania*. Potwierdzają to również wykazy zmarłych kapłanów. Na przykład wśród księży z Pomorza zmarłych w 1789 r. został wymieniony Wojciech Kulaszewicz, proboszcz z Osielska (zob. *Ordo divini officii ad usum Diaecesis Vladisl. et Pomeraniae (...) pro anno Domini 1790 (...) propositus auctoritate et mandato (...) Josephi Rybiński loci ordinarii, Lovicii [1789]*). Także schematyzmy diecezjalne z końca XVIII wieku wliczały dekanat fordoński do archidiaconatu pomorskiego. Zob. np. *Directorium officii Divini Dioecesis Pomeraniae et Archidiaconatus Crusvicensis*, wydane Gdańsku w 1799 r., s. 11-12. Zob. też. J. Wysłowski, *Józef Ignacy Rybiński biskup włocławski i pomorski 1777-1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezją*, Rzym 1967, s. 48. Trudno zgodzić się ze zdaniem W. Kujawskiego (*Zarys dziejów diecezji*, s. 29), że dekanat fordoński należał do archidiaconatu kruszwickiego, a tylko przez pomyłkę został zaliczony do pomorskiego. Błędnie przynależność do archidiaconatu kruszwickiego podaje S. Litak (*Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 r.*, Lublin 1996, s. 334; tenże, *Atlas Kościoła*, s. 314 i mapa). Dekanat fordoński dopiero w 1817 r. ponownie włączono do archidiaconatu kruszwickiego, taką bowiem przynależność podawał *Schematyzm diecezji kujawsko-pomorskiej z 1817 r.*, s. 14-15. Por. W. Kujawski, *Następstwa rozbiorów*, s. 178, 182.

sądowo-administracyjne, zwane oficjalatami. W przypadku biskupstwa wrocławskiego oficjalaty wrocławski i pomorski utworzono być może już w drugiej połowie XIII wieku, a zatem do tego czasu należałoby odnosić pierwsze podziały dekanalne<sup>7</sup>. Z drugiej jednak strony najstarszy wykaz pochodzi dopiero z 1325-1327 roku i nie jest to wykaz pełny<sup>8</sup>. Liczba dekanatów i wchodzących w ich skład parafii nie była tak stabilna, jak w przypadku archidiaconatów. Zaznaczyć jednak trzeba, że także i w tym przypadku zmiany granic dekanalnych były przede wszystkim następstwem zmian granic wyższych jednostek administracyjnych.

Napisano już wyżej o reorganizacji struktury terytorialnej diecezji wrocławskiej związanej z wymianą części parafii z arcybiskupstwem gnieźnieńskim. Trzeba również wspomnieć o zmianach przynależności dekanalnej niektórych parafii. Czasami miały one wpływ na przynależność archidiaconalną świątyń. Najważniejszym powodem tych przesunięć był pierwszy rozbiór Polski. Wymusił on niejako dostosowanie podziałów dekanalnych do nowej granicy państwowej z 1772 roku. Na terenie Kujaw biegła ona w taki sposób, że niemal dokładnie oddzielała archidiaconat kruszwicki od wrocławskiego. Korekty granic tak dekanalnych, jak i archidiaconalnych były jednak nieduże.

Po stronie pruskiej pozostały cztery parafie z dekanatu radziejowskiego, mianowicie w Chełmcach, Ostrowie nad Gopłem, Piaskach i Rzeczycy. W przekrojach wizytacyjnych z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych okręgi te zostały przypisane do dekanatu kruszwickiego<sup>9</sup>. Podobna sytuacja miała zapewne

---

<sup>7</sup> Na możliwy związek podziału dekanalnego z podziałem na oficjalaty wskazuje W. Kujawski (*Zarys dziejów diecezji*, s. 28). W 1289 r. po raz pierwszy został odnotowany oficjal pomorski Piotr. Zob. J. Fijałek, *O archidiaconach pomorskich i urzędnikach biskupich w archidiaconacie pomorskim diecezji wrocławskiej w XII-XV wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 6 (1899), s. 154; S. Chodyński, *Konsystorze*, s. 87; A. Vetulani, *Prawne stanowisko oficjalów biskupich w Polsce w XV stuleciu*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 472; P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV-XVIII w.: studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 68. Z kolei S. Librowski uważa, że podział diecezji na oficjalaty wrocławski i pomorski pochodzi z połowy XIII wieku (*Wizytacje diecezji wrocławskiej*, cz. 1: *Wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. 1: *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 8 (1964), s. 35). Por. Z. Gułdon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw*, s. 10-11; J. Spors, *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Słowięsko-Słupskiego od XII do początku XIV wieku*, Słupsk 1983, s. 58-59.

<sup>8</sup> Zob. S. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, s. 36; W. Kujawski, *Zarys dziejów diecezji*, s. 29; J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej*, s. 116.

<sup>9</sup> Wskazują zresztą na to wyraźnie zapisy źródłowe z 1779 r. Parafie te wizytator biskupa Rybińskiego zaliczył do dekanatu Kruszwica, ale przed opisem każdej z nich zanotował, że „Haec ecclesia (...) sita in Officialatu ac Archidiaconatu Vladislaviensi, decanatu Radziejowiensi, Palatinatu Brestensi, sed post adjunctionem illius Dominio Borussio Anno elapso ob rationes legitimas in literis edictalibus ad hunc Effectum ex Cancelaria Eppli emanatis luculenter expressas a memorato Deca-

miejsce parafii w Chlewiskach, która w wizytacji biskupa Ostrowskiego należała do dekanatu Służewo (archidiakoniat włocławski), w wizytacji zaś biskupa Rybińskiego – do dekanatu Gniewkowo (archidiakoniat kruszwicki). Odwrotna sytuacja miała miejsce w przypadku parafii w Podgórzu, Kobielicach i Sędzinie – przed rozbiorem znajdowały się w dekanacie gniewkowskim, wchodzącym w skład archidiakonatu kruszwickiego, który był już za kordonem pruskim. W 1779 roku zostały odnotowane w dekanacie Służewo w archidiakonacie włocławskim<sup>10</sup>.

Warto podkreślić, że opisane zmiany przynależności dekanalnej miały miejsce na pograniczu archidiakonatów, natomiast prezentowane niżej miały miejsce w ramach dekanatów leżących w tym samym okręgu.

W archidiakonacie pomorskim jedyna zmiana przynależności dekanalnej w XVIII stuleciu (poza wspomnianym wyżej włączeniem do archidiakonatu dekanatu fordońskiego) dotyczyła parafii we Wielu. W czasie wizytacji w roku 1702, a potem także w 1710, wchodziła ona w skład dekanatu mirachowskiego. Ponownie została odnotowana w 1750, ale należała już wówczas do dekanatu bytowskiego i taką przynależność dekanalną miała w kolejnych przekrojach wizytacyjnych z 1766 i 1780 roku. Zdaniem J. Borzyszkowskiego w 1749 roku przypisano ją do dekanatu bytowskiego z racji bliskości geograficznej<sup>11</sup>.

W archidiakonacie kruszwickim przynależność dekanalną zmieniły parafia Solec Kujawski oraz afiliowana do Podgórza parafia w Orłowie. Solca nie wcielono, tak jak pozostałych parafii zlikwidowanego dekanatu bydgoskiego, do nowo utworzonego fordońskiego, lecz przyłączono do dekanatu gniewkowskiego, pozostającego dalej w granicach archidiakonatu kruszwickiego. Natomiast Orłowo należało w trzech pierwszych przekrojach do dekanatu inowrocławskiego, choć w wizytacji z 1763

---

natu Radziejowiensi Autoritate Ordinaria dismembrata et Decanatu Crusvicensi pro semper unita ac annumerata” (AAGn., E19, k. 111, 127, 143, 158). Taki podział potwierdza przebieg granicy z 1772 r. w tym rejonie: zob. *Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Litthauen und West-Preussen nebst dem Netzdistrict*. Sect. XXV: *Profil von dem Bromberger Kanal und dem Gefälle der Schiffschleusen auf demselben*, oprac. C. Mare, Berlin 1810 [mapa przechowywana w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, sygn. B II 1719].

<sup>10</sup> Przedstawione zmiany zostały w większości uwzględnione przez S. Olczaka w jego pracy o kościołach parafialnych w archidiakonacie włocławskim. Błąd dotyczy tylko parafii w Chełmcach, która zmieniła przynależność dekanalną po 1772 r., lecz w swojej pracy S. Olczak tego nie uwzględnił, pozostawiając ją w dekanacie radziejowskim. Tymczasem ani w wizytacji dziekańskiej z 1778 r., ani w generalnej biskupa Rybińskiego z roku następnego w tym dekanacie nie było parafii w Chełmcach. Została za to odnotowana w dekanacie kruszwickim (zob. przypis poprzedni). Por. mapki w pracy S. Olczaka *Kościoły parafialne w archidiakonacie włocławskim w XVI-XVIII w.* (Lublin 2004, s. 29 [archidiakoniat włocławski w latach 1710-1725] i s. 47 [archidiakoniat włocławski w latach 1778-1779]).

<sup>11</sup> J. B o r z y s z k o w s k i, *Wielewskie Góry. Dzieje Wiela i jego kalwarii*, Gdańsk 1986, s. 118-119; zob. T. N o w i c k i, *Liczba i sieć świątyń w archidiakonacie pomorskim w latach 1583-1781*, „Studia Pelplińskie” 28 (1999), s. 179.

roku i kolejnych przypisane było do dekanatu gniewkowskiego<sup>12</sup>. Innych zmian przynależności dekanalnej poszczególnych parafii nie odnotowano<sup>13</sup>. Nic nie wiadomo też o przesuwaniu parafii ramach diakonatów archidiakonatu wrocławskiego.

Zmiany terytorialne w diecezji wrocławskiej obrazuje tabela 1.

Tabela 1. Zmiany organizacji terytorialnej diecezji wrocławskiej w XVIII wieku\*.

| PRZYCZYNA                                      | CZAS               | OPIS   | ŚWIĄTYNIE  |
|--|--------------------|--|--|
| ?  | między 1729 a 1743 | przesunięcie z dekanatu Inowrocław do dekanatu Gniewkowo       | Orłowo   |
| ?  | 1749 <sup>14</sup> | Przesunięcie z dekanatu Mirachowo do dekanatu Bytów            | Wiele  |
| wymiana parafii między Gnieznem a Wrocławskiem | 1764-1765          | włączenie do archidiecezji gnieźnieńskiej                      | Barcin, Brdów, Broniszewo, Bydgoszcz z 6 świątyniami, Dąbrówka Nowa, Strzelewo, Gębice, Ludzisko, Modzerowo, Ostrowo k. Inowrocławia, Skulsk i Warzymowo |
|  |                    | włączenie do diecezji wrocławskiej                             | Chorzęcin, Czarnocin, Gałków Duży, Łąznów, Łódź, Nagórzyce, Niesułków i Wolbórz  |
|  |                    | utworzenie dekanatu Fordon                                     | Byszewo, Dobrcz, Fordon, Koronowo, Osielsko, Włóki, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo   |
|  |                    | likwidacja dekanatu Bydgoszcz, włączenie do dekanatu Gniewkowo | Solec Kujawski   |
| 1 rozbiór Polski                               | po 1772            | przesunięcie z dekanatu Radziejów do dekanatu Kruszwica        | Chełmce, Ostrowo nad Gopłem, Piaski, Rzczyca   |
|  |                    | przesunięcie z dekanatu Służewo do dekanatu Gniewkowo          | Chlewiska  |
|  |                    | przesunięcie z dek. Gniewkowo do dek. Służewo                  | Podgórz, Kobielice, Sędzin   |

\* Wszystkie tabele sporządzono w oparciu o akta wizytacyjne przechowywane w Gnieźnie, Pelplinie i Wrocławku. W przypadku wykorzystania innych źródeł lub opracowań zostanie to zaznaczone.

<sup>12</sup> Kiedy Podgórze należało do dekanatu gniewkowskiego (wizytacje z lat 1699 i 1729 – zob. AAGn., E7, k. 17; E9a, s. 37-38), to Orłowo wchodziło w skład dekanatu inowrocławskiego (wizytacje z lat 1699, 1712 i 1729 – zob. AAGn., E7, k. 69-69v; E8, 29v; E9a, s. 118). Z kolei w 1743 i 1763 r. oba kościoły znajdowały się w dekanacie Gniewkowo (AAGn., E12, s. 117; E16, s. 268, 278), to jednak w następnych Podgórz przeszedł do dekanatu Służewo (ADWł., W36, k. 45; W41(89), k. 115).

<sup>13</sup> Pewne wątpliwości może budzić odnotowanie w wizytacjach dziekańskich z 1790 i 1791 r. parafii w Płonkowie i Brudni jako należących do dekanatu kruszwickiego, a nie jak wcześniej przez cały wiek XVIII do dekanatu gniewkowskiego. Analiza mapy raczej wyklucza jednak taką przynależność dekanalną tych parafii, natomiast wiarygodność wizytacji dziekańskich, jak i sama głębia informacyjna sugerują raczej pomyłkę (zob. ADWł., W70, k. 2v; W74, k. 3; por. S. L i t a k, *Atlas Kościoła*, s. 128-129).

<sup>14</sup> Taką datę podaje J. Borzyszkowski (*Wielewskie Góry*, s. 118-119).

## b) Sieć świątyń

Z powyższych rozważań można wnioskować, że zmiany w organizacji terytorialnych struktur administracyjnych diecezji włocławskiej nie były liczne. Te zaś, które miały miejsce, raczej następowały przez wzgląd na czynniki zewnętrzne. Z jednej strony natury kościelnej (wymiana parafii między diecezjami), a z drugiej natury państwowej (pierwszy rozbiór Polski i nowa granica państwowa rozdzielająca diecezję). Nie widać w osiemnastowiecznej diecezji włocławskiej prób reorganizacji granic archidiakonalnych czy dekanalnych, które wynikałyby z przesłanek wewnątrzdiecezjalnych. Struktura i sieć kościelna diecezji była w miarę stała, uzasadniona tradycyjnym podziałem terytorialnym sięgającym średniowiecza i nie wymagała podejmowania reform.

Rozpatrując sieć świątyń w diecezji włocławskiej, można jednak napotkać problemy związane z ustaleniem ich liczby i spełnianej funkcji. Pierwszą trudność stanowi fakt, że albo nie zawsze zwizytowano wszystkie kościoły, albo też nie zachowały się wizytacje dotyczące wszystkich dekanatów lub wszystkich parafii. Z tego powodu zawsze istnieje pewna większa lub mniejsza rozbieżność między uchwytnym w wizytacjach stanem źródłowym a faktyczną liczbą świątyń. Z drugiej strony trudno przypuszczać, że parafia nieodnotowana w jednym przekroju faktycznie wówczas nie istniała, skoro była w poprzednim i następnym. Druga trudność wynika z niejasnego stanu prawnego poszczególnych świątyń. Niełatwo bowiem niekiedy ustalić, czy chodzi o samodzielną parafię, czy była to parafia czasowo administrowana przez sąsiedniego plebana lub też filia. Z kolei jeśli była to filia, to czy miała własny okręg parafialny, czy też była jedynie kościołem pomocniczym, spełniającym wówczas podobne funkcje jak kaplice publiczne. Zdarzało się bowiem, że kościół określany jako filialny miał własny okręg z wsiami parafialnymi i odrębne uposażenie dla plebana. Same zapisy źródłowe mogły być w tym wypadku nieprecyzyjne<sup>15</sup>. Większość tego typu świątyń, pomimo posiadania własnego okręgu parafialnego, złożonego z kilkunastu, kilku czy tylko jednej wsi, niemal zawsze określana była w źródłach mianem kościołów filialnych. Szczególnie częste tego przykłady można spotkać na terenie archidiakonatu pomorskiego, np. świątynie w Szczodrowie (dekanat Tczew), Starzynie (dekanat Puck) czy Cekcynie (dekanat Świecie)<sup>16</sup>. Występują także i w innych archidiakonatach diecezji.

<sup>15</sup> Dobrym przykładem jest informacja z wizytacji w Garczegorzu w 1702 r. Wizytator określił ten kościół jako *parochialis*, ale jednocześnie zapisał, że obsługujący tę świątynię prepozyt lęborski czyni to *titulo Filialis* (ADPel., G24, s. 221). Przykładów takich można znaleźć więcej.

<sup>16</sup> Por. T. N o w i c k i, *Plebani archidiakonatu pomorskiego w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Lublin 2008, s. 42-43.

We włocławskim do tego typu kościołów filialnych można zaliczyć świątynię w Pierowej Woli (dekanat Kowal), Złotorii (dekanat Bobrowniki) i Słońsku (dekanat Nieszawa)<sup>17</sup>. Z kolei w archidiakonacie kruszwickim niewątpliwie taki charakter filiacji miał wspomniany już wcześniej kościół w Orłowie, zależny od plebana w Podgórzu. W tym wypadku, mimo że kościół macierzysty i afiliowany znajdowały się w różnych dekanatach, to od 1584 roku Orłowo było inkorporowane do Podgórza<sup>18</sup>.

Ustalenie zatem dokładnej liczby parafii może stanowić pewien problem, zwłaszcza gdy zapisy źródłowe są niejasne lub mało precyzyjne<sup>19</sup>. Na trudności z uchwyceniem charakteru świątyni wskazywał S. Olczak, omawiając kościoły archidiakonatu włocławskiego<sup>20</sup>. Z kolei S. Litak, gruntownie badając zagadnienie parafii w nowożytnej Polsce, zwrócił uwagę, że część świątyni parafialnych upadłych w okresie reformacji i wypadków wojennych zasiliła organizację parafialną jako filie i kaplice publiczne, choć dalej posiadały własny okręg terytorialny<sup>21</sup>. Podobne procesy zauważył również B. Kumor, badając struktury parafialne na Podhalu<sup>22</sup>. Na wojny szwedzkie jako przyczynę degradacji kościołów parafialnych do rangi filii wskazywał J. Wiśniewski. Zaznaczył jednak, że chociaż wizytatorzy uznawali takie świątynie filialne, gdyż nie miały własnego duszpasterza, to z punktu widzenia prawa nie traciły formalnie praw parafialnych, biskupi zaś rzadko stosowali prawną degradację<sup>23</sup>.

Dla potrzeb niniejszej pracy przyjąć można, że kościołami pomocniczymi będą wszystkie kaplice publiczne bez własnego okręgu parafialnego, ale także te kościoły parafialne, które prawnie były zjednoczone z kościołem macierzystym – głównym. W tym drugim przypadku jest to szczególnie zasadne, gdyż taki stan prawny mógł utrzymywać się od długiego czasu. Wówczas świątynia, choć miała swój okręg terytorialny, to nie miała własnego plebana, lecz niemal tradycyjnie była afiliowana do parafii będącej w lepszej kondycji ekonomicznej lub cieszącej

<sup>17</sup> Por. S. Olczak, *Kościół parafialne*, s. 21-22.

<sup>18</sup> W 1712 r. wizytator zapisał, że w Orłowie jest świątynia „afiliata ecclesiae in Podgór, est quae Parochialis” (AAGn., E8, k. 29v). Podobnie w aktach z 1777 r., gdzie opis Orłowa występuje za Podgórzem, ale z nazwą *parochialis*, potem zaś dodane „Filia est ecclesiae Podgoriensis per Incorporatione ab Anno 1584” (AAGn., E53a, k. 31v-32). Por. przypis 7.

<sup>19</sup> Na zagadnienie to zwracałem już uwagę w poprzednich swoich publikacjach (zob. T. Nowicki, *Liczba i sieć świątyni*, s. 173-174; tenże, *Plebani archidiakonatu pomorskiego*, s. 42-43).

<sup>20</sup> S. Olczak, *Kościół parafialne*, s. 21-22.

<sup>21</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 47-50.

<sup>22</sup> B. Kumor, *Afiliacja kościołów parafialnych na Podhalu (1350-1783)*, „Prawo Kanoniczne” 11 (1960), s. 278-279.

<sup>23</sup> J. Wiśniewski, *Fabrica ecclesiae na terenie oficjalu pomezńskiego w świetle wizytacji biskupich XVII-XVIII w., cz. 1*, „Archiwista Polski” 12 (2007), nr 2, s. 48.

się większym prestiżem. W prezentowanych rozważaniach pominięto specjalny typ świątyń pomocniczych, czyli kościoły szpitalne. Wychodząc z takich założeń, można spróbować ustalić liczbę świątyń w diecezji włocławskiej w XVIII wieku. Najpierw warto przyrzeć się liczbie parafii, a następnie liczbie kościołów pomocniczych (bez szpitalnych), odnotowanych w źródłach wizytacyjnych.

Tabela 2. Liczba odnotowanych parafii według dekanatów w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| DEKANAT  | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |             |             |             |             |             |             |
|--|-------------------------|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|
|  | 1699-1703               | 1710-1712   | 1723-1733   | 1743-1750   | 1761-1766   | 1777-1784   | 1786-1791   |
| Bydgoszcz                                      | 12                      | 12          | 11          | 11          | 10          | nie istniał | nie istniał |
| Gniewkowo                                      | 11                      | 12          | 12          | brak wizyt. | 12          | 12          | 11          |
| Inowrocław                                     | 13                      | 13          | 13          | 13          | 11          | 11          | 6           |
| Kruszwica                                      | 10                      | 11          | 10          | brak wizyt. | 11          | 11          | 9           |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>KRUSZWICKI</b>            | <b>46</b>               | <b>48</b>   | <b>46</b>   | <b>24</b>   | <b>44</b>   | <b>34</b>   | <b>26</b>   |
| Bytów  | 7                       | 6           | 4           | 2           | 6           | 6           | brak wizyt. |
| Fordon   | nie istniał             | nie istniał | nie istniał | nie istniał | nie istniał | 7           | brak wizyt. |
| Gdańsk   | 11                      | 11          | 4           | 2           | 9           | 8           | brak wizyt. |
| Gniew  | brak wizyt.             | 11          | 1           | 9           | 10          | 9           | brak wizyt. |
| Lębork   | 1                       | 1           | 1           | brak wizyt. | 1           | 1           | brak wizyt. |
| Mirachowo                                      | 10                      | 10          | 6           | brak wizyt. | 9           | 9           | brak wizyt. |
| Nowe   | 9                       | 9           | 9           | 9           | 9           | 9           | brak wizyt. |
| Puck   | 7                       | 7           | 6           | brak wizyt. | 7           | 8           | brak wizyt. |
| Starogard                                      | 10                      | 9           | 9           | 9           | 9           | 9           | brak wizyt. |
| Świecie  | brak wizyt.             | 14          | brak wizyt. | 13          | 14          | 14          | brak wizyt. |
| Tczew  | 11                      | 12          | 9           | 10          | 10          | 10          | brak wizyt. |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>POMORSKI<sup>24</sup></b> | <b>66</b>               | <b>90</b>   | <b>49</b>   | <b>54</b>   | <b>84</b>   | <b>90</b>   | <b>–</b>    |

<sup>24</sup> Zobacz rozważania na temat liczby obiektów sakralnych: T. Nowicki, *Liczba i sieć świątyń*, s. 176-182; por. tenże, *Plebani archidiaconatu pomorskiego*, s. 42-45. Por. W. Sławiński, *Miejsce Kościoła katolickiego w społeczeństwie Pomorza w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Chrześcijaństwo na Pomorzu w X-XX wieku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk–Słupsk 2001, s. 182-183.

|  |             |             |             |             |             |            |             |
|--|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|------------|-------------|
| Bobrowniki                                       | brak wizyt. | 8           | 8           | brak wizyt. | 8           | 8          | brak wizyt. |
| Brześć Kujawski                                  | brak wizyt. | 12          | 12          | brak wizyt. | 12          | 12         | 12          |
| Izbica Kujawska                                  | brak wizyt. | 9           | 7           | brak wizyt. | 7           | 7          | 7           |
| Kowal  | brak wizyt. | 12          | 9           | brak wizyt. | 12          | 12         | 12          |
| Nieszawa   | brak wizyt. | 4           | 4           | brak wizyt. | 5           | 5          | 5           |
| Radziejów  | brak wizyt. | 15          | 14          | brak wizyt. | 14          | 10         | 10          |
| Służewo  | brak wizyt. | 9           | 8           | brak wizyt. | 9           | 11         | 11          |
| Wolbórz  | nie istniał | nie istniał | nie istniał | nie istniał | brak wizyt. | 7          | 7           |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>WŁOCŁAWSKI<sup>25</sup></b> | –           | <b>69</b>   | <b>62</b>   | –           | <b>67</b>   | <b>72</b>  | <b>63</b>   |
| <b>DIECEZJA</b>                                  | <b>112</b>  | <b>207</b>  | <b>157</b>  | <b>78</b>   | <b>195</b>  | <b>196</b> | <b>89</b>   |

Tabela 3. Liczba odnotowanych kościołów filialnych i kaplic publicznych według dekanatów w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| DEKANAT                             | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |             |             |             |             |             |             |
|-------------------------------------|-------------------------|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|
|                                     | 1699-1703               | 1710-1712   | 1723-1733   | 1743-1750   | 1761-1766   | 1777-1784   | 1786-1791   |
| Bydgoszcz                           | 4                       | 3           | 4           | 4           | 5           | nie istniał | nie istniał |
| Gniewkowo                           | -                       | 1           | 2           | brak wizyt. | 2           | 1           | 1           |
| Inowrocław                          | 6                       | 6           | 6           | 4           | 2           | 4           | 4           |
| Kruszwica                           | –                       | 3           | 3           | brak wizyt. | 3           | 2           | –           |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>KRUSZWICKI</b> | <b>10</b>               | <b>13</b>   | <b>15</b>   | <b>8</b>    | <b>12</b>   | <b>7</b>    | <b>5</b>    |
| Bytów                               | 5                       | 6           | 5           | 1           | 8           | 8           | brak wizyt. |
| Fordon                              | nie istniał             | nie istniał | nie istniał | nie istniał | nie istniał | 2           | brak wizyt. |

<sup>25</sup> Dane dotyczące archidiecezji włocławskiej zasadniczo pokrywają się z obliczeniami S. Olczaka (*Kościół parafialny*, s. 23). Jedyne różnice występują w przekroju z lat dwudziestych XVIII w., gdyż w prezentowanym tutaj zestawieniu uwzględniona została również księga dekretów biskupa Stanisława Szembeka z lat 1723-1728 (ADWł., W16(77)). Na przykład dla dekanatu Brześć Kujawski w księdze tej znajduje się dekret dla parafii w Lubrańcu z 4 września 1728 r. (k. 45v-46). Parafia ta jednak w wizytacjach z lat 1724-1725 w ogóle nie została ujęta. Stąd u S. Olczaka występuje w tym zestawieniu 11 parafii, w tabeli zaś jedna więcej.



|                                     |             |             |             |             |             |           |             |
|-------------------------------------|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|-----------|-------------|
| Gdańsk                              | 9           | 6           | 3           | 1           | 9           | 9         | brak wizyt. |
| Gniew                               | brak wizyt. | 4           | 1           | 5           | 5           | 5         | brak wizyt. |
| Lębork                              | 6           | 6           | -           | brak wizyt. | 6           | 6         | brak wizyt. |
| Mirachowo                           | 3           | 4           | 1           | brak wizyt. | 3           | 2         | brak wizyt. |
| Nowe                                | 2           | 2           | 2           | 2           | 2           | 2         | brak wizyt. |
| Puck                                | 6           | 7           | 6           | brak wizyt. | 6           | 6         | brak wizyt. |
| Starogard                           | 5           | 6           | 6           | 6           | 6           | 6         | brak wizyt. |
| Świecie                             | brak wizyt. | 3           | brak wizyt. | 3           | 1           | 5         | brak wizyt. |
| Tczew                               | 4           | 4           | 5           | 6           | 5           | 6         | brak wizyt. |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>POMORSKI</b>   | <b>40</b>   | <b>48</b>   | <b>29</b>   | <b>24</b>   | <b>51</b>   | <b>57</b> | <b>-</b>    |
| Bobrowniki                          | brak wizyt. | 1           | 1           | brak wizyt. | 1           | 2         | brak wizyt. |
| Brześć Kujawski                     | brak wizyt. | 2           | 2           | brak wizyt. | 3           | 8         | 4           |
| Izbica Kujawska                     | brak wizyt. | 1           | -           | brak wizyt. | 1           | 1         | 1           |
| Kowal                               | brak wizyt. | 2           | 1           | brak wizyt. | 5           | 4         | -           |
| Nieszawa                            | brak wizyt. | 2           | -           | brak wizyt. | 1           | 1         | 1           |
| Radziejów                           | brak wizyt. | 1           | -           | brak wizyt. | 1           | 2         | 1           |
| Służewo                             | brak wizyt. | -           | -           | brak wizyt. | -           | 1         | -           |
| Wolbórz                             | nie istniał | nie istniał | nie istniał | nie istniał | brak wizyt. | -         | -           |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>WŁOCŁAWSKI</b> | <b>-</b>    | <b>9</b>    | <b>4</b>    | <b>-</b>    | <b>13</b>   | <b>19</b> | <b>7</b>    |
| <b>DIECEZJA</b>                     | <b>50</b>   | <b>70</b>   | <b>48</b>   | <b>32</b>   | <b>76</b>   | <b>83</b> | <b>12</b>   |

Jak widać z zaprezentowanych tabel, materiał wizytacyjny nie zawsze jest satysfakcjonujący. Najwięcej świątyń dla całej diecezji zostało uwzględnionych w przekrojach z lat 1710-1712 (wizytacja biskupa Szaniawskiego), 1761-1766 (wizytacje z czasów biskupa Ostrowskiego) oraz 1777-1784 (wizytacje dziekańskie z lat 1777-1778 i 1782-1784, a przede wszystkim z lat 1779-1781 bardzo szczegółowa wizytacja generalna biskupa Rybińskiego). Dodatkowo dla archidiakonatu kruszwickiego

liczbę parafii i filii zbliżoną do faktycznej oddały przekroje z lat 1699-1703 oraz 1723-1733, a w mniejszym stopniu wizytacje dziekańskie z lat 1786-1791. Z kolei w archidiakonacie wrocławskim można wykorzystać w miarę pełne dane o liczbie świątyń z lat dwudziestych, a także wizytacje dziekańskie z końca lat osiemdziesiątych XVIII wieku. W przypadku archidiakonatu pomorskiego przekroje z lat 1699-1703 oraz z 1743-1750 mogą być przydatne, ale z pewnością nie uwzględniają wszystkich świątyń parafialnych, filialnych i kaplic publicznych archidiakonatu.

Ażeby jednak właściwie rozpoznać sieć obiektów sakralnych diecezji wrocławskiej, należy ustalić rzeczywistą liczbę świątyń w poszczególnych archidiakonatach w danym przekroju czasowym, zwłaszcza że przy niektórych tego typu kościołach byli wityrcy i sługa kościelny. Przyjęcie konkretnych przekrojów determinują zachowane źródła. Dla pierwszej połowy XVIII wieku najlepszym rozwiązaniem będzie ustalenie faktycznej liczby świątyń na podstawie wizytacji biskupa Szaniawskiego, a zatem z około 1710 roku. Z kolei dla drugiej połowy stulecia można taki przekrój sporządzić głównie na podstawie wizytację biskupa Rybińskiego, przyjmując rok 1780<sup>26</sup>.

Tabela 4. Faktyczna liczba kościołów parafialnych, filialnych i kaplic publicznych w diecezji wrocławskiej około 1710 i 1780 roku według dekanatów<sup>27</sup>.

| DEKANAT                             |          | OKOŁO 1710  |             |              | OKOŁO 1780  |             |              |
|-------------------------------------|----------|-------------|-------------|--------------|-------------|-------------|--------------|
|                                     |          | PARAFII     | FILII       | RAZEM        | PARAFII     | FILII       | RAZEM        |
| Bydgoszcz                           |          | 12          | 4           | 16           | –           | –           | –            |
| Gniewkowo                           |          | 13          | 2           | 15           | 12          | 1           | 13           |
| Inowrocław                          |          | 13          | 6           | 19           | 11          | 4           | 15           |
| Kruszwica                           |          | 12          | 3           | 15           | 12          | 2           | 14           |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>KRUSZWICKI</b> | <b>L</b> | <b>50</b>   | <b>15</b>   | <b>65</b>    | <b>35</b>   | <b>7</b>    | <b>42</b>    |
|                                     | <b>%</b> | <b>76,9</b> | <b>23,1</b> | <b>100,0</b> | <b>83,3</b> | <b>16,7</b> | <b>100,0</b> |

<sup>26</sup> Dla archidiakonatu wrocławskiego S. Olczak (*Kościół parafialne*, s. 23) wprowadził trzy przekroje: I połowa XVIII w., 1761-1766 oraz po 1772 r. Z kolei badaniach nad siecią parafialną w archidiakonacie pomorskim przyjęto umownie lata 1710 i 1772 (por. T. Nowicki, *Liczba i sieć świątyń*, s. 179).

<sup>27</sup> Do ustalenia faktycznej liczby świątyń parafialnych, filialnych i kaplic publicznych w diecezji wrocławskiej wykorzystano, poza aktami wizytacyjnymi, również opracowania: dla archidiakonatu pomorskiego: T. Nowicki, *Liczba i sieć świątyń*, s. 176-182; dla archidiakonatu wrocławskiego: S. Olczak, *Kościół parafialne*, s. 23. Dla całej diecezji około 1772 r.: S. Lita k, *Kościół łaciński*, s. 334-346; t e n ż e, *Atlas Kościoła łacińskiego*, s. 314-321.

|                                     |    |             |             |              |             |             |              |
|-------------------------------------|----|-------------|-------------|--------------|-------------|-------------|--------------|
| Bytów                               | 6  | 6           | 12          | 6            | 8           | 14          |              |
| Fordon                              | –  | –           | –           | 7            | 2           | 9           |              |
| Gdańsk                              | 10 | 10          | 20          | 10           | 11          | 21          |              |
| Gniew                               | 11 | 5           | 16          | 10           | 6           | 16          |              |
| Lębork                              | 1  | 6           | 7           | 1            | 6           | 7           |              |
| Mirachowo                           | 10 | 5           | 15          | 9            | 4           | 13          |              |
| Nowe                                | 9  | 2           | 11          | 9            | 2           | 11          |              |
| Puck                                | 7  | 7           | 14          | 8            | 9           | 17          |              |
| Starogard                           | 9  | 6           | 15          | 9            | 7           | 16          |              |
| Świecie                             | 14 | 5           | 19          | 14           | 5           | 19          |              |
| Tczew                               | 12 | 4           | 16          | 10           | 6           | 16          |              |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>POMORSKI</b>   | L  | <b>90</b>   | <b>55</b>   | <b>145</b>   | <b>93</b>   | <b>66</b>   | <b>159</b>   |
|                                     | %  | <b>62,1</b> | <b>37,9</b> | <b>100,0</b> | <b>58,5</b> | <b>41,5</b> | <b>100,0</b> |
| Bobrowniki                          | 8  | 2           | 10          | 8            | 2           | 10          |              |
| Brześć Kujawski                     | 12 | 3           | 15          | 12           | 8           | 20          |              |
| Izbica Kujawska                     | 9  | 1           | 10          | 7            | 1           | 8           |              |
| Kowal                               | 12 | 3           | 15          | 12           | 4           | 16          |              |
| Nieszawa                            | 4  | 2           | 6           | 5            | 1           | 6           |              |
| Radziejów                           | 15 | 2           | 17          | 10           | 2           | 12          |              |
| Służewo                             | 9  | –           | 9           | 11           | 1           | 12          |              |
| Wolbórz                             | –  | –           | –           | 8            | 6           | 14          |              |
| <b>ARCHIDIAKONAT<br/>WŁOCŁAWSKI</b> | L  | <b>69</b>   | <b>13</b>   | <b>82</b>    | <b>73</b>   | <b>25</b>   | <b>98</b>    |
|                                     | %  | <b>84,1</b> | <b>15,9</b> | <b>100,0</b> | <b>74,5</b> | <b>25,5</b> | <b>100,0</b> |
| <b>DIECEZJA</b>                     | L  | <b>209</b>  | <b>83</b>   | <b>292</b>   | <b>201</b>  | <b>98</b>   | <b>299</b>   |

Z analizy tabeli wynika wyraźnie, że sieć parafialna diecezji uległa pewnym korektom na przestrzeni 70 lat. Nie były to jednak, globalnie rzecz ujmując, zmiany liczbowo aż tak znaczące. O ile bowiem na początku stulecia istniały ogółem 292 parafie, filie i kaplice publiczne, o tyle około 1780 roku liczba świątyń wzrosła do 299 (wzrost o około 2%). Przyglądając się jednak szczegółom można zauważyć, że

wzrost liczbowy nastąpił w przypadku świątyn pomocniczych (o 18%), zmalała zaś nieco liczba parafii (o około 4%). Szczególnie wyraźne dysproporcje widać w archidiakonacie kruszwickim, gdzie ubyło około 30% kościołów parafialnych oraz ponad 50% filii i kaplic. Oczywiście był to wynik zamiany dokonanej między archidiecezją gnieźnieńską i diecezją włocławską w 1764 roku oraz dalszych jej konsekwencji, związanych z przyłączeniem nowo powstałego dekanatu fordońskiego do archidiakonatu pomorskiego. Innym następstwem tej wymiany był wzrost liczby świątyn w archidiakonacie włocławskim: parafii o około 6% (głównie w wyniku przyłączenia 6 parafii z dekanatu wolborskiego) oraz filii i kaplic publicznych o ponad 90%. Podobne tendencje widać w archidiakonacie pomorskim, gdzie liczba parafii wzrosła o około 3% (głównie z powodu przyłączenia do archidiakonatu dekanatu fordońskiego). Większy nieco przyrost można zaobserwować w przypadku świątyn pomocniczych (o 20%). Archidiakoniat pomorski wyróżniał się także spośród pozostałych wyjątkowo wysokim odsetkiem świątyn filialnych i kaplic publicznych (około 40%) w stosunku do parafialnych. Dotyczyło to tak 1710, jak i 1780 roku. Pamiętać również należy, że sieć obiektów sakralnych uzupełniały nieuwzględnione w powyższych zestawieniach świątynie szpitalne, a także szlacheckie kaplice prywatne oraz kościoły klasztorne<sup>28</sup>.

Należy jeszcze ustalić liczbę parafii przez pryzmat lokalizacji w mieście lub na wsi. Zagadnienie to przedstawia poniższe zestawienie.

Tabela 5. Kościoły parafialne diecezji włocławskiej z podziałem na miejskie i wiejskie w latach 1710-1712, 1761-1766, 1777-1783.

| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY | KOŚCIOŁY PARAFIALNE |      |        |      |       |       |
|-------------------------|---------------------|------|--------|------|-------|-------|
|                         | W MIEŚCIE           |      | NA WSI |      | RAZEM |       |
|                         | L                   | %    | L      | %    | L     | %     |
| 1710-1712               | 40                  | 19,3 | 167    | 80,7 | 207   | 100,0 |
| 1761-1766               | 38                  | 19,5 | 157    | 80,5 | 195   | 100,0 |
| 1777-1783               | 36                  | 18,4 | 160    | 81,6 | 196   | 100,0 |

<sup>28</sup> Z badań nad siecią świątyn katolickich w archidiakonacie pomorskim wyraźnie widać rosnącą w XVIII wieku liczbę kaplic prywatnych. O ile na początku stulecia stanowiły one na tym terenie jedynie 1,3%, o tyle ok. 1772 r. ich odsetek wzrósł do 21%. Z kolei kościoły i kaplice zakonne stanowiły 8-10% wszystkich katolickich obiektów sakralnych w archidiakonacie pomorskim, szpitalne zaś tylko ok. 1% (zob. T. Nowicki, *Liczba i sieć świątyn*, s. 180-182).

Sieć parafii była stabilna przez cały wiek XVIII nie tylko ze względu na liczbę świątyń, ale również ze względu na lokalizację środowiskową. Zasadniczo ok. 19% kościołów parafialnych znajdowało się w miastach. Jedynie w ostatnim przekroju tabela pokazuje mniejsze wartości, lecz jeśli doliczyć nieuwzględnioną w tabeli parafię w Gdańsku, której wizytacja się nie zachowała, wówczas odsetek parafii miejskich osiągnąłby niemal 19%<sup>29</sup>. W diecezjach sąsiadujących z wrocławską podobny odsetek odnotować można w diecezji płockiej, ale już w warmińskiej w miastach było 21% parafii, a w gnieźnieńskiej niemal 26%. Tylko w niewielkiej diecezji chełmińskiej procent kościołów zlokalizowanych w mieście był niższy, wynosił bowiem nieco ponad 16% ogółu parafii<sup>30</sup>. Ciekawie wygląda porównanie archidiakonatów. Na przykład w latach 1761-1766 procentowo najwięcej miejskich okręgów parafialnych było w archidiakonacie kruszwickim – 25% ogółu parafii (11 na 44), potem we wrocławskim – 22,4% (15 na 67) i na końcu w pomorskim – 14,3% (12 na 84)<sup>31</sup>. Pamiętać jednak należy, że do obliczeń wzięto tylko kościoły ujęte w protokołach wizytacyjnych. Faktyczne wartości mogły być nieco wyższe.

Gdyby uwzględnić także filie i kaplice publiczne, wówczas odsetek świątyń zlokalizowanych w miastach diecezji wrocławskiej wynosiłby w latach 1710-1712 nieco ponad 18%, natomiast w latach 1761-1666 i 1777-1783 byłby o jeden punkt procentowy niższy.

Z kolei analizując liczbę świątyń parafialnych przez pryzmat patronatu, można stwierdzić, że zasadniczo niemal przez cały badany wiek różnice były niewielkie. W skali całej diecezji parafie patronatu królewskiego i szlacheckiego stanowiły po około 31% ogółu, natomiast duchownego około 37%. Dopiero po 1772 roku część miejscowości, głównie w archidiakonacie pomorskim, które były własnością Kościoła, zostały przejęte na rzecz pruskiego skarbu królewskiego, co jeszcze bardziej wzmocniło patronat państwa nad kościołami parafialnymi na Pomorzu. Pomijając

---

<sup>29</sup> Wyniki te różnią się nieco od ustaleń S. Litaka, który dla całej diecezji wrocławskiej około 1772 r. przyjął, że parafie miejskie stanowiły 20% ogółu. Wynik taki został podany w tabeli nr 9, według której w diecezji wrocławskiej miało być 41 parafii miejskich na 205 ogółem (*Kościół łaciński*, s. 68). Z zestawienia szczegółowego wynika jednak, że miast było 40, a parafii ogółem 204 (zob. tamże, s. 334-346), z tym że niepoprawnie do miast została zaliczona tutaj parafia wiejska w Ciechocinie. Poprawiając zatem nieco tabelę S. Litaka, kościołów parafialnych byłoby w diecezji wrocławskiej 19,1%, a więc w przybliżeniu tyle, ile wyliczono w tabeli 5.

<sup>30</sup> Zob. tamże, s. 68.

<sup>31</sup> Z obliczeń S. Litaka (tamże, s. 334-346) wynika, że około 1772 r. odsetek kościołów miejskich wynosił w archidiakonacie kruszwickim 23,3%, we wrocławskim 22,7%, a w pomorskim 14%. Z kolei S. Olczak (*Kościół parafialne*, s. 26), badając kościoły parafialne w archidiakonacie wrocławskim, ustalił, że parafie w miastach po 1772 r. stanowiły 23,3%.

jednak przekształcenia porozbiorowe, okazuje się, że i tak istniały poważne różnice między archidiakonatami. O ile w pomorskim już przed 1772 rokiem dominowały kościoły pod opieką króla (49%), o tyle we wrocławskim i kruszwickim najczęściej było parafii pod opieką szlachty (odpowiednio 41% i 47%). Natomiast we wszystkich archidiakonatach odsetek świątyni pod patronatem duchowieństwa był w miarę równomiernie rozłożony i wynosił od 33 do 40%<sup>32</sup>.

## 2. Terminologia

Ważnym zagadnieniem wstępnym jest niewątpliwie problematyka nazw używanych na określenie ministrów kościelnych. Dla niemal każdej analizowanej w niniejszej pracy kategorii sług parafialnych używano kilku terminów. Niekiedy jakąś nazwę, zwłaszcza o szerszym znaczeniu, stosowano do osób spełniających różne funkcje.

Na wstępie należy zatem wyjaśnić sam termin *minister ecclesiae*. W znaczeniu ogólniejszym termin *minister* może oznaczać wszystkie osoby pracujące i służące w parafii. Dwojaki rozumienie terminu pochodzącego od czasownika *ministro*, *ministrare* ('posługiwać', ale też 'odprawiać mszę' lub 'służyć do mszy') znaleźć można w słownikach łacińsko-polskich. Z jednej strony bowiem *minister* to sługa, pomocnik, z drugiej zaś także zarządca i włodarz<sup>33</sup>. W takim szerokim rozumieniu słowa za ministra kościelnego będzie można uznać, z jednej strony, samego rządcę parafii oraz wspomagających go komendariuszy i wikariuszy. Z drugiej natomiast strony ministrami będą także świeccy pracownicy, tacy jak wityrcy, nauczyciel, organista, zakrystianin czy kantor.

Tak szerokie rozumienie tego terminu spotyka się w przebadanych źródłach wizytacyjnych. Wizytatorzy dość często, omawiając ministrów kościelnych, wymieniali w pierwszej kolejności duchownych. Na przykład w 1711 roku w wizytacji generalnej archidiakonatu wrocławskiego archidiakon Jan Stanisław Borzysławski, delegat biskupa Szaniawskiego, pisząc *minister ecclesiae*, rozumiał pod tym terminem tak duchownych odnotowanych w parafii, jak i zaangażowanych w niej świeckich. Informując na przykład o plebanie, dodawał, że innych ministrów nie było. Można więc przypuszczać, że wizytujący miał na myśli tak plebana, jak też pozostałe osoby funkcyjne. Podobnie gdy odnotowywał, że w parafii nie było

---

<sup>32</sup> Dane uzyskane z wizytacji różnią się nieco od ustaleń S. Litaka (por. *Kościół łaciński*, s. 80-81). Zob. też S. O l c z a k, *Kościół parafialny*, s. 28.

<sup>33</sup> Zob. A. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 422-423; por. J. S o n d e l, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006, s. 625.

w ogóle ministrów, oznaczało to brak kapłanów i służby kościelnej<sup>34</sup>. Jeszcze wyraźniejsze i szerokie znaczenie słowa *minister*, odnoszące się także do duchowieństwa, odnotowano w wizytacji archidiaconatu wrocławskiego z 1725 roku, zarządzanej przez biskupa Krzysztofa Antoniego Szembeka i przeprowadzonej przez księdza Pawła Gostomskiego. Niemal zawsze w punkcie o ministrach kościelnych wizytator omawiał najpierw rządców parafii i ich duchownych współpracowników, a potem wityrków, organistę, nauczyciela, kantora czy zakrystianina<sup>35</sup>. Identycznie termin *minister* był rozumiany przez archidiacona Józefa Narzymskiego, który wizytował w 1728 parafie archidiaconatu pomorskiego<sup>36</sup>. Czasami również w późniejszych wizytacjach duchowieństwo znaczeniowo było wliczane do ministrów kościelnych, lecz w tych zapisach nie spotyka się już takiej konsekwencji, jak w przekrojach wcześniejszych<sup>37</sup>. Wyjaśnienia dostarcza chyba wizytacja parafii w Luzinie z 1780 roku. Pleban, opisując ministrów kościelnych, podzielił ich na *ministri sacramentorum*, wymieniając siebie oraz wikariusza. Z kolei *minister ecclesiae* to w tym rozumieniu organista<sup>38</sup>.

Trzeba w tym miejscu jeszcze zaznaczyć, że omawiany termin w początkach XVI wieku często oznaczał najważniejszego wówczas sługę kościelnego, czyli nauczyciela. Jak wynika z ustaleń E. Wiśniowskiego, bardzo często pojęcia *minister*, *minister ecclesiae*, *minister scholae* i *rector scholae* były synonimami<sup>39</sup>. Sceptycznie

---

<sup>34</sup> Na przykład w wielu parafiach dekanatu Bobrowniki (na przykład Chelmica, AAWI, W14(75), k. 302v; Szpetal, W14(75), k. 306; Złotoria, W14(75), k. 297), dekanatu Brześć Kujawski (np. Kłobia, W14(75), k. 17; Lubomin, t W14(75), k. 20), dekanatu Izbica (np. Modzerowo, W14(75), k. 156; Orle, W14(75), k. 160v) czy dekanatu Kowal (np. Lubień, W14(75), k. 109v; Kłóbka, W14(75), k. 114).

<sup>35</sup> Na przykład we Wrocławiu wizytator do ministrów kościelnych zaliczył proboszcza Andrzeja Gawołowicza, następnie jego wikarego Michała Plejowskiego, potem organistę Marcina Piastowskiego, kantora i zakrystianina Wojciecha Gruszczyńskiego, a nawet kalkancistę Jana Chabowskiego (ADWł., W19(80), k. 11v).

<sup>36</sup> W wielu parafiach terminem *ministri* obejmowano duchownych, wityrków, organistę czy pozostałych świeckich służących w parafii, tak np. w Miłobądzu (ADPel., G40, s. 66-67), w Wysinie (ADPel., G40, s. 75) czy w Starogardzie (ADPel., G40, s. 175).

<sup>37</sup> Choćby w 1779 r. wizytujący parafię w Piotrkowie Kujawskim (dekanat Radziejów) Józef Golemowski zanotował, że „*ministri ecclesiae sunt duo nempe Parochus et Vicarius*”, choć dalej wspominał też o organiście (ADWł., W38, k. 140v). W Radziejowie jednak ten sam wizytator wyraźnie zapisał: „*ministri ecclesiae sunt in praesens 3*” i wyliczył tu tylko organistę, zakrystianina i dzwonnika (ADWł., W38, k. 130v).

<sup>38</sup> Pleban, odpowiadając na kwestionariusz wizytacyjny, zapisał: „*ministri sacramentorum sunt Parochus et Vicarius, minister autem ecclesiae est organarius*” (ADPel., G69, 204v).

<sup>39</sup> E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 15 (1967), z. 2, s. 93-98. Badacz ten miał jednak świadomość, że część wzmianek o ministrze mogła nie oznaczać sługi kościelnego wykonującego funkcje nauczycielskie, lecz twierdzi, że przypadki takie były raczej rzadkie (tamże, s. 101). Por. A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie krakowskim od XVI do XVIII w.*, Lublin 1983, s. 167.

do tej tezy podszedł J. Krukowski. Jego zdaniem nawet w XVI wieku termin *minister ecclesiae* mógł, lecz nie musiał, oznaczać kierownika szkoły<sup>40</sup>. W XVIII stuleciu jednak nie jest zasadne utożsamianie występującej w źródłach nazwy *minister ecclesiae* jedynie ze sługą kościelnym zajmującym się szkolnictwem<sup>41</sup>.

Widać zatem, że termin *minister* był znaczeniowo bardzo rozległy. Szeroko rozumiany dotyczył także duchownych, w węższym sensie odnieść go może do wityryków i każdego niemal sługi kościelnego. Nawet do takich, którzy nie pełnili jakichś istotnych i formalnych funkcji w parafii. W sensie ścisłym niewątpliwie należy go zawęzić do najważniejszych sług kościelnych: organisty, kantora, nauczyciela, zakrystianina czy dzwonnika<sup>42</sup>.

### a) Wityrycy

Określenia odnoszące się do świeckich współzarządzających majątkiem kościelnym były tak w Polsce, jak i w innych krajach bardzo różnorodne. Podstawowymi terminami, które jednoznacznie wskazywały, że dana osoba pełniła zadania współzarządcy majątku kościelnego, były *vitricus* lub *provisor*. Słowo łacińskie *vitricus* znaczyło dosłownie 'ojczym'. Tak też jest rozumiane w *Kodeksie Justyniana*. W analizowanym przypadku ma wszakże znaczenie przenośne, wityryk bowiem niejako zastępuje Kościół w zarządzaniu jego majątkiem i jest za niego odpowiedzialny<sup>43</sup>. Z kolei słowo *provisor* dosłownie oznaczało osobę zarządzającą i sprawującą opiekę nad dobytkiem kościelnym, wykazującą się troską i przewidyującą wydatki<sup>44</sup>. W źródłach, zwłaszcza synodalnych i wizytacyjnych, występowały też inne określenia oznaczające parafian odpowiedzialnych za fabrykę kościoła. Badacze tych źródeł wymieniają kilkanaście różnych terminów. Spotyka się zatem nazwy *quaestor*, *petitor*, *vir ecclesiasticus*, *collector eleemosynarum*, *procurator*, *aedituus*, *tutor*, *custos*, *praefectus*, *aedilis*, *oconomus*, *magister fabricae*, *pater*

<sup>40</sup> Zob. J. K r u k o w s k i, *Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007, s. 11-12.

<sup>41</sup> Por. F. K i r y k, *Ministri ecclesiae i rectores scholae w wypisach źródłowych z akt konsystorza sandomierskiego z lat 1522-1619*, [w:] *Religie. Edukacja. Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 337-348.

<sup>42</sup> Być może dlatego W. Odyniec (*Duszpasterstwo parafialne w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Studia Pelplińskie” 21/22 (1990/1991), s. 27) grupę prowizorów podzielił na pomagających proboszczowi w gospodarowaniu zebranymi funduszami, na służbę kościelną i na opiekunów lamp. Trudno jednak zgodzić się w pełni z poglądem autora, gdy zalicza wszystkie te kategorie osób do prowizorów kościelnych. Zobacz też dalej podrozdziały dotyczące terminologii stosowanej na określenie innych kategorii personelu pomocniczego.

<sup>43</sup> S. S o ł t y s z e w s k i, *Geneza instytucji wityrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 1-2, s. 425; por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, s. 737.

<sup>44</sup> A. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, s. 553.



czy *iuratus*<sup>45</sup>. Często dodawane jest określenie *ecclesiae*, wskazujące dokładniej, nad czym majątkiem taka osoba sprawuje zarząd. Co więcej, nawet we współczesnym języku polskim używano obocznych nazw. W dawniejszych opracowaniach stosowano najczęściej wyrazy *witrykus*, *wytrykus*, *wytrykusz* lub *witrykusz*<sup>46</sup>. W literaturze naukowej niektórzy autorzy, zwłaszcza starszych nieco opracowań, pisali *witrykus – witrykusi*<sup>47</sup>, ale pojawiał się również termin *witryk – witrycy*<sup>48</sup>.

W analizowanych źródłach najczęściej spotykanymi terminami były *vitrici* i *provisores*, choć spotkać można niektóre z wymienionych wyżej nazw, a nawet inne, niewymienione w opracowaniach. Tabela 6 przedstawia nazewnictwo odnoszące się do witryków stosowane w poszczególnych przekrojach wizytacyjnych diecezji wrocławskiej.

---

<sup>45</sup> Szczegółowe zestawienie nazewnictwa zwłaszcza synodalnego określającego witryków zamieścił S. Sołtyszewski (*Geneza instytucji witrykusów*, s. 425; *Powoływanie witrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 3-4, s. 341-347). Nazewnictwo w wizytacjach śląskich omówił dokładnie W. Wójcik (*Instytucja witrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), nr 1-4, s. 51-52). Z kolei zestawienie nazw stosowanych w krajach zachodnich znaleźć można w publikacji: J.B. Sägmüller, *Lehrbuch des katholischen Kirchenrecht*, wyd. 3, t. 2, Freiburg im Breisgau 1914, s. 471-472. Por. H.F. Schmidt, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teil der Magdeburger Kirchenprovinz während de Mittelalters*, Weimar 1924, s. 185-186.

<sup>46</sup> Na przykład S. Linde w *Słowniku języka polskiego* (t. 6, Warszawa 1814, s. 526) używa nazw *wytrykus* lub *wytrykusz*. Z kolei W. Maciejowski w pracy *Polska aż do pierwszej połowy XVII w. pod względem obyczajów i zwyczajów* (t. 3, Petersburg 1842, s. 182; wersja dostępna w Polskiej Bibliotece Internetowej [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=42745](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=42745)) używa terminu *witrykus*. Nazwa *witrykus* pojawia się w *Encyklopedii kościelnej* M. Nowodworskiego (t. 11, Warszawa 1878, s. 236) oraz w *Słowniku języka polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego (t. 7, Warszawa 1919, s. 1086).

<sup>47</sup> K. Karłowski, *Z dziejów zarządu majątku kościelnego*, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 51 (1936), s. 209-212, 254-257; S. Sołtyszewski, *Geneza instytucji*, s. 425-438; *tenże*, *Powoływanie witrykusów*, s. 341-357; *tenże*, *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 3-4, s. 335-346; W. Wójcik, *Instytucja witrykusów*, s. 49-74; B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne” 10 (1967), nr 1-2, s. 289-356.

<sup>48</sup> E. Wiśniewski, *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” 18 (1970), z. 2, s. 45-67; S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 456-458; *tenże*, *Parafie w Rzeczpospolitej*, s. 171-172.

Tabela 6. Nazewnictwo łacińskie określające świeckich zarządców majątku kościelnego w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.

| TERMIN                                | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |           |           |           |           |           |
|---------------------------------------|-------------------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
|                                       | 1699-1703               | 1710-1712 | 1723-1733 | 1743-1750 | 1761-1766 | 1778-1783 |
| aeditui                               | –                       | –         | –         | 9         | –         | 1         |
| aeditui seu oeconomi                  | –                       | –         | –         | 2         | –         | –         |
| aeditui – vitrici                     | –                       | –         | –         | –         | –         | 3         |
| iurati                                | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| lampadarii                            | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| ministri ecclesiae                    | –                       | –         | 2         | –         | –         | 1         |
| ministri seu vitrici                  | –                       | –         | –         | 1         | –         | –         |
| ministri – vitrici                    | –                       | –         | –         | –         | –         | 3         |
| ministri iurati                       | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| oeconomi                              | –                       | –         | –         | 2         | –         | –         |
| oeconomi seu curatores                | 1                       | –         | –         | –         | –         | –         |
| oeconomi seu vitrici                  | 1                       | –         | –         | –         | –         | –         |
| procuratores lampadis                 | 17                      | –         | –         | –         | –         | –         |
| provisor – procurator fabricae        | –                       | –         | 1         | –         | –         | –         |
| provisores                            | 42                      | –         | 13        | 27        | 12        | 4         |
| provisores lampadis                   | 37                      | 1         | 25        | –         | 1         | –         |
| provisores nempe vitrici              | –                       | –         | –         | 1         | –         | –         |
| provisores seu vitrici                | –                       | –         | 1         | 1         | 1         | –         |
| provisores sive vitrici               | –                       | –         | –         | 1         | –         | –         |
| provisores – vitrici                  | 7                       | –         | 4         | 2         | 1         | –         |
| vitrici                               | 25                      | 153       | 70        | 18        | 73        | 171       |
| vitrici ac provisosores               | –                       | –         | –         | –         | 1         | –         |
| vitrici alias provisosores            | –                       | –         | 1         | –         | –         | –         |
| vitrici seu curatores                 | –                       | –         | –         | 1         | –         | –         |
| vitrici seu provisosores              | –                       | –         | –         | –         | 35        | 3         |
| vitrici seu insigniores parochianorum | –                       | –         | –         | –         | –         | 4         |

|                        |   |   |   |   |   |   |
|------------------------|---|---|---|---|---|---|
| vitrici seu parochiani | – | – | – | – | – | 1 |
| vitrici seu thesaurari | – | – | – | – | – | 1 |
| vitrici seu tutores    | – | 1 | – | – | – | – |
| vitrici – aeditui      | – | – | – | 2 | – | 1 |
| vitrici – ministri     | – | – | – | – | – | 4 |
| vitrici – provisores   | – | – | 2 | 1 | 3 | 2 |
| vitricus lampadis      | – | – | – | – | 1 | – |

Tabela wyraźnie ukazuje, że terminologia grupuje się zasadniczo wokół dwóch podstawowych form językowych. W każdym prezentowanym przekroju wizytacyjnym występuje termin *vitrici*, natomiast termin *provisores* nie był używany tylko podczas wizytacji z lat 1710-1711. Dość często, zwłaszcza w pierwszej połowie XVIII wieku, stosowano terminy oznaczające specjalny typ wityryków zajmujących się dbaniem o światło w świątyni. Chodzi rzecz jasna o tzw. *procuratores* lub *provisores lampadis*, zwanych wyjątkowo *vitrici lampadis* lub *lampadarii*. Inne nazwy, jeśli były użyte samodzielnie, to zwykle w jednostkowych przypadkach, np. *aeditui*, *ministri*, *oekonomi*, *iurati*. Pozostałe, jak *curatores*, *tutores*, *thesaurari*, *insigniores parochiani* czy *procurator fabricae*, występowały tylko jako uzupełnienia wcześniejszych.

Stosunkowo często w źródłach obecne były złożenia składające się z najpopularniejszych nazw *vitrici* i *provisores* połączonych spójnikami *ac*, *alias*, *nempe*, *sive*, ale najczęściej *seu*. Częstokroć wizytatorzy używali tych terminów jako nazw równoznacznych, raz stosując *vitrici*, innym razem *provisores*. Nazwy te były kluczowymi i zasadniczo dość precyzyjnie określającymi tych parafian, którzy zarządzali wspólnie z plebanem majątkiem kościelnym.

Niekiedy spotyka się takie zapisy wizytacyjne, które wskazywałyby na pewne zróżnicowanie terminów *provisor* i *vitricus*. Nie były to wszakże różnice znaczeniowe, co raczej ukazujące odmienne pochodzenie parafian piastujących funkcje zarządców majątku kościelnego. Zaznaczyć jednak wypada, że przypadki takie były jednostkowe i odnotowane w kilku parafiach. Trudno zatem jednoznacznie przyjąć, że była to reguła. Dobrym przykładem może być zapis dotyczący wityryków w parafii Sierakowice na Pomorzu. Wizytator biskupa Ostrowskiego zanotował tam, że „provisores Ecclesiae Strzepcensis in praesenti Visitatione Generali electi sunt Magnifici ac Generosi Domini Ludovicus Donimirski, assesor Judiciorum Terrestrium Mirachoviensium, bonorum Bengardowo haeres et Antonius Łebiński Venator Livoniae, haeres bonorum Łebnie. Vitrici vero constituti sunt honesti Thomas Plaster, colonus de Villa Miłoszewo, ac Lucas Czerwonka de

eadem Villa<sup>49</sup>. Delegat biskupa zatem jako bardziej prestiżowy traktował termin prowizor. Powyższy tekst wyraźnie wskazuje, że nazwa *provisor* przysługiwała parafianom wywodzącym się ze stanu szlacheckiego. Witrykami z kolei nazywano tych, którzy pochodzili z plebsu. Takie ewidentnie inne rozumienie terminów *provisor* i *witryk* spotkać można jeszcze w kilku przypadkach – w wizytacjach z 1728, 1750 i 1766 roku<sup>50</sup>. Co ciekawe, wszystkie te nieliczne przykłady występowały na jednym obszarze. Okazuje się bowiem, że takie zapisy dotyczą kilku parafii w archidiakonacie pomorskim, leżących w dekanacie bytowskim lub mirachowskim, gdzie silne było drobne osadnictwo szlacheckie<sup>51</sup>. Zapewne w tym rejonie stosunkowo uboga szlachta była silniej zaangażowana w życie parafialne. Możliwe nawet, że widać tutaj lokalną tradycję, nakazującą zrównoważony wybór na witryków parafian ze stanu szlacheckiego i chłopskiego. Dla rozróżnienia ich kondycji stanowej używano dwóch znaczeniowo przecież podobnych terminów. Trudno zresztą doszukiwać się istotnych semantycznych różnic między nazwą *witryk* i *provisor*, skoro w samych zapisach wizytacyjnych brak pełnej konsekwencji<sup>52</sup>.

Warto jeszcze wspomnieć, przy okazji omawiania terminu *provisor*, o występujących tylko w archidiakonacie pomorskim witrykach wyspecjalizowanych w zbieraniu funduszy na światło w kościele. Wyjątkowo licznie wspominały o nich zapisy źródłowe z początku XVIII wieku. Najczęściej zwano ich *provisores lampadis*, nieco rzadziej *procuratores lampadis*. Funkcja ta, jako wyodrębniona spośród obowiązków witryków, zapewne stopniowo zanikła w połowie XVIII wieku, albowiem w dokładnych wizytacjach z lat 1765-1766 i 1779-1781 tylko trzy razy wspomniano o takich ministrach kościelnych. Wizytatorzy użyli zresztą wówczas tylko raz nazwy *provisor*<sup>53</sup>. W parafii Mechowo w 1766 roku osobę

<sup>49</sup> ADPeł., G63a, s. 139.

<sup>50</sup> Podobnie można interpretować adnotacje z 1728 r. w Leśnie, Sulęczynie, Parchowie (dekanat Bytów) oraz Czarsku (dekanat Starogard), (ADPeł., G40, s. 150, 179, 184, 188). Wyraźne rozróżnienie między terminem *provisor* i *witryk* znaleźć można w przypadku wspomnianego Leśna w wizytacji z 1750 r. (ADPeł., G30b, k. 25v, G56, s. 644). Z kolei w wizytacji biskupa Ostrowskiego poza wspomnianym wcześniej przypadkiem w Strzeczcu, wizytator odmiennie rozumiał nazwy *provisor* i *witryk* w Sierakowicach i Sianowie (ADPeł., G63a, s. 134, 145).

<sup>51</sup> Wyjątkiem może być tylko parafia Czarsk, należąca w 1728 r. do dekanatu Starogard, ale i ona znajdowała się w zasięgu tego osadnictwa.

<sup>52</sup> Na przykład ten sam wizytator biskupa Ostrowskiego, wizytując znajdującą się także w dekanacie bytowskim parafię w Sulęczynie, pisał: „Vitrici seu provisores hujus ecclesiae sunt ad praesens Nobiles Mathias Cieszycza Węsierski et Alexander Żelewski. Item Laboriosi Paulus Głodowski, Joannes Klasa, Adalbertus Freyder, Gregorius Marzk” (ADPeł., G30b, k. 60v; G63a, s. 241). A zatem, pomimo że i tutaj byli wybrani witrycy z dwóch różnych stanów, to jednak delegat biskupa uważał terminy *vitrici* i *provisores* za jednoznaczne.

<sup>53</sup> W 1765 r. w Giemlicach (dekanat Tczew) było 2 witryków i właśnie *provisor lampadis* (ADPeł., G61, s. 258).

zajmującą się światłem nazwano *vitricus lampadis*, ale też zaliczono ją do zaprzyśiężonych wityryków<sup>54</sup>. Z kolei wizytator biskupa Rybińskiego w 1780 roku odnotował odpowiedzialnych za światło dwóch *lampadarii*, innych jednak niż właściwi wityrycy<sup>55</sup>.

Z pozostałych nazw wymienionych w Tabeli 6 nie budzi zastrzeżeń pojęcie *iurati* – ‘przysiężni, przysięgli’. Występowało czasem jako dopełnienie omówionych wcześniej terminów. Wskazywało wówczas, że osoby pełniące funkcje wityryków złożyły przysięgę<sup>56</sup>. Bez żadnych dodatkowych określeń termin taki został użyty tylko przy okazji wizytacji w cysterskiej parafii w Pelplinie, nie tyle nawet przy podawaniu danych o wityrykach (takiej bowiem informacji w wizytacji brak), ale przy okazji omawiania, przez kogo i na co przeznaczane były środki zbierane podczas pogrzebów<sup>57</sup>. Oprócz tego w kilku parafiach archidiakonatu wrocławskiego, wizytowanych przez dziekanów w 1786 roku, wityryków nazwano po polsku terminami *przysiężni kościelni, przysięgli* lub *kościelni przysięgli*<sup>58</sup>.

Podobnie dość jednoznacznie na wityryków wskazuje nazwa *oeconomi*. W przebadanych wizytacjach nazwa taka, co ciekawe, występowała tylko przy omawianiu kościołów bydgoskich, z tym że tylko dwa razy pojawiła się samodzielnie. W czterech przypadkach dotyczyła zarządców w świątyniach szpitalnych. Raz tylko nazwano tak wityryków z kościoła parafialnego i raz z filialnego<sup>59</sup>. Powstaje zatem pytanie: czy ta nazwa mogła być charakterystyczna dla świeckich zarządców w miejskich kościołach szpitalnych? Trudno wyciągać daleko idące wnioski, ale te

---

<sup>54</sup> Wizytator notował, że „*vitrici sunt tres iurati et possessionati, primus Mathias Bolda, scultetus Mechoviensis, secundus Joannes Kunc ex eadem villa Mechowo, tertius Georgius Reissman vitricus Lampadis etiam de villa Mechowo*” (ADPel., G63a, s. 34).

<sup>55</sup> W Gielnicach ksiądz Łukasz Krzykowski pisał, że „*ecclesia habet duos vitricos: honestum Andream Treppenhauer et Michaelem Link, lampadarios duos honestum Joannem May et Josephum May, qui omnes coloni et quotannis alternatim calculum reddunt*” (ADPel., G70, k. 96, 104v).

<sup>56</sup> Na przykład w Nieszawie wizytator zapisał w 1761 r., że są „*vitrici iurati famati Andreas Wachowski proconsul et Antonius Kozimiński civis Nieschoviensis*” (ADWł., W22(514), s. 15).

<sup>57</sup> Zob. ADPel., G71, k. 217v).

<sup>58</sup> W Izbicy – przysiężni kościelni (ADWł., W60, k. 31v), w Witowie – przysięgli (ADWł., k. 9v) i w Dąbiu – kościelni przysięgli (ADWł., W55(91), k. 20v).

<sup>59</sup> W sumie zatem 6 razy pojawił się termin *oeconomi*. Samodzielnie tak nazwano wityryków w bydgoskim kościele parafialnym św. Mikołaja i Marcina oraz w szpitalnym św. Stanisława w 1745 r. (ADWł., W20(81), k. 41, 51v; ADPel., G55v, k. 52v, 55v). W tej samej wizytacji w filialnym kościele pw. Trójcy Świętej oraz w szpitalnym Krzyża Świętego użyto zwrotu *aeditui sive oeconomi* (ADWł., W20(81), k. 52v, 54; ADPel., G55b, k. 57v, 59). Wcześniej jednak w 1699 r. pojawiły się wyrażenia *oeconomi seu vitrici*, określające zarządców majątku szpitala pw. św. Stanisława (AAGn., E7, k. 78), oraz *oeconomi seu curatores*, określające prowizorów przy kościele szpitalnym pw. Krzyża Świętego (tamże, k. 78v).

cztery przypadki, to  $\frac{1}{4}$  wszystkich znanych nazw odnoszących się do prowizorów świątyń szpitalnych<sup>60</sup>.

Warta uwagi jest nazwa *procurator fabricae*, która wystąpiła w zestawieniu z terminem *provisor*. W ten sposób został określony szlachcic Mikołaj Piotrowicz wybrany wityrykiem w Przodkowie (dekanat Gdańsk) około 1727 roku. Jako prowizor, miał on do pomocy dwie inne osoby pochodzące z plebsu. Wizytator jednak wspomniał, że pleban tej świątyni chciał wybudować nowy kościół, dlatego Piotrowicz, który wyłożył na budowę 100 florenów, miał mieć pieczę nad ewentualnymi darowiznami. W takim kontekście został nazwany właśnie *procurator fabricae*<sup>61</sup>.

W odróżnieniu od wcześniejszych, szersze znaczenie miał termin *minister* i *minister ecclesiae*, omawiany już na początku tego podrozdziału. W tym miejscu dodać tylko można, że dopełnienie tej nazwy poprzez użycie przymiotnika *iuratus* – *iurati* dość ewidentnie wskazywało, że chodzi w tym wypadku o wityryków<sup>62</sup>. Sytuacje, gdy prowizorów kościelnych określano tylko mianem *ministri*, były jednak nieliczne i zwykle łatwo można stwierdzić, czy wizytator miał na myśli wityryków<sup>63</sup>.

Podobnie mniej precyzyjny był termin *aedituus* – *aeditu*<sup>64</sup>. Nie zawsze jednoznacznie wskazywał zaprzysiężonych wityryków. Przykładem może być zapis z 1745 roku, odnoszący się do prowizorów w Strzelewie (filia parafii Dąbrówka w dekanacie bydgoskim). Delegat biskupa pierwotnie zapisał, że „haec ecclesia habet vitricos”, ale słowo *vitricos* zostało przekreślone, dopisano zaś „aedituos non

<sup>60</sup> Dodać można, że wizytatorzy w odniesieniu do świątyń szpitalnych, poza wspomnianymi we wcześniejszym przypisie terminami *oeonomi*, użyli również nazw *vitrici* (3 razy), *provisores hospitalis* (2 razy), *aeditui* (1 raz), *tutores xenodochii* (1 raz) oraz *vitrici seu tutores* (1 raz).

<sup>61</sup> Zob. ADWł., W16(77), k. 39v. Z ustaleń T. Mańkowskiego (*Fabrica ecclesiae*, Warszawa 1946, s. 17) wynika z kolei, że kregach zakonnych osobę oddelegowaną przez konwent do kierowania budową kościoła zwano *fabricae ecclesiae praefectus*, *praepositus* lub też *provisor fabricae*.

<sup>62</sup> Na przykład w Lubichowie (filia Zblewa, dekanat Starogard) wizytator zanotował, że „ministri jurati huic ecclesiae duo inserviunt”, a wiadomo, że w świątyni grał organista (który również mógł być nazwany ministrem) z kościoła macierzystego (ADPel., G70, k. 373).

<sup>63</sup> Jedyne budzące wątpliwości przypadki pochodzą z 1728 r. Archidiakon Narzymski, wizytując kościół filialny w Dąbrówce (parafia Bobowo, dekanat Starogard) zapisał, że „Ministri ecclesiae Joannes Ossowski Scultetus Dąbroviensis, Jacobus Tabernator Dąbroviensis, Michael Zblewski”. Pełnione funkcje sołtysa i karczmarza wyraźnie każą widzieć w tych osobach wityryków. Wątpliwości można mieć do ostatniego z wymienionych – Michała Zblewskiego. Podobnie niejasną do końca funkcję pełnili przy świątyni w Jabłowie (parafia i dekanat Starogard) Marcin Klosa i Tomasz Schultz, określani tylko słowem *ministri ecclesiae*. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można ich jednak uznać za wityryków (ADPel., G40, s. 111, 129).

<sup>64</sup> Pod taką nazwą występowali też świeccy administratorzy w parafiach warmińskich (zob. A. K o p i c k o, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993, s. 180).

iuratos<sup>65</sup>. Czyżby zatem termin *witryk* był zastrzeżony dla tych, którzy złożyli już przysięgę, a innych zwano *aeditui*? Z pewnością nie, skoro ten sam wizytator, pisząc protokół dla parafii w Byszewie, leżącej w tym samym dekanacie, zanotował, że „haec ecclesia habet aedituos iuratos<sup>66</sup>, i jako jedyny użył terminu *aedituus* – *aeditui* we wszystkich parafiach tego dekanatu. Podobnie *witryków* jako *aeditui iurati* określił w 1780 roku wizytujący parafię Bobowo (dekanat Starogard)<sup>67</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że termin ten nie oddawał precyzyjnie charakteru posługi. Taką nazwą bowiem określano częściej zakrystianina. Można mnożyć przykłady wskazujące, że słowo *aedituus* określało sługę odpowiedzialnego za zakrystię, a nie prowizora<sup>68</sup>. Uzasadnione są zatem wątpliwości, czy osoba nazwana *aedituus* pełniła funkcję *witryka*, lecz dopiero głębsza analiza zapisu źródłowego umożliwi odpowiednio zaszeregowanie. Wydaje się, że ma wątpliwości, gdy termin ten był uzupełniony przymiotnikiem *iuratus* – *iurati*. Zapewne również mogło chodzić o *witryków*, gdy występowali w parze<sup>69</sup>. Możliwe też, że słowo *aedituus* było używane wówczas, gdy prowizor wykonywał czynności wchodzące w zakres obowiązków zakrystianina<sup>70</sup>, lecz trudno w tym wypadku spotkać w źródłach pełną konsekwencję.

Na koniec jeszcze warto wspomnieć o dwóch nietypowych polskich terminach użytych w wizytacjach dziekańskich w 1786 i 1788 roku. W Nieszawie wizytujący tę parafię dziekan Józef Sławiński zapisał, że „są obrani podskarbiowie (...) dway, którzy dochody y expensy konnotują<sup>71</sup>”. Niewątpliwie byli to *witrycy*, na co wyraźnie wskazywały ich podstawowe powinności opisane przez wizytatora, czyli

---

<sup>65</sup> Tak jest w egzemplarzu tej wizytacji przechowywanym we Włocławku (ADWł., W20(81), k. 5). W egzemplarzu tej wizytacji przechowywanym w Pelplinie, widocznie spisywanym później, jest już tylko „Haec ecclesia habet aedituos non iuratos” (ADPel., G55b, k. 1).

<sup>66</sup> ADPel., G55b, k. 11.

<sup>67</sup> ADPel., G70, k. 326v, 336.

<sup>68</sup> Na przykład w dokładnej skądinąd wizytacji biskupa Rybińskiego termin *aedituus* – *aeditui* na określenie zakrystianina został użyty 26 razy. Często zresztą występował w zestawieniu *aedituus* – *sacellanus*, jak np. w Kielnie, gdzie zanotowano, że „nullus aedituus sive sacellanus, aeris campani pulsator advenitur” (ADPel., G72, k. 265). Na dwojakię znaczenie terminu wskazuje też A. Jougan (*Słownik kościelny łacińsko-polski*, s. 19), twierdząc, że *aedituus* to z jednej strony nadzorca świątyni (i w tym rozumieniu bliski posłudze *witryków*), ale z drugiej to zakrystianin, stróż lub sługa kościelny.

<sup>69</sup> Choć na przykład trudno uznać za *witryków* dwóch ubogich z parafii Chodecz (dekanat Kowal) z 1779 r., którzy służyli kościołowi zapewne w zakrystii i przy dzwonach (ADWł., W40(88), k. 45).

<sup>70</sup> Taka sytuacja prawdopodobnie miała miejsce 1781 r. w parafii Koronowo (dekanat Fordon). Jerzy Warny został tam określony w tekście proweniencji plebana jako *aedituus* służący kościołowi ponad 20 lat, co mogłoby wskazywać, że pełni funkcję zakrystianina. Z kolei w tekście proweniencji wizytatora nazwano go wyraźnie *vitricus* (ADWł., W43(90), k. 486, 490v).

<sup>71</sup> ADWł., W59, k. 9.

troska o zbieranie i wydatkowanie środków przeznaczonych na fabrykę kościoła. Z kolei dziekan służewski Michał Majewski, kontrolujący w 1788 roku parafię w Grabiu, wynotował, że „skarbonki czyli skrzynki żadnej nie masz, ani skarbo-niusza”<sup>72</sup>. Trudniej tutaj określić, czy miał na myśli prowizora. Jest to możliwe, ale źródło nie pozwala udzielić pewnej i bezspornej odpowiedzi.

### b) Kantorzy

Nazewnictwo dotyczące kantorów było w badanym materiale źródłowym dość precyzyjne i jednoznaczne. Osoby, które wykonywały śpiew w kościele parafialnym, w zasadzie określano w wizytacjach tylko nazwą *cantor*, pochodzącą od łacińskiego *cantare*, czyli ‘śpiewać’<sup>73</sup>. Zaledwie raz w 1766 roku wizytator użył sformułowania *vocalista*, ale nazwał tak śpiewaka z kapeli kościelnej w Nieszawie<sup>74</sup>, a nie typowego sługę kościelnego<sup>75</sup>. Wyjątkowo używano formy opisowej, sugerującej, że bakałarz śpiewa w świątyni. W takim wypadku oczywiście można było uznać go za kantora<sup>76</sup>.

### c) Organiści

Charakter posługi organisty, czyli przede wszystkim nierozzerwalny związek z instrumentem muzycznym zwanym generalnie organami, decydował o tym, że nazewnictwo określające taką osobę było wyjątkowo jednoznaczne. Tabela 7 zestawia te nazwy według przekrojów chronologicznych.

---

<sup>72</sup> ADWŁ., W66, k. 5v.

<sup>73</sup> Zob. A. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, s. 88.

<sup>74</sup> Obok śpiewaka w kapeli było 5 innych muzyków (ADWŁ., W26(84), s. 24).

<sup>75</sup> O innych określeniach kantora zob. R. P o ś p i e c h, *Muzyka wielogłosowa w celebracji eucharystycznej na Śląsku w XVII i XVIII wieku*, Opole 2004, s. 60-63, 144 nn. Niewielkie spektrum nazw określających kantorów w siedemnastowiecznych szkołach krakowskich podaje też J. Krukowski (*Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII w.*, Kraków 2001, s. 80-81). W źródłach małopolskich z pierwszej połowy XVI wieku spotyka się czasem nazwę *succentor* (zob. W. U r b a n, *Materiały do słownika wiejskich szkół parafialnych w Małopolsce XVI w.*, „Kieleckie Studia Historyczne” 2 (1994), s. 203).

<sup>76</sup> Jak na przykład w 1702 i 1703 r. w przypadku bakałarzy z parafii w Mechowie i Subkowach (ADPel., G24, s. 461, 552; ADPel., G25, k. 55).



Tabela 7. Terminologia określająca organistów w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.

| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY | ORGANARIUS       | ORGANORUM MODULATOR | ORGANISTA       |
|-------------------------|------------------|---------------------|-----------------|
| 1699-1703               | 53               | –                   | 2               |
| 1710-1711               | 92               | –                   | –               |
| 1723-1733               | 79               | –                   | –               |
| 1743-1750               | 77               | –                   | 1               |
| 1761-1766               | 165              | –                   | –               |
| 1778-1784               | 138 <sup>a</sup> | 66 <sup>a</sup>     | 1               |
| 1786-1791               | 8 <sup>b</sup>   | –                   | 52 <sup>b</sup> |

<sup>a</sup> W 17 przypadkach użyto tak terminu *organarius*, jak i *organorum modulator*.

<sup>b</sup> W 2 przypadkach użyto terminu *organarius* i *organista*.

Analiza danych zawartych w tabeli pokazuje, że wizytatorzy, pisząc po łacinie, niemal zawsze używali terminu *organarius*, a gdy używali języka polskiego, stosowali nazwę *organista*. Wyjątkiem jest przekrój z lat 1778-1784, gdzie głównie w generalnej wizytacji biskupa Rybińskiego zastosowano dość często określenie *organorum modulator*. Zaznaczyć jednak trzeba, że w serii akt dziekańskich z roku 1778 i z lat 1782-1784 używano słowa *organarius*, a ani raz *modulator*. Dodać jeszcze należy, że w wizytacjach do połowy XVIII wieku dość często termin *organarius* był uzupełniany nazwami wskazującymi, że osoba ta pełniła też funkcje nauczyciela. Stąd można przypuszczać, że w niektórych parafiach, w których znajdowały się organy, za terminem określającym funkcje bakalarza mogli kryć się również organiści. Wydaje się nawet, że zagadnienie to nawet bardziej dotyczyło omawianych niżej kantorów<sup>77</sup>.

<sup>77</sup> Warto pamiętać, że dawniej istniała subtelna różnica między terminem *organista* a *organarius*. Pierwszy oznaczał bowiem nie tylko osobę grającą, ale też budującą organy, czyli współczesnego organmistrza. Z kolei *organarius* to osoba tylko grająca. W języku polskim to rozróżnienie między organistą a organmistrzem pojawiło się zapewne w XVIII wieku. Por. J. G o ł o s, *Zarys historii budowy organów w Polsce*, Bydgoszcz 1966, s. 31; I. P a w ł a k, *Z dziejów organów, organisty i wykonywania muzyki organowej (ze szczególnym uwzględnieniem kościołów w Polsce)*, [w:] *Śłużba ołtarza*, red. R. Rak, Katowice 1985, s. 9; G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych Jungnitza*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 23 (2003), s. 337-338.

#### d) Nauczyciele

Nazwy, którymi określano osoby wykonujące funkcje edukacyjne w parafii, były już znacznie liczniejsze niż w przypadku organistów i kantorów. Na tę różnorodność terminologiczną tak w wizytacjach, jak w źródłach normatywnych wielokrotnie już wskazywano w literaturze<sup>78</sup>. Przyczyn należy szukać jeszcze w średniowieczu. Nie wypracowano bowiem wówczas jednej dominującej nazwy określającej nauczycieli<sup>79</sup>. Możliwe też, że nomenklatura była tak spolaryzowana, gdyż osoby zatrudniane w szkołach parafialnych nie posiadały jednolitego wykształcenia i nie stawiono im jednakowych wymagań. Z drugiej jednak strony badacze nowożytnego szkolnictwa parafialnego niemal jednogłośnie twierdzą, że różne nazwy określające nauczycieli stosowane były zamiennie, a zasadniczy wpływ na to, jaki termin został użyty, miał charakter źródła. Niemalże znaczenie należy

---

<sup>78</sup> O terminologii w statutach diecezjalnych zob. R. Pelczar, *Kościelne szkolnictwo publiczne w ustawodawstwie polskich synodów prowincjonalnych w XIII-XVII wieku*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych PAN – Oddział w Krakowie” 48 (1995), s. 8; tenże, *Ustawodawstwo synodów diecezjalnych i listy pasterskie biskupów wobec szkolnictwa kościelnego dla świeckich w Polsce od XIII do XVIII w.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 67 (1997), s. 323. Najlepiej zagadnienie terminologii dotyczącej nauczycieli rozpoznane jest dla Małopolski. Problematykę tę na podstawie źródeł małopolskich badał już S. Kot (*Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w XVI w.*, Kraków 1912, s. 90). Kwestie terminologiczne dla miast tego regionu w XV wieku omawiał J. Ryś (*Szkolnictwo parafialne w miastach małopolskich w XV w.*, Warszawa 1995, s. 29). Dokładne zestawienie terminów dla szkolnictwa parafialnego w Krakowie znaleźć można w pracach J. Krukowskiego (*Nauczyciele krakowskich szkół parafialnych w XVII w.*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 74-86). Dla szkół parafialnych w archidiecezji krakowskiej zestawienie zrobił A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 249-253). Bogatą terminologię w archidiecezji sandomierskiej omawiał J. Kowalik (*Szkolnictwo parafialne w archidiecezji sandomierskiej od XVI do XVIII w.*, Lublin 1983, s. 52-53). Dla części wielkopolskiej diecezji poznańskiej spis stosowanych nazw znajduje się w pracy S. Olczaka (*Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Lublin 1978, s. 101-102), dla Śląska – w pracy W. Ostrowskiego (*Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII w. w świetle wizytacji kościelnych*, Wrocław 1971, s. 48), dla nauczycieli na Warmii nomenklaturę przedstawił A. Kopiczko (*Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993, s. 209), dla Rusi Koronnej – J. Chachaj (*Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003, s. 53-59), a dla archidiecezji łódzkiej – M. Różański (*Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku w archidiecezji łódzkiej*, Łódź 2003, s. 123-135; *Łacińskie nazewnictwo i funkcje nauczycieli szkół parafialnych w XVII i XVIII wieku w archidiecezji łódzkiej*, „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, Patristica et Historica” 4 (2003), s. 85-95). O nazwach nauczycieli ustanawianych przez władze pruskie na Górnym Śląsku zob. L. Musioł, *Nauczyciel a organista na Górnym Śląsku w świetle historycznym*, „Minerwa Polska” 2 (1929), s. 158. Por. L. Bąk, *Z dziejów szkolnictwa parafialnego w powiecie waleckim w XVI-XVIII wieku*, „Rocznik Koszaliński” 13 (1977), s. 66. Por. także uwagi w S. Litaka w ostatniej jego publikacji *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku* (Lublin 2010, s. 149-154).

<sup>79</sup> Na takie przyczyny wskazuje M. Różański (*Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku*, s. 123).

przypisać aktualnym trendom i panującej modzie, ale też osobistym upodobaniom piszącego<sup>80</sup>.

Zanim zostaną szczegółowo omówione nazwy określające nauczycieli parafialnych w osiemnastowiecznych wizytacjach diecezji wrocławskiej, warto zebrać je w formie tabeli. Pominięto w niej jednak nazwy złożone, wskazujące na pełnienie przez osobę zajmującą się nauczaniem również innych funkcji w parafii (np. wikariusza, organisty czy kantora).

Tabela 8. Terminologia określająca nauczycieli w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.

| TERMIN   | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |           |           |           |           |           |
|--|-------------------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
|  | 1699-1704               | 1710-1712 | 1723-1733 | 1743-1750 | 1761-1766 | 1778-1783 |
| baccalaureus (bakalarz)                          | 60                      | 93        | 20        | 7         | 1         | 1         |
| baccalaureus sive magister puerorum              | –                       | –         | –         | 1         | –         | –         |
| director, director puerorum,<br>director scholae | –                       | –         | –         | –         | 1         | 7         |
| docens   | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| instructor                                       | –                       | –         | –         | –         | –         | 4         |
| ludimagister                                     |                         |           |           |           | 3         | 72        |
| ludimagister seu scholirega                      | –                       | –         | –         | –         | 1         | –         |
| ludirector                                       | 2                       | 1         | –         | –         | 1         | 6         |
| magister, magister scholae                       |                         |           |           | 1         | 44        | –         |
| magister scholae seu rector                      | –                       | –         | –         | –         | 1         | –         |
| moderator scholae                                | –                       | –         | 1         | –         | –         | –         |
| nauczyciel                                       | –                       | –         | –         | –         | –         | 6         |
| rector scholae                                   | 18                      | 26        | 5         | 17        | 4         | 3         |
| rector scholae seu baccalaureus                  | 1                       | 1         | –         | 1         | –         | –         |

<sup>80</sup> Zob. S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 101; tenże, *Szkoły parafialne w archidiecezji wrocławskiej w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Studia Płockie” 9 (1981), s. 159; A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 167-168; M. R ó ż a n s k i, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku*, s. 128-129; J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 53.

|                             |   |   |   |   |   |   |
|-----------------------------|---|---|---|---|---|---|
| scholarcha                  | 3 | 5 | – | – | – | – |
| scholigera                  | – | – | – | 1 | 1 | 9 |
| scholigera seu baccalaureus | – | 1 | – | – | – | – |
| scholirega                  | 8 | 3 | 1 | 1 | 9 | 5 |

Należałoby zastanowić się najpierw na kwestiach ilościowych. Tabela pokazuje pewne tendencje i trendy w stosowaniu określających nauczycieli terminów w osiemnastowiecznych parafiach diecezji wrocławskiej. W każdym przekroju pojawiały się nazwy *baccalaureus*, *rector scholae* i *scholirega* (też *scholigera*). Widać wyraźnie, że jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku dość często używano terminu *baccalaureus*. Nazwa ta znacząco przeważała w wizytacjach z lat 1699-1703 i 1710-1711 (zastosowano ją wówczas ponad 63% i w 66% przypadków)<sup>81</sup>. Stopniowo nomenklatura taka zanikała w kolejnych przekrojach, by w drugiej połowie XVIII stulecia pojawiać się tylko sporadycznie. Dość podobnie wygląda stosowanie nazwy *rector scholae*, choć używano jej rzadziej niż *baccalaureus*. I w tym przypadku widać jednak, że stosowana była częściej do połowy XVIII wieku. Ustalenia te nie korelują w pełni z badaniami J. Chachaja, który na podstawie źródeł dotyczących Rusi Koronnej zauważył, że terminy *baccalaureus* i *rector scholae* były najczęściej spotykane w źródłach do połowy XVII wieku<sup>82</sup>. Podobnie w Wielkopolsce oraz na Kujawach w XVIII stuleciu nazwy te zasadniczo występowały już coraz rzadziej<sup>83</sup>. Także z badań M. Różańskiego dla archidiakonatu uniejowskiego wynika, że terminy te częściej używano w źródłach siedemnastowiecznych niż w późniejszych<sup>84</sup>.

Kolejną nazwą, którą pojawiała się w każdym przekroju wizytacyjnym, był wyraz *scholirega*. Określenie to występowało też w obocznej formie jako *scholigera*. Stosowano je w zasadzie dość równomiernie przez cały badany okres, z tym że jako *scholigera* pojawia się częściej dopiero od połowy wieku<sup>85</sup>.

<sup>81</sup> Por. M. Pałak, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005, s. 57-58.

<sup>82</sup> J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 55. W diecezji krakowskiej, według badań A. Zaparta (*Szkolnictwo parafialne*, s. 163), w pierwszej połowie XVII wieku stosowano tylko dwie nazwy: *rektor szkoły* i *bakalarz*.

<sup>83</sup> Zob. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 102 [tabela 32]; tenże, *Szkoły parafialne*, s. 159.

<sup>84</sup> Autor ten ustalił, że w wizytacjach z XVII wieku najczęściej, bo w ponad 55% przypadków, używano terminu *rector scholae*, natomiast nazwy *baccalaureus* użyto tylko w niecałych 8%. Z kolei w następnym stuleciu nazwy *baccalaureus* w odniesieniu do nauczyciela użyto w ponad 6%, *rector scholae* zaś w ponad 5% przypadków. Zob. M. Różański, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku*, s. 126-127 [tabela 29], 129-130; por. tenże, *Łacińskie nazewnictwo*, s. 88-90.

<sup>85</sup> Termin taki był jednakże znany już wcześniej – *scholigera seu baccalaureus* został w 1711 r. nazwany nauczyciel w Garczegorzu, filii administrowanej przez prepozyta z Lęborka (ADPel, G26,

Z innych nazw określających nauczycieli zwraca uwagę stosowany bardzo często, ale tylko przez wizytatorów biskupa Ostrowskiego, tytuł *magister scholae*. Nazwa taka stanowiła wówczas ponad 47% wszystkich zastosowanych terminów. W pozostałych przekrojach nie wystąpiła ani razu, ale w innych diecezjach jest dobrze udokumentowana, już począwszy od XV wieku, choć nie występowała na taką skalę jak podczas wspomnianej wizytacji<sup>86</sup>.

Podobny charakter miał używany w przeważającej mierze przez delegatów biskupa Rybińskiego termin *ludimagister*, który stanowił aż 43% nazw dotyczących nauczycieli. Analizując wizytacje diecezji wrocławskiej oraz opierając się na badaniach S. Olczaka, A. Kopiczki, W. Ostrowskiego i J. Chachaja, można zauważyć popularyzację takiego określenia w drugiej połowie XVIII wieku. Dotyczy to między innymi terenów północnej i zachodniej Polski oraz diecezji łuckiej i chełmskiej<sup>87</sup>. Z kolei w Polsce centralnej i w Małopolsce nazwa ta była mniej popularna<sup>88</sup>.

Inne określenia występowały rzadko. Szersze zastosowanie chronologiczne niż *ludimagister* miała nazwa *ludirector*, lecz pojawiała się rzadziej. Od czasu do czasu nauczycieli z diecezji wrocławskiej określano terminami znanymi z innych obszarów, jak np. *moderator scholae*<sup>89</sup> czy też *scholarcha*<sup>90</sup>. Natomiast w drugiej połowie XVIII wieku pojawiają się nowe nazwy oznaczające nauczycieli, a mianowicie *director*<sup>91</sup> czy

---

s. 94). Według A. Zaparta (*Szkolnictwo parafialne*, s. 168) nazwa ta w diecezji krakowskiej pojawiła się dopiero w wizytacji biskupa Doenhoffa w 1699 r. Por. L. M u s i o ł, *Nauczyciel a organista*, s. 158; J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 55.

<sup>86</sup> Kilka takich nazw odnotował J. Ryś w miastach małopolskich w XV wieku (*Szkolnictwo parafialne*, s. 29), S. Kowalik na Sądecczyźnie (*Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 52-53), A. Zapart w archidiakonacie krakowskim (*Szkolnictwo parafialne*, s. 168-169), A. Kopiczko w diecezji warmińskiej (*Ustrój i organizacja*, s. 209) oraz S. Olczak w XVII wieku w Wielkopolsce (*Szkolnictwo parafialne*, s. 102). Z badań tego ostatniego wynika, że na Kujawach Wschodnich termin *magister scholae* występował często w 2 połowie XVI wieku w wizytacjach biskupa Rozdrażewskiego (*Szkoły parafialne*, s. 159).

<sup>87</sup> Zob. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 102; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja*, s. 209; W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 48; J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 55.

<sup>88</sup> Z ustaleń M. Różańskiego (*Szkoły parafialne*, s. 126-127) wynika, że w archidiakonacie uniejowskim w XVI-XVIII wieku nazwa taka w ogóle się nie pojawiła. Sporadycznie odnotowywana była w Krakowskim (A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 169).

<sup>89</sup> Termin taki występuje w aktach synodu diecezji łuckiej z 1607 r. (por. *Decretales*, t. 1, s. 20).

<sup>90</sup> Nazwa ta, często jako *scholarcha*, była popularna w XVII wieku w archidiakonacie opolskim, ale sporadycznie występowała w archidiakonatach wrocławskim, głogowskim i legnickim. Mogła oznaczać nauczycieli pochodzenia polskiego (zob. W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 48-49).

<sup>91</sup> Również z rozszerzeniem *director scholae* lub *director puerorum*. S. Kot (*Szkolnictwo parafialne*, s. 90) w odniesieniu do Małopolski twierdził, że termin *director* pojawił się w XVIII wieku. Jednakże A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 169) zauważył, że termin *director* pojawił się w archidiakonacie

*instructor*<sup>92</sup> lub też – w wizytacjach spisanych po polsku – *nauczyciel*<sup>93</sup>. Wyjątkiem było określenie nauczyciela mianem *docens*<sup>94</sup>.

Należy jeszcze zaznaczyć, że przez cały badany okres spotyka się informacje, że nauczaniem zajmował się lub chociaż mógł i powinien zajmować się organista. Problem łączenia funkcji, jak już wcześniej wspomniano, zostanie omówiony później. W tym miejscu warto zauważyć, że wielokrotnie, zwłaszcza począwszy od połowy stulecia, pojawiały się informacje, że nauczał właśnie parafialny instrumentalista. O ile w latach 1699-1703 wspomniano w kontekście szkoły o 3 muzykach, w kolejnym przekroju o 7, a w wizytacjach z lat 1723-1733 o 13, o tyle później coraz częściej w źródłach znaleźć można informacje o nauczaniu prowadzonym przez organistów. W latach 1743-1750 były to 23 wzmianki, w kolejnym przekroju 24, w ostatnim zaś już 43. Wzrost liczby takich określeń oczywiście szedł w parze z procesem stopniowego przyjmowania zadań nauczycielskich przez organistów. Taka terminologia miała zresztą tendencję rosnącą także na innych terenach. Według ustaleń M. Różańskiego dla centralnej Polski, o ile w XVII stuleciu osobę uczącą zwano organistą w nieco ponad 9%, o tyle w XVIII wieku współczynnik ten wzrósł już do niemal 49%<sup>95</sup>. Z kolei w diecezji przemyskiej, zdaniem H. Błaszkwicza, termin *organista* na oznaczenie nauczyciela pojawił się dopiero w wizytacji z 1699 roku<sup>96</sup>. Podobny charakter miały sfor-

---

krakowskim w wizytacji z 1645 r., a w XVIII był już powszechnie stosowany. Z kolei J. Chachaj (*Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 55), badając szkolnictwo na Rusi Koronnej, stwierdził, że określenie takie pojawiło się w 2 połowie XVII wieku i występowało coraz częściej. Ostatecznie w 2 połowie XVIII niemal całkowicie wyparło inne nazwy. W Wielkopolsce natomiast, zgodnie z ustaleniami S. Olczaka (*Szkolnictwo parafialne*, s. 102), termin *director* pojawił się po połowie XVIII wieku. Prezentowane w niniejszej rozprawie ustalenia pokazują, że nazwa *director* pojawia się częściej w przekroju z przelomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Korelują one ze zdaniem S. Litaka (*Parafia w Rzeczypospolitej*, s. 305), który twierdził, że określenie to rozpowszechniło się w czasach Komisji Edukacji Narodowej. Por. L. M u s i o ł, *Nauczyciel a organista*, s. 158.

<sup>92</sup> Termin taki notowany był w pierwszej połowie XVIII wieku w diecezji poznańskiej (S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 102) oraz w połowie tego wieku w przemyskiej (J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 53).

<sup>93</sup> Takich terminów używał dziekan izbicki Jakub Lewicki, który w październiku 1778 r. przeprowadził wizytację swego dekanatu (ADWł., W31, k. 2v, 4, 5, 6, 7, 8).

<sup>94</sup> W taki sposób nazwano nauczyciela w szkole w Grabowie Kościerskim. Była to już jednak szkoła fundacji króla pruskiego (ADPel., G69, k. 244v, 251v).

<sup>95</sup> M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne*, s. 129-130; t e n ż e, *Łacińskie nazewnictwo*, s. 88-90.

<sup>96</sup> H. B ł a s z k w i c z, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „*Nasza Przeszłość*” 46 (1976), s. 163-164. Trudno bezkrytycznie zgodzić się w całości ze zdaniem autora, który w odniesieniu do połowy XVIII wieku stwierdził, że nauczanie prowadzono nawet w tych parafiach, w których był organista i budynek szkolny, lecz nie podano wzmianek o uczeniu (tamże, s. 176-177). Por. też krytyczne uwagi J. Chachaja (*Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 56-57).

mułowania mówiące o tym, że uczył kantor, zakrystianin, wikariusz, czy też spotykane już tylko w ostatnim badanym przekroju informacje, że nauczaniem parafiał się jakiś świecki, kobieta czy wityryk.

W tym miejscu musi pojawić się pytanie: czy ta bogata i różnorodna terminologia miała jakieś przełożenie na kompetencje i przygotowanie osoby zajmującej się nauczaniem? Czy zamiarem wizytatorów używających takiej nomenklatury było ukazanie różnic i odmienności między nauczycielami szkół parafialnych, czy też był to tylko wynik upodobań i aktualnej mody?

Odpowiedź na te pytania na podstawie źródeł wrocławskich jest niemożliwa, ale próby zróżnicowania osób wykonujących zadania nauczyciela parafialnego poprzez zastosowanie w źródłach odpowiedniej nazwy znaleźć można w Krakowie, gdzie termin *rector scholae* zastrzeżony był dla kierownika szkoły<sup>97</sup>. Dla Śląska z kolei W. Ostrowski zauważył, że nazwy *scholaris* i *scholarcha* określały nauczycieli wiejskich narodowości polskiej, natomiast *scriba*, *Schreiber* czy *Kirchenschreiber* – nauczycieli niemieckich<sup>98</sup>.

Kolejny istotny problem stanowi rozumienie terminu *baccalaureus*. W XVI wieku niewątpliwie mógł oznaczać nauczyciela posiadającego stopień akademicki<sup>99</sup>. W XVIII wieku jednak nazwanie w ten sposób nauczyciela szkoły parafialnej raczej nie znaczyło, że zdobył on wykształcenie uniwersyteckie. Do takich wniosków doszedł już S. Kot, badając szkolnictwo w Małopolsce<sup>100</sup>. Na dwojakię znaczenie terminu wskazywał też Z. Ruta, badający parafialną szkołę tarnowską, ale jednocześnie zauważył, że kierownikami w tej placówce byli przeważnie ludzie posiadający wykształcenie uniwersyteckie<sup>101</sup>. Z kolei S. Olczak na podstawie źródeł poznańskich twierdził, że w XVIII wieku, zwłaszcza w szkołach wiejskich, nie spotyka się już nauczycieli z wyższym wykształceniem<sup>102</sup>. Do tego poglądu przychylił się A. Zapart, dodając jednocześnie, że podobne uwagi odnoszą się do stosowanego na oznaczenie nauczycieli terminu *magister*<sup>103</sup>. Oczywiście, jak słusznie zauważył S. Litak, nie można całkowicie wykluczyć, że wśród nauczycieli określonych terminem *bakalarz* nie było takich, którzy posiadali tytuł akademicki, lecz zdaniem tego autora raczej było to mało prawdopodobne<sup>104</sup>. Może właśnie

<sup>97</sup> Zob. J. Ryś, *Szkolnictwo parafialne*, s. 29.

<sup>98</sup> Zob. W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 48.

<sup>99</sup> Zob. S. Olczak, *Szkoły parafialne w archidiakonacie wrocławskim w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Studia Płockie” 9 (1981), s. 159-160.

<sup>100</sup> S. Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 12.

<sup>101</sup> Z. Ruta, *Szkoły tarnowskie w XVI-XVIII w.*, Wrocław 1968, s. 64, 71.

<sup>102</sup> S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 101-102.

<sup>103</sup> A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 169.

<sup>104</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 304.

taka sytuacja miała miejsce w diecezji wrocławskiej, w szczególności w archidiaconacie pomorskim, gdzie było najwięcej szkół. Z jednej strony częstotliwość stosowania terminu *bakalarz* w dwóch pierwszych przekrojach chronologicznych wskazuje raczej, że epitet ten oznaczał po prostu nauczyciela<sup>105</sup>. Z drugiej jednak strony nie ma pełnej gwarancji, że wśród licznych nauczycieli zwanych bakalarzami nie ma takich, którym rzeczywiście ten tytuł przysługiwał<sup>106</sup>.

Reasumując, należy stwierdzić, że w przypadku nazw nauczycieli odnotowanych w wizytacjach parafii diecezji wrocławskiej z XVIII wieku nie widać tendencji do różnicowania przez stosowaną terminologię wykształcenia, kompetencji, pochodzenia czy funkcji nauczycielskich (pomijając fakt określania niektórych uczących w sposób opisowy jako uczącego organistę, kantora, wikariusza, wityryka, notariusza miejskiego czy osobę świecką). Warto zauważyć, że głównym czynnikiem, który wpływał na pojawienie się konkretnej nomenklatury, był wizytator, jego sekretarz lub pleban (w przypadku gdy sam sporządzał dokumentację wizytacyjną przed przybyciem wizytatora). Stosowaną nazwę wyznaczał także autor kwestionariusza wizytacyjnego, sporządzanego w kancelarii biskupiej, konsystorskiej lub dziekańskiej. Otrzymywali go wszyscy delegowani wizytatorzy i zapewne przesyłano go także do parafii. To musiało determinować częstsze używanie nazwy, która pojawiała się w urzędowym druku przedwizytacyjnym<sup>107</sup>.

---

<sup>105</sup> Wskazywałyby na to używane niekiedy podwójne nazwy. Na przykład w 1702 r. w Leśnie, filii Brus, wizytator użył terminu *baccalaureus seu organarius*, ale w dekrete zastosował *scholirega seu organarius*, co raczej nie potwierdza, by nauczyciel ów posiadał wykształcenie akademickie (ADPel., G24, s. 112, 400). W podobny sposób określono nauczycieli pełniących funkcje organistów w Goręczynie, Grabowie, Stężycy i Wielu (ADPel., G24, s. 80, 85, 89, 103, 372, 376). Identyczne zwroty pojawiają się niezwykle często również w wizytacji biskupa Szaniawskiego. Ponadto nauczyciela z Nieszawy określono mianem *rector scholae seu baccalaureus*, natomiast nauczyciela ze Służewa raz nazwano *baccalaures*, innym razem zaś *rector scholae* (ADWł., W14(75), k. 231v, 233v, 234, 271v). Por. S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 101-102.

<sup>106</sup> W przekroju z lat 1699-1704 terminu *baccalarureus* użyto w stosunku do 24 nauczycieli spośród ogółem 35 (niemal 69%), w latach 1710-1712 w stosunku do 64 z ogółem 88 nauczycieli (niemal 73%), w latach 1723-1733 nazwano tak 12 spośród ogółem 36 nauczycieli (33%), a w latach 1743-1750 określono tak tylko 3 spośród ogółem 41 nauczycieli (7%). W latach 1761-1766 i 1777-1784 termin ten w ogóle się już nie pojawił. Być może rację mają w tym wypadku autorzy *Historii Bydgoszczy* (s. 270), sugerujący, że tam, gdzie wpływ na wybór nauczyciela miały rady miejskie, na stanowisko rektora szkoły powoływano z reguły nauczyciela będącego wychowankiem Akademii Krakowskiej.

<sup>107</sup> Na przykład w wizytacji biskupa Szaniawskiego z 1710-1711 r. w kwestionariuszu jest pytanie: „An rector scholae sit ad ecclesiam?” (ADPel., G26, s. XII), a termin *rector scholae* występuje 26 razy. Z kolei w części wizytacji dziekańskich poprzedzających generalną biskupa Rybińskiego było pytanie: „An penes ecclesiam parochialem sit aliquis Ludi Magister pueros edocens et in suo funga officio?” (np. ADWł., W28, k. 17v), natomiast termin *ludimagister* w całym tym przekroju pojawił się aż 72 razy.



## e) Zakrystianie

Nazewnictwo odnoszące się do zakrystianów było już bardziej różnorodne, ale zarazem nie tak precyzyjne, jak na przykład w przypadku dzwonników. Niektóre terminy stosowane w źródłach odnosiły się nie tylko do osób odpowiedzialnych za porządek i przygotowanie świątyni do nabożeństw. Zestaw terminów i tym razem prezentuje tabela.

Tabela 9. Terminologia określająca zakrystianów w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.

| TERMIN                    | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |           |           |           |           |           |
|---------------------------|-------------------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
|                           | 1699-1703               | 1710-1711 | 1723-1733 | 1743-1750 | 1761-1766 | 1778-1783 |
| aedituus                  | 3                       | 1         | 1         | –         | 1         | 24        |
| aedituus sive sacellanus  | –                       | –         | –         | –         | –         | 2         |
| aedituus seu sacristianus | –                       | 1         | –         | –         | –         | –         |
| kościelny                 | –                       | –         | 1         | –         | –         | –         |
| servitor ecclesiae        | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| sacellanus                | 1                       | –         | –         | 1         | 1         | 36        |
| sacrista                  | –                       | 2         | –         | –         | –         | –         |
| sacristianus              | 5                       | 3         | 3         | 4         | 40        | 2         |
| zakrystianin              | –                       | 1         | –         | –         | –         | 2         |

Nie może być wątpliwości co do charakteru posługi w przypadku określenia zakrystianina terminami łacińskimi *sacellanus*, *sacrista*, *sacristianus* oraz polskim *zakrystianin*. Wszystkie jednoznacznie oznaczały osobę opiekującą się świątynią i przedmiotami potrzebnymi do celebracji nabożeństw. Etymologicznie rzecz ujmując, termin *sacellanus* określałby osobę usługującą w kaplicy<sup>108</sup>. Z kolei *sacrista*, *sacristianus* czy *zakrystianin* mają wspólną podstawę etymologiczną, związaną z zakrystią, czyli miejscem przechowywania sprzętów i szat liturgicznych, za które odpowiedzialny był taki sługa kościelny<sup>109</sup>. Jak pokazuje tabela, wspomniane nazwy występowały najczęściej.

<sup>108</sup> Por. A. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, s. 597.

<sup>109</sup> Tamże, s. 599; por. hasło *Zakrystia*, [w:] *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 813.

W miarę precyzyjnie naturę posługi oddaje termin *servitor ecclesiae*. Znaczeniowo można by go jednakże rozumieć nieco szerzej, a mianowicie jako osobę niekoniecznie oznaczającą ministra kościelnego, lecz wykonującą różne prace służebne przy kościele, chociaż akurat w tym pojedynczym przypadku tekst źródłowy pozwala jednoznacznie zaszeregować tak określoną osobę jako zakrystianina<sup>110</sup>.

Dużo mniej dokładny był termin *aedituus*. Zaznaczono już, że mógł określać również wityrka, a nie zakrystianina. Pojawiał się on stosunkowo często, zwłaszcza w ostatnim analizowanym przekroju wizytacyjnym, jako nazwa dla sługi kościelnego zatrudnionego po to, by opiekować się świątynią i sprzętem liturgicznym. Właściwe zrozumienie terminu i odpowiednie zaszeregowanie danej osoby wymaga dokładniejszej analizy zapisu źródłowego<sup>111</sup>. Łatwiejsze było to, oczywiście, w sytuacji, gdy w źródle pojawiało się zestawienie dwóch nazw *aedituus sive sacellanus* lub *aedituus seu sacristianus*<sup>112</sup>.

Podobne wątpliwości pojawiały się w rozumieniu polskiej nazwy *kościelny*, która również mogła oznaczać wityrka<sup>113</sup>. Trzeba przyznać, że prawdopodobnie na określenie zakrystianina pojawiła się tylko raz – w 1729 roku. Wizytujący wtedy parafię Gębice biskup Krzysztof Antoni Szembek zanotował po polsku, że „jest także rola na organistę w piętnaście zagonów wszere, którą obsiewa terażniejszy Proboszcz y kościelnemu płaci”. Taki zapis nie precyzuje jednak ściśle, czy wizytator miał na myśli zakrystianina, czy też terminem *kościelny* określił samego organistę. Dokładnie potwierdzić tego się nie da, gdyż w źródle brak jakichkolwiek jednoznacznych danych o sługach kościelnych. Wiadomo tylko, że msza była śpiewana, więc organista mógł być w parafii, ale jednocześnie dowiadujemy się, że

---

<sup>110</sup> Chodzi w tym przypadku o zakrystianina z Topolna z 1781 r. Wizytator wyraźnie zapisał, że „sunt duo ministri ecclesiae organarius Josephus Synoracki, servitor ecclesiae Joannes Falencik”. Zaznaczono ponadto, że zakrystianin dostawał 30 florenów od przeora paulinów, będącego jednocześnie plebanem w tej parafii (ADWł., W43(90), k. 378-379, 405).

<sup>111</sup> Na przykład w Inowrocławiu w 1779 r. wizytator jasno dał do zrozumienia, że chodzi o zakrystianina, gdy napisał, iż „organarius, aeditus et pulsator reperiuntur”, podczas gdy świeckich zarządzających majątkiem kościelnym nazwał „vitrici seu provisosores” (AAGn., E19, k. 180, 190). Podobnie w 1781 r. w Świętym Wojciechu notował: „duo Ministri ecclesiae inhabitant domos seorsivas in fundo Plebanali sitas, possidentquae ad has hortos olitorios videlicet organorum modulator et aedituus”, a niżej dodawał, że „proventus aeditui (...) efficit fl 86” (ADPel., G72, k. 319v, 320, 330v).

<sup>112</sup> W wizytacji generalnej biskupa Rybińskiego już w samym kwestionariuszu przedwizytacyjnym pojawiło się pytanie czy „aedituus sive sacellanus” dobrze wykonuje swoje obowiązki (ADWł., W43(90), k. 8).

<sup>113</sup> Termin ten został częściowo omówiony przy wityrkach zwanych kościelnymi przysiężnymi. Dodać tylko wypada, że np. w dziekańskiej wizytacji dekanatu brzeskiego z 1786 r. wizytator używał nazwy kościelni (bez dodawania, że przysiężni). Z kontekstu jednak wynika, że chodziło o wityrków. Zob. ADWł., W55(91), k. 7, 13, 20v, 24, 32v, 36, 48, 62v.

organy były zniszczone. Z pewnością nie chodziło w tym wypadku także o wityrów, którzy zasadniczo nie byli opłacani przez plebana czy kościół<sup>114</sup>.

#### f) Dzwonnicy

Nomenklatura stosowana na określenie dzwonników była bardzo uboga. Wydaje się, że podstawowym powodem była stosunkowo niewielka liczba tych ministrów. Oczywiście nie oznacza to wcale, że w kościołach diecezji włocławskiej nie bito w dzwony. Zwykle jednak czynili to zapewne wityrycy, może kantor, może organista, lecz informacje o tym, że czynności te pełni ktoś inny, były sporadyczne. Rzadko spotkać można zapisy o odrębnym dzwonniku opłacanym przez kościół, parafian czy plebana. Jedyny wyjątek stanowiła posiadająca duże walory informacyjne wizytacja generalna biskupa Rybińskiego z lat 1778-1781, w której dość często pojawiały się przekazy o biciu w dzwony i osobach wykonujących te czynności.

Przez cały niemal wiek autorzy opisów wizytacyjnych stosowali jedno tylko określenie oznaczające dzwonnika, a mianowicie *campanator*. Użyto go tylko 2 razy w latach 1699-1703, 8 razy w wizytacji Szaniawskiego z lat 1710-1711, w przekroju z lat 1723-1733 pojawiło się 4 razy, a w latach 1743-1750 ani razu. Z kolei w latach 1761-1766 nazwa ta ponownie użyta została tylko dwukrotnie. Natomiast w wizytacjach z lat 1778-1783 obok terminu *campanator*, który zastosowano tylko 2 razy, znacznie częściej wizytatorzy stosowali określenie *pulsator*. Najczęściej nazwa ta nie występowała samodzielnie, lecz dodatkowo była uzupełniana informacją, w co puka czy też kołacze dana osoba, a zatem były to zwroty typu *aeris campani pulsator*, *aeris pulsator* lub *campanae pulsator*.

#### g) Inne kategorie personelu pomocniczego

Do ministrów kościelnych można jeszcze zaliczyć kalikantów<sup>115</sup>, czyli pomocników organistów. W 1702 roku w Pucku użyto nazwy *calcanista*<sup>116</sup>, identycznie we Włocławku w 1725 roku<sup>117</sup> oraz Starogardzie w 1728 roku<sup>118</sup>. Z kolei w 1710 roku w starogardzkiej parafii wizytator biskupa Szaniawskiego nazwał taką osobę *calcansista*<sup>119</sup>. Używający języka polskiego wizytator biskupa Rybińskiego w Niezawie

<sup>114</sup> AAGn., E9a, s. 188, 190.

<sup>115</sup> U S. Litaka (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169) występuje w formie *kalkaniści*.

<sup>116</sup> ADPeł., G25, k. 53v.

<sup>117</sup> ADWł., W19(80), k. 11v.

<sup>118</sup> ADPeł., G40, s. 11.

<sup>119</sup> ADPeł., G26, s. 111.

podał termin *kalkańcista*<sup>120</sup>, natomiast w 1780 roku w Starogardzie zastosowano jeszcze inną nazwę, mianowicie *kalkantysta*<sup>121</sup>. Mimo zobrazowanych różnic terminologicznych nie ma wątpliwości, że we wszystkich wypadkach chodziło o pomocnika organisty, który najczęściej za pomocą nóg lub rąk naciskał na odpowiedni przyrząd, wytwarzając ciśnienie powietrza w miechach organowych i tym samym umożliwiał organiście grę.

Wśród wykonujących ważne zadania na gruncie parafialnym trzeba jeszcze wymienić grabarzy, biednych z parafialnych przytułków pomagających przy kościele, położne czy nawet ministrantów<sup>122</sup>. Informacje o tych ludziach, bliskich kościołowi parafialnemu, bo spełniających czynności mniej lub bardziej związane z parafią i podlegających w większym lub mniejszym stopniu kontroli plebana, były jednak stosunkowo rzadkie i ubogie. Liczniejsze dane pojawiają się dopiero od połowy badanego stulecia. Część osób pełniących wspomniane wyżej funkcje zasadniczo trudno nawet uznać za ministrów kościelnych, choć czasami na podstawie zapisów źródłowych można tak ich traktować, gdyż służyli kościołowi i pomagali jego rządcy.

Najpierw zatrzymajmy się nad terminami określającymi osoby, które wykonywały czynności związane z grzebaniem zmarłych. Używane w źródłach nazwy dość dokładnie oddawały charakter takich posług. Najczęściej stosowano łacińskie słowem *vespillo*, ale czasami też polskie *kopacz*. Na przykład w 1728 roku w Tczewie był zatrudniony *aedituus et vespilio*, który też wykonywał posługę dzwonnika<sup>123</sup>. W tej samej parafii w 1746 roku wizytator użył określenia *vespillo sive kopacz*, a w Subkowach *vespillo vulgo kopacz*<sup>124</sup>. Ponownie w Tczewie w 1765 roku wspomniany jest grabarz zwany *vespillo*, który miał dom obok domu organisty<sup>125</sup>. W tym samym przekroju czasowym wizytator w Strzelewie (filia parafii w Dąbrówce Nowej w dekanacie bydgoskim) użył opisowej formy *mendicus ad sepe-lienda defunctorum corpora*<sup>126</sup>. Więcej informacji znaleźć można w źródłach z lat 1779-1781, lecz jeśli chodzi o terminologię, to nie została ona urozmaicona innymi nazwami. Jedynie raz pojawiła się forma opisowa, wskazująca, że chodzi o grabarza. W 1779 roku w parafii wrocławskiej zapisano, że „*ministri ecclesiae sunt sequentes: organorum modulator, cantor, pauperes hospitalis ecclesiae Parochialis*

<sup>120</sup> ADWł., W41(89), k. 163v.

<sup>121</sup> ADPel., G70, k. 260.

<sup>122</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169, 172.

<sup>123</sup> ADPel., G40, s. 42.

<sup>124</sup> ADPel., G40, s. 8, 31.

<sup>125</sup> Tamże, G61, s. 214.

<sup>126</sup> AAGn., E16, s. 478.

ad obsequia destinati 3, iidemquae pallis ex panno vestiti<sup>127</sup>. Wzmianka ta jest bardzo interesująca, wprost sugeruje bowiem, że owi trzej biedacy przeznaczeni do kopania grobów i składania do nich ciał należą do grona ministrów kościelnych (*ministri ecclesiae*). Termin *vespillo* pojawia się w tym czasie jeszcze kilka razy w archidiakonacie pomorskim. Zwykle też osoba taka była zaliczono do grona ministrów kościelnych. Tak było w Matarni<sup>128</sup>, w Świętym Wojciechu<sup>129</sup>, Łęgowie<sup>130</sup> i Różnach<sup>131</sup>. Z kolei w Wysinie pleban odpowiadający po polsku na kwestionariusz wizytacyjny, zastosował termin *kopacz*, ale osoba ta nie została wliczona do sług kościelnych<sup>132</sup>.

Istotne miejsce w parafii zajmowali niewątpliwie podopieczni przyparafialnych szpitali i przytułków. Najczęściej określani byli jako *mendici*, *pauperculi* czy *seniculi*. W zamian za mieszkanie wykonywali oni zapewne prace porządkowe w świątyni, może prali bieliznę kościelną i dbali o sprzęt ruchomy. Zapewne też obsługiwali dzwony, mogli wykonywać posługę grabarzy, być może służyli w zakrystii, ale wizytator zwykle nie definiował bardziej precyzyjnie ich zadań, a tylko określał ich, czasem nie w bezpośredni sposób, lecz na zasadzie negacji, terminem *ministri*<sup>133</sup>. Zresztą i tutaj brakuje pełnej konsekwencji. Niektóre zapisy źródłowe

<sup>127</sup> ADWŁ, W38, k. 88; W39(89), k. 112.

<sup>128</sup> Przy omawianiu uposażenia służby wizytator zanotował polską nazwę *kopacz*. Z kolei pleban zaliczył grabarza do grona ministrów, pisząc wyraźnie: „Ministri ecclesiae organarius et vespillo”. Wizytator jednak wśród sług kościelnych wymienił tylko organistę (ADPel., G72, k. 302v, 304v, 311v).

<sup>129</sup> W tym wypadku grabarza zaliczył do ministrów wizytator, na co jednoznacznie wskazuje pisany przez niego protokół: „ministri ecclesiae sunt duo videlicet organorum modulator et vespillo”. Jednakże w innym miejscu określał go podobnie jak pleban terminem *aedituus*, co by wskazywało, że funkcje grabarza pełnił prawdopodobnie zakrystianin (ADPel., G72., k. 318, 319v, 330v).

<sup>130</sup> Podobnie wizytator zaliczył grabarza do grona ministrów: „ministri ecclesiae sunt duo organorum modulator Josephus Lipski et vespillo Laurentius”; podobnie pleban (ADPel., G72, k. 338v, 365).

<sup>131</sup> W tej parafii wizytator również wymienił grabarza wśród sług: „ministri ecclesiae sunt duo ludi-director Martinus Alex et vespilio Michael Foss” (ADPel., G72, k. 346).

<sup>132</sup> Tak wizytator, jak i pleban wyraźnie zapisali, że do grona ministrów zaliczają tylko organistę i wityrków, nie zaś *kopacza* (ADPel., G70, k. 136v, 143, 147v).

<sup>133</sup> Są to wypadki nieliczne i sporadyczne, spotykane w bardzo szczegółowej wizytacji generalnej biskupa Rybińskiego z lat 1779-1781. Na przykład wizytator w Służewie w 1779 r. zapisał, że „praeter Vicarium ministri ecclesiae sunt scholirega saecularis, organarius et mendici senes duo”(ADWŁ, W41(89), k. 13). W tym samym roku kontrolujący parafię Niesułków (dekanat Wolbórz) podobnie stwierdził, że „ministros ecclesiae duos proprio sumptu conservat [parochus] unum organarium Andream Dąbrowski, (...) ab annis 14 huic ecclesiae servientem, alterum mendicum, qui in xenodochio habitans solita ecclesiae obsequia ab annis 4 prestat” (ADWŁ, W42(354), s. 12). Podobne przypadki można odnotować w parafii Orle, gdzie „neque ulli ministri praeter pauperculum Jabłoński” (ADWŁ, W40(88), k. 199), w Przedczu: „ministri ecclesiae duo: organarius et seniculus” (ADWŁ, W40(88), k. 58) czy we Włocławku: „Ministros ecclesiae (...) curatos loci fovet sequentes: organorum modulatorem (...) et cantorem (...) ecclesiae inservientes, (...) praeter quos Pauperes hospitalis

w tej wizytacji w sposób jednoznaczny wykluczają biednych i żebraków kościelnych z grona ministrów, mimo że o nich wspominają. Tak bowiem należy rozumieć tekst źródła w Witowie, Lubaniu, Bądkowie i Łowiczku<sup>134</sup>. Co ciekawe, przypadki tego typu spotyka się tylko w części kujawskiej diecezji wrocławskiej, i to głównie w archidiaconacie wrocławskim. Na Pomorzu wizytatorzy Rybińskiego bardziej precyzyjnie określili wykonywane przez służbę zadania i stosowali dokładniejsze nazewnictwo. Zapewne i tam pewne posługi kościelne wypełniali biedni, ale nie określano ich mianem ministrów kościelnych.

Innym terminem, który sprawiał pewne trudności interpretacyjne, było w miarę często spotykane określenie *avus* – ‘dziad, dziadek, przodek’<sup>135</sup>. Sama nazwa nie definiowała funkcji osoby tak nazwanej. Niewątpliwie dziad czy dziadek kościelny był jednym z biednych notowanych w niemal każdej parafii. Trudno zatem byłoby uznać go za sługę kościelnego. Wizytatorzy jednak dość często, wspominając o dziadku kościelnym, dopowiadali, że spełniał zadania wyznaczone przez rządzącą parafii. Czy zatem osobę tak określoną można zaliczyć nie tyle do służby kościelnej, ale przynajmniej do szerzej rozumianego personelu pomocniczego? Tak, jeśli analiza zapisów źródłowych pozwala stwierdzić, że termin *avus* mógł odnosić się do osoby pomagającej zapewne w zakrystii, spełniającej funkcję dzwonnika, grabarza, może kalikanta, a nawet organisty<sup>136</sup>.

Na koniec rozważań dotyczących terminologii określającej służbę kościelną warto zatrzymać się jeszcze przy dwóch kategoriach osób świeckich, o których pewne wzmianki pojawiają się w osiemnastowiecznych źródłach wizytacyjnych. Chodzi o położne i ministrantów.

Położne spełniały w środowisku parafialnym niezwykle ważną funkcję<sup>137</sup>. Trudno wszakże uznać je za służbę kościelną. Z drugiej jednak strony podlegały one, a przynajmniej część z nich, kontroli plebanów co umiejętności udzielania chrztu w zagrożeniu życia nowo narodzonym dzieciom. Wizytacje więc, zwłaszcza

---

*ecclesiae parochialis ad obsequia destinati sunt tres, iidem quae pallis ex panno vestiti quorum alii aliis post fata suscedunt*” (ADWł., W39(89), k. 112).

<sup>134</sup> W Witowie pleban, odpowiadając na pytanie kwestionariusza o służbę kościelną, zapisał: „praeter vicarium et organarium modulator alii ministri ecclesiae non dantur”, ale dalej wspomniał o biednych ze szpitala (ADWł., W38, k. 206). Z wizytacji tej parafii sporządzonej przez samego wizytatora wiadomo, że „senes hospitales (...) ecclesiae inserviunt” (ADWł., W39(89), k. 212v). Z kolei w Lubaniu, Bądkowie i Łowiczku wizytator, pomimo że wspomniał o żebraku, miał na myśli tylko organistę jako ministra kościelnego (ADWł., W41(89), k. 26, 106v, 211v).

<sup>135</sup> A. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, s. 63.

<sup>136</sup> Na przykład w protokole wizytacyjnym z Ciechocina z 1779 r. przeczytać można, że „Ministri ecclesiae duo scilicet organarius et avus ex Xenodochio” (ADWł., W37, k. 13v). Podobnie było w Wieńcu (zob. ADWł., W38, k. 44; ADWł., W39(89), k. 79v).

<sup>137</sup> Por. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 172.

począwszy od połowy XVIII wieku, często wspominały o kobietach odbierających porody. Nomenklatura w tym wypadku była jednolita i precyzyjna – kobiety takie określano terminem *obstetrices*.

Niewątpliwie pewien typ sług kościelnych reprezentowali chłopcy służący przy ołtarzu. O ich obecności w parafii świadczyły przede wszystkim dane o małych komeżkach i dalmatyczkach. Natomiast nazwy określające ministrantów, które stosowano w źródłach, przeglądowo prezentuje tabela 10.

Tabela 10. Terminologia określająca służących przy ołtarzu w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.

| TERMIN                                | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |           |           |           |           |           |
|---------------------------------------|-------------------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
|                                       | 1699-1703               | 1710-1711 | 1723-1733 | 1743-1750 | 1761-1766 | 1778-1783 |
| asystenci                             | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| asystujący                            | –                       | –         | –         | –         | –         | 2         |
| chłopcy – pueri                       | 12                      | 21        | 21        | 48        | 52        | 49        |
| chłopcy służący – pueri inser-vientes | –                       | –         | –         | –         | 2         | –         |
| dzieci                                | –                       | –         | –         | 1         | –         | 1         |
| kościelni                             | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| ministranci – ministrantes            | 6                       | 5         | 1         | 1         | 1         | 1         |
| ministrantes pueri                    | 1                       | –         | –         | –         | 2         | –         |
| ministri                              | –                       | –         | –         | 1         | 8         | 1         |
| ministri missae inser-vientes         | –                       | –         | –         | –         | 1         | –         |
| scholares                             | –                       | –         | –         | –         | 1         | –         |
| serwitorzy                            | –                       | –         | –         | –         | 2         | 11        |
| słudzy kościelni                      | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| służący                               | –                       | –         | –         | –         | 1         | 25        |
| trybulariusz                          | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |
| usługujący w kościele                 | –                       | –         | –         | –         | –         | 1         |

Nazewnictwo dotyczące służących przy ołtarzu było, jak wskazuje tabela, dosyć bogate. Większość prezentowanych nazw jednoznacznie wskazywała, że chodzi

właśnie o usługujących i pomagających przy ołtarzu, najczęściej zapewne kilkuletnich lub kilkunastoletnich chłopców. Stąd nie dziwi fakt, że w źródłach przeważał termin *chłopcy – pueri*. Pojawiał się najczęściej w każdym analizowanym przekroju wizytacyjnym. Na funkcje służebne wykonywane bezpośrednio przy ołtarzu jasno wskazywały nazwy *asystenci, asystujący, chłopcy służący – pueri inservientes, dzieci, ministranci – ministrantes, ministrantes pueri, ministri missae inservientes, scholares, serwitorzy, służący i trybulariusz*. Niektóre określenia mogą jednak na pierwszy rzut oka nie być jednoznaczne, chociażby *kościelni, ministri, słudzy kościelni czy też usługujący w kościele*. Nie muszą bowiem określać osób, a tym bardziej nastoletnich chłopców, pomagających kapłanowi w czasie mszy i nabożeństw. Pamiętać jednak trzeba, że dane o ministrantach nie były nigdy bezpośrednie. Informowano raczej o szatach liturgicznych przeznaczonych dla nich. To umożliwia częściową selekcję i zaliczenie niektórych wyżej wspomnianych terminów do grupy nazw określających właśnie służbę ołtarza. Warto posłużyć się w tym miejscu przykładem. W Byszewie podczas wizytacji w 1745 roku zapisano, że „komeszków pro ministris no 7”, co już może wskazywać, że chodzi o ministrantów. Ale dalej dodano, że „dalmatyczków na nichże 4 starych”<sup>138</sup>. Formy zdrobniałe każą domyślać się, że w tym wypadku pod terminem *ministri* wizytator miał na myśli ministrantów<sup>139</sup>.

Na koniec jeszcze pozostał do omówienia termin *trybulariusz*, który w badanych dokumentach pojawił się tylko raz – w Garczynie w 1780 roku. Pleban, wypełniając kwestionariusz wizytacyjny, zanotował, że na wyposażeniu kościoła są „trzy komże płocienne, czwarta bawełnicowa, komeszki duże dla ministrów, trzecia dla trybulariusza”<sup>140</sup>. Z pewnością chodzi w tym wypadku o komżę dla ministranta, który zajmował się trybularzem, czyli kadzielnicą. Powstaje pytanie, dlaczego został w tym miejscu wyodrębniony taki tytuł. Być może była to komża już podniszczona, możliwe, że miejscami przepalona przez iskry.

<sup>138</sup> ADPeł., G55b, k. 10v.

<sup>139</sup> Niestety takie możliwości interpretacyjne nie istnieją w przypadku terminu *ministri* w wizytacji biskupa Ostrowskiego. Zapisy (w języku łacińskim) o komżach w parafii Klonówka, Kokoszkowy, Lubichowo, Pinczyn z dekanatu Starogard oraz parafiach Dalwin, Miłobądz, Subkowy i Tczew z dekanatu Tczew nie zawierały sformułowań zdrobniałych, sprowadzając się jedynie do zwrotu typu: *supplicea pro ministris* (zob. ADPeł., G61, s. 162, 176, 193, 200, 211, 227, 239, 248). Ale jednocześnie w innych parafiach w tych dekanatach występowały zwroty *supperpeliceae pro pueris* (na przykład w Bobowie – ADPeł., G61, s. 181 czy w Niedamowie – ADPeł., G61, s. 304). Także pojawiające się w wizytacji biskupa Rybińskiego terminy *kościelni* w Ugoszczy i *słudzy kościelni* w Pinczynie nie musiały jednoznacznie oznaczać, że komże były wykorzystywane przez służących przy ołtarzu, ale też nie ma przesłanek, by twierdzić inaczej (zob. ADPeł., G69, k. 27; G70, k. 455).

<sup>140</sup> ADPeł., G70, k. 189v.



\*

Ustalenia poczynione w niniejszym rozdziale pokazują, że jeśli chodzi o sieć parafialną i terytorium, nie doszło w XVIII wieku do znacznych i istotnych zmian granic diecezji. Jedyne większe przesunięcia terytorialne były związane z umową z 1764 roku między arcybiskupem gnieźnieńskim Władysławem Łubieńskim a biskupem wrocławskim Antonim Ostrowskim. Powodem jej zawarcia był zamiar włączenia do diecezji kilku parafii z okolic Wolborza leżących od wieków na terenie archidiecezji, które stanowiły dobra stołowe biskupów wrocławskich. Zamiana usankcjonowana w połowie lat sześćdziesiątych doprowadziła do oddania pod jurysdykcję Gniezna kilkunastu parafii na pograniczu obu diecezji. Konsekwencje tej mimo wszystko niedużej korekty granic znalazły swe odbicie w podziałach wewnątrzdiecezjalnych. W miejsce dawnego dekanatu bydgoskiego (z którego większość parafii włączono do archidiecezji) utworzono nowy dekanat fordoński, który został przyłączony do archidiakonatu pomorskiego. W ramach podziałów okręgów sądowych przestał istnieć oficjalat bydgoski, a jego siedzibę przeniesiono do Świecia. Z kolei kanoniczne włączenie do diecezji Wolborza i okolicznych parafii, stanowiących enklawę na terenie archidiecezji, wymogło utworzenie osobnego dekanatu wolborskiego i wcielenie go do archidiakonatu wrocławskiego. Kolejne drobne korekty podziałów archidiakonalnych związane były z pierwszym rozbiorem Polski i przecięciem diecezji wrocławskiej nową granicą państwową. Wówczas kilka parafii na pograniczu archidiakonatów kruszwickiego i wrocławskiego zmieniło przynależność archidiakonálną, a tym samym także dekanálną. Niewielkie były w XVIII stuleciu przesunięcia parafii z jednego do drugiego dekanatu (nie licząc tych wymuszonych zmianami granic diecezjalnych lub archidiakonalnych). Struktura i granice dekanatów były zasadniczo stałe, ukształtowane historycznie. Podobnie sieć świątyń parafialnych, uformowana jeszcze w średniowieczu, uległa korekcie (zwłaszcza na Pomorzu) w okresie reformacyjnym, ale przez cały XVIII wiek była dość stabilna. Większe przekształcenia dotyczyły sieci kościołów filialnych i kaplic publicznych. W drugiej połowie badanego stulecia poważnie wzrosła tylko liczba szlacheckich kaplic prywatnych posiadających indult biskupi.

Odnosnie zaś do terminologii określającej ministrów kościelnych, należy stwierdzić, że była ona niezmiernie bogata i różnorodna. Sama nazwa *minister ecclesiae* mogła mieć szersze znaczenie (obejmujące także duchownych) oraz węższe (dotyczące wtryków i sług parafialnych). Z kolei terminy stosowane na oznaczenie poszczególnych grup ministrów raz bywały dość precyzyjnie i oddawały charakter posługi (na przykład *vitricus*, *provisor*, *organarius*, *cantor*, *ludimagister*, *baccalaureus*, *rector/director/moderator scholae*, *campanator*, *sacristianus*, *sacella-*

*nus*), innym razem zaś bez dokładniejszej analizy zapisów źródłowych nie można było przypisać do danej kategorii personelu pomocniczego (na przykład *aedituus*, *kościelny*, *modulator aeris* lub *organorum*). W przypadku niektórych kategorii służb kościelnych nomenklatura ograniczała się do dwóch, trzech terminów, w przypadku innych była bardzo bogata i urozmaicona. Niewątpliwie zastosowanie danych terminów zależało w dużej mierze od panującej mody i zmieniało się w czasie. Z pewnością częstsze używanie konkretnej nazwy determinowała kancelaria biskupia, przygotowując kwestionariusz przedwizytacyjny. Wiele zależało od samego wizytatora, ewentualnie od spisującego protokół sekretarza, a nawet od przekazującego informacje rządcy parafii.

## Rozdział II

### Liczba wityrków i służby kościelnej

Ustalenie liczby osób zaliczonych do poszczególnych kategorii ministrów kościelnych umożliwi dalsze analizy. Zagadnienie to może być rozpatrywane przez pryzmat pojedynczej parafii lub też ogółu parafii. Z jednej strony należy zatem określić, ilu wityrków i sług pracowało w poszczególnych kościołach, z drugiej zaś – ile było parafii, w których odnotowano ich kilku, a w których nie było ich wcale. W kolejnym etapie badań należy ustalić, czy istniała zależność między liczbą wityrków i personelu pomocniczego a umiejscowieniem świątyń w środowisku miejskim i wiejskim. Istotne będzie też znalezienie związku między liczebnością analizowanych w rozprawie osób a geograficznym ułożeniem ośrodków kościelnych w poszczególnych dekanatach i archidiaconatach diecezji wrocławskiej.

#### 1. Liczebność wityrków

Analizę wypadu rozpocząć od ustalenia liczebności wityrków. Obowiązki i przywileje osób pełniących te funkcje wyodrębniają ich bowiem spośród ministrów kościelnych. Rozpatrując funkcjonowanie instytucji prowizorów w parafiach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku w świetle zachowanych źródeł, należy na wstępie zaznaczyć, że ich zakres informacyjny jest wielce zróżnicowany. W przekrojach wizytacyjnych z pierwszej połowy XVIII wieku często podawano jedynie, że w parafii byli wityrcy, bez określania ich dokładnej liczby. Późniejsze przekroje wizytacyjne już bardziej szczegółowo informowały o liczbie prowizorów w parafiach diecezji.

Początki instytucji wityrków w Polsce sięgają początków XIV wieku. Pierwsze przepisy synodalne dotyczące prowizorów kościelnych przyjęto na synodzie krakowskim biskupa Nankera w 1320 roku. Niezwykle ważną rolę należy przypisać statutom arcybiskupa Mikołaja Trąby, przyjętym na synodzie prowincjalnym w 1420 roku<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus – etiam au-*

Były one wyjątkowo ważne, gdyż zyskały aprobatę Stolicy Apostolskiej. S. Sołtyśzewski wręcz używa w stosunku do nich określenia *magna charta*<sup>2</sup>. Konstytucje Trąby nakazywały powołanie w każdej parafii wityrków, podając jednocześnie liczne ku temu przyczyny i powody. Od tego momentu statuty wielu polskich diecezji przypominały to zarządzenie, często wprowadzając bardziej szczegółowe przepisy<sup>3</sup>. Także prawo partykularne diecezji wrocławskiej nie pomijało zagadnień związanych ze świeckimi zarządcami majątku kościelnego. Synod wrocławski z maja 1634 roku nakazywał, by dziekani ustanowili wityrków w parafiach w swych dekanatach<sup>4</sup>. Przepisy te nie były jednak ściśle przestrzegane. Same ich ponawianie w aktach normatywnych musiało być wynikiem uchybień w tym względzie. Potwierdzają to chociażby badania E. Wiśniowskiego, przeprowadzone dla archidiakonatu kaliskiego i dotyczące 1521 roku. Wityrków odnotowano wówczas w 68% parafii i mimo że odsetek ten w rzeczywistości mógł być nawet wyższy, to i tak osoby pełniące te funkcje nie występowały we wszystkich świątyniach<sup>5</sup>. Z kolei według ustaleń W. Wójcika na terenie diecezji wrocławskiej w niektórych parafiach w XVII wieku za normalną rzecz uważano brak prowizorów, zwłaszcza w sytuacji, gdy potrzeby kościoła mógł i chciał zaspokoić patron świątyni<sup>6</sup>.

Zanim zostanie ustalona konkretna liczba prowizorów kościelnych, zasadne jest pytanie, w ilu parafiach osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej w ogóle wybierano wityrków. Problematykę prezentuje tabela 11, obejmująca trzy pierwsze przekroje chronologiczne, oraz tabela 12, ukazująca kolejne trzy przekroje. Przegląd problemu graficznie przedstawia wykres 1. W tabelach i na wykresie uwzględniono tylko kościoły parafialne.

---

*thenticis – nunc iterum editis*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, ed. U. Heyzmann, t. 4, Kraków 1875, s. 25, 228-229.

<sup>2</sup> Zob. S. Sołtyśzewski, *Geneza instytucji wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 1-2, s. 430-431. O genezie instytucji w prowincji magdeburskiej zob. też H.F. Schmid, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teil der Magdeburger Kirchenprovinz während de Mittelalters*, Weimar 1924, s. 183 nn.

<sup>3</sup> S. Sołtyśzewski, *Geneza instytucji wityrkusów*, s. 435.

<sup>4</sup> Zob. *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, collegit et edidit Z. Chodyński, Varsoviae 1890, s. 212. Podobne już osiemnastowieczne rozporządzenia w postanowieniach synodu poznańskiego z 1738 r (zob. *Decretales*, t. 2, s. 484) i synodu chełmińskiego z 1745 r (zob. *Decretales*, t. 2, s. 489).

<sup>5</sup> E. Wiśniowski, *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” 18 (1970), z. 2, s. 56.

<sup>6</sup> W. Wójcik, *Instytucja wityrkusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), nr 1-4, s. 55.

Tabela 11. Liczba parafii, w których odnotowano wotryków w latach 1699-1703, 1710-1712 i 1723-1733, z podziałem na archidiakonaty.

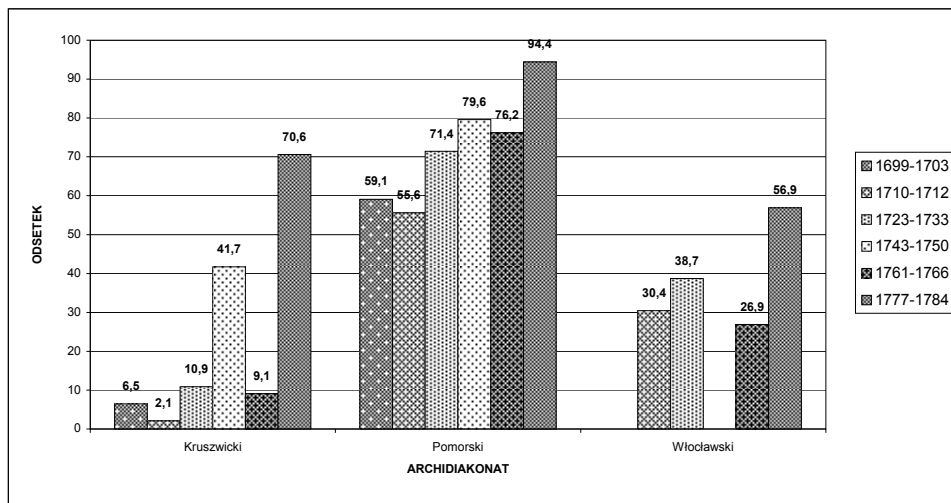
| ARCHIDIAKONAT   | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |                            |                       |                        |                            |                       |                        |                            |                       |
|-----------------|-------------------------|----------------------------|-----------------------|------------------------|----------------------------|-----------------------|------------------------|----------------------------|-----------------------|
|                 | 1699-1703               |                            |                       | 1710-1712              |                            |                       | 1723-1733              |                            |                       |
|                 | liczba wzytow. parafii  | liczba parafii z wotrykami | % parafii z wotrykami | liczba wzytow. parafii | liczba parafii z wotrykami | % parafii z wotrykami | liczba wzytow. parafii | liczba parafii z wotrykami | % parafii z wotrykami |
| KRUSZWICA       | 46                      | 3 <sup>a</sup>             | 6,5                   | 48                     | 1                          | 2,1                   | 46                     | 5                          | 10,9                  |
| POMORZE         | 66                      | 39                         | 59,1                  | 90                     | 50                         | 55,6                  | 49                     | 35                         | 71,4                  |
| WŁOCŁAWEK       | br. wzyt.               | –                          | –                     | 69                     | 21                         | 30,4                  | 62                     | 24                         | 38,7                  |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>112</b>              | <b>42</b>                  | <b>37,5</b>           | <b>207</b>             | <b>72</b>                  | <b>34,8</b>           | <b>157</b>             | <b>64</b>                  | <b>40,8</b>           |

<sup>a</sup> W przypadku 1 parafii (Gębice) obecność wotryków była tylko prawdopodobna.

Tabela 12. Liczba parafii, w których odnotowano wotryków w latach 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784, z podziałem na archidiakonaty.

| ARCHIDIAKONAT   | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |                            |                       |                        |                            |                       |                        |                            |                       |
|-----------------|-------------------------|----------------------------|-----------------------|------------------------|----------------------------|-----------------------|------------------------|----------------------------|-----------------------|
|                 | 1743-1750               |                            |                       | 1761-1766              |                            |                       | 1777-1784              |                            |                       |
|                 | liczba wzytow. parafii  | liczba parafii z wotrykami | % parafii z wotrykami | liczba wzytow. parafii | liczba parafii z wotrykami | % parafii z wotrykami | liczba wzytow. parafii | liczba parafii z wotrykami | % parafii z wotrykami |
| KRUSZWICA       | 24                      | 10                         | 41,7                  | 44                     | 4 <sup>a</sup>             | 9,1                   | 34                     | 24                         | 70,6                  |
| POMORZE         | 54                      | 43                         | 79,6                  | 84                     | 64                         | 76,2                  | 90                     | 85                         | 94,4                  |
| WŁOCŁAWEK       | br. wzyt.               | –                          | –                     | 67                     | 18                         | 26,9                  | 72                     | 41                         | 56,9                  |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>78</b>               | <b>53</b>                  | <b>68,0</b>           | <b>195</b>             | <b>86</b>                  | <b>44,1</b>           | <b>196</b>             | <b>150</b>                 | <b>76,5</b>           |

<sup>a</sup> W połowie lat sześćdziesiątych w parafiach Byszewo, Fordon i Koronowo byli wotrycy, o których wiadomo z wzytacji późniejszej.



Wykres 1. Odsetek parafii z wtrykami według archidiecezji.

Obie prezentowane wyżej tabele oraz wykres pokazują, że instytucja wtryków była najlepiej rozwinięta w archidiecezji pomorskiej, a każdy prezentowany przekrój ukazuje znaczące różnice między archidiecezjami. Liczby względne umożliwiają porównywanie okręgów archidiecezjalnych. W przypadku archidiecezji kruszwickiej z pewnością nie był reprezentatywny przekrój z lat 1743-1750. Wtrycy odnotowani zostali w niemal 42% parafii, ale trzeba pamiętać, że dane odnoszą się tylko do 24 kościołów, znajdujących się wyłącznie w dwóch dekanatach, mianowicie bydgoskim i inowrocławskim. Co więcej, informacje o prowizorach w 9 z 10 przypadków dotyczą parafii dekanatu bydgoskiego. Najwięcej danych jest z lat 1777-1784. Z akt wizytacji wynika jednak, że to właśnie podczas pobytu wizytatorów biskupa Rybińskiego w Kruszwickim w połowie parafii po raz pierwszy odnotowano wtryków. Podczas wizytacji na 34 parafie archidiecezji wybrano ich przynajmniej w 17<sup>7</sup>. Podobne informacje znaleźć można w archidiecezji włocławskiej. Tutaj również przynajmniej w 19 parafiach dopiero w czasie pobytu delegatów biskupich doszło do wyboru świeckich prowizorów. W wielu parafiach instytucja nie była chyba trwała, skoro dziekani, odnosząc się do postanowień wizytacji generalnej, zwracali niekiedy uwagę na złe wykonywanie obowiązków<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Na przykład w parafii Pieranie (dekanat Gniewkowo) wizytator notował, że „vitrici duo modo primum instituti” (zob. AAGn., E19, k. 393).

<sup>8</sup> Polegające głównie na brakach w prawidłowym rejestrowaniu przychodów i wydatków, co było zapewne wynikiem braku umiejętności pisania i czytania. Dokonywanie wpisów przez plebana czy wikariusza i dysponowanie przez nich pieniędzmi przeznaczonymi na fabrykę kościoła podważało

Z wizytacji dziekańskich z drugiej połowy lat osiemdziesiątych dowiadujemy się wręcz, że kolejni prowizorzy nie zostali wybrani, bo na przykład pleban nie widział takiej potrzeby albo parafianie nie chcieli brać na siebie takich obowiązków<sup>9</sup>.

Podobnych sformułowań nie ma dla archidiakonatu pomorskiego. Dysproporcje między tym okręgiem kościelnym a archidiakonatami kujawskimi szczególnie widoczne były w przekroju z lat 1761-1766. Z tymi danymi korelują poniekąd dane dotyczące lat 1723-1733, a w jakiejś mierze także z lat 1710-1712. Wydaje się więc, że jakkolwiek liczba parafii, w których byli wityrcy, ulegała wahaniom w czasie, to jednak w archidiakonacie pomorskim, ogólnie rzecz biorąc, wybierano ich w 60-80% okręgów parafialnych. Z kolei w archidiakonacie wrocławskim liczba kościołów parafialnych z wybranymi świeckimi prowizorami oscylować mogła wokół 30-40%. Najgorzej przedstawiałaby się sytuacja w archidiakonacie kruszwickim, w którym wityrków odnotowano w maksymalnie 20% świątyń parafialnych.

Kontrast między archidiakonatami byłby jeszcze większy, gdyby wziąć pod uwagę także kościoły filialne. W wielu filialnych świątyniach pomorskich często także wybierano prowizorów. Na przykład w latach 1710-1712 na 45 kościołów filialnych w archidiakonacie świeccy pełniący omawiane funkcje zostali odnotowani w 20 świątyniach (44%). Na Kujawach wrocławskich dotyczyło to tylko jednej filii z pięciu. Natomiast żaden z czterech kościołów filialnych położonych w archidiakonacie kruszwickim nie miał, jak się wydaje, wityrków. Podobne zależności widać w przekroju z lat 1777-1784. Na 55 kościołów filialnych zlokalizowanych w archidiakonacie pomorskim wityrków odnotowano w 30 (55%). W pozostałych archidiakonatach diecezji wrocławskiej w żadnej świątyni filialnej (2 w kruszwickim i 10 we wrocławskim) wizytatorzy nie wspominali o obecności świeckich odpowiedzialnych za majątek kościoła.

---

sens wyboru wityrków. Na przykład w 1782 r. dziekan izbicki Jakub Lewicki zapisał w Świerczynie, że „Vitrici laboribus occupati munus sibi impositum et ab illis acceptatum non custodiunt semper, gravesquae Parochianis illos campis et Sylvis quaerere id eoquae raro hac in parte suo muneri satisfaciunt. Curatus solus recipit et disponit in necessitates Ecclesiae sine quidem annotatione” (zob. ADWł., W49, k. 2).

<sup>9</sup> Na przykład w parafii Przedecz wityrcy zostali wybrani podczas wizytacji generalnej w 1779 r. (zob. ADWł., W40(88), k. 60-60v). Już w 1783 r. nie najlepiej wykonywali swoje obowiązki (zob. ADWł., W52, k2v), a w 1786 zrezygnowali z pracy na rzecz kościoła parafialnego, nowych zaś nie powołano (zob. ADWł., W58, k. 43-43v). Z kolei w Kruszynie w 1786 r. wizytator wyraźnie zapisał, że „karbony żadnej nie masz tudzież kościelnych którzy by z dochodów i expensy rachunek oddawać mieli żadnych nie masz ponieważ tu ludzi do tego zdatnych trudno wynaleźć” (zob. ADWł., W55(91), k. 62-62v). Natomiast w Witowie w 1786 r. dziekan zanotował, że pleban „przysięgłych nie postanowił, bo nie widzi potrzeby. Ponieważ akcydensa y rzatkie bywają y na dwoje dzielą się” (zob. ADWł., W60, k. 9v).

Warto teraz określić, jaka była liczba wityrków w pojedynczej parafii, filii czy też kaplicy. Wspomniano już, że przepisy synodalne, począwszy od ustaw Mikołaja Trąby, zalecały, by było ich przynajmniej dwóch, lecz – jak pokazują przykłady źródłowe – nie było to regułą. Zdarzało się, że notowano ich czasem więcej. Były też przypadki, gdy w parafii zarejestrowano obecność tylko jednego prowizora<sup>10</sup>. Jak zatem stan ten wyglądał w przypadku świątyn diecezji wrocławskiej w XVIII wieku? Dla przekrojów z lat 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 prezentuje to tabela 13.

Tabela 13. Kościoły parafialne, filialne i kaplice publiczne według liczby odnotowanych wityrków latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | ARCHIDIAKONAT | LICZBA PARAFII Z: |            |            |                     |                    | RAZEM |       |
|---------------------------------|---------------|-------------------|------------|------------|---------------------|--------------------|-------|-------|
|                                 |               | 1 witykiem        | 2 witykami | 3 witykami | 4 i więcej witykami | bez podania liczby |       |       |
| 1710-1712                       | Kruszwica     | 1                 | –          | –          | –                   | 2                  | 3     |       |
|                                 | Pomorze       | 2                 | 3          | 1          | –                   | 64                 | 70    |       |
|                                 | Wrocławek     | 9                 | 10         | 1          | –                   | 2                  | 22    |       |
|                                 | DIECEZJA      | L                 | 12         | 13         | 2                   | –                  | 68    | 95    |
|                                 |               | %                 | 12,6       | 13,7       | 2,1                 | –                  | 71,6  | 100,0 |
| 1761-1766                       | Kruszwica     | 1                 | 2          | –          | –                   | –                  | 3     |       |
|                                 | Pomorze       | 7                 | 44         | 20         | 11                  | 4                  | 86    |       |
|                                 | Wrocławek     | 3                 | 10         | 5          | –                   | 1                  | 19    |       |
|                                 | DIECEZJA      | L                 | 11         | 56         | 25                  | 11                 | 5     | 108   |
|                                 |               | %                 | 10,2       | 51,9       | 23,1                | 10,2               | 4,6   | 100,0 |
| 1777-1784                       | Kruszwica     | –                 | 19         | 4          | –                   | 1                  | 24    |       |
|                                 | Pomorze       | 10                | 59         | 18         | 8                   | 20                 | 115   |       |
|                                 | Wrocławek     | 1                 | 12         | 7          | 1                   | 20                 | 41    |       |
|                                 | DIECEZJA      | L                 | 11         | 90         | 29                  | 9                  | 41    | 180   |
|                                 |               | %                 | 6,1        | 50,0       | 16,1                | 5,0                | 22,8  | 100,0 |

<sup>10</sup> Najstarsze postanowienia synodalne biskupów Nankera i Mokrskiego, w których jest mowa o wityrkach, używają liczby mnogiej, nie podając konkretnych regulacji. O dwóch mówiły statuty biskupa Mikołaja Trąby (zob. *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi*, s. 25, 48-49, 228-229; por. S. Sołtyśzewski, *Powoływanie wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 3-4, s. 351). Z kolei statuty chełmińskie Piotra Kostki z 1583 r. wspominały o 2 lub 3 wityrkach (zob. *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis*, ed. A. Mańkowski, pars 1, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 24 (1929), s. 61).



Najbardziej reprezentatywne dwa ostatnie przekroje chronologiczne pokazują, że najczęściej przy świątyniach wybierano dwóch świeckich prowizorów. Tak było w mniej więcej połowie parafii, filii i kaplic publicznych. Wizytacja biskupa Szaniawskiego z lat 1710-1712 nie podważa tej konkluzji. Można bowiem przypuszczać, że wśród niemal 72% świątyń, w których wiadomo, że byli wityrcy, lecz nie wiadomo w jakiej liczbie, przeważały takie kościoły, w których było ich właśnie dwóch. Należy także zwrócić uwagę na stosunkowo wysoki odsetek świątyń, w których notowano jednego wityrka. Nawet w przekroju z lat 1777-1784, w którym ogólna liczba kościołów z prowizorami znacząco wzrosła, ponad 6% stanowiły właśnie takie świątynie. Co ciekawe, siedem z nich to kościoły parafialne, w tym aż pięć to parafie miejskie<sup>11</sup>. We wcześniejszych, prezentowanych w tabeli przekrojach, wśród świątyń z jednym wityrkiem spory odsetek także stanowiły parafie miejskie<sup>12</sup>.

Warto zatrzymać się jeszcze przy tych kościołach, przy których wizytatorzy odnotowywali większą liczbę prowizorów. Szczególnie wielu było ich w parafiach zlokalizowanych w północnych dekanatach pomorskich. Wyróżniają się w tym względzie na przykład świątynie w Sulęczynie (w 1766 roku 6 wityrków, w 1780 roku 5 wityrków)<sup>13</sup>, Swarzewie (5 wityrków w 1766)<sup>14</sup>, Pucku (8 wityrków w 1766 roku)<sup>15</sup> czy Sierakowicach (w 1766 roku 4, w 1780 roku już 5 prowizorów)<sup>16</sup>.

Na kwestie liczebności prowizorów warto spojrzeć także pod kątem lokalizacji środowiskowej świątyni. Czy miało w tym wypadku znaczenie umiejscowienie kościoła w przestrzeni miejskiej i wiejskiej? Zagadnienie obrazuje tabela 14, ale uwzględnia tylko świątynie parafialne.

---

<sup>11</sup> Chodzi w tym wypadku o parafie w Bytowie, Lęborku, Starogardzie i Skarszewach w archidiakonacie pomorskim oraz parafię w Koronowie w archidiakonacie kruszwickim.

<sup>12</sup> W 1710-1712 r. na 12 kościołów 3 zlokalizowane były w miastach (ale wśród dwie parafie – Włocławek i Przedecz). Natomiast w latach 1761-1766 na 11 świątyń z jednym prowizorem aż 3 to były parafie miejskie (Kronowo, Lębork i Nowe).

<sup>13</sup> ADPeł., G63a, s. 241; ADPeł., G30b, k. 60v; ADPeł., G69, k. 64.

<sup>14</sup> ADPeł., G63a, s. 76.

<sup>15</sup> ADPeł., G63a, s. 11. W 1781 r. również musiało być ich przynajmniej kilku, gdyż pleban, odpowiadając na kwestionariusz wizytacyjny, zanotował, że „sunt selecti vitrici tam ex oppido quam ex villis” (zob. ADPeł., G72, k. 32).

<sup>16</sup> ADPeł., G63a, s. 134; ADPeł., G72, k. 167v.

Tabela 14. Liczba parafii z wityrkami według lokalizacji w mieście i na wsi w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY |   | PARAFIE W MIEŚCIE |              |             |              | PARAFIE NA WSI |              |             |              |
|---------------------------------|---|-------------------|--------------|-------------|--------------|----------------|--------------|-------------|--------------|
|                                 |   | z wityrkami       | bez wityrków | brak danych | <b>RAZEM</b> | z wityrkami    | bez wityrków | brak danych | <b>RAZEM</b> |
| 1710-1712                       | L | 14                | 10           | 16          | <b>40</b>    | 58             | 37           | 72          | <b>167</b>   |
|                                 | % | 35,0              | 25,0         | 40,0        | <b>100,0</b> | 34,7           | 22,2         | 43,1        | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                       | L | 20                | 3            | 15          | <b>38</b>    | 66             | 17           | 74          | <b>157</b>   |
|                                 | % | 52,6              | 7,9          | 39,5        | <b>100,0</b> | 42,1           | 10,8         | 47,1        | <b>100,0</b> |
| 1778-1784                       | L | 25                | 5            | 6           | <b>36</b>    | 125            | 20           | 15          | <b>160</b>   |
|                                 | % | 69,4              | 13,9         | 16,7        | <b>100,0</b> | 78,1           | 12,5         | 9,4         | <b>100,0</b> |

Analizując powyższą tabelę, nie dostrzega się jakichś zasadniczych dysproporcji między miastem i wsią. Odsetek parafii, w których byli wityrcy, raz był większy dla parafii miejskich (lata 1761-1766), innym razem dla parafii wiejskich (lata 1777-1784), a na początku stulecia porównywalny. Różnica sięgała maksymalnie 10%. Nie można zresztą dostrzec jakiejś trwałej tendencji, a dysproporcje wynikały zapewne z braku danych dla wielu parafii, a ów brak informacji o wityrkach, zwłaszcza w parafiach wiejskich, dotyczył czasami 40-50% parafii. Trudno powiedzieć, czy w tej grupie były takie, w których akurat wityrków nie było, czy też po prostu wizytatorzy tego nie zapisali. Najbardziej miarodajny wydaje się przekrój, dla którego podstawą była wizytacja generalna biskupa Rybińskiego. Gdyby w tym przekroju nie uwzględnić świątyń, dla których brak danych o wityrkach, wówczas dysproporcja między miejskimi i wiejskimi parafiami z wityrkami zmniejszyłaby się z niemal 9% do około 3%. Konkludując, trzeba zatem powiedzieć, że trudno jednoznacznie stwierdzić, by wpływ na liczbę parafii z wybranymi wityrków miała lokalizacja środowiskowa.

Warto ustalić teraz rzeczywistą liczbę prowizorów w poszczególnych przekrojach chronologicznych. Pamiętać jednak trzeba przy tym, że informacje zwłaszcza z pierwszej połowy XVIII wieku były często niepełne i częściowe. W wielu protokołach wizytacyjnych brak jakichkolwiek przekazów o wityrkach. Nie wykluczało to oczywiście faktycznej ich obecności, ale milczenie źródeł uniemożliwia właściwą i odpowiednią interpretację. Ponadto w prezentowanej niżej tabeli uwzględniono oczywiście tylko takie kościoły, w których wizytujący podawali konkretną liczbę prowizorów.

Tabela 15. Liczba wotryków w przyjętych przekrojach chronologicznych według archidiakonatów.

| ARCHIDIAKONAT   | LICZBA WOTRYKÓW W PARAFIACH, FILIACH I KAPLICACH PUBLICZNYCH W LATACH: |           |            |           |            |            |
|-----------------|--|-----------|------------|-----------|------------|------------|
|                 | 1699-1703  | 1710-1712 | 1723-1733  | 1743-1750 | 1761-1766  | 1777-1784  |
| KRUSZWICKI      | 3  | 1         | 2          | 30        | 5          | 50         |
| POMORSKI        | 115  | 12        | 75         | 56        | 207        | 217        |
| WŁOCŁAWSKI      | –  | 32        | 48         | –         | 38         | 50         |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>119</b>   | <b>45</b> | <b>125</b> | <b>86</b> | <b>250</b> | <b>317</b> |

Uderza olbrzymia przewaga archidiakonatu pomorskiego, widoczna zwłaszcza w dwóch ostatnich przekrojach chronologicznych. Są one miarodajne, uwzględniły bowiem większość interesujących zagadnień związanych z wotrykami<sup>17</sup> i podawały zwykle ich liczbę w parafiach. Pozostałe przekroje nie pozwalają definitywnie stwierdzić, że liczebność świeckich zarządców, a co za tym idzie – także aktywność parafian, była na Pomorzu ponadprzeciętna. Domyślać się jednak można, że tak właśnie było. Pośrednio może na to wskazywać omawiany już wcześniej spory odsetek świątyń z wotrykami w tym archidiakonacie.

Nie ulega kwestii, że duża liczba prowizorów na Pomorzu jest po części wynikiem największej liczby obiektów sakralnych znajdujących się w tym archidiakonacie. Chcąc porównać poszczególne archidiakonaty, należy obliczyć, ilu przeciętnie prowizorów odnotowano w jednej parafii, filii i kaplicy publicznej. Zagadnienie to przedstawia tabela 16.

Tabela 16. Średnia liczba wotryków na parafię, filię i kaplicę publiczną według archidiakonatów w latach 1699-1703, 1710-1712, 1723-1733, 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784.

| ARCHIDIAKONAT   | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |            |            |            |            |            |
|-----------------|-------------------------|------------|------------|------------|------------|------------|
|                 | 1699-1703               | 1710-1712  | 1723-1733  | 1743-1750  | 1761-1766  | 1777-1784  |
| KRUSZWICKI      | 1,5                     | 1,0        | 2,0        | 2,3        | 1,7        | 2,2        |
| POMORSKI        | 3,1                     | 1,7        | 2,4        | 2,5        | 2,5        | 2,3        |
| WŁOCŁAWSKI      | –                       | 1,6        | 1,9        | –          | 2,1        | 2,4        |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>3,1</b>              | <b>1,6</b> | <b>2,2</b> | <b>2,5</b> | <b>2,4</b> | <b>2,3</b> |

<sup>17</sup> Pewne wątpliwości mogą budzić jedynie informacje o świeckich zarządcach majątku kościelnego w archidiakonacie kruszwickim z lat sześćdziesiątych, gdyż wizytatorzy przekazali dane o wotrykach tylko przy parafii bydgoskiej. Nie jest to zestawienie pełne, gdyż na przykład z późniejszej o 16 lat wizytacji biskupa Rybińskiego można dowiedzieć się, że w Byszewie w październiku 1781 r. było 2 prowizorów, pomagających w parafii od 30 lat. Musieli zatem być także w 1764 r., kiedy wizytację przeprowadzał biskup Ostrowski (zob. ADWł., W43(90), k. 516v). Podobnie w Koronowie w 1781 r. zanotowano, że wotryk Jerzy Warny był w parafii od 20 lat, więc także musiał być tam w połowie lat sześćdziesiątych (zob. ADWł., k. 486, 490v).

Pomimo wspomnianego milczenia źródeł z pierwszej połowy XVIII wieku wiadać dokładnie, że przy kościołach z odnotowaną liczbą prowizorów przeciętnie najwięcej było ich właśnie w archidiakonacie pomorskim. Średnia wityrków na jedną parafię, filię i kaplicę publiczną wyrównywała się dopiero od połowy badanego okresu, by w ostatnim przekroju z czasów biskupa Rybińskiego osiągnąć mniej więcej podobną wartość. Wyniki prezentowane w tabeli w zasadzie potwierdzają, że liczba świeckich zarządców majątku kościelnego w diecezji wrocławskiej odpowiadała przepisom kanonicznym. Trzeba wszakże pamiętać, że niemało parafii miało tylko jednego prowizora, w innych nie było ich wcale. Przy wielu świątyniach, jak wspomniano wcześniej, odnotowywano ich więcej niż dwóch. Szczególnie zauważalne jest to w archidiakonacie pomorskim w pierwszych latach XVIII stulecia. A jeśli dodać jeszcze traktowanych osobno i nieujętych w tabeli prowizorów odpowiedzialnych za lampy, wówczas widać głębokie zaangażowanie świeckich w życie parafii na Pomorzu w początkach badanego okresu.

Analiza źródeł nie sugeruje również, by przy świątyniach miejskich wybierano więcej wityrków, a przy wiejskich mniej. W najpełniejszym przekroju z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych to raczej parafie umiejscowione na wsiach miały przeciętnie więcej wityrków. W 14 miastach o znanej liczbie prowizorów, średnio było ich około 2,2. W tym samym okresie na 101 parafii wiejskich przypadało 239 wityrków, a zatem średnia była nieco wyższa i wynosiła 2,4. Te dane jeszcze raz potwierdzają, że w diecezji wrocławskiej o liczbie świeckich odpowiedzialnych za fabrykę kościoła nie decydowała lokalizacja świątyni w środowisku miejskim lub wiejskim.

Zastanowić się warto, czy większa liczba wityrków w parafii świadczyła o jakiejś szczególnej ich funkcji lub o liczniejszych obowiązkach i powinnościach. W. Wójcik, badając to zagadnienie dla diecezji wrocławskiej, zauważył, że najczęstszą przyczyną powoływania więcej niż dwóch prowizorów była rozległość parafii lub kilku kolatorów. Innych przyczyn upatrywał w zwiększonych obowiązkach, związanych na przykład z budową lub remontem świątyni, zwłaszcza gdy budowniczy pracowali bezpłatnie<sup>18</sup>.

W przypadku archidiakonatu pomorskiego jest możliwe, że w niektórych przypadkach działał czynnik geograficzny. Wspomniane wyżej parafie z dużą liczbą wityrków – w Sulęczynie, Swarzewie, Pucku czy Sierakowicach – należały do tych rozleglejszych. Przykład Pucka jest zresztą znamieny. W 1766 roku wśród 8 prowizorów tam odnotowanych 5 pochodziło z miasta, a trzech z sąsiednich wsi<sup>19</sup>. Podobnie było w Swarzewie, gdzie spośród 5 wityrków 3 mieszkało w sąsiednich

<sup>18</sup> Zob. W. W ó j c i k, *Instytucja wityrkusów*, s. 55.

<sup>19</sup> ADPel., G63a, s. 11.

wsiach, 2 zaś w samym Swarzewie<sup>20</sup>. Wiele podobnych wzmianek można znaleźć w aktach wizytacyjnych i większość będzie dotyczyła parafii zlokalizowanych w archidiakonacie pomorskim.

Podnoszony przez W. Wójcika argument wyboru większej liczby świeckich zarządców w związku z budową czy remontem świątyni również znajduje potwierdzenie z źródeł dotyczących diecezji wrocławskiej. W Przodkowie w 1727 roku było wybranych 2 zwykłych wityrków oraz trzeci, zwany *procurator fabricae*, który miał czuwać nad konieczną powtórą budową kościoła. Dodać jeszcze można, że zostali tam odnotowani również tzw. prowizorzy lampowi, wybrani tylko po to, by zbierać datki na światło w kościele<sup>21</sup>.

W przypadku zwłaszcza parafii pomorskich na zwiększenie liczby wityrków mogły wpływać również inne czynniki. Były to zapewne przyczyny, ogólnie mówiąc, społeczne. W dalszej części pracy zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie o pochodzenie społeczne i środowiskowe prowizorów. W tym miejscu wspomnijmy jedynie, że w niektórych parafiach i filiach zlokalizowanych na Pomorzu wybierano czasami wityrków spośród szlachty i chłopów. Wybór prowizorów z różnych warstw społecznych mógł wpływać na zwiększenie ich liczby. Liczne przykłady przyniósł już pierwszy analizowany przekrój chronologiczny. Przynajmniej w 14 parafiach i filiach wybierano jednego lub dwóch wityrków pochodzenia szlacheckiego oraz dwóch lub trzech pochodzących z warstwy chłopskiej<sup>22</sup>. Podobne przykłady można znaleźć w wizytacji przeprowadzonej przez archidiakona Narzymskiego w 1727 roku<sup>23</sup>. Takie same przypadki notowali wizytatorzy biskupa Ostrowskiego na przykład w Sulęczynie, gdzie było 6 wityrków<sup>24</sup>, oraz w Strzeczcu, Sianowie i Sierakowicach, w których było po 4 prowizorów<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Tamże, s. 76.

<sup>21</sup> ADWł., W16(77), k. 39v.

<sup>22</sup> Na przykład wizytator w parafii w Brusach i w filii w Leśnie zapisał, że „Provisores ecclesiae constituuntur et quidem pro ecclesia Brusensi Nobilis Josephus Prądyński, Adamus Żuromski et Honesti Mathias Nieżurowski et Bartholomeus Leman de Brusy. Pro ecclesia vero Lesznensi ordinantur Nobiles Jacobus Orlikowski, Joannes Cisowski, nec non Honesti Nicolaus Szmok et Joannes Wera” (zob. ADPeł., G24, s. 399).

<sup>23</sup> W tym źródle różnicowano wityrków, stosując w zależności od pochodzenia stanowego inne nazwy. Wybierano bowiem szlacheckich prowizorów, a plebejskich wityrków. Na przykład we wspomnianym wcześniej Leśnie prowizorem kościoła był szlachcic Michał Lisiewski ze wsi Wysoka, wityrkami zaś sołtys ze wsi Rendy Adam Orłowski i chłop z Wysokiej Jan Wera (ADPeł., G40, s. 188).

<sup>24</sup> Wityrkami, czyli prowizorami tego kościoła, byli w lutym 1766 r. szlachcice Maciej Cieszycza Węsierski i Aleksander Żelewski oraz chłopci Paweł Głodowski, Jan Klasa, Wojciech Freyder oraz Grzegorz Marzk (ADPeł., G63a, s. 241; ADPeł., G30b, k. 60v).

<sup>25</sup> W Strzeczcu wyraźnie rozrózniono posesjonatów szlacheckich, zwanych prowizorami, a mianowicie właściciela Bendargowa Ludwika Donimirskiego i właściciela wsi Lebnie Antoniego Lebińskiego od wityrków plebejskich Tomasza Plastra i Łukasza Czerwonki (ADPeł., G63a, s. 139). Dwaj

Podobne zależności mogły wystąpić w parafiach miejskich obejmujących również podmiejskie wsie. Zarządcami fabryki kościoła mogli być w takim przypadku mieszczanie i chłopci. O liczbie prowizorów mógł w tej sytuacji, obok pobudek społecznych, decydować czynnik geograficzny. Po prostu, skoro w skład parafii wchodziło miasto i okoliczne wsie, wówczas na zarządców fabryki kościoła wybierano tak mieszczan, jak i chłopów. Tego rodzaju przypadki były jednak wyjątkowo rzadkie. Wspomniano wyżej przykład parafii puckiej z 1766 roku. Identyczna sytuacja miała tam miejsce już w 1702 roku, kiedy to wityrkami było 3 mieszczan i 2 chłopów<sup>26</sup>. Poza Puckiem jeszcze tylko w 1765 roku w Skarszewach wityrkami było 2 mieszczan i 1 chłop, ale ten być może dlatego, że przy wyborze popierał go prepozyt, mieszkał bowiem na gruncie kościelnym<sup>27</sup>. W przypadku pozostałych miast leżących w granicach diecezji włocławskiej wydaje się, że mieszczaństwo dbało o niedopuszczenie elementu obcego, zwłaszcza słabszego ekonomicznie, do przywileju współzarządzania fabryką kościoła, zlokalizowanego przecież w granicach miejskich.

Powodem zwiększonej liczby prowizorów kościelnych mogły być także różnice religijne ludności zamieszkującej parafię<sup>28</sup>. Przykładem może być parafia w Starogardzie. W 1781 roku wizytator zapisał, że „vitrici tempore regiminis Polonici erant electi a toto Magistratu 4 duo catholici et duo acatholici”<sup>29</sup>. Rzeczywiście przez cały badany okres w Starogardzie powoływano 4 wityrków, a że byli to dwaj katolicy i dwaj protestanci, potwierdzają wizytacje z 1727 i z 1765 roku<sup>30</sup>. Inny przykład znany jest z wiejskiej parafii w Walichnowach (dekanat Gniew), gdzie w 1766 roku było 3 wityrków, w tym 2 luteranów i 1 katolik<sup>31</sup>. Czy były to przypadki częstsze, zwłaszcza na Pomorzu, nie sposób stwierdzić z całą pewnością, ale głębokie sprostamentyzowanie tego archidiaconatu oraz wynikające stąd różnice religijne mogły mieć pewien

---

pierwsi byli także prowizorami dla filialnego kościoła w Sianowie, wityrkami zaś byli tamtejsi chłopci Wojciech Wałkuszewski i Jan Grzenkowicz (ADPel., G63a, s. 145). Z kolei w Sierakowicach prowizorem szlacheckim był Wawrzyniec Zakrzewski, wityrkami zaś chłopci Jan Drywa, Andrzej Klawiowski i Michał Wałkuszewski (ADPel., G63a, s. 134).

<sup>26</sup> Z Pucka byli Wawrzyniec Prosz, Antoni Perka i Michał Itrich, ze wsi parafialnych zaś Michał Trybula i Jakub Skwisz (ADPel., G24, s. 456; G25, k. 53).

<sup>27</sup> Wizytator biskupa Ostrowskiego zanotował, że „provisores ecclesiae sunt tres Franciscus Maliszewski, Joannes Nytz cives Skarszevienses et Martinus Gącza ex Fundo praepositurali, omnes jurati” (zob. tamże, G61, s. 274).

<sup>28</sup> O protestanckich prowizorach na Śląsku wspominał W. Wójcik (*Instytucja wityrkusów*, s. 56).

<sup>29</sup> ADPel., G70, k. 252v, 277.

<sup>30</sup> W 1727 r. archidiacon Narzymyński zapisał: „Vitrici 4. 1. Famatus D. Georgius Zurkał Catholicus. Idem et Hospitalis, 2. Famatus D. Joannes Klewidz Catholicus Provisor, 3. Famatus D. Joannes Szmett Lutheranus, 4. Famatus D. Paulus Szmett Lutheranus” (zob. ADPel., G40, s. 174). Z kolei w 1765 r. wizytujący Starogard podał tylko, że „vitrici sunt quatuor duo catholici et duo acatholici” (zob. ADPel., G61, s. 110).

<sup>31</sup> ADPel., G61, s. 471.

wpływ na liczbę prowizorów w tych parafiach katolickich, w których ludność protestancka była liczna i miała silną pozycję społeczno-ekonomiczną.

Przy okazji wtryków trzeba jeszcze wspomnieć o odrębnej instytucji tzw. prowizorów lampowych. Ten szczególny rodzaj zadań polegających na zbieraniu środków na światło w kościele (zwłaszcza na lampkę przy tabernakulum) był wprowadzany na początku XVIII stulecia w znacznej części świątyń zlokalizowanych na Pomorzu. Możliwe nawet był to projekt Krzysztofa Antoniego Szembeka, gdyż informacje o wprowadzeniu takich osobnych wtryków znaleźć można najczęściej w źródłach z nim związanych. Przede wszystkim w wizytacji archidiaconatu pomorskiego z lat 1701-1703, którą przeprowadził Szembek jako archidiacon pomorski. W źródle tym w dekretach reformacyjnych wielu świątyń spotyka się liczne zalecenia sugerujące wybór takich osób spośród parafian, ich obowiązki i sposoby zdobywania środków. Sporo dokumentów powizytacyjnych informowało nawet imiennie o wyborze konkretnych osób. Z kolei w innych archidiaconatach pewne ślady takich odrębnych wtryków znane są tylko z lat dwudziestych. Co ciekawe, pojawiają się one w aktach wizytacji zarządzanej przez Szembeka, wówczas już biskupa wrocławskiego<sup>32</sup>. Dotyczą one (poza 13 świątyniami z Pomorza) także 4 kościołów w dekanacie inowrocławskim oraz 4 w archidiaconacie wrocławskim. W późniejszym czasie wyodrębniona instytucja takich prowizorów zapewne zanikła, gdyż źródła wyjątkowo tylko wspominały o osobach, które byłyby w sposób szczególny odpowiedzialne za zbiórki na lampkę ołtarzową i na światło. A jeśli nawet wspominały, to jednocześnie zaliczały ich do zwyczajnych wtryków kościelnych<sup>33</sup>.

---

<sup>32</sup> Krzysztof Antoni Szembek, będąc biskupem poznańskim (w latach 1716-1720), na synodzie diecezjalnym z 1720 r. wprowadził również przepis o ustanowieniu właśnie prowizorów lampowych na terenie tej diecezji (zob. *Synodus dioecesisana Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Stupow Szembek Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi et Nominato Vladislaviensi, (...) Varsoviae (...) celebrata. Anno Domini MDCCXX (...), Varsoviae 1720, k. G*).

<sup>33</sup> Pewne ślady pozostały w niektórych pomorskich parafiach, na przykład w 1766 r. Mechowie i Lipuszu, w 1780 r. w Luzinie czy w 1765 i 1780 w Giemlicach. W tej pierwszej parafii wizytator, omawiając wtryków, zapisał, że „sunt tres jurati et possessionati, primus Mathias Bolđa, scultetus Mechoviensis, secundus Joannes Kunc ex eadem Villa Mechowo, tertius Georgius Reissman vitricus lampadis etiam de villa Mechowo” (ADPel., G63a, s. 34). W Lipuszu wtrycy kościelni zostali wyraźnie odróżnieni od wtryków brackich i lampowych (ADPel., G63a, s. 175). Z kolei w Luzinie w 1780 wizytator nie przypisał prowizorom konkretnych obowiązków (ADPel., G69, k. 191). Jednakże pleban, odpowiadając wcześniej na kwestionariusz wizytacyjny, zanotował, że „Primus vitricus seu elemosinarius est pro Ecclesia, secundus pro Lampade, tertius pro Confraternitate Smi Rosarii, quartus pro Confraternitate S. Joannis Nepomuceni Martyris” (ADPel., G69, k. 206v). Natomiast w Giemlicach w 1766 r. odpowiedzialnym za lampy był zaprzysiężony wtryk Jerzy Langmesser (ADPel., G61, s. 258), a w 1780 r. tak wizytator, jak i pleban wyodrębnili wtryków kościoła i tzw. lampadarii, pisząc: „ecclesia habet duos vitricos: honestum Andream Treppenhauer et Michaellem Link, lampadarios duos Honestum Joannem May et Josephum May” (ADPel., G70, k. 96, 104v).

Warto zatem przyrzeć się bliżej prowizorom lampowym. W wizytacji przeprowadzonej na Pomorzu w latach 1702-1703 przez archidiacona Szembeka zostali oni odnotowani w 43 kościołach parafialnych i 9 filialnych (na ogółem 106 zwizytowanych). Było to w sumie przynajmniej 90 osób. Co ciekawe, funkcje te powierzano nie tylko świeckim – czasem zadanie takie miał wypełniać sam pleban, komendariusz czy też wikariusz. Duchowni odpowiedzialni za zbiórkę funduszy na światło byli w aż 11 świątyniach<sup>34</sup>. W 18 kościołach na prowizorów lampowych wyznaczani byli również przedstawiciele szlachty. W latach 1702-1703 w danym kościele wybierano zwykle od 2 do 4 takich wityrków<sup>35</sup>. Z kolei w źródłach z lat dwudziestych prowizorzy tacy zostali odnotowani już tylko w 21 kościołach, przy których wybierano od 1 do 3 osób odpowiedzialnych za światło. W tym przekroju zanotowano przypadki prowizorów lampowych, którzy jednocześnie byli wityrkami kościelnymi<sup>36</sup>.

Analizując zapisy źródłowe dotyczące parafian odpowiedzialnych za lampy w kościele, widać jeszcze wyraźniej specyfikę archidiakonatu pomorskiego. Rodzi się zatem pytanie: dlaczego archidiakoniat pomorski wyróżniał się tak znacząco? Powodów było zapewne wiele. Po części odpowiedź została już udzielona przy omawianiu liczby prowizorów kościelnych. Niewątpliwie istotne przyczyny związane były z umiejętnością pisania i czytania, wymaganymi przecież od wityrków. W archidiakonacie pomorskim szkolnictwo parafialne stało na wyższym poziomie niż w archidiakonatach kujawskich<sup>37</sup>. Można więc przypuszczać, że większość wityrków z Pomorza w większym lub mniejszym stopniu, ale jednak posiadała przynajmniej podstawowe umiejętności szkolne. Wydaje się również, że na Pomorzu jedną z głównych przyczyn większej liczebności świeckich odpowiedzialnych za fabrykę kościoła mogło być znacznie lepsze wyposażenie kościołów pomorskich niż kujawskich. Co więcej, wyposażenie to było wyraźnie wyodrębniane od części przysłu-

---

<sup>34</sup> W dekrete reformacyjnym z 1703 r. dla Matarni można przeczytać, że „Lampadis procurator ipsemet Commendarius et alter Organarius constitutus qui eleemosynam expetitam fideliter pro necessitate lampadis exponet” (ADPeł., G24, s. 540). Z kolei w Goręczynie „Procuratores huius Lampadis constituuntur Rndus Parochus loci et Gnosus Michael Janowski, qui ad scito sibi aliquo Parochiano ex Plebeis, singulis diebus Dominicis et Festivis ad fores ecclesiae eleemosynam pro necessariis eiusdem lampadis expetet et sic expetitam pie ac religiose expendent et dispensabunt” (ADPeł., G24, s. 367).

<sup>35</sup> Na 52 świątynie (o których wiadomo, że w latach 1702-1703 byli w nich prowizorzy lampowi) po dwóch było w 20 kościołach (38,5%), po trzech w 10 (19,2%), czterech w 5 (9,6%), a przy 17 świątyniach wiadomo, że byli w nich prowizorzy lampowi, lecz nie wiadomo ilu (32,7%).

<sup>36</sup> Na przykład w Kielnie prowizorem lampowym został szlachcic Władysław Łebiński, który jednocześnie był prowizorem kościoła (ADWł., W16(77), k. 39). Podobna sytuacja miała miejsce w Sulęczynie (ADPeł., G40, s. 184), Pączewie (ADPeł., G40, s. 134) czy Pierowej Woli (ADWł., W16(77), k. 3v-44).

<sup>37</sup> Zob. S. L i t a k, *Szkoły parafialne w Polsce w XVIII wieku przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej*, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 145, 159; t e n ż e, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 313.



gującej plebanowi. To z kolei wymuszało niejako, ale i zwiększało poczucie odpowiedzialności za własny kościół ze strony parafian. W grę przy tej okazji musiała też wchodzić długoletnia tradycja, sięgająca zapewne jeszcze średniowiecza. Tego elementu mogło brakować na Kujawach. Potwierdzają to zapiski o braku zainteresowania parafian pełnieniem funkcji wityryków, znane z wizytacji dziekańskich z lat osiemdziesiątych, o czym wcześniej wspomniano. Zapewne też nastawienie rządców pomorskich parafii mogło być inne. Przykłady braku zrozumienia ze strony niektórych plebanów z parafii kujawskich dla instytucji świeckich prowizorów są bardzo wymowne. Takich zapisów nie znaleziono natomiast dla parafii pomorskich.

## 2. Liczebność służby kościelnej

Przyglądając się osobom, które można zaliczyć do sług kościelnych, w pierwszej kolejności warto spojrzeć na problem pod kątem liczby parafii zatrudniających taki personel. Chodzi w tym wypadku o kantorów, organistów, nauczycieli, zakrystianów, dzwonników i kalikantów. Oczywiście w XVIII stuleciu w parafiach nie występowały jednocześnie wszyscy wymienieni słudzy kościelni, a dość rzadko pojawiało się dwóch czy trzech<sup>38</sup>. Zanim grupa ta zostanie poddana szczegółowej analizie, trzeba jeszcze raz przypomnieć, że charakterystyczną cechą źródeł wizytacyjnych z XVIII stulecia była różna głębia informacyjna. Wizytacje z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych podawały dokładniejsze informacje o osobach pełniących funkcje pomocnicze w parafiach, w przypadku zaś wizytacji wcześniejszych interesujące dane często były albo pomijane i przemilczane, albo przekazane w sposób dopuszczający różne interpretacje (na przykład co do roli osób sprawujących służebne funkcje w parafii).

Jak pokazują badania J. Chachaja, począwszy od drugiej połowy XVII wieku dominowała tendencja powierzania jednej osobie wielu obowiązków, wcześniej wykonywanych przez wyspecjalizowanych ministrów kościelnych. Przyczyn należy szukać w realnym spadku dochodów beneficjów parafialnych po okresie zniszczeń wojennych. Zdaniem tego badacza, ze względu na zbyt wysokie koszty w wielu parafiach niemożliwe było funkcjonowanie instytucji przykościelnych oraz zatrudnianie kilku ministrów na zasadach znanych z XVI i pierwszej połowy XVII

---

<sup>38</sup> W rozważaniach tych pominięto biedaków z przyparafialnych przytułków, grabarzy, położne i ministrantów. Po pierwsze dlatego, że trudno ich traktować (o czym była mowa przy okazji omawiania terminologii) tak jak pozostałych ministrów kościelnych, opłacanych przecież z dochodów parafialnych. Po drugie, w przypadku położnych, grabarzy i ministrantów można założyć, że takie osoby znajdowały się w każdej parafii.

wieku. Szukano zatem nowych metod. Naturalnym i najprostszym rozwiązaniem było łączenie kilku funkcji przez jednego ministra i tym samym kumulowanie przezeń dochodów. Dlatego jedna osoba stawała się odpowiedzialna za przygotowanie ołtarza do nabożeństw, za muzykę w czasie mszy, jak też za nauczanie lub dzwonienie. Zjawisko takie musiało mieć wpływ na redukcję liczby służby<sup>39</sup>.

Liczba parafii, w których źródła odnotowały służby kościelnych, prezentują poniższe tabele. Graficznie zaś odsetek takich parafii w poszczególnych archidiaconatach przedstawia wykres 2.

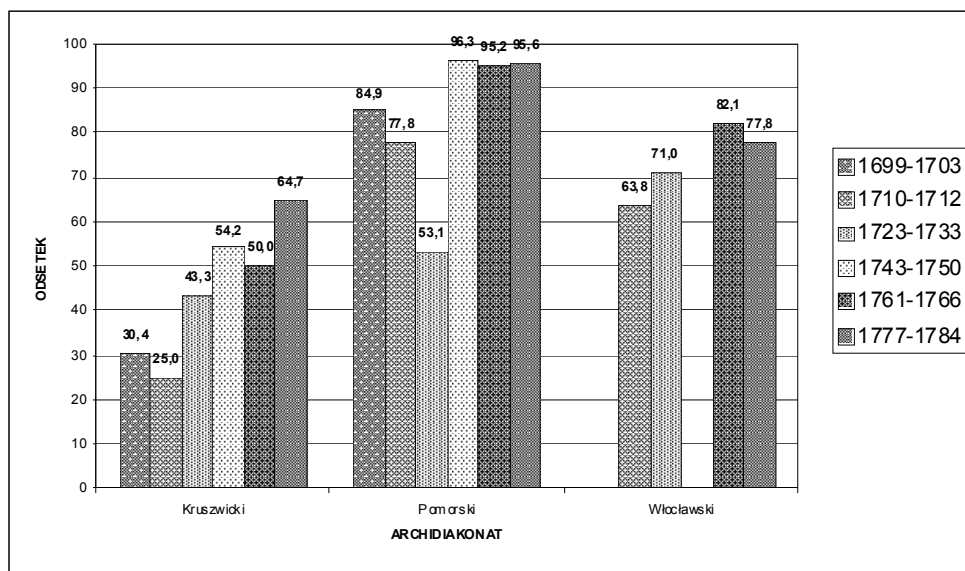
Tabela 17. Liczba parafii, w których odnotowano służby kościelne, z podziałem na archidiaconaty według przekrojów z lat 1699-1703, 1710-1712 i 1723-1733.

| ARCHIDIAKONAT   | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |                          |                     |                         |                          |                     |                         |                          |                     |
|-----------------|-------------------------|--------------------------|---------------------|-------------------------|--------------------------|---------------------|-------------------------|--------------------------|---------------------|
|                 | 1699-1703               |                          |                     | 1710-1712               |                          |                     | 1723-1733               |                          |                     |
|                 | liczba wizytow. parafii | liczba parafii ze służbą | % parafii ze służbą | liczba wizytow. parafii | liczba parafii ze służbą | % parafii ze służbą | liczba wizytow. parafii | liczba parafii ze służbą | % parafii ze służbą |
| KRUSZWICA       | 46                      | 14                       | 30,4                | 48                      | 12                       | 25,0                | 46                      | 19                       | 43,3                |
| POMORZE         | 66                      | 56                       | 84,9                | 90                      | 70                       | 77,8                | 49                      | 26                       | 53,1                |
| WŁOCŁAWEK       | br. wizyt.              | –                        | –                   | 69                      | 44                       | 63,8                | 62                      | 44                       | 71,0                |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>112</b>              | <b>70</b>                | <b>62,5</b>         | <b>207</b>              | <b>126</b>               | <b>60,9</b>         | <b>157</b>              | <b>89</b>                | <b>56,7</b>         |

Tabela 18. Liczba parafii, w których odnotowano służby kościelne, z podziałem na archidiaconaty według przekrojów z lat 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784.

| ARCHIDIAKONAT   | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |                          |                     |                         |                          |                     |                         |                          |                     |
|-----------------|-------------------------|--------------------------|---------------------|-------------------------|--------------------------|---------------------|-------------------------|--------------------------|---------------------|
|                 | 1743-1750               |                          |                     | 1761-1766               |                          |                     | 1777-1784               |                          |                     |
|                 | liczba wizytow. parafii | liczba parafii ze służbą | % parafii ze służbą | liczba wizytow. parafii | liczba parafii ze służbą | % parafii ze służbą | liczba wizytow. parafii | liczba parafii ze służbą | % parafii ze służbą |
| KRUSZWICA       | 24                      | 13                       | 54,2                | 44                      | 22                       | 50,0                | 34                      | 22                       | 64,7                |
| POMORZE         | 54                      | 52                       | 96,3                | 84                      | 80                       | 95,2                | 90                      | 86                       | 95,6                |
| WŁOCŁAWEK       | br. wizyt.              | –                        | –                   | 67                      | 55                       | 82,1                | 72                      | 56                       | 77,8                |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>78</b>               | <b>65</b>                | <b>83,3</b>         | <b>195</b>              | <b>157</b>               | <b>80,5</b>         | <b>196</b>              | <b>164</b>               | <b>83,7</b>         |

<sup>39</sup> Zob. J. Ch a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003, s. 56-57.



Wykres 2. Odsetek parafii ze służbą kościelną według archidiecezji.

Analizując dane dla poszczególnych archidiecezji, znowu można zauważyć, że największą liczbę parafii, w których pracowali słudzy kościelni, znajdowało się w archidiecezji pomorskiej. Odsetek sięgał na tym terenie, w zależności od okresu, 75, 80, a nawet 90% okręgów parafialnych. Jedynym przekrojem mającym odsetek znacząco mniejszy były lata 1723-1733. Trzeba jednakże pamiętać, że z tego czasu interesujące dane odnieść można tylko do 49 świątyń parafialnych z terenu Pomorza. Często były to informacje zapisane tylko w dekretach wizytacyjnych. Tymczasem było tam wówczas w sumie z pewnością około 90 parafii. Mimo to odsetek świątyń parafialnych z personelem pomocniczym dla archidiecezji pomorskiej przez cały wiek można uznać za w miarę stabilny. W pozostałych archidiecezjach procent parafii z odnotowywanym przynajmniej jednym sługą kościelną rósł systematycznie przez cały analizowany wiek. Widać to klarownie w przypadku archidiecezji kruszwickiej, w którym nastąpił wzrost od ok. 25% w czasie wizytacji generalnej biskupa Szaniawskiego z lat 1710-1712 do niemal 65% na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Trend rosnący jest też widoczny w przypadku archidiecezji wrocławskiej, choć skala zmian była w tym wypadku mniejsza, ale sytuacja wyjściowa lepsza.

Wspomniana mniejsza gęstość informacyjna źródeł z pierwszej połowy XVIII stulecia każe jednak przypuszczać, że dane o sługach pracujących wtedy w parafiach diecezji wrocławskiej mogły zostać dość znacznie zaniżone. Dotyczy to szczególnie archidiecezji kruszwickiej i w mniejszym stopniu pomorskiej. Zna-

leżć można bowiem na tym terenie wiele parafii, przy których nie podano bezpośrednio, czy pracował tam na przykład organista, kantor czy nauczyciel. Zaznaczono jednak, że albo było uposażenie dla takiego czy innego sługi kościelnego, albo że msze były śpiewane, albo też że był instrument muzyczny. W przypadku takich zapisów istniało mniejsze lub większe prawdopodobieństwo, że pracował tam jakiś sługa kościelny. Hipotetycznie zakładając, że przy takich kościołach był jednak organista, kantor lub nauczyciel, można przypuszczać, że wówczas odsetek parafii z ministrami wzrósłby dość znacząco. Na przykład w pierwszym przekroju dla archidiecezji kruszwickiej należałoby dodać 10 parafii, co powiększyłoby procent parafii ze służbą do 52%, w przypadku zaś archidiecezji pomorskiej byłoby to jeszcze 6 parafii, odsetek wzrósłby więc do niemal 94%. Z kolei dla przekroju opartego głównie na wizytacji generalnej biskupa Szaniawskiego w okręgu kruszwickim i pomorskim należałoby dodać po 10 parafii, we wrocławskim 3, co podniosłoby procent odpowiednio do niemal 46 (archidiecezja kruszwicka), 89 (archidiecezja pomorska) i 67 (archidiecezja wrocławska). Wykorzystując taką metodę w przekroju z lat 1723-1733, trzeba by w archidiecezji kruszwickiej dodać 16 parafii, w pomorskiej – 5, we wrocławskiej zaś tylko 1. Przypuszczalnie zatem parafie ze sługami w czterech dekanatach kruszwickich stanowiłyby nie 43,5%, ale aż 78%. Z kolei w pomorskiej odsetek wzrósłby do 63%, a we wrocławskiej do 71%.

Zagadnienie to warto jeszcze rozpatrzyć pod kątem środowiskowej lokalizacji parafii w mieście i na wsi. Czy istniała w tym wypadku jakaś zależność? Dane liczbowe przedstawiono w poniższym zestawieniu.

Tabela 19. Liczba parafii ze sługami kościelnymi według lokalizacji w mieście i na wsi w poszczególnych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | PARAFIE W MIEŚCIE |                             |       | PARAFIE NA WSI |                             |       |       |
|---------------------------------|-------------------|-----------------------------|-------|----------------|-----------------------------|-------|-------|
|                                 | ze służbą         | brak danych<br>lub nie było | RAZEM | ze służbą      | brak danych<br>lub nie było | RAZEM |       |
| 1699-1703                       | L                 | 13                          | 9     | 22             | 57                          | 33    | 90    |
|                                 | %                 | 59,1                        | 40,9  | 100,0          | 63,3                        | 36,7  | 100,0 |
| 1710-1712                       | L                 | 27                          | 13    | 40             | 99                          | 68    | 167   |
|                                 | %                 | 73,5                        | 32,5  | 100,0          | 59,3                        | 40,7  | 100,0 |
| 1723-1733                       | L                 | 18                          | 11    | 29             | 71                          | 57    | 128   |
|                                 | %                 | 62,1                        | 37,9  | 100,0          | 55,5                        | 44,5  | 100,0 |

|           |   |      |      |              |      |      |              |
|-----------|---|------|------|--------------|------|------|--------------|
| 1743-1750 | L | 10   | 4    | <b>14</b>    | 55   | 9    | <b>64</b>    |
|           | % | 71,4 | 28,6 | <b>100,0</b> | 85,9 | 14,1 | <b>100,0</b> |
| 1761-1766 | L | 29   | 9    | <b>38</b>    | 128  | 29   | <b>157</b>   |
|           | % | 76,3 | 23,7 | <b>100,0</b> | 81,5 | 18,5 | <b>100,0</b> |
| 1777-1784 | L | 32   | 4    | <b>36</b>    | 132  | 28   | <b>160</b>   |
|           | % | 88,9 | 11,1 | <b>100,0</b> | 82,5 | 17,5 | <b>100,0</b> |

Zasadniczo nie widać znaczących dysproporcji między odsetkiem świątyni z zatrudnionymi sługami na wsi i w mieście. Rzecz jasna pewne różnice występują, jak pokazuje to powyższa tabela, lecz domniemywać należy, że dla pierwszej połowy XVIII wieku mogą być one w dużej mierze wynikiem podnoszonego już pomijania informacji w badanych źródłach, a także nieujmowania w niektórych przekrojach większej liczby parafii. W najbardziej miarodajnych dwóch ostatnich okresach generalnie odsetek okręgów parafialnych, w których była służba kościelna, był dość podobny tak w mieście, jak i na wsi. Jeśli nawet uwzględnić te parafie, w których hipotetycznie tylko mogli być pracownicy kościelni, to różnice między miastem i wsią również nie były duże. Na przykład dla okresu 1699-1703 parafie ze służbą w mieście stanowiłyby wówczas około 72%, na wsi zaś około 77%, w latach 1710-1712 odpowiednio 80% w mieście i niemal 70% na wsi, natomiast w przekroju z lat 1723-1733 w mieście około 79%, na wsi zaś około 68%.

Reasumując należy zatem stwierdzić, że świątynie parafialne osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej w większości zatrudniały jakiegoś sługę kościelną. Nie widać, by istniała duża i stała różnica między odsetkiem parafii zatrudniających personel pomocniczy zlokalizowanych w miastach i na wsi. W tym wypadku dysproporcje ulegały zmianom, ale wahania nie przekraczały kilkunastu procent.

Oczywiście prezentowane analizy uogólniają badane zagadnienie, biorąc pod uwagę tylko liczbę parafii pod kątem obecności sług kościelnych. Problem liczebności może jednak i powinien być rozpatrzony szerzej. Należy mianowicie poszukać odpowiedzi na pytanie, czy w pojedynczej parafii zatrudniano jednego czy też kilku ministrów. Czy słuszne jest założenie, że po okresie wojen i niepokojów z drugiej połowy XVII wieku, ale też początku XVIII, raczej łączono zadania i uposażenie sług kościelnych? Konsekwencją tego byłoby więc coraz rzadsze angażowanie w parafiach więcej niż jednego ministra? Liczbę parafii pod kątem liczby pracujących w nich sług ilustruje kolejna tabela, uwzględniająca jednakże tylko najpełniejsze przekroje wizytacyjne z lat 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.

Tabela 20. Parafie diecezji wrocławskiej w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według liczby zatrudnionych w nich sług kościelnych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | ARCHIDIAKONAT   | LICZBA PARAFII Z: |             |             |            |            | RAZEM      |              |
|---------------------------------|-----------------|-------------------|-------------|-------------|------------|------------|------------|--------------|
|                                 |                 | 1 sługą           | 2 sługami   | 3 sługami   | 4 sługami  | 5 sługami  |            |              |
| 1710-1712                       | Kruszwica       | 9                 | 3           | –           | –          | –          | 12         |              |
|                                 | Pomorze         | 60                | 6           | 4           | –          | –          | 70         |              |
|                                 | Wrocławek       | 34                | 8           | 2           | –          | –          | 44         |              |
|                                 | <b>DIECEZJA</b> | L                 | <b>103</b>  | <b>17</b>   | <b>6</b>   | –          | –          | <b>126</b>   |
|                                 |                 | %                 | <b>81,7</b> | <b>13,5</b> | <b>4,8</b> | –          | –          | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                       | Kruszwica       | 19                | 1           | 2           | –          | –          | 22         |              |
|                                 | Pomorze         | 71                | 8           | –           | 1          | –          | 80         |              |
|                                 | Wrocławek       | 49                | 5           | 1           | –          | –          | 55         |              |
|                                 | <b>DIECEZJA</b> | L                 | <b>139</b>  | <b>14</b>   | <b>3</b>   | <b>1</b>   | –          | <b>157</b>   |
|                                 |                 | %                 | <b>88,5</b> | <b>8,9</b>  | <b>1,9</b> | <b>0,7</b> | –          | <b>100,0</b> |
| 1777-1784                       | Kruszwica       | 16                | 4           | 2           | –          | –          | 22         |              |
|                                 | Pomorze         | 66                | 13          | 7           | –          | –          | 86         |              |
|                                 | Wrocławek       | 46                | 8           | 1           | –          | 1          | 56         |              |
|                                 | <b>DIECEZJA</b> | L                 | <b>128</b>  | <b>25</b>   | <b>10</b>  | –          | <b>1</b>   | <b>164</b>   |
|                                 |                 | %                 | <b>78,1</b> | <b>15,2</b> | <b>6,1</b> | –          | <b>0,6</b> | <b>100,0</b> |

Jak widać, w każdym analizowanym przekroju przeważały znacząco te parafie, w których zatrudniano tylko jednego ministra kościelnego. Najmniejszy odsetek takich okręgów parafialnych ustalono dla lat 1777-1784. Możliwe, że paradoksalnie powodem była większa dokładność zapisów wizytacyjnych z tego okresu. Patrząc na zagadnienie przez pryzmat archidiakonatów, można uwzględnić też inne przekroje chronologiczne, nieujęte w tabeli. Na przykład w archidiakonacie kruszwickim odsetek parafii z jednym ministrem wynosił w na początku XVIII wieku około 79%, w latach 1710-1712 (jak pokazuje tabela 19) 75%, w latach 1723-1733 około 80%, w 1761-1766 około 86%, zaś w latach 1777-1784 około 71%. Podobne i na dość jednakowym poziomie odsetki widoczne są dla archidiakonatu pomorskiego. W tym okręgu archidiakonalnym w latach 1699-1703 w około 82% parafii był tylko jeden sługa kościelny. W kolejnym przekroju (lata 1710-1712) takich pa-

rafii było już około 87%, a w latach 1761-1766 aż 91%, by w ostatnim analizowanym przekroju zmniejszyć się do prawie 77%. Z kolei w archidiaconacie wrocławskim parafie z jednym pracownikiem stanowiły około 77% w latach 1710-1712, prawie 80% w latach 1723-1733, ale już niemal 88% w latach 1761-1766, by zmniejszyć się do 82% w ostatnim przekroju. Procent parafii z jednym sługą był zasadniczo podobny, i to nie tylko patrząc przez pryzmat poszczególnych przekrojów chronologicznych, ale także uwzględniając archidiaconalne podziały administracyjne diecezji wrocławskiej. Te wyniki potwierdzają pogląd J. Chachaja, oparty na aktach wizytacyjnych dla diecezji łacińskich na Rusi Koronnej, że w XVIII wieku doszło do połączenia zadań, a także zapewne uposażenia różnych sług kościelnych i skupienia ich w rękę jednego ministra.

Pomimo wysokiego odsetka parafii z jednym tylko ministrem można jednak zauważyć, że cały czas były parafie, w których pracowało kilka osób pełniących odpowiedzialne funkcje przy kościele. Tabela 20 wyraźnie wskazuje, że o ile w pierwszym prezentowanym tam przekroju nie było parafii z więcej niż trzema ministrami, o tyle w źródłach z drugiej połowy wieku pojawiają częściej się takie, w których zatrudniono trzy, cztery czy – w jednym wypadku – nawet pięć sług kościelnych. Oczywiście takich świątyn było stosunkowo niewiele. Możliwe też, na co wyżej zwracano już uwagę, autorzy źródeł nie podali pełnych informacji<sup>40</sup>. Wydaje się, że widoczny w ostatnim analizowanym przekroju chronologicznym wzrost odsetka parafii z więcej niż jednym ministrem nie był wynikiem li tylko milczenia wcześniejszych źródeł<sup>41</sup>. Być może więc w drugiej połowie badanego okresu coraz bardziej wzrastała potrzeba podziału zadań osób służących przy kościele, co skutkowało rosnącą liczbą parafii zatrudniających po kilku ministrów. Możliwe, że rosła liczba świątyn, które stać było na zatrudnienie co najmniej dwóch ministrów, mimo trudnej sytuacji politycznej diecezji wrocławskiej, podzielonej przecież po 1772 roku

---

<sup>40</sup> Na przykład w parafii Pieranie w 1763 r. odnotowano organistę i kantora (AAGn., E16, s. 371), a w 1780 r. był organista, zakrystianin i dzwonnik (o ile zakrystianin i dzwonnik to nie ta sama osoba, ale zapis źródłowy ostatecznie tego nie rozstrzyga) (AAGn., E19, k. 393). Czy zatem w 1763 r. nie było zakrystianina? A może kantor albo organista pełnili tę funkcję? Nie sposób tego stwierdzić. Z kolei w parafii Nieszawa w 1779 r. na pewno był organista oraz kantor, a także zakrystianin i dzwonnik w jednej osobie, kalikant i nauczyciel, choć ten nie czerpał dochodów z beneficjum i fundacji Krzywaków przynależnej do parafii nieszawskiej (ADWł., W41(89), k. 141, 147v). W odniesieniu do tej parafii w 1766 r. wizytator podał, że był tam organista i zakrystianin, nie było zaś kantora, lecz kapela, utrzymywana z fundacji krzywdziańskiej, składająca się z 6 muzyków, w tym wokalisty. Od dwóch lat nie było natomiast nauczyciela, którego uposażenie przejął organista i senior kapeli (ADWł., W26(84), s. 23-25).

<sup>41</sup> W tym wypadku chodzi zwłaszcza o relację między zakresem informacji w wizytacji generalnej biskupa Ostrowskiego z lat 1764-1766 i zakresem informacji w wizytacji biskupa Rybińskiego z lat 1778-1781.

między dwa państwa. Trend ten widoczny był dla całej diecezji. Co ciekawe jednak, większe różnice między odsetkiem parafii z jednym ministrem w przekrojach z 1761-1766 i 1777-1784 występują w przejętych przez Prusy archidiakonatach kruszwickim i pomorskim niż w archidiakonacie wrocławskim, który pozostał w Królestwie Polskim. Jak wyżej wspomniano, w kruszwickim liczba parafii zatrudniających jednego ministra w latach 1777-1784 zmniejszyła się o 15% stosunku do lat 1761-1766. W pomorskim spadek takich parafii był rzędu 14%, we wrocławskim zaś tylko 6%. Trudno jednak stwierdzić, jaka była tego rzeczywista przyczyna. Hipotetycznie można przypuszczać, że w parafiach znajdujących się w zaborze pruskim starano się po prostu dokładniej przeprowadzać wizytacje, gdyż zagrożenie wobec Kościoła i jego dóbr, także parafialnych, było tam większe<sup>42</sup>.

W literaturze przedmiotu zwraca się również uwagę, że w XVIII wieku tylko najbogatsze parafie było stać na zatrudnienie kilku ministrów. S. Litak słusznie twierdził, że najczęściej były to parafie z ośrodkiem w mieście. Na opłacanie dwóch sług kościelnych rzadko mogły pozwolić sobie biedniejsze beneficja wiejskie<sup>43</sup>. Czy podobnie wyglądało to w osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej? Zagadnienie przedstawia tabela 21.

Tabela 21. Parafie miejskie i wiejskie z jednym i kilkoma sługami kościelnymi w wybranych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | ARCHIDIAKONAT   |  | LICZBA PARAFII W MIEŚCIE |                         |             | LICZBA PARAFII NA WSI |                         |            |              |
|---------------------------------|-----------------|--|--------------------------|-------------------------|-------------|-----------------------|-------------------------|------------|--------------|
|                                 |                 |  | z 1 sługą                | z więcej<br>niż 1 sługą | razem       | z 1 sługą             | z więcej<br>niż 1 sługą | RAZEM      |              |
| 1710-1712                       | Kruszwica       |  | 3                        | 1                       | 4           | 6                     | 2                       | 8          |              |
|                                 | Pomorze         |  | 1                        | 10                      | 11          | 59                    | -                       | 59         |              |
|                                 | Wrocławek       |  | 7                        | 5                       | 12          | 27                    | 5                       | 32         |              |
|                                 | <b>DIECEZJA</b> |  | <b>L</b>                 | <b>11</b>               | <b>16</b>   | <b>27</b>             | <b>92</b>               | <b>7</b>   | <b>99</b>    |
|                                 |                 |  | <b>%</b>                 | <b>40,7</b>             | <b>59,3</b> | <b>100,0</b>          | <b>92,9</b>             | <b>7,1</b> | <b>100,0</b> |

<sup>42</sup> O stosunku państwa pruskiego do Kościoła katolickiego zob. K. Z i m m e r m a n n, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*, t. 1, Poznań 1915, s. 345 nn.; K. M i a s k o w s k i, *Fryderyk II a Kościół katolicki w zabranych Polsce dzielnicach*, „Przegląd Powszechny” 165 (1925), s. 76-92; J. P. R a v e n s, *Staat und katholische Kirche in Preussens polnischen Teilungsgebiet (1772-1807)*, Wiesbaden 1963; *Historia Prus. Narodziny – mocarstwowość – obumieranie*, red. B. Wachowiak, t. 2: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701-1806)*, Poznań 2010, s. 745-788. Zob. też J. W y s o c k i, *Józef Ignacy Rybiński bp wrocławski i pomorski 1777-1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezjalnych*, Rzym 1967, s. 248-278; W. K u j a w s k i, *Następstwa rozbiorów Polski w diecezji wrocławskiej*, „Studia Wrocławskie” 12 (2009), s. 173-182.

<sup>43</sup> Zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169.



|           |                 |    |             |             |              |             |             |              |
|-----------|-----------------|----|-------------|-------------|--------------|-------------|-------------|--------------|
| 1761-1766 | Kruszwica       | 3  | 1           | 4           | 16           | 2           | 18          |              |
|           | Pomorze         | 5  | 5           | 10          | 66           | 4           | 70          |              |
|           | Włocławek       | 10 | 5           | 15          | 39           | 1           | 40          |              |
|           | <b>DIECEZJA</b> | L  | <b>18</b>   | <b>13</b>   | <b>29</b>    | <b>121</b>  | <b>7</b>    | <b>128</b>   |
|           |                 | %  | <b>62,1</b> | <b>37,9</b> | <b>100,0</b> | <b>94,5</b> | <b>5,5</b>  | <b>100,0</b> |
| 1777-1784 | Kruszwica       | –  | 3           | 3           | 16           | 3           | 19          |              |
|           | Pomorze         | 4  | 8           | 12          | 62           | 12          | 74          |              |
|           | Włocławek       | 10 | 7           | 17          | 36           | 3           | 39          |              |
|           | <b>DIECEZJA</b> | L  | <b>14</b>   | <b>18</b>   | <b>32</b>    | <b>114</b>  | <b>18</b>   | <b>132</b>   |
|           |                 | %  | <b>43,8</b> | <b>56,2</b> | <b>100,0</b> | <b>86,4</b> | <b>13,6</b> | <b>100,0</b> |

Dane uzyskane dla diecezji włocławskiej potwierdzają ustalenia S. Litaka, oparte na wizytacjach diecezji krakowskiej z połowy XVIII wieku<sup>44</sup>. Również w diecezji włocławskiej beneficja miejskie dużo częściej mogły pozwolić sobie na zatrudnienie nie jednego, lecz kilku ministrów kościelnych. Widać to wyraźnie w każdym prezentowanym w tabeli przekroju. Wśród miast archidiaconatu kruszwickiego, w których zwykle byli odnotowani co najmniej 2 słudzy kościelni, wymienić należy parafie: św. Mikołaja w Inowrocławiu<sup>45</sup>, Bydgoszcz<sup>46</sup> i Łabiszyn<sup>47</sup>. W archidiaconacie pomorskim najczęściej były to parafie w Kościerzynie<sup>48</sup>, Nowem<sup>49</sup>,

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> W 1699 r. został odnotowany organista i zakrystianin (AAGn., E7, k. 34v), w 1712 r. byli organista i kantor, choć wizytator zapisał, że nie na stałe (AAGn., E8, k. 5v), podobnie w 1729 r. (AAGn., E9a, s. 148), w 1779 r. zaś odnotowano organistę, zakrystianina i dzwonnika (AAGn., E19, k. 179v).

<sup>46</sup> W 1699 r. pracował w parafii bydgoskiej kantor, zakrystianin i nauczyciel (AAGn., E7, k. 71-71v), z kolei w 1729 r. był kantor, nauczyciel i dzwonnik (AAGn., E9a, s. 322), w 1745 zaś organista, kantor i zakrystianin (ADWł., W20(81), k. 41).

<sup>47</sup> W 1699 r. był tam organista, kantor i nauczyciel (AAGn., E7, k. 59), w 1727 r. odnotowano organistę (ADWł., W16(77), k. 40v), w 1729 r. zaś nauczyciela (AAGn., E9a, s. 74). Nie ma w tym wypadku jakichkolwiek przesłanek źródłowych, wskazujących, że była to ta sama osoba, zwłaszcza że w 1743 r. w Łabiszynie był organista i zapewne nauczyciel (AAGn., E12, s. 91).

<sup>48</sup> W 1710 r. odnotowano w tym mieście organistę i nauczyciela (ADPel., G26, s. 5), tak samo w 1728 (ADPel., G40, s. 5) i w 1766 r. (ADPel., G63a, s. 117). W 1780 r. był w parafii organista, który też uczył dzieci, oraz zakrystianin. Dodatkowo były jeszcze dwie inne szkoły z nauczycielami: jedna w Pucu, a druga we wsi Korne, ale żadna nie miała jakiegoś oddzielnego uposażenia, a nauczyciele ci nie byli traktowani jako ministrowie kościelni (ADPel., G69, k. 118, 119v, 125v, 128v).

<sup>49</sup> W Nowem w 1702 r. byli organista i dzwonnik (ADPel., G24, s. 20), podobnie w 1711 r. (ADPel., G26, s. 196). W 1766 r. w parafii pracował organista i kantor, wykonujący również posługę nauczyciela (ADPel., G63a, s. 487), w 1781 r. zaś był organista i zakrystianin-dzwonnik (ADPel., G71, k. 253).

Pucku<sup>50</sup>, Wejherowie<sup>51</sup> i Tczewie<sup>52</sup>, zaś w we włocławskim w Nieszawie<sup>53</sup> i we Włocławku<sup>54</sup>. W pozostałych miastach diecezji również od czasu do czasu notowano dwóch lub więcej ministrów. Można przypuszczać, że przynajmniej dla części z nich w niektórych przekrojach brak po prostu informacji. Nawet jeśli niepełna liczba danych dotyczyłaby w równym stopniu parafii miejskich i wiejskich, to i tak tabela 21 przejrzysto dowodzi, że w XVIII wieku na wsi dużo rzadziej niż w miastach zatrudniano kilku ministrów kościelnych.

Na liczbę osób sprawujących zadania pomocnicze w parafiach diecezji włocławskiej warto teraz spojrzeć przez pryzmat poszczególnych kategorii sług. Omawianie zagadnienia można przeprowadzić według następującej kolejności kantorzy, organiści, nauczyciele, zakrystianie, dzwonnicy i kalikanci. Dodatkowo wypada ustalić liczbę osób zaangażowanych w życie parafialne i wykonujących niewątpliwie funkcje pomocnicze, ale takich, których trudno określić ściśle mianem sług kościelnych. Chodzi w tym wypadku o biednych posługujących w parafii i najczęściej zamieszkujących w przykościelnym przytułku, także o położne, nad którymi pewną kontrolę sprawował rządca parafii, oraz o ministrantów posługujących przy ołtarzu.

<sup>50</sup> W 1702 r. zatrudniano tam nauczyciela, kantora i organistę (ADPel., G24, s. 184; ADPel., G25, k. 17), tak samo w 1711 r. (ADPel., G26, s. 49-50), w 1766 r. odnotowano organistę, który uczył też dzieci, i kantora, który pełnił posługę zakrystianina (ADPel., G63a, s. 11), a w 1781 r. obok organisty i kantora-zakrystianina był też dzwonnik (ADPel., G72, k. 16v, 31).

<sup>51</sup> W Wejherowie w każdym przekroju odnotowano więcej niż jednego ministra. Podczas wizytacji w lutym 1702 r. pracował tam organista i zakrystianin (ADPel., G24, s. 167-168; ADPel., G25, k. 50), podobnie w 1711 (ADPel., G26, s. 34), w 1728 (ADPel., G40, s. 7), w 1766 (ADPel., G63a, s. 21-22) i w 1781 (ADPel., G71, k. 95, 110).

<sup>52</sup> W 1703 r. był tu organista i zakrystianin (ADPel., G24, s. 731), w 1711 r. organista i dzwonnik (ADPel., G26, s. 166), w 1728 r. organista i zakrystianin, który posługiwał również jako dzwonnik i grabarz (ADPel., G40, s. 42). W 1746 r. w parafii odnotowano organistę i grabarza, który był też dzwonnikiem (ADPel., G56, s. 30-31); podobnie było w 1780 r. (ADPel., G70, k. 200, 222v-223).

<sup>53</sup> W Nieszawie w 1637 r. Jan i Ewa Krzywdowie założyli bardzo dobrze uposażoną fundację, z której środków utrzymywano służbę kościelną oraz kapelę muzyczną (ADWł., W22(514), s. 25-37). W 1711 r. był tu organista, kantor, prowadzący też szkołę, oraz zakrystianin, będący także dzwonnikiem (ADWł., W14(75), k. 271v, 272). W 1766 r. odnotowano organistę i 6 muzyków, w tym wokalistę-kantora (ADWł., W26(84), s. 23-24). W tym czasie musiał być tam też zakrystianin, bo w 1761 i 1779 r. pracował tam niejaki Fabian Kołaczyński, pełniący taką funkcję (ADWł., W22(514), s. 15; ADWł., W41(89), k. 147v). Poza tym w 1779 r. wizytator spotkał w Nieszawie organistę, kantora i kalikanta (ADWł., W41(89), s. 147v).

<sup>54</sup> We Włocławku pracowali w 1711 r. organista oraz kantor, będący też dzwonnikiem i wityrkami (ADWł., W14(75), k. 73), w 1725 odnotowano organistę, kantora-zakrystianina oraz kalikanta (ADWł., W19(80), k. 11v), w 1766 i w 1779 r. ponownie organistę i kantora (ADWł., W27(85), s. 19; ADWł., W38, k. 88; ADWł. W39(89), k. 112).

## a) Kantorzy

W ilu kościołach parafialnych diecezji włocławskiej byli zatrudnieni kantorzy? Zdaniem M. Pawlaka, badacza kujawskiego szkolnictwa, zatrudniano ich w każdej większej parafii<sup>55</sup>. Zagadnienie to dla przekrojów obejmujących całą diecezję prezentuje poniższe zestawienie tabelaryczne.

Tabela 22. Liczba kościołów parafialnych z kantorem w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONOLOGICZNY |   | KOŚCIOŁY PARAFIALNE                                       |                        |             | BRAK<br>DANYCH | RAZEM        |
|----------------------------|---|---|------------------------|-------------|----------------|--------------|
|                            |   | z kantorem [w tym z pełniącym<br>tylko funkcje śpiewacze] | być może<br>z kantorem | bez kantora |                |              |
| 1710-1712                  | L | 41 [26]   | 23                     | 37          | 106            | <b>207</b>   |
|                            | % | 19,8 [12,6]   | 11,1                   | 17,9        | 51,2           | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                  | L | 37 [7]  | 1                      | 11          | 146            | <b>195</b>   |
|                            | % | 19,0 [3,6]  | 0,5                    | 5,6         | 74,9           | <b>100,0</b> |
| 1777-1784                  | L | 9 [2]   | –                      | 139         | 48             | <b>196</b>   |
|                            | % | 4,6   | –                      | 70,9        | 24,5           | <b>100,0</b> |

Liczba parafii, w których pracowały osoby wykonujące funkcje kantorów, nie przekraczała 20%. Pewne niedoszacowanie może dotyczyć tylko lat 1710-1712, gdyż w przypadku 11% kościołów parafialnych zostało odnotowane uposażenie, ale zapisy źródłowe nie pozwalały definitywnie stwierdzić, czy w czasie pobytu wizytatora był tam zatrudniony kantor<sup>56</sup>. Co więcej, w tym przekroju dla ponad 50% parafii brak jest źródłowych wzmianek. Jeszcze wyższy odsetek kościołów parafialnych bez jakiegokolwiek informacji o osobie wykonującej zadania śpiewacze pojawia się w wizytacji z lat 1761-1766. Można jednak założyć, że kantorzy częściej występowali w pierwszej niż w drugiej połowie badanego okresu. Dlatego raczej w czasie wizytacji biskupa Szaniawskiego wśród świątyń, dla których brak danych, pewna ich część (może nawet większa) mogła jednak mieć ministra, który śpiewał podczas nabożeństw, lecz po prostu tego nie zanotowano w wizytacjach. Jest też możliwe, że osoba taka została określona terminem nie wskazującym

<sup>55</sup> Zob. M. P a w l a k, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005, s. 60.

<sup>56</sup> Na przykład w Łowiczku był na pewno ogród dla kantora (ADWł., W14(75), k. 257v), a w Pieraniach wizytator odnotował dom (AAGn., E8, k. 55).

w sposób bezpośredni i pewny na jej zadania muzyczne. Chodzi w tym wypadku o terminy związane ze szkołą<sup>57</sup>. Natomiast w przekrojach z drugiej połowy XVIII wieku (zwłaszcza z lat 1761-1766) można się spodziewać, że w parafiach, dla których brak danych, raczej kantorów być nie powinno. W sposób pośredni taką hipotezę może potwierdzać porównanie przekrojów z lat 1761-1766 i 1777-1784 – o ile w pierwszym brak danych o kantorach dla prawie 75% parafii, a w niemal 6% na pewno ich nie było, to z kolejnego przekroju dowiedzieć się można, że nie było ich na pewno w prawie 71%, a jedynie dla 24% parafii brak danych. Nie wydaje się więc, by kantorzy w latach 1761-1766 mogli być w dużej części świątyni parafialnych, skoro kilkanaście lat później w większości ich nie było.

Dodać jeszcze wypada, że w latach 1761-1766 służy tacy zostali odnotowani przy czterech kościołach filialnych, natomiast w latach 1777-1784 przy dwóch. Wszyscy, poza zadaniami właściwymi dla śpiewaków kościelnych, pełnili inne funkcje<sup>58</sup>.

Poniższa tabela ukazuje liczbę kantorów w poszczególnych przekrojach chronologicznych z podziałem na wykonujących tylko zadania śpiewacze oraz pełniących również inne funkcje w parafii.

---

<sup>57</sup> Wspomniano już, że być może w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI wieku jakaś część nauczycieli była też kantorami, ale w źródłach nie zostało to wyraźnie odnotowane (por. E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w 1 połowie XVI wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1969), s. 222). Na funkcje nauczycielskie kantorów w Krakowie w XVII wieku zwracał uwagę J. Krukowski (*Nauczyciele krakowskich szkół parafialnych w XVII wieku*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 82-84; tenże, *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII w.*, Kraków 2001, s. 80 nn.). Z kolei [S.] Szydelski (*Arcybiskup Sierakowski i szkoły parafialne w archidiecezji lwowskiej*, Lwów 1911, s. 57-58) wprost stwierdził, że na terenie archidiecezji lwowskiej najczęściej nauczycielem był właśnie kantor. Kwestionujący częściowo ten pogląd J. Chachaj (*Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 229) zauważył, że zawody nauczyciela i kantora uzupełniały się, a do częstszego łączenia funkcji dochodziło dopiero po połowie XVII wieku. M. Różański (*Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku w archidiecezji uniejowskiej*, Łódź 2003, s. 166-167), badający problematykę nauczycieli w archidiecezji uniejowskiej, również sygnalizował ich liczne obowiązki związane nie tylko z nauczaniem, ale też śpiewem w czasie nabożeństw.

<sup>58</sup> W 1766 r. kantorem, organistą, nauczycielem i zakrystianinem był Jakub Ostrowski z Leśnia, filii parafii Brusy (zob. ADPel., G63a, s. 223; ADPel., G30b, k. 56v). Jerzy Głowienka ze Starzyna (filia Mechowa) był nauczycielem i zakrystianinem (zob. ADPel., G63a, s. 39). Funkcję organisty, nauczyciela i zakrystianina pełnił nieznan z imienia i nazwiska kantor z filii Ugoszczy Tuchomia (zob. ADPel., G63a, s. 194). Natomiast Szymon Wróblewski był innej filii Ugoszczy Borzymtuchomiu wityrkim i kantorem, ale – jak wynika z kolejnego przekroju – pełnił również zadania dzwonnika (zob. ADPel., G63a, s. 211; ADPel., G69, k. 29, 38v). W 1780 r. kantorem, zakrystianinem i nauczycielem w Cekcynie (parafia Bysław) był Antoni Bartoszewski (zob. ADWł., W43(90), k. 215v, 221, 228v).

Tabela 23. Liczba osób wykonujących zadania kantora w parafiach, filiach i kaplicach publicznych diecezji wrocławskiej w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONOLOGICZNY |   | LICZBA OSÓB WYKONUJĄCYCH FUNKCJE: |              |              | liczba kantorów<br>na parafię | liczba kantorów<br>na parafię, filię i kaplicę<br>publiczną |
|----------------------------|---|-----------------------------------|--------------|--------------|-------------------------------|---|
|                            |   | tylko kantora                     | inne funkcje | <b>RAZEM</b> |                               |   |
| 1699-1703                  | L | 8                                 | 11           | <b>19</b>    | 0,17                          | 0,12  |
|                            | % | 42,1                              | 57,9         | <b>100,0</b> |                               |   |
| 1710-1711                  | L | 26                                | 16           | <b>42</b>    | 0,20                          | 0,15  |
|                            | % | 61,9                              | 38,1         | <b>100,0</b> |                               |   |
| 1723-1733                  | L | 23                                | 14           | <b>37</b>    | 0,24                          | 0,18  |
|                            | % | 62,2                              | 37,8         | <b>100,0</b> |                               |   |
| 1743-1750                  | L | 1                                 | 3            | <b>4</b>     | 0,05                          | 0,04  |
|                            | % | 25,0                              | 75,0         | <b>100,0</b> |                               |   |
| 1761-1766                  | L | 7                                 | 34           | <b>41</b>    | 0,21                          | 0,15  |
|                            | % | 17,1                              | 82,9         | <b>100,0</b> |                               |   |
| 1777-1784                  | L | 2                                 | 9            | <b>11</b>    | 0,06                          | 0,04  |
|                            | % | 18,2                              | 81,8         | <b>100,0</b> |                               |   |

Analizując tabelę, można zauważyć bardzo wyraźny podział. W trzech pierwszych przekrojach chronologicznych znacznie większy odsetek stanowili ci kantorzy, którzy nie wykonywali innych funkcji w parafii. Natomiast począwszy od lat czterdziestych, widać znaczący wzrost takich ministrów kościelnych, którzy obok innych zadań służebnych wykonywanych w parafii byli także kantorami. Analiza wizytacji pokazuje wyraźną tendencję zmniejszania się osób będących tylko kantorami<sup>59</sup>. Można nawet zakładać, że zawód ten stopniowo zanikał. Potwierdza to analiza źródeł. Było to niewątpliwie związane z pojawianiem się organów w kościołach parafialnych, coraz większym ich rozpowszechnieniem oraz zatrudnianiem organistów. Na przykład w latach 1710-1712 z 26 osób odnotowanych tylko jako kantorzy, 13 pracowało w parafiach, gdzie były organy (50%), ale spośród

<sup>59</sup> Nie potwierdza tego w całej pełni przekrój z lat 1699-1703, lecz należy pamiętać, że nie objął on archidiaconatu wrocławskiego, a jak wynika z kolejnych wizytacji – to właśnie tam było w pierwszej połowie XVIII wieku najwięcej osob wykonujących zawód kantora.

tych 13 kościołów tylko w 7 byli organiści (niemal w 27%), w 8 nie było instrumentalistów<sup>60</sup>, a w 9 przypadkach źródła milczą na ten temat. Natomiast w przekroju z lat 1777-1784 organy były w obu parafiach, w których odnotowano śpiewaków. W obu też przypadkach oddzielni kantorzy byli zatrudnieni obok organistów (Nieszawa<sup>61</sup> i Włocławek<sup>62</sup>). Kwestie związane z omówieniem zadań i łączeniem funkcji zostaną przedstawione w kolejnym rozdziale. W tym miejscu jednak należy zaznaczyć, że w latach 1710-1712 wśród 16 kantorów, którzy obok śpiewu wykonywali inne zadania, trzech było organistami (prawie 19%). Z kolei w latach 1777-1784 spośród 9 kantorów pełniących też inne funkcje już 5 wykonywało zadania organistów (około niemal 56%). Jeszcze wyraźniej widać to w przekroju z lat 1761-1766. Na 34 wykazanych w tabeli kantorów, którzy wykonywali inne funkcje, 27 było zasadniczo organistami (około 79%), a wizytator dodawał, że także śpiewali podczas nabożeństw parafialnych, co w przypadku zawodu organistowskiego jest przecież naturalne<sup>63</sup>.

Tabela 23 pokazuje też, że w przyjętych przekrojach kantorzy występowali przeciętnie najwyżej w co piątej parafii. Tak było w latach 1699-1703, 1710-1712, 1723-1733 i 1761-1766, z tym że – jak wiadomo – w latach sześćdziesiątych byli to w przeważającej mierze ministrowie wykonujący już nie tylko funkcje śpiewacze w parafii. Odpowiednio mniejszy był współczynnik kantorów na jedną parafię, filię i kaplicę publiczną.

Zreferowane wyniki są podobne do ustaleń E. Wiśniowskiego dla diecezji krakowskiej z pierwszej połowy XVI wieku. Uczony ten przebadał krakowskie księgi kontrybucji, które płaciło duchowieństwo. Wówczas liczba osób wykonujących śpiew nie była szczególnie duża. W latach 1513-1539 słudzy tacy występowali tylko w 45 parafiach (w tym w 33 miejskich) na ogólną liczbę 582 (niecałe 8%). Co ciekawe, kantor odnotowany był w tych parafiach, w których byli też nauczyciele. Już wówczas kantorzy wykonywali funkcje nauczycieli lub dzwonników<sup>64</sup>. Czy mogło to oznaczać, że znaczna część osób pełniących zadania kantorów wykony-

<sup>60</sup> W 4 parafiach, w których były organy i w 4 innych, dla których brak danych na ten temat.

<sup>61</sup> W Nieszawie organistą był 24-letni Stanisław Firkowski, kantorem zaś 50-letni Michał Firkowski, możliwe że ojciec organisty (ADWł., W41(89), k. 147v). Obaj wcześniej byli członkami kapeli parafialnej, utrzymywanej z fundacji Krzywdów. Kapela przestała działać w 1773 r. (ADWł., W26(84), s. 24; W41(89), k. 164).

<sup>62</sup> ADWł., W38, k. 88.

<sup>63</sup> Oczywiście osoby takie można potraktować tylko jako organistów. Wizytatorzy jednak wyraźnie stwierdzali, że organista taki pełni też funkcje kantora. Na przykład w 1780 r. w Giemlicach zapisano: „Ad hanc ecclesiam datur organarius Laurentius Marszewski, qui etiam cantor, magistri scholae et sacristiani munus obit” (zob. ADPeł., G70, k. 95, 104v).

<sup>64</sup> E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego*, s. 222.

wała też czynności nauczycielskie, mimo że w źródłach analizowanych przez E. Wiśniowskiego nie zostało to wyraźnie zaznaczone. Skoro bowiem oddzielny kantor w księgach kontrybucji zawsze występował z nauczycielem, to chyba wśród 477 bakałarzy zatrudnionych w parafiach należałoby również szukać takich, którzy w ramach swych obowiązków śpiewali w czasie nabożeństw<sup>65</sup>. Taki stan rzeczy dla pierwszej połowy XVI wieku potwierdza W. Urban, badający kantorów z diecezji krakowskiej z pierwszej połowy XVI wieku. Jego zdaniem występowali oni wówczas powszechnie<sup>66</sup>. Do takiej konkluzji uprawniają też ustalenia S. Litaka, który, analizując Tabele biskupa Załuskiego z lat 1747-1749, stwierdził, że w diecezji krakowskiej kantorzy występowali w 25% parafii<sup>67</sup>. Jeśli zatem w Małopolsce w połowie XVIII wieku było jeszcze 25% świątyni parafialnych z kantorami, to tym bardziej powinno ich być więcej w czasach, gdy organy nie były tak bardzo rozpowszechnione. Rezultaty badań S. Litaka dla diecezji krakowskiej różnią się nieco o tych dla diecezji wrocławskiej, w której w latach 1710-1712 było tylko niecałe 13% parafii z kantorami, chyba że doliczy się 11% parafii, w których możliwe, że byli kantorzy, i ewentualnie około 6% takich, w których kantor pełnił też inne funkcje. Ale i tak będzie to stan na początek XVIII wieku. W połowie lat sześćdziesiątych, jeśli wierzyć wizytacjom z tego okresu, mogło być w diecezji wrocławskiej maksymalnie 20% parafii z kantorami (ale tylko niecałe 5% parafii, w których kantorzy pełnili tylko funkcje śpiewacze).

Uogólniając, liczba kantorów była stosunkowo mała i malała przez cały badany wiek. Można jeszcze zapytać, czy osoby te zatrudniano częściej w miastach niż na wsi. Jeśli nie liczyć tych, którzy wykonywali inne obowiązki w parafiach, to okazuje się, że w latach 1710-1712 śpiewacy występowali w 6 kościołach miejskich<sup>68</sup> i 20 wiejskich<sup>69</sup>, w połowie lat sześćdziesiątych 3 odnotowano w parafiach miejskich<sup>70</sup>, ale 4 w wiejskich<sup>71</sup>, a na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych 2 znani ze źródeł kantorzy zostali odnotowani w miastach – w Nieszawie i we

<sup>65</sup> Tamże, s. 218-219.

<sup>66</sup> W. Urban, *Kantorzy i sukcentorzy szkolni diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w.*, „Muzyka” 38 (1993), nr 1, s. 87-95.

<sup>67</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169; por. tenże, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 453.

<sup>68</sup> Inowrocław, Brześć Kujawski, Przedecz, Skulsk na Kujawach oraz Świecie i Puck na Pomorzu.

<sup>69</sup> Wszystkie parafie na Kujawach: Dobrzejewice w dekanacie bobrownickim, Dąbie, Kłobia, Osięciny i Zgłowiączka w dekanacie brzeskim, Byszewo w bydgoskim, Brudnia i Płonkowo w gniewkowskim, Jaksice i Tuczno w inowrocławskim, Lubotyń w izbickim, Kłótno, Łanięta i Śmiłowice w kowalskim, Stodoły w kruszwickim, Broniewo, Kaczewo, Krzywosądz, Piaski i Witowo w radziejowskim.

<sup>70</sup> We Włocławku, Świeciu i Piotrkowie Kujawskim.

<sup>71</sup> W Pieraniach, Pęchowie, Choceniu i Świerczynie.

Włocławku. Nie widać zatem w diecezji włocławskiej jakiejś znacznej przewagi parafii miejskich zatrudniających kantorów. Z tego powodu trudno zgodzić się do końca z poglądem E. Ziarniewicza, który stwierdził, że w XVIII wieku w większych parafiach ceniono rolę odrębnego kantora. Z drugiej strony badacz ten zauważył wyraźny związek między wprowadzeniem organów i zwiększeniem się roli organisty, lecz odnosił to przede wszystkim do parafii wiejskich<sup>72</sup>. Możliwe jednak, że w niektórych diecezjach zatrudnianie osobnych kantorów w XVIII wieku w większych ośrodkach miejskich miało miejsce częściej niż w parafiach wiejskich. W pewien sposób potwierdzają to szczegółowe badania S. Litaka dla diecezji krakowskiej. Wynika z nich, że jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku w większych parafiach miejskich chętnie zatrudniano kantorów<sup>73</sup>.

Dla pierwszej połowy XVIII wieku wpływ na liczbę kantorów w parafiach miały najpewniej inne względy. W części świątyń, w których pracował osobny kantor, jeszcze nie było organów, lecz czasami nawet tam, gdzie już były, nie zatrudniono jeszcze organisty<sup>74</sup>. Taka sytuacja, rejestrowana przez źródła, musiała być jednak tylko przejściowa – skoro bowiem zakupiono do kościoła organy, to nie po to, by stały nieużywane, a liturgię wykonywał tylko śpiewak *a capella*<sup>75</sup>.

Co ciekawe, w czasie przeprowadzania wizytacji biskupa Szaniawskiego większość ośrodków parafialnych z kantorem znajdowała się w archidiaconatach kruszwickim i włocławskim, tzn. wszystkie parafie wiejskie oraz 4 miejskie. W ar-

---

<sup>72</sup> E. Ziarniewicz, *Udział uczniów polskich szkół parafialnych w liturgii od XVI do XVIII w.*, [w:] *Studia liturgiczne*, red. J.J. Kopeć, t. 6, Lublin 1990, s. 32-33.

<sup>73</sup> S. Litak (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169) na podstawie Tabel Załuskiego podaje, że w ośrodkach miejskich, jak np. Lelów, Pacanów, Sokolina, Wieliczka czy Zwolen, dość często obok organistów występowali kantorzy.

<sup>74</sup> Tak było na przykład w Brześciu Kujawskim, gdzie funkcje muzyczne sprawowali dwaj kantorzy, pomimo że w kościele był pozytyw. W 1711 r. wizytator zapisał, że „Penes [ambonam] est organum minus alias Positivum in mensa collocatum in quo ab defectum Organarii non decantantur Missas conventuales”. Dodał jednak, że „Baccalaureus seu Cantor Gabriel Golaszewski, alter Jacobus Suchocki, qui in cantu quandoquae cuvat” (zob. ADWł., W14(75), k. 2v, 11). Podobna sytuacja była w Przedczu – nie było tam organisty, a organy wymagały wielkiej renowacji (ADWł., k. 120v, 123).

<sup>75</sup> Dobrym przykładem jest parafia Płonkovo. W 1699 r. był tam bakałarz, do którego obowiązków należało śpiewanie podczas nabożeństw (AAGn., E7, k. 13). W 1712 r. zanotowano z kolei, że był kantor, lecz nie wspomniano nic o jego ewentualnych obowiązkach nauczycielskich (AAGn., E8, k. 59v). W obu wypadkach źródła nie wspominały o organach ani organistach. Zapewne nie było ich jeszcze w 1712 r., skoro z wizytacji z 1729 r. wiadomo, że instrument zakupiono w 1717 r. Natomiast pod koniec lat dwudziestych był już w parafii organista mieszkający w szpitaliku przyparafialnym (AAGn., E9a, s. 68). Od tego czasu wizytacje nie wspominały już w ogóle o kantorze, mimo że na przykład w 1763 r. nie było stałego organisty, ale pleban na większe święta sprowadzał muzyka z zewnątrz. W dekrecie wizytator nakazywał zatrudnić go na stałe (AAGn., E16, s. 225, 229). Kiedy dokładnie tak się stało, nie wiadomo. W każdym razie od 1773 r. w Płonkowie pracował jako organista Stanisław Sobecki (AAGn., E19, k. 441v).



chidiaconacie pomorskim na początku XVIII wieku osobny śpiewak występował tylko w Świeciu i Pucku. W obu tych miastach zapewne przez cały badanych okres istniała tradycja zatrudniania odrębnego kantora, albowiem nawet w Pucku tak w 1766, jak i w 1781 r. kantor nie był tożsamy z organistą, a dodatkowo wykonywał zadania zakrystianina<sup>76</sup>.

Analiza zapisów źródłowych może wskazywać, że proces zanikania ministra spełniającego zadania śpiewacze następował w pierwszej połowie XVIII wieku<sup>77</sup>. Wydaje się, że tendencja ta mogła wystąpić o kilkanaście lat wcześniej i była bardziej zaawansowana w archidiaconacie pomorskim niż w kruszwickim i wrocławskim. Pierwsza przesłanka, która może na to wskazywać, to porównanie liczby kantorów w archidiaconacie pomorskim w 1702-1703 i w 1710-1711 roku. Chodzi w tym wypadku o takich kantorów, którzy występowali w parafii, w której nie było osobnego organisty lub sami nie pełnili tej funkcji. W pierwszym okresie takich kantorów odnotowano 6<sup>78</sup>. Możliwe, że dalszych należałoby szukać wśród 16 osób, które zostały określone tylko terminem *baccalaureus*. Tymczasem w wizytacji kilka lat późniejszej o takich kantorach nie wspomniano. Ścisłym terminem *cantor* określono wprawdzie 3 ministrów, lecz wszyscy pracowali w parafiach miejskich, gdzie byli też osobni organiści<sup>79</sup>. W tym przekroju jednak odnotowano w parafiach i filiach pomorskich 21 osób zwanych bakałarzami, wśród nich ewentualnie mogli być kantorzy<sup>80</sup>. Obserwacji takich jednak z pierwszej dekady XVIII stulecia nie można raczej odnosić do pozostałych archidiaconatów diecezji. W znacznie mniejszym archidiaconacie kruszwickim w 1699 roku również 6 osób było kanto-

---

<sup>76</sup> W Pucku w 1766 r. wizytator wręcz zanotował, że „cantor vero Antonius Adalbertus Wolszcion”, potem tylko dodając, że jest też zakrystianinem (ADPel., G63a, s. 11). Podobnie w zapisie z 1781 r.: „cantor qui obit munus et sacellani Josephus Borzysz” (ADPel., G72, k. 16v, 31). W Świeciu miała funkcjonować kapela, choć w wizytacjach brak o niej wzmianek (por. P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska na terenie dzisiejszego województwa bydgoskiego i Pomorza Gdańskiego*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 1, Bydgoszcz 1960, s. 25). U E. Hinza (*Z dziejów muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1994, s. 286-287) jest jedynie przywilej króla Augusta III dla kapeli w kościele farnym w Świeciu z 21 września 1723 r.

<sup>77</sup> Zob. S. L i t a k, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 162.

<sup>78</sup> Parafie Bytów, Niezabyszewo, Mechowo, Rumia oraz filie w Górze Pomorskiej i Starzynie.

<sup>79</sup> Puck, Starogard i Świecie.

<sup>80</sup> Na przykład hipotezę o zachodzącym na początku XVIII wieku procesie eliminowania czy też zanikania kantorów w archidiaconacie pomorskim może potwierdzać brak informacji o wiejskich kantorach w przekroju z lat 1710-1712, choć dziewięć lat wcześniej archidiacon Szembek odnotował ich na przykład w Mechowie i Rumi. W Rumi za Szembeka był pozytyw, ale śpiewał kantor, będący też bakałarzem. Z kolei w Mechowie w dekrecie wizytator polecał zakupić pozytyw i zatrudnić organistę (ADPel., G24, s. 190, 462, 463; G25, k. 19, 55v, 56). Zalecenia te zapewne wykonano, bo w 1711 r. był tam organista, który mieszkał, co ciekawe, w domu przynależnym bakałarzowi (ADPel., G26, s. 58). Podobnie w Rumi (ADPel., G26, s. 40).

rami w parafiach, gdzie nie było organistów i gdzie sami tej funkcji nie pełnili<sup>81</sup>. Z kolei w czasie wizytacji z lat 1710-1712 archidiakonacie kruszwickim było 4 takich kantorów<sup>82</sup>. Niestety dla archidiakonatu wrocławskiego nie ma wizytacji z samego początku stulecia, ale w czasie wizytacji generalnej biskupa Szaniawskiego odnotowano 20 parafii<sup>83</sup>, w których nie było organisty, a kantorzy tam odnotowani nie grali na organach<sup>84</sup>.

Druga przesłanka sugerująca, że proces zanikania kantorów przebiegał szybciej na Pomorzu, wynika z porównania liczby odnotowanych organów w archidiakonatach diecezji w przekrojach z lat 1699-1703 oraz 1710-1712. W archidiakonacie pomorskim podczas wizytacji z lat 1702-1703 odnotowano 49 parafii, w których były organy, oraz dalsze 3 świątynie, w których być może był ten instrument (około 79% odnotowanych wówczas parafii). Organy były też 6 kościołach filialnych. W kolejnym przekroju wizytacyjnym z lat 1710-1711 na 90 parafii pomorskich wówczas zwizytowanych instrument organowy był na pewno w 61 kościołach, być może w dalszych 7, co w sumie dawało niemal 76%. Organy były też w 7 kościołach filialnych. Tymczasem w archidiakonacie kruszwickim w 1699 roku na 46 parafii tylko 6 miało na pewno organy. Do tego można by doliczyć jeszcze 2 parafie, co w sumie dawało około 17%. W 1712 roku w tym archidiakonacie odsetek parafii z instrumentem wynosił około 35% (organy były na pewno w 15 parafiach oraz możliwe, że i w 2 dalszych, na 48 zwizytowanych). Żadna filia w Kruszwickim nie posiadała prawdopodobnie organów. Z kolei dla archidiakonatu wrocławskiego odsetek parafii z organami w czasie wizytacji z 1711 roku wynosił około 44% (30 parafii na 69 odnotowanych)<sup>85</sup>. Nawet jeśli względna liczba świątyń z organami była w archidiakonatach kujawskich nieco zaniżona, to nie wydaje się, by mogła dorównać archidiakonatowi pomorskiemu. Skoro zatem w dużej części świątyń nie było organów, to oprawę muzyczną nabożeństw powinni tam sprawować kantorzy. Wprawdzie wspomniano już o takich parafiach, w których odnotowywano organy, a nie było odpowiedniego ministra do ich obsługi (widać to zwłaszcza w archidiakonacie wrocławskim w 1711 roku, gdzie aż 11 kościołów parafialnych, choć posiadało organy, to nie zatrudniało organistów), takie przypadki

<sup>81</sup> Miasto Bydgoszcz oraz wsie Parchanie, Płnkowo, Szadłowice, Liszkowo i Tuczno.

<sup>82</sup> Wsie Brudnia, Płnkowo, Tuczno, Stodoły.

<sup>83</sup> Miasta Brdów, Przedecz i Lubień oraz parafie wiejskie Białotarsk, Śmiłowice, Bronisław, Kaczewo, Krzywosądz, Piaski, Połajewo, Witowo, Koneck, Wieniec, Dobrzejewice, Kłobia, Osięciny, Lubotyń, Kłótno, Łanięta i Bytoń.

<sup>84</sup> Choć te były zainstalowane w 7 z 20 świątyń.

<sup>85</sup> Zbliżone dane podaje S. Olczak (*Organy w kościołach parafialnych archidiakonatu wrocławskiego w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Teologia, ekumenizm, kultura*, Wrocław 2006, s. 590, 592), według którego w latach 1710-1711 organy miało 29 świątyń parafialnych (około 42%).

mogą jednak potwierdzać tezę, że w części parafii na Kujawach dopiero na początku wieku zaczęto zakupywać instrumenty organowe.

Czasami źródła podawały imiona lub nazwiska kantorów. Biorąc pod uwagę tylko tych, którzy pełnili jedynie zadania śpiewacze, znany jest z imienia jeden kantor z lat 1699-1703 (na 7 ogółem – około 14%). W obejmującym wszystkie archidiaconaty przekroju z lat 1710-1712 imię i nazwisko lub tylko samo imię odnotowano w przypadku 14 kantorów (na 26 pełniących tę funkcję – prawie 54%). Jeszcze w latach 1723-1733 na 23 parafii, w których na pewno byli kantorzy, w trzech podano tylko imię, a w 17 imię i nazwisko (w sumie około 87%). Potem liczba kantorów stopniowo maleje. Coraz mniej jest też takich, których personalia podawały źródła – w latach 1761-1766 były to dwie osoby z siedmiu (niemal 29%), a w latach 1777-1784 tylko jedna z dwóch.

## b) Organiści

Kolejna kategoria sług kościelnych to organiści. W XVIII stuleciu była to grupa najliczniejsza i najważniejsza, należałoby zatem ustalić, w jakiej liczbie parafii ich zatrudniano. Organiści pojawiali się w świątyniach wówczas, gdy instalowano w nich organy, te zaś w kościołach używane były sporadycznie być może już od końca starożytności. Oficjalnie ich obecność w kościołach zaakceptował papież św. Witalian (657-672), ale długi jeszcze czas na taki instrument mogły pozwolić sobie tylko bogatsze i lepiej uposażone świątynie, zwłaszcza katedralne i zakonne. Na Zachodzie stopień ich rozpowszechnienia był dość znaczny już w XIII-XIV wieku, lecz w Europie Środkowej nie był to wówczas przedmiot często spotykany. Jeszcze do połowy XVII stulecia niewiele kościołów parafialnych, zwłaszcza słabszych ekonomicznie beneficjów w małych miasteczkach i wsiach, było stać na sfinansowanie budowy tego dość skomplikowanego urządzenia. Potwierdzają to badania E. Wiśniowskiego dla diecezji krakowskiej. W pierwszej połowie XVI wieku organy posiadało tylko 14 parafii, w tym dwie wiejskie<sup>86</sup>. Wcześniej rozwój budownictwa organowego nastąpił na Śląsku. W XVI wieku organy spotkać można niemal we wszystkich kościołach Wrocławia, a także wielu innych śląskich miastach<sup>87</sup>.

<sup>86</sup> Zob. E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego*, s. 225.; H. Feicht, *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*, Kraków 1975, s. 314-318; I. Pawlak, *Z dziejów organów, organisty i wykonywania muzyki organowej (ze szczególnym uwzględnieniem kościołów w Polsce)*, [w:] *Służba ołtarza*, red. R. Rak, Katowice 1985, s. 9-10; M. Szczepankiewicz, *Organista liturgiczny*, Poznań 1999, s. 13; J. Kisieleński, M. Szymanowicz, J. Chwałek, M.J. Śmierciak, I. Pawlak, *Organy*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 769-782.

<sup>87</sup> R. Pośpiech, *Muzyka wielogłosowa w celebracji eucharystycznej na Śląsku w XVII i XVIII wieku*, Opole 2004, s. 148-151.

W warunkach polskich znaczne rozpowszechnienie instrumentów organowych nastąpiło dopiero w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII wieku i miało ścisły związek z rozwojem kościelnej muzyki wielogłosowej, znanej na Zachodzie od XII, w Polsce od XIII stulecia. Rozwojowi budownictwa organowego sprzyjały także zmiany konstrukcyjne instrumentów, przede wszystkim wprowadzenie klawiszy i klawiatur (także nożnych) zamiast zasuw, udoskonalenie mechaniki traktury gry czy też potem wiatrownic. Istotne znaczenie miało pojawienie się nieznanych wcześniej rodzajów instrumentów organowych: małych portatywów, większych pozytywów czy przenośnych regałów. Wszystko to sprzyjało popularyzacji nie tylko samych organów, ale umożliwiło szersze rozpowszechnienie się umiejętności grania na nich. W średniowieczu trudno jeszcze mówić o zawodzie organisty, gdyż osobami potrafiącymi grać byli najczęściej duchowni. Dopiero łatwiejszy dostęp do niedużych i w miarę tanich instrumentów, stopniowe upowszechnianie się przemiennej śpiewu z grą organową, ale także przykłady idące ze środowisk wielkomiejskich, rozwój zwłaszcza jezuickiego szkolnictwa muzycznego, liczebny wzrost różnego typu kapel, począwszy od stojącej na wysokim poziomie muzycznym kapeli królewskiej, kapel biskupich czy magnackich, a skończywszy na czasami nie mniej profesjonalnych zespołach w mniejszych miastach, przy klasztorach, w muzycznych bursach czy nawet na wsiach – to wszystko powodowało, że wzrastała liczba świątyn posiadających organy, a co za tym idzie również organistów.<sup>88</sup>

Czy ten proces popularyzacji instrumentu, a tym samym wzrost liczby osób posiadających umiejętność gry na nim widoczny był również w osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej? Ustalić zatem należy liczbę świątyn parafialnych, w których zatrudniano organistów. W przeciwieństwie do kantorów tabela przedstawia problematykę dla 6 przekrojów wizytacyjnych.

---

<sup>88</sup> Zob. H. Feicht, *Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12 (1965), z. 4, s. 21-31; tenże, *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*, s. 316-317; tenże, *Studia nad muzyką polskiego renesansu i baroku*, Kraków 1980, s. 91-111; I. Pawlak, *Z dziejów organów*, s. 11; M. Szczepankiewicz, *Organista liturgiczny*, s. 13-16; T. Nowicki, *Organista. Funkcja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 756-758; *Organy*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2010, kol. 769-782.

Tabela 24. Liczba kościołów parafialnych z organistami w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONOLOGICZNY |   | KOŚCIOŁY PARAFIALNE                                       |                         |               | BRAK<br>DANYCH | RAZEM        |
|----------------------------|---|---|-------------------------|---------------|----------------|--------------|
|                            |   | z organistą [w tym z pełniącym<br>tylko funkcje muzyczne] | być może<br>z organistą | bez organisty |                |              |
| 1699-1703                  | L | 44 [22]   | 2                       | 13            | 53             | <b>112</b>   |
|                            | % | 39,3 [19,6]   | 1,8                     | 11,6          | 47,3           | <b>100,0</b> |
| 1710-1712                  | L | 77 [32]   | 5                       | 33            | 92             | <b>207</b>   |
|                            | % | 37,2 [15,5]   | 2,4                     | 15,9          | 44,5           | <b>100,0</b> |
| 1723-1733                  | L | 61 [43]   | 19                      | 30            | 47             | <b>157</b>   |
|                            | % | 38,9 [27,4]   | 12,1                    | 19,1          | 29,9           | <b>100,0</b> |
| 1743-1750                  | L | 65 [31]   | –                       | 8             | 5              | <b>78</b>    |
|                            | % | 83,3 [39,7]   | –                       | 10,3          | 6,4            | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                  | L | 152 [93]  | 1                       | 25            | 17             | <b>195</b>   |
|                            | % | 78,0 [47,7]   | 0,5                     | 12,8          | 8,7            | <b>100,0</b> |
| 1777-1784                  | L | 165 [86]  | 1                       | 24            | 6              | <b>196</b>   |
|                            | % | 84,2 [43,9]   | 0,5                     | 12,2          | 3,1            | <b>100,0</b> |

Tabela pokazuje rosnącą w ciągu XVIII wieku liczbę parafii, które zatrudniały organistów. O ile na początku stulecia takim służyć kościelnym poszczycić się mogło co najwyżej 40% kościołów parafialnych, o tyle odsetek ten wzrósł do lat sześćdziesiątych do 78%, by na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych osiągnąć ponad 84%. Trzeba jednak pamiętać, że dla lat 1699-1703 i 1743-1750 nie znane są wizytacje archidiakonatu włocławskiego. W latach czterdziestych brak również wizytacji dla dwóch dekanatów w Kruszwickiem (Gniewkowo i Kruszewica). Przypuszczać więc można, że w sumie odsetek organistów w obu tych przekrojach mógł być nieco mniejszy, gdyż został zawyżony przez parafie zlokalizowane w archidiakonacie pomorskim, w którym było najwięcej parafii i organistów. Możliwe zatem, że różnice między trzema pierwszymi przekrojami a kolejnymi były mniejsze, brak bowiem danych dla znacznej części kościołów parafialnych, sięgającej 45% świątyń. Na przykład warto zauważyć, że w czasie wizytacji z lat 1710-1712 odnotowano 106 parafii, w których był instrument organowy,

a zatem ponad 51%. W tej liczbie było 14 kościołów z organami, dla których brak danych o organistach. Nie można jednak przyjąć automatycznie, że tam, gdzie były organy, byli też organiści. Źródła informowały wszak i o takich parafiach, w których choć znajdował się instrument, to nie było osoby, która by na nim grała<sup>89</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że wówczas byłyby to tylko nieco mniejsze różnice w odsetkach kościołów parafialnych zatrudniających organistów.

Omówienie liczby organistów nie byłoby pełne, gdyby nie wspomnieć również tych, którzy obsługiwali kościoły filialne. Takie posiadały najczęściej własny okręg parafialny, lecz połączone były na stałe z parafią macierzystą, przy której przebywał rządcą parafii. I tak w 1702 roku organiści byli przy dwóch kościołach filialnych, w 1711 roku przy jednym, w latach czterdziestych ponownie przy dwóch. Poważny wzrost odnotowały przekroje z drugiej połowy wieku: w latach 1761-1766 zatrudniano instrumentalistów już w 10 świątyniach filialnych, na początku osiemdziesiątych zaś w 9. Notowano ich przede wszystkim w archidiakonacie pomorskim<sup>90</sup>. W innych archidiakonatach przy kościołach filialnych zasadniczo odrębnych organistów nie było. Jeśli jacyś byli jednak odnotowywani, to tylko dlatego, że nie mieszkali przy kościele macierzystym<sup>91</sup>.

---

<sup>89</sup> Na przykład w parafii Brześć wizytator wyraźnie zaznaczył, że „est organum minus alias Positivum in mensa collocatum in quo ab defectum Organarii non decantantur Missas conventuales” (zob. ADWł., W14(75), k. 2v. W innych, jak w Służewie, podkreślił, że „chorus pro cantoribus ex opposito majoris altaris in quo Organum decens, ale organarius adpraesens penes ecclesiam nullus” (zob. ADWł., W14(75), k. 227v, 234).

<sup>90</sup> W każdym przekroju organista był notowany w Leśnie, parafia Brusy (ADPel., G24, s. 112; G26, s. 33,70; G30b, k. 28, 56v; G40, s. 188; G56, s. 655; G63a, s. 223; G69, k. 96v). Podobnie było zapewne w Pręgowie, którym zarządzali plebani gdańscy, ale brak w tym wypadku akt wizytacyjnych z lat 1723-1733 i 1743-1750. W pozostałych przekrojach przy kościele był organista (ADPel., G24, s. 273; G26, s. 133; G61, s. 71; G72, k. 198v, 210). Tak było także w Lubiszewie, które w 1703 r. traktowano jeszcze jako parafię, ale już administrowaną tytułem instytucji przez dziekana i prepozyta tczewskiego Ignacego Sęchorowskiego. Był tam wówczas zatrudniony organista (ADPel., G24, s. 317, 318). Podobnie było w 1711 r., ale nie wiadomo, czy pracował tam organista, choć były organy (ADPel., G26, s. 170, 172). W 1728 r. odnotowano, że kościół w Lubiszewie był afiliowany do parafii Tczew, co potwierdziły kolejne przekroje wizytacyjne. Mimo to oddzielny organista notowany był w 1728, 1746 i 1780 r. (ADPel., G40, s. 58; G56, s. 44; G70, k. 200, 223). Były też przypadki organistów, którzy nie mieszkali w miejscowości z kościołem parafialnym, lecz przy kościele filialnym. Tak było na przykład w 1766 i w 1780 r. w przypadku Niezabyszewa (filia Bytowa) czy Tuchoimia (filia Ugoszczy) (ADPel., G63a, s. 194; G69, k. 9, 10, 15v, 17, 18v, 20).

<sup>91</sup> W sąsiadującym z archidiakonatem pomorskim dekanacie bydgoskim organista był notowany w 1745 i 1764 r. w kościele filialnym w Żołędowie, ale nie było go przy samej parafii w Osielsku (ADWł., W20(81), k. 21v; ADPel., G55b, k. 23; AAGn., E16, s. 595). Podobnie nie było organisty przy parafii we Włókach w 1764 i 1781 r., ale mieszkał w Wudzynie, bo tam miał dom i grunt (AAGn., E16, s. 453; ADWł., W43(90), k. 472, 477). W archidiakonacie wrocławskim taka sytuacja miała miejsce w 1766 r. przy kościele w Świeszcu (parafia Bytoń). Organistę i kapelana utrzymywała właścicielka wsi, kasztelanowa bydgoska Gąsiorowska (ADWł., W27(85), s. 237).

Liczba organistów rosła niewątpliwie proporcjonalnie do liczby organów. Potwierdzają to badania dotyczące różnych polskich diecezji. Na przykład z ustaleń S. Litaka wynika, że w dekanacie łukowskim w 1602 roku na 14 parafii było tylko dwóch organistów, ale już w połowie XVIII brakowało ich tylko przy jednej. Ten sam autor ustalił na podstawie Tabel biskupa Załuskiego z lat 1747-1749, że organisci występowali w 93% parafii diecezji krakowskiej<sup>92</sup>. Uzupełniają ten obraz także badania M. Konopki dla archidiecezji sandomierskiej: na 203 informacje o organistach z lat 1727-1782 tylko w 7 przypadkach zaznaczono ich brak<sup>93</sup>.

Zajmując się liczbą osób pełniących obowiązki muzyków parafialnych, trzeba spojrzeć na to zagadnienie przez pryzmat poszczególnych archidiecezji. Ażeby uzyskać możliwości porównawcze, trzeba ustalić, jaki odsetek stanowiły kościoły, w których zatrudniano organistów. Czy rzeczywiście przodował tutaj archidiecezja pomorska? W poniższych zestawieniach tabelarycznych (tabela 25) uwzględniono tylko świątynie parafialne.

Tabela 25. Liczba organistów w kościołach parafialnych diecezji wrocławskiej według archidiecezji w przyjętych przekrojach chronologicznych.

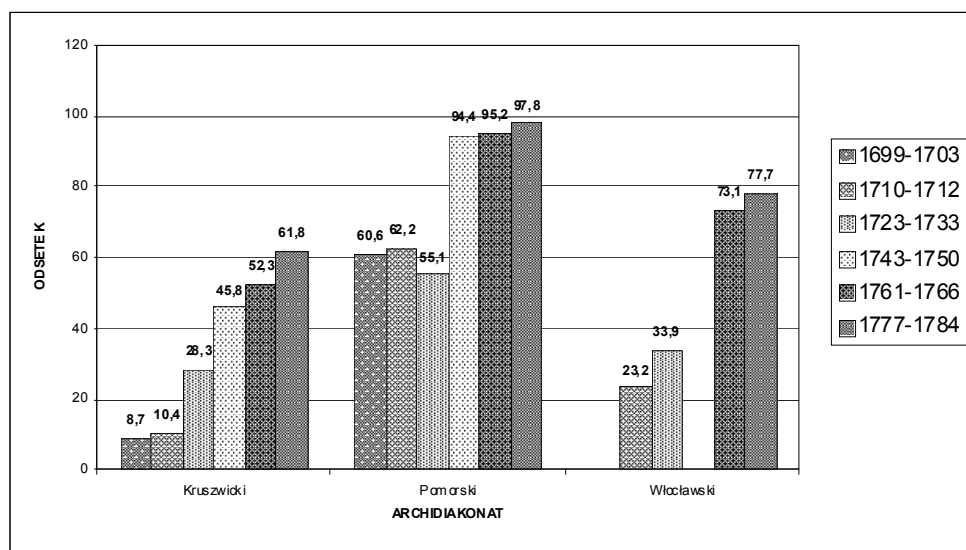
| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |              | ARCHIDIECEZJA |          |             | RAZEM       |
|-------------------------|--------------|---------------|----------|-------------|-------------|
|                         |              | kruszwicki    | pomorski | wrocławski  |             |
| 1699-1703               | L organistów | 4             | 40       | brak wizyt. | <b>44</b>   |
|                         | % parafii    | 8,7           | 60,6     | –           | <b>39,3</b> |
| 1710-1712               | L organistów | 5             | 56       | 16          | <b>77</b>   |
|                         | % parafii    | 10,4          | 62,2     | 23,2        | <b>37,2</b> |
| 1723-1733               | L organistów | 13            | 27       | 21          | <b>61</b>   |
|                         | % parafii    | 28,3          | 55,1     | 33,9        | <b>38,9</b> |
| 1743-1750               | L organistów | 14            | 51       | brak wizyt. | <b>65</b>   |
|                         | % parafii    | 58,3          | 94,4     | –           | <b>83,3</b> |

<sup>92</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169; por. tenże, *Struktura i funkcje parafii*, s. 453-454.

<sup>93</sup> Zob. M. Konopka, *Organisci w archidiecezji sandomierskiej w XVIII w. (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Studia Organologica*, red. J. Chwałek, M. Szymanowicz, t. 2, Lublin 1998, s. 49. Niewiele natomiast wnosi artykuł G. Poźniaka o organistach w archidiecezji opolskiej w drugiej połowie XVII wieku, gdyż autor uogólniająco tylko informuje o kryteriach ustalenia pobytu organisty w parafii, a uzyskane dane dla każdej parafii przedstawia w tabeli (zob. *Organisci w archidiecezji opolskiej w 2 połowie XVII w. na podstawie akt wizytacyjnych Jungnitza*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 23 (2003), s. 332 nn.).

|           |              |      |      |      |             |
|-----------|--------------|------|------|------|-------------|
| 1761-1766 | L organistów | 23   | 80   | 49   | <b>152</b>  |
|           | % parafii    | 52,3 | 95,2 | 73,1 | <b>75,4</b> |
| 1777-1784 | L organistów | 21   | 88   | 56   | <b>165</b>  |
|           | % parafii    | 61,8 | 97,8 | 77,8 | <b>84,2</b> |

Prezentowane w tabeli wyniki lepiej przedstawia poniższy wykres, uwzględniający odsetek parafii z organistami w stosunku do zwizytowanych świątyń.



Wykres 3. Odsetek parafii z organistami według archidiecezji.

Nie ulega kwestii, że liczba organistów pracujących w parafiach diecezji wrocławskiej rosła przez cały badany okres. Spore różnice w liczebności były jednak w ramach archidiecezji. W kruszwickim i zapewne także wrocławskim (choć w tym wypadku brakuje źródeł dla samego początku i połowy badanego okresu) odsetek parafii zatrudniających instrumentalistów zwiększał się stopniowo w każdym badanym przekroju chronologicznym. W archidiecezji kruszwickiej jednak był zawsze mniejszy odsetek parafii z organistami niż we wrocławskim. Z kolei archidiecezja pomorska już na początku XVIII wieku miała około 60% takich parafii. W połowie stulecia około 94-95% kościołów w tym okręgu kościelnym zatrudniało odpowiednich muzyków. Pułap ten okazał się trwały, bo w kolejnych przekrojach procent świątyń parafialnych z organistami nawet jeszcze nieco



wzrósł. Ustalenia te potwierdzają pewną odmienność archidiakonatu pomorskiego od archidiakonatów kujawskich. Powodów należy szukać zapewne w lepszym uposażeniu beneficjów pomorskich. Podstawowe znaczenie mógł mieć prawdopodobnie inny system opłacania i inne źródła utrzymania służby kościelnej na Pomorzu. Zagadnienie to szczegółowe będzie omówione w dalszej części pracy, ale w tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na fakt, że w archidiakonacie pomorskim sługom parafialnym (w tym organistom) płacili zwykle witycy z pieniędzy kościelnych. Często też na ich uposażenie składały się grunty w postaci ogrodów, sadów i pól uprawnych oraz różnych opłat i datków parafian. W archidiakonatach kujawskim opłacanie organistów spadało najczęściej na barki rządcy parafii, dodatkowe zaś uposażenie w nieruchomościach spotykało się rzadko. Jest więc możliwe, że właśnie podstawy ekonomiczne mogły mieć główny wpływ na liczebność organistów w poszczególnych archidiakonatach diecezji wrocławskiej.

Należałoby jeszcze rozpatrzeć kwestię liczebności organistów pod kątem środowiska, w którym zlokalizowana była parafia. Zagadnienie prezentuje tabela 26.

Tabela 26. Liczba parafii z organistami według lokalizacji w mieście i na wsi w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | PARAFIE W MIEŚCIE |                             |              | PARAFIE NA WSI |                             |              |              |
|---------------------------------|-------------------|-----------------------------|--------------|----------------|-----------------------------|--------------|--------------|
|                                 | z organistami     | brak danych<br>lub nie było | <b>RAZEM</b> | z organistami  | brak danych<br>lub nie było | <b>RAZEM</b> |              |
| 1699-1703                       | L                 | 10                          | 12           | <b>22</b>      | 34                          | 56           | <b>90</b>    |
|                                 | %                 | 45,5                        | 54,5         | <b>100,0</b>   | 37,8                        | 62,2         | <b>100,0</b> |
| 1710-1712                       | L                 | 18                          | 22           | <b>40</b>      | 59                          | 108          | <b>167</b>   |
|                                 | %                 | 45,0                        | 55,5         | <b>100,0</b>   | 35,3                        | 64,7         | <b>100,0</b> |
| 1723-1733                       | L                 | 13                          | 16           | <b>29</b>      | 48                          | 80           | <b>128</b>   |
|                                 | %                 | 44,8                        | 55,2         | <b>100,0</b>   | 37,5                        | 62,5         | <b>100,0</b> |
| 1743-1750                       | L                 | 11                          | 3            | <b>14</b>      | 54                          | 10           | <b>64</b>    |
|                                 | %                 | 78,6                        | 21,4         | <b>100,0</b>   | 84,4                        | 15,6         | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                       | L                 | 30                          | 8            | <b>38</b>      | 122                         | 35           | <b>157</b>   |
|                                 | %                 | 79,0                        | 21,0         | <b>100,0</b>   | 77,7                        | 22,3         | <b>100,0</b> |
| 1777-1784                       | L                 | 32                          | 4            | <b>36</b>      | 133                         | 27           | <b>160</b>   |
|                                 | %                 | 88,9                        | 11,1         | <b>100,0</b>   | 83,1                        | 16,9         | <b>100,0</b> |

W pierwszych trzech przekrojach chronologicznych stosunek parafii miejskich i wiejskich, które zatrudniały organistów, w całej diecezji był ustabilizowany. W mia-

stach odnotowywano takiego ministra w około 45% świątyni, na wsi zaś w około 35-37%. Istotne zmiany ilościowe obserwować można od połowy stulecia. W stosunku do lat dwudziestych widać silny przyrost parafii wiejskich zatrudniających organistów (skok z około 37% do ponad 80%). Z kolei w ośrodkach miejskich wzrost ten był bardziej zrównoważony, gdyż sytuacja wyjściowa była tu lepsza. Mimo to w ostatnim analizowanym przekroju w niemal 90% parafii miejskich pracował instrumentalista. Widoczne tendencje rosnące były oczywiście związane z popularyzacją instrumentu organowego. Z drugiej strony w przypadku miast, zwłaszcza kujawskich, nie można też wykluczyć, że dane z pierwszej połowy XVIII wieku były niepełne<sup>94</sup>.

Różnice w liczbie organistów w środowisku miejskim lub wiejskim byłyby jeszcze większe, jeśli uwzględnić ponownie podział diecezji na archidiakonaty. Wspomniana wyżej dużo większa liczba ministrów grających na organach w archidiakonacie pomorskim musiała przełożyć się również na większą ich obecność w miastach pomorskich niż kujawskich. W przekrojach z lat 1699-1703 i 1710-1712 w miastach archidiakonatu kruszwickiego było trzech organistów na 12 miast (25%), tymczasem w archidiakonacie pomorskim w tych samych przekrojach było odpowiednio 7 organistów na odnotowanych 10 parafii (70%) i 9 na 12 parafii (75%). W archidiakonacie wrocławskim w 1710-1712 roku odsetek organistów miejskich w stosunku do liczby parafii wynosił niemal 44% (7 na 16 miast). W miarę popularyzacji gry organowej te relacje ulegały poprawie w kolejnych przekrojach chronologicznych. Ostatecznie w latach 1777-1784 w archidiakonacie pomorskim i wrocławskim wszystkie parafie miejskie zatrudniały organistów<sup>95</sup>.

---

<sup>94</sup> Na przykład w Gniewkowie w 1699, 1712 i 1729 na pewno były organy, ale nic nie wiadomo o organiście. Możliwe, że taką informację pominęli wizytatorzy. W 1712 r. śpiewano nabożeństwa, ale w dekreście wizytator zalecał, by znaleźć kantora i nauczyciela, który uczyłby dzieci. Nie ma zatem pewności, czy nabożeństwa parafianie śpiewali wraz z organistą (AAGn., E8, k. 4, 47v). W 1729 r. również śpiewano w kościele i były w nim organy, ale nic nie wspomniano o instrumentalistcie (AAGn., E9a, s. 40, 44).

Z drugiej strony analiza zapisów w Gębicach (dekanat kruszwicki) może potwierdzać wiarygodność źródeł. Wiadomo bowiem, że w 1699 r. był organista i szesnastogłosowe organy, należące do jednych z większych (AAGn., E7, k. 116v, 117v). Z kolei w czasie wizytacji w 1712 r. w tej parafii były te same organy, lecz zniszczone i zdewastowane. Nie odnotowano jednak organisty. Wizytator zapisał, że „vespera et matutinium non decantantur quia Cantor nullus, Rector scholae Vitricus nullus”. Miasto musiało ulec jakiemś kataklizmowi (być może związanemu z wojną północną), gdyż parafia liczyła wówczas tylko 100 osób (zob. AAGn., E8, k. 38v). W 1729 r. w parafii mieszkało około 200 osób, nabożeństwa były śpiewane i było pole dla organisty. Organy były jednak zniszczone, więc zapewne brak informacji w źródle o organiście należy interpretować jako jego brak (AAGn., E9a, s. 188-191). W pewien sposób jest to potwierdzone w 1764 r., wizytator zapisał bowiem wyraźnie, że organy wymagają remontu, a organisty nie było (AAGn., E16, s. 862, 875).

<sup>95</sup> Wprawdzie na Pomorzu nie wiadomo, czy był organista w Świeciu, bo tekst wizytacji nie zachował się. Parafia ta była jednak wizytowana, gdyż występuje w zbiorczej tabeli dotyczącej parafii deka-

W kruszwickim odsetek ten wynosił prawie 67% – na 6 miejskich parafii organiści byli na pewno w 4<sup>96</sup>.

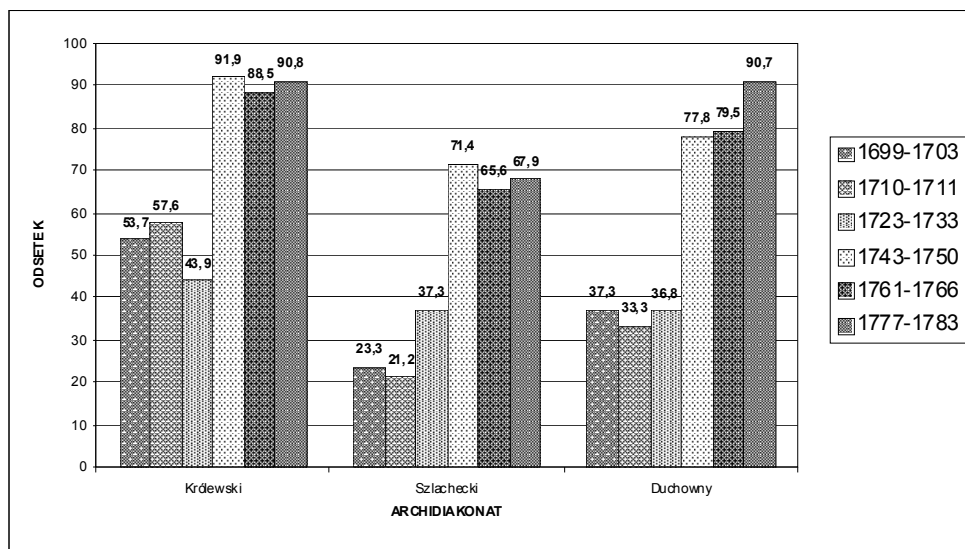
Pozostaje jeszcze pytanie, czy istniał związek między liczbą organistów a patronatem kościoła. Zagadnienie to obrazuje tabela 27 i wykres 4.

Tabela 27. Liczba organistów w kościołach parafialnych diecezji wrocławskiej według patronatu w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |              | PATRONAT  |            |           | RAZEM       |
|-------------------------|--------------|-----------|------------|-----------|-------------|
|                         |              | KRÓLEWSKI | SZLACHECKI | KOŚCIELNY |             |
| 1699-1703               | L organistów | 22        | 7          | 15        | <b>44</b>   |
|                         | % parafii    | 53,7      | 23,3       | 37,5      | <b>39,3</b> |
| 1710-1712               | L organistów | 38        | 14         | 25        | <b>77</b>   |
|                         | % parafii    | 57,6      | 21,2       | 33,3      | <b>37,2</b> |
| 1723-1733               | L organistów | 18        | 22         | 21        | <b>61</b>   |
|                         | % parafii    | 43,9      | 37,3       | 36,8      | <b>38,9</b> |
| 1743-1750               | L organistów | 34        | 10         | 21        | <b>65</b>   |
|                         | % parafii    | 91,9      | 71,4       | 77,8      | <b>83,3</b> |
| 1761-1766               | L organistów | 54        | 40         | 58        | <b>152</b>  |
|                         | % parafii    | 88,5      | 65,6       | 79,5      | <b>78,0</b> |
| 1777-1784               | L organistów | 59        | 38         | 68        | <b>165</b>  |
|                         | % parafii    | 90,8      | 67,9       | 90,7      | <b>84,2</b> |

natu świeckiego (ADWł., W43(90), k3v-4). Trudno podejrzewać, by w mieście, które było stolicą dekanatu, nie było organisty. Tym bardziej że odnotowany został w 1711, 1750 i 1766 r. (ADPel., G26, s. 270; G56, s. 673; G62, k. 50). W tej ostatniej wizytacji zapisano, że organy były dopiero co wyreperowane i posiadały „w manuale (...) głosów 10, w pedale głosów 7, bembny w organach 2, gwiazda w organach 1, kukawka 1, miechów 4, kotłów dobrych przywiekszych z pałeczkami 2” (zob. ADPel., k. 35v).

<sup>96</sup> Wliczono tutaj dwie parafie inowrocławskie św. Mikołaja i NMP, w których grał ten sam organista. Nie wiadomo, czy instrumentalista pracował w Solcu Kujawskim. Nie zachowała się wizytacja generalna tej parafii z 1779 r., wizytacje dziekańskie zaś z 1777 oraz z 1784 r. nie wspominały nic o organach i organiście (AAGn., E53a, k. 32v; ADWł., W54, k. 4v). Odnotowano go natomiast w 1764 r. Organy określono wówczas jako dobre (AAGn., E16, s. 493-494, 506). Ponadto na obecność ministra i dobrego instrumentu wskazywały zapisy wizytacji dziekańskiej z 1786 r. (ADWł., W56, k. 16, 17v). Domyślać się można, że był więc zatrudniony na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Natomiast na pewno nie było organisty i organów w Łabiszynie, gdyż w 1761 lub 1762 r. kościół parafialny wraz z całym wyposażeniem strawił doszczętnie pożar. W 1779 r. nie został jeszcze przywrócony stan poprzedni (AAGn., E16, s. 139; E19, k. 317, 318).



Wykres 4. Odsetek parafii z organistami według patronatu.

Rozpatrując liczbę organistów przez pryzmat patronatu, widać wyraźnie, że najwięcej organistów zatrudniano w tych parafiach, w których kolatorem był król. Odsetek kościołów z organistami w tej grupie wynosił początkowo około 50%, a od połowy wieku osiągnął 90%. Z kolei w parafiach, w których patronat sprawowały różne instytucje kościelne, w trzech pierwszych przekrojach zatrudniano organistów w około 35-37%, w kolejnych odsetek parafii rósł stopniowo od 78% w połowie wieku do ponad 90% na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Najsłabiej wyglądały parafie, w których patronat sprawowała szlachta – na początku badanego stulecia tylko nieco ponad 20% takich świątyń parafialnych miało organistów, potem odsetek ten wzrósł do około 37% w latach dwudziestych i trzydziestych, by mniej więcej od połowy wieku ustabilizować się na poziomie około 65-70%. Jeśli prezentowane wyniki nie odbiegają od rzeczywistości, to wydaje się, że podstawowe znaczenie miała kwestia uposażenia parafii: te bogatsze i lepiej uposażone było stać na zakup instrumentu i zatrudnienie organisty. Powszechna analiza może wskazywać, że w przekroju całej diecezji to właśnie parafie patronatu królewskiego należały do lepiej zaopatrzonych. Widać to szczególnie w przypadku licznych beneficjów pomorskich kolacji królewskiej, które wpływały znacząco na odsetek parafii z organistami.

Począwszy już od pierwszego przekroju wizytatorzy podawali czasem nazwiska organistów. Początkowo (lata 1699-1703) były to dane tylko dla 4 z 46 osób (około 9%), w latach 1710-1712 wymieniono z nazwiska już 18 z 78 organistów (23%). W na-

stępnym przekrojach znanych jest coraz więcej imion i nazwisk organistów: w latach 1723-1733 odnotowano 39 z 63 (62%), w latach 1743-1750 – 22 z 68 (około 32%), w latach 1761-1766 – 113 z 162 (prawie 70%), a w latach 1777-1784 – 108 z 174 (62%).

### c) Nauczyciele

Jedną z istotnych funkcji parafii w okresie staropolskim było nauczanie. Słudzy podejmujący się takich zadań bardzo licznie występowali w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku, co związane było z dobrze rozbudowanym szkolnictwem parafialnym. Oczywiście obecność w parafii nauczyciela wiązała się ściśle z zagadnieniem sieci szkół. Zrozumiałe jest bowiem, że działająca szkoła nie mogła się obyć bez osoby, która prowadziłaby edukację młodzieży. Najpierw zatem należy prześledzić stan szkolnictwa w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej, a potem ustalić liczbę nauczycieli w diecezji wrocławskiej w XVIII stuleciu.

Szczytowy okres rozwoju szkolnictwa parafialnego w Rzeczypospolitej przypadła na XVI i pierwszą połowę XVII wieku<sup>97</sup>. Jak wynika z ustaleń E. Wiśniowskiego, opartych na księgach kontrybucji beneficjów kościelnych z pierwszej połowy XVI wieku, na przykład w diecezji krakowskiej szkoły z parafiami stanowiły około 78% ogółu parafii<sup>98</sup>. Z kolei według badań A. Zaparta w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII stulecia w archidiaconacie krakowskim szkoły funkcjonowały w 92% parafii i filii, w archidiaconacie sandomierskim zaś w 83% parafii<sup>99</sup>. Natomiast S. Litak, uwzględniając tylko kościoły parafialne i nie negując tych ustaleń, stwierdził, że odsetek parafii ze szkołami był w tym czasie wyższy<sup>100</sup>. Równie rozwinięte szkolnictwo było w archidiaconacie sądeckim, gdzie w 1595 roku na 156 zwizytowanych parafii szkoły funkcjonowały w 146, a w 1603 roku było takich szkół 98 na 102 zwizytowane parafie<sup>101</sup>. Podobnie wyglądała sieć szkół przed połową XVII wieku na innych terenach rozległej diecezji krakowskiej – na przykład w prepozyturze wiślickiej, archidiaconacie lubelskim, sandomierskim czy prepozyturze kieleckiej<sup>102</sup>.

<sup>97</sup> Zob. przegląd rozwoju szkolnictwa parafialnego w Rzeczypospolitej i na Śląsku: S. Litak, *Edukacja początkowa*, s. 57-70.

<sup>98</sup> E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 15 (1967), z. 2, s. 107, 111.

<sup>99</sup> Zob. A. Zaparta, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie krakowskim od XVI do XVIII w.*, Lublin 1983, s. 94; tenże, *Szkoły parafialne w archidiaconacie sandomierskim od XVI do XVIII w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27 (1980), z. 4, s. 59.

<sup>100</sup> Por. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 259.

<sup>101</sup> Zob. J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 35-36; por. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 259-260.

<sup>102</sup> Zob. E. Wiśniowski, *Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII wieku. Materiały do struktury organizacyjnej*, Lublin 1976, s. 32, 88, 131; por. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 260;

W innych diecezjach polskich szkolnictwo parafialne przed potopem szwedzkim również było dobrze rozwinięte. Dla wielkopolskiej części diecezji poznańskiej wskazują na to wnioski S. Olczaka<sup>103</sup>. W przypadku archidiecezji gnieźnieńskiej badania E. Wiśniowskiego pokazały, że w początkach XVI wieku szkoły funkcjonowały w 91% parafii<sup>104</sup>. Wysoki odsetek parafii ze szkołą w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII stulecia potwierdzają także ustalenia S. Litaka dla archidiakonatu gnieźnieńskiego, kaliskiego i kamieńskiego<sup>105</sup> czy też M. Różańskiego dla archidiakonatu uniejowskiego<sup>106</sup>. Taki sam, a może nawet lepszy, był stan szkolnictwa na biskupiej Warmii, gdzie szkoły funkcjonowały niemal we wszystkich parafiach, a nawet przy wielu filiach<sup>107</sup>. Nieco gorzej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku wyglądała sieć szkół w diecezji chełmińskiej<sup>108</sup>, diecezjach wschodnich i litewskich<sup>109</sup>.

W diecezji włocławskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, jak sądzi S. Olczak, szkoły występowały dość licznie. Według badań tego autora w 1584 roku na 59 zwizytowanych parafii w dekanatach Brześć Kujawski, Radziejów i Nieszawa-Raciążek nauczano aż w 51 (91%)<sup>110</sup>. Podobne rezultaty na podstawie wizytacji

A. Z a p a r t, *Sieć szkół*, s. 61; K. R ó ż a ń s k a, *Szkolnictwo parafialne w prepozyturze kieleckiej od XVI do XVIII w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 21 (1974), z. 4, s. 170-175; A. S o k ó ł, *Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim. Zarys dziejów do roku 1945*, Warszawa-Kraków 1973, s. 35-42; W. U r b a n, *Tragedia kulturalna Polski. Umiejętność czytania i pisanie od początku XVI do połowy XX wieku*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 46 (2001), s. 166.

<sup>103</sup> Zob. S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1978, s. 44-50, 54.

<sup>104</sup> E. W i ś n i o w s k i, *Sieć szkół parafialnych*, s. 105.

<sup>105</sup> Zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 261-262.

<sup>106</sup> Zob. M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku*, s. 44, 49.

<sup>107</sup> Zob. M. B o r z y s z k o w s k i, *Szkoły diecezji warmińskiej w okresie od XIII do drugiej połowy XVI w.*, „Studia Warmińskie” 2 (1965), s. 37; A. K o p i c z k o, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993, s. 208-209; t e n ż e, *Szkolnictwo parafialne w diecezji warmińskiej w świetle akt wizytacyjnych z drugiej połowy XVI w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41 (1994), z. 4, s. 34-39; J. H o c h l e i t n e r, *Szkolnictwo elementarne na Warmii w dobie potrydenckiej reformy katolickiej (1565-1623)*, „Echa Przeszłości” 1 (2000), s. 50-51.

<sup>108</sup> Zob. A. K a r b o w i a k, *Szkoły diecezji chełmińskiej w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 6 (1899), s. 56, 118; L. M o k r z e c k i, *Wokół staropolskiej nauki i oświaty*, Gdańsk 2001, s. 37; S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 264-265.

<sup>109</sup> Zob. tamże, s. 265-273; por. J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 123 nn.; H. B ł a s z k i e w i c z, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość” 46 (1976), s. 162-169; R. P e l c z a r, *Sieć łacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XIV wieku do 1772 r.*, „Rocznik Przemyski” 28 (1992), s. 70; t e n ż e, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV-XVIII)*, Warszawa 1998, s. 39; J. O c h m a ń s k i, *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986, s. 116-119.

<sup>110</sup> S. O l c z a k, *Wizytacja biskupa Rozrażewskiego jako źródło do badań szkolnictwa parafialnego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 40 (1980), s. 187; t e n ż e, *Szkoły parafialne w archi-*

z tego samego roku uzyskał dla dekanatów kruszwickiego i inowrocławskiego M. Pawlak. Z jego ustaleń wynika bowiem, że w 90% parafii zatrudniano osoby mogące nauczać. Na podstawie wszystkie wizytacji powstałych w czasie rządów biskupa Rozdrażewskiego M. Pawlak obliczył, że w kujawskiej części diecezji nauczyciele byli obecni w 80-90% parafii<sup>111</sup>. Natomiast pół wieku później, jak obliczył S. Olczak, w archidiakonacie włocławskim szkoły były w 75% parafii<sup>112</sup>. Z kolei S. Litak, opierając się na badaniach E. Waschinskiego, przypuszczał, że w archidiakonacie pomorskim w drugiej połowie XVI wieku szkoły funkcjonowały w około 41% parafii katolickich, ale na początku następnego stulecia ich liczba wzrosła<sup>113</sup>. S. Litak sugerował także, że stan szkolnictwa diecezji włocławskiej zaczął się pogarszać jeszcze przed połową XVII wieku, lecz wniosek ten oparty został jedynie na porównaniu sieci szkół w dekanatach wchodzących w skład archidiakonatu włocławskiego<sup>114</sup>.

Regres przeżywało szkolnictwo parafialne w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku<sup>115</sup>. Liczba szkół, a więc i nauczycieli zmalała, ale istniały w tym względzie różnice nawet w granicach poszczególnych diecezji. Szczególnie zła sytuacja miała miejsce na ziemiach ruskich i litewskich, gdzie szkoły niemal całkowicie zanikły<sup>116</sup>. Załamanie widać w diecezji przemyskiej, a stan ten pogorszył się jeszcze w latach dwudziestych XVIII wieku<sup>117</sup>. W połowie stulecia szkoły parafialne, jak wynika z ba-

---

*diakonacie włocławskim w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Studia Płockie” 9 (1981), s. 156.

<sup>111</sup> M. P a w l a k, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce*, s. 24, 30. Por. t e n ż e, *Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII w.*, [w:] *Między zachodem a wschodem. Studia ku czci Prof. Jacka Staszewskiego*, red. J. Dumanowski, B. Dybaś, K. Mikulski, J. Poraziński, S. Roszak, t. 2, Toruń 2003, s. 494-497; E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen im Ermland, Westpreussen und Polen von Beginn der Reformation bis 1773*, Bd. 1, Breslau 1928, s. 80-81.

<sup>112</sup> S. O l c z a k, *Szkoły parafialne*, s. 158.

<sup>113</sup> S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 263; por. E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 80.

<sup>114</sup> O ile pod koniec XVI wieku szkoły były w 94% parafii tego archidiakonatu, to na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XVII wieku już tylko w około 71%. Jeśli jednak uznać, że w 11 parafiach, dla których brak wzmianek, szkoły funkcjonowały, wówczas odsetek parafii wzrósłby do 88% (zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 263-264).

<sup>115</sup> O przyczynach głębokiego upadku szkolnictwa zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 273; t e n ż e, *Edukacja początkowa*, s. 70-79. Autor ten jednocześnie zauważył rosnące zainteresowanie biskupów i synodów diecezjalnych z pierwszej połowy XVIII wieku zagadnieniem szkół parafialnych. Zob. t e n ż e, *Szkoły parafialne*, s. 138-143.

<sup>116</sup> T e n ż e, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 292-294; t e n ż e, *Szkoły parafialne*, s. 152-157; t e n ż e, *Edukacja początkowa*, s. 70-79, 111-115; J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 136, 170-176.

<sup>117</sup> J. Chachaj (*Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 128-131, 133) ustalił, że na przełomie XVII i XVIII wieku odsetek parafii ze szkołą wynosił w dekanacie sanockim 42,3%, w dynowskim 53,8%, ale w krośnieńskim aż 78,6%.

dań R. Pelczara, istniały przy około 10% parafii<sup>118</sup>. Podobnie też liczba szkół zmniejszała się w diecezji chełmskiej<sup>119</sup>, łuckiej<sup>120</sup> czy archidiecezji lwowskiej<sup>121</sup>. Lepiej wyglądał stan szkolnictwa w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej<sup>122</sup>. Z kolei w rozległej archidiecezji gnieźnieńskiej istniały duże dysproporcje regionalne<sup>123</sup>. Poważny ubytek parafii z funkcjonującymi szkołami widać również w diecezji krakowskiej<sup>124</sup>.

---

<sup>118</sup> R. Pelczar, *Szkolnictwo parafialne*, s. 43; tenże, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ukraińskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772-1869*, Lublin 2009, s. 39-40; por. H. Błaszkiewicz, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej*, s. 171-181.

<sup>119</sup> J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 150-154; S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 280-281.

<sup>120</sup> J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 165-168.

<sup>121</sup> Tamże, s. 186-189.

<sup>122</sup> Jeszcze w latach siedemdziesiątych XVII stulecia w archidiakonacie śremskim w diecezji poznańskiej szkoły były w około 90% parafii, ale dwadzieścia lat później w archidiakonacie poznańskim funkcjonowały tylko w około 77% parafii. Jednakże zdaniem S. Olczaka (*Szkolnictwo parafialne*, s. 61-62, 72) sieć szkół w tym archidiakonacie nie była wówczas słabiej rozwinięta niż na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych. Na większą skalę załamanie szkolnictwa w Wielkopolsce nastąpiło dopiero w wyniku trzeciej wojny północnej. Z braku źródeł nie można stwierdzić, że stan taki utrzymywał się przez cały wiek XVII. Te wątpliwości korelują z poglądem S. Litaka (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 283-284), który, uzupełniając badania S. Olczaka, twierdził, że szkolnictwo w Wielkopolsce podupadło znacznie wcześniej, lecz w drugiej połowie XVII wieku zostało częściowo odbudowane. W latach dwudziestych XVIII wieku w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej szkoły działały prawdopodobnie w połowie parafii, ale ubywało ich w latach późniejszych. W rzeczywistości szkół mogło być więcej, bo niektóre działały także przy kościołach filialnych (S. Olczak, *Szkoły parafialne*, s. 146-147; S. Litak, *Edukacja podstawowa*, s. 96-97). Natomiast J. Nowacki (*Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964, s. 667) twierdził, że w latach 1777-1787 w diecezji poznańskiej na 398 parafii było 196 szkół.

<sup>123</sup> Dobrze rozwiniętą sieć szkolną odnotował M. Różański (*Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku*, s. 49, 60) w archidiakonacie uniejowskim w latach osiemdziesiątych XVII wieku. Szkoły były wówczas w niemal 95% parafii, a brak informacji o szkołach dotyczył tylko trzech parafii. Tymczasem 30 lat później na tym samym terenie szkoły były w prawie 89% parafii, ale w przypadku 56 parafii brak informacji o szkołach lub były to dane wątpliwe. Gdyby uznać, że w parafiach tych szkół jednak nie było, wówczas odsetek tych, w których były, zmalałby aż do 39%. Koreluje to z obliczeniami S. Litaka (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 286; *Edukacja początkowa*, s. 99-101) dla archidiakonatu gnieźnieńskiego. W końcu XVII wieku szkoły istniały tam tylko w 44% parafii, by w ciągu następnych sześćdziesięciu lat obniżyć się nawet do 24%. Jeszcze gorsza sytuacja miała miejsce w archidiakonacie kaliskim, w którym odsetek parafii ze szkołą nie przekraczał przez cały XVIII wiek 11%. Ten spadek liczby szkół w archidiecezji gnieźnieńskiej w XVIII stuleciu potwierdzają również badania M. Różańskiego (*Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku*, s. 65, 75), z których wynika, że w latach 1728-1729 szkoły były w 29% parafii archidiakonatu uniejowskiego, w 1779 r. zaś już tylko w niecałych 23%. Por. S. Litak, *Szkoły parafialne*, s. 147-148.

<sup>124</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 288-290; tenże, *Szkoły parafialne*, s. 151-152; tenże, *Edukacja początkowa*, s. 104-106. Dużo słabszą sieć szkół w 1678 r. niż w pierwszej połowie XVII stulecia odnotował J. Kowalik (*Szkolnictwo parafialne*, s. 37) w czterech dekanatach archidiakonatu sądeckiego – na 48 parafii i filii w dekanatach pilźnieńskim, ropczyckim, strzyżowskim i mieleckim szkoły były w 13 parafiach (27%). Podobnie A. Zapart (*Sieć szkół*, s. 66) w archi-



Za to na Mazowszu upadek szkolnictwa, począwszy od drugiej połowy XVII wieku, jak sugeruje S. Litak, był większy niż na innych terenach<sup>125</sup>. W miarę dobrze wyglądał na początku XVIII stulecia stan szkolnictwa w diecezji chełmińskiej<sup>126</sup>, a zwłaszcza na biskupiej Warmii. W tej części Prus Królewskich w latach 1711-1771 szkoły parafialne, jak wynika z badań J. Borysa, funkcjonowały we wszystkich parafiach, w niektórych było ich nawet dwie lub więcej<sup>127</sup>. Natomiast z badań K. Mozora wynika, że w cieszyńskim wikariacie generalnym nastąpił istotny rozwój katolickiego szkolnictwa parafialnego, kiedy rządy objęła Maria Teresa<sup>128</sup>. Podobnie, zdaniem R. Pelczara, zauważalna była dość silna dynamika rozwoju ilościowego łacińskiego szkolnictwa parafialnego po 1772 roku na terenie diecezji przemyskiej<sup>129</sup>. Z kolei na ziemiach zajętych przez Prusy następowały bardzo istotne ilościowe i organizacyjne zmiany. Jak wynika z badań D. Łukasiewicza, w latach 1793-1806 w samej tylko Wielkopolsce władze pruskie założyły ponad 390 nowych szkół różnego typu. Jednocześnie stopniowo przejmowały całkowity finansowy, kadrowy i programowy nadzór nad szkolnictwem<sup>130</sup>. Gdy z kolei spojrzeć na sieć szkół parafialnych w Koronie po powstaniu Komisji Edukacji

---

diakonacie sandomierskim odnotował stale malejącą liczbę parafii ze szkołą od drugiej połowy XVII wieku po lata sześćdziesiąte XVIII stulecia.

<sup>125</sup> W archidiakonacie warszawskim na początku XVII wieku prawdopodobnie niemal wszystkie parafie miały szkoły. Poważne obniżenie stanu liczebnego szkół pokazują akta wizytacji z lat 1667-1673 (55% parafii ze szkołą). Jeszcze większy odsetek parafii nie miał szkoły pod koniec lat dwudziestych XVIII wieku. Funkcjonowały wówczas tylko w 8% parafii (zob. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 291-292; tenże, *Szkoły parafialne*, s. 148-151; tenże, *Edukacja początkowa*, s. 108-109). Na Mazowszu płockim sytuacja szkolnictwa pogarszała się już w XVII wieku. W latach dwudziestych XVIII stulecia szkoły funkcjonowały w 38% parafii, ale w 1740 tylko w 24%, a w latach 1774-1776 w 19% (zob. tamże, s. 106-107; por. D. Głó w k a, *Przewodnik, inicjator, adwersarz? Uwagi o miejscu plebana w społeczności wiejskiej w XVII-XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej*, [w:] *Dwór, plebania, rodzina chłopska, Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998, s. 58-59).

<sup>126</sup> W części południowej w ponad połowie parafii funkcjonowała szkoła, lecz jeszcze lepiej ukształtowaną sieć szkolną w tym czasie posiadał archidiakoniat malborski (62% parafii ze szkołą). Zdaniem S. Litaka (*Edukacja początkowa*, s. 92-94) szkół na tym terenie było w rzeczywistości nawet więcej, bo trzeba doliczyć te, które działały przy kościołach filialnych. Być może w późniejszym czasie szkoły parafialne w tej diecezji przeżywały regres.

<sup>127</sup> Zob. J. B o r y s, *Sieć szkół parafialnych na Warmii w XVIII w. przed pierwszym rozbiorem w świetle akt wizytacji kościelnych*, „Summarium” 10 (30) (1981), s. 358. Por. S. L i t a k, *Szkoły parafialne*, s. 144.

<sup>128</sup> K. M o z o r, *Szkolnictwo katolickie w cieszyńskim wikariacie generalnym 1770-1925*, Kraków 2002, s. 60.

<sup>129</sup> Wzrost liczby nie szedł w parze z wzrostem stopnia organizacyjnego szkolnictwa. Zob. R. P e l c z a r, *Szkoły parafialne na pograniczu*, s. 45-46.

<sup>130</sup> D. Ł u k a s i e w i c z, *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań 2004, s. 313.

Narodowej, wyraźny wzrost liczby widać, jak wynika z ustaleń K. Mrozowskiej, dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych, lecz i tutaj decydujące były różnice regionalne. W województwie brzeskokujawskim szkół parafialnych przybyło ledwie kilka (1 w latach 1783-1784 i 5 w latach 1790-1792), za to znaczące zwiększenie odnotowano na przykład w województwie krakowskim (14 w latach 1773-1782 i aż 138 w latach 1790-1792) czy sieradzkim (4 w latach 1773-1782, a 95 w latach 1790-1792)<sup>131</sup>. Do okresu działania KEN identyczne wnioski można odnieść na przykład do szkolnictwa w archidiaconacie uniejowskim<sup>132</sup>.

Czy w XVIII wieku zły lub pogarszający się stan szkolnictwa dotyczył również diecezji wrocławskiej? Uwzględniając tylko te parafie, w których szkoły były na pewno<sup>133</sup>, można przyjąć, że w latach 1710-1712 odsetek szkół w całej diecezji wrocławskiej wynosił najpewniej niemal 38%<sup>134</sup>. W przekroju wizytacyjnym z lat 1765-1766, którym objęto całą diecezję, edukację prowadzono w 56 parafiach na 195 (29%)<sup>135</sup>. Odsetek parafii ze szkołą wzrósł kilkanaście lat później. Przekrój chronologiczny z lat 1777-1784 przynosi informacje o prowadzonym nauczaniu w około 37% parafii diecezji wrocławskiej (w 73 na 196)<sup>136</sup>.

Gdy jednak analizować sieć szkolną diecezji wrocławskiej z podziałem na archidiaconaty, wówczas uwydatniają się dość istotne różnice. Przeważały wyraźnie ar-

---

<sup>131</sup> K. M r o z o w s k a, *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783-1793*, Wrocław 1985, s. 268.

<sup>132</sup> Zob. M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne w archidiaconacie uniejowskim w czasach Komisji Edukacji Narodowej (w świetle wizytacji kościelnych)*, „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, Patristica et Historica XV” 5 (2004), s. 67-78.

<sup>133</sup> Założyć należy, że szkoła funkcjonowała w parafii w takim przypadku, gdy źródło podawało informacje o obecności uczących się. W przypadku informacji o nauczycielu można również przewidywać, że szkoła, przynajmniej potencjalnie, funkcjonowała. Niewystarczająca jest jednak wzmianka jedynie o budynku szkolnym lub nawet o uposażeniu dla nauczyciela. Kwestie związane z interpretacją zapisów źródłowych na temat szkoły dokładnie zanalizował J. Chachaj (*Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 53-66). Por. też M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku*, s. 38-39.

<sup>134</sup> Szkoły były na pewno w 34 parafiach, a w dalszych 44 odnotowano nauczycieli, więc zapewne również w nich mogła być prowadzona edukacja. Natomiast potencjalnie mogły być w dalszych 17 parafiach, w których źródła odnotowały uposażenie dla nauczyciela i (lub) budynek szkoły.

<sup>135</sup> Nie zaliczono w tym przypadku parafii w Nieszawie, Raciążku i Bytoniu, w których prowadzono nauczanie w 1761 r. (ADWł., W22(514), s. 15, 43, 76; W23(82), k. 27v), ale w wizytacji generalnej w 1766 r. bądź nie było już nauczyciela (Nieszawa, Raciążek – ADWł., W26(84), s. 24, 52), bądź brak jakichkolwiek informacji (Bytoń – ADWł., W27(85), s. 147).

<sup>136</sup> Na tę liczbę składają się nie tylko szkoły parafialne prowadzone przez organistów, innych ministrów czy nawet prywatnych nauczycieli, ale coraz częściej pojawiające się i utrzymywane przez państwo pruskie szkoły publiczne o charakterze elementarnym. Ponadto doliczono także takie parafie, które wprowadziły nie miały szkoły przy kościele macierzystym, lecz nauczanie prowadzono przy kościele filialnym.

chidiaconat pomorski. Z wizytacji biskupa Madalińskiego z lat 1686-1687 wynika, że szkoły były tam w niemal 60% parafii<sup>137</sup>. W tym samym archidiaconacie w latach 1701-1703 szkoły funkcjonowały zapewne w 34 parafiach na 66 zwizytowanych (ok. 51%). Nieco wyższy odsetek wyliczyć można na podstawie wizytacji z lat 1710-1711 (54 parafii na 90, czyli 60%)<sup>138</sup>. W latach 1765-1766 odsetek parafii ze szkołą utrzymał się na poziomie około 60% (51 parafie na 84 zwizytowane). Z kolei w ostatnim przekroju chronologicznym (dla archidiaconatu pomorskiego to lata 1780-1781) liczba szkół parafialnych wynosiła 67 na ogółem 90 parafii (74,4%). Jeśli doliczyć do tego jeszcze 20 szkół, których nauczyciele opłacani byli przez skarb pruski, ale dalej nadzór bezpośredni sprawowali plebani, to wówczas szkół na Pomorzu było niemal tyle co parafii (87 na 90 – 96,7%)<sup>139</sup>. Te dane korelują z opinią H. Kołłątaja, który twierdził, że „Diecezyje pruskie, jako to: warmińska, chełmińska i część kujawskiej, jako i poznańska, mając do czynienia z ludem wolniejszym, daleko obszerniej zaprowadziły szkoły farne”<sup>140</sup>.

Dużo słabiej wyglądała sieć szkół w pozostałych archidiaconatach diecezji wrocławskiej. W kruszwickim w 1699 roku szkoły były na pewno w 7 parafiach<sup>141</sup>

---

<sup>137</sup> W 54 na 93 odnotowane wówczas parafie. W dalszych 12 zapisy nie rozstrzygają definitywnie, czy szkoła w danej parafii funkcjonowała, w 18 przypadkach brak informacji, a na pewno nie było jej w 9 przypadkach. Obliczenia dokonano na podstawie wizytacji przechowywanej w ADPeł., G20a.

<sup>138</sup> S. Litak (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 287), opierając się na pracy magisterskiej G. Piskorskiej (*Szkolnictwo parafialne archidiaconatu pomorskiego w XVIII w.*, Lublin 1979, AU KUL), podaje nieco zawyżone dane o sieci szkół w archidiaconacie pomorskim dla wizytacji z lat 1702-1703, 1710-1711 i 1765-1766. Wydaje się, że ewentualne różnice wynikają z podnoszonego przez S. Litaka nieprecyzyjnego rozróżniania przez źródło kościołów parafialnych i filialnych. Słuszna natomiast jest końcowa konkluzja, że sytuacja szkolnictwa parafialnego w archidiaconacie była dość stabilna. Por. S. Litak, *Edukacja pocztkowa*, s. 102.

<sup>139</sup> Por. E. Waschinski, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 91-92; tenże, *Chronik der Pfarrschulen Pommerellens bis 1772 mit Nachtichten über das evangelische Bildungswesen der Landschaft*, Bydgoszcz 1935, passim (według opisów poszczególnych parafii).

<sup>140</sup> H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 52; por. J. Borys, *Sieć szkół parafialnych na Warmii*, s. 357-360.

<sup>141</sup> Trudno zgodzić się z ustaleniami M. Pawłaka (*Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII wieku*, s. 498), który na podstawie tej wizytacji podaje, że w archidiaconacie kruszwickim szkoły były w 9 parafiach. W dekanacie gniewkowskim autor wymienił parafie w Brudni, w której był tylko dom dla nauczyciela, lecz samego sługi nie było, skoro wizytator w dekrecie zalecał go zatrudnić (zob. AAGn., E7, k. 20, 20v). Podobnie było w wymienionym przez M. Pawłaka Murzynnie (AAGn., E7, k. 17v, 18). Nie mogło być szkół w Parchaniu, bo „scholae rector adpresens nullus” (zob. AAGn., E7, k. 4v, 6v). W Pieraniu było tylko uposażenie dla bakałarza, co jeszcze nie oznacza, że prowadzono tam w tym czasie nauczanie (zob. AAGn., E7, k. 29v). M. Pawlak nie uwzględnił natomiast parafii w Górze, w której odnotowano rektora szkoły (zob. AAGn., E7, k. 26v). Podobnie w Bydgoszczy był nauczyciel, skoro z kantorem i zakrystianinem brał udział w nabożeństwach wotywnych o NMP (AAGn., E7, k. 70-71v). Osobną kwestią pozostaje, czy prowadził nauczanie, na co zwrócił uwagę M. Pawlak. Wyrażna jest też informacja o nauczycielu w nieuwzględnionym przez M. Pawłaka Dobrczu (AAGn., E7, k. 92v).

(na ogółem 46, czyli 15%), w 1712 w 1 parafii<sup>142</sup> na ogółem 48 (2%), w 1729 w 5 parafiach na ogółem 46 (11%)<sup>143</sup>, w 1763-1764 roku zaś tylko w 3 na 45 parafii (7%)<sup>144</sup>. W XVIII wieku nie widać w tym archidiakonacie rozbudowy szkolnictwa. Z kolei w archidiakonacie wrocławskim w 1711 roku szkoły były co najmniej w 20 parafiach na 69 zwizytowanych (29%), w latach dwudziestych odsetek zmalał do 11% (7 parafii na 62 odnotowane). Szkolnictwo natomiast niemal zanikło do połowy lat sześćdziesiątych – na 67 parafii tylko w ewentualnie 2 w latach 1765-1766 prowadzono nauczanie, co stanowiło jedynie niecałe 3% ogółu<sup>145</sup>. Podobny obraz stopniowo zanikającego szkolnictwa na Kujawach rysuje się w świetle badań M. Pawlaka. Jego zdaniem w archidiakonacie kruszewickim w 1699 roku było 25% parafii z osobami, które prowadziły edukację. W 1712 roku wizytacja wspominała tylko o organistach. Z kolei zanik szkół w tym archidiakonacie potwierdziła wizytacja z lat sześćdziesiątych. W archidiakonacie wrocławskim w 1711 roku odnotowano 33% parafii, w których były budynki szkolne lub nauczyciele, ale na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych źródła świadczyły o całkowitym upadku szkolnictwa, które nie zostało odbudowane także w latach późniejszych<sup>146</sup>. Jak wynika z cytowanych już wyżej badań K. Mrozowskiej, do końca lat osiemdziesiątych w województwie brzeskokujawskim funkcjonowały tylko 2 szkoły parafialne. Dopiero w latach 1790-1792 odnotowano ich 5<sup>147</sup>. Być może ma w tej mierze rację M. Pawlak, który sądzi, że do upadku kujawskiego szkolnictwa parafialnego przyczynił się między innymi rozwój szkół średnich, prowadzonych

---

<sup>142</sup> Por. M. P a w l a k, *Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII wieku*, s. 499. Autor nie znalazł w wizytacji z 1712 r. żadnej szkoły, ale nauczyciel odnotowany został w tym czasie w Kościeszkach (AAGn., E8, k. 35).

<sup>143</sup> Por. M. P a w l a k, *Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII wieku*, s. 500.

<sup>144</sup> Por. tamże, s. 500-501.

<sup>145</sup> Odnotować można różnice z ustaleniami S. Litaka (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 287-288), który opierając się na pracy magisterskiej D. Rakuzy (*Szkolnictwo parafialne archidiakonatu wrocławskiego od końca XVI do XVIII wieku*, Lublin 2000, AU KUL), podał, że w 1711 r. szkoły były w 24 parafiach na 67 zwizytowanych (36%), w 1725 r. w 14 na 57 zwizytowanych (14%), a w latach 1765-1766 była tylko w Nieszawie. Informacje te nie są precyzyjne. Potwierdza to przykład Nieszawy, gdzie owszem w 1766 r. było uposażenie dla nauczyciela zapisane w fundacji Krzywdów, ale nie zatrudniano go już od dwóch lat (ADWł., W26(84), s. 24). Natomiast w 1766 r. bezspornie była szkoła w Kłobii, gdzie chłopców uczył organista (ADWł., W27(85), k. 35) oraz zapewne w Zadusznikach (ADWł., W26(84), s. 204). Por. S. L i t a k, *Edukacja pocztkowa*, s. 102-103.

<sup>146</sup> Zob. M. P a w l a k, *Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII wieku*, s. 496-505; t e n ż e, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce*, s. 33-43; por. J. H o c h l e i t n e r, *Szkoły parafialne w epoce staropolskiej na przykładzie Warmii i Kujaw*, „Studia Elbląskie” 8 (2007), s. 40.

<sup>147</sup> K. M r o z o w s k a, *Funkcjonowanie systemu szkolnego*, s. 268. Także w Warszawie w czasach Komisji Edukacji Narodowej szkolnictwo parafialne przestało się rozwijać – zob. R.W. Wołoszyński, *Szkolnictwo epoki Oświecenia*, [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, pr. zbior., Warszawa 1982, s. 65.

zwłaszcza przez jezuitów i pijarów, ale także zastępowanie rektorów przez organistów oraz długoletnie przerwy w działalności parafii, spowodowane wojnami i zarazami<sup>148</sup>. Te różnice między poszczególnymi częściami diecezji kujawsko-pomorskiej potwierdzają także badania W. Neuerbauera. Wynika z nich jednoznacznie, że jeszcze na początku XIX wieku odsetek wszelkich typów szkół w stosunku do liczby miejscowości w Prusach Zachodnich i Prusach Wschodnich był podobny (odpowiednio 29,8% i 28%). Natomiast w Prusach Południowych wynosił 17,5%, w Prusach Nowowschodnich zaś tylko 8,3%<sup>149</sup>.

Liczba parafii z działającą szkołą nie może być jednak równoznaczna z liczbą ministrów zajmujących się edukacją. Różnice będą wynikać z jednej strony z tego, że pomimo obecności w parafii nauczyciela czasami nie było kogo uczyć. Fakt obecności osoby mogącej podjąć trud nauczania nie był zatem równoznaczny z działaniem szkoły. Z drugiej strony zaś samo funkcjonowanie szkoły nie było równoznaczne z zatrudnieniem wyspecjalizowanego i przygotowanego do zawodu nauczyciela, zadania edukacyjne bowiem mogli wypełniać i bardzo często wypełniali inni słudzy kościelni, zwłaszcza organiści. Stąd należy przeprowadzić bardziej wnikliwą analizę zagadnienia. Jak zatem liczbowo dla całej diecezji włocławskiej prezentowała się grupa tych ministrów, którzy zajmowali się edukacją na poziomie parafialnym? Ile było parafii, w których była osoba pełniąca funkcje nauczyciela? Kwestie liczbowe ujęte zostały w tabeli 28.

Tabela 28. Liczba kościołów parafialnych z nauczycielami w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | KOŚCIOŁY PARAFIALNE   |                         |                 | BRAK<br>DANYCH | RAZEM |              |
|---------------------------------|---|-------------------------|-----------------|----------------|-------|--------------|
|                                 | z nauczycielem [w tym z pełniącym tylko funkcje edukacyjne] | być może z nauczycielem | bez nauczyciela |                |       |              |
| 1699-1703                       | L   | 50 [21 <sup>3</sup> ]   | 7               | 13             | 42    | <b>112</b>   |
|                                 | %   | 44,6 [18,8]             | 6,3             | 11,6           | 37,5  | <b>100,0</b> |

<sup>148</sup> Zob. M. P a w l a k, *Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII wieku*, s. 503-506; tenże, *Nauczyciele szkół parafialnych diecezji kujawsko-pomorskiej w epoce staropolskiej*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 137; tenże, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce*, s. 33-43, 85.

<sup>149</sup> Odsetek szkół był jednak znacznie wyższy w pozostałych częściach państwa pruskiego. Na przykład na Pomorzu Przednim w latach 1777-1782 wynosił w stosunku do liczby miejscowości należących do króla około 67%, a w dobrach należących do szlachty nawet prawie 80%. Na Pomorzu Tylnym procent ten wynosił odpowiednio 61,7% i 53,8%. Zob. W. N e u e r b a u e r, *Absolutistischer Staat*, s. 275-278.

|           |   |                       |     |      |      |              |
|-----------|---|-----------------------|-----|------|------|--------------|
| 1710-1712 | L | 83 [29 <sup>b</sup> ] | 13  | 39   | 72   | <b>207</b>   |
|           | % | 40,1 [14,0]           | 6,3 | 18,8 | 34,8 | <b>100,0</b> |
| 1723-1733 | L | 35 [6]                | 6   | 34   | 82   | <b>157</b>   |
|           | % | 22,3 [3,8]            | 3,8 | 21,7 | 52,2 | <b>100,0</b> |
| 1743-1750 | L | 39 [3]                | –   | 8    | 31   | <b>78</b>    |
|           | % | 50,0 [3,9]            | –   | 10,3 | 39,7 | <b>100,0</b> |
| 1761-1766 | L | 55 [3]                | –   | 28   | 112  | <b>195</b>   |
|           | % | 28,2 [1,5]            | –   | 14,4 | 57,4 | <b>100,0</b> |
| 1777-1784 | L | 82 <sup>c</sup> [22]  | 1   | 101  | 12   | <b>196</b>   |
|           | % | 41,9 [11,2]           | 0,5 | 51,5 | 6,1  | <b>100,0</b> |

<sup>a</sup> 14 nauczycieli mogło pełnić także zadania kantorów lub organistów, lecz brak w ich wypadku przekonującego potwierdzenia źródłowego;

<sup>b</sup> 20 nauczycieli mogło pełnić także zadania kantorów lub organistów, lecz brak w ich wypadku przekonującego potwierdzenia źródłowego;

<sup>c</sup> 14 nauczycieli było na utrzymaniu skarbu pruskiego.

Słudzy parafialni zajmujący się tylko nauczaniem odnotowani byli maksymalnie w 19% parafii, ale dotyczyło to tylko pierwszego przekroju chronologicznego. Ewentualnie w tym i w następnym przekroju mogło być jeszcze kilkanaście takich osób. Spora część z nich najprawdopodobniej pełniła jednak inne zadania, ale źródła wizytacyjne tego nie odnotowały<sup>150</sup>. Zapewne zatem w obu pierwszych przekrojach chronologicznych odsetek osób trudniących się tylko edukacją był faktycznie niższy niż wykazany w tabeli. Szczególnie niski odsetek takich osób, ale też w ogóle tych, którzy podejmowali trud pedagogiczny, spotykamy w latach dwudziestych i sześćdziesiątych. Zwłaszcza w tym drugim okresie ów spadek miał wyraźny związek ze zmniejszeniem się liczby szkół w diecezji. Tabela potwierdza jednocześnie, że dla większości osób prowadzących edukację nie było to jedyne

<sup>150</sup> Spotyka się najczęściej wzmianki o zatrudnieniu bakałarza. Z drugiej jednak strony pojawiały się informacje o chórze dla kantora i niekiedy o organach, przy jednoczesnym braku zapisów o osobnym słudze wykonującym zadania muzyczne. Można więc przypuszczać, że przynajmniej część nauczycieli pełniła również takie funkcje, choć wizytacje nic o tym nie wspominały. Dobrym przykładem, że taka sytuacja mogła mieć miejsce, jest parafia Pogódki: w 1703 r. wspomniano tam tylko bakałarza opłacanego przez wityrków i parafian, a w 1710 r. wizytator zanotował, że „Pro Baccalau-reo qui iuventutem instruit et organarum in cantu iuvat est dommuncula noviter sumptibus (...) Pa-rochi aedificata” (zob. ADPeł., G24, s. 331; G26, s. 107).

zajęcie. Można przypuszczać, że nawet odsetek takich nauczycieli był wyższy, gdyż nie zawsze źródła mogły informować o pozostałych zajęciach danego bakałarza<sup>151</sup>.

Widać zatem, że procent parafii, w których były osoby mogące nauczać lub prowadzące nauczanie, wynosił około 40-45% w pierwszym i drugim przekroju. Spadł dość znacznie w latach dwudziestych (do około 22%). Trudno jednak jednoznacznie założyć, że był to wynik wojny północnej. Było to oczywiście możliwe, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że przekrój ten nie objął wszystkich parafii diecezji wrocławskiej, w szczególności zaś niemal połowy parafii pomorskich, gdzie szkolnictwo było znacznie lepiej rozwinięte niż w archidiakonatach kujawskich. Raczej mniej miarodajny jest wynik dla lat czterdziestych, gdyż nie znane są dane dla większości okręgów parafialnych. Z kolei w latach sześćdziesiątych XVIII wieku odsetek parafii z odnotowanymi nauczycielami spadł do około 28%. W tym jednak przekroju brak informacji dla ponad 57% okręgów parafialnych. Być może więc ostatecznie w więcej niż  $\frac{1}{3}$  parafii byli wówczas nauczyciele. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych liczba parafii z nauczycielami ponownie znacznie wzrosła (do niemal 42%). Dane z tabeli nie są jednak ściśle równoznaczne z działaniem szkoły w parafii<sup>152</sup>. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że tabela dla ostatniego przekroju nie uwzględnia sytuacji, gdy nauczanie na poziomie parafialnym prowadzono w więcej niż jednej szkole na terenie danej parafii. W niektórych bowiem funkcjonowały w tym czasie dwie lub nawet trzy placówki edukacyjne<sup>153</sup>. W tym czasie na terenie diecezji odnotowano w źródłach 110 osób

---

<sup>151</sup> Przykładem może być Marcin Alex z Różyn (filia Łęgowa). W 1765 r. wizytator przypisał mu tylko funkcje nauczycielskie (ADPel., G61, s. 59-60), ale w 1781 poznać można więcej szczegółów. Okazuje się, że Marcin Alex, poza działalnością nauczycielską, od 30 lat był również organistą (ADPel., G72, k. 345-345v, 346, 365), o czym nie wspomniano wcześniej.

<sup>152</sup> Widać to wyraźnie na przykładzie ostatniego przekroju. W trzech parafiach w dekanacie bobrownickim, a mianowicie w Ciechocinie, Dobrzejewicach i Nowogrodzie, dziekan Franciszek Machajewski w 1778 r. zanotował, że są tam wprawdzie nauczyciele (będący też organistami), ale albo dzieci nie uczą, bo nikt na naukę nie przychodzi (Ciechocin, Dobrzejewice), albo też uczy się je według życzenia rodziców (Nowogród), co nie musi oznaczać, że akurat szkoła w tym czasie działała (ADWł., W28, k. 2v, 5v, 7v). O żadnym natomiast nauczaniu nie informuje wizytacja generalna z roku następnego, a wręcz są tam zawarte stwierdzenia, że żadnych szkół w owych parafiach nie ma (zob. ADWł., W37, k. 9v, 25, 38). Nie można tych zapisów zweryfikować wizytacjami dziekańskimi z lat następných, bo takowe dla dekanatu Bobrowniki nie zachowały się.

<sup>153</sup> Dobrym przykładem może być parafia w Kościerzynie: w samym mieście nauczanie prowadził organista Franciszek Kujawski oraz inny nauczyciel o nazwisku Bunik. Ponadto we wsi Korne uczył dzieci niejaki Kurkowski (ADPel., G69, k. 118, 125v). Trzy szkoły działały na terenie parafii puckiej: jedna w mieście, dwie we wsiach parafialnych (ADPel., G72, k. 14, 27-27v). Podobnie po trzy szkoły były w parafii Skarszewy: dwie w samych Skarszewach, a jedna przy kościele filialnym w Szczodrowie (ADPel., G70, k. 11, 26v) oraz dwie w parafii Łęgowa, gdzie nauczanie prowadził tamtejszy organista Józef Lipski, przy filii w Różynach również organista Marcin Alex, a we wsi parafialnej Skowarcz nauczycielem był Krystian Kreussel (ADPel., G72, k. 335v-336, 345-345v, 356v).

uczących młodzież. Gdyby zatem doliczyć jeszcze tych nauczycieli i szkoły, wówczas odsetek szkół działających w diecezji na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w stosunku do liczby świątyni parafialnych wzrosłby do ponad 56%.

Także we wcześniejszych przekrojach tabela nie uwzględnia szkół działających przy kościołach filialnych, a tych było w miarę dużo, ale tylko w archidiakonacie pomorskim. Na przykład w latach 1710-1712 było ośmiu nauczycieli innych niż ci w kościołach macierzystych<sup>154</sup>. W jednym wypadku nauczycielem był organista (Leśno), w jednym zapewne dzwonnik (Grabowo, filia Skórcza), w pozostałych były to osoby zajmujące się tylko nauczaniem, choć nie da się wykluczyć, że poza edukacją pełniły na przykład funkcje kantorów. Z kolei w latach 1761-1766 nauczyciele odnotowani zostali w 9 pomorskich kościołach filialnych, częściowo tych samych, co na początku badanego stulecia<sup>155</sup>. Wśród tych 9 kościołów w 4 nauczaniem zajmował się osobny minister, w innych 4 byli to organiści<sup>156</sup>, a w jednym kantor<sup>157</sup>.

Skoro sieć szkół parafialnych w XVIII stuleciu była znacznie lepiej rozbudowana w archidiakonacie pomorskim niż w archidiakonatach kujawskich, to oczywistym jest, że także liczba osób zajmujących się edukacją dzieci musiała być wyższa właśnie na Pomorzu. Pomijając fakt łączenia różnych parafialnych funkcji służebnych, okazuje się, że na przykład w latach 1710-1712 na ogólną liczbę 90 osób prowadzących nauczanie w diecezji 66 spośród nich odnotowano na terenie archidiakonatu pomorskiego (73,3%), tylko jedną osobę na terenie archidiakonatu kruszwickiego (1,1%) i 23 na terenie wrocławskiego (25,6%). Różna była, rzecz jasna, liczba parafii w poszczególnych archidiakonatach, stąd bardziej porównywalne jest ustalenie przeciętnej liczby osób nauczających na jedną parafię. W ar-

---

Dwie szkoły o charakterze prywatnym były w parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu (AAGn., E19, k. 179-179v). W parafiach Mechowo, Gniew, Zblewo i Kielno obok szkół działających przy kościele macierzystym nauczanie prowadzono też przy kościołach filialnych w Starzynie, Tymawie, Lubichowie i Przodkowie (ADPel., G70, k. 344, 356; G71, k. 85v, 93, 97v-98; G72, k. 46v, 54, 62, 69, 250, 262, 272, 279v). Po dwie szkoły były w parafiach Lipusz (druga we wsi parafialnej Kalisz – ADPel., G69, k131v-131, 138v), Miłobądz (druga we wsi parafialnej Dąbrówka – ADPel., G72, k. 55, 64v), Pogódki (druga we wsi parafialnej Więckowy – ADPel., G68, k. 33; G70, k. 430v, 437) oraz Pączewo (druga we wsi Zelgoszcz – ADPel., G71, k. 114v).

<sup>154</sup> Leśno filia Brus, Góra Pomorska filia Wejherowa, Chylonia filia Oksywia, Niezabyszewo filia Bytowa, Tuchomie filia Ugoszczy, Czarnylas filia Pączewa, Cekcyn filia Bysławia, Grabowo filia Skórcza. Zob. ADPel., G26, s. 33, 36, 45, 70, 76, 79, 219, 257, 402; G29, s. 7; G30b, k. 23, 23v.

<sup>155</sup> To znaczy w Leśnie i w Tuchomiu (ADPel., G63a, s. 194, 233; G30b, k. 42v, 56v), a poza tym w Różnach (filii Łęgowa), w Mierzyszynie (filii Pręgowa), samym Pręgowie (filii Gdańska), w Szemudzie (filii Kielna), w Bzowie (filii Wielkiego Lubienia), w Starzynie (filii Mechowa) i w Redzie (filii Rumi) (ADPel., G61, s. 59-60, 71, 76, 97, 597; G63b, s. 38-39, 58).

<sup>156</sup> Leśno, Tuchomie, Pręgowo i Różyny.

<sup>157</sup> Starzyno.



chidiaconacie pomorskim w analizowanym okresie współczynnik ten wyniósł 0,73, skutkiem czego przeciętnie niemal w  $\frac{3}{4}$  pomorskich parafii był minister, który nauczał. Dla archidiaconatów kujawskich współczynnik liczby bakałarzy do liczby parafii wynosił, odpowiednio, dla kruszwickiego 0,02 (co oznacza że tylko w 2% parafii w tym archidiaconacie był nauczyciel), a dla wrocławskiego 0,33 (przeciętnie  $\frac{1}{3}$  parafii miała osobę zajmującą się nauczaniem). Te wskaźniki zmniejszają się jeszcze w latach sześćdziesiątych, zwłaszcza w archidiaconacie wrocławskim. Wówczas na Pomorzu edukację prowadziło w sumie 53 nauczycieli (a zatem w 63% parafii był bakałarz), w Kruszwickiem 3 (7% parafii miała bakałarza), a we Wrocławskim tylko 8 (przeciętnie w 11% parafii był nauczyciel). Liczba osób nauczających znacząco wzrosła w ciągu kilkunastu lat, w szczególności w archidiaconacie pomorskim, w którym na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych były 92 osoby zajmujące się nauczaniem na poziomie parafialnym. Statystycznie zatem każda parafia miała nauczyciela. W archidiaconacie kruszwickim pracowało siedem takich osób (średnio około 20% okręgów parafialnych), we wrocławskim zaś tylko 11 (około 15%).

Powyższe ustalenia pokazują znów wyjątkową pozycję archidiaconatu pomorskiego w ramach diecezji wrocławskiej. Owa wyjątkowość jeszcze bardziej utrwaliła się po pierwszym rozbiore, gdy państwo pruskie powoli przejmowało z rąk Kościoła ciężar finansowania podstawowej edukacji, fundując szkoły i odpłacając nauczycieli<sup>158</sup>. Te działania władz pruskich zmierzały, z jednej strony, do ograniczania wpływów szkoły parafialnej, z drugiej natomiast organizowanie nowych szkół elementarnych pozwalało realizować zadania oświatowe na potrzeby państwa pruskiego. Podstawą było rozporządzenie królewskie z 1776 r., nakazujące posyłanie do tych placówek dzieci w wieku 5-13 lat. Jeszcze na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie widać wielkiego powodzenia tych działań. Głównym powodem były zapewne trudności związane ze sprowadzeniem odpowiedniej kadry nauczycielskiej, od której wymagano znajomości języka niemieckiego<sup>159</sup>.

---

<sup>158</sup> O stopniowym przejmowaniu przez państwo ciężaru finansowania szkół w Niemczech zob. K.-E. J e i s m a n n, *Reformy oświatowe w Niemczech – przedsięwzięcia państwa i proces społeczny w XVIII wieku*, [w:] *Polska i Niemcy w okresie Oświecenia. Reformy polityczne, ustrojowe i oświatowe*, red. A. Czubiński, Z. Kulak, Poznań 1986, s. 95-113.

<sup>159</sup> Najwcześniej reformy rozpoczęto na Śląsku. Reformę szkolnictwa podstawowego wprowadzono na podstawie Regulaminu króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego z 1763 r. (dla szkół protestanckich) i z 1765 r. (dla szkół katolickich). W wizytacjach archidiaconatu pomorskiego spotkać można informacje o nauczycielach pruskich szkół elementarnych pochodzących ze Śląska. Przykładem może być nauczyciel ze szkoły w Sianowie Adam Kupitel (ADPel., G69, k. 174). Podobnie było na Warmii, gdzie również do szkół organizowanych przez państwo sprowadzano nauczycieli ze Śląska (zob. E. M a r u s z e w s k i, *Przemiany w szkolnictwie elementarnym na polskiej Warmii po*

Być może rola państwa pruskiego powoli uwidacznia się także archidiakonacie kruszwickim, w którym jeszcze przed rozbiorami nauczanie prowadzono przeciętnie w co czternastej parafii, natomiast w latach 1777-1784 już w co piątej. Wprawdzie jeszcze wtedy wizytacje nie odnotowały w archidiakonacie kruszwickim szkół utrzymywanych przez państwo, lecz możliwe, że wzrost liczby nauczycieli (i szkół zarazem) był wynikiem pewnych nacisków urzędniczych, może przykładów z sąsiednich terenów, może ogólnych tendencji rozwojowych. Trudno to ściśle określić. Na pewno problematyka ta wymaga dalszych, pogłębionych studiów, zwłaszcza że w tym samym czasie w archidiakonacie wrocławskim, pozostającym w ramach Królestwa Polskiego, liczba osób prowadzących nauczanie na poziomie parafialnym również rosła, lecz nie tak dynamicznie jak na Kujawach Zachodnich.

#### d) Zakrystianie i dzwonnicy

Czynności związane z posługiwaniem w zakrystii i przygotowywaniem paramentów i szat liturgicznych do mszy lub nabożeństw musiały być wykonywane w każdej parafii. Nie oznacza to bynajmniej, że zawsze był do tego powołany odpowiedni i wykonujący tylko te czynności minister kościelny. W XVIII wieku w większości parafii obowiązki takie wykonywali inni słudzy. Dlatego dość rzadko spotkać można przy kościołach diecezji wrocławskiej osoby specjalizujące się w posłudze zakrystianina. Nie była to sytuacja wyjątkowa. W odniesieniu do pierwszej połowy XVI wieku E. Wiśniowski zauważył, że w diecezji krakowskiej zakrystianie występowali pojedynczo tylko w 7 parafiach (na ogólną liczbę 582). W tym czasie były to zresztą jedynie osoby duchowne (zapewne posiadające niższe święcenia)<sup>160</sup>. W tej samej diecezji w połowie XVIII wieku, jak wynika z badań S. Litaka, zakrystianie byli notowani w 12% parafii<sup>161</sup>. Liczbę parafii z zakrystia-

---

1772 roku, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 24 (1981), s. 347). Przy obsadzaniu posad nauczycielskich pomijano organistów. Na Górnym Śląsku podstawową przyczyną był brak znajomości języka niemieckiego, wymaganej od nauczycieli przez władze pruskie. Zob. L. M u s i o ł, *Nauczyciel a organista na Górnym Śląsku w świetle historycznym*, „Minerwa Polska” 2 (1929), s. 157-158; zob. też S. C a c k o w s k i, *Początki rządów pruskich (1772-1815)*, [w:] *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, pr. zbior., t. 1, Warszawa 1979, s. 276.

<sup>160</sup> E. W i ś n i o w s k i, *Materiały do stanu liczebnego*, s. 216. W osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej funkcje zakrystianów pełnili już świeccy – poza jednym przypadkiem, z Lubrańca, gdzie w 1766 r. funkcję zakrystianina pełnił wybrany przez prepozyta kanonik regularny z konwentu (ADWŁ., W27(85), s. 46).

<sup>161</sup> Autor zauważa, że zakrystianie w Tabelach biskupa Załuskiego zwani byli też dzwonnikami. Nie wspomina natomiast, czy notowano tam osobnych ministrów odpowiedzialnych tylko za dzwonięcie (zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169).

nami w diecezji wrocławskiej w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 przedstawia tabela 29.

Tabela 29. Liczba kościołów parafialnych z zakrystianami w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | KOŚCIOŁY PARAFIALNE   |                            |                 | BRAK<br>DANYCH | RAZEM |              |
|---------------------------------|---|----------------------------|-----------------|----------------|-------|--------------|
|                                 | z zakrystianem [w tym z pełniącym<br>tylko funkcje w zakrystii] | być może<br>z zakrystianem | bez zakrystiana |                |       |              |
| 1699-1703                       | L   | 7 [2]                      | 1               | 2              | 102   | <b>112</b>   |
|                                 | %   | 6,2 [1,8]                  | 0,9             | 1,8            | 91,1  | <b>100,0</b> |
| 1710-1712                       | L   | 7 [3]                      | –               | 19             | 181   | <b>207</b>   |
|                                 | %   | 3,4 [1,4]                  | –               | 9,2            | 87,4  | <b>100,0</b> |
| 1723-1733                       | L   | 5 [4]                      | –               | 9              | 143   | <b>157</b>   |
|                                 | %   | 3,2 [2,5]                  | –               | 5,7            | 91,1  | <b>100,0</b> |
| 1743-1750                       | L   | 5 [1]                      | –               | 2              | 71    | <b>78</b>    |
|                                 | %   | 6,4 [1,3]                  | –               | 2,6            | 91    | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                       | L   | 35 [7]                     | 1               | 11             | 148   | <b>195</b>   |
|                                 | %   | 18,0                       | 0,5             | 5,6            | 75,9  | <b>100,0</b> |
| 1777-1784                       | L   | 52 [15]                    | –               | 90             | 54    | <b>196</b>   |
|                                 | %   | 26,5 [7,7]                 | –               | 45,9           | 27,6  | <b>100,0</b> |

Osoby wykonujące zadania związane z zakrystią początkowo występowały w niewielkiej liczbie parafii. Dość wyraźny wzrost nastąpił po połowie stulecia. Musieli być to ludzie specjalnie zatrudnieni do takich posług, skoro zwrócili uwagę wizytatorów, choć duża część z nich wykonywała też inne zadania przy kościele. Trudno jednak zakładać, że w parafiach, przy których brak informacji o zakrystianach, czynności takie wykonywał przed nabożeństwem sam kapłan. Zapewne w niektórych kościołach tak było, lecz pewnie w większości świątyń, dla których brak danych, oraz w części tych, w których nie było zakrystiana, przygotowaniem paramentów i szat liturgicznych do mszy i nabożeństw zajmowały się inne osoby. Prawdopodobnie byli to witrycy, organiści, kantorzy, dzwonnicy lub wyznaczeni biedni z przyparafialnego przytułku. Przepuszczalnie źródła nie przekazały pełnych informacji o osobach usługujących w zakrystii. Z drugiej zaś strony zakrystianie odnotowani w wizytacjach mogli wykonywać czynności nie tylko w zakrystii, ale też podejmować zadania leżące w kompetencjach innych mini-

strów, choć same zapisy źródłowe na to nie wskazywały. Niemniej jest raczej mało prawdopodobne, by pełnili obowiązki organisty, nauczyciela czy nawet kantora, tacy bowiem ministrowie cieszyli się większym prestiżem. Wizytator zapewne określiłby ich bardziej honorowym terminem lub wspomniał o dodatkowych funkcjach<sup>162</sup>. Mogła to być jednak posługa dzwonnika. Jak podaje E. Wiśniowski, w archidiecezji gnieźnieńskiej w pierwszej połowie XVI wieku terminem *sacristianus* określano właśnie dzwonników<sup>163</sup>. Podobnie w Tabelach biskupa Załuskiego z lat 1747-1749 w stosunku do zakrystianów używano również terminu *dzwonnicy*<sup>164</sup>. Na terenie diecezji wrocławskiej przez cały XVIII wiek również spotyka się zrosty nomenklaturowe, łączące funkcje zakrystianina i dzwonnika<sup>165</sup>. Można przypuszczać, że dzwonnik często wypełniał inne zadania przy kościele, gdyż umiejętność dzwonienia nie wymagała przecież wyrafinowanych kwalifikacji. Przykład zakrystianina Jakuba Stempa z Piaseczna dowodzi, że prostsze posługi związane z zakrystią, dzwonami czy kalikowaniem wykonywał często jeden minister<sup>166</sup>. Nie oznacza to bynajmniej, że w parafiach diecezji wrocławskiej nie było w ogóle dzwonników pełniących tylko takie funkcje. Liczbę tych osób prezentuje tabela 30.

---

<sup>162</sup> Na przykład w 1711 r. w Świeciu wizytator wspomniał, że jest zakrystianin, „qui iuventutem instruit” (zob. ADPel., G26, s. 270). Identycznie w 1780 r. w Gniewie, gdzie „sacellanus iuventutem edocet” (zob. ADPel., G71, k. 85v).

<sup>163</sup> Zob. E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego*, s. 216.

<sup>164</sup> Zob. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169.

<sup>165</sup> Na przykład w 1711 r. w parafii Nowe wizytator zapisał: „campanator vulgo zakrystianin” (zob. ADPel., G29, s. 22). Podobnie w parafii Nieszawa: „sacrista seu campanator” (zob. ADWł., W14(75), k. 272). Z kolei w wizytacji biskupa Rybińskiego ponownie w Nowem w 1781 r. Michał Schmytt jest nazwany „aeditus qui et aeris Campani pulsator” (zob. ADPel., G71, k. 253), w Nieszawie zaś Fabian Kołaczyński „sacellanus simul et campanarius” (zob. ADWł., W41(89), k. 147v). Przykładów można znaleźć więcej.

<sup>166</sup> Podczas wizytacji z 1766 r. wizytator określił go tylko jako zakrystianina (ADPel., G61, s. 375, 378), ale w 1780 r. został już nazwany „sacellanus et pulsator campanarum”. Taką funkcję przypisał mu pleban (ADPel., G71, k. 150). W tekście proweniencji wizytatora informowano o zakrystianinie, ale z wykazu obowiązków wynika, że był kalikantem, dzwonnikiem, a także odpowiedzialnym za zegar na wieży kościelnej (ADPel., k. 132av, 138v). Czy zatem w 1766 był też dzwonnikiem? Mógł takie obowiązki wykonywać, choć wizytujący tego nie zapisał.

Tabela 30. Liczba kościołów parafialnych z dzwonnikami w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | KOŚCIOŁY PARAFIALNE   |                           |               | BRAK<br>DANYCH | RAZEM |              |
|---------------------------------|---|---------------------------|---------------|----------------|-------|--------------|
|                                 | z zakrystianem [w tym z pełniącym<br>tylko funkcje przy dzwonach] | być może<br>z dzwonnikiem | bez dzwonnika |                |       |              |
| 1699-1703                       | L   | 5 [1]                     | –             | 4              | 102   | <b>112</b>   |
|                                 | %   | 4,5 [0,9]                 | –             | 3,6            | 91,1  | <b>100,0</b> |
| 1710-1712                       | L   | 6 [2]                     | –             | 17             | 184   | <b>207</b>   |
|                                 | %   | 2,9 [1,0]                 | –             | 8,2            | 88,9  | <b>100,0</b> |
| 1723-1733                       | L   | 5 [3]                     | –             | 9              | 143   | <b>157</b>   |
|                                 | %   | 3,2 [1,9]                 | –             | 5,7            | 91,1  | <b>100,0</b> |
| 1743-1750                       | L   | 1 [-]                     | –             | 2              | 75    | <b>78</b>    |
|                                 | %   | 1,3 [-]                   | –             | 2,6            | 96,1  | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                       | L   | 6 [2 <sup>a</sup> ]       | 1             | 6              | 182   | <b>195</b>   |
|                                 | %   | 3,1 [1,0]                 | 0,5           | 3,1            | 93,3  | <b>100,0</b> |
| 1777-1784                       | L   | 42 [11]                   | –             | 108            | 46    | <b>196</b>   |
|                                 | %   | 21,4 [5,6]                | –             | 55,1           | 23,5  | <b>100,0</b> |

<sup>a</sup> 2 dzwonnicy ustaleni na podstawie informacji o długości zatrudnienia w parafii na podstawie wizytacji biskupa Rybińskiego z lat 1779-1781.

Liczba osób, które miały obowiązek bicia w dzwony, a jednocześnie nie pełniły (przynajmniej w świetle dostępnych zapisów źródłowych) innych funkcji związanych ze świątynią parafialną, była rzeczywiście niewielka. Jak pokazuje tabela, mogło to być w sumie nie więcej niż kilkanaście osób. Przepuszczalnie jednak źródła nie przekazały pełnych informacji. Szczególnie dobitnie pokazuje to porównanie przekrojów z latami 1761-1766 i 1777-1784. Zasadniczo w tym pierwszym okresie w ogóle nie ma informacji o samodzielnych dzwonnikach. Dwaj wymienieni w tabeli znani są z następnego przekroju wizytacyjnego, z którego zapisów wynika, że musieli pracować w parafiach także podczas wcześniejszej wizytacji<sup>167</sup>. Źródło z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jest dokładniejsze, stąd najpewniej

<sup>167</sup> Chodzi w tym wypadku o dzwonnika z Kościelca – Piotra Bukrzewskiego, który w 1779 r. pracował w parafii już 19 lat (zob. AAGn., E19, k. 287v), oraz Antoniego Czajkowskiego z parafii Subkowy, który również był dzwonnikiem od 1760 r. (zob. ADPel., G70, k. 74). Obaj musieli być zatrudnieni w swoich parafiach podczas wizytacji biskupa Ostrowskiego, przeprowadzonej w latach 1764-1766, choć nie zostało to zanotowane.

wyraźny wzrost liczby informacji o samodzielnych dzwonnikach, ale też o takich, którzy obok bicia w dzwony pełnili inne funkcje kościelne. Oczywiście trzeba pamiętać, że sam brak informacji o dzwonnikach (dotyczący we wszystkich przekrojach poza ostatnim do ponad 90% parafii) lub brak wyspecjalizowanego w bicia w dzwony ministra (na przykład w latach 1777-1784 w 55% parafii) nie oznaczał, że przy kościołach nie dzwoniło. Czynili to zapewne wityrcy, zakrystianie, organiści, a może nawet wyznaczeni parafianie, których jednakże trudno byłoby określić jednoznacznie jako dzwonników.

Wypada jeszcze poszukać odpowiedzi, czy wymienieni zakrystianie i dzwonnicy pracowali raczej w parafiach wiejskich, czy może w miejskich. W przypadku tych pierwszych analiza źródeł wyraźnie wskazuje, że byli głównie notowani w parafiach zlokalizowanych w miastach. W przekroju z lat 1699-1703 były to parafie miejskie w Bydgoszczy, Gdańsku, Inowrocławiu, Wejherowie i Tczewie oraz dwie wiejskie w Kościelnej Jani i Lalkowach. We wspomnianych miastach zakrystianie pełnili tylko funkcje w zakrystii bądź ewentualnie łączyli je z zadaniami dzwonnika<sup>168</sup>. Z kolei w obu parafiach wiejskich minister kościelny był organistą, kantorem, nauczycielem i zakrystianinem<sup>169</sup>. W latach 1710-1712 zakrystianie byli notowani tylko przy miejskich kościołach w Gdańsku, Gniewie, Nowym, Wejherowie i Świeciu na Pomorzu oraz w Nieszawie i Radziejowie na Kujawach. Z kolei w czasie wizytacji biskupa Ostrowskiego na 35 parafii z ministrem odpowiedzialnym za zakrystię 12 było w miastach, natomiast 23 w ośrodkach wiejskich. Jeśli jednak wziąć pod uwagę tych, którzy byli tylko zakrystianami, proporcje ulegną zmianie – 4 pracowało przy kościołach w miastach (Świecie, Lubraniec, Nieszawa i Bydgoszcz), a 3 we wsiach (Nowa Cerkiew, Piaseczno, Kruszyn)<sup>170</sup>. Dopiero kolejny przekrój przyniósł wzrost liczby parafii wiejskich z zakrystianami. Uwzględniając te osoby, które pełniły tylko funkcje zakrystianów lub zakrystianów i dzwonników (ewentualnie kalikantów i grabarzy), okazuje się, że 11 zatrudniono przy świątyniach wiej-

---

<sup>168</sup> Zakrystianami i dzwonnikami byli ministrowie z Inowrocławia, Wejherowa i Tczewa (zob. AAGn., E7, k. 34v; ADPel., G24, s. 168, 731, G25, k. 72), w zakrystii zaś usługiwali ministrowie z Bydgoszczy i Gdańska (zob. AAGn., E7, k. 71v; ADPel., G24, s. 298). Zapisy z tych dwóch ostatnich miast nic nie mówią o wykonywaniu zadań dzwonnika przez inne osoby, więc można domniemywać, że dzwonienie mogło należeć również do obowiązków tych ministrów.

<sup>169</sup> W Lalkowach archidiacon Szembek zanotował, że „[Minister Ecclesiae] unus tantum est, qui et aedituus et organarius et cantor et ludirector, vocatur Stanislaus Sikora” (zob. ADPel., G24, s. 30). W Kościelnej Jani organista, który był również kantorem, zakrystianinem i nauczycielem, dostawał 16 florenów ze skarbu kościelnego (zob. ADPel., G24, s. 40).

<sup>170</sup> Różnica będzie jeszcze większa na korzyść miast, jeśli uwzględnić dodatkowo zakrystianów z Wejherowa i Izbycy, pełniących też funkcje dzwonników.

skich<sup>171</sup>, a 12 przy miejskich<sup>172</sup>. Co ciekawe, tylko we wiejskiej parafii w Piaszkach zakrystianin był jedynym sługą<sup>173</sup>. W pozostałych obok zakrystianina był przynajmniej organista, a czasem i oddzielny nauczyciel.

Podobnie dzwonnicy byli zatrudniani przede wszystkim w parafiach miejskich. W 1702 roku odnotowano dzwonnika w Nowem, w 1711 w Lęborku i Tczewie, w 1724 w Brześciu Kujawskim, w 1729 w Bydgoszczy i w 1746 roku ponownie w Tczewie. W pierwszej połowie XVIII wieku jedynym dzwonnikiem w parafii wiejskiej był Jan Kudłonowski z Bronisławia. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych 6 dzwonników zanotowano w miastach (Gniewkowie, Inowrocławiu, Pucku, Starogardzie, Tczewie – gdzie był też grabarzem – oraz Radziejowie) oraz w 7 parafiach wiejskich (Kościelcu, Brudni i Pieranii w Kruszwickiem, w Subkowach, Miłobądzu i Skórczu w Pomorskiem oraz Bronisławiu we Włocławskim). Można tu jeszcze doliczyć dwa z kościoły filialne w Wudzyńcu<sup>174</sup> i Lubiszewie.

W przypadku dzwonników, podobnie jak zakrystianów, liczba osób bijących w dzwony nie była duża. Tak zresztą było nie tylko w diecezji włocławskiej i nie tylko w tym czasie. Już w pierwszej połowie XVI wieku, jak pokazują ustalenia E. Wiśniowskiego dla diecezji krakowskiej, samodzielnych ministrów odpowiedzialnych za dzwonicie zatrudniano dość rzadko – średnio w co dziesiątej parafii. Były to wówczas również w przeważającej mierze parafie miejskie (w 79%)<sup>175</sup>. Nie inaczej było w diecezji włocławskiej w XVIII stuleciu. Dopiero druga połowa badanego wieku przynosi wzrost liczby osób odpowiedzialnych za dzwony. Z drugiej jednak strony nie można wykluczyć, że wizytatorzy, zwłaszcza w wizytacjach z pierwszej połowy stulecia, pomijali informacje o dzwonnikach. Nie był to minister najważniejszy, a wykonywanie takich czynności nie wymagało przecież, jak już wspomniano, wyjątkowych umiejętności.

---

<sup>171</sup> W archidiakonacie kruszwickim były to parafie w Pieraniu i Piaszkach, w archidiakonacie pomorskim – w Brusach, Topolnie, Skórczu, Nowej Cerkwi, Piasecznie, Świętym Wojciechu oraz Drzycimiu, w archidiakonacie włocławskim zaś w Chorzęcinie i Kłóbce.

<sup>172</sup> W archidiakonacie kruszwickim parafie w Strzelnie i Inowrocławiu, w archidiakonacie pomorskim – w Wejherowie, Kościerzynie, Skarszewach, Nowem i Koronowie, a w archidiakonacie włocławskim – w Kowalu, Nieszawie, Chodczu (tutaj dwóch zakrystianów i dzwonników), Lubieniu Kujawskim i Radziejowie.

<sup>173</sup> Wizytator biskupa Rybińskiego zanotował tylko, że „organarius adpraesens nullus, sed his temporibus conducetur, natomiat tempore Festivitatís et Dominicae colligitur eleemosina per Aedituum” (AAGn., E19, k. 114v, 115). Możliwe zatem, że ów *aedituus* zbierający kolektę zasadniczo był wityrykiem.

<sup>174</sup> Mimo że kościół określono jako filialny, to jednak rezydował tu pleban, gdyż plebania we Włókach była zniszczona (AAGn., W43(90), k. 467).

<sup>175</sup> Zob. E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego*, s. 219-220.

Na podstawie zebranych źródeł można ustalić nazwiska i imiona niektórych zakrystianów i dzwonników. W 1711 roku zakrystianinem i dzwonnikiem w Nieaszawie był Jan Szelażek<sup>176</sup>, w 1725 roku dzwonnikiem w Bronisławiu był Jan Kudłonowski<sup>177</sup>, a w Tczewie w 1728 roku Mikołaj Kozłowski pełnił zadania dzwonnika, zakrystianina i grabarza<sup>178</sup>. Znany jest też dzwonnik i grabarz tczewski z 1746 roku Maciej Jasiński<sup>179</sup>. Znacznie więcej imiennie wymienionych zakrystianów i dzwonników pracowało w dwóch ostatnich przekrojach. Z lat sześćdziesiątych na 9 zakrystianów lub dzwonników wymieniono imiona i nazwiska 8 z nich, a z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na 41 osób pełniących takie funkcje w parafiach i filiach diecezji włocławskiej personalia można było ustalić dla 21 ministrów.

Reasumując, można założyć, że na dodatkowego ministra odpowiedzialnego za przygotowanie paramentów oraz szat liturgicznych do mszy i nabożeństw lub też odpowiedzialnego za dzwonicie mogły pozwolić sobie bogatsze beneficja parafialne. Do takich niewątpliwie należały parafie miejskie, choć na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych coraz częściej służy wykonujący tylko takie zadania byli notowani w parafiach wiejskich.

#### e) Pozostały personel pomocniczy

Przy świątyniach parafialnych i niektórych filialnych spotkać również można inne osoby służące pomocą plebanom oraz wykonujące posługi parafialne. Część personelu omówionego w tym podrozdziale nietrudno zaliczyć do sług kościelnych, ci bowiem w zamian za wykonywane zadania mieli prawo do uposażenia i płacy, które otrzymywali od rządcy parafii lub wityrków. Kryterium to pozwalało, spośród innych pracowników wykonujących zadania przy parafii, do służby kościelnej zaliczyć kalikantów, niezbędnych przecież przy świątyniach posiadających większe organy. Za swe posługi otrzymywali oni wynagrodzenie. Większe problemy interpretacyjne dotyczą cieszących się marnym prestiżem grabarzy. Trudno zaliczyć ich *stricte* do służby kościelnej. Podobne wątpliwości odnieść można do biednych z przyparafialnych szpitali i przytułków. Z pewnością angażowano ich czasem do prostych, raczej przypadkowych zadań, możliwe nawet, że płacąc im okazjonalnie drobne kwoty i utrzymując z dochodów plebana i parafii. Do służby kościelnej nie zaliczały się z pewnością położne, nadzorowane wpraw-

<sup>176</sup> ADWł., W14(75), k. 272.

<sup>177</sup> ADWł., W19(80), k. 84.

<sup>178</sup> ADPeł., G40, s. 42.

<sup>179</sup> ADPeł., G56, s. 31.



dzie w pewnym zakresie przez plebanów, ale przecież zasadniczo wykonujące funkcje niezwiązane ściśle z kościołem parafialnym. Równie trudno uznać dosłownie za ministrów kościelnych kilkuletnich lub kilkunastoletnich chłopców służących do mszy i w czasie nabożeństw, czyli ministrantów. Takie osoby wspomiane przy kościołach nie miały osobnego uposażenia, a pleban lub wityrcy nie płacili im oddzielnych pensji. Grupy te jednak, funkcjonujące przecież przy każdej niemal świątyni (przynajmniej parafialnej), wykonywały pewne czynności służebne, bez których parafia obyć się nie mogła. Warto więc choć krótko o nich wspomnieć.

Tam, gdzie były używane organy lub choćby mniejsze pozytywy, musiała być osoba wprawiająca w ruch miechy w celu uzyskania odpowiedniego ciśnienia powietrza doprowadzanego do piszczałek. Skoro zatem przy kościele był odnotowany organista, to powinien również być kalikant. W źródłach jednak kalikanci pojawiali się stosunkowo rzadko. Sługa taki pracował na pewno w 1702 roku w Pucku, bo za kalikowanie przy okazji mszy pogrzebowych miał dostawać 3 grosze. Nie wiadomo jednak, czy był to specjalnie wybrany człowiek, czy też okazjonalnie czynności te wykonywały przypadkowe osoby<sup>180</sup>. W 1710 i w 1728 roku w Starogardzie odnotowano już wyspecjalizowanego sługę kościelnego, który za kalikowanie miał osobne mieszkanie w domu należącym do parafii<sup>181</sup>. W kościele parafialnym we Włocławku w 1725 roku kalikantem był Jan Chabowski<sup>182</sup>. W przekrojach z lat 1743-1750 i 1761-1766 nie ma wzmianek o pomocnikach organistów. Z pewnością jednak byli, skoro w wizytacjach w latach 1743-1750 odnotowano w całej diecezji włocławskiej 68 osób, w latach 1761-1766 natomiast 162 osoby grające na organach. W ostatnim przekroju chronologicznym kalikantem w parafii niezawskiej był liczący 25 lat Jan Rudacki<sup>183</sup>, w Piasecznie zaś za kalikowanie przy organach tamtejszy zakrystianin i dzwonnik Jakub Stempa użytkował ogród o czterech zagonach<sup>184</sup>. Nie ma zaś pewności, czy sługa taki był zatrudniony w Starogardzie, prepozyt bowiem zapisał tylko, że „proventa kościelne nie wystarczają na wypłacenie sług kościelnych koniecznych potrzebnych jako to Organistę, Zakrystiana i Kalkantystę i na inne potrzeby kościelne”<sup>185</sup>. Łącznie zatem wizytacje wspominają maksymalnie o 6 osobach zajmujących się kalikowaniem. Z pewnością było ich więcej, a znaczna ich część niewątpliwie wykonywała inne posługi przy kościele. Do zadań związanych z deptaniem w miechy mogli być wyznaczeni zakrystianin, dzwonnik, może któryś z wityrków, jeden ze starszych

<sup>180</sup> ADPeł., G25, k. 53v.

<sup>181</sup> ADPeł., G26, s. 111; G40, s. 11.

<sup>182</sup> ADWł., W19(80), k. 11v.

<sup>183</sup> ADWł., W41(89), k. 147v.

<sup>184</sup> ADPeł., G71, 138v.

<sup>185</sup> ADPeł., G70, k. 260.

ministrantów lub jeden z podopiecznych przyparafialnego szpitalika. Znamienny jest tu przykład wspomnianego wyżej zakrystianina z Piaseczna. Nie jest też wykluczone, że mogły to być osoby całkowicie przypadkowe.

Nieczęsto również, podobnie jak w przypadku kalikantów, pojawiały się informacje o grabarzach. Jednakże oczywiste jest, że posługę grzebania ciał zmarłych musiano sprawować przy każdym kościele parafialnym. Bez wątplenia działania związane z kopaniem grobów były nadzorowane przez plebana i wtryków. Trudno jednak powiedzieć, czy czynności te zawsze wykonywały osoby specjalnie do tego powołane, czy też niekiedy zatrudniano osoby przygodne. W sumie w przebadanych źródłach pojawiło się 13 wzmianek o ludziach zajmujących się kopaniem grobów. Najpełniejsze dane uzyskano w przekroju z lat 1777-1784. Wizytatorzy informowali wówczas o 10 grabarzach<sup>186</sup>, dwie wzmianki poczynione zostały w 1746<sup>187</sup> i jedna w 1728 roku<sup>188</sup>. Nie ulega kwestii, że osoby kopiące groby musiały być także przy innych parafiach<sup>189</sup>.

---

<sup>186</sup> W Matarni (ADPel., G72, k. 311v), Łęgowie (ADPel., G72, k. 338v, 365), Różynach (ADPel., G72, k. 346, 365) i w Świętym Wojciechu (ADPel., G72, k. 318) grabarze zostali zaliczeni do ministrów kościelnych. Być może dlatego, że przynajmniej w tej ostatniej parafii grabarz pełnił na pewno funkcję zakrystianina, skoro określono go także mianem *aedituus*. Podobnie mogło być w pozostałych parafiach, bo obok grabarzy odnotowani tam zostali tylko organiści. Do ministrów można zaliczyć też kopaczy z Tczewa i filii tczewskiej w Lubiszewie, bo pełnili również funkcję dzwonników, a niewykluczone też, że posługiwali w zakrystii (ADPel., G70, k. 200, 201v, 222v-223, 226v-227). Na innej zasadzie posługiwał grabarz w Wysinie, o którym pleban zapisał, że „kopacz żadnej zapłaty niebierze od kościoła ani też parafianów tylko na ten czas, kiedy groby kopie dla umarłych ludzi” (zob. ADPel., G70, k. 147v). O trzech biednych ze szpitala parafianego, którzy wyznaczeni byli do czynności pogrzebowych, więc pewnie też do kopania grobów, wspominał rządcą parafii włocławskiej w 1779 r. (ADWł., W38, k. 88).

<sup>187</sup> W Tczewie był Paweł Jasiński, do którego obowiązków należało też bicie w dzwony i opieka nad światłem w kościele. Zapewne także posługiwał w zakrystii (ADPel., G56, s. 31). Z kolei w Subkowach „a Cmethonibus Gorzędzieiensibus per quatuor Grossos Vespilio vulgo Kopacz participat ab Ecclesia quotannis florenos quatuor mansionem tamen propriam non habet nec ullum alium fundatio” (zob. ADPel., G56, s. 8). Być może grabarzem był jeszcze niejaki Paweł Kopacz, który wynajmował mieszkanie od parafii w Garcu, płacąc 16 florenów (ADPel., G56, s. 314). Równie dobrze jednak mógł nosić tylko takie nazwisko.

<sup>188</sup> Chodzi ponownie o parafię tczewską, w której posługę grabarza pełnił niejaki Mikołaj Kozłowski ze wsi Wielki Garc, liczący wówczas 52 lata. Był on również zakrystianinem, dzwonnikiem oraz dbał o światło w kościele. Za zgodą prepozyta grał na organach w kościele dominikanów (ADPel., G40, s. 42).

<sup>189</sup> Na przykład z wizytacji parafii w Tczewie z 1765 r. nie wiadomo, czy kopaniem grobów zajmował się zakrystianin i dzwonnik. Wizytacja wspomina tylko o domu dla grabarza, a z ministrów wymienia jedynie organistę Jana Dytlofa (ADPel., G61, s. 214, 215). Z kolei w Strzelewie (filia parafii Dąbrówka Nowa w dekanacie bydgoskim) w 1764 r. zanotowano, że „Servitor ecclesiae nullus fovetur, nequae organarius, nequae cantor, quinimo nec mendicus ad sepelienda defunctorum corpora habetur” (zob. AAGn., E16, s. 478).

Wszystkie niemal wiadomości o osobach wykonujących czynności przy grobach dotyczyły archidiakonatu pomorskiego. Jedynym wyjątkiem jest wzmianka z 1779 roku o trójce biedaków z włocławskiego szpitalika oraz negatywna informacja ze Strzelewa w dekanacie bydgoskim z roku 1764. Analiza zapisów o grabarzach pozwala także przypuszczać, że informacje te pojawiały się chyba przypadkowo. Zapewne dlatego, że osoby te pełniły inne funkcje w parafii, a samo kopanie grobów nie należało do czynności szczególnie zaszczytnych. Najlepiej kwestia ta naświetlona jest dla parafii Tczew, przy której opisie informacje o osobie wykonującej posługę kopania grobów pojawiały się w latach 1728, 1746 i 1780. Byli jednak zawsze słudzy kościelni odpowiedzialni za zakrystię, bicie w dzwony i światło w kościele. W jakimś zakresie dość podobnie mogło być w większości świątyń, przy których wymieniono grabarzy: w Gorzędzieju w 1746 roku, w Lubiszewie w 1780 oraz Matarni, Łęgowie, Świętym Wojciechu i Różynach w 1781 roku<sup>190</sup>.

Niezwykle ważną rolę miały do odegrania położne. Wizytatorów interesowało przede wszystkim ich przygotowanie do udzielenia chrztu w przypadku zagrożenia życia nowo narodzonego dziecka. Dlatego wymagali od rządców parafii, by ci w tym zakresie pouczali kobiety odbierające porody oraz egzaminowali je i sprawdzali, czy potrafią prawidłowo ochrzcić niemowlę<sup>191</sup>. Jak było to ważne, świadczą liczne informacje o położnych praktykujących w danej parafii, dość często z podaniem ich liczby. Liczniejsze jednak wzmianki pojawiają się dopiero w przekroju z lat 1743-1750<sup>192</sup>. Tabela 31 przedstawia liczbę i odsetek parafii, w których pojawiła się informacja o położnych, w stosunku do ogółu zwizytowanych parafii.

---

<sup>190</sup> Zob. przypisy poprzednie.

<sup>191</sup> Por. M. Laskowski, *Życie liturgiczne w parafiach dekanatu kazimierskiego w XVIII w świetle wizytacji biskupich*, [w:] *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. W. Schenk, t. 3, Lublin 1980, s. 94-95.

<sup>192</sup> Jedyna wcześniejsza wiadomość o położnych pochodzi z 1724 r. z parafii Lalkowy w dekanacie nowskim. Wizytator zalecał w dekrete reformacyjnym, by „Obstetrices ex ambona informentur, quomodo in casibus debeant baptizare” (zob. ADPel., G29, s. 64).

Tabela 31. Liczba i odsetek parafii z informacją o położnych w latach 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784.

| ARCHIDIAKONAT |                  | PARAFIE Z INFORMACJĄ O POŁOŻNYCH W LATACH: |             |             |
|---------------|------------------|--|-------------|-------------|
|               |                  | 1743-1750                                  | 1761-1766   | 1777-1784   |
| KRUSZWICA     | L parafii        | 0  | 0           | 30          |
|               | % parafii        | 0,0  | 0,0         | 88,2        |
| POMORZE       | L parafii        | 43   | 2           | 82          |
|               | % parafii        | 79,6                                       | 2,4         | 91,1        |
| WŁOCŁAWEK     | L parafii        | brak wizytacji                             | 47          | 51          |
|               | % parafii        | -  | 70,2        | 70,8        |
| DIECEZJA      | <b>L parafii</b> | <b>43</b>                                  | <b>49</b>   | <b>163</b>  |
|               | <b>% parafii</b> | <b>55,1</b>                                | <b>25,1</b> | <b>83,2</b> |

Dwa pierwsze przekroje prezentowane w tabeli nie ujęły wszystkich informacji o kobietach odbierających porody. W latach 1743-1750 wizytatorzy pytali o nie tylko w parafiach znajdujących się w archidiakonacie pomorskim. Wizytacje dwóch dekanatów z archidiakonatu kruszwickiego (bydgoskiego i inowrocławskiego) w ogóle nie podawały takich danych. Natomiast w następnym przekroju chronologicznym o położne pytano w dekanatach umiejscowionych w archidiakonacie wrocławskim. Z kolei pomorskim były to tylko informacje incydentalne<sup>193</sup>, natomiast wizytacje parafii w Kruszwickiem znów wcale o nich nie informowały. Można przypuszczać, że kwestionariusze wizytacyjne dla poszczególnych archidiakonatów nie były wówczas jednolite. W porównaniu z poprzednimi przekrojami chronologicznymi w ostatnim z lat 1777-1784 dane o położnych występowały bardzo często. Tabela wyraźnie pokazuje, że w całej diecezji kobiety takie odnotowano w ponad 80% parafii, ale też kwestionariusz pytań opracowanych przez biskupa Rybińskiego był jednolity dla całej diecezji. Wykorzystany został potem przede wszystkim podczas wizytacji generalnej z lat 1779-1781<sup>194</sup>. Pytanie o formację kobiet odbierających porody nie było w większości parafii pomijane tak w odpowiedziach przedwizytacyjnych plebanów, jak w protokołach samych wizytatorów.

<sup>193</sup> Pojawiły się tylko przy dwóch parafiach w dekanacie bytowskim, mianowicie w Parchowie oraz Ugoszczy (ADPel., G30b, k. 50v, 63; G63a, s. 207, 233)

<sup>194</sup> O przygotowaniach do wizytacji generalnej biskupa Józefa Rybińskiego zob. J. W y s o c k i, *Józef Ignacy Rybiński*, s. 50 nn.

Zaznaczyć jeszcze należy, że tabela powyższa ukazuje nie liczbę położnych, ale liczbę okręgów parafialnych, w których zostały odnotowane. Czasami jednak wizytatorzy podawali dokładnie, ile takich kobiet było w parafii. Z pewnością liczba kwalifikowanych położnych ulegała zmianom. Oczywiście uwzględniano tylko te, które zostały przygotowane przez plebana do ewentualnego udzielenia sakramentu chrztu, lecz zapewne były też takie kobiety, które odbierały dzieci bez aprobaty rządcy parafii. Tabela 32 pokazuje liczbę parafii według liczby położnych zatwierdzonych przez plebanów.

Tabela 32. Liczba parafii według liczby kwalifikowanych położnych w latach 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONOLOGICZNY |   | PARAFIE Z: |             |             |             |                         | RAZEM PARAFII |
|----------------------------|---|------------|-------------|-------------|-------------|-------------------------|---------------|
|                            |   | 1 położną  | 2 położnymi | 3 położnymi | 4 położnymi | 5 i więcej<br>położnych |               |
| 1743-1750                  | L | 2          | 1           | 2           | 1           | –                       | <b>6</b>      |
|                            | % | 33,3       | 16,7        | 3,3         | 16,7        | –                       | <b>100,0</b>  |
| 1761-1766                  | L | 10         | 10          | 6           | 9           | 8                       | <b>43</b>     |
|                            | % | 23,3       | 23,3        | 13,9        | 20,9        | 18,6                    | <b>100,0</b>  |
| 1777-1784                  | L | 16         | 6           | 6           | 3           | 2                       | <b>33</b>     |
|                            | % | 48,5       | 18,2        | 18,2        | 9,1         | 6,0                     | <b>100,0</b>  |

Interpretacja danych zamieszczonych w tabeli 32 w odniesieniu do całej diecezji wrocławskiej jest dość trudna. Jak pokazała tabela wcześniejsza, w latach 1743-1750 liczniejsze wzmianki dotyczyły jedynie archidiakonatu pomorskiego. Co więcej, na 54 zwizytowane wówczas parafie tego archidiakonatu tylko w sześciu podano liczbę położnych (około 11%). Z kolei informacje z lat 1761-1766 dość dobrze oddają stan rzeczywisty, lecz można je odnieść zasadniczo tylko do archidiakonatu wrocławskiego<sup>195</sup>. Na 67 zwizytowanych wtedy świątyń parafialnych tego archidiakonatu, przy 41 znana jest liczba położnych (około 61%). Tabela zatem pokazuje, że odsetek parafii z różną liczbą położnych był mniej więcej podobny. Dla archidiakonatu wrocławskiego z tego okresu możliwe jest ustalenie przeciętnej liczby położnych na parafię oraz relacji między liczbą komunikujących parafian a liczbą położnych<sup>196</sup>. I tak średnio w parafii były 3 akuszerki, ale na przy-

<sup>195</sup> Nie licząc 2 parafii w archidiakonacie pomorskim: Ugoszczy i Parchowa (zob. przypis 194).

<sup>196</sup> Na podstawie wizytacji generalnej biskupa Ostrowskiego można również pokusić się o ustalenie relacji między liczbą położnych i liczbą chrztów w parafii. Wydaje się jednak, że ten współczynnik będzie skażony większym błędem niż relacja: liczba komunikujących / liczba położnych, a to z tej

kład w dekanatach Bobrowniki czy Izbica tylko w co drugiej parafii były 2 akuszerki. Z kolei w dekanatach Radziejów i Kowal przeciętnie w parafii były 4 takie kobiety, zaakceptowane przez plebana. Co się zaś tyczy liczby komunikujących parafian przypadających na jedną położną w czasie wizytacji biskupa Ostrowskiego, to dla całego archidiecezji wrocławskiej było to 189 osób. Istniały wszakże spore różnice między dekanatami. O ile około 600 osób przypadało na akuszerkę w dekanacie bobrowskim, 371 w nieszawskim czy też 287 w izbickim, o tyle w kowalskim i służewskim było to 150 osób, w Radziejowskim zaś 137. Natomiast w latach 1777-1784 w wizytacjach parafii ze wszystkich archidiecezji pojawiło się wprawdzie sporo informacji o kobietach asystujących przy porodach, ale najczęściej były to jedynie przekazy źródłowe o ich obecności, bez podania liczby. Tylko w przypadku około 20% parafii wiadomo, ile było położnych. Wyraźnie widać, że niemal połowę stanowiły wówczas parafie, w których była tylko jedna akuszerka zaakceptowana przez plebana.

Ostatnią grupą osób, której warto się przyjrzeć, byli ministranci. Bezpośrednio wizytatorzy o nich raczej nie informowali. W parafiach jednak na wyposażeniu znajdowały się małe komeżki czy dalmatyczki przeznaczone dla chłopców służących do mszy. Można zatem wnioskować, że tacy serwitorzy pojawiali się w czasie nabożeństw i mszy, pomagając kapłanowi przy ołtarzu. Trzeba zaznaczyć, że będąca na wyposażeniu zakrystii odzież ministrancka nie przesądza definitywnie, że w konkretnej parafii byli ministranci. Z drugiej strony brak takich informacji nie jest dowodem na brak serwitorów. Można wskazać przypuszczać, że skoro w źródłach zanotowano bieliznę dla chłopców, to prawdopodobnie w takiej świątyni pomagali kapłanowi w czasie nabożeństw. Tabela 33 pokazuje liczbę parafii w przyjętych przekrojach chronologicznych, w których wspomniano o odzieży dla ministrantów.

---

racji, że plebani podawali niejednolite informacje o chrztach. Niektórzy czynili to dla całego roku wstecz, poczynając od dnia wizytacji, inni natomiast tylko od początku roku kalendarzowego, w którym przeprowadzona była wizytacja. Na przykład od początku roku kalendarzowego liczył chrzty pleban z Witowa (ADWł., W27(85), s. 173) czy z Nieszawy (ADWł., W26(84), s. 13). Z kolei w Raciążku zanotowano, że „Baptisati intra annum hunc incipiendo a die 26ta Maii anni elapsi ad similiter diem mensis ejusdem anni presenti numerantur” (zob. ADWł., W26(84), s. 51). Problem w tym, że w większości przypadków nie wiadomo, jaką miarę zastosował pleban. Pewniejszy zatem jest współczynnik określający stosunek liczby komunikujących do liczby położnych, gdyż parafian przyjmujących komunię ustalano na podstawie obowiązkowej spowiedzi wielkanocnej. Trzeba jednak pamiętać, że rządcy parafii podawali czasem tylko szacunkowe dane.

Tabela 33. Liczba parafii, na których wyposażeniu były komeszki lub dalmatyczki dla ministrantów, w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ<br>WIZYTACYJNY |   | LICZBA PARAFII              |  | RAZEM PARAFII |
|-------------------------|---|-----------------------------|--|---------------|
|                         |   | z bielizną dla ministrantów | brak bielizny dla ministrantów lub brak danych |               |
| 1699-1703               | L | 20                          | 92   | <b>112</b>    |
|                         | % | 17,9                        | 82,1   | <b>100,0</b>  |
| 1710-1712               | L | 45                          | 162  | <b>207</b>    |
|                         | % | 21,7                        | 78,3   | <b>100,0</b>  |
| 1723-1733               | L | 42                          | 115  | <b>157</b>    |
|                         | % | 26,8                        | 73,2   | <b>100,0</b>  |
| 1743-1750               | L | 53                          | 25   | <b>78</b>     |
|                         | % | 68,0                        | 32,0   | <b>100,0</b>  |
| 1761-1766               | L | 78                          | 117  | <b>195</b>    |
|                         | % | 40,0                        | 60,0   | <b>100,0</b>  |
| 1777-1784               | L | 107                         | 89   | <b>196</b>    |
|                         | % | 54,6                        | 45,4   | <b>100,0</b>  |

Odzież ministrancka odnotowywana była w parafiach diecezji wrocławskiej przez cały badany wiek. Najbardziej miarodajne są jednak te przekroje, które obejmują całą diecezję, czyli lata 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784. Oczywiście rodzi się pytanie, czy w parafiach, w których nie informowano o komeżkach i dalmatyczkach, rzeczywiście ich nie było. W olbrzymiej większości takich przypadków źródła w ogóle nie wspominały odzieży liturgicznej dla chłopców<sup>197</sup>. Oczywiście serwitorów można i należy szukać wśród uczniów przyparafialnych szkółek, lecz i w tym wypadku brak w przebadanych źródłach jednoznacznego potwierdzenia. Wyraźne wzmianki o udziale (bądź jego braku) w liturgii uczniów pojawiły się dopiero w wizytacji generalnej biskupa Rybińskiego<sup>198</sup>. Wszelako

<sup>197</sup> Tylko w trzech parafiach z dekanatu mirachowskiego zwizytowanych w 1702 r. (Chmielno, Sierakowice, Stężyca) w dekretach wizytatorów zalecał zakup komży dla ministrantów, więc najpewniej nie było ich tam w czasie wizytacji (ADPel., G24, s. 360, 363, 374).

<sup>198</sup> Z zapisów wizytacji z lat 1779-1781 wynika, że na 97 działających w diecezji wrocławskiej szkół parafialnych (w tym utrzymywanych przez skarb pruski) uczniowie z 49 w mniejszym lub większym zakresie brali udział w uroczystościach religijnych. Nic jednak bliżej nie wiadomo o formach tego udziału. Można się tylko domyślać, że była to między innymi służba ministrancka.

przepisy synodalne z okresu staropolskiego wyraźnie nakazywały, by w ramach nauczania w szkołach parafialnych uczyć zasad ministrantury. Najbardziej precyzyjny był w tym względzie synod biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego z 1612 roku, do którego załącznikiem były przepisy dotyczące programu nauczania na stopniu parafialnym, opracowane przez profesorów Akademii Krakowskiej. Przewidywały one godzinę dziennie na naukę obrzędów liturgicznych, a także naukę podstaw komputystyki i śpiewu. Synody innych diecezji wzorowały się na przepisach krakowskich. Było niemal rzeczą naturalną, że chłopcy pobierający naukę w szkołkach parafialnych poznawali również zasady ministrantury, brali czynny udział w niedzielnych i świątecznych mszach, czasem także nabożeństwach w tygodniu. I na pewno głównie wśród tej grupy należałoby widzieć ministrantów, dla których przeznaczano owe małe komeżki i dalmatyczki<sup>199</sup>.

\*

Tematyka związana z liczebnością ministrów kościelnych jest wieloaspektowa i bardzo różnorodna, co widać wyraźnie na przykładzie osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej. Być może wynikało to z widocznego, i to nie tylko geograficznego, podziału diecezji na dwie części: kujawską i pomorską. Reasumując zatem zagadnienia dotyczące liczby wityrków i sług kościelnych, należy stwierdzić, że owa dwoistość jest wyraźnie dostrzegalna. Liczba parafii z prowizorami kościelnymi rosła przez cały badany okres, osiągając najwyższy odsetek w ostatnim całościowym przekroju chronologicznym z lat 1777-1784, w którym w około 75% świątyń parafialnych byli już wityrcy. Najwięcej było ich jednak zawsze w archidiakonacie pomorskim. Dopiero pod koniec analizowanego okresu widać, że parafie z archidiakonatów kujawskich dorównywały pomorskiemu. Niemniej instytucja prowizorów nie była na Kujawach tak powszechna i na trwale zakorzeniona, jak w parafiach pomorskich. Liczba wityrków na kościół parafialny odpowiadała w zasadzie przepisom synodalnym – wybierano zwykle dwóch, choć dość liczne były takie świątynie, przy których wizytacje notowały ich w większej liczbie. Powody, dla których wybierano kilka osób na prowizorów kościelnych, były bardzo różnorodne. Mogły tutaj decydować względy społeczno-środowiskowe, aktualne

---

<sup>199</sup> Zob. *Modus instituende iuventutis ex decreto Synodi, ab Academia Cracoviensi praescriptus: Quem in Scholis observandum praecepit Tyliciana Synodus, Anni MDCXII*, k. E-E<sub>2v</sub>; *Decretales*, t. 3, s. 75, 80-81. Por. S. K o t, *Historia wychowania: zarys podręcznikowy*, t. 2, Lwów 1934, s. 55-66; E. Z i a r n i e w i c z, *Udział uczniów*, s. 25-41; S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 319; M. L a s - k o w s k i, *Życie liturgiczne w parafiach*, s. 88-89; W. G ł o w a, *Niedzielna służba Boża w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w 1 poł. XVIII w. w świetle wizytacji biskupich*, Przemysł 1993, s. 108-110.



zapotrzebowanie, związane na przykład z budową lub rozbudową kościoła, a na Pomorzu o liczbie świeckich współzarządców fabryką kościoła rozstrzygały czasem przesłanki religijne. Liczba parafii z wityrykami, jak i liczba samych prowizorów nie była ewidentnie powiązana z lokalizacją środowiskową parafii w mieście lub na wsi. Jeśli występowały w tym względzie jakieś zależności, to bardziej widoczne były w archidiakonatach kujawskich niż w pomorskim. Trzeba też wspomnieć, że na Pomorzu w początkach XVIII stulecia pojawiła się próba wyodrębnienia osobnej kategorii prowizorów, którzy byliby odpowiedzialni za zbieranie środków na pokrycie wydatków związanych z oświetleniem kościoła i utrzymaniem ognia w wiecznej lampce. Być może była to inicjatywa ówczesnego archidiacona pomorskiego Krzysztofa Antoniego Szembeka, gdyż w wizytacjach z lat dwudziestych, przeprowadzonych z jego polecenia już jako biskupa kujawskiego i pomorskiego, znaleźć można nieliczne wzmianki o takich prowizorach także w archidiakonatach kujawskich.

Z kolei słudzy kościelni byli odnotowani w znacznej części parafii. Najwięcej w kościołach na Pomorzu, gdzie w drugiej połowie XVIII wieku ponad 95% świątyń parafialnych zatrudniało przynajmniej jednego ministra. Takich wspólnot było zresztą najwięcej – aż 80%. Jeśli angażowano więcej niż jednego sługę, to raczej dotyczyło to miast (50% z nich), a nie wsi (10% parafii wiejskich). Najczęściej występującym sługą kościelnym był w badanym okresie organista. W pierwszej połowie stulecia notowano go w około 40% świątyń parafialnych, w drugiej połowie zaś już w ponad 80%. Wyraziste były w tym wypadku różnice regionalne: na początku analizowanego okresu już w 60% parafii pomorskich notowano organistów, ale od połowy wieku zatrudniano ich w tym archidiakonacie w niemal 100% kościołów. Patrząc na zatrudnianie instrumentalistów pod kątem prawa patronatu, zauważyć można, że w diecezji włocławskiej pojawiali się szybciej i liczniej w tych świątyniach, w których patronem był król (pod koniec badanego stulecia w 90% parafii). Parafie objęte opieką czynników kościelnych początkowo ustępowały parafiom królewskim, by na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych osiągnąć ten sam poziom. Natomiast w parafiach patronatu szlacheckiego organistów zatrudniano rzadziej (w ostatnim przekroju w 70% parafii).

Sługa kościelny grający na organach stopniowo wypierał zajmującego się tylko śpiewem kantora. To samo, choć w nieco mniejszym stopniu, dotyczyło nauczyciela, bo i jego obowiązki coraz częściej wykonywał muzyk parafialny. Stąd liczba kantorów i bakałarzy malała przez cały badany okres. O ile samodzielni nauczyciele jeszcze na początku stulecia byli w co najwyżej 20% parafii, o tyle w latach sześćdziesiątych pracowali jedynie w 2-3% parafii. Wzrost liczbowy i procentowy odnotowały wizytacje z czasów biskupa Rybińskiego, lecz było to przede wszyst-

kim spowodowane coraz liczniejszą grupą nauczycieli szkół elementarnych fundowanych i utrzymywanych przez państwo pruskie głównie na Pomorzu.

Niewielu było oddzielnych zakrystianów i dzwonników. Często ich zadania wykonywali inni słudzy kościelni (organista, nauczyciel), czasami wityrcy lub nawet biedota z parafialnego szpitalika. Ich liczba wzrosła w drugiej połowie stulecia, lecz możliwe, że był to wynik bardziej wnikliwych i szczegółowych wizytacji. Sporadyczne informowano o kalikantach i grabarzach. Tych ostatnich nie zawsze zaliczano do ministrów kościoła, najczęściej działo się tak wówczas, gdy pełnili także obowiązki dzwonników lub zakrystianów. Do służby kościelnej nie zaliczano też położnych. Plebani jednak mieli sprawować nadzór nad tą kategorią osób, zwłaszcza pod kątem umiejętności prawidłowego udzielania chrztu w sytuacjach zagrożenia życia. Informacje o kobietach przyjmujących porody pojawiały się coraz częściej od połowy XVIII wieku. W ostatnim przekroju chronologicznym notowano je w ponad 80% parafii. Najczęściej była to jedna kwalifikowana i egzaminowana przez plebana kobieta, ale ich liczba bywała większa – zapewne zależała od liczby mieszkańców i rozległości okręgu parafialnego. Do kategorii pomocniczej zaliczyć można również ministrantów. Ich liczbę jednak trudno ustalić, gdyż źródła wizytacyjne nie podawały takich danych. O obecności w parafii serwitorów świadczyły niewątpliwie odnotowywane wśród szat liturgicznych małe komeżki. W zależności od przekroju wizytacyjnego informowano o nich maksymalnie w 60% parafii. Nie ulega kwestii, że służbę przy ołtarzu mogli wykonywać uczniowie szkół parafialnych.

## Rozdział III

### **Pochodzenie i związki rodzinne ministrów kościelnych**

Zagadnienie dotyczące pochodzenia można rozpatrywać w kilku aspektach. Niewątpliwie niemałe znaczenie miało pochodzenie stanowe, zwłaszcza w społeczeństwie staropolskim, w którym urodzenie w konkretnej warstwie społecznej było wyznacznikiem prestiżu, ułatwiało lub utrudniało awans, dawało dostęp do urzędów państwowych, miejskich czy gminnych. W tym kontekście istotne będzie przede wszystkim ustalenie miejsca urodzenia lub zamieszkania – na wsi czy w mieście. Trzeba jednak pamiętać, że mimo iż z przynależnością do konkretnego stanu związane były prawa i przywileje, to jednak stany społeczne nie były jednolite, lecz wewnątrznie mocno zhierarchizowane. W ich ramach funkcjonowali magnaci i szaraczkowie, patrycjusze i plebs, posiadacze i dzierżawcy, bogaci i biedni, wpływowi i bez wpływów, patroni i klienci, rolnicy i bezrolni. Dlatego też problematykę pochodzenia można rozpatrywać przez pryzmat środowiska, z którego wywodził się dany człowiek, bo jego pozycja nawet wewnątrz jednej wspólnoty stanowej mogła być diametralnie różna. Analizując pochodzenie, można również brać pod uwagę terytorium historyczne, geograficzne czy też administracyjne, z którego wywodziły się badane osoby. Analiza taka jest jednak możliwa tylko wtedy, gdy na podstawie materiału źródłowego można ustalić konkretne miejsce pochodzenia, region czy okręg terytorialny.

W badaniach nad składem społecznym ministrów kościelnych napotyka się jednak na poważne i często nieprzewyciężalne bariery. Przeszkodą jest niewątpliwie dość ograniczona liczba informacji źródłowych na ten temat. W mniejszym stopniu uwaga ta dotyczy prowizorów kościelnych, dla których w każdym niemal przekroju chronologicznym znaleźć można w miarę liczne dane o miejscach zamieszkania czy pochodzenia tak terytorialnego, środowiskowego, jak i stanowego. Z kolei w przypadku służby kościelnej bezpośrednie zapisy źródłowe na ten temat są dość sporadyczne, co znacznie utrudnia dokładniejszą analizę i zmusza do bardziej hipotetycznych wniosków<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Na przykład w Tabelach biskupa Załuskiego zachowało się 15 wzmianek o pochodzeniu stanowym organistów-nauczycieli, co stanowiło 9% w stosunku do ogólnej ich liczby. W przypadku

## 1. Kryteria umożliwiające określenie pochodzenia

Ważnym elementem umożliwiającym rozróżnienie i przyporządkowanie do konkretnej grupy społecznej czy środowiskowej był tytuł grzecznościowy, jakim wizytator określał konkretną osobę. Stosowane przed podaniem imienia i nazwiska nazwy honorowe nie są, oczywiście, w niektórych przypadkach kryterium całkowicie pewnym. Na ich podstawie można jednak podjąć próbę rozróżnienia pochodzenia społecznego, a w mniejszym stopniu środowiskowego. Odpowiednią bowiem terminologię stosowano wobec szlachty, inną wobec duchowieństwa, mieszczaństwa czy chłopstwa. Epitety te umożliwiają nawet pewną systematyzację wewnątrz stanową, choć trudności interpretacyjne są już większe. Powodem podstawowym jest brak jednolitości w stosowaniu tytułów grzecznościowych przez wizytatorów. Problematyka ta wymaga niewątpliwie dalszych badań, opartych na szerszej bazie źródłowej<sup>2</sup>.

Zestawienie zastosowanych w wizytacjach terminów zawiera tabela 34.

Tabela 34. Tytuły grzecznościowe określające wityryków i służbę kościelną.

| TYTUŁ GRZECZNOŚCIOWY | WITRYCY |      | SŁUŻBA KOŚCIELNA |      | RAZEM      |             |
|----------------------|---------|------|------------------|------|------------|-------------|
|                      | L       | %    | L                | %    | L          | %           |
| discretus            | –       | –    | 10               | 9,9  | <b>10</b>  | <b>2,0</b>  |
| famatus              | 65      | 16,2 | 8                | 7,9  | <b>73</b>  | <b>14,5</b> |
| generosus            | 25      | 6,2  | –                | –    | <b>25</b>  | <b>5,0</b>  |
| honestus             | 153     | 38,2 | 70               | 69,3 | <b>223</b> | <b>44,4</b> |
| honoratus            | 3       | 0,8  | 4                | 4,0  | <b>7</b>   | <b>1,4</b>  |
| ingenuus             | –       | –    | 4                | 4,0  | <b>4</b>   | <b>0,8</b>  |

kantorów zajmujących się nauczaniem parafialnym informacja o pochodzeniu dotyczyła tylko jednego z 17 ogółem (zob. S. Litka, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 161, 162).

<sup>2</sup> W przypadku duchowieństwa parafialnego, jak wykazały badania S. Olczaka (*Zarządcy parafii diecezji poznańskiej w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kanonicznych)*, „Roczniki Humanistyczne” 30 (1982), z. 2, s. 57-60), metoda ustalania pochodzenia stanowego na podstawie tytułów grzecznościowych jest skazana na niepowodzenie. Badacz ten stwierdził, że nie sposób odróżnić na tej podstawie księży pochodzących z różnych stanów społecznych, gdyż zarówno kapłani wywodzący się z rodów szlacheckich, jak i z mieszczańskich, a nawet chłopskich z chwilą otrzymania święceń byli tytułowani jednakowo, tzn. *venerabilis*, *reverendus*, *honorabilis*, rzadziej *honestus*.

|                         |            |              |            |              |            |              |
|-------------------------|------------|--------------|------------|--------------|------------|--------------|
| laboriosus, pracowity   | 66         | 16,4         | 1          | 1,0          | 67         | 13,3         |
| magnificus et generosus | 2          | 0,5          | –          | –            | 2          | 0,4          |
| nobilis, szlachetny     | 48         | 12,0         | 3          | 2,9          | 51         | 10,2         |
| perillustris            | 1          | 0,2          | –          | –            | 1          | 0,2          |
| providus                | –          | –            | 1          | 1,0          | 1          | 0,2          |
| reverendus              | 10         | 2,5          | –          | –            | 10         | 2,0          |
| spectabilis             | 25         | 6,2          | –          | –            | 25         | 5,0          |
| spectabilis et famatus  | 3          | 0,8          | –          | –            | 3          | 0,6          |
| <b>RAZEM</b>            | <b>401</b> | <b>100,0</b> | <b>101</b> | <b>100,0</b> | <b>502</b> | <b>100,0</b> |

Nie ma wątpliwości, że do szlachty zaliczyć należy ministrów kościelnych określanych nazwami *nobiles*, *szlachetni*, *generosi* ('szlachetni, zaci, urodzeni'), a zwłaszcza *magnifici et generosi* ('wielmożni i szlachetni'). Niemal pewne jest również to, że nie będzie już szlachty wśród obdarzonych innymi tytułami honorowymi, a nawet wśród takich, którym nie przypisano żadnego terminu grzecznościowego (nie licząc, rzecz jasna, epitetów odnoszących się do duchownych, którzy mogli wywodzić się z różnych stanów). Wobec osób należących do stanu uprzywilejowanego spisujący wizytacje poprzez odpowiedni zwrot grzecznościowy powinien uwzględnić ich wyższy status i w ten sposób wyrazić swój szacunek. Musiało być to szczególnie istotne, gdyż wśród wityrków i służby kościelnej spotyka się często osoby o niskim statusie społecznym. Samo pełnienie funkcji w parafii nie dodawało jakiegoś wyjątkowego prestiżu i zapewne w szerszych kręgach szlacheckich nie było pożądane.

O ile wspomniane wyżej terminy jednoznacznie wskazują na szlachtę, o tyle na ich podstawie trudniej jest ustalić pozycję społeczną w ramach stanu szlacheckiego. Analiza źródłowa pozwala przypuszczać, że określenie *nobilis* i jego polskie tłumaczenie *szlachetny* dotyczyło raczej „zwykłego” szlachcica. Wśród osób w ten sposób określonych nie ma bowiem żadnego, który piastowałby jakiś urząd ziemski, grodzki lub pełnił chociażby funkcję w administracji starościńskiej. Prawdopodobnie w grupie tej byli w większości drobni posesjonaci, może w jakiejś części należący nawet do zagrodowej szlachty<sup>3</sup>. Z kolei w przypadku trzech osób szla-

<sup>3</sup> W pewien sposób przypuszczenia te potwierdza fakt, że wityrków pochodzenia szlacheckiego najczęściej wybierano w parafiach zlokalizowanych w dekanatach bytowskim i mirachowskim.

checkiej kondycji, które znalazły się wśród służby kościelnej, trudno przypuszczać, by posiadały jakiś większy majątek. Natomiast określenie *generosus* miało na pewno bardziej prestiżowy charakter. W grupie osób tak określonych byli już tacy, którzy posiadali godności urzędnicze. Z drugiej jednak strony oznaczono tym tytułem również nie pełniących żadnych funkcji. Nasuwa się zatem pytanie, czy w przypadku wityrków pochodzenia szlacheckiego terminy *nobilis* i *generosus* miały jakoś różnicować pozycję społeczną? Opierając się na badanych źródłach, nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Użycie nazwy *generosus* mogło być podyktowane tylko względami honorowymi<sup>4</sup>. Wydaje się, że problem ten mogłyby rozstrzygnąć pogłębione badania stanu majątkowego poszczególnych osób, gdyż był to istotny czynnik, który wpływał na nomenklaturę<sup>5</sup>. Niewątpliwie najbardziej dostojnym tytułem, użytym w przebadanych źródłach na określenie prowizorów ze stanu szlacheckiego, był zwrot *magnificus et generosus*<sup>6</sup>.

Ujmując rzecz liczbowo, terminami honorowymi charakterystycznymi dla szlachty obdarzono 78 osób. W grupie tej, co jest całkiem zrozumiałe, większość stanowili prowizorzy kościelni (75 osób), a tylko 3 osoby należały do służby kościelnej. Najczęściej był to tytuł *nobilis* (48 prowizorów i 3 ministrów), następnie *generosus* (25 prowizorów), a dwóch szlachciców nazwano *magnificus et generosus*.

---

Osadnictwo szlacheckie na tym terenie było mocno rozdrobnione, a największą grupę stanowiła drobna szlachta zaściankowa. Zapewne była to na tym terenie dość znaczna liczba wiernych. Por. A. M a c z a k, *Struktura majątkowa szlachty pomorskiej w XVI-XVII wieku. Próba analizy statystycznej*, „Przegląd Historyczny” 53 (1962), s. 645-671; K. M i k u l s k i, *Drobna szlachta kaszubska w XVI-XIX wieku*, [w:] *Kaszuby*, pr. zbior., Wrocław-Gdańsk 1988, s. 87-125.

<sup>4</sup> W jednej tylko parafii użyto wobec kilku osób pochodzenia szlacheckiego dwóch różnych tytułów grzesnościowych. Chodzi tutaj o kościół w Górze Pomorskiej, będący filią parafii wejherowskiej. W 1702 r. jako *generosus* został określony Ernest Rybiński, natomiast jako *nobiles* wystąpili Jan Zalewski oraz Achacy Żelewski. W tym wypadku jednak rozróżnienie było związane z tym, że Rybiński był ławnikiem ziemskim puckim (ADPel., G24, s. 451-452; G25, k. 51-51v). Z kolei w parafii Wiele w 1702 r. szlachecy wityrcy zostali nazwani *generosi*, z tym że Jan Jezierski był ławnikiem ziemskim mirachowskim, lecz ani Zygmunt Prądzynski, ani Antoni Jeżewski nie pełnili urzędów ziemskich czy grodzkich (ADPel., G24, s. 390-391).

<sup>5</sup> Na takie rozumienie tytułatury wskazuje R.T. Prinke (*Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 1992, s. 108), który termin *generosus* przypisuje właścicielowi jednej wsi, a termin *nobilis* właścicielowi części wsi lub szlacheckiemu dzierżawcy.

<sup>6</sup> W ten sposób wizytator biskupa Ostrowskiego określił Ludwika Donimirskiego oraz Antoniego Łebińskiego, prowizorów z parafii Strzepcz. Obaj piastowali urzędy ziemskie: Donimirski ławnika ziemskiego mirachowskiego, Łebiński zaś czysto tytułarny urząd łowczego liwońskiego (ADPel., G63a, s. 139, 145, 147, por. *Urządnicy Prus Królewskich XV-XVIII wiek. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 124, 203, 220). Nie wiadomo natomiast, dlaczego w tej wizytacji *generosus* nazwano prowizora Leśna (filia parafii Brusy) Ignacego Gliszczyńskiego, skoro nie posiadał żadnego urzędu (ADPel., G63a, s. 223; G30b, k. 56v), a siedmiu innych wityrków ze stanu szlacheckiego nazwano tylko *nobiles*.

Wśród prowizorów wyjątkowo pojawiali się również duchowni. Nie będą oni jednak omawiani szczegółowo, gdyż – jak już wspomniano w rozdziale poprzednim – podczas wizytacji z lat 1702-1703 archidiacon Krzysztof Antoni Szembek, późniejszy biskup włocławski, wyznaczał osoby odpowiedzialne za zbiórkę funduszy na światło w kościele. Do tych zadań czasami wybierano duchownych, ale zapewne ich rola ograniczała się do ogłaszania i zachęcania wiernych, by składali dobrowolne datki na ten cel. Obowiązki wynikające ze święceń i ze sprawowania funkcji duszpasterskich nie musiały kolidować z zadaniami wyznaczonymi przez Szembeka. Wręcz przeciwnie, było naturalne, że plebani, komendariusze czy też wikariusze powinni, nawet bez formalnego polecenia delegata biskupiego, troszczyć się o środki na łój, oliwę czy wosk. Nadmienić tylko warto, że na 11 takich określeń raz użyto słowa *perillustris*<sup>7</sup> ('znakomity, szczególnie wybitny') i 10 razy *reverendus* ('wielebny').

Niewątpliwie bezpośrednio do mieszczan odnosił się tytuł *spectabilis* ('znakomity, dostojny')<sup>8</sup>, który stosowany był tylko wobec prowizorów wybranych w parafiach miejskich, a ani razu nie uhonorowano nim witryka z parafii bądź filii zlokalizowanej na wsi czy też innego ministra kościelnego. Osoby w ten sposób tytułowane często pełniły odpowiedzialne urzędy w samorządzie miejskim lub zasiadały w radzie miejskiej. Nie była to jednak reguła. Czasami bowiem tytułem *spectabilis* wizytatorzy obdarzali prowizorów niepiastujących żadnych posad miejskich. Z drugiej strony jest też możliwe, że o takich funkcjach po prostu nie informowali. Z 25 osób, których grzecznościowo określono omawianym terminem, 3 było burmistrzami, kolejnych 2 rajcami miejskimi, a 5 ławnikami w sądzie wójtowskim. W przypadku pozostałych albo w ogóle nie podawano innych epitetów, albo określano ich tylko jako *cives* (7 osób) lub – jak w przypadku 3 prowizorów z Łęborka – obok nazwy *civis* dodawano *mercator*<sup>9</sup>. Rozbudowanego dwuczłonowego sformułowania *spectabilis et famatus* użył pleban włocławski, odpowiadający w 1779 roku na pytanie przysłane przez kurię biskupią. Wydaje się, że poprzez takie określenia chciał jeszcze bardziej ukazać pozycję społeczną tak nazwanych osób<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> W ten sposób określono plebana z Miłobądzia Jana Kazimierza Grasińskiego. Ten szczególny tytuł honorowy przynależał mu zapewne z tego powodu, że był doktorem obojga praw, protonotariuszem apostolskim i scholastykiem kruszwickim (zob. T. N o w i c k i, *Słownik biograficzny rząd-ców parafii archidiaconatu pomorskiego w osiemnastym wieku*, Lublin 2004, s. 76-77).

<sup>8</sup> R.T. Prinke (*Poradnik genealoga amatora*, s. 108) przypisuje tytuł *spectabilis* zamożnemu patrycjuszowi z dużego miasta.

<sup>9</sup> Jako *cives et mercatores leoburgenses* określono w 1766 r. Jana Gube, prowizora parafii łęborskiej, oraz Jana Hempella i Macieja Blecka, prowizorów wyznaczonych do 6 filii Łęborka (ADPel., G63a, s. 100).

<sup>10</sup> Wszyscy bowiem pełnili istotne funkcje w miejskiej wspólnotce. Gabriel Wilhelm Küchn był burmistrzem włocławskim, a Augustyn Przechacki rajcą miejskim. Z kolei Stanisław Bielecki pełnił funkcję notariusza rady i ławy miejskiej (ADWł., W38, 91v).

W przebadanych źródłach nieco mniej precyzyjny był termin *famatus* ('sławetny'). Zasadniczo powinien odnosić się również do mieszczan i w większości przypadków tak właśnie było<sup>11</sup>. W całym bowiem badanym okresie nazwy *famatus* użyto wobec 65 prowizorów i 9 ministrów kościelnych. Wśród wityryków 56 pełniło tę funkcję w parafiach miejskich<sup>12</sup>, podobnie jak wszyscy tak określeni służyli kościelni. Jednakże pozostałych 8 wityryków spośród osób określonych jako *famati* notowano przy kościołach wiejskich. Co ciekawe, w ten sposób nazwano prowizorów tylko w 3 świątyniach zlokalizowanych na Pomorzu. W 1728 roku jako *famati* wystąpili ministrowie z Leśna (filia parafii Brusy w dekanacie bytowskim) oraz z Pinczyna (dekanat Starogard), natomiast w latach 1728 i 1750 omawianym terminem uhonorowano wityryków z Lubichowa (filia Zblewa, dekanat Starogard). Z pewnością byli to chłopci, na co wskazują miejsca ich zamieszkania oraz pełnione funkcje<sup>13</sup>. Trudno powiedzieć, dlaczego w tym wypadku wityryków wywodzących się przecież ze stanu chłopskiego nazwano zwrotem grzesznościowym charakterystycznym dla mieszczan. Być może była to zwykła pomyłka sekretarza piszącego wizytację. Na takie rozwiązanie wskazywałaby incydentalność podobnych zapisów oraz fakt, że ci sami wizytatorzy stosowali wobec innych chłopów zaangażowanych w parafiach tytułaturę grzesznościową bardziej właściwą dla tej grupy stanowej. Niewątpliwie zatem zwrot *famatus* odnosił się przede wszystkim do mieszczan. Tak interpretują te nazwę w odniesieniu do nauczycieli S. Olczak<sup>14</sup> i S. Litak<sup>15</sup>. Potwierdzają to wspomniane wyżej przykłady określania osób mieszczańskiego pochodzenia zarówno zwrotem *spectabilis*, jak i *famatus*. Oprócz tego przykłady Jana Pniewskiego i Pawła Zabłockiego, wityryków z Raciążka (dekanat Nieszawa) potwierdzają, że różnicowanie nazw czasami wskazywało na pozycję społeczną, posiadany majątek, a nade wszystko jednak wynikało z pełnionych w mieście funkcji<sup>16</sup>. Podobnie

---

<sup>11</sup> Por. J. S o n d e l, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006, s. 373. Także mieszczanom przypisuje taką tytułaturę R.T. Prinke (*Poradnik genealoga amatora*, s. 108), który dodatkowo precyzuje, że w taki sposób określano średniozamożnych rzemieślników.

<sup>12</sup> Wśród nich było 8 burmistrzów, 4 wójtów sądowych, 3 rajców i 1 ławnik.

<sup>13</sup> Wityryk w Leśnie Adam Orłowski był sołtysem w Lendach, a Jan Wera mieszkał we wsi Wysocka (ADPel., G40, s. 188). Z kolei w Pinczynie sołtysem i prowizorem był Michał Kuchtowski, nieznaną zaś z nazwiska wityryk Jan także mieszkał we wsi parafialnej (ADPel., G40, s. 165). Natomiast w 1728 w Lubichowie wityrykiem był mieszkający tam Stanisław Trzęsowski, prawdopodobnie kowal (ADPel., G40, s. 144). W 1750 r. funkcję świeckich współzarządców majątku kościelnego pełnili karczmarz lubichowski Michał Trzęsowski, pochodzący również stąd Wojciech Mierzwiński oraz mieszkający w Ocyplu Wawrzyniec Suwalski (ADPel., G56, s. 378).

<sup>14</sup> S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1978, s. 117.

<sup>15</sup> S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 306.

<sup>16</sup> W 1761 r. Jan Pniewski został nazwany jedynie *famatus* i chyba nie pełnił wówczas żadnej funkcji miejskiej, bo nazwano go jedynie *civis* (ADWł., W22(514), s. 67). Z kolei w 1766 r. tytuło-



wyraźnie potwierdza to na przykład tytułatura używana wobec Sebastiana Klonowica w lubelskich księgach miejskich z drugiej połowy XVI wieku. Jak pokazują badania H. Wiśniewskiej, rodzaj epitetu honorowego uzależniony był od posiadanego stanowiska oraz idącej z nim w parze rosnącej pozycji społecznej Klonowica<sup>17</sup>.

Najczęściej pojawiającym się zwrotem grzecznościowym był termin *honestus* ('uczciwy, poważany'), określający przeważnie ministrów ze stanu chłopskiego<sup>18</sup>. W sumie w przypadku wityrków takiego tytułu użyto 153 razy, z czego w 146 przypadkach dotyczyło to parafii wiejskich, chociaż wśród tych, którzy pełnili te funkcje w miastach, byli również chłopci (4 osoby<sup>19</sup>). Ponadto wyjątkowo w ten sposób nazwano 3 osoby mieszkające w miastach<sup>20</sup>. Pomijając wyjątki wymienione w przypisach, można przypuszczać, że grzecznościowy epitet *honestus* niemal na pewno określał osobę należącą do stanu chłopskiego. Odmienną opinię wyraził S. Litak, a za nim J. Chachaj. Badacze ci, pisząc o pochodzeniu nauczycieli, przypisywali epitet *honestus* mieszczanom, co raczej w kontekście przebadanych źródeł wydaje się nietrafne<sup>21</sup>.

---

wano go *spectabilis*, ale był już wówczas rajcą miejskim (ADWł., W26(84), s. 52). Podobnie Paweł Zabłocki, który w 1766 r. był burmistrzem, dlatego wizytator użył wobec niego epitetu *spectabilis* (zob. ADWł., W26(84), s. 52). W 1779 r. jednak prawdopodobnie już nie był burmistrzem (choć dalej był wityrykiem), nazwano go bowiem *oppidanus* i przydano tytuł honorowy *famatus* (ADWł., W41(89), k. 189).

<sup>17</sup> Zob. H. Wiśniewska, *Tytułatura Sebastiana Klonowica (1545-1602)*, „Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego” 52 (1982), s. 7, 9.

<sup>18</sup> Również S. Olczak (*Szkolnictwo parafialne*, s. 116) odnotował, że w siedemnasto- i osiemnastowiecznych wizytacjach wielkopolskiej części diecezji poznańskiej tytuł *honestus* na określenie nauczycieli pojawił się 41 razy, wszystkie pozostałe zaś razem wzięte tylko 9 razy.

<sup>19</sup> W Pucku był zwyczaj, że na prowizorów kościelnych wybierano mieszczan oraz chłopów ze wsi parafialnych. W 1702 r. ewidentnie wyodrębniono ich poprzez użytą nomenklaturę. Ławnika miejskiego Michała Helmana określono jako *spectabilis*, obywateli miejskich Wawrzyńca Prosza, Antoniego Perka i Michała Itricha nazwano *famati*, chłopów zaś Andrzeja Busza, Jana Detlofa, Michała Trybulę i Jakuba Skwirszą ze wsi wchodzących w skład parafii puckiej obdarzono epitetem *honesti* (zob. ADPel., G24, s. 456; G25, k. 52v-53).

<sup>20</sup> W 1702 r. nieznanymi z imienia i nazwiska lekarz był wityrykiem w Łęborku i został określony jako *honestus* (zob. ADPel., G24, s. 239; G25, k. 42v). Natomiast w 1727 r. w Barcinie w ten sposób określono Krzysztofa Baranowskiego i Jana Smolnego, prowizorów odpowiedzialnych za fundusze na światło. Obaj byli obywatelami miejskimi (zob. ADWł., W16(77), k. 42v). W tym drugim wypadku piszący chciał chyba podkreślić różnice w pozycji społecznej między wybranymi także wówczas wityrykami kościelnymi a lampowymi. Ci pierwsi byli nazwani *famati*, ale jeden był burmistrzem, a drugi wójtem sądowym, stąd zapewne tytułowanie zwykłych obywateli barcińskich terminem przynależnym raczej stanowi chłopskiemu.

<sup>21</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 306; por. J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003, s. 230.

W przypadku sług kościelnych omawiany tytuł użyto wobec 70 osób, które najpewniej w większości wywodziły się ze stanu chłopskiego. W tym wypadku jednak sam epitet nie może być wystarczający. Kryterium tytułu honorowego jest mniej przydatne dla służby kościelnej, bo charakteryzowała ją większa mobilność niż wityryków, którzy wybierani byli spośród parafian<sup>22</sup>. Nie można więc z góry założyć, że skoro jakiś minister kościelny został określony terminem *honestus*, to wywodził się ze stanu chłopskiego. Równie dobrze, choć to mniej prawdopodobne, mógł pochodzić z miasta<sup>23</sup>. Jeśli zatem chodzi o prowizorów, uznać wypada, że w sytuacji, gdy tytułem *honestus* nazwano osobę wybraną w parafii wiejskiej, wówczas należała ona do chłopstwa. W przypadku służby kościelnej epitet musiałby zostać potwierdzony jeszcze jakąś inną wzmianką. Najbardziej pewna byłaby informacja o miejscowości pochodzenia, ale takich uzupełnień brak<sup>24</sup>. Pomijając wspomniane wątpliwości, na pewno omawiana nazwa grzesznościowa odnosiła się do osób pochodzenia plebejskiego.

Jeszcze mniej precyzyjny był tytuł *honoratus* ('zacny, poważany'). W przypadku wityryków pojawił się w 1702 roku tylko 3 razy, przy okazji wizytacji dwóch filii parafii swarzewskiej, mianowicie w Łebczu i Strzelnie. Trudno powiedzieć, dlaczego akurat wówczas w ten sposób określono tamtejszych prowizorów. Z pewnością jednak byli oni pochodzenia chłopskiego, gdyż wszyscy byli sołtysami<sup>25</sup>. Natomiast czterokrotnie użyto omawianej nazwy wobec służby kościelnej. Dotyczyło to dwóch organistów, kantora oraz zakrystianina. Wszystkie te przypadki były w wizytacji biskupa Ostrowskiego, lecz zanotowano je tylko w dwóch parafiach<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Na przykład w Osiecinach (dekanat Brześć Kujawski) w 1725 r. organista parafialny Wojciech Szeweryński został nazwany *honestus*. Trudno określić z całą pewnością stan społeczny, z którego się wywodził się, mimo że był również w tej parafii wityrykiem. Można jedynie przypuszczać na podstawie owej tytułatury, że pochodził z rodziny chłopskiej (ADWł., W19(80), k. 30v). Z kolei na przykład Wojciech Romanowski, który w 1711 r. był organistą w wiejskiej parafii Dąbie, nazwany został *honestus* (ADWł., W14(75)). Epitetem *honestus* określono go też w 1725 r., lecz wówczas był organistą w miejskiej parafii w Piotrkowie Kujawskim (ADWł., W19(80), k. 73).

<sup>23</sup> Takim przykładem był Marcin Piastowski, w 1725 r. organista wrocławski. Wizytator nazwał go *civis Vladislaviensis*, ale utytułował go też terminem *honestus* (ADWł., W19(80), k. 11v).

<sup>24</sup> Nie ma pewności, czy do chłopstwa można zaliczyć na przykład kantorów z Łaniet Mikołaja Kędziorę (odnotowany w 1711 r.) i Jana Nowakowskiego (odnotowany w 1725 r.). Obu przyznano tytuł *honestus*, przy czym Kędziora był z zawodu szewcem, a Nowakowski krawcem (ADWł., W14(75), k. 106; W19(80), k. 55).

<sup>25</sup> Lampowym w Łebczu, obok szlachcica Wojciecha Pawlickiego, był sołtys Michał Elwart. Sołtysami byli też określani jako *honorati* wityrycy lampowi ze Strzelna – Marcin Piper, sołtys w Tupadłach, oraz Maciej Parchem, sołtys prawdopodobnie w Strzelnie (ADPel., G24, s. 469, 471; G25, 58, 58v).

<sup>26</sup> W 1766 r. jako *honorati* występują organista, zakrystianin i kantor z parafii świeckiej (ADPel., G62, k. 50), a w 1763 r. organista w Parchaniu w dekanacie gniewkowskim (AAGn., E16, s. 310).

Zwrotem ściśle określającym chłopów był epitet *laboriosus* lub w wersji spolszczonej *pracowity*. W sumie pojawił się 64 razy. Raz tylko w 1711 roku epitetem tym obdarzono kantora z Kłótna w dekanacie kowalskim o nazwisku Płóciennik<sup>27</sup>. Nazwa ta, choć jednoznacznie wskazywała na osobę ze stanu chłopskiego, nie mówiła nic o pozycji społecznej w środowisku wiejskim ani o stopniu zamożności. Jednakże w przypadku 15 wityryków nazwanych *laboriosi* lub *pracowici* pojawia się dodatkowe sformułowanie, wskazujące na ich status na wsi. Są to trzej sołtysi, wójt wiejski, kołodziej, kowal, młynarz, jednego określonego jako starszy wsi, a więc zapewne też miał wyższą pozycję społeczną w wiejskim środowisku. Dalej dwóch określono mianem kmieci. Trudniej ustalić, jakim autorytetem cieszyły się w wiejskiej społeczności osoby określane jako *coloni* lub *incolae*. Można przypuszczać, że jednak mniejszym nawet od kmieci.

Ciekawy jest termin *ingenuus* ('wolny, wolno urodzony'). Pojawił się wprawdzie tylko czterokrotnie w wizytacji z czasów biskupa Ostrowskiego. W ten sposób określono organistów z Osia i Jeżewa (dekanat Świecie), Szadłowic (dekanat Gniewkowo) i Ostrowa koło Strzelna (dekanat Kruszwica)<sup>28</sup>. Miano to najpewniej podkreślało urodzenie się osoby tak nazwanej w rodzinie być może kondycji plebejskiej, lecz posiadającej wolność osobistą<sup>29</sup>. Zresztą na takie rozumienie tej nazwy wskazuje informacja w Szadłowicach, gdzie wizytujący wyraźnie zanotował, że organista jest *status liberi*<sup>30</sup>.

Mniej precyzyjny był natomiast tytuł *discretus* ('ostrożny, przezorny, taktowny, dyskretny'), użyty wobec 9 ministrów kościelnych. S. Litak uznał, że nazwa ta była stosowana zapewne w odniesieniu do mieszczan, a na pewno wobec ludzi wolnych<sup>31</sup>. Z kolei S. Olczak sugeruje, że epitet ten oznaczał osoby wywodzące się ze stanu chłopskiego<sup>32</sup>. Na podstawie 9 zapisów z analizowanych źródeł nie jest możliwe dokładne ustalenie, jakie pochodzenie stanowe mieli ministrowie w ten sposób określani. Wypada zgodzić się ze zdaniem S. Litaka, że epitet ten oznaczał zapewne osobę cieszącą się wolnością osobistą. Trudno natomiast w sposób jednoznaczny stwierdzić, że dotyczył mieszczan: wśród 9 osób, którym przypisano taki tytuł, 5 pracowało wprawdzie w miastach, a 4 w parafiach wiejskich, samo

<sup>27</sup> Można tylko przypuszczać, że funkcję kantora spełniał po prostu chłop ze wsi parafialnej, stąd nazwa *laboriosus* (ADWł., W14(75), k. 99v).

<sup>28</sup> ADPeł., G62, k. 60v, 70; AAGn., E16, s. 241, 894.

<sup>29</sup> Por. J. S o n d e l, *Słownik łacińsko-polski*, s. 487.

<sup>30</sup> AAGn., E16, s. 241.

<sup>31</sup> Zob. S. L i t a k, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 411; t e n ż e, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 170, 306. Por. J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 230.

<sup>32</sup> S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 116-117.

jednak miejsce pracy nie może jeszcze świadczyć o pochodzeniu społecznym, a żadne inne przesłanki nie potwierdzają, by chodziło o mieszczan.

Jedynie raz pojawił się tytuł *providus* ('przezorny, troskliwy, mądry')<sup>33</sup>. Nie możliwe jest jednak ustalenie, czy istniała relacja między tą nazwą a stanem społecznym. Wydaje się, że wizytator w tym wypadku chciał raczej ukazać cechy charakteru i przygotowanie do pełnionej funkcji<sup>34</sup>.

Zasadniczo zatem poprzez zwroty honorowe, pojawiające się przed imionami i nazwiskami wityryków i służby kościelnej, można z pewnością ustalić granicę między osobami należącymi do stanów uprzywilejowanych (szlacheckiego i duchownego) a należącymi do stanów niższych (mieszczańskiego i chłopskiego). W dużej mierze możliwe jest również ustalenie przynależności do konkretnego stanu, choć czasami wyjątkowo używano tych samych epitetów określających mieszczan i chłopów. Natomiast poprzez zwroty honorowe dużo trudniej jest na podstawie analizowanego materiału znaleźć różnice wewnątrzstanowe, wynikające z pełnienia lub nie urzędów publicznych, stanu majątkowego czy pozycji w ramach określonej społeczności.

W przypadku ustalania pochodzenia szlacheckiego wystarczające jest kryterium tytułu honorowego, gdyż, jak wyżej wspomniano, trudno podejrzewać, by wizytator nie zaznaczył tego poprzez odpowiedni epitet. Piastowanie zatem jakiegos urzędu ziemskiego czy starościńskiego potwierdza tylko szlachectwo, a dodatkowo umożliwia ustalenie pozycji w ramach stanu. Natomiast w przypadku stanów niższych kryterium wynikające z pełnienia urzędów pomaga zakwalifikować konkretnego ministra do danej warstwy społecznej. Kryterium to ma jednak zasięg ograniczony w zasadzie do wityryków, którzy zadania przy kościele wykonywali obok swoich normalnych obowiązków i powinności. Nie ma natomiast praktycznie większego zastosowania dla sług kościelnych, dla których w większości praca w parafii było podstawowym zajęciem umożliwiającym utrzymanie. W ich wypadku w wyjątkowych tylko sytuacjach osoba dzierżąca jakiś urząd lub piastująca jakąś godność w samorządzie miejskim lub wiejskim wykonywała także obowiązki służebne przy kościele. Należy je jednak wówczas traktować jako czynności dodatkowe<sup>35</sup>. Idąc tym tokiem rozumowania, do stanu mieszczańskiego

---

<sup>33</sup> W 1711 r. określono w ten sposób kantora Bartłomieja Gadzińskiego z parafii Krzywosądz (ADWł., 14(75), k. 221v).

<sup>34</sup> Gadziński pochodził ze stanu chłopskiego, gdyż w 1725 r., będąc kantorem i nauczycielem w Buczynie, został określony jako *honestus* (ADWł., W19(80), k. 88.)

<sup>35</sup> Charakterystyczny jest przypadek nauczyciela z parafii fordońskiej z 1745 r., który zasadniczo był notariuszem w kancelarii miejskiej, a tylko wyjątkowo uczył chłopców w szkole, zbudowanej zresztą na gruncie miejskim (ADPel., G55b, k. 29). Z kolei radnym miejskim w Wejherowie w 1766 r. był Bonawentura Berendt, tamtejszy organista parafialny (ADPel., G63a, s. 21).

bezdyskusyjnie wliczyć wypada osoby, o których wiadomo, że były burmistrzami czy wójtami sądowymi, pełniły funkcje w radzie, ławie lub kancelarii miejskiej, nawet jeśli wobec tych osób wizytatorzy nie używali zwrotów grzecznościowych<sup>36</sup>. Nie oznacza to bynajmniej, że osoby piastujące urzędy miejskie, a nieokreślone tytułami honorowymi, nie cieszyły się poważaniem w środowisku miejskim. O szacunku i prestiżu w środowisku decydował też posiadany urząd, a pełniły go tylko osoby mające pełne prawa miejskie i wywodzące się z rodzin lepiej sytuowanych. Z kolei na gruncie wiejskim ze stanu chłopskiego musieli wywodzić wszyscy ci, którzy byli nazwani sołtysami. Zresztą już samo piastowanie takiej funkcji wyraźnie wskazuje, że chłopci ci należeli do grona najbogatszych, najlepiej sytuowanych i cieszących się największym poważaniem<sup>37</sup>.

Ważną przesłanką, pozwalającą zaszeregować osobę do określonego stanu społecznego, było podanie nazwy konkretnej miejscowości, z której pochodziła bądź w której mieszkała<sup>38</sup>. Czasami były to zwroty ogólniejsze, typu *ex villis*, *ex fundo arcensis*, *ex fundo praeposituralis* czy też *ex fundo ecclesiastico*, które wprawdzie nie precyzowały dokładnie, o jaką miejscowość chodzi, lecz wskazywały dość jednoznacznie na pochodzenie chłopskie<sup>39</sup>. Informacje podające nazwy miast lub wsi uzupełniano często wyrażeniem bliżej precyzującym osobę, takimi jak na przykład *incola*, *possessionatus*, *colonus*, *cmetho*, *inquilinus*, *civis* czy *oppidanus*. Pozwala to jeszcze dokładniej wskazać pochodzenie stanowe, środowiskowe lub terytorialne.

---

<sup>36</sup> Pominięto je na przykład w przypadku 4 burmistrzów, 2 urzędników sądowych, rajcy, ławnika i notariusza miejskiego.

<sup>37</sup> W przebadanych źródłach 55 sołtysów pełniło funkcje prowizorów, wśród nich 7 było tylko prowizorami lampowymi. Wobec aż 34 wizytator nie użył żadnego tytułu grzecznościowego.

<sup>38</sup> Konkretnie miejsce zamieszkania znane jest dla 414 prowizorów i tylko dla 11 sług kościelnych. Spośród prowizorów należy wyliczyć 6, którzy niewątpliwie byli szlachcicami. Na przykład: skoro w 1728 r. o Mikołaju Kozłowskim, zakrystianinie, dzwonniku i grabarzu z parafii tczewskiej, dowiadujemy się, że jest „oriundus ex villa Wielki Garc”, to niemal na pewno można stwierdzić, że pochodził z warstwy chłopskiej (ADPel., G40, s. 42). Podobnie do warstwy chłopskiej wypada zaliczyć na przykład wityryków z Pogódek z 1779 r. Józefa Bakiewicza i Macieja Nierzwickiego, o których wiadomo, że byli „ex Pogódkii”, a ponadto określono ich jako *plebei* (ADPel., G68, k. 33), albo wityryków z Konecka z 1725 r. Jerzego Naporę i Jakuba Paczesnego. Wizytujący parafię z polecenia biskupa Krzysztofa Antoniego Szembeka ks. Paweł Gostomski zapisał, że tylko Naporę jest z samego Konecka, a Paczesny z należącej do parafii wsi Kamieniec. Obaj niewątpliwie byli chłopami. (ADWŁ, W19(80), k. 95v).

<sup>39</sup> W osiemnastowiecznych aktach wizytacyjnych znajduje się 18 wzmianek tego typu, wskazujących na chłopskie pochodzenie ludzi tak nazwanych. Na przykład w Skarszewach w 1728 r. wityrykami byli mieszczanin o nazwisku Kama oraz zapewne dwaj chłopci: nieznanzy z imienia Kolicki z majątku kościelnego i Paweł Szymańczyk z majątku starościńskiego (ADPel., G40, s. 72). Nieco inaczej natomiast należy traktować pojawiające się przy dwóch parafiach miejskich (Puck w 1766 i Wejherowo w 1781 r.) informacje o wityrykach pochodzących *ex civitate* (ADPel., G63a, s. 11; G72, k. 112). Takie zapisy bowiem dokładnie wskazują na miasta i parafie, w których prowizorzy ci byli odnotowani.

W ustaleniu pochodzenia pomocne były wiadomości o wykonywanym zawodzie. Dane te jednak nie weryfikowały w sposób jednoznaczny warstwy społecznej, choć wiele mówiły o środowisku i statusie osoby. Na pewno umożliwiały wykluczenie szlachty, która nie parała się przecież profesjami typu karczmarz, młynarz, kowal czy szewc. Trudniej natomiast na podstawie danych o wykonywanym zawodzie odróżnić mieszczan od chłopów, zwłaszcza z niewielkich, niemal rolniczych miasteczek. W przypadku prowizorów można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że skoro wizytacja dotyczyła na przykład parafii wiejskiej, to i prowizor wykonujący zawód rzemieślniczy należał do stanu chłopskiego, a nie mieszczańskie<sup>40</sup>. Przyjęcie takich założeń jest uzasadnione, gdyż prowizorzy kościelni byli wybierani spośród parafian. Z kolei w przypadku służby kościelnej sama informacja o profesji wykonywanej obok zadań przy kościele była raczej niewystarczająca. Jak już wspomniano, słudzy kościelni cieszyli się zwykle wolnością osobistą, która umożliwiała im w miarę swobodną zmianę miejsca zatrudnienia. Trudniej zatem udowodnić jednoznaczny związek między praktykowanym zawodem a siedzibą parafii w mieście lub na wsi. Uwagi powyższe dotyczą rzecz jasna profesji wykonywanych tak w mieście, jak i na wsi. Chodzi zatem w tym wypadku o osoby będące sługami kościelnymi, a jednocześnie świadczące usługi szewskie lub krawieckie<sup>41</sup>.

Były jednak takie zawody, które dawały większe możliwości ustalenia pochodzenia, choćby brakło innych przesłanek, w postaci informacji o tytule honorowym, miejscu zamieszkania czy posiadanej funkcji w samorządzie miejskim lub wiejskim. Niewątpliwie do takich profesji można zaliczyć kowali, młynarzy, karczmarzy czy rzeźników, zwłaszcza że najczęściej notowano również miejscowości, w których je wykonywali. Nawet jednak w przypadkach, gdy brakło tego typu informacji, charakter powyższych funkcji już tylko w zestawieniu z samą siedzibą parafii umożliwiał z dużym prawdopodobieństwem prawidłowe zaszeregowanie do właściwego stanu społecznego<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> Bez wątplenia do warstwy chłopskiej należy zaliczyć na przykład Michała Wendę, który w 1766 r. był witykiem w Swarzewie. Wykonywał zawód krawca, a skoro należał do parafii typowo wiejskiej (pochodził zresztą z Wielkiej Wsi), to z pewnością był pochodzenia chłopskiego (ADPeł., G63a, s. 76).

<sup>41</sup> Na przykład w 1711 r. nauczyciel i kantor z Połajewa o imieniu Maciej był szewcem (zob. ADWł., W14(75), k. 194v). Można przypuszczać, że należał do warstwy chłopskiej, lecz sama informacja o zawodzie wydaje się niewystarczająca. Podobnie krawiec Piotr Mąciwódka, kantor i nauczyciel z parafii Wieniec z tego samego roku, był chyba pochodzenia chłopskiego (zob. ADWł., W14(75), k. 50).

<sup>42</sup> Oczywiście w większości przypadków informacje dotyczyły prowizorów kościelnych. Na przykład niemal na pewno mieszczaninem był niejaki Maderwałt, skoro wykonywał zawód rzeźnika i był w 1703 r. witykiem w Starogardzie (ADPeł., G24, s. 578). Chłopem był pewnie Błażej Szopowski, w 1765 r. prowizor w Czernsku. Wykonywał zawód kowala, lecz źródło nie precyzuje gdzie, chociaż

Zapisy informujące o wykonywanych zawodach były niewątpliwie pomocne. Z pewnością pozwalały, z jednej strony, wyeliminować osoby pochodzenia szlacheckiego, a z drugiej wskazywały na plebejski rodowód. W mniejszym zakresie umożliwiały rozpoznanie pochodzenia chłopskiego lub mieszczańskiego, ale mogły określać pozycję danej osoby w środowisku miejskim lub wiejskim. Uzupełniane zaś informacją o konkretnym miejscu zamieszkania lub tytułem honorowym potwierdzały pochodzenie stanowe.

## 2. Pochodzenie stanowe

Jak wiadomo, pochodzenie stanowe było dla ludzi żyjących w XVIII wieku niezwykle ważne. Człowiek wywodzący się z uprzywilejowanego stanu szlacheckiego, jeśli nawet urodził się w rodzinie szlachty zaściankowej, miał poczucie wyższości nad choćby nawet bogatszym od niego mieszczańinem czy chłopem. Przekonanie to pogłębiało i umacniało posiadanie szlacheckiego klejnotu i herbu, czasami przecież identycznego z tym, który nosił mający kilka wiosek szlachcic czy nawet posiadający fortunę magnat. Zapewne przeświadczenie o pochodzeniu z „lepszego” stanu społecznego i przekonanie o wyższości stawało się tym silniejsze, im bogatszy był szlachcic i im wyższe piastował urzędy. Poczucie przynależności do uprzywilejowanego stanu nie zawsze szło w parze z siłą ekonomiczną, ale niewątpliwie mocno tkwiło w ówczesnej świadomości społecznej. Także podziały wewnątrzstanowe, wynikające przede wszystkim z różnic majątkowych, musiały mieć istotne znaczenie w silnie zhierarchizowanym społeczeństwie staropolskim.

Przechodząc do omówienia pochodzenia stanowego ministrów kościelnych, warto przypomnieć, że było ono lepiej uchwytnie w grupie prowizorów kościelnych niż służby kościelnej. Jak zatem przedstawia się ów ilościowy zakres informacji?<sup>43</sup> Zagadnienie przedstawia tabela 35.

---

prawdopodobnie właśnie w Czersku (ADPel., G61, s. 122). Kowalem był też nieznan z imienia i nazwiska kantor z Kłobi w 1711 r. Można przypuszczać, że funkcje kantora wykonywał po prostu dodatkowo, kowalstwo zaś było podstawowym źródłem dochodu. W takim razie najpewniej należał do stanu chłopskiego, zwłaszcza że wizytator podał, iż warsztat miał w Kłobi (ADWł., W14(75), k. 17). Bez wątplenia chłopem był niejaki Adam, nieznan z nazwiska wityrk z parafii Ostrowąs z 1779 r., mieszkający w tejże wsi i wykonujący zawód kamieniarza (ADWł., W41(89), k. 89v), czy rybak z Wielkiej Wsi w parafii swarzewskiej Jan Geka, tamtejszy prowizor w 1781 r. (ADPel., G72, k. 40). Podobnie pochodzenia chłopskiego musiał być Michał Wenta, wityrk w parafii Kielno w 1703 r., który parał się kowalstwem, a przez wizytatora został określony jako *honestus* (ADPel., G24, s. 535).

<sup>43</sup> W tym, jak i w następnych zestawieniach uwzględniono również tych prowizorów, którzy byli wyznaczani do zbierania funduszy na światło w kościele. Pominięto duchownych oraz ministrów

Tabela 35. Informacje o pochodzeniu stanowym wityrków i służby kościelnej według przyjętych przekrojów chronologicznych.

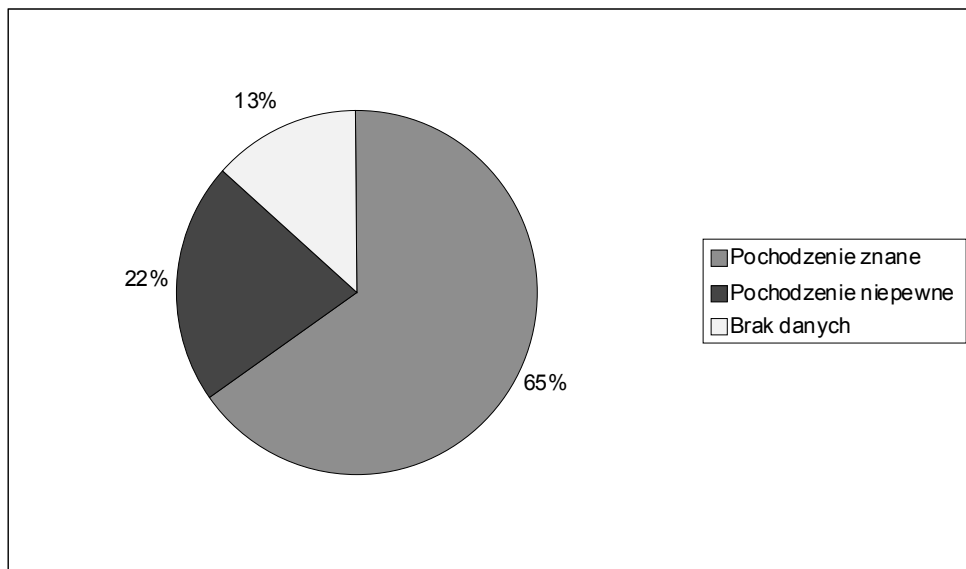
| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZY |   | INFORMACJE O POCHODZENIU WITRYKÓW |          |             |              | INFORMACJE O POCHODZENIU SŁUG |          |             |              |
|------------------------|---|-----------------------------------|----------|-------------|--------------|-------------------------------|----------|-------------|--------------|
|                        |   | znane                             | niepewne | brak danych | Ogółem       | znane                         | niepewne | brak danych | Ogółem       |
| 1699-1703              | L | 99                                | 8        | 12          | <b>119</b>   | –                             | 2        | 93          | <b>95</b>    |
|                        | % | 83,2                              | 6,7      | 10,1        | <b>100,0</b> | –                             | 2,1      | 97,9        | <b>100,0</b> |
| 1710-1711              | L | 28                                | 8        | 9           | <b>45</b>    | 3                             | 15       | 143         | <b>161</b>   |
|                        | % | 62,2                              | 17,8     | 20,0        | <b>100,0</b> | 1,9                           | 9,3      | 88,8        | <b>100,0</b> |
| 1723-1733              | L | 101                               | 18       | 6           | <b>125</b>   | 5                             | 30       | 82          | <b>117</b>   |
|                        | % | 80,8                              | 14,4     | 4,8         | <b>100,0</b> | 4,3                           | 25,6     | 70,1        | <b>100,0</b> |
| 1743-1750              | L | 62                                | 14       | 10          | <b>86</b>    | 1                             | 3        | 72          | <b>76</b>    |
|                        | % | 72,1                              | 16,3     | 11,6        | <b>100,0</b> | 1,3                           | 4,0      | 94,7        | <b>100,0</b> |
| 1761-1766              | L | 134                               | 68       | 48          | <b>250</b>   | 4                             | 42       | 150         | <b>196</b>   |
|                        | % | 53,6                              | 27,2     | 19,2        | <b>100,0</b> | 2,0                           | 21,4     | 76,5        | <b>100,0</b> |
| 1778-1784              | L | 167                               | 95       | 55          | <b>317</b>   | 5                             | 3        | 222         | <b>230</b>   |
|                        | % | 52,7                              | 30,0     | 17,3        | <b>100,0</b> | 2,2                           | 1,3      | 96,5        | <b>100,0</b> |

Natomiast poniższe wykresy kołowe przedstawiają procentowo zakres informacji o pochodzeniu stanowym, już bez podziału na przekroje chronologiczne<sup>44</sup>.

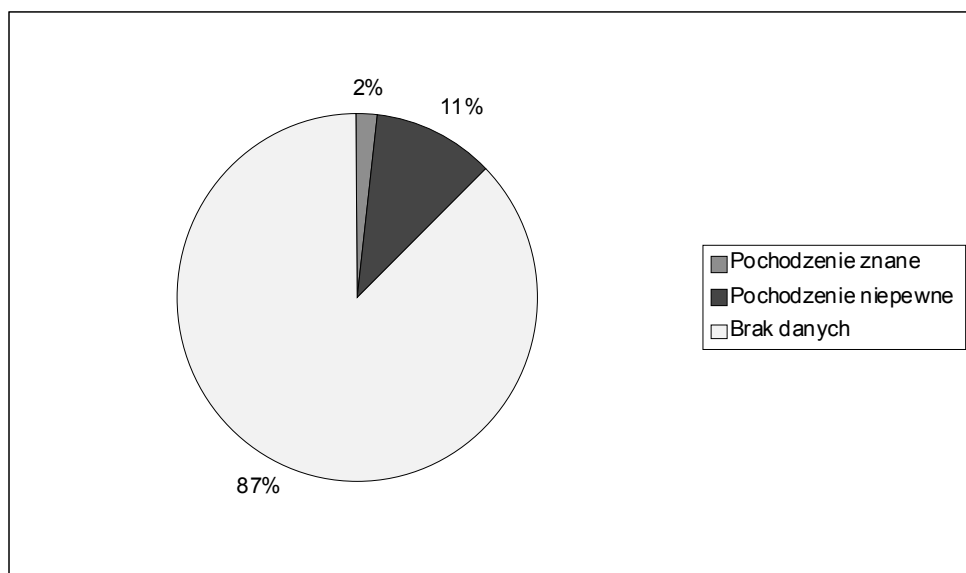
kościelnych, którzy niekiedy byli również wyznaczani przez wizytatorów na prowizorów lampowych lub wityrków. Natomiast wśród ministrów kościelnych wzięto pod uwagę tylko takich, którzy pełnili funkcje organistów, kantorów, nauczycieli, zakrystianów, dzwonników i kalikantów.

<sup>44</sup> Dane źródłowe, które posłużyły do utworzenia wykresów, wymagają komentarza. Problem stanowiła tu kwestia identyfikacji osób. Skromne niekiedy informacje w źródłach dość często nie dawały całkowitej pewności, czy osoby o takim samym imieniu i nazwisku odnotowane przy tej samej świątyni w kilku przekrojach wizytacyjnych to jedna i ta sama osoba czy może na przykład ojciec i syn. Ponadto bardzo często w źródłach pojawia się jedynie wzmianka o obecności na przykład 2 wityrków, organisty czy kantora, ale bez podania jakichkolwiek innych danych na ich temat. Dlatego wręcz niemożliwe było stwierdzić, czy wymieniony w kolejnym przekroju konkretny i znany z imienia i nazwiska minister (który nie wiadomo jak długo przebywał w parafii), nie był tym, który pracował przy danej świątyni wcześniej lub później. Toteż do skonstruowania wykresów wzięto sumę osób odnotowanych w poszczególnych przekrojach. Część była zatem policzona kilkukrotnie. Można więc założyć, że w każdej kategorii były takie osoby, lecz w wykresach chodzi wyłącznie o ukazanie pewnych uogólnionych i poglądowych wyników.





Wykres 5. Informacje o pochodzeniu stanowym wityryków diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.



Wykres 6. Informacje o pochodzeniu stanowym służby kościelnej w diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.

Wykresy 5 i 6, podobnie jak tabela 35, jednoznacznie potwierdzają, że możliwości ustalenia pochodzenia stanowego są znacznie lepsze dla grupy prowizorów niż sług kościelnych. Jakie są powody tak dużych różnic? W przypadku wityrków wizytatorzy bardzo często uzupełniali imiona i nazwiska, dodając informację o miejscowość, w której dana osoba mieszka. Równie często bliżej precyzowali, czym się zajmowała lub jakie pełniła funkcje czy piastowała urzędy. Z kolei dla służby kościelnej nie miały wartości informacje o zamieszkiwaniu w parafii, co przecież nie było czymś wyjątkowym, gdyż mogli oni pochodzić spoza niej. Samo więc wykonywanie czynności służebnych przy kościele nie pomagało w ustaleniu pochodzenia stanowego. Prowizorzy natomiast byli wybierani do swych zadań spośród parafian i wykonywali je obok swoich codziennych obowiązków. Poza świątynią mogli piastować różne urzędy, pełnić całkowicie świeckie funkcje czy wykonywać nie związane z parafią zawody. Obowiązki przy parafii były dla nich dodatkowe, a nie główne, jak w przypadku służby kościelnej pracującej na rzecz parafii i z niej głównie czerpiącej środki na utrzymanie. Stąd możliwość interpretacji danych była znacznie większa i pewniejsza dla grupy wityrków. Również tytuły grzecznościowe częściej pojawiały się przy nazwiskach prowizorów niż sług. W przypadku tych drugich argumenty oparte na tytułach honorowych miały jednocześnie mniejszą wartość i zwykle nie mogły być skonfrontowane z innymi kryteriami, umożliwiającymi kwalifikację stanową.

Patrząc na dane w tabeli, warto zauważyć, że te o pochodzeniu stanowym wityrków zasadniczo były pełniejsze dla pierwszej połowy badanego stulecia. W dwóch ostatnich przekrojach chronologicznych powiększyła się grupa osób, dla której ustalenie pochodzenia stanowego stało się mniej pewne. Większość stanowali także ci, dla których w ogóle brak było informacji o pochodzeniu.

Warto przyrzeć się teraz pochodzeniu stanowemu ministrów kościelnych<sup>45</sup>.

Tabela 36. Pochodzenie stanowe wityrków w przyjętych przekrojach chronologicznych.

| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |   | POCHODZENIE |                 |                 | RAZEM        |
|-------------------------|---|-------------|-----------------|-----------------|--------------|
|                         |   | szlacheckie | mieszczańskie   | chłopskie       |              |
| 1699-1703               | L | 25          | 14 <sup>a</sup> | 68 <sup>b</sup> | <b>107</b>   |
|                         | % | 23,4        | 13,1            | 63,5            | <b>100,0</b> |
| 1710-1712               | L | 1           | 10              | 25 <sup>c</sup> | <b>36</b>    |
|                         | % | 2,8         | 27,8            | 69,4            | <b>100,0</b> |

<sup>45</sup> Podobnie jak w zestawieniu poprzednim w wyliczeniach pominięto duchownych i tych kościelnych, których wyznaczono do zbierania środków na oświetlenie kościoła.

|           |   |                |                 |                  |              |
|-----------|---|----------------|-----------------|------------------|--------------|
| 1723-1733 | L | 11             | 20 <sup>d</sup> | 88 <sup>e</sup>  | <b>119</b>   |
|           | % | 9,2            | 16,8            | 74,0             | <b>100,0</b> |
| 1743-1750 | L | –              | 14 <sup>f</sup> | 62 <sup>g</sup>  | <b>76</b>    |
|           | % | –              | 18,4            | 81,6             | <b>100,0</b> |
| 1761-1766 | L | 10             | 35 <sup>h</sup> | 157 <sup>i</sup> | <b>202</b>   |
|           | % | 5,0            | 17,3            | 77,7             | <b>100,0</b> |
| 1777-1784 | L | 3 <sup>j</sup> | 35 <sup>k</sup> | 224 <sup>l</sup> | <b>262</b>   |
|           | % | 1,1            | 13,4            | 85,5             | <b>100,0</b> |

<sup>a</sup> w tym 2 prowizorów przypuszczalnie o mieszczańskim pochodzeniu;

<sup>b</sup> w tym 6 prowizorów przypuszczalnie o chłopskim pochodzeniu;

<sup>c</sup> w tym 8 prowizorów przypuszczalnie o chłopskim pochodzeniu;

<sup>d</sup> w tym 1 prowizor przypuszczalnie o mieszczańskim pochodzeniu;

<sup>e</sup> w tym 17 prowizorów przypuszczalnie o chłopskim pochodzeniu;

<sup>f</sup> w tym 2 prowizorów przypuszczalnie o mieszczańskim pochodzeniu;

<sup>g</sup> w tym 12 prowizorów przypuszczalnie o chłopskim pochodzeniu;

<sup>h</sup> w tym 2 prowizorów przypuszczalnie o mieszczańskim pochodzeniu;

<sup>i</sup> w tym 66 prowizorów przypuszczalnie o chłopskim pochodzeniu;

<sup>j</sup> w tym 1 prowizor przypuszczalnie o szlacheckim pochodzeniu;

<sup>k</sup> w tym 3 prowizorów przypuszczalnie o mieszczańskim pochodzeniu;

<sup>l</sup> w tym 91 prowizorów przypuszczalnie o chłopskim pochodzeniu.

Nie zaskakuje fakt, że wityrcy wywodzili się głównie z warstwy chłopskiej. W każdym przekroju chronologicznym stanowili większość. Jest to zrozumiałe, gdyż w diecezji wrocławskiej około 1772 roku było 80% parafii z siedzibą na wsi<sup>46</sup>. Podobnie nie budzi zdziwienia odsetek prowizorów pochodzenia miejskiego – co najwyżej może w pierwszym i ostatnim przekroju jest zaniżony. Zwraca natomiast uwagę odsetek wityryków pochodzenia szlacheckiego, szczególnie wysoki w latach 1699-1703. Ten niestandardowy wynik jest poważnie odmienny od pozostałych przekrojów chronologicznych, w których szlacheccy prowizorzy byli odnotowywani znacznie rzadziej.

Przyglądając się temu zjawisku w kontekście geograficznym, okazuje się, że wityrcy ze stanu uprzywilejowanego byli wybierani tylko w archidiakonacie pomorskim. Żaden szlachcic nie pełnił takiej funkcji w archidiakonatach kujawskich. Natomiast na poziomie dekanatu zauważyć można również wyjątkową prawidłowość,

<sup>46</sup> S. Litak (*Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 r.*, Lublin 1996, s. 67-70) dla całej Rzeczypospolitej około 1772 r. obliczył, że parafie z siedzibą na wsi stanowiły nieco ponad 62%, a jeśli uwzględnić obok parafii świątynie filialne i kaplice publiczne, to odsetek wzrastał do niemal 64%, przy czym jednak liczba parafii wiejskich była wyraźnie wyższa na terenach etnicznie polskich.

która najlepiej jest uchwytna dla lat 1699-1703. Otóż spośród szlachty wybierano wotryków tylko w pięciu pomorskich dekanatach (bytowskim, gdańskim, lęborskim, mirachowskim i puckim), ale również między dekanatami były poważne różnice. Szlachcice najczęściej odnotowani byli w parafiach dekanatów bytowskiego i mirachowskiego (odpowiednio 8 i 7 osób). W puckim było ich 4, w gdańskim zaś i lęborskim po 3. W pozostałych przekrojach również zauważyć można te tendencje, ale nie są tak wyraźne z racji mniejszej liczby prowizorów szlacheckich. W sumie w całym badanym okresie wotrycy szlacheccy byli odnotowani w 24 parafiach. Ewidencja ich liczba rosła na terenach o silnym osadnictwie drobnoszlacheckim.

Wobec powyższych faktów, zwłaszcza wskazujących, że czasami także przedstawiciele szlachty byli wybierani na prowizorów kościelnych, nie można zgodzić się ze zdaniem S. Litaka, że wywodzili się z tylko niższych warstw społecznych, tzn. z mieszczan i poddanych<sup>47</sup>. Tak było oczywiście najczęściej, lecz – jak pokazują wizytacje odnoszące się do archidiakonatu pomorskiego – w XVIII wieku niekiedy funkcje te pełniły osoby szlacheckiej kondycji. Jak twierdzi W. Wójcik, wotryków ze stanu uprzywilejowanego odnotowywały również wizytacje śląskie, choć tylko w wyjątkowych przypadkach<sup>48</sup>. Natomiast S. Sołtyszewski zauważył, że na przykład synod poznański odbyty w 1720 roku wymagał, by część wotryków wybierano ze stanu szlacheckiego, a część z chłopskiego<sup>49</sup>. Taka sytuacja miała miejsce na terenie archidiakonatu pomorskiego. Co ciekawe, ani razu źródła nie odnotowały, by w jakiejś parafii funkcję prowizorów pełnili tylko *nobiles*. Jeśli byli wybrani, to dobierano im plebejuszy. Oczywiście stan społeczny wotryków wpływał na zakres zadań oraz (o czym była mowa w rozdziale 1) także na terminologię używaną wobec świeckich zarządców majątku kościelnego. Nie były to wyjątkowo częste i regularne przypadki, lecz zdarzało się, że w źródłach szlachcica zwano prowizorem, chłopca zaś wotrykiem.

Trudno również kategorycznie założyć, że w zależności od siedziby parafii na wotryków wybierano mieszczan lub chłopów<sup>50</sup>. Najczęściej oczywiście tak było, ale przykłady z diecezji wrocławskiej pokazują, że czasami taka reguła miała wyjątki.

---

<sup>47</sup> S. Lita k, *Struktura i funkcje parafii*, s. 456-458; t e n ż e, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 171. Por. W. O d y n i e c, *Duszpasterstwo parafialne w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Studia Pelplińskie” 21/22 (1990/1991), s. 27.

<sup>48</sup> W. W ó j c i k, *Instytucja wotrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), nr 1-4, s. 56.

<sup>49</sup> S. S o ł t y s z e w s k i, *Powolywanie wotrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 3-4, s. 353. Por. *Synodus dioeciesiana Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Słupow Szembek Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi et Nominato Vladislaviensi, (...) Varsoviae (...) celebrata. Anno Domini MDCCXX (...)*, Varsoviae 1720, k. Gv, G4.

<sup>50</sup> S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 171-172.

Trzeba zatem przedstawić problematykę pochodzenia z uwzględnieniem typu miejscowości z kościołem, w którym służyli konkretni wityrcy. W latach 1699-1703 na 25 wityrków mających na pewno pochodzenie szlacheckie aż 24 (96%) pełniło te funkcje w parafiach wiejskich i tylko jeden (4%) w mieście<sup>51</sup>. W pozostałych przekrojach szlachta pojawiała się tylko w parafiach na wsi, ale też liczba wityrków o takim pochodzeniu była mniejsza. Z kolei w przypadku mieszczan do wyjątków należało, by pełnili funkcje wityrków w parafiach poza miastem<sup>52</sup>. Naturalnie chłopci, którzy byli wybierani na prowizorów, w większości pełnili te zadania w parafiach wiejskich. Na Pomorzu jednak w 3 miastach źródła odnotowały przypadki, że na wityrków wyznaczano także chłopów. Tak było w Pucku, Skarszewach i Starogardzie. O ile jednak na pewno w Pucku<sup>53</sup>, a w mniejszym stopniu w Skarszewach<sup>54</sup> można dopatrywać się reguły, o tyle w Starogardzie<sup>55</sup> wityryk pochodzenia chłopskiego był raczej wyjątkiem.

<sup>51</sup> Taka wyjątkowa sytuacja miała miejsce w Bytowie w 1702 r., kiedy to wizytator ustanowił wityrykiem m.in. zarządcę zamku bytowskiego Ludgera Graviusa (ADPel., G24, s. 410). W Starogardzie prowizorami lampowymi, obok rzeźnika z miasta i kowala ze wsi Piaski, zostali szlachetni Jan Ciecholewski i Wreorowicz (ADPel., G24, s. 578).

<sup>52</sup> Taki odosobniony przypadek miał miejsce w Łęborku w 1766 i 1780 r. Dekanat w zasadzie składał się z jednej parafii w mieście i 6 filii wiejskich. Dlatego osobno byli wyznaczeni wityrcy dla Łęborka oraz dla filii. W obu jednak przypadkach byli to mieszczanie. Na przykład w 1766 r. wityrkami dla filialnych ośrodków wiejskich zostali Jan Hempel i Maciej Bleck, mieszczanie i kupcy łęborscy (ADPel., G63a, s. 100).

<sup>53</sup> Tak w przekroju z lat 1699-1703, jak 1761-1766 oraz 1777-1784 funkcje świeckich zarządców majątku kościelnego pełnili zarówno mieszczanie i chłopci ze wsi wchodzących w skład parafii. W 1702 r. kościelnymi byli mieszczanie Wawrzyniec Prosz, Antoni Perka i Michał Itrich oraz chłopci Michał Trybula i Jakub Skwircz, natomiast na prowizorów lampowych wyznaczono mieszczanina Michała Helmana i chłopów Andrzeja Busza oraz Jana Detlofa. Źródło wyraźnie odróżnia mieszczan, zwanych *cives* i obdarzonych tytułami honorowymi *spectabilis* i *famatus*, od chłopów, określonych jako *honesti* (ADPel., G24, s. 456; tamże, G25, k. 53). Taki stan był zapewne trwały, albowiem w 1766 r. w tym mieście wityrkami było 5 mieszczan (Jerzy Zygiel, Wawrzyniec Mieszke, Jan Busz, Tomasz Deryng i Jan Krzysztof Szenbek) oraz 3 chłopów (Maciej Choyka, Tomasz Halman, Jan Kloc). Ci pierwsi zostali wyraźnie określani jako *ex civitate*, a drudzy *ex villis* (ADPel., G63a, s. 11). W 1781 r. nie wiadomo, ilu było w Pucku wityrków, lecz wizytator zanotował, że „sunt selecti vitrici tam ex oppido quam ex villis” (ADPel., G72, k. 32).

<sup>54</sup> W mieście tym w 1728 r. wizytujący parafię archidiakon Narzymiski zanotował, że „Vitrici Kama civis, Kolicki ex fundo ecclesiastico, Paulus Szymańczyk ex fundo arcensi”. Ewidentnie przeciwstawił więc mieszczanina o nazwisku Kama niejakiemu Kolickiemu, zamieszkującemu grunt kościelny, i Pawłowi Szymańczykowi z dóbr starościńskich (ADPel., G40, s. 72). Z kolei w 1765 r. było 3 prowizorów: Franciszek Maliszewski i Jan Nytz, mieszczanie skarszewscy, oraz Marcin Gącza z ziemi należącej do prepozyta (ADPel., G61, s. 274).

<sup>55</sup> W 1703 r. nieznanym z imienia prowizor zbierający na światło pochodził ze wsi Piaski, w której był kowalem. Obok niego funkcję tę pełnił rzeźnik Maderwalt, więc zapewne pochodził z miasta, oraz wspomniany wyżej szlachcice Jan Ciecholewski i Wreorowicz (ADPel., G25, 578). Była to jednak sytuacja wyjątkowa.

Jak wykazano wyżej, w przypadku prowizorów pochodzenie stanowe można ustalić dla dużej części z nich, natomiast w przypadku służby kościelnej odsetek takich osób był stosunkowo niewielki. Dla większości brak jakichkolwiek informacji. Bazować więc można jedynie na nielicznych wzmiankach i na domysłach<sup>56</sup>.

Zasadniczo można zakładać, że wśród służby kościelnej nie powinno być osób pochodzenia szlacheckiego. Trudno bowiem podejrzewać, by szlachcic zajmował się śpiewem kościelnym, graniem na organach, służeniem w zakrystii parafialnej czy biciem w dzwony. W przebadanych źródłach były jednak wyjątki. Pierwszy dotyczy kantora z Chocenia w dekanacie kowalskim. W 1725 roku był nim szlachcic Marcin Sikorski. Nic o nim więcej nie wiadomo, lecz miejscowość należała do szlachty. Być może był klientem szlacheckich właścicieli wsi i dorabiał w kościele parafialnym<sup>57</sup>. Kolejne dwie osoby pochodzenia szlacheckiego to nauczyciele odnotowani w 1780 roku. Jednym z nich był Ignacy Sturzewski, który prowadził szkołę w Gowidlinie w parafii Sierakowice (dekanat mirachowski)<sup>58</sup>. W Bysławiu nauczycielką była starsza już wiekiem i chyba mniszka Katarzyna Gliszczyńska, która uczyła chłopców i dziewczęta<sup>59</sup>. Jedynie te osoby można z całą pewnością uznać za wywodzące się ze stanu uprzywilejowanego. Nie wydaje się również, by wśród pozostałych ministrów kościelnych byli tacy, którzy urodzili się w rodzinach szlacheckich.

Sług kościelnych pochodzących ze stanu mieszczańskiego było na pewno 10, spośród których 6 osób zostało określonych jako obywatela miejscy<sup>60</sup>, 2 jako pochodzący z konkretnego miasta<sup>61</sup>, a o kolejnych 2 wiadomo, że obok służby w kościele parafialnym sprawowali miejskie urzędy<sup>62</sup>. Dodatkowo można jeszcze

<sup>56</sup> Na szczupłą i wieloznaczną bazę źródłową na ten temat wskazywał już S. Litak (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 306) oraz S. Olczak (*Szkoły parafialne w archidiakonacie włocławskim w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Studia Płockie” 9 (1981), s. 160).

<sup>57</sup> Na pewno był szlachcicem, skoro został określony jako *nobilis* (ADWł., W19(80), k. 43v).

<sup>58</sup> Szkoła wprawdzie określona była jako parafialna, ale wybudowano ją z funduszy pruskich. Sturzewski, jak wszyscy inni nauczyciele w szkołach tego typu, otrzymywał z kamery kwidzyńskiej 60 talarów pruskich rocznie (ADPel., G69, k. 158, 165).

<sup>59</sup> Wizytator zanotował, że „In hyeme Bislaviae virgin Nobilis Senicula Catharina Gliszczyńska docet pueros et puellas syllabisare et legere” (zob. ADWł., W43(90), k. 188, 200).

<sup>60</sup> Obywatelem Włocławka był Marcin Piastowski, tamtejszy organista w 1725 r. (ADWł., W19(80), k. 11v), obywatelem Nieszawy w 1761 r. zakrystianin Fabian Kołaczyński (ADWł., W22(514), s. 15), a w 1766 r. organista Michał Łosewicz (ADWł., W26(84), s. 23). Jako *cives* odnotowani byli też w 1766 r. Antoni Ogórkowski, organista z Nowego (ADPel., G61, s. 487), a w 1779 r. nauczyciele z Inowrocławia Dobrowolski i Jastrzębski (AAGn., E16, k. 179v).

<sup>61</sup> Z Chodcza pochodził Aleksander Pychowicz, który w 1711 r. był organistą w Kruszynie w dekanacie brzeskim (ADWł., W14(75), k. 55v), ze Skarszew zaś Jakub Makowiecki, w 1728 r. organista w parafii tczewskiej (ADPel., G40, s. 42).

<sup>62</sup> W 1745 r. nieznanymi imienia i nazwiska notariusz miejski w Fordonie nauczał w szkole zbudowanej ze środków obywateli miejskich (ADPel., G55b, k. 29), natomiast w 1766 r. Bonawentura Berendt był rajcą miejskim i organistą w Wejherowie (ADPel., G63a, s. 21).

wyodrębnić grupę kolejnych 10 osób, które najpewniej również urodziły się w rodzinach mieszczańskich. W ich wypadku jednak jedyną przesłanką były tytuły honorowe charakterystyczne dla stanu mieszczańskiego. Chodzi zatem przede wszystkim o termin *famatus* (dotyczy 4 osób)<sup>63</sup> oraz mniej jednoznaczny *discretus* (dotyczy 6 osób)<sup>64</sup>. Warto zauważyć, że 6 spośród tych ministrów pracowało w parafiach miejskich, a 4 w wiejskich. Dla porównania spośród 10 osób, których pochodzenie mieszczańskie było lepiej potwierdzone źródłowo, aż 9 służyło przy kościołach zlokalizowanych w miastach, a tylko jeden na wsi. Miejsce pracy nie może być w tym wypadku przesłanką decydującą o przynależności stanowej.

Słabo uchwytni w przebadanych źródłach byli słudzy pochodzenia chłopskiego. Zasadniczo w miarę pewnie można wliczyć do tej grupy tylko 5 osób, ale i w ich wypadku mogą i tak rodzić się wątpliwości<sup>65</sup>. Poza tym w źródłach występuje 70 ministrów kościelnych, którym wizytatorzy przypisali tytuł grzesznościowy *honestus*<sup>66</sup>. Jeśli więc założyć, że zasadniczo odnosił się on do chłopów, to spośród ministrów tak określonych zapewne większość do tego stanu należała. Weryfikacja tej tezy jest jednak niemożliwa, bo przesłanka, na której można by tak postąpić, jest w przypadku służby kościelnej mniej pewna niż w przypadku wityry-

---

<sup>63</sup> Jako *famati* zostali określani w 1711 r. kantor i dzwonnik z Włocławka Mikołaj Graszczyński, organista i zakrystianin z Radziejowa Jan Koniński (w innym miejscu określony też jako *discretus*) oraz organista z Nieszawy Michał Piasecki (ADWł., 14(75), k. 73, 176v, 272), a także Michał Firkowski, kantor w Nieszawie w 1779. W tym ostatnim przypadku termin *famatus* został użyty jeszcze w 1761 i w 1766 r., kiedy to Firkowski był seniorem kapeli nieszawskiej (ADWł., W22(514), s. 15; W26(84), s. 25).

<sup>64</sup> Nazwę *discretus* zastosowano wobec kantorów z 1711 r., a mianowicie Jana Ostrowskiego z Dąbia, Jana Rogalskiego z Izbicy, Rocha Żabickiego z Bytonia i nieznanego bliżej kantora z Witowa (ADWł., W14(75), k. 28, 141, 180v, 185). Podobnie w 1764 r. został określony organista ze Skulska Jakub Pomiszewski (AAGn., E16, k. 100v). W jego wypadku jednak w 1745 r. obdarzono go epitetem *honestus* (możliwe jest również *honoratus*), co mogłoby ewentualnie wskazywać na chłopskie korzenie (ADWł., W20(81), 21v; ADPeł., G55b, k. 23).

<sup>65</sup> Raczej na pewno chłopem był nieznan z imienia kantor Półciennik z Kłótina z 1711 r. Jako jedyny spośród kilkuset ministrów kościelnych obdarzony został przez wizytatora tytułem *laboriosus*, jednoznacznie wskazującym na chłopskie pochodzenie (ADWł., W14(75), k. 99v). W przypadku trzech wiadomo, że pochodzili ze wsi: Mikołaj Kozłowski, zakrystianin, dzwonnik i grabarz parafialny oraz organista u dominikanów w Tczewie w 1728 r., urodził się w Wielkim Garcu (ADPeł., G26, s. 42). Nieznan z imienia i nazwiska kantor z 1711 r. pochodził z Kłobi, gdzie pracował przede wszystkim jako kowal (ADWł., W14(75), k. 17), podobnie zakrystianin ze Starzyna z 1781 r. również od urodzenia zamieszkiwał we wsi, w której był kościół (ADPeł., G72, k. 55). Oczywiście w przypadku tych ministrów można jedynie przypuszczać, że skoro urodzili się na wsi, to byli pochodzenia chłopskiego. Z kolei organista z Niedamowa z 1728 został określony przez archidiakona Narzymskiego jako *susceptus*, więc chyba był poddanym. Jeśli tak przyjąć, to z całą pewnością należy zaliczyć go do ministrów pochodzenia chłopskiego (ADPeł., G40, s. 100).

<sup>66</sup> Należy pominąć wspomnianego wcześniej Marcina Piastowskiego, organistę z Włocławka z 1725 r., gdyż chociaż obdarzono go epitetem *honestus*, to wizytator dodał *civis Vladislaviensis*, co dobitnie wskazuje na mieszczańskie pochodzenie (ADWł., W19(80), k. 11v).

ków. Dla pewnej części ministrów nie da się ustalić dokładnego pochodzenia, lecz przypuszczalnie wywodzili się ze stanów niższych, bo mogą na to wskazywać wcześniej już omówione terminy *ingenuus* i *honoratus*, którymi ich określono. Osób w ten sposób nazwanych było tylko 8 w grupie sług parafialnych<sup>67</sup>.

Te stosunkowo nieliczne informacje o pochodzeniu stanowym służby kościelnej pracującej w diecezji wrocławskiej w XVIII wieku mimo wszystko pokazują, że najczęściej osoby wykonujące posługę organisty, kantora, zakrystianina, dzwonnika czy kalikanta wywodzili się ze stanów niższych<sup>68</sup>. Do wyjątków należeli wówczas słudzy pochodzenia szlacheckiego. Ale nawet w ich przypadku należy domyślać się, że nie wywodzili się z bogatej szlachty, a raczej z zagrodniczej lub nawet gołoty. Gdyby uwzględnić te nieliczne informacje o rodowodzie służby kościelnej diecezji wrocławskiej, to osoby pochodzenia szlacheckiego stanowiłyby niecałe 3%. Odsetek ten jest chyba nawet zawyżony, gdyż wśród pozostałych ministrów tych pochodzących ze szlachty nie powinno być już wcale lub będzie ich niewiele. Gdyby jednak uznać, że procent ten jest zbliżony do rzeczywistości, to pozostali słudzy kościelni (około 97%) wywodziliby się ze stanów niższych, a mianowicie z mieszczańskiego (około 20-21%) oraz z chłopskiego (około 76-77%)<sup>69</sup>.

Powyższe rezultaty wypada skonfrontować z nielicznymi informacjami na temat pochodzenia służby kościelnej znanymi z literatury. Najlepszy znawca problematyki nowożytnej parafii S. Litak twierdził, że ministrowie kościelni wywodzili się na pewno z ludzi wolnych, w każdym razie nie poddanych. Badacz ten widział wśród nich raczej osoby wywodzące się z miast, a nie z chłopstwa<sup>70</sup>. Anali-

<sup>67</sup> Zwrotów tych używali tylko wizytatorzy biskupa Ostrowskiego. Jako *honorati* określono: Józefa Taliszewskiego, organistę z parafii Parchanie (AAGn., E16, s. 310), oraz 3 ministrów ze Świecia: organistę Michała Bryświkowskiego, zakrystianina Wojciecha Burczykowskiego i kantora Franciszka Żurkowskiego (ADPel., G62, k. 50). Natomiast epitetem *ingenui* nazwano organistów Antoniego Raciniewskiego z Szadłowic (AAGn., E16, s. 241), Łukasza Śmiłowskiego z Ostrowa koło Strzelna (AAGn., E16, s. 894), Tomasza Kuczковского z Osia (ADPel., G62, k. 70) oraz Jana Trzęskowskiego z Jeżewa (ADPel., G62, k. 60v).

<sup>68</sup> Do takiej samej konkluzji, na podstawie m.in. analizy nazwisk osiemnastowiecznych nauczycieli szkół kujawskich, doszedł M. Pawlak (*Nauczyciele szkół parafialnych diecezji kujawsko-pomorskiej w epoce staropolskiej*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Wrocław 2003, s. 138; *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005, s. 59).

<sup>69</sup> Założenia te uwzględniają również tych ministrów, których pochodzenie nie było całkiem pewne, tzn. 10 osób o prawdopodobnie mieszczańskim pochodzeniu, 69 zapewne o chłopskim oraz 8 wywodzących się z jednego albo z drugiego stanu.

<sup>70</sup> Autor nie poparł swych przypuszczeń szerszymi badaniami. Na podstawie Tabel Załuskiego z połowy XVIII wieku podał tylko przykład dekanatu ropczyckiego (diecezja krakowska), w którym wśród 19 osób wykonujących posługę w tamtejszych kościołach 14 zidentyfikował jako mieszczan. Identyfikację wszakże przeprowadził opierając się jedynie na zwrocie *discretus*, w którym widział tytuł stosowany wobec mieszczan (zob. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 170).



zując natomiast grupę osiemnastowiecznych nauczycieli szkół parafialnych, potwierdził, że informacji o ich pochodzeniu było bardzo niewiele. Na 160 organistów, którzy zajmowali się nauczaniem, dane o pochodzeniu odnosiły się do 15 z nich, spośród których 14 S. Litak zidentyfikował jako mieszczan albo co najwyżej ludzi wolnych, a tylko jednego jako pochodzącego z rodziny chłopskiej. Zdaniem tego autora, skoro organiści rekrutowali się w większości z miast, to podobnie miało być w przypadku nauczycieli. Z drugiej jednak strony zauważył, że dostępne informacje były zbyt przypadkowe, nieliczne i tym samym dość wieloznaczne<sup>71</sup>. Część badań dotyczyło organistów. Na przykład G. Poźniak, badający archidiaconat opolski z drugiej połowy XVII wieku, zauważył, że pochodzenie traktowano w wizytacjach marginalnie (14 wzmianek)<sup>72</sup>. Podobnie mało wzmianek o pochodzeniu stanowym znalazła M. Konopka, analizująca grupę osiemnastowiecznych organistów z archidiaconatu sandomierskiego. Jednoznaczne dane były tylko dla dwóch ministrów, a stan społeczny dalszych 28 można próbować ustalić tylko na podstawie tytułu grzesznościowego<sup>73</sup>. Na niewielką podstawę źródłową dotyczącą organistów wskazała również A. Wiśniowska-Kirch, która badała grupę organistów zatrudnionych w XVIII wieku w okręgu wiślickim. Zasadniczo skupiła się na analizie imion i nazwisk, konkludując jednak słusznie, że na ich podstawie nie jest możliwe ustalenie pochodzenia stanowego<sup>74</sup>. Nieco więcej informacji o pochodzeniu stanowym znaleźć można w przypadku nauczycieli. S. Kot widział wśród bakałarzy wiejskich w Małopolsce przeważnie synów chłopskich, którzy uczyli się najpierw w szkołach parafialnych, a potem sami przejmowali stanowiska nauczycieli<sup>75</sup>. Wskazują na to

---

<sup>71</sup> Autor uznał ich początkowo za mieszczan, a w nowszej publikacji za ludzi wolnych. Z 14 osób 10 otrzymało tytuł grzesznościowy *discretus*, 3 *honestus* i 1 *famatus* (tamże, s. 306; por. t e n z e, *Edukacja początkowa*, s. 157, 161).

<sup>72</sup> Autor nie podał szczegółów, jeśli chodzi o pochodzenie stanowe, bardziej informując o pochodzeniu terytorialnym. Wspominał tylko, że wśród owych 14 organistów 5 było osobami miejscowymi, natomiast 9 nie (G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiaconacie opolskim w 2 poł. XVII w. na podstawie akt wizytacyjnych Jungnitsza*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 23 (2003), s. 345).

<sup>73</sup> Autorka nie przedstawiła niestety bardziej precyzyjnych danych. Wspomniała tylko, że epitety *honestus*, wymieniony przy 1 organiście, wskazuje na jego mieszczkańskie pochodzenie, natomiast *discretus*, wymieniony przy 27, na chłopskie, a zatem całkowicie odmiennie od ustaleń prezentowanych w niniejszej rozprawie. Zob. M. K o n o p k a, *Organiści w archidiaconacie sandomierskim w XVIII w. (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Studia Organologica*, red. J. Chwałek, M. Szymonowicz, t. 2, Lublin 1998, s. 49.

<sup>74</sup> Zdaniem autorki nazwiska zakończone na *-ski* i *-cki* nie mogą wskazywać szlachty, choć powszechnie za takie je uważano. Niewiele też wniosą nazwiska odmiejscowe, takie jak Opatowiecki czy Wolski, choć może to wskazywać na pochodzenie z tych miejscowości (zob. A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organiści w okręgu wiślickim w XVIII w na podstawie akt wizytacyjnych*, „Roczniki Humanistyczne” 48 (2000), z. 2, s. 190).

<sup>75</sup> S. K o t, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce*, Lwów 1912, s. 91.

późniejsze badania A. Zaparta dla archidiaconatu krakowskiego. Ustalenia te, oparte na wewnętrznej wizytacji biskupa Radziwiłła z końca XVI wieku, potwierdzają, że wówczas więcej niż połowa nauczycieli rekrutowała się przede wszystkim ze stanu chłopskiego, potem mieszczańskiego<sup>76</sup>. Do rzadkości zaś należeli nauczyciele pochodzący ze środowisk szlacheckich<sup>77</sup>. Podobne rezultaty dla archidiaconatu sądeckiego przedstawił S. Kowalik<sup>78</sup>. Inaczej natomiast wyglądało to zagadnienie w północnej części Mazowsza. Według badań M.M. Grzybowskiego dla drugiej połowy XVIII wieku nauczyciele na tym terenie wywodzili się wprawdzie z różnych środowisk, to jednak najczęściej byli pochodzenia szlacheckiego, a następnie mieszczańskiego. Nieliczni pochodzili z rodzin chłopskich. Podobnie skład społeczny nauczycieli wyglądał w pierwszej połowie XIX wieku: na 198 nauczycieli w przypadku 22 wyraźnie określono, że są pochodzenia szlacheckiego, ale zdaniem tego badacza odsetek ten był znacznie większy. Jedynie w miastach nauczycielami zostawali synowie mieszczan<sup>79</sup>. Z kolei J. Krukowski, który dogłębnie zanalizował szkolnictwo w Krakowie w XVII wieku, wśród kierowników szkół znalazł zasadniczo tylko mieszczan, i to często z rodzin patrycjuszowskich<sup>80</sup>. Natomiast w wiejskich szkołach parafialnych na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku, jak pokazują badania W. Ostrowskiego, większość nauczycieli pochodziła z miast, co było znamienne dla tego regionu. Istniały jednak spore różnice w poszczególnych częściach Śląska: 65% mieszczan wśród nauczycieli wiejskich było na Dolnym Śląsku, a na Opolskim i Górnym tylko 35%, reszta zaś wywodziła się ze wsi<sup>81</sup>. Z kolei S. Olczak, zajmujący się szkolnictwem parafialnym w Wielkopolsce w XVII i XVIII stuleciu, wśród nauczycieli widział przede wszystkim osoby wywodzące się z warstw chłopskich i mieszczańskich. Uczony ten jednak zdaje sobie sprawę, że wyniki dotyczące pochodzenia nauczycieli oparte głównie na terminach grzechnościowych, a w mniejszym zakresie na brzmieniu nazwiska nie

---

<sup>76</sup> A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie krakowskim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 216.

<sup>77</sup> Autor wspomina tylko o jednym szlachcicu – Franciszku Jadamskim, który w 1670 r. był nauczycielem w Wadowicach (zob. tamże, s. 215, przypis 260).

<sup>78</sup> S. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 74

<sup>79</sup> M.M. Grzybowski, *Szkolnictwo elementarne na Mazowszu północnym na przełomie XVIII i XIX w. w świetle wizytacji kościelnych (1764-1830)*, Płock 1987, s. 96, 97. Można przypuszczać, że przewaga elementu szlacheckiego na Mazowszu była związana z silnym osadnictwem drobnoszlacheckim w tej części kraju. Nie widać jednak takiej korelacji na Kaszubach, gdzie również przeważała szlachta zaściankowa.

<sup>80</sup> J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001, s. 75-78.

<sup>81</sup> W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku w świetle wizytacji kościelnych*, Wrocław 1971, s. 52.

zawsze bywają zadowolające<sup>82</sup>. Zawarte w niniejszej rozprawie uwagi na temat pochodzenia służby potwierdzają także badania J. Chachaja dla Rusi Koronnej, który wprawdzie przyznał, że informacje o pochodzeniu stanowym nauczycieli były bardzo nieliczne, lecz jednocześnie był skłonny przyznać, że w miastach było zapewne więcej nauczycieli wywodzących z mieszczaństwa, na wsi zaś ze stanu kmiecego. Autor zauważył również, że skład społeczny nauczycieli zależał od okresu i od terenu<sup>83</sup>. Tę regionalną zależność widział również K. Kubik, choć uznał, że większość nauczycieli szkół wiejskich wywodziła się z mieszczaństwa i chłopstwa<sup>84</sup>. Podobnie, zdaniem W. Glińskiego, na Warmii wśród nauczycieli nie było osób pochodzenia szlacheckiego. Na tym specyficznym terenie było więcej nauczycieli wywodzących się ze stanu mieszczańskiego niż chłopskiego, gdyż mieli łatwiejszy dostęp do nauki i kształcili się w stojących na wyższym poziomie szkołach miejskich<sup>85</sup>.

Reasumując, można założyć, że tak wityrcy, jak i służba kościelna w diecezji włocławskiej w XVIII wieku wywodzili się przede wszystkim ze środowisk plebejskich. Szlachta pojawiała się częściej wśród prowizorów, ale raczej w pierwszej połowie badanego stulecia. W przypadku stanów niższych widać ewidentnie prawidłowość, polegającą na tym, że w parafiach zlokalizowanych na wsi zwykle wityrykami byli kmiecie (na Pomorzu czasami szlachta), w miastach zaś przeważnie funkcje te spełniali mieszczenie. Czy podobnie było w grupie sług kościelnych? Wszystko wskazuje, że tak, choć w mniejszym stopniu występował tu element szlachecki. Szczupłość informacji o pochodzeniu służby kościelnej nakazuje jednak większą ostrożność w formułowaniu końcowych wniosków.

---

<sup>82</sup> S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 115-118. Z badań tego autora nad szkołami w archidiecezji włocławskiej wynika jednoznacznie, że z kilku wzmianek na temat pochodzenia stanowego czy terytorialnego, o których wspominały wizytacje z drugiej połowy XVI i pierwszej XVII wieku, nie sposób wyciągnąć bardziej ogólnych wniosków (*Szkoły parafialne*, s. 160).

<sup>83</sup> Badacz znalazł w sumie 5 wzmianek o nauczycielach pochodzących ze szlachty, o 1 z duchowieństwa oraz o 14 z mieszczaństwa. Owym duchownym był subdiakon, określany epitetem *honorabilis*, za mieszczan zaś uznał tych, którym przydano tytuł *discretus* i *honestus*. Zob. J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 230. B. Brzęczek natomiast, opierając się na wizytacji biskupa przemyskiego W.H. Sierakowskiego z lat 1740-1760, sugerował, że nauczyciele wywodzili się przede wszystkim z warstwy mieszczańskiej. Zob. B. Brzęczek, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w l. 1740-1760*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 21 (1974), z. 4, s. 159. Por. H. Błaszkiewicz, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość” 46 (1976), s. 186.

<sup>84</sup> Zdaniem tego badacza na Pomorzu w szkołach wiejskich nauczyciele wywodzący się ze stanu chłopskiego stanowili, podobnie jak w Wielkopolsce, Śląsku Opolskim i Górnym, około 68%. Zob. K. Kubik, *Rozwój szkolnictwa wiejskiego do końca XVIII w.*, [w:]  *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, red. S. Michalski, t. 1: *do 1918*, Warszawa 1982, s. 60.

<sup>85</sup> Zob. W. Gliński, *Nauczyciele warmińscy w czasach dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Historia”, cz. 2, 1981, s. 12.

### 3. Pochodzenie środowiskowe

Przechodząc teraz do omówienia pochodzenia środowiskowego wityrków i służby kościelnej, warto zauważyć, że także na to zagadnienie można spojrzeć wieloaspektowo. Chodzi więc z jednej strony o skonfrontowanie lokalizacji parafii w mieście lub na wsi z pochodzeniem wityrków i służby kościelnej z tych różnych środowisk. Z drugiej strony chyba ciekawsze jest określenie pozycji społecznej i statusu ministrów parafialnych. Problematyka ta oczywiście jest ściśle powiązana z pochodzeniem stanowym i częściowo została już wyżej omówiona.

Jeśli chodzi o wityrków, to zostawali nimi parafianie. Jeśli więc była to parafia wiejska, wówczas funkcje prowizorów pełnili zwykle ludzie pochodzący ze wsi (głównie oczywiście chłopci, czasami szlachta). Jeśli natomiast była to parafia z siedzibą w mieście, z reguły opiekę nad majątkiem kościelnym powierzano osobom pochodzącym z miast. Zdarzały się jednak wyjątki od tej, wydawałoby się, naturalnej reguły, ale – co ciekawe – zostały odnotowane tylko w archidiakonacie pomorskim, w pozostałych wspomniana reguła była przestrzegana. Na Kujawach nie odnotowano żadnego przypadku, by w którejś z parafii wiejskich wityrykiem była osoba pochodząca z miasta, a w miejskiej osoba wywodząca się ze wsi. Widać więc znów wyjątkowy charakter archidiakonatu pomorskiego. Trzeba jednak uczciwie stwierdzić, że te odstępstwa od normy dotyczyły tylko kilku parafii. Nie ma potrzeby w tym miejscu dokładnie przedstawiać owych przykładów, gdyż zostały one już ukazane przy okazji omawiania pochodzenia stanowego. Przypomnieć tylko warto, że chodzi tu zwłaszcza o przykład Pucka, ale także Skarszew i Starogardu – w tych miejskich parafiach wityrykami bywali ludzie wywodzący się ze środowisk wiejskich. Należy wspomnieć również przykład wiejskich kościołów filialnych w parafii Lębork, w których prowizorami w czasie wizytacji generalnych w 1766 i 1780 roku byli mieszczanie.

Inaczej problematyka pochodzenia z miasta lub wsi rozkładała się w grupie sług kościelnych, ci bowiem nie musieli wywodzić się z parafii, w której pracowali. Problemem był jednak brak danych dla olbrzymiej większości personelu pomocniczego, przy czym liczba informacji nie odbiegała od tej, która umożliwiła ustalenie pochodzenia stanowego. Przypomnieć tylko wypada, że spośród 10 ministrów, którzy pochodzili z miast, tylko 1 pracował na wsi<sup>86</sup>. Z kolei spośród 5 sług z pewnością wywodzących się ze środowiska wiejskiego 4 odnotowano przy kościołach wiejskich, a tylko 1 był zakrystianinem w mieście<sup>87</sup>.

---

<sup>86</sup> Aleksander Pychowicz pochodził z Chodcza. W 1711 r. pracował jako organista w Kruszynie (ADWł., W14(75), k. 55v).

<sup>87</sup> Chodzi o Mikołaja Kozłowskiego, pochodzącego z Wielkiego Graca, ale pracującego w 1728 r. w Tczewie (ADPel., G40, s. 42).

Ciekawe rozróżnienie środowiskowe dotyczące nauczycieli wiejskich na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku przedstawił W. Ostrowski. Zauważył przede wszystkim podział na dwie grupy: mieszczańską i chłopską. Reprezentanci tej pierwszej zwykle kończyli szkołę w mieście, z którego pochodzili, tam zapewne szukali najpierw zatrudnienia, a gdy go nie znaleźli, przenosili się na wieś, podejmując obowiązki nauczycielskie. Z kolei nauczyciele ze wsi początkowo wychowywali się w swoim środowisku, ale później część z nich trafiała do miast, część zaś pozostawała na wsi, ukształtowana tylko przez szkoły parafialne. Autor podzielił tę kategorię wiejskich nauczycieli na „parafiańskich” i „nowomiejskich”. Miało to swoje konsekwencje, gdyż prawie zawsze nauczycielem „parafiańskim” zostawał człowiek wywodzący się z danej parafii. Autor ustalił, że nauczycieli miejscowych było około 40%<sup>88</sup>. Czy taka zależność miała również miejsce w diecezji wrocławskiej w XVIII stuleciu? Trudno, dysponując dość wąską podstawą źródłową, wyciągać jednoznaczne wnioski. Hipotetycznie można założyć, że jednak pochodzenie ze środowiska wiejskiego lub miejskiego determinowało i przekładało się na miejsce pracy danego ministra przy kościele wiejskim lub miejskim. Przyczyny wydają się oczywiste, chociaż bowiem ministrowie kościelni nie musieli pochodzić z tej parafii, w której pracowali, to jednak chyba dość często tak bywało.

Ciekawsze jest chyba przeanalizowanie pochodzenia środowiskowego nie tyle pod kątem relacji między miejscem, w którym zlokalizowano świątynię, a pochodzeniem terytorialnym wityryków czy sług kościelnych z miasta lub wsi, ale raczej ustalenie w ramach tego lokalnego środowiska pozycji i statusu, wynikającego z piastowanych urzędów, posiadanych dóbr, pełnionych funkcji w życiu pozaparafialnym czy przynależności do grupy cieszącej się większym prestiżem i estymą.

Wśród osób kondycji szlacheckiej pełniących funkcje wityryków czy sług nie widać raczej wyjątkowo bogatych posesjonatów<sup>89</sup>. Jak już wspomniano przy omawianiu kryteriów umożliwiających przyporządkowanie do konkretnego stanu społecznego, większość z pewnością wywodziła się z uboższej szlachty kaszubskiej. Wskazuje na to sygnalizowana regionalizacja takich przypadków. Po pierwsze nie ma szlachty wśród wityryków czy służby kościelnej poza archidiakonatem pomorskim, a i tutaj jeśli są, to raczej w dekanatach północno-zachodnich, gdzie przeważała drobna własność szlachecka. Niemniej, jeśli spojrzeć na prowizorów szlacheckich przez pryzmat piastowanych godności, to widać, że większość ich nie posiadała. Tylko 8 zostało odnotowanych z innymi pozakościelnymi tytułami. Nie licząc może Ludera Graviusa, zarządcy zamku bytowskiego z ramienia króla pr-

<sup>88</sup> W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne*, s. 52-54.

<sup>89</sup> Por. W. Odyniec, *Duszpasterstwo parafialne*, s. 27.

skiego (ale to sytuacja wyjątkowa), pozostali albo byli ławnikami ziemskimi<sup>90</sup>, albo pełnili funkcje w wojsku<sup>91</sup> lub w starostwie<sup>92</sup>. Nie wydaje się jednak, by byli to ludzie aż tak znacznie różniący się od reszty szlacheckich prowizorów, którzy żądanych urzędów czy godności nie posiadali. Oczywiście z pewnością i w tej grupie były różnice, ale brak obiektywnych kryteriów uniemożliwia prawidłową ocenę. Oczywiście nie ma miejsca w niniejszej pracy na dokładniejsze badania ich stanu majątkowego. Wyłącznie zatem tytuły honorowe mogą w tym wypadku pozwolić ustalić rolę w środowisku szlacheckich wityryków. Jak już wyżej wspomniano, istotne jest rozróżnienie między *nobiles* a *generosi* czy *magnitudines et generosi*. Możliwe, że tu należałoby szukać różnych kategorii szlachty, o różnym potencjale majątkowym czy znaczeniu w społeczności „panów braci”, wynikającym z piastowanego urzędu lub innej godności. Ciekawe bowiem, że w grupie prowizorów określonych tylko *nobiles* nie ma w ogóle takich, którzy mogliby poszczycić się pełnieniem jakiegoś urzędu. Wydaje się jednak, że bez głębszych i bardziej szczegółowych badań odpowiedź na pytanie o środowisko prowizorów ze stanu szlacheckiego i ich rolę musi pozostać w sferze domysłów.

Niewątpliwie omówiona wyżej grupa z racji przynależności do stanu uprzywilejowanego była elitą parafii, nawet jeśli szlachectwo nie przekładało się na siłę ekonomiczną lub satysfakcjonujące kwalifikacje intelektualne. Ale również wśród chłopów powoływanych na odpowiedzialne stanowiska prowizorów były istotne różnice środowiskowe. Na wityryków bowiem najczęściej nie wybierano osób anonimowych. Wymagały tego przepisy synodalne, w których nakazywano wybór ludzi doświadczonych, godnych zaufania, przezornych i roztropnych, cieszących się dobrą sławą i posesjonatów<sup>93</sup>. Ze śląskich akt wizytacyjnych wynika, że najczęściej byli to mężczyźni określani jako *seniculi* (więc zapewne powyżej 50 lat), właściciele nieruchomości, warsztatów rzemieślniczych, urzędnicy czy nawet pracownicy kościelni<sup>94</sup>. Tendencję tę widać również w chłopskim środowisku wityryków

<sup>90</sup> W 1702 r. wityryk z Wiela Jan Jezierski był ławnikiem mirachowskim (ADPel., G24, s. 391; por. *Urządnicy Prus Królewskich*, s. 122), a Ernest Rybiński z Góry Pomorskiej był ławnikiem puczkim (ADPel., G24, s. 451; por. *Urządnicy Prus Królewskich*, s. 147-148). W 1766 r. Jan Donimirski ze Strzeczka był ławnikiem mirachowskim (ADPel., G63a, s. 139; por. *Urządnicy Prus Królewskich*, s. 124). W tej samej parafii czysto honorowym urzędem łowczego liwońskiego tytułował się Antoni Łebiński, który potem również został ławnikiem mirachowskim (ADPel., G63a, s. 139; por. *Urządnicy Prus Królewskich*, s. 124).

<sup>91</sup> W 1727 r. prowizor z Kielna Władysław Łebiński tytułował się kapitanem wojsk pieszych JKM, a Piotr Wawrzewski z Szemuda chorążym wojsk konnych (ADPel., G40, k. 39, 40).

<sup>92</sup> Ekonomem starostwa (prawdopodobnie mirachowskiego) i prowizorem w Parchowie był w 1728 r. nieznanym z imienia Sobański (ADPel., G40, s. 179).

<sup>93</sup> Zob. S o ł t y s z e w s k i, *Powoływanie wityrykusów*, s. 352.

<sup>94</sup> W. W ó j c i k, *Instytucja wityrykusów*, s. 55-56.

w diecezji wrocławskiej, choć spotyka się również osoby o niższej pozycji. Wśród 455 wityryków pochodzenia chłopskiego spotkać można zatem 55 sołtysów wiejskich, 5 młynarzy, 7 karczmarzy, 2 dzierżawców gruntów, wójta wiejskiego, przynajmniej kilkudziesięciu kmieci czy rybaka. Do tej kategorii wypada przynajmniej w części zaliczyć niektórych wiejskich rzemieślników, a zatem przynajmniej 5 kowali, kamieniarza, kołodzieja, 2 krawców czy nieokreślonego dokładnie rzemieślnika. Można przypuszczać, że skoro wizytatorzy zwracali uwagę na wykonywane obowiązki pozaparafialne, to na prowizorów wybierano ludzi, którzy w wiejskim środowisku byli poważani i materialnie dobrze sytuowani. Prawdopodobnie również wśród chłopów, których określono jedynie jako *coloni*, *inquilini* czy też ogólnie zamieszkujących jakąś wieś, byli w większości tacy, którzy w wiejskim otoczeniu odznaczyli się przymiotami niezbędnymi do pełnienia odpowiedzialnej funkcji zarządcy majątku kościelnego.

Oczywiście w tej masie chłopskich prowizorów kościelnych spotyka się też ludzi, którzy niekoniecznie należeli do lepiej sytuowanych i cieszących się pełnym poważaniem całej wspólnoty parafialnej. Czasami były to chyba osoby dość przypadkowe, wybrane z konieczności, nieposiadające wystarczających kompetencji. Takie sytuacje zapewne częściej miały miejsce w archidiakonatach kujawskich, i to raczej w parafiach wiejskich<sup>95</sup>. Na Kujawach bowiem zasadniczo przez cały badany okres liczba parafii z wityrykami była znacznie niższa niż na Pomorzu. Zresztą nawet w pod koniec lat osiemdziesiątych dziekani wizytujący parafie w archidiakonacie wrocławskim wskazywali, że albo nikt nie chciał brać na siebie takich obowiązków, albo ludzie byli do ich pełnienia niezdatni, albo też sam pleban nie widział takiej potrzeby<sup>96</sup>. Chociażby właśnie takie nastawienie mogło przesądzać, że niekiedy prowizorem bywała osoba mniej znacząca w wiejskiej społeczności.

Wydaje się, że mniejsze różnice środowiskowe widać pośród wityryków w parafiach miejskich. Związane to było zapewne z lepszym wykształceniem mieszczan, lepiej uposażonymi miejskimi beneficjami, a zwłaszcza chyba z silniejszym i zawar-

---

<sup>95</sup> Na przykład w parafii Białotarsk w 1711 r. wizytator zanotował, że „vitrici eiusdem Ecclesiae Honestus N. Maniecki et Avus ex Hospitali” (zob. ADWł., W14(75), k. 103).

<sup>96</sup> W 1786 dziekan brzeski Jan Wiconowski protokołował np. w Kruszynie, że „karbony żadnej nie masz tudzież kościelnych którzy by z dochodów i expensy rachunek oddawać mieli żadnych nie masz ponieważ tu ludzi do tego zdatnych trudno wynaleźć” (zob. ADWł., W55(91), k. 62-62v). W Białotarsku natomiast w dekanacie kowalskim parafianie nie chcieli podejmować się zadań prowizorów kościelnych (ADWł., W58, k. 64v). Z kolei w Witowie (dekanat Radziejów) pleban odpowiedział dziekanowi, że „Przysięgłych nie postanowił bo nie widzi potrzeby. Ponieważ akcydensa y rzatkie bywają y na dwoje dzielą się. O przepisie zaś y szlachta y pospólstwo wie dobrze. Prócz tego Akcydensa majori stolae zapisuje zawsze x wikariusz. O światło zaś samo bractwo godzi się y toż starczy” (ADWł., W60, k. 9v).

tym ośrodkiem władzy samorządowej, jaką w każdym większym lub mniejszym mieście był magistrat. Warto może w tym wypadku przedstawić tę grupę prowizorów z podziałem na pełnione funkcje, gdyż tylko ewentualnie poprzez ich pryzmat uda się znaleźć odrębności środowiskowe. Zagadnienie obrazuje tabela, ale obejmująca tylko tych, których można uznać za członków stanu mieszczańskiego.

Tabela 37. Środowisko wityrków miejskich według pełnionych urzędów w latach 1699-1784.

| PROWIZOR BĘDĄCY:    | L          | %            |
|---------------------|------------|--------------|
| burmistrzem         | 16         | 12,4         |
| rajcą               | 8          | 6,2          |
| wójtem sądowym      | 6          | 4,7          |
| ławnikiem miejskim  | 7          | 5,4          |
| innym urzędnikiem   | 3          | 2,3          |
| pozostali obywatele | 89         | 69,0         |
| <b>RAZEM</b>        | <b>129</b> | <b>100,0</b> |

Pośród wityrków wywodzących z mieszczaństwa w ponad 30% zadania te wypełniały osoby, które piastowały urzędy w samorządzie miejskim. Najczęściej, jak widać z tabeli, byli to burmistrzowie miejscy, a rzadziej inni urzędnicy i funkcjonariusze miejscy. Niewątpliwie stanowili elitę miast i miasteczek, jako pełnoprawni ich obywatele i patrycjusze. Również w wśród prowizorów kościelnych, którzy nie pełnili żadnych miejskich urzędów, byli na pewno tacy, których można zaliczyć elity. Wskazuje na to zwłaszcza epitet grzecznościowy *spectabilis*, którym określano nie tylko osoby piastujące urzędy, ale także zwykłych obywateli<sup>97</sup>. Niełatwo wśród miejskich współzarządców majątku kościelnego znaleźć ludzi z parafialnych przytułków, ale za to wielu działało w samorządzie miejskim. Na znaczenie funkcji prowizorów w miastach wskazuje także fakt, że bardzo często przynajmniej jeden z wityrków miejskich był urzędnikiem. Na przykład w przekroju chronologicznym 1723-1733 w 6 na 10 miejskich parafiach zdania te pełnili burmistrzowie tych ośrodków (w tym w trzech ośrodkach wspólnie z wójtem sądowym<sup>98</sup>). Z kolei

<sup>97</sup> Spośród 89 obywateli miejskich przynajmniej 14 określono jako *spectabiles*, choć nie piastowali żadnych miejskich urzędów. Taka sytuacja dotyczyła na przykład wityrków z Wejherowa w 1702 r. (ADPeł., G24, s. 443; G25, k. 48v), Bydgoszczy w 1745 i 1764 r. (ADPeł., G55b, k. 52v; ADWł., W20(81), k. 41; AAGn., E16, 767) czy Łęborka z 1766 i 1780 r. (ADPeł., G63a, s. 100; G69, k. 106).

<sup>98</sup> Burmistrz i wójt byli wyznaczeni w Barcinie (ADWł., W16(77), k. 42), Bobrownikach (ADWł., W19(80), k. 116), Brześciu Kujawskim (ADWł., W17(78), s. 20) i Bytowie (ADPeł., G40,



w latach 1761-1766 na 16 miast w 6 prowizorami byli burmistrzowie, często uzupełniani rajcami miejskimi bądź zwykłymi obywatelami<sup>99</sup>. Funkcja wityryka w parafiach miejskich była więc niezwykle istotna i ważna, cieszyła się prestiżem, ale wymagała odpowiedzialności. Nawet jeśli w miejskich parafiach zadania zarządców pełniły osoby niepiastujące urzędów miejskich, to i tak zapewne w części ośrodków byli wyznaczani przez magistrat, a nie wybierani przez parafian<sup>100</sup>.

Trzeba jeszcze przypomnieć, że grono prowizorów tak w miastach, jak i na wsi wyjątkowo uzupełniały osoby spoza stanu mieszczańskiego czy też chłopskiego. W parafiach wiejskich była to zwykle szlachta, a tylko z przypadku mieszczanie. W parafiach miejskich bardzo rzadko wityrykami bywali kmiecie (jak na przykład w parafii puckiej) lub szlachcice (tak na przykład w Starogardzie w 1703 czy Skarszewach w 1711 roku). Natomiast tak przy kościołach miejskich, jak i wiejskich zdarzało się, że funkcje zarządców fabryką kościoła powierzano sługom kościelnym, a incydentalnie duchownym. Ci ostatni bywali tylko odpowiedzialni za fundusze na oświetlenie świątyni, nigdy zaś nie występowali jako prowizorzy kościelni, gdyż te zadania przynależały świeckim. Jak już wspomniano, na odpowiedzialnych za światło kapłani byli wyznaczani tylko w czasie wizytacji przeprowadzonej w archidiakonacie pomorskim przez Krzysztofa Antoniego Szembeka, archidiakona pomorskiego w 1702-1703 roku. W sumie było to 11 księży, w tym 6 plebanów, 3 komendariuszy i 2 wikariuszy<sup>101</sup>. Zapewne wizytator, który zwykle

---

s. 195). Z kolei w Lubieniu Kujawskim obok burmistrza kościelnym był obywatel miejski (ADWł., W16(77), k. 43), w Łabiszynie zaś burmistrz wraz z organistą parafialnym pełnili funkcje prowizorów lampowych (ADWł., W16(77), k. 40v).

<sup>99</sup> Burmistrz wraz z rajcą byli prowizorami w Bobrownikach (ADWł., W26(84), s. 190), Raciążku (ADWł., W26(84), s. 52) i Włocławku (ADWł., W27(85), s. 19), z ławnikiem miejskim w Wejherowie (ADPel., G63a, s. 22), z obywatelem miejskim zaś w Nieszawie. Informacje nie zawsze jednak są wystarczające. Wskazywać może na to właśnie przykład nieszawski. Z wizytacji w 1761 r. wiadomo, że wityrykami byli tam burmistrz Andrzej Wachowski i mieszczanin Antoni Kozimiński. Pięć lat później byli ci sami wityrycy, ale już nie odnotowano, by Wachowski był burmistrzem. Rodzi się więc pytanie, czy rzeczywiście w 1766 r. już nim nie był, czy też wizytator tego nie podał (ADWł., W22(514), s. 15; por. ADWł., W26(84), s. 25-26).

<sup>100</sup> Wskazuje na to wyraźnie choćby przykład parafii bydgoskiej (AAGn., E16, s. 801). Na takie rozwiązania np. w parafii w Kownie w 1782 r. zwracał uwagę S. Litak (*Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 172. Por. S. Sołtyśzewski, *Powoływanie wityrykusów*, s. 353; W. Wójcik, *Instytucja wityrykusów*, s. 56).

<sup>101</sup> W 1702 r. prowizorami lampowymi archidiakon Szembek wyznaczył plebanów Jerzego Nycza z Goręczyna (ADPel., G24, s. 80, 82, 367; por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 157-158), Jana Cratza z Rumi dla kościoła w filialnego w Redzie (ADPel., G24, s. 159, 440; G25, k. 47-47v; por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 54), Stanisława Kolmera ze Swarzewa dla kościoła filialnego w Łebczu (ADPel., G24, s. 200, 206, 469; G25, k. 58; por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 105-106) i Baltazara Marquarta z Mechowa dla kościoła filialnego w Starzynie (ADPel., G24, s. 190, 194, 464; G25, k. 56; por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 140). A ponadto funkcje te powierzył

wyznaczał do tych zadań świeckich, wyjątkowo chyba tylko powierzał je duchownym. Pełnienie przez nich funkcji prowizorów lampowych nie mogło kolidować z obowiązkami duszpasterskimi. Obowiązki kapłana w tym zakresie, który nigdy nie był samodzielnie takim funkcjonariuszem, ale zawsze występował obok niego świecki, ograniczały się przypuszczalnie do prośb i wezwań kierowanych z ambony do parafian oraz późniejszego nadzoru nad zebranymi i wydatkowanymi pieniędzmi. Również bardzo rzadko do grona wityryków wybierano osoby z grona służby kościelnej. Ci jednak mogli pełnić funkcje nie tylko odpowiedzialnych za pobieranie funduszy na światło, jak to miało miejsce w przypadku duchownych, ale również administrujących majątkiem przynależnym świątyni. W niemal każdym analizowanym przekroju chronologicznym znaleźć można takich wityryków, ale w sumie było ich – podobnie jak księży – 11, w tym 8 kościelnych i 3 lampowych. Przypuszczalnie słudzy parafialni trafiali do środowiska wityryków przypadkowo, chyba tylko w sytuacji, gdy nie było innej kompetentnej osoby do wykonywania tych zadań. Z pewnością ich zaletą była umiejętność pisania, czytania i rachowania oraz zaufanie ze strony plebana i parafian. Wśród ministrów, których wybrano do pełnienia funkcji wityryków, było 9 organistów, nauczyciel i kantor<sup>102</sup>.

Reasumując, należy zatem powiedzieć, że środowisko wityryków było stosunkowo różnorodne. W kościołach wiejskich, obok raczej mniej zamożnych przedstawicieli szlachty, wybierano osoby znane i szanowane, często sołtysów wsi, bogatych kmieci, młynarzy, karczmarzy czy wiejskich rzemieślników. Trudno jednak dokładnie ocenić znaczenie wielu prowizorów w środowisku chłopskim, ale wśród

---

wówczas wikariuszowi Aleksemu Lipińskiemu z Kościerzyny (ADPel., G24, s. 377-378) i Maciejowi Zieleniewskiemu ze Strzeczca (zob. ADPel., G24, s. 358). W 1703 r. wizytator uczynił odpowiedzialnymi za fundusze na materiały służące oświetleniu kościoła następujących kapłanów: Szymona Brandta, komendariusza z Matarni (ADPel., G24, s. 295, 540; por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 47), Jana Czarnowskiego, komendariusza z Chwaszczyna (ADPel., G24, s. 291, 537-538; por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 56), Tomasza Gradzikowskiego, plebana z Czerska (ADPel., G24, s. 336, 568-569; por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 76) oraz Jana Preissa, komendariusza ze Świętego Wojciecha (ADPel., G24, s. 259, 275, 527).

<sup>102</sup> W 1703 r. funkcje prowizorów lampowych pełnili organista z Matarni i nauczyciel ze Starej Kiszewy (ADPel., G24, s. 540, 566). W 1725 r. wityrykiem był organista z Osiecin Wojciech Szeweryński (ADWł., W19(80), k. 30v), a w 1728 r. Paweł Zdanowski, organista z Ugoszczy (ADPel., G40, s. 192). Z kolei prowizorem lampowym w 1727 r. wybrano organistę z Łabiszyna, niejakiego Nakielskiego (ADWł., W16(77), k. 40v). W 1746 r. kościelnymi byli organiści Stanisław Latoszewicz z Pączewa i Adam Witkowski z Lalkowych (ADPel., G56, s. 264, 568). Te same funkcje w czasie wizytacji biskupa Ostrowskiego pełnili organiści Antoni Chmielecki z Barłozna (ADPel., G61, s. 543), Franciszek Wiśniewski z Wienca oraz Józef Mirowicz z Brześcia Kujawskiego (ADWł., W27(85), s. 95, 192), a w czasie wizytacji biskupa Rybińskiego wityrykiem był Szymon Wróblewski spełniający również funkcję kantora i dzwonnika przy filialnym kościele w Borzymtuchomiu (parafia Ugoszcz) (ADPel., G69, k. 29, 39).

nich były zapewne osoby przypadkowe, o niższym statusie w chłopskiej i parafialnej społeczności. Chyba mniejsze różnice dzieliły wityrków ze świątyni miejskich. Niemal zawsze byli to mieszczanie, bardzo często burmistrzowie, rajcy miejscy, wójtowie i ławnicy. Także pośród niepiastujących miejskich urzędów prawdopodobnie najczęściej były osoby tworzące miejską elitę – dobrze sytuowani obywatele miast i miasteczek, znani w środowisku miejskim, skoro niekiedy byli wyznaczani przez magistrat. Środowisko wityrków incydentalnie uzupełniali duchowni (lecz tylko jako prowizorzy odpowiedzialni za zbieranie środków na światło) oraz słudzy kościelni. Takie przypadki miały miejsce przypuszczalnie w wyjątkowych sytuacjach. Zwykle zapewne wówczas, gdy nie było innej odpowiedniej osoby, która potrafiłaby podołać powierzonym jej obowiązkom lub też wówczas, gdy swą wiedzą trzeba było wspomóc innych wybranych na te funkcje.

Środowisko wityrków zasadniczo było jednolite religijnie – byli to przede wszystkim katolicy. Jednakże na mocno sprostestantyzowanych terenach, w sytuacji, gdy parafię zamieszkiwali w dużej części innowiercy, zdarzało się, że wityrkami wybierano niekatolików. W XVIII wieku w diecezji wrocławskiej takie przypadki znane były tylko z archidiaconatu pomorskiego. Zasadniczo było to regułą w Starogardzie, gdzie przed 1772 rokiem magistrat wybierał na wityrków dwóch katolików i dwóch luteranów<sup>103</sup>. Luteranie bywali wityrkami w Lignowach<sup>104</sup>, Wielkim Lubieniu<sup>105</sup>, Walichnowach<sup>106</sup>, Wielkim Garcu<sup>107</sup> czy

---

<sup>103</sup> Tak było w 1728 r., kiedy to wizytator zanotował, że „Vitrici 4. Famatus Georgius Zurkał Catholicus Idem et Hospitalis, Famatus Joannes Klewidz Catholicus, provisor 3 Famatus Joannes Szmiett Lutheranus, 4. Famatus Paulus Szmiett Lutheranus” (zob. ADPel., G40, s. 174). Podobna sytuacja miała miejsce w 1765 r. (ADPel., G61, s. 110). Potwierdzenie takiego stanu rzeczy znaleźć można w zapisie z 1780 r., gdy wizytator zanotował, że „vitrici tempore regiminis Polonici erant electi a toto Magistratu 4 duo Catholici et duo acatholici” (zob. ADPel., G70, 252v, 277). Por. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 172.

<sup>104</sup> W 1746 r. archidiacon Kliński zapisał przy tej parafii, że „Provisores sive Vitrici Ecclesiae sunt quatuor jurati Lutherani, quintus de Villa Janyszewo non juratus nec ad Juramentum compelli potest” (zob. ADPel., G56, s. 285). W 1780 r. też było 2 wityrków wyznania luterskiego (ADPel., G71, k. 154).

<sup>105</sup> Parafię Wielki Lubień, leżącą nad Wisłą w dekanacie nowskim, zamieszkiwali przede wszystkim mennonici, mniej było luteran i katolików. W 1711 r. zanotowano, że nie ma wityrków katolików, ale są nimi luteranie (ADPel., G26, s. 390; G29, s. 15), lecz już w 1745 r. nie było wityrków właśnie z racji braku w parafii katolików (ADPel., G56, s. 585-586). W 1781 r. zaś też było ich 2 i byli to chyba katolicy, skoro wizytator milczał na temat ich wyznania (ADPel., G71, k. 293, 294).

<sup>106</sup> W 1711 r. jeden z trzech wityrków był heretykiem (ADPel., G26, s. 384), a w 1766 r. było 2 luteranów i 1 katolik (ADPel., G61, s. 471). W 1780 r. wizytator skarżył się, że jeszcze za panowania króla polskiego wityrkami bywali mieszkańcy Walichnow, ale od 8 lat odmawiają, a jałmużnę musi zbierać organista z chłopem z folwarku plebańskiego (ADPel., G71, k. 179v, 189).

<sup>107</sup> O wityrkach akatolikach mówi dopiero wizytacja z 1766 r.: „Vitrici seu provisores ecclesiae tres scilicet acatholici jurati” (zob. ADPel., G61, s. 442).

Tczewie<sup>108</sup>, oczywiście w Łęborku<sup>109</sup> i Bytowie<sup>110</sup>. Taki stan rzeczy miał źródło w XVI wieku i był wynikiem ustaleń wówczas zapadłych, ale też na powoływanie niekatolików do grona prowizorów katolickich świątyń miały wpływ znaczenie i siła protestantyzmu na danym terenie. Przypadki powoływania protestantów na wityrków znane są zresztą także ze Śląska oraz dekanatu czarnkowskiego w diecezji poznańskiej<sup>111</sup>.

O ile w przypadku środowiska prowizorów widać raczej przewagę elementów lepiej sytuowanych w hierarchii miejskiej czy wiejskiej, o tyle wśród służby kościelnej wiele zależało od pełnionej funkcji. Niewątpliwie większym prestiżem, wynikającym niejako z posiadanej specjalistycznej wiedzy, cieszył się organista, kantor czy nauczyciel niż zakrystianin, dzwonnik, kalikant lub grabarz. Niestety, w źródłach bardzo rzadko pojawiały się informacje wskazujące na środowisko,

---

<sup>108</sup> Dwaj mieszczanie prowizorzy w Tczewie w 1728 r., Daniel Osmicius i Michał de Fehr, byli luteranami (ADPel., G40, s. 43).

<sup>109</sup> W Garczegorzu w 1702 r. całą wieś zamieszkiwali luteranie. Jedynym katolikiem był dzierżawca dóbr królewskich Adam Jask, którego wizytator zaprzysiął na wityrka. Obok niego funkcje te pełnili luteranie, sołtys Garczegorza Jakub Flink, sołtys z wsi Wilkowo Michał Fik oraz chłop z Garczegorza Michał Hartkie (ADPel., G24, s. 222; G25, k. 31v). Luteranami byli też zapewne prowizorzy z Łebuni, bracia Andrzej Knak młynarz i Michał Knak sołtys, skoro wizytator zapisał, że w parafii nie ma w ogóle katolików (ADPel., G24, s. 229; G25, k. 33v). Podobna sytuacja miała miejsce w Nowej Wsi Łęborskiej (ADPel., G24, s. 235, 236; G25, k. 41v). Także w pozostałych kościołach dekanatu łęborskiego część wityrków była wyznania luteranckiego. Znamienny jest zapis w 1766 r., wskazujący, że było kiedyś postanowienie, by wityrcy dysydenci byli przy kościele w stolicy dekanatu oraz przy każdym filialnym, ale obecnie jeden jest dla kościoła prepozyturalnego, a dla filialnych dwóch. Zapewne tak Jan Gube dla Łęborka, jak i Jan Hempell i Maciej Bleck dla filii nie byli katolikami (ADPel., G63a, s. 99-100). W 1780 r. wizytator nie podał wyznania wityrków, ale raczej nie był katolikiem regens kancelarii króla pruskiego niejaki Tolzendorf, a nawet mieszczanie Łęborscy Krzysztof Gube i wspomniany wcześniej Maciej Bleck (ADPel., G69, k. 99, 106).

<sup>110</sup> W niektórych parafiach dekanatu leżących już na terenie ziemi bytowskiej przeważali protestanci, na przykład w 1702 r. w Niezabyszewie było 90 katolików i 300 luteranów, w Tuchomiu – 70 katolików i „valde multi haeretici”, w Borzymtuchomiu – 10 katolików, reszta to luteranie, w Bytowie zaś tylko 50 katolików (zob. ADPel., G24, s. 121, 123, 128, 134, 622). W stolicy dekanatu wityrkami był pruski zarządca zamku Luderus Gravius oraz rajcy Jan Zulich i Samuel Fryderyk Neudorff – z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że przynajmniej Gravius nie był katolikiem, choć wizytator tego nie potwierdził (ADPel., G24, s. 410). W 1728 r. z kolei funkcje prowizorów sprawowali katolicy: burmistrz Tomasz Smoczyński oraz Jan Szyc. Katolikiem nie był sędzia bytowski Otto Willer (ADPel., G40, s. 195). W całej parafii wraz z filiami wizytator wyliczył 102 katolików i ponad 1000 luteranów (ADPel., G40, s. 195). Natomiast w 1780 r. prowizorem kościoła był burmistrz Engelke, zapewne luteranin, skoro o zbierającym jałmużnę Wojciechu napisano, że „unus est selectus vir Catholicus” (zob. ADPel., G63a, k. 8, 15, 15v).

<sup>111</sup> Według badań W. Wójcika (*Instytucja wityrkusów*, s. 56) w archidiakonatach legnickim i głogowskim bardzo często jeden lub wszyscy wityrcy byli protestantami. Wiele zależało od wyznania kolatora: jeśli był katolikiem, to wityrkami byli katolicy, jeśli zaś protestantem, to i wityrcy byli protestantami. Znane są też przypadki, że po wyborze na funkcję protestant, przynajmniej formalnie, przyjmował katolicyzm. Z kolei w dekanacie czarnkowskim w kościele filialnym w Krepську w 1738 r. jeden z dwóch wityrków był luteraninem (zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 172).

z którego wywodzili się ministrowie kościołni. W części przypadków trzeba ograniczyć się jedynie do przypuszczeń.

Nie ulega wątpliwości, że część sług kościelnych wywodziła się z rodzin związanych z pracą dla Kościoła. Przynajmniej 30 ministrów było najpewniej potomkami tych, którzy wcześniej wykonywali funkcje służebne przy kościołach diecezji wrocławskiej. W przypadku dalszych kilkunastu osób hipoteza taka jest mniej prawdopodobna, ale całkowicie wykluczyć jej nie można. Niemal na pewno można więc przyjąć, że w środowisku służby kościelnej niekiedy dziedziczono zawód. Oczywiście sukcesje te dotyczyły raczej głównie profesji bardziej wyspecjalizowanych, przede wszystkim organistów. To całkowicie zrozumiałe, gdyż zapewne często ojciec uczył gry na instrumencie syna. Zagadnienie związków rodzinnych między sługami kościelnymi zostanie dokładniej wyjaśnione w następnym podrozdziale. W tym miejscu warto tylko zauważyć, że ministrowie wywodzący się z takich rodzin nie musieli mieć ścisłych związków terytorialnych z parafią, w której podejmowali pracę.

Pośród ludzi pełniących zadania sług kościelnych byli jednak również tacy, którzy pochodzili zapewne z lokalnego parafialnego otoczenia. Wskazują na to wykonywane przez nich pozaparafialne funkcje. Zapewne czynności służebne w parafii podejmowali wówczas dodatkowo i nie było to ich główne zajęcie (w przeciwieństwie do tych osób, którzy urodzili się w rodzinach służących Kościołowi, na przykład organistowskich). Chodzi tutaj o osoby wykonujące zawody rzemieślnicze, a zatem pojawia się kowal, 3 szewców i 2 krawców<sup>112</sup>. Na to, że w parafiach udzielali się niejako przypadkowo, wskazuje fakt, że wszyscy oni pełnili funkcje kantorów (czasami także nauczycieli), a śpiewali bez gratyfikacji od plebana, zadowolając się zapewne kolektą zebraną wśród wiernych<sup>113</sup>. Co ciekawe, odnotowani zostali tylko w pierwszej połowie badanego okresu i tylko w parafiach wiejskich należących do archidiakonatu kruszwickiego (Parchanie) i wrocławskiego (Kłobia, Łanięta, Połajewo, Wieniec)<sup>114</sup>. Można przypuszczać, że w tym

---

<sup>112</sup> Kowalem był śpiewający w Kłobi w 1711 r. (ADWł., W14(75), k. 17). Z kolei zawód szewca wykonywał kantor Wojciech w parafii Parchanie w 1699 r. (AAGn., E7, k. 4v), a w 1711 r. Mikołaj Kędziora w Łaniętach oraz Maciej w Połajewie, który być może był również nauczycielem, gdyż wizytator określił go jako „baccalaureus seu cantor” (ADWł., W14(75), k. 106, 194v). Na pewno nauczycielem i kantorem w parafii Wieniec w 1711 r. był krawiec Piotr Mąciwódka (ADWł., W14(75), k. 50). Zawód krawca wykonywał też Jan Nowakowski, który w 1725 r. został odnotowany jako kantor w Łaniętach (ADWł., W19(80), k. 55).

<sup>113</sup> Na przykład Piotr Mąciwódka z Wieńca, który „non salariatur a Parocho”, ale być może przez parafian. Na pewno przez parafian opłacany był Mikołaj Kędziora z parafii Łanięta, wizytator bowiem wyraźnie zaznaczył, że „nullum habet a Parocho salarium, ex gratia tantum Ecclesiae inservit” (zob. ADWł., W14(75), k. 50, 106).

<sup>114</sup> Jeden w 1699 r., czterech w 1711 i jeden w 1725/1728 r.

okresie takich ministrów, zwłaszcza zaś kantorów, mogło być więcej. Być może takie przypadki były również w archidiaconacie pomorskim. Nie da tego się tego, niestety, potwierdzić, gdyż takich informacji nie przekazały źródła<sup>115</sup>. Stan taki nie był też chyba idealny<sup>116</sup>, skoro w późniejszych przekrojach już nie odnotowano wśród ministrów osób wykonujących inne zawody<sup>117</sup>.

Ciekawie wyniki dotyczące pochodzenia środowiskowego nauczycieli województwa chełmińskiego przedstawił S. Cackowski. Swoje badania oparł na pruskim katastrze, sporządzonym po pierwszym rozbiorze w latach 1772/1773. Wprawdzie, jak sugerował autor, źródło to nie ujęło wszystkich nauczycieli, gdyż zapewne pomijało wielu organistów prowadzących nauczanie przy parafiach. Co więcej, uwzględniło chyba tylko nauczycieli ewangelickich i żydowskich. Niemniej z badań tych wynika, że w dawnym województwie chełmińskim zaliczano ich raczej do niższych warstw w hierarchii wsi. Najczęściej w analizowanym przez S. Cackowskiego źródle w ogóle nie przypisywano ich do jakiejś wiejskiej grupy społecznej. Jednakże z 29%, o których wiadomo, do jakiej warstwy należeli, 60% zaliczono do komorników. Czy identycznie było w przypadku nauczycieli pracujących w diecezji wrocławskiej na ziemiach zabranych przez Prusy w 1772 roku? Precyzyjna odpowiedź nie jest możliwa, albowiem grupa nauczycieli opisana w katastrze pruskim nie obejmowała nauczycieli parafialnych szkół katolickich<sup>118</sup>.

---

<sup>115</sup> Na przykład w Brandenburgii w latach 1668-1806 wśród protestanckich nauczycieli i zakrystianów wiejskich ponad 57% było krawcami (zob. W. Neugebauer, *Absolutistischer Staat und Schulwirklichkeit in Brandenburg-Preussen*, Berlin-New York 1985, s. 322; F.-M. Kuhlemann, *Modernisierung und Disziplinierung. Sozialgeschichte des preussischen Volksschulwesens 1794-1872*, Göttingen 1992, s. 99; D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań 2004, s. 92). Także na 11 luterańskich nauczycieli szkół wiejskich podległych urzędowi domalnemu w Bydgoszczy w 1790 r. tylko dwóch nie miało dodatkowej profesji (zob. P. Scharf, *Die Schulen der Provinz Westpreussen unter dem Oberschullkollegium 1787-1806*, „Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterricht” 16 (1926), s. 70).

<sup>116</sup> Gdy zestawia się zapisy z parafii Łanięta z lat 1725 i 1728, można domniemywać, że wizytator żądał wprowadzenia zmian. W 1725 r. funkcję kantora pełnił krawiec Jan Nowakowski. Z pewnością nie zajmował się on nauczaniem, gdyż wizytator zanotował, że „Schola nulla est, nec qui doceat, nec pueri docendi reperiuntur” (ADWł., W19(80), k. 55). Nie wiadomo, czy Nowakowski śpiewał także w 1728 r., ale w spisany 29 czerwca tegoż roku dekrete reformacyjnym można przeczytać, że „Baccalaureum et Organum foveat vel saltim Organarium, ita tamen ut ille Scholam teneat et Juvenes instruat” (zob. ADWł., W16(77), k. 44v).

<sup>117</sup> Do tego środowiska można zaliczyć jeszcze notariusza miejskiego z parafii fordońskiej, który w 1745 r. był nauczycielem. Uczył dzieci, gdyż zamieszkiwał w szkole, którą wybudowali mieszcianie fordońscy. Z pewnością powierzenie nauczania notariuszowi, osobie z pewnością kompetentnej, w zamian za mieszkanie było w pełni uzasadnione (ADPeł., G55b, k. 29).

<sup>118</sup> S. Cackowski, *Nauczyciele wiejscy województwa chełmińskiego w pruskim katastrze podatkowym z 1772/1773 roku. Przyczynek do historii szkolnictwa. Studia z historii nowożytnej ofiarowane*

Niewątpliwie wśród służby kościelnej, zwłaszcza zaś wśród ludzi wykonujących zadania niewymagające wyszukanych umiejętności, trafiały się osoby nie cieszące się w środowisku parafialnym jakąś wyjątkową estymą. Chodzi o osoby pełniące funkcje dzwonników, kalikantów czy grabarzy. Jeśli gdzieś szukać ludzi z dołów społecznych, to chyba właśnie w tej grupie ministrów. Pewnie nie mogła pochodzić z lepiej sytuowanych środowisk osoba, która zajmowała się kopaniem grobów, choćby jednocześnie wykonywała funkcje dzwonnika, kalikanta czy nawet zakrystianina. Brakuje co prawda jednoznacznego potwierdzenia tego w źródłach, ale można domniemywać, że pełnienie przydatnej i skądinąd koniecznej funkcji grabarza nie było szczególnie szanowane w parafialnej społeczności. W pewien sposób mogą to poświadczać zapisy wskazujące, że grzebaniem ciał i czynnościami żałobnymi zajmowała się biedota z przyparafialnych przytułków<sup>119</sup>. Wiadomo natomiast, że grzebaniem zmarłych z pewnością zajmowało się kilku dzwonników czy zakrystianów, ale także osoby, które zostały określone tylko jako grabarze. Można tylko przypuszczać, że ci słudzy wywodzili się z warstwy najuboższej<sup>120</sup>.

Można sądzić, że z innych środowisk wywodzili się ci słudzy, którzy pochodzili z miast. Część z nich otrzymała tytuł honorowy *famatus*, co by wskazywało nie tylko na mieszczańskie pochodzenie, ale również szacunek w środowisku mieszczańskim. Nie było prawdopodobnie wśród nich osób wywodzących się z biedoty

---

prof. Jerzemu Wojtowiczowi, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XX – Nauki Humanistyczno-Społeczne” z. 158, rok 1985, s. 146-148.

<sup>119</sup> Na przykład przy filialnym kościele w Strzelewie (parafia Dąbrówka Nowa, dekanat bydgoski) w 1764 r. wizytator zapisał, że „nec mendicus ad sepelienda defunctorum corpora habetur” (zob. AAGn., E15, s. 478). Z kolei we Włocławku w 1779 r. „pauperes hospitalis ecclesiae parochialis ad obsequia destinati 3, iidemquae palliis ex panno vestiti” (zob. ADWł., W38, k. 88), podobnie w Niesułkowie, gdzie żebrak, „qui in Xenodochio habitans solita ecclesiae obsequia ab annis 4 praestat” (zob. ADWł., W42(354), s. 12).

<sup>120</sup> Na pewno funkcje grabarza spełniali dzwonnicy z parafii tczewskiej. W 1711 r. dla dzwonnika był dom na cmentarzu, ale nie wiadomo, czy w tym czasie wykonywał on również zadania grabarza. (ADPel., G26, s. 166). W 1728 r. dzwonnikiem i grabarzem był Mikołaj Kozłowski, pochodzący z Wielkiego Garca, wsi parafialnej w dekanacie tczewskim. Co ciekawe, poza zadaniami w kościele parafialnym pełnił także, za zgodą prepozyta, funkcję organisty w kościele dominikanów (ADPel., G40, s. 42). W 1746 r. obowiązki związane z dzwonieniem i opieką nad światłem w kościele, ale także przygotowaniem grobów, miał Maciej Jasiński (ADPel., G56, s. 31), a w 1780 r. Michał Ściankowski (ADPel., G70, k. 200, 222v-223). W filii tczewskiej w Lubiszewie w 1780 r. podobne zadania wykonywał dzwonnik Jan Wiśniewski (ADPel., G70, k. 201v, 227). Zapewne kopaniem grobów zajmował się zakrystianin z parafii Święty Wojciech, skoro czasem zwany był *vespillo*, a czasem *aedituus* (ADPel., G72, k. 318, 329v, 330v). Być może podobne zadania wykonywał grabarz Wawrzyniec z parafii Łęgowo i Michał Foss z filii łęgowskiej w Różynach (ADPel., G72, k. 338v, 346, 365), a także grabarz z Matarni (ADPel., G72, k. 311v) i Wysina (ADPel., G70, k. 147v). Nie wiadomo natomiast, czy w 1746 r. inne zadania w parafii wykonywał grabarz Paweł z Garca Wielkiego oraz nieznanzy z imienia i nazwiska grabarz z parafii Subkowy (ADPel., G56, s. 8, 314).

miejskiej. Wskazywałyby na to zresztą pełnione przez te osoby funkcje: 6 było organistami, 2 nauczycielami i tylko 1 zakrystianinem. Byli to najprawdopodobniej ludzie o pewnym poziomie intelektualnym, wyróżniający się w parafialnym środowisku zdobytymi umiejętnościami, a skoro 8 z 9 pracowało jednocześnie w miastach, to też najpewniej wymagania wobec nich były większe.

Niełatwo ustalić, z jakiego środowiska pochodziła większość sług kościelnych. Źródła z reguły milczą na ten temat. Wydaje się jednak, że zróżnicowanie w tej grupie mogło być większe niż wśród wityrków. Wityrcy bowiem stanowili najczęściej elitę parafian, tak było przynajmniej w większości przypadków. Natomiast środowiskowe pochodzenie służby kościelnej było w jakiś sposób związane z wykonywanym zawodem. Niewątpliwie zdobycie umiejętności gry organowej, śpiewu czy nawet pisania i czytania było zdeterminowane w większym stopniu pochodzeniem środowiskowym. Natomiast w przypadku posług kościelnych wymagających mniejszych kompetencji i prostszych umiejętności, jak służba w zakrystii, przy dzwonach, przy kalikowaniu lub kopaniu grobów, można przypuszczać, że w większym stopniu te funkcje były dostępne również dla osób, wywodzących się z dołów społecznych – z miejskiej lub wiejskiej biedoty.

#### **4. Problem dziedziczenia funkcji – związki rodzinne**

Analiza zagadnień dotyczących powiązań rodzinnych wityrków i sług kościelnych możliwa jest tylko w ograniczonym zakresie. Do wyjątków należą potwierdzone źródłowe dane o kolidacjach rodzinnych między badanymi osobami. Jedyne w przypadku prowizorów pięć razy wzmiankowano o pokrewieństwie. Ułomność w tym względzie źródeł wizytacyjnych powoduje, że w wielu wypadkach trzeba pozostać na poziomie domysłów, wyniki zaś tej analizy mają w większym lub mniejszym stopniu charakter hipotetyczny. Niewątpliwie możliwe byłoby odkrycie lub doprecyzowanie powiązań rodzinnych między wityrkami czy służbą kościelną poprzez dogłębną analizę osiemnastowiecznych ksiąg metrykalnych, jednakże kwerenda w tego typu źródłach byłaby niezwykle czasochłonna z uwagi na rozproszenie materiału źródłowego w różnych archiwach oraz ogromną ilość archiwaliów, które musiałyby podlegać takiej kwerendzie, a rezultaty owych poszukiwać niekoniecznie zrekompensowałyby olbrzymi nakład pracy. Stąd w poniższych rozważaniach wykorzystano tylko źródła wizytacyjne i tylko na ich podstawie szukano powiązań rodzinnych wityrków i sług kościelnych.

Pomimo wspomnianej ułomności akt wizytacji, które zwykle nie informują o pokrewieństwie osób występujących w tym samym lub w różnych przekrojach



chronologicznych, można jednak przyjąć pewne kryteria, które dadzą ogólniejszy pogląd na problematykę związaną z pokrewieństwem ministrów parafialnych. Poprzez te relacje, czasami tylko domyślnie, można szukać dalszych konsekwencji, przede wszystkim związanych z dziedziczeniem pewnych funkcji czy profesji kościelnych. Na wstępie zatem należy przedstawić kryteria, które umożliwiły określenie filiacji lub pokrewieństwa między osobami.

Najpewniejszą przesłanką była bezpośrednia informacja o związku krewniaczym, łączącym dane osoby. Jak już jednak wspomniano, źródła podają informacje tylko o 5 relacjach rodzinnych, dotyczących 10 wityrków. Nie jest to zbyt wielki odsetek, gdyż w całym XVIII stuleciu w parafiach diecezji wrocławskiej odnotowano 794 prowizorów o znanym nazwisku i dalszych 37 o znanym imieniu, czyli w sumie 831 osób. Wobec braku bezpośrednich wzmianek o związkach rodzinnych podstawowym kryterium, umożliwiającym ustalenie tych relacji, były odnotowane personalia osób. Jeśli osoby o takim samym nazwisku pojawiały się w tej samej parafii, można założyć, że istniała między nimi jakaś więź krwi. Takie powiązanie zapewne istniało również wówczas, gdy takie osoby były odnotowywane w tej samej parafii w różnych przekrojach wizytacyjnych. Inaczej jednak należy interpretować informacje w przypadku prowizorów, a inaczej w przypadku służby kościelnej. Jeśli chodzi o wityrków, to bez kwerendy w księgach metrykalnych nie jest raczej możliwe nawet hipotetyczne określenie pokrewieństwa. Rodzin o jednakowym nazwisku, zamieszkujących i należących do danej parafii, mogło być więcej. Ich członków łączyły zapewne relacje krewniacze, trudno jednak w takim przypadku jednoznacznie zakładać, że między wityrkami odnotowanymi w następujących po sobie przekrojach chronologicznych i noszącymi to samo nazwisko istniały bliższe więzy filiacyjne. W przypadku sług kościelnych takie prawdopodobieństwo było znacznie większe. Na filiację między osobami o takim samym nazwisku i występującymi w różnych przekrojach chronologicznych wskazywało przede wszystkim wykonywanie tej samej profesji. Zwykle był to zawód organisty, rzadziej kantora lub nauczyciela, a więc funkcje wymagające zdobycia pewnej specjalistycznej wiedzy, która mogła być przekazywana z ojca na syna. Ponadto słudzy kościelni nie musieli być rodzinnie związani z parafią, w której pracowali. Mogły to być osoby pochodzące z zewnątrz i bardziej mobilne niż wityrcy, na co zresztą wskazują zmiany miejsc pracy, o których będzie mowa w kolejnym rozdziale. W przypadku zatem sług istniało większe prawdopodobieństwo relacji krewniaczej między pracującymi w różnych parafiach. Trudno natomiast przyjąć, by takie związki były między prowizorami. Wykluczyć ich wprawdzie nie można, lecz noszenie identycznego nazwiska przez osoby z róż-

nych parafii niekoniecznie musiało wskazywać na pokrewieństwo<sup>121</sup>. Bez wątpienia więc ustalenia powiązań rodzinnych na podstawie zapisów wizytacyjnych są pewniejsze dla grupy sług parafialnych. Z drugiej wszak strony kwerenda w księgach metrykalnych byłaby zapewne efektywniejsza dla prowizorów wywodzących się z parafian niż dla bardziej mobilnych sług kościelnych.

Przechodząc zatem to prezentacji ustaleń, zaznaczmy, że wśród osiemnastowiecznych wityrków z diecezji wrocławskiej można doszukać się 58 związków rodzinnych. Jak wspomniano, w pięciu przypadkach były to relacje pewne (8,6%), bo potwierdzone źródłowo<sup>122</sup>. Dalsze 47 związków rodzinnych dotyczyło prowizorów noszących takie samo nazwisko i pełniących swoje funkcje w tej samej parafii (81%). Była to grupa 98 osób. Trudno dokładnie określić stopnie pokrewieństwa, ale zapewne w części mogli to być ojcowie i synowie lub bracia<sup>123</sup>. Czasami jednak odległość chronologiczna między poszczególnymi przekrojami, w których osoby te występowały, każe przypuszczać, że nie zawsze byli to bezpośredni zstępni<sup>124</sup>. Ostatnie sześć związków rodzinnych (10,4%) nie było tak prawdopodobnych jak wyżej omówione. Hipotezę pokrewieństwa osłabiała brzmiące nieco inaczej, ale jednak podobnie, nazwisko. Niekiedy owa oboczność uniemożliwiała dokładniejszą

---

<sup>121</sup> Dobrym przykładem są wityrycy z parafii Subkowy z 1728 r. i Słońsk z 1766 i 1780 r. Były to parafie dość odległe geograficznie: Subkowy należały do dekanatu tczewskiego w archidiecezji pomorskiej, Słońsk zaś do dekanatu nieszawskiego w archidiecezji wrocławskiej. Mimo że prowizorzy z tych parafii nosili to samo nazwisko Neymann, trudno jednak bezkrytycznie przyjąć, że łączyło ich pokrewieństwo. Zapewne był to przypadek (ADPel., G40, s. 86; ADWł., W22(514), s. 79; W41(89), k. 223v).

<sup>122</sup> W 1702 r. w Grabowie Kościerskim (dekanat Mirachowo) wityrkami byli m.in. dwaj bracia Michał i Jan Englerowie (ADPel., G24, s. 372). W tym samym roku rodzeni bracia Andrzej i Michał Knakowie byli prowizorami w filialnym kościele w Łebieniu w parafii Lębork (ADPel., G24, s. 229; G25, k. 33v). Z kolei w Oksywiu funkcje prowizorów lampowych pełnili wówczas Piotr i jego syn Wawrzyniec (ADPel., G24, s. 430; G25, k. 44v). W 1761 r. wityrkami w Nieszawie był Antoni Kozimiński. W 1766 r. wizytator również go wymienił, ale poinformował, że w jego miejsce został zatwierdzony jego syn Andrzej (ADWł., W22(514), s. 15; W26(84), s. 25-26). Z kolei w Grucznie w 1780 r. funkcje prowizorów wykonywali ojciec i syn – Dominik i Mateusz Szydłowscy (ADWł., W43(90), k. 54).

<sup>123</sup> Na przykład w parafii Miłobądz w 1746 r. wityrkami byli m.in. Daniel Postell, sołtys miłobądzki (ADPel., G56, s. 107). Zapewne istniał jakiś krewniaczy związek między nim a wityrkami z 1780 r. Andrzejem Postellem (ADPel., G70, k. 56v, 67), lecz informacje w wizytacjach nie pozwalają ustalić jaki. Możliwe, że braćmi byli wityrycy z parafii Grabie z 1711 i 1725 r., mimo że odnotowano ich w dość odległych chronologicznie przekrojach (ADWł., W14(75), k. 244v; 19(80), k. 99).

<sup>124</sup> W Wejherowie w 1702 r. prowizorem był obywatel miejski Jakub Goldtmann, zapewne członek patrycjatu, gdyż tytułowany jest jako *spectabilis* (ADPel., G24, s. 443). Można przypuszczać, że z tej samej rodziny pochodził burmistrz wejherowski Karol Goldtmann, będący wityrkami w 1766 r. Jednakże dość duża różnica chronologiczna wskazuje jednak, że raczej nie był jego bezpośrednim zstepnym (ADPel., G63a, s. 22).

identyfikację osób odnotowanych w następujących po sobie przekrojach chronologicznych nawet w sytuacji, gdy nosiły one jednakowe imię. Nie sposób wówczas stwierdzić, czy byli to dwaj różni wityrycy, nawet niepowiązani rodzinnie, czy jedna i ta sama osoba, której nazwisko różni wizytatorzy zapisali nieco inaczej<sup>125</sup>. Podobnie wątpliwości dotyczyły takich osób, które wprawdzie nazywały się tak samo, lecz dodatkowe informacje o nich, pochodzące z kolejnych przekrojów chronologicznych, nieco się różniły, nie pozwalając tym samym na pełną i precyzyjną identyfikację<sup>126</sup>.

W tym miejscu rodzi się pytanie: czy ewentualne przejmowanie zadań związanych z zarządaniem majątkiem kościelnym przez krewnych było spowodowane chęcią zachowania w rodzinie pewnych przywilejów i pozycji przynależnej wityrykom, czy też był to raczej naturalny wybór osoby należącej w danym środowisku do warstwy, spośród której zwykle rekrutowali się prowizorzy kościelni? Zapewne motywy i powody były różne. Wyraźnie próbę zapewnienia następstwa synowi przez ojca może wskazywać przykład Antoniego i Andrzeja Kozimińskich z Nieszawy<sup>127</sup>. Inni jednak wityrycy, o których wiadomo, jakie więzy rodzinne ich łączyły, występowali w tych samych przekrojach wizytacyjnych. Nie wyklucza to

---

<sup>125</sup> Na przykład w Sulęcynie (dekanat Bytów) w 1702 r. wityrykiem był m.in. chłop Łukasz Głód (ADPel., G24, s. 421). Z kolei w 1766 i 1780 r. w tej samej parafii funkcję tę pełnił *laboriosus* Paweł Głodowski (ADPel., G63a, s. 241; G30b, k. 60v; G69, k. 64). Podobnie chyba należy traktować wityryków z Goręczyna: w 1702 r. Hilarego Magulę (ADPel., G24, s. 367) oraz w 1766 i 1780 r. Mateusza Magulskiego (ADPel., G63a, s. 151; G69, k. 238v). Zapewne również prowizor Józef Świetlicki z Wtelna z 1745 r. to krewny Józefa Świetlika, wityryka i sołtysa we Wtelnie w 1781 r. (ADWł., W20(81), k. 11v; ADPel., G55b, k. 9; ADWł., W43(90), k. 528). Być może była to oboczność nazwiska, którego uległo przekształceniu w ciągu XVIII stulecia, ale zapisy w wizytacjach nie pozwalają na dokładniejsze wyjaśnienie tych kwestii. Ciekawy przykład dotyczy szlachty we wspomnianym wyżej Sulęcynie. W 1702 r. jako wityrycy odnotowani zostali m.in. Wojciech Węsierski i Maciej Cieszycza (ADPel., G24, s. 421), a w 1766 r. wityrykiem był m.in. szlachcic Maciej Cieszycza Węsierski (ADPel., G63a, s. 241; tamże, G30b, k. 60v). Trudno powiedzieć, czy istniały więzy krwi między tymi osobami, a jeśli tak, to jakie. Kilka przydomków, którymi posługiwali się Węsierscy, wymienia W. Kętrzyński (*Przydomki szlachty pomorskiej*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 9 (1902), s. 164-165). Por. E. B r e z a, *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, wyd. 2, Gdańsk 1986, s. 49.

<sup>126</sup> Tak mogło być w przypadku wityryka z Miłobądza Michała Kruzy. W 1746 r. taki prowizor został nazwany „incola Miłobądzensis” (ADPel., G56, s. 107) i przypuszczalnie nie był to ten sam wityryk, który został odnotowany w 1765 r., skoro zapisano wówczas „ex Kolincz” (ADPel., G61, s. 248). Nie ma też pewności, czy w 1780 r. prowizor Michał Kruza to ten sam, o którym wspominał wizytator Ostrowskiego w 1765 r. (ADPel., G70, k. 56v, 67). Podobne wątpliwości mogą dotyczyć innego wityryka z Miłobądza o nazwisku Jagielski. Według zapisu z 1728 r. nie wiadomo, jakie nosił imię, ale dowiadujemy się, że był sołtysiem w Kolinczu (ADPel., G40, s. 65). Czy w 1746 r. był dalej wityrykiem, nie wiadomo. Odnotowano wówczas wprawdzie Jerzego Jagielskiego, ale mieszkańca wsi Miłobądz, więc prawdopodobnie był to ktoś inny (ADPel., G56, s. 107).

<sup>127</sup> Zob. przypis 121.

oczywiście zamiarów zapewnienia stanowiska synowi lub bratu. Trzeba też pamiętać o dość licznej grupie osób noszących to samo nazwisko i występujących w tej samej parafii, ale w różnych przekrojach chronologicznych. Chyba jednak za mniej prawdopodobne należy uznać dążenie do zachowania funkcji wityryka w rodzinie. Wskazywałyby na to stosunkowo niewielki odsetek prowizorów, którzy podejmowali obowiązki po krewnych (około 4%). Zwykle też nie wiadomo, czy było to bezpośrednie następstwo<sup>128</sup>. Zauważyć też wypada, że w prezentowanych badaniach nie uwzględniano więzi krewniaczych po kądzieli oraz powinowactwa. Stąd można przypuszczać, że odsetek wityryków powiązanych rodzinnie był prawdopodobnie większy. Związki rodzinne chyba jednak nie były decydujące przy wyborze świeckich zarządców majątku kościelnego. Pewnie czasami brano je pod uwagę, ale generalnie to nie one przesądzały o objęciu tej funkcji.

Z kolei w przypadku sług kościelnych można doszukać się relacji rodzinnych dla 100 osób (około 26%). Jest to większy odsetek niż w przypadku wityryków, mimo że dane personalne ustalono łącznie dla mniejszej liczby osób (385 sług kościelnych o znanym nazwisku). Dla związków tych wprawdzie nie znaleziono jednoznacznego potwierdzenia źródłowego, lecz przyjmując właściwe kryteria, możliwa była systematyzacja tych powiązań. Stąd część ewentualnych relacji rodzinnych można uznać za pewne. Do takich zaliczono takie powiązania, w których osoby o identycznym nazwisku pracowały w tej samej parafii lub w parafii leżącej w pobliżu, ponadto występowały zwykle w następujących po sobie przekrojach wizytacyjnych, a także najczęściej wykonywały ten sam zawód<sup>129</sup>.

---

<sup>128</sup> Na 831 prowizorów, których nazwisko lub imię jest znane, tylko 35 przejęło obowiązki po prowizorze o takim samym nazwisku. Uwzględniono takich, którzy występowali w kolejnym (19 osób) lub w drugim z kolei przekroju chronologicznym (16 osób).

<sup>129</sup> Na przykład descendentem kantora i dzwonnika z Włocławka z 1711 r. Mikołaja Gruszczyńskiego był niemal na pewno tamtejszy kantor i zakrystianin z 1725 r. Wojciech Gruszczyński (ADWł., W14(75), k. 73; W19(80), k. 11v). Identyczne relacje musiały zachodzić między Michałem Lubiewskim, który był w 1745 r. organistą we Wtelnie, a Wojciechem Lubiewskim, który w tej parafii pełnił taką funkcję od 1757, a także jeszcze w czasie wizytacji z 1781 r. (ADWł., W20(81), k. 3; ADPeł., G55b, k. 8v; ADWł., W43(90), k. 538-538v) czy między organistą z Mechowa z 1766 r. Marcinem Hyncką a organistą z tej parafii z 1781 r. Jakubem Hyntzką (ADPeł., G63a, s. 34; G72, k. 49). Na pewno też istniała relacja rodzinna między ministrami o dość rzadkim nazwisku Mocki. W 1711 r. Jan Mocki był kantorem w Piaskach, a w 1764 r. Mikołaj Mocki pełnił funkcję organisty w Brudni, w 1766 r. zaś w Służewie. W tym samym roku inny Jan Mocki był organistą w Ciechocinie i mimo że owe parafie należały do innych dekanatów, poprzez kryterium nazwiska można przyjąć, że musiały istnieć powiązania rodzinne między Mockimi, chociaż nie wiadomo jakie (ADWł., W14(75), k. 211v; AAGn., E16, s. 421; ADWł., W26(84), s. 97, 218).

Nie zawsze jednak kryterium nazwiska musiało być decydujące, żeby daną relację rodzinną uznać za pewną. Przykładem może być rodzina organistów czynna w dekanacie tczewskim w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych. Wydaje się, że senior rodu Dawid Jankie w 1765 r. pełnił funkcję

Część związków rodzinnych miała charakter mniej lub bardziej niepewny. Przyczyną mogły to być drobne różnice w używanym nazwisku, a jeśli było identyczne, zdawało się zbyt popularne na danym terenie<sup>130</sup>. Przesłanki za uznaniem związku dwóch osób słaby wówczas, gdy parafie i przekroje, w których służyli ci występowali, były za bardzo odległe geograficznie lub chronologicznie<sup>131</sup>.

Ostatnią grupę związków rodzinnych można potraktować jako raczej wątpliwą i uznać, że tylko przypadkowo dwaj różni służyli to samo nazwisko. Ludzi tych dzieliły bardzo często odległe miejsca zatrudnienia, występowanie w oddalonych chronologicznie przekrojach oraz to, że pełnili całkowicie różne funkcje. Dodatkowym argumentem było zbyt popularne i stosunkowo mało charakterystyczne nazwisko<sup>132</sup>.

---

organisty w biskupim Miłobądz. W kolejnej wizytacji w 1780 r. organistą w tej parafii był od 10 lat Antoni Jankowski. Choć nie było to dokładnie to samo nazwisko, to jednak hipotetycznie można przyjąć, że istniał między tymi osobami związek rodzinny (ADPel. G61, s. 247; G70, k. 55, 56, 64v, 66). Co ciekawe, w sąsiednich parafiach w Trąbkach i Godziszewie organistami byli również Jankowscy – w Godziszewie od 10 lat funkcję tę pełnił Mikołaj, a w Trąbkach od 1 maja 1777 r. Marcin (ADPel., G70, k. 79v, 80, 88, 89, 116, 127v). Nazwisko, pełniona funkcja oraz bliskość geograficzna wszystkich tych parafii każe przypuszczać, że ludzie ci byli spokrewnieni.

<sup>130</sup> Gwoli przykładu taką relacją, która budzi wątpliwości, może być związek między odnotowanym w 1766 r. organistą z Oksywia Mikołajem Boryszem a znanym z następnego przekroju zakrystianinem z Wejherowa Franciszkiem Boryszem oraz kantorem i zakrystianinem z Pucka Józefem Boryszem. Wydaje się, że istniała jakaś koligacja między nimi, bo wskazuje na to nazwisko oraz dekanat, w którym osoby te zostały odnotowane. Hipotezy jednak o powiązaniu rodzinnym nie potwierdza ciągłość funkcji, a w przypadku zakrystianina z Pucka pojawiająca się oboczność nazwiska (ADPel., G63a, s. 45; G72, k. 16v, 31, 95, 110). Podobne pytania o powiązania rodzinne dotyczą organistów z parafii Polskie Łąki w dekanacie świeckim: w 1746 r. pracował tam Stanisław Ruszkowski (lub Rutkowski), a w 1766 r. Wawrzyniec Jaszkowski; oboczność nazwiska jest chyba przypadkowa, wynikająca tylko z błędu w zapisie źródłowym (ADPel., G56, s. 748; G62, k. 118v). Przykładów tego typu było jeszcze kilka.

<sup>131</sup> Dyskusyjny jest na przykład związek między Ludwikiem Rekowskim, który w 1712 r. był w Tuchomiu (filia Ugoszczy) nauczycielem (i zapewne też kantorem), a znanym z 1766 r. organistą, kantorem, nauczycielem i zakrystianinem z Ugoszczy Janem Rekowskim (ADPel., G30b, k. 23v, 63; G63a, s. 207). Trudno też za pewny uznać związek między Janem Rogalskim, kantorem i dzwonnikiem z Izbicy w 1711, a Jakubem Rogalskim, kantorem z Raciążka z 1725 r. Wątpliwości wzbudza w tym wypadku odległość terytorialna między parafiami (ADWł., W14(75), k. 141; W19(80), k. 103). Podobnie dystans geograficzny, ale też chronologiczny świadczy raczej na brak pokrewieństwa między Wojciechem Łuczowskim, który w 1711 i 1725 r. był kantorem w Nowogrodzie (dekanat Bobrowniki), a Józefem Łuczowskim, organistą z Osielska w 1781 r. (zob. ADWł., W14(75), k. 299v; W19(80), k. 114v; W43(90), k. 553v).

<sup>132</sup> Nie wydaje się, by powiązani rodzinnie byli Mikołaj Kozłowski, który w 1728 r. był w parafii tczewskiej zakrystianinem, dzwonnikiem i grabarzem, a w kościele dominikanów organistą, i Maciej Kozłowski, w 1779 r. organista w farze chodeckiej (ADPel., G40, s. 42; ADWł., W40(88), k. 45). Trudno również szukać pokrewieństwa między Janem Ostrowskim, kantorem w Dąbiu (dekanat Brześć) w 1711 r., i Jakubem Ostrowskim, w 1766 r. organistą, kantorem, nauczycielem i zakrystianinem

Analiza informacji o osobach noszących to samo nazwisko pozwala stwierdzić, że w 25 przypadkach istniała ewidentnie jakaś relacja rodzinna. W kolejnych 16 przykładach istniał zapewne związek między różnymi osobami, który jednak bez pogłębienia bazy źródłowej należy uznać za mniej pewny. Wśród tych osób zapewne niektóre były spokrewnione, może nawet łączyły ich więzy o charakterze filiacyjnym, lecz istniały w tym wypadku przesłanki uniemożliwiające określenie bezspornej więzi. W trzech przypadkach można przypuszczać, że osoby noszące to samo nazwisko raczej na pewno nie były ze sobą skoligacone.

Analizując powiązania rodzinne między sługami kościelnymi, warto poszukać odpowiedzi na pytanie, jak często następcy dziedziczyli funkcje i czy dziedziczyli je w ramach tej samej parafii, dekanatu lub archidiaconatu. W niżej prezentowanej analizie pominięto 7 osób, które niemal na pewno nie były spokrewnione, choć nosiły to samo nazwisko. Zagadnienie prezentuje tabela 38.

Tabela 38. Dziedziczenie funkcji sług kościelnych przez osoby spokrewnione.

| POKREWIEŃSTWO UZNANE<br>ZA: | TA SAMA FUNKCJA |             | INNA FUNKCJA |             |
|-----------------------------|-----------------|-------------|--------------|-------------|
|                             | L               | %           | L            | %           |
| pewne                       | 24              | 77,4        | 7            | 22,6        |
| niepewne                    | 9               | 60,0        | 6            | 40,0        |
| <b>RAZEM</b>                | <b>33</b>       | <b>71,7</b> | <b>13</b>    | <b>28,3</b> |

Niewątpliwie pełnienie tej samej funkcji w parafii przez ministra noszącego to samo nazwisko, co poprzednik, bardzo uprawdopodobnia hipotezę o pokrewieństwie między tymi osobami. Zapewne w większości wypadków relacja rodzinna między tymi ludźmi miała charakter filiacyjny. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że w większości synowie wykonywali zawód ojca<sup>133</sup>. Nie sposób

---

w Leśnie (filia Brus w dekanacie Bytów) (ADWł., W14(75), k. 28; ADPeł., G63a, s. 223; G30b, k. 56v), a także między Mateuszem Wiśniewskim, w 1725 r. organistą i nauczycielem z Witowa (dekanat Radziejów), Franciszkiem Wiśniewskim, w 1766 r. organistą w Wieńcu (dekanat Brześć), i Janem Wiśniewskim, dzwonnikiem w Lubiszewie (parafia i dekanat Tczew) w 1780 r. (ADWł., W19(80, k. 86v; W27(85), s. 95; ADPeł., G70, k. 200, 223).

<sup>133</sup> Na następstwo pokoleń może wskazywać czasami wiek ministrów i długość pracy w parafii. Na przykładowo wiadomo, że Andrzej Niewitecki, który został w 1766 r. odnotowany jako organista i kantor w Bądkowie, pracował w tej parafii od ponad 30 lat, czyli od około 1736 r. W 1766 r. miał już 67 lat. W 1725 r. w tej samej parafii organistą był Wojciech Niewitecki. Można zatem sądzić, że Andrzej, który urodził się około 1699 r., był synem Wojciecha i po nim przejął zadania w kościele bądkowskim (ADWł., W19(80), k. 93; W26(84), s. 117). Na filiację wskazuje też wiek Michała i Stanisława Firkowskich, kantora i organisty z Nieszawy, podany w wizytacji z 1779 r. Michał miał

dokładnie określić, na ile takie postępowanie było częste w całej grupie sług kościelnych. Po pierwsze, brak większej liczby danych. Po drugie, nie można założyć, że każdy minister kościelny był żonaty i miał dzieci, a jeśli nawet, to przecież nie zawsze musiał mieć syna, który przejąłby jego zawód. Na podstawie przebadanych źródeł nie da się ustalić związków opartych na więzach powinowactwa, a z pewnością odgrywały one tak samo istotną rolę, jak związki krewniacze<sup>134</sup>. Niemniej tabela powyższa pokazuje, że ponad 70% ministrów noszących to samo nazwisko, co poprzednik, wykonywało te same funkcje. Odsetek ten i tak jest zaniżony. Wzrośnie, gdy za kontynuację zostaliby uznane pełnienie funkcji muzycznych kantora i organisty. Wówczas osób dziedziczących zawód po poprzedniku będzie aż 87%. Gdyby uwzględnić całą grupę ministrów o ustalonym nazwisku i założyć, że wśród reszty nie było dziedziczenia zawodu i stanowiska, to obliczony w ten sposób odsetek i tak będzie dość znaczny – niemal 11%. To znacznie więcej niż ustalił W. Ostrowski dla drugiej połowy XVII wieku w odniesieniu do nauczycieli wiejskich na Śląsku, gdzie zawód ojca dziedziczyło około 3% bakałarzy<sup>135</sup>.

Warto przeanalizować teraz rodzaje przejmowanych zawodów przez sługi kościelne noszące to samo nazwisko. Zagadnienie to prezentuje tabela 39.

Tabela 39. Typy zmian zawodów przez osoby noszące to samo nazwisko.

| RODZAJ ZMIANY               | LICZBA | %           |
|-----------------------------|--------|-------------|
| kantor > kantor             | 2      | <b>4,3</b>  |
| organista > organista       | 30     | <b>65,3</b> |
| zakrystianin > zakrystianin | 1      | <b>2,2</b>  |
| kantor > organista          | 6      | <b>13,0</b> |

wówczas 50 lat, Stanisław zaś 24 (ADWł., W4(189), k. 147v). Potwierdzone związki rodzinne między muzykami związanymi prężnym ośrodkiem muzycznym w Strzelnie pokazują badania W. Zientarskiego i P. Podejki, oparte na księgach metrykalne, księdze Bractwa św. Anny oraz gnieźnieńskich aktach kapitulnych (W. Z i e n t a r s k i, P. P o d e j k o, *Kapele instrumentalno-wokalne w Strzelnie w XVII i XVIII w.*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 3, Bydgoszcz 1961, s. 38).

<sup>134</sup> Świadczą o tym dobitnie badania W. Zientarskiego i P. Podejki, oparte na aktach parafialnych w Pieraniu. Wynika z nich na przykład, że organista pierański Maciej Nowicki (lata 1722-1723) w 1736 r. zawarł związek małżeński z siostrą ówczesnego organisty pierańskiego Andrzeja Grobelskiego. Tam też informacja o rodzinie kantora pierańskiego Macieja Kotwickiego zob. W. Z i e n t a r s k i, P. P o d e j k o, *Nieznany ośrodek muzyczny XVIII w. Pieranie na Kujawach*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 2, Bydgoszcz 1961, s. 9-11.

<sup>135</sup> Zob. W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 54. Wprawdzie dane te dotyczyły tylko nauczycieli, lecz – jak wynika z ustaleń autora – spora ich część wykonywała inne funkcje kościelne (tamże, s. 55-62).

|                          |           |              |
|--------------------------|-----------|--------------|
| organista > kantor       | 2         | <b>4,3</b>   |
| nauczyciel > organista   | 1         | <b>2,2</b>   |
| organista > nauczyciel   | 1         | <b>2,2</b>   |
| organista > zakrystianin | 3         | <b>6,5</b>   |
| <b>RAZEM</b>             | <b>46</b> | <b>100,0</b> |

Wykonywanie tych samych funkcji najczęściej dotyczyło więc organistów, dużo rzadziej kantorów, ale też w 6 przypadkach pierwszy minister noszący to samo nazwisko był kantorem, drugi zaś organistą, a w dwóch dalszych odwrotnie. Wyraźnie zatem widać dziedziczenie zawodów muzycznych. Ten typ przejmowania zadań obejmował niemal 87% przypadków. Jeśli w większości istniała między ministrami relacja rodzinna, a może nawet filiacyjna, to zauważalne jest dążenie do wykształcenia dzieci w zawodzie ojca.

Owe powiązania mogły mieć też aspekt terytorialny. Pytanie więc, czy ministrowie noszący to samo nazwisko pracowali w tych samych parafiach i dekanatach, a może były parafie leżące w ramach tego samego archidiecezji czy nawet diecezji, lecz w takim wypadku nie musiały to być parafie odległe terytorialnie. Problematykę tę prezentuje tabela 40.

Tabela 40. Zależność terytorialna miejsc pracy powiązanych rodzinie ministrów kościelnych.

| POCHODZENIE   |   | MIEJSCE ZATRUDNIENIA: |                 |                       |                  | RAZEM        |
|---------------|---|-----------------------|-----------------|-----------------------|------------------|--------------|
|               |   | ta sama parafia       | ten sam dekanat | ten sam archidiecezja | ta sama diecezja |              |
| pewne         | L | 24                    | 7               | 4                     | –                | <b>35</b>    |
|               | % | 68,6                  | 20,0            | 11,4                  | –                | <b>100,0</b> |
| niepewne      | L | 2                     | 8               | 9                     | 3                | <b>22</b>    |
|               | % | 9,1                   | 36,4            | 40,9                  | 13,6             | <b>100,0</b> |
| <b>OGÓŁEM</b> | L | <b>26</b>             | <b>15</b>       | <b>13</b>             | <b>3</b>         | <b>57</b>    |
|               | % | <b>45,6</b>           | <b>26,3</b>     | <b>22,8</b>           | <b>5,3</b>       | <b>100,0</b> |

Ministrowie, których niemal na pewno łączyły więzy krwi, nosili bowiem to samo nazwisko, co poprzednik, lub w tym samym czasie pracowali w jednej lub sąsiednich parafiach w ramach jednego dekanatu, w sumie stanowili niemal 89%. Z kolei ci, którzy mogli być spokrewnieni, ale wobec nich były większe wątpliwo-



ści, pracowali raczej w parafiach leżących w tym samym archidiakonacie lub – rzadziej – dekanacie (77%). Nie wykluczało to, rzecz jasna, między tymi ludźmi powiązań rodzinnych, gdyż zwłaszcza archidiakonaty kujawskie nie należały do rozległych<sup>136</sup>, a zatem i odległości między parafiami leżącymi w różnych dekanatach nie były znaczne<sup>137</sup>. Nawet w archidiakonacie pomorskim, mimo że parafie, w których zatrudniono ministrów o identycznym nazwisku, znajdowały się w różnych dekanatach, to nie były oddalone od siebie więcej niż o 30 km<sup>138</sup>.

Czy istniała zatem wówczas w rodzinach ministrów kościelnych tendencja do zachowania w rodzinie wyspecjalizowanych umiejętności i prawa do wykonywania pewnych profesji? A jeśli istniała, to na ile była to działalność świadoma i nieprzypadkowa? Hipotetycznie można chyba odpowiedzieć twierdząco na te pytania. Również miejsca pracy ministrów noszących te same nazwiska wyraźnie wskazują na powiązania rodzinne, które miały wpływ na wybór zawodu i miejsca pracy. Nie sposób jednak dokładnie stwierdzić, na ile powszechny i masowy był to trend<sup>139</sup>.

## 5. Stan cywilny

Niewiele wiadomo albo w ogóle brak informacji na temat stanu cywilnego wotryków. Niewątpliwie jednak, skoro byli to ludzie świeccy, wybierani spośród parafian, w większości byli ludźmi żonatymi. To przypuszczenie jest tym bardziej

---

<sup>136</sup> Według ustaleń S. Litaka (*Kościół łaciński*, s. 124) archidiakoniat wrocławski liczył około 1772 r. 3936 km<sup>2</sup>, kruszwicki zaś 2805 km<sup>2</sup>. Sam archidiakoniat pomorski miał 11 659 km<sup>2</sup>.

<sup>137</sup> Dla przykładu 3 ministrowie o nazwisku Mocki notowani byli w 4 różnych parafiach w ramach archidiakonatu wrocławskiego: Jan był kantorem w Piaskach w 1711 r. (dekanat Radziejów), Mikołaj najpierw w 1764 r. w Brudni (dekanat Gniewkowo, a zatem już na terenie archidiakonatu kruszwickiego), 2 lata potem w Służewie, inny zaś Jan w 1766 r. w Ciechocinie, już po drugiej stronie Wisły (dekanat Bobrowniki). Największa odległość, mianowicie około 70-80 km, dzieliła Piaski i Ciechocin, ale mniej więcej w połowie drogi leżały dwie pozostałe parafie – Służewo i Brudnia.

<sup>138</sup> Na przykład Starogard (w którym w 1728 r. pracował jako organista Jan Latoszewicz) był oddalony od Pączewa (w którym w 1746 pracował jako organista, kantor i nauczyciel Stanisław Latoszewicz) o około 15 km, mimo że obie parafie leżały w innych dekanatach. Około 25 km dzieliło Tczew i Kokoszkowy, w których zatrudniono jako organistów i nauczycieli Józefa i Wawrzyńca Szczodrowskich. Niemal na pewno Józef był synem Wawrzyńca, który był zatrudniony w Kokoszkowach od około 1743 r. Józef pracował w Tczewie od 17 lutego 1779 r., a wcześniej 10 lat w tczewskiej filii w Lubiszewie. Co więcej, wizytator podał, że urodził się w Kokoszkowach, czyli w parafii, w której pracował Wawrzyńiec (ADPel., G70, k. 200, 226v, 285, 295).

<sup>139</sup> Warto jeszcze wspomnieć, że z pewnością niektórzy synowie ministrów kościelnych zostawali kapłanami. Na przykład synem wejherowskiego organisty był ks. Franciszek Walenty Ruthen, początkowo wikary w Żarnowcu, a od 1705 r. prepozyt wejherowski (zob. *Historia Wejherowa*, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo 1998, s. 78, por. T. Nowicki, *Słownik biograficzny*, s. 191).

prawdopodobne, gdyż już najważniejszy akt prawny dotyczący ustanawiania i obowiązków wityryków, jakim były statuty arcybiskupa Mikołaja Trąby z 1420 roku, zalecał, by byli to starsi z ludu i godni zaufania<sup>140</sup>. Kolejne synody, określając dokładniej cechy wityryków, sugerowały m.in., by byli to ludzie cieszący się dobrą sławą, mężowie doświadczeni i przezorni<sup>141</sup>. W przepisach synodalnych nie pojawił się wprawdzie nigdy wymóg małżeństwa wobec kandydatów na wityryków, lecz można domyślać się, że mógł to być dość istotny warunek, umożliwiający wybór. Jak pokazują badania W. Wójcika, na Śląsku w XVII wieku byli to zwykle mężczyźni liczący ponad 50 lat, często określane jako *seniculi*<sup>142</sup>, więc zapewne żonaci lub wdowcy. Wyżej omówione związki rodzinne również pośrednio mogą sugerować, że prowizorzy mieli rodziny. Niestety, brak wyraźnych wzmianek w źródłach wizytacyjnych uniemożliwia wysuwanie dalej idących wniosków<sup>143</sup>.

Nieco więcej wiadomo na temat stanu cywilnego sług kościelnych. Jeszcze w XVI wieku w miarę często organistami bywali duchowni. Z ustaleń E. Wiśniowskiego wynika, że duchowni pełnili funkcje organistów w Bochni (1539), Wiślicy (1539), Wieliczce (1527), w krakowskiej katedrze (1527). Nieliczni zakrystianie odnotowani przez tego badacza w pierwszej połowie XVI wieku również byli po święceniach<sup>144</sup>. Stopniowo jednak rosła liczba świeckich, co ewentualnie umożliwia ustalenie stanu cywilnego tych ministrów. Niestety, poważną przeszkodę stanowi wątpla baza źródłowa, która utrudnia wyciąganie wniosków<sup>145</sup>. Pomimo tego stosunkowo liczne adnotacje znaleźć można w opracowaniach dotyczących nauczycieli i organistów. Badający stan nauczycielski S. Kot stwierdził, że wszędzie poza Wielkopolską nauczyciele żenili się<sup>146</sup>. Pogląd S. Kota obalił S. Olczak, który

---

<sup>140</sup> *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus – etiam authenticis – nunc iterum editis)*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, ed. U. Heyzmann, t. 4, Kraków 1875, s. 228-229.

<sup>141</sup> Zob. S. Sołtyś z e w s k i, *Powolywanie wityrykusów*, s. 352.

<sup>142</sup> W. Wójcik, *Instytucja wityrykusów*, s. 55. Te ustalenia potwierdza też wizytacja parafii Laskowej z 1781 r. Trzej prowizorzy z tej parafii liczyli 50, 53 i 55 lat. Czwartym, co raczej jest pomyłką plebana, który sporządził opis, miał mieć 100 lat (ADPeł., G71, k. 51v).

<sup>143</sup> Żadnych informacji na temat stanu cywilnego wityryków nie ma również w literaturze przedmiotu.

<sup>144</sup> E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w 1 połowie XVI wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1969), s. 216, 225.

<sup>145</sup> Na taki fakt wskazywał S. Litak, który opierając się na Tabelach biskupa Załuskiego dla nauczycieli szkół parafialnych diecezji krakowskiej znalazł tylko 1 wzmiankę o bakałarzu żyjącym w stanie małżeńskim. Zob. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 308. Podobne problemy miał J. Krukowski (*Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007, s. 34), badający nauczycieli szkół krakowskich w XVI wieku.

<sup>146</sup> Na 111, wobec których wizytatorzy zanotowali stan cywilny, 93 (niemal 84%) było żonatych. Zob. S. Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 92.

już w początku XVII wieku znalazł informacje o żonatych nauczycielach w diecezji poznańskiej. Autor ten wręcz stwierdził, że sporadyczne informacje nie odzwierciedlają stanu faktycznego, zwłaszcza dla XVIII stulecia<sup>147</sup>. S. Olczak zauważył również, że żonatych nauczycieli na przełomie XVI i XVII wieku notowały też wizytacje archidiakonatu wrocławskiego<sup>148</sup>. Z kolei A. Zapart, badający stan nauczycielski w archidiakonacie krakowskim w okresie nowożytnym, stwierdził, że zawsze, nawet w XVIII wieku, pewien odsetek stanowili klerycy niższych święceń, więc zapewne nieżonaci, ale jednocześnie wspominał, że zawód nauczyciela dawał pełną swobodę wyboru stanu cywilnego, gdyż żaden przepis kościelny nie narzucał celibatu<sup>149</sup>. Ustalenia A. Zaparta idą jeszcze dalej. Wprawdzie autor ten potwierdził, że wizytacje w większości informowały o stanie cywilnym tylko przypadkowo, ale na terenie diecezji krakowskiej wyjątkiem była wewnętrzna wizytacja z lat 1617-1618, wedle której na 217 nauczycieli 110 było żonatych (niemal 51%), stanu wolnego było 37 (17%), a dla 70 nie podano tego typu informacji (32%). Zdaniem A. Zaparta proporcje te można odnosić także do XVIII stulecia<sup>150</sup>. Te same problemy związane ze szczupłą liczbą informacji o stanie cywilnym nauczycieli miał M. Różański, badający szkolnictwo na terenie archidiakonatu uniejowskiego w czasach nowożytnych. Najwięcej informacji badacz ten znalazł w wizytacji w 1683 roku, w której 18 na 78 nauczycieli było żonatych (23%), dwóch było nieżonatych (prawie 3%), ale aż dla 58 nie określono stanu cywilnego (ponad 74%)<sup>151</sup>. M. Różański sondażowo przeanalizował również księgi metrykalne. W parafii Sędziejowice w latach 1662-1754 prawie wszyscy nauczyciele byli żonaci, żonaty też był organista, a tylko w przypadku jednego bakałarza nie było nic wiadomo o jego życiu rodzinnym, bo ani on, ani ewentualna jego małżonka nie byli notowani w aktach metrykalnych tej parafii<sup>152</sup>. Z tych badań wynika, że dane wizytacyjne mogły być poważnie zaniżone. Niewątpliwie powyższe ustalenia całkowicie obalają pogląd R. Wroczyńskiego, jakoby dopiero pod koniec XVIII wieku nauczyciele bez problemów mogli wchodzić w związki małżeńskie<sup>153</sup>. Nieporównywalne są chyba też badania S. Cackowskiego,

<sup>147</sup> S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 104.

<sup>148</sup> Tenże, *Szkoły parafialne*, s. 160.

<sup>149</sup> A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 211.

<sup>150</sup> Tamże, s. 212.

<sup>151</sup> Autor wyliczył też odsetek nauczycieli o znanym stanie cywilnym w stosunku do tych, których wizytacja podała dane personalne. Wówczas niemal 34% żyłoby w stanie małżeńskim. Zob. M. Różański, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku w archidiakonacie uniejowskim*, Łódź 2003, s. 148-149.

<sup>152</sup> Tamże, s. 149-150.

<sup>153</sup> R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej do 1795*, Warszawa 1987, s. 168.

oparte na katastrze pruskim z lat 1772-1773, a dotyczące nauczycieli w województwie chełmińskim, gdyż odnoszą się do nauczycieli szkół ewangelickich i żydowskich. Wynika z nich, że 82% tych osób miało rodziny, a 77% posiadało od jednego do sześciorga dzieci<sup>154</sup>.

W przypadku diecezji wrocławskiej w XVIII wieku brak większej liczby danych o stanie cywilnym sług kościelnych. Z pewnością w stanie małżeńskim pozostawało 6 organistów (przynajmniej 3 z nich było na pewno nauczycielami), jeden kantor (był jednocześnie nauczycielem i zakrystianinem) oraz jeden zakrystianin (który pełnił też funkcję dzwonnika i grabarza w kościele parafialnym oraz organisty w kościele klasztorным). Dla całego badanego okresu był to znikomy odsetek. Uwzględniając tylko 385 ministrów o znanym nazwisku, stanowiliby jedynie 2%. Można w tym wypadku jeszcze doliczyć 23 ministrów pracujących w parafiach, w których potem odnotowano innych o takim samym nazwisku, ale i tak procent pozostających w stanie małżeńskim wynosiłby tylko około 8%. Nie była to przypuszczalnie liczba odpowiadająca rzeczywistości. Świadczyć o tym mogą chociażby zapisy z inwentarza starostwa bytowskiego z lat 1747/1748. W miejscowościach posiadających kościoły zostali wymienieni zakrystianie wraz z rodzinami<sup>155</sup>. Przypuszczalnie więc większość sług kościelnych była żonata, ale niemożliwe jest ustalenie, jaka to była część<sup>156</sup>. Można jedynie przychylić się do zdania A. Zaparta, przenoszącego także na XVIII wiek wnioski bazujące na krakowskiej siedemnastowiecznej wizytacji wewnętrznej biskupa Radziwiłła, dodatkowo potwierdzając sondażowymi badaniami M. Różańskiego, opartymi na analizie ksiąg metrykalnych. Dotyczyły one wprawdzie tylko jednego rodzaju ministrów, czyli nauczycieli, z których wielu pod koniec XVII i w XVIII wieku było również organistami lub kantorami. Hipotetycznie odsetek żonatych sług kościelnych (8 osób) w stosunku do tych, dla których w ogóle taka informacja jest znana (w sumie 10), wyniósłby 80%. Oczywiście nie można tych wyliczeń przekładać na całą grupę badanej osiemnastowiecznej służby parafialnej z diecezji wrocławskiej. Stosując jednak tę samą metodę w odniesieniu do ustaleń A. Zaparta na podstawie we-

<sup>154</sup> S. C a c k o w s k i, *Nauczyciele wiejscy*, s. 149.

<sup>155</sup> W Ugoszczy wymieniono zakrystianina Franciszka Koltschinskigo, który chyba mógł być już osobą starszą, gdyż inwentarz nie wymieniał mieszkającej z nim żony, a jedynie chałupnicę i zapewne jej dziecko powyżej 12 roku życia. W Borzymtuchomiu nieznanymi z imienia kościelny został odnotowany wraz z małżonką i dwójką dzieci. W Niezabyszewie zakrystianin miał żonę i trójkę dzieci, w Tuchomiu zaś żonę i dwójkę dzieci (zob. *Inwentarze starostwa bytowskiego i łęborskiego z XVII i XVIII w.*, wyd. G. Labuda, „*Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” 46 (1959), s. 126, 127, 129, 130).

<sup>156</sup> Niewiele informacji na temat stanu cywilnego przekazywały także wizytacje diecezji wrocławskiej z XVI i XVII wieku. Zob. S. O l c z a k, *Szkoły parafialne*, s. 160.

wewnętrznej wizytacji radziwiłłowskiej, odsetek żonatych byłby zbliżony do prezentowanych tutaj hipotetycznych wyliczeń i wynosiłby prawie 75%<sup>157</sup>. Te liczby dobrze korelują z badaniami S. Kota, który twierdził, że około 84% nauczycieli w Małopolsce żyło w związkach małżeńskich<sup>158</sup>. Podobnie zapewne było w diecezji wrocławskiej w XVIII stuleciu.

\*

Reasumując rozważania na temat pochodzenia i związków rodzinnych wityryków i służby kościelnej, należy stwierdzić, że główną przeszkodą i trudnością był istotny brak precyzyjnych informacji na ten temat. Analiza zapisów źródłowych pozwala jednak przyjąć kryteria umożliwiające ustalenie pochodzenia społecznego i środowiskowego. Chodzi w tym wypadku przede wszystkim o używane przez wityratorów tytuły honorowe różne dla różnych stanów. Określenia te także w ramach stanów zwykle były inne dla poszczególnych osób, co zależało głównie od posiadanego majątku czy piastowanego urzędu lub pełnionej funkcji. Samo posiadanie jakiejś godności (w hierarchii ziemskiej lub grodzkiej w przypadku szlachty, miejskiej dla mieszczaństwa lub gminnej dla chłopstwa) było też ważnym wyznacznikiem pochodzenia. Podobnie informacje o miejscowościach zamieszkania lub choćby ogólniejsze zwroty typu *ex villis – ex civitate* pozwalały określić niekiedy pochodzenie stanowe lub środowiskowe. Również dane o wykonywanych zawodach pozakościelnych dawały możliwość zakwalifikowania osoby do właściwego stanu społecznego.

Pochodzenie stanowe były przede wszystkim uchwytnie dla prowizorów kościelnych. W większości wityrykami byli chłopci (około 70-80%), gdyż parafii wiejskich było najwięcej. W miastach funkcje te pełnili zwykle mieszcianie (20-30% ogółu wityryków). Dość często, ale głównie na Pomorzu i raczej w początkach badanego okresu, specjalne funkcje tzw. prowizorów lampowych (*provisori lampadis*) pełniły osoby pochodzenia szlacheckiego. W znikomym tylko procencie dało się określić pochodzenie stanowe sług parafialnych. Można zauważyć w tej kategorii członków wszystkich stanów. Wydaje się jednak, że przede wszystkim byli to ludzie wywodzący się ze stanów niższych – mieszczaństwa i chłopstwa.

Biorąc pod uwagę środowiska, z których wywodzili się wityrycy, regułą było, że na wsi byli to chłopci, a w miastach mieszcianie. Jeśli były to osoby pochodzenia szlacheckiego, to raczej brak było wśród nich bogatych posesjonatów, a zapewne najczęściej zadań takich podejmowała się szlachta biedna, wywodząca się głównie

<sup>157</sup> Zob. A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 212; por. M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne*, s. 148-149.

<sup>158</sup> S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 92.

z kaszubskiego zaścianka. Chłopi wybierani na prowizorów to przede wszystkim tzw. *seniculi* – starsi, cieszący się prestiżem, bogatsi kmiecie i sołtysi, niekiedy wiejscy rzemieślnicy i przedsiębiorcy, lecz zapewne nie brak tu też ludzi z szerszych dołów społecznych. W parafiach miejskich z kolei byli to zwykle poważani obywatele, często piastujący ważne urzędy miejskie. Rzadko można spotkać ludzi z miejskich przytułków. Wyjątkowo wybierano prowizorów spośród duchownych (tych tylko na lampowych) i służby kościelnej. Na Pomorzu niekiedy obowiązki takie powierzano innowiercom. Jeśli chodzi o personel pomocniczy, to zapewne wiele zależało od pełnionej przy danym kościele funkcji. Część sług parafialnych wywodziła się zapewne z rodzin związanych z pracą na rzecz Kościoła (takich osób szukać należy zwłaszcza wśród organistów, bakałarzy i kantorów). Niewątpliwie pewna grupa pochodziła z lokalnego środowiska parafialnego. Natomiast wśród sług wykonujących czynności służebne niewymagające dodatkowej wiedzy (zwłaszcza grabarzy, dzwonników, kalikantów, a nawet wśród zakrystianów) można znaleźć więcej osób z dołu drabiny środowiskowej.

Na analizę zagadnienia dziedziczenia zadań i obowiązków oraz związków rodzinnych między ministrami kościelnymi wpływa przede wszystkim brak większej liczby bezpośrednich informacji. Niemniej można przypuszczać, że przy wyborze wityrków pokrewieństwo niekoniecznie w istotny sposób wpływało na wybór, choć mogło być dodatkowym czynnikiem wspomagającym elekcję. Z kolei w przypadku sług kościelnych, zwłaszcza tych zawodów, które wymagały zdobycia specjalistycznych umiejętności, często mogło dochodzić do dziedziczenia profesji rodzica. Syn uczył się od ojca na przykład gry na organach, śpiewu, czytania i pisanie, zdobywając w końcu kwalifikacje potrzebne do wykonywania pracy organisty, nauczyciela czy choćby kantora. W domniemanych kilkudziesięciu związkach rodzinnych widać, że ponad 45% potomków pracowało w tej samej parafii, 26% w tym samym dekanacie, a 23% w parafiach tego samego archidiecezji. W przypadku zatem sług kościelnych (lecz raczej tych wyspecjalizowanych) istniała tendencja do zdobycia zawodu ojca i przejęcia jego stanowiska w parafii.

Niewiele danych znaleźć można na temat stanu cywilnego ministrów kościelnych. Wityrcy z pewnością byli w większości żonaci, podobnie zapewne większa część sług. Być może w ich wypadku odsetek żonatych był niższy niż wśród prowizorów, gdyż funkcje służebne mogli sprawować nawet stosunkowo młodzi ludzie.

## Rozdział IV

### **Wymagania, obowiązki i kwalifikacje witryków i sług kościelnych**

Prowizorzy i służba parafialna musieli lub chociaż powinni posiadać pewne umiejętności i kwalifikacje, by właściwie wykonywać swoje obowiązki. Omawiane w rozprawie funkcje kościelne istotnie się różniły, a więc różny był charakter posługi witryków i sług. Na pewno więc inne wymagania stawiano tym pierwszym. Innych kwalifikacji żądano od organistów lub kantorów, jeszcze innych od nauczycieli. Ich funkcje miały przecież znamiona charakterystyczne dla zawodów i profesji. Ludzie je pełniący byli zatrudniani przez plebana na podstawie umowy. Za wykonywaną pracę uzyskiwali uposażenie na przykład w postaci pensji, mieszkania, opłat akcydensowych od wiernych. Witrycy z kolei to przedstawiciele parafian, przez nich i spośród nich wybrani po to, by wspólnie z rządcą parafii administrować majątkiem kościelnym. W ich wypadku nie można mówić o zawodzie, choć wykonywanie takich zadań dawało pewne przywileje, a czasem wiązało się nawet z uzyskiwaniem profitów w postaci datków pieniężnych.

Wśród personelu pomocniczego nie było oczywiście jednolitości. Osobom wykonującym różne funkcje służebne stawiano inne wymagania. Odmienności były wynikiem wykonywanych przez nich zadań. Różnorakie kościelne posługi zmuszały niejako do poszukiwania osób odpowiednio wykształconych – przynajmniej do objęcia niektórych stanowisk w parafii. Niewątpliwie roli organisty, kantora czy nauczyciela mogła się podjąć osoba posiadająca dość specjalistyczne umiejętności. Ich nabycie nie mogło nastąpić w drodze krótkiego praktycznego przyuczenia. Wymagało nie tylko dłuższego czasu, ale również odpowiedniego pokierowania przez „mistrza”. Z kolei przygotowanie zawodowe zakrystianina, dzwonnika czy też kalikanta nie było z pewnością głównym kryterium zatrudnienia, gdyż zdobycie kwalifikacji umożliwiających takie posługi nie trwało długo i nie było skomplikowane. Wręcz przeciwnie, opanowanie wiedzy potrzebnej do wykonywania tych czynności mogło się odbyć w drodze okazjonalnego przygotowania. Jeszcze inaczej należy rozpatrywać kwalifikacje odnotowywanych w wizytacjach położnych. Te, które wykonywały swą posługę na terenie parafii, powinny też uzyskać akceptację plebanów. Inną jeszcze wiedzę i umiejętności powinni nabyć chłopcy służący do mszy i nabożeństw.

Taka różnorodność nie ułatwia omówienia zagadnienia dotyczącego wymagań, obowiązków i kwalifikacji wityrków i sług kościelnych. Nie ułatwia tego również brak jednolitego systemu kształcenia, który byłby charakterystyczny dla XVIII wieku czy też dla całej diecezji wrocławskiej. Nie było przecież obowiązku szkolnego, a szkolnictwo na poziomie elementarnym (głównie parafialne, ale też prywatni nauczyciele) zapewne stawiało różne wymagania i na różne elementy kładło nacisk. To z kolei musiało wpływać na poziom nauczania. Poza tym można przypuszczać, że ci, którzy decydowali o wyborze wityrka lub sługi kościelnej, nie zwracali uwagę na ukończone przez kandydata szkoły. W przypadku prowizorów liczyła się raczej pozycja społeczna w lokalnym środowisku, a w odniesieniu do sług nacisk kładziono chyba raczej na praktyczne umiejętności. Oczywiście praktyczna wiedza szła często w parze z wykształceniem, ale w okresie staropolskim nie musiał to być czynnik decydujący o wyborze na wityrka lub zatrudnieniu w charakterze sługi kościelnej.

## 1. Wymagania i zakres zadań wityrków

Wymagania wobec osób, które obejmowały stanowiska wityrków dotyczyły przede wszystkim ich postawy moralnej i etycznej. Zwracano uwagę na doświadczenie i religijność, na zaangażowanie w życie parafii i na pozycję w lokalnym środowisku. Pewnie nie zwracano nadmiernej uwagi na posiadanie umiejętności pisania, czytania czy liczenia, lecz obowiązki, które spoczęły na barkach prowizorów, bez wątpienia wymagały chociażby podstawowej wiedzy w tym zakresie.

W przepisach przyjętych na synodzie arcybiskupa Trąby z 1420 roku ogólnie tylko stwierdzono, by prowizorzy byli ludźmi godnymi zaufania<sup>1</sup>. Kolejne, bardziej szczegółowe normy znaleźć można w późniejszych statutach synodalnych. Wymieniają one przymioty wityrków: cechować ich powinna gorliwość o chwałę Bożą, przezorność, roztropność i sumienność<sup>2</sup>. Przepisy synodalne warmińskie z 1610 roku dodają jeszcze, że powinni to być ludzie w miarę zamożni, cieszący się dobrą sławą i nie ostatni spośród obywateli<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus – etiam authenticis – nunc iterum editis)*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, ed. U. Heyzmann, t. 4, Kraków 1875, s. 228-229.

<sup>2</sup> S. Sołtyszewski, *Powolywanie wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 3-4, s. 352.

<sup>3</sup> *Constitutiones synodales Warmienses, Sambianses, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses recensuit Franciscus Hipler, Braunsbergae 1899*, s. 151; *Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezkańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie*. Z Braniewskiego wydania księdza



Można przypuszczać, że od wtryków wymagano przynajmniej minimalnych kwalifikacji i umiejętności. Wskazywałyby na to zakres obowiązków, jakie im przekazywało synodalne prawo kościelne, o czym wspomniano wcześniej. Nie był to chyba jednak wymóg konieczny. Czynności pisarskie i rachunkowe mógł wykonywać rządcą parafii, wikariusz czy organista. Zresztą wystarczyło, że pisać i liczyć potrafił choćby jeden z prowizorów. Były to niewątpliwie umiejętności ważne, ale ich brak niekoniecznie dyskwalifikował kandydata. Większe znaczenie dla władz kościelnych miała chyba nieskazitelna postawa moralna, wierność Kościołowi, pobożność i posłuszeństwo, uczciwość i prawość<sup>4</sup>.

Warto przyjrzeć się teraz obowiązkowi, które zlecano wtrykom. Wprawdzie instytucja prowizorów nie była normą zaakceptowaną centralnie, ale zwyczajem usankcjonowanym lokalnymi przepisami kościelnymi<sup>5</sup>, to jednak zadania te były dość szerokie, a zadośćuczynienie części z nich z pewnością nie mogło obyć się bez podstawowej wiedzy szkolnej. Informacje o zakresie czynności prowizorów kościelnych znaleźć można w wielu typach źródeł, przede wszystkim w statutach synodalnych<sup>6</sup>. Realizacja tych postanowień znajduje odzwierciedlenie w wizytacjach kościelnych i uzupełniających je dekretach powizytacyjnych, czasem w aktach sądowych<sup>7</sup>. Z terenu diecezji włocławskiej szczególnie istotne znaczenie miała przysięga wtryków i wykaz powinności ujęty w dziesięć punktów<sup>8</sup>.

---

Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1932 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski, Olsztyn 2010, s. 136.

<sup>4</sup> Na przykład po wprowadzeniu *Kodeksu Prawa Kanonicznego* w 1917 r. do rady parafialnej (spełniającej podobne funkcje jak dawniej wtrycy) nie mogli należeć ludzie m.in. prowadzący życie niezgodne z zasadami wiary lub działający na szkodę Kościoła, objęci karami kościelnymi lub prawnymi czy też zalegający z daninami parafialnymi. Zob. E. N o w i c k i, *Kościelne prawo majątkowe*, Poznań 1936, s. 133-136.

<sup>5</sup> Zob. H.F. S c h m i d, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teil der Magdeburger Kirchenprovinz während de Mittelalters*, Weimar 1924, s. 185 nn.; t e n z e, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 39 (1929), s. 543-545; por. B. K u m o r, *Kościelne stowarzyszenia świeckich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne” 10 (1967), nr 1-4, s. 315.

<sup>6</sup> Zob. *Decretales*, t. 2, s. 489-492.

<sup>7</sup> S. S o ł t y s z e w s k i, *Prawa i obowiązki wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 1-2, s. 271.

<sup>8</sup> Dokument ten zachował w księdze dekanalnej dekanatu nowskiego, przechowywanej w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie. Księga obejmuje lata 1711-1824 i zawiera głównie dekrety reformacyjne, protokoły wizytacyjne oraz inwentarze parafialne. Pod koniec na stronach 221-222 zapisane zostały informacje dotyczące wtryków. Chodzi w tym wypadku o tzw. *Jurament Kościelnych* oraz *Powinności Panów kościelnych ze starych xiąg wyjęte*. Część pierwsza to rota przysięgi składanej przez osobę wybraną na wtryka, a część druga to niejako uzupełnienie lub aneks do przysięgi, składający się z dziesięciu punktów, zawierających obowiązki i zadania wtryków. Zapisy te pocho-

Do obowiązków prowizorów świeckich należał przede wszystkim, najogólniej mówiąc, zarząd i nadzór na majątkiem kościelnym, ale tylko tym, który dotyczył ściśle fabryki kościoła<sup>9</sup>. Nie wchodził w ten zakres majątek beneficjalny, jako przeznaczony na utrzymanie duchownego. Zgodnie z przepisami kościelnymi był on wyodrębniony od majątku kościelnego. Administrowanie dobrami beneficjalnymi należało wyłącznie do rządcy świątyni. Wityrcy zatem brali udział w decyzjach dotyczących tej części majątku, która przeznaczona była na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem świątyni<sup>10</sup>.

Zarządzanie majątkiem kościelnym niewątpliwie wymagało od wityrków, by „wiedzieli o wszystkich dobrach y Dochodach tak Kościołowi iako y Plebanii y Szkole należących y komu bydz należało sprawę dać o nich y zagubione do zwyczaju przywieść” – jak zapisano w *Powinnościach* prowizorów<sup>11</sup>. Obowiązkiem świeckich administratorów majątku kościelnego było więc na pewno ściąganie czynszów od wydzierżawionych nieruchomości gruntowych i budowlanych czy też od fundacyjnych zapisów pieniężnych. Nie chodziło w tym wypadku tylko o dochody na bieżąco wpływające do skarby kościelnej. Inny bowiem punkt *Powinności* zobowiązywał prowizorów do ściągania długów kościelnych<sup>12</sup>, a że długi takie były, wskazują niektóre bardziej szczegółowe opisy z wizytacji, zapewne przepisane z ksiąg prowadzonych przez wityrków. Widocznie nadwyżki ze skarby bywały czasem w ten sposób inwestowane<sup>13</sup>, choć na takie działania mo-

---

dzą z początku XIX wieku, ale niewątpliwie można je odnieść do wcześniejszego okresu. Zob. ADPel., G29, s. 221-222; por. T. N o w i c k i, *Przysięga wityrków z początku XIX wieku – przyczynek do badań nad udziałem świeckich w zarządzie dobrami kościelnymi*, [w:] *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 231-238.

<sup>9</sup> Zob. W. O d y n i e c, *Duszpasterstwo parafialne w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Studia Pelplińskie” 21/22 (1990/1991), s. 23.

<sup>10</sup> To rozróżnienie na *peculium clericale* czy inaczej *bona beneficalia* i *peculium ecclesiasticum* – *fabrica ecclesiae* znało prawo dekretalowe, termin zaś *fabrica ecclesiae* pojawiał się w Dekrecie Gracjana, dobrze był znany w polskim ustawodawstwie synodalnym, a także w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 r. Zob. K. K a r ł o w s k i, *Z dziejów zarządu majątku kościelnego*, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 51 (1936), s. 210; S. S o ł t y s z e w s k i, *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 3-4, s. 336; por. Z. L a b u d a. A. W e i s s, *Fabryka kościoła*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 8-9. E. N o w i c k i, *Kościelne prawo majątkowe*, s. 123 nn.

<sup>11</sup> Zob. ADPel., G29, s. 221.

<sup>12</sup> Punkt czwarty *Powinności* brzmiał następująco: „Długi Kościelne powinni będą wyciągać y inne Dochody iako jest kantoporne wybierać, a na Dłużniki uporne o sprawiedliwość u Zwierzchności prosić, a jeśliby oni temu podołać nie mogli JMciom to Panom Parochianom y Xdzu Plebanowi przedłożyć mają” (zob. tamże).

<sup>13</sup> Dobrym przykładem była parafia Skórcz. W 1781 r. wizytator Andrzej Schultz skrupulatnie wypisał przychody, wyliczając osoby, które były dłużne różne kwoty skarbonie kościelnej. Czasami były to

gły sobie pozwolić najpewniej tylko parafie o większych przychodach na fabrykę kościoła. Generowane nadwyżki można było wówczas zainwestować. Z kolei prawo synodalne wymagało pisemnej zgody biskupa na lokowanie nadwyżek na procent, umowa zaś powinna zostać zapisana w aktach grodzkich<sup>14</sup>.

Istotnym zadaniem było też zbieranie funduszy w czasie niedzielnej i świątecznej kolekty lub nawet kwestowanie po domach<sup>15</sup>. Ten obowiązek był ściśle związany z koniecznością obecności prowizorów podczas nabożeństw. Mieli wówczas wykonywać również funkcje typowo porządkowe, czyli dbać o właściwe zachowanie wiernych w świątyni i poza nią oraz pilnować porządku wśród ubogich ze szpitala parafialnego, którzy żebrali w kruchcie<sup>16</sup>. Jednym z elementów związanych z ściąganiem należnych opłat pieniężnych było pobieranie od parafian należności za bicie w kościelne dzwony w czasie pogrzebów, za miejsce na cmentarzu (lub w kościele), a nawet za elementy oprawy pogrzebowej. W wizytacjach spotkać można liczne wzmianki na ten temat<sup>17</sup>.

---

pożyczki udzielone kilkadziesiąt lat wcześniej. Na przykład 22 września 1721 r. (a zatem 60 lat przed wizytacją, w której dług zapisano) sołtys z Wielbrandowa Paweł Kitowski pożyczył 200 florenów, z czego oddano już 100. Z kolei Maciej Fankidy 24 lutego 1764 r. pożyczył 100 florenów, od których rocznie miał płacić do skarbowy 6 florenów, tyle samo miał wpłacać rocznie Maciej Wąglikowski, mieszczanin z Nowego, ale od wyższej sumy 130 florenów. Wśród dłużników kościoła był nawet szlachcic Jan Lewald Górski, podczaszy owrucki, winien 100 florenów, a także jeden z aktualnych wityryków Florian Szprada z zadłużeniem 50 florenów. W sumie wizytator wypisał 13 dłużników (ADPeł., G71, k. 236).

<sup>14</sup> Zob. S. S o ł t y s z e w s k i, *Prawa i obowiązki*, s. 281-282.

<sup>15</sup> Archidiakon pomorski Krzysztof Antoni Szembek, wizytujący w latach 1702-1703 parafie pomorskie, kładł szczególnie nacisk na obowiązek zbierania funduszy przy drzwiach kościoła przez prowizorów lampowych. Wiele dekretów powizytacyjnych zawiera na przykład takie sformułowania: „[provisores lampadis] (...) qui singulis diebus Dominicis et Festivis ad fores Ecclesiae elemosynam pro necessariis dictae Lampadis impetrabunt et colligent” (zob. ADPeł., G24, s. 420). Wizytując Oksywie, Szembek monitował o zbieranie datków na światło przy wejściu do świątyni, ale dodawał: „imo aliquando etiam Villas circumire” (zob. ADPeł., G24, s. 431; G25, k. 44v). O zbieraniu składki w czasie kazań w niedzielę i święta wielokrotnie informowali wizytatorzy biskupa Rybińskiego, na przykład w dekanacie tczewskim w Skarszewach, Subkowach, Gorzędzieju, Giemlicach czy też Tczewie (ADPeł., G70, 32v, 44v, 45v, 49v, 95v, 104, 200v, 224v), często przy tym informując, ile mniej więcej pieniędzy można było uzbierać w ciągu roku. Także w *Powinnościach* w punkcie 7 prowizorzy zaprzysięgali, że będą „z tablicą albo miseczką chodzić, prosząc o składkę na potrzeby kościoła” (zob. ADPeł., G29, s. 222).

<sup>16</sup> W *Powinnościach*, zgodnie z punktem 6, wityrycy „Aby w Dni Święte w kościele ustawicznymi byli, a iezeli się trafi niebydz, na swe miejsce kogo zostawić mają. Ci przestrzegać powinni, aby się na Miejscu Świętym gadki, śmiechy y rozpustne obyczaje nienajdowały. A iezeliby też baczylu kogo bydz winnym grzechu y zgorzenia jakiego Niesławą Parafii Swoiej przestrzedz Xdza Plabana mają aby u Zwierzchności oto się starał, żeby złości i nierządu w Parafii niebyło”. Dodatkowo w punkcie 9 zapisano, że „też Szpitale do opieki y prawa Duchownego należą, kościelnych powinność będzie porządku tak w szpitalu iako y w kruchcie między ubóstwem doglądać a występki i niezgody ich karać” (zob. tamże).

<sup>17</sup> Na przykład w Bytowie w 1766 r. zanotowano, że „habet praeterea eadem Ecclesia Proventus qui ex Sepulturis pro pulsus campanarum solvuntur et a Provisoribus in Carbonam Ecclesiae inferuntur”

Naturalną konsekwencją zbierania funduszy na fabrykę kościoła było ich wydatkowanie na różne potrzeby. Zwykle były to bieżące wydatki na materiały potrzebne do oświetlenia kościoła, na wino i chleb, czasem na mąkę do jego wypieku, na świece lub wosk do ich produkcji, na kadzidło, opłaty za pranie bielizny liturgicznej, sprzątanie kościoła, na dekoracje świątyni z okazji świąt czy odpustów<sup>18</sup>. Niekiedy zapewne w grę wchodziły większe wydatki na zakup stałego czy też ruchomego wyposażenia świątyni<sup>19</sup>, a także piecza nad sprzętami już używanymi. Do obowiązków prowizorów należało również wypłacanie pensji sługom kościelnym w tych parafiach, w których byli oni utrzymywani z pieniędzy kościelnych, a nie plebańskich<sup>20</sup>. W. Wójcik wspomina o przypadkach wypłacania stypendiów mszalnych przez wtryków również kapłanom za odprawianie mszy fundacyjnych czy też sufragia odczytywane przed niedzielną sumą z ambony<sup>21</sup>.

Obowiązki prowizorów musiały się sprowadzać się także do starań związanych z reperacją świątyni, zabezpieczeniem mienia kościelnego poprzez wzmocnienie drzwi i zamków czy kratowanie okien, tudzież naprawą ogrodzenia cmentarza oraz budynków kościelnych. W razie większych remontów lub nawet prac budowlanych świeccy zarządcy powinni nadzorować i kontrolować wykonawców<sup>22</sup>.

---

(zob. ADPel., G63a, s. 189). W niektórych wizytacjach pojawiają się informacje bardziej wyczerpujące. Liczne informacje o opłatach pogrzebowych zawierają protokoły z wizytacji przeprowadzonej w archidiecezji pomorskiej przez archidiacona Klińskiego. Na przykład w Miłobądku w 1746 r. za pochowanie w prezbiterium należało zapłacić 18 florenów, w kościele – 8 florenów, za osobę dorosłą grzebaną na cmentarzu opłata wynosiła 2 floreny, za dziecko – 1 floren i 18 groszy, za niemowlę – 1 floren i 6 groszy. Opłaty te były dzielone po połowie dla plebana i na kościół, na który dodatkowo należało wpłacić 6 groszy od świecy w czasie mszy śpiewanej, 3 grosze od świecy w czasie mszy czytanej, za płachtę na trumnę – 9 groszy, za feretron – 9 groszy i tyle samo za chorągiew (ADPel., G56, s. 107).

<sup>18</sup> Niemal nagminnie znaleźć można w wizytacjach potwierdzenie tych wydatków. Szczególnie często informowali o nich wizytatorzy biskupa Rybińskiego dla archidiecezji pomorskiej. Na przykład w Oksywiu w 1781 r. tamtejszy pleban Łukasz Krzykowski zapisał, że „pecunia expensur pro cera, lavatura ac pro decore et conservacione suppellectilis ecclesiae”, przybyły zaś później wizytator Jan Bastkowski dodawał, że „convertitur in usus necessarios ipsius Ecclesiae uti sunt cera, vinum, saebum, farina, triticea” (zob. ADPel., G72, k. 148v, 161). Także w *Powinnościach* są wzmianki o tego typu obowiązkach: „Powinni będą bydz pilnymi w kupowaniu wina, wosku, łoju, kadzidła, wyrobieniu świec, w opraniu szat kościelnych, w Procesyjach porządek czynić stroić chorągwi kierców tak wszystkich świąt jako Dni krzyżowych. Na Święta Wielkanocne głogi, czernie, wody y świece sporządzać y o ochędostwo wszelkie się starać” (zob. ADPel., G29, s. 222).

<sup>19</sup> Zob. W. Wójcik, *Instytucja wtrykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), nr 1-4, s. 60.

<sup>20</sup> Świadczą o tym liczne zapiski z archidiecezji pomorskiej z wizytacji Rybińskiego, odbytej tam w latach 1780-1781. Na 90 parafii informacje o wypłacaniu pensji ministrów kościelnym (przede wszystkim organistom) dotyczą aż połowy z nich. Por. tamże, s. 60.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> W *Powinnościach* wtryków wyraźnie zapisano, że „Gdy się jaka poprawa koła Kościoła zdarzy, do pomocy albo nakładu wzywać y prosić winni będą Somsiadów y uczestników teje Parafii y starać się

Zarządzanie majątkiem przynależnym fabryce kościoła nie było samodzielne. Po pierwsze, prowizorzy przysięgali posłuszeństwo biskupowi diecezjalnemu oraz rządcy parafii, a poza tym winni słuchać i radzić się samych parafian, przez których zostali wybrani<sup>23</sup>. Mając do czynienia z funduszami kościelnymi, prowizorzy musieli być kontrolowani przede wszystkim przez plebana. Nie mogli bowiem wydatkować zebranych środków bez jego wiedzy. Ale też pleban nie mógł sam dysponować pieniędzmi przeznaczonymi na fabrykę kościoła. Takie przepisy znaleźć można na przykład w regulacjach synodów warmińskich z lat 1610 i 1726 czy chełmińskiego z 1583 roku<sup>24</sup>. W wizytacjach znajdują się też wzmianki o skarbnicy z dwoma lub nawet trzema zamkami, do której klucze mieli tak wityrycy, jak i pleban<sup>25</sup>. Można było ją otworzyć tylko wówczas, gdy zebrali się dysponenci wszystkich kluczy.

Zbieranie i wydatkowanie gromadzonych funduszy wymagało, co zrozumiałe, prowadzenia chociażby elementarnych zestawień i sprawozdawczości. Oczywiście

---

u Jmców Panów Kolatorów albo Dobrodziejów aby się ich Poddani nie wyłamali z tego” (zob. ADPel., G29, s. 222). Takie funkcje wityryków potwierdzają zapisy wizytacyjne. Na przykład w Przodkowie w 1727 r. było 3 wityryków, ale jeden z nich, szlachcic Mikołaj Piotrowicz, był ustanowiony przez plebana prokuratorem kościoła, który z własnych środków dał 100 florenów na planowaną nową budowę świątyni. Widocznie czyniło go to szczególnie odpowiedzialnym za te, wówczas jeszcze dopiero planowane, prace budowlane (ADWł., W16(77), k. 39v). Na rolę wityryków przy pracach remontowych, modernizacyjnych czy *stricte* budowlanych wskazują ustalenia W. Wójcika, który badał to zagdanie opierając się na śląskich aktach wizytacyjnych z 2 połowy XVII wieku. Zob. W. W ó j c i k, *Instytucja wityrykusów*, s. 59. Por. B. K u m o r, *Kościelne stowarzyszenia świeckich*, s. 317; por. S. S o ł t y s z e w s k i, *Prawa i obowiązki*, s. 272, 274.

<sup>23</sup> Już punkt pierwszy *Powinności* wityryków stwierdzał, że „Mają bydz posłuszni w sprawach Kościelnych Xdzu Biskupowi Swemu, albo na Miejscu Jego postanowionemu, a pospolicie Xdzu Plebanowi Swemu y przy tym JMciom Panom Parafianom iako Nadawcom y Opiekunom Kościoła tego i z ich radą bydz może wszystko czynić” (zob. ADPel., G29, s. 221). Por. *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 151; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 136; *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis*, ed. A. Mańkowski, pars 1, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 24 (1929), s. 138.

<sup>24</sup> *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 151, 217; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 136, 196; *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis*, s. 72.

<sup>25</sup> Na przykład wityrycy ustanowieni w 1702 r. w parafii bruskiej „proventus ecclesiae fideliter coligent et illos an carbonam ecclesiae reponent, a qua Provisores Nobiles unam Clavim, alteram Plebei asservabuntur, tertia vero circa Parochum menebit, a wydatki iunctim ac indivisim (...) pie ordinabunt” (zob. ADPel., G24, s. 399). W 1712 r. w Byszewie wizytator nakazywał plebanowi, by przy wityrykach „una clavis ab una sera Carbona, altera penes se” trzymał (zob. AAGn., E7, k. 77v). W wizytacjach późniejszych ciągle spotyka się zapisy takie, jak na przykład w Nieszawie w 1761 r., że „clavis una apud Commendarium, altera apud Vitricos” (zob. ADWł., W22(514), s. 12) lub w 1780 r. w Niedamowie, że prowizorzy „tenent apud se alteram clavim diversam” (zob. ADPel., G70, k. 169v). Sprawy te regulowały dokładnie niektóre synody diecezjalne. Por. S. S o ł t y s z e w s k i, *Prawa i obowiązki*, s. 266-268.

te czynności mógł prowadzić rządcą parafii czy wikariusz, czasem pewnie organista lub inny minister umiejący pisać, czytać i rachować<sup>26</sup>, ale to raczej od wityryków wymagano prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów, inwentarzy rzeczy kościelnych tudzież rocznych sprawozdań z działalności<sup>27</sup>.

Już w postanowieniach synodalnych arcybiskupa Mikołaja Trąby z 1420 roku, które S. Sołtyszewski, jak już wspomniano, nazywa *magna charta* dla instytucji wityryków w Polsce, a które obowiązywały także w XVIII stuleciu, znalazł się przepis nakazujący prowadzić dwie identyczne księgi wpływów i wydatków<sup>28</sup>. Kolejne synody prowincjalne czy diecezjalne powtarzały uregulowania z 1420 roku, czasem jednak precyzując i uszczegóławiając przepisy<sup>29</sup>. Chociaż regulacje synodu Mikołaja Trąby znalazły aprobatę papieską, to Kościół nie traktował nigdy prowizorów świeckich jako samodzielnych zarządców i administratorów majątku kościelnego. Z tej zapewne przyczyny podczas Soboru Trydenckiego nie wydano żadnych przepisów, lecz zatwierdzono dotychczasowe normy zwyczajowe<sup>30</sup>. Być

<sup>26</sup> Być może tak należy interpretować te przypadki, gdy organista był wybrany na stanowisko wityryka. Na przykład w 1725 r. w Osiecinach prowizorem był chłop z Borucinka Stanisław Sobocki oraz organista Wojciech Szeweryński (ADWł., W19(80), k. 30v), a w 1728 r. w Ugoszczy szlachcic Piotr Sarnowski i organista Paweł Zdanowski (ADPel., G40, s. 192). Z kolei w 1746 r. w Pączewie obok Tomasz Kleyny i Wawrzyńca Czamskiego prowizorem był też organista i nauczyciel Stanisław Latoszewicz (ADPel., G56, s. 264) czy też w Lalkowach, gdzie jednym z 5 wityryków był organista i nauczyciel Adam Witkowski (ADPel., G56, s. 560). Inne przypadki organisty-wityryka odnotowano w 1766 r. w Brześciu Kujawskim (ADWł., W27(85), s. 192) i Wieńcu (ADWł., W27(85), s. 95) oraz w Barłoźnie (ADPel., G61, s. 543). Z kolei w 1750 r. w Zblewie archidiakon Kliński zanotował, że „Regesta Perceptarum et Expensarum per Organarium et curatores Ecclesiae conscribuntur” (zob. ADPel., G28, k. 182v), co może sugerować, że prowizorem w prowadzeniu ksiąg pomagał organista. Także W. Wójcik, analizując śląskie księgi wizytacyjne z drugiej połowy XVII wieku, zauważył, że być może w praktyce wpisów dokonywał pleban, rektor szkoły lub innych minister potrafiący pisać. Zob. W. W ó j c i k, *Instytucja wityrykusów*, s. 67.

<sup>27</sup> Jan Jugowski, wizytujący w 1711 r. Studzienice, filię parafii Ugoszcz, nakazywał w dekrete powizytacyjnym, by „Libri Proventum Ecclesiasticorum per Vitricos serventur, libri proventum Parochialium per Parochum serventur” (zob. ADPel., G26, s. 322). W 1746 w Lignowach archidiakon Kliński stwierdzał, że „Libros Metrices Baptisatorum et Copulatorum ipse [parochus] conscribit, Mortuorum vero, Perceptarum et Expensarum conscribit H. Wilm Vitricus sive Provisor Ecclesiae” (zob. ADPel., G56, s. 289). Tego samego wymagał na Warmii biskup Łukasz Rudnicki w przepisach synodalnych z 1610 r. Por. *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 151; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 136.

<sup>28</sup> *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium*, s. 228-229.

<sup>29</sup> Na przykład synody warmińskie z 1565 r. (zob. *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 52; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 50). Prowadzenie dwóch ksiąg finansowych nakazywał również List Pasterski kardynała Maciejowskiego (zob. S. N a s i o r o w s k i, *List Pasterski kardynała Bernarda Maciejowskiego*, Lublin, 1992, s. 243; zob. też E. N o w i c k i, *Kościelne prawo majątkowe*, s. 157-162). Szczegółowo pisze o tym S. Sołtyszewski (*Geneza instytucji wityrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2(1959), nr 1-2, s. 435).

<sup>30</sup> Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, polski*, oprac. A. Baron, H. Pietras, t. IV/2: (1511-1870), Kraków 2007, s. 660, 661.

może nie zawsze normy te były przestrzegane, ale w osiemnastowiecznych wizytacjach z diecezji wrocławskiej wizytatorzy dość często wspominali o prowadzeniu ksiąg<sup>31</sup>. Był to więc istotny obowiązek wityryków. Również we wspomnianych wyżej *Powinnościach* jeden z punktów zobowiązywał prowizorów: „będą registr dwojaki pisać: jeden co y kiedy na Kościół odbiorą, a drugi co y kiedy na potrzeby Kościoła wydadzą”<sup>32</sup>. Sprawdzanie ksiąg należało do plebana i starszyny parafii, w miastach zaś czynił to często zarząd miejski (lub jego reprezentanci) wraz plebanem. Czasem przepisy nakazywały, by księgi miał do wglądu dziekan w czasie wizytacji lub kongregacji dekanalnej czy też kolator. Takie zalecenia często można spotkać w dekretach powizytacyjnych dla osiemnastowiecznych parafii diecezji wrocławskiej<sup>33</sup>.

Znaczenie księgi wpływów i wydatków potwierdzają ustalenia W. Wójcika odnoszące się do parafii na Śląsku w XVII wieku. Z tamtejszych akt wizytacyjnych wyraźnie wynika, że prowadzenie ksiąg było jednym z głównych obowiązków świeckich prowizorów kościelnych. Sposób kontroli wydatków i wpływów nie był na Śląsku jednolity – w niektórych parafiach większą rolę odgrywał pleban, w innych decydujący głos należał do kolatora, w niektórych sprawozdanie trzeba było złożyć dziekanowi, a niekiedy przedstawić gminie, gdy ta dawała środki na utrzymanie świątyni<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> Na owe księgi zwracali uwagę wizytatorzy w każdym niemal przekroju wizytacyjnym. Na przykład w 1702 r. w Brusach w dekrecie wizytator zapisał, że wityrycy „expensis ac perceptis Librum seorsivum ac distinctum habebunt” (zob. ADPel., G24, s. 399). Podobnie w Grabowie Kościerskim (ADPel., G24, s. 372) czy Łęgowie (ADPel., G24, s. 529), w 1711 r. w Niezabyszewie (ADPel., G26, s. 318; G30b, k. 10). W Tuchomiu wizytator biskupa Szaniawskiego nakazywał, by „Vitrici tam Nobiles quam Plebei ut omnino sint et librum regestrorum diligenter conscribant et singulis annis coram Decano Loci aut saltem Parocho calculum faciant” (ADPel., G26, s. 318 s. 319). Z kolei wizytatorzy biskupa Ostrowskiego informowali, czy księgi były prowadzone, na przykład w dekanacie radziejowskim w Chełmcach, w Piotrkowie Kujawskim (ADWł., W27(85), k. 49v, 66v). Delegaci biskupa Rybińskiego wspominali o księgach w Luzinie (ADPel., G69, k. 206v), w Wysinie (ADPel., G70, k. 146v), w Starogardzie (ADPel., G70, k. 276), w Mierzeszynie, (ADPel, G72, k. 221), w Rumi (ADPel, G72, k. 138) czy w Cekcynie (ADWł., W43(90), k. 228v).

<sup>32</sup> Zob. ADPel., G29, s. 221.

<sup>33</sup> W 1702 r. w Grabowie koło Kościerzyny ówczesny archidiacon pomorski Krzysztof Antoni Szembek polecał, by prowizorzy „quolibet anno in praesentia Collatorum calculum faciant” (zob. ADPel., G24, s. 372). Podobnie w Lipuszu, gdzie „quolibet Anno de perceptis et expensis coram Commendario in praesentia Gnosi Jezierski calculum faciant” (zob. ADPel., G24, s. 386) W Wejherowie zaś „Quolibet anno in domo parochiali coram Rndo Parocho fiat calculatio in praesentia Deputatorum duorum a Magistratu” (zob. ADPel., G24, s. 444-445; G25, k. 49). Podobnie w Pucku, gdzie „calculum redant in presentia alicuius ex Magistratu” (zob. ADPel., G24, s. 457; G25, k. 53v). O prawie dziekana do kontroli ksiąg wspominają liczne dekrety z lat 1710-1712. Na przykład dla parafii w Tuchomiu, Ugoszczy, Sulęczynie, Oliwie czy Różynach (ADPel., G26, s. 319, 321, 323, 363, 370). Wyraźna informacja o tym, że księgi były sprawdzane przez dziekana, została zamieszczona w 1786 r. w Brześciu Kujawskim: „Organista ma Xiążkę Percept i Expensy kościelnych, która się podczas kongregacji do podpisania produkować zwykła” (zob. ADWł., W55(91), k. 32v). Por. S. S o ł t y s z e w s k i, *Geneza instytucji*, s. 432, 433; t e n ż e, *Prawa i obowiązki*, s. 284-285.

<sup>34</sup> Zob. W. W ó j c i k, *Instytucja wityrykusów*, s. 67-70.

Szczególnie ważny był ogólny przepis zobowiązujący tak administratorów świeckich, jak i duchownych, by każdego roku składali ordynariuszowi sprawozdanie z zarządu. Ordynariusz lub też upoważniony przez niego wizytator mieli prawo żądać takich sprawozdań w czasie wizytacji kanonicznych. Bardziej szczegółowo terminy składania sprawozdań regulowały statuty synodów. Na przykład synod warmiński z 1610 roku nakazywał składać sprawozdanie raz w roku<sup>35</sup>, a synod poznański z 1720 dwa razy w roku około świąt Bożego Narodzenia oraz na św. Jana Chrzciciela<sup>36</sup>. Podobnie mogło być w diecezji wrocławskiej, skoro w 1726 roku wizytator w Inowrocławiu nakazywał, by „Provisores Ecclesiae et Lampadis bis in Anno videlicet Feria Secunda post festum S. Jacobi, et Feria secunda post Dominicam Secundam quadragesima in praesentia A. Rndi Praepositi rationes reddant”<sup>37</sup>. Dwa razy w roku mieli składać sprawozdania wtrycy w Starej Kiszewie w 1703 roku, tzn. w czasie oktawy Narodzenia Bożego i Narodzenia św. Jana Chrzciciela<sup>38</sup>. Inne terminy dawał wizytator prowizorom w Chwaszczynie i jego filii w Wielkim Kacku w 1727 roku. W parafii macierzystej wyliczenie powinno być przedstawiane plebanowi w pierwszej niedzielę Adwentu i pierwszą niedzielę po Pięćdziesiąticy, w Kacku zaś w drugą niedzielę Adwentu i drugą po Pięćdziesiąticy<sup>39</sup>.

Czy praktyka składania przez prowizorów raportu dwa razy w roku była trwała i jednolita? Raczej mogła być wyjątkiem, bo na przykład już w w dekretach reformacyjnych wizytacji z lat 1699-1703 zapisywano liczne zalecenia, by „singulis annis calculum perceptorum ac expensorum faciet”, co może wskazywać, że sprawozdanie należało złożyć raz w roku. Adnotacje tego typu spotyka się m.in. w Wudzynie, Dobrczu, Wielkim Sławsku, Bytowie, Grabowie Kościerskim, Lipuszu, Wejherowie, Górze Pomorskiej, Pucku, Czersku czy Starogardzie<sup>40</sup>. W wizytacji generalnej zarządzanej przez biskupa Szaniawskiego i przeprowadzonej w latach 1710-1712 wizytujący również nakazywali wtrykom sporządzać coroczne sprawozdania. Potwierdzają to zapisy w dekretach reformacyjnych na przykład w Koście-

<sup>35</sup> *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 140; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 126.

<sup>36</sup> Zob. *Synodus dioeciesiana Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Słupow Szembek Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi et Nominato Vladislaviensi, (...) Varsoviae (...) celebrata. Anno Domini MDCCXX (...)*, Varsoviae 1720, k. G<sub>4</sub>. Natomiast synod biskupa Stanisława Hozjusza z 1738 r. kazał zdawać sprawozdanie jedynie raz do roku, mianowicie w niedzielę po Nowym Roku (por. S. Sołtyś z e w s k i, *Prawa i obowiązki*, s. 185; J. S a w i c k i, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 7: *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, s. 123.

<sup>37</sup> Zob. ADWł., W16(77), k. 31v.

<sup>38</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 567.

<sup>39</sup> Zob. ADWł., W16(77), k. 40v.

<sup>40</sup> Zob. AAGn., E7, k. 90 (Wudzyn), 93v (Dobrcz), 122v (Sławsk); ADPeł., G24, s. 399 (Bytów), 372 (Grabowo), 386 (Lipusz), 444-445 (Wejherowo), 452 (Góra Pomorska), 455-456, 457 (Puck), 569 (Czersk), 578 (Starogard).



rzynie, Lęborku, Tuchomiu, Ugoszczy, Sulęczynie, Oliwie czy Wielkim Komorsku<sup>41</sup>. Taką praktykę poświadczą zobowiązanie wityryków zapisane w *Powinnościach* z początku XIX wieku. Można tam przeczytać, że „na każdym roku powinni będą raz czynić rachunek przed Xdzem Plebanem swoim według konstytucji prowincjonalnych przy JMciach Panach Parochianach jeśli będzie mogło bydz”<sup>42</sup>.

Ze śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku, badanych przez W. Wójcika, wynika, że nie było jednolitości co do terminu składania sprawozdań. Czasem był to Adwent, czasem okres po Nowym Roku, pierwsza niedziela Wielkiego Postu, uroczystość św. Jana lub św. Michała. Takie raporty więc, choć powinny być składane co roku, to jednak w praktyce prowizory przygotowywali co 2-3 lata. Zdarzały się też przypadki, że nie informowali o zarządzie majątkiem kościelnym przez 5, 10, 20, a nawet 30 lat<sup>43</sup>. Czy takie sytuacje miały miejsce w diecezji wrocławskiej? Źródła o tym nie wspominają. Niezgodny z przepisami kościelnymi był z pewnością, suponujący taką sytuację, brak wityryków, co znacznie częściej miało miejsce w archidiakonatach kujawskich niż na Pomorzu.

Statuty diecezjalne nakazywały także prowadzenie inwentarzy sprzętu kościelnego, inwentarzy sporządzanych po śmierci plebana lub przy przenosinach na inną parafię<sup>44</sup>. Tak było na Śląsku, gdzie inwentarz obejmował zwykle spis ruchomości w skarbcu, sprzęt kościelny. Praktyka ta jednak nie była regułą. Często bowiem delegaci biskupi pisali o braku takiej księgi lub też milczeli na jej temat<sup>45</sup>. W osiemnastowiecznych protokołach wizytacyjnych dotyczących diecezji wrocławskiej rzadko pojawiały się ściśle informacje o inwentarzach sporządzanych przez wityryków. Nie oznacza to bynajmniej, że takie księgi w ogóle nie istniały. Wiadomo na przykład, że w 1699 roku w Gębicach (dekanat Kruszwica) była księga inwentarzowa sreber i innych sprzętów kościelnych<sup>46</sup>. O inwentarzu wspomina wizytacja parafii Oksywie z 1702 roku oraz Łęgowo i Subkowy z 1703 roku<sup>47</sup>. Z kolei w wizytacji zarządzonej przez biskupa Szaniawskiego w dekretach reformacyjnych spotyka się polecenia ustanowienia wityryków oraz spisania w dwóch egzemplarzach inwentarzy

---

<sup>41</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 278 (Koscierzyna), 310 (Lębork), 319 (Tuchom), 321 (Ugoszcz), 323 (Sulęczyno), 363 (Oliwa), 391 (Wielki Komorsk).

<sup>42</sup> Zob. ADPeł., G29, s. 221.

<sup>43</sup> W. W ó j c i k, *Instytucja wityrykusów*, s. 69-70.

<sup>44</sup> Zob. S o ł t y s z e w s k i, *Prawa i obowiązki*, s. 282-283; W. Wójcik, *Instytucja wityrykusów*, s. 66. Jeszcze w 1585 biskup Rozdrażewski na synodzie gdańskim nakazywał prowadzić księgi inwentarzowe całego sprzętu kościelnego – zob. *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, ed. Z. Chodyński, Varsoviae 1890, s. 89. Por. też E. N o w i c k i, *Kościelne prawo majątkowe*, s. 154-155.

<sup>45</sup> Zob. W. W ó j c i k, *Instytucja wityrykusów*, s. 67.

<sup>46</sup> AAGn., E7, k. 119v.

<sup>47</sup> ADPeł., G24, s. 150, 262, 314; G25, k3.

rzeczy kościelnych i niekiedy sprzętu znajdującego się na plebanii. Szczególnie często takie dyrektywy wydawał kanclerz wrocławski i archidiakon kruszwicki Paweł Wolski wizytujący parafie w archidiakonacie kruszwickim. Spis wyposażenia kościelnego i plebańskiego mieli sporządzić prowizorzy w Dąbrówce Barcińskiej, Barcinie, w Łabiszynie, w Liszkowie, Wielkim Sławsku, Gębicach, Ludzisku, Broniszewie i wielu innych<sup>48</sup>. Zapewne podobne inwentarze powinni prowadzić wtrycy z parafii leżących w archidiakonacie pomorskim czy też wrocławskim<sup>49</sup>. W późniejszych przekrojach chronologicznych inwentarz był również wspomniany. Tak było w parafii Kruszyń<sup>50</sup> w 1725 roku czy też w parafii Bydgoszcz<sup>51</sup> w 1764 roku.

Do wtryków zatem należało nie tylko zbieranie i wydatkowanie pieniędzy, które gromadzono zwykle w czasie kolekty, w części uzyskiwano z pogrzebów parafian lub z wynajmu nieruchomości gruntowych albo budowlanych przynależnych kościołowi. Skoro musieli te czynności dokumentować w księgach przychodów i rozchodów, co roku zaś zdawać plebanowi sprawozdanie z tych obowiązków tudzież sporządzać inwentarze sprzętu kościelnego i plebańskiego, to niewątpliwie powinni znać sztukę pisania, czytania i rachowania. Nie sposób jednak stwierdzić, czy w każdym przypadku prowizorzy z diecezji wrocławskiej przyswoili sobie te umiejętności. Nie były one przecież w XVIII stuleciu powszechne zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Jak już wspomniano, w parafiach wiejskich osoby pełniące funkcje wtryków w większości pochodziły ze stanu chłopskiego. Można tylko przypuszczać, że w miastach zadania te pełnili ludzie lepiej przygotowani, bo możliwość zdobycia choćby podstawowego wykształcenia na poziomie szkoły parafialnej była większa. Nie oznacza to bynajmniej, że prowizorzy wiejscy nie mogli mieć odpowiedniego przygotowania. Dotyczy to przede wszystkim regionu pomorskiego. Warto jeszcze przypomnieć, co już zaznaczono w rozdziale drugim, że zdecydowanie najwięcej parafii z prowizorami było właśnie w archidiakonacie pomorskim. Możliwe, że decydujący wpływ na taki stan rzeczy miało szkolnictwo, które na Pomorzu w całym badanym okresie było

<sup>48</sup> AAGn., E8, k. 17-17v, 19v, 22, 26v, 31v, 39, 42, 43.

<sup>49</sup> O potrzebie takiego inwentarza wspominał wizytujący archidiakon pomorski archidiakon Jugowski w Starej Kiszewie czy w filii Skórcza w Grabowie, (ADPel., G26, s. 336, 402; G29, s. 7).

<sup>50</sup> Nie wiadomo, co dokładnie zawierał, gdyż wizytator zapisał jedynie, że w parafii jest „liber perceptarum et expensarum pecuniarum ac inventarii” (zob. ADWł., W19(80, k. 32v).

<sup>51</sup> Wizytator powoływał się na zbiór arcybiskupa Jana Wężyka z synodu z 1628 r. i akta synodu wrocławskiego biskupa Łubieńskiego z 1641 r. Zgodnie z tymi aktami kazał sporządzać dwa egzemplarze inwentarza rzeczy kościelnych, z których jeden mieli mieć wtrycy, a drugi prepozyt (AAGn., E16, s. 801; por. *Synodus provincialis, Gnesnensis provinciae sub (...) Ioanne Wężyk Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopo Gnesnensi, Legato Nato, Regni Poloniae Primate, Primoquae Principe Petricoviae Anno Dni, Millesimo, Sexcentesimo, Vigesimo octavo (...) celebrata*, Cracoviae 1629, k. C4; *Statuta synodalia*, s. 233-234).

lepiej rozwinięte niż na Kujawach. Wiele szkół funkcjonowało nie tylko w miastach pomorskich, ale również przy świątyniach wiejskich. Po pierwszym rozbiorze, jak już wspomniano, szybko pojawił nowy rodzaj szkoły elementarnej, utrzymywanej przez państwo pruskie. Miała ona charakter wyznaniowy i pewien wpływ na nią i na nauczyciela miał proboszcz parafii. Szkoły takie wypierały stopniowo szkółki przyparafialne, prowadzone najczęściej przez organistów. Być może więc kwalifikacje wityrków z pomorskich parafii były wystarczające i nie musieli się posiłkować wiedzą i umiejętnościami proboszcza, wikarego czy organisty<sup>52</sup>.

Reasumując, można przyjąć, że osoby, które obejmowały funkcje wityrków powinny reprezentować przede wszystkim nienaganną postawę moralno-etyczną, cieszyć się zaufaniem tak plebana, jak i samych parafian. Na pewno istotne było ich aktywne uczestnictwo w życiu wspólnoty parafialnej i lokalnej. Ważne były takie cechy, jak roztropność, stateczność, doświadczenie życiowe, religijność i pobożność, wierność i lojalność, uczciwość i prawość. Pomocne, a czasem niezbędne były oczywiście pewne kwalifikacje intelektualne. Niewątpliwie osoby posiadające powyższe walory dobrze i sprawnie wykonywały różnorakie zadania stawiane prowizorom przez Kościół.

## 2. Wymagania wobec służby kościelnej

Zatrudniając w parafii sługę kościelnego, z pewnością wymagano od niego pewnych przymiotów, cech i umiejętności, które pozwalałyby pełnić powierzoną mu funkcję w sposób godny i odpowiedni. Można przypuszczać, że decydenci kierowali się trzema podstawowymi przesłankami. Pod uwagę brano niewątpliwie kryterium moralne i obyczajowe, postawę religijną oraz ewentualnie wykształcenie lub choćby przydatność zawodową do wykonywania powierzanej funkcji. W grę mogły wchodzić również inne argumenty, jak na przykład pochodzenie z lokalnej wspólnoty, pokrewieństwo z poprzednikiem, znajomość z plebanem lub

---

<sup>52</sup> Z badań W. Urbana (*Umiejętność pisania w Małopolsce w II poł. XVII w.*, „Przegląd Historyczny” 38(1977), s. 245-252; *Tragedia kulturalna Polski. Umiejętność czytania i pisania od początku XVI do połowy XX wieku*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 46(2001), s. 168-170), opartych na źródła małopolskich, wynika, że w Krakowskiem w XVII potrafiło się podpisać około 10% chłopów, choć w niektórych podkrakowskich wsiach umiejętnością pisania mogło pochwalić się nawet ponad 20% mężczyzn. W XVIII wieku następował jednak zanik tej umiejętności. Zdaniem badacza odsetek alfabetyzacji chłopów zmalał nawet 1%. Lepiej wyglądała alfabetyzacja w miastach, w których odsetek piszących wśród zamożnych mieszczan wynosił w XVII wieku co najmniej 75%. Na przełomie XVIII i XIX w. w Krakowie umiało pisać 57% mężczyzn i 21% kobiet, w średnich ośrodkach było to około 25% mężczyzn, ale w małych miasteczkach jedynie 3-8%.

wtrykami, dobra opinia z poprzedniego miejsca pracy i związane z tym doświadczenie. Wymogi te na pewno nie były stawiane jednolicie wobec każdego sługi kościelnego. Kantorzy, organiści czy nauczyciele z pewnością musieli wykazać się pewnym przygotowaniem szkolnym. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by ludzie podejmujący się takich zadań mieli istotne problemy z czytaniem i pisanem. Charakter ich pracy wyraźnie wskazuje, że nie mogli być niepiśmienni. Natomiast wymogów takich nie musieli zapewne spełniać inni ministrowie: zakrystianie, dzwonnicy, kalikanci czy grabarze, a przynajmniej nie w takim zakresie, jak wcześniej wspomniani. Nie oznacza to bynajmniej, że niektórzy z nich nie potrafili pisać lub choćby czytać. Nie musiał to być jednak warunek konieczny, ponieważ swoje obowiązki mogli wykonywać także bez tych umiejętności. Zawsze jednak bardzo ważna była postawa moralna i religijna kandydata. Prawością i religijnością powinni się cechować wszyscy pracownicy kościelni<sup>53</sup>.

Ogólne wymagania prawa synodalnego wobec sług kościelnych ograniczały się zwykle do postulatów, by zatrudniać osoby zdadne i właściwe. Synody wypowiadały się najczęściej na temat nauczycieli, gdyż to oni brali odpowiedzialność za wykształcenie młodzieży i mieli istotny wpływ na funkcjonowanie szkoły i poziom nauczania<sup>54</sup>. Szczególnie ważne było zatrudnianie odpowiednich osób na terenie Pomorza, które podlegało silnym wpływom protestanckim. Dał temu wyraz biskup Rozdrażewski, który w 1598 roku na kongregacji archidiaconatu pomorskiego nakazywał, by plebani zatrudniali nauczycieli parafialnych zdolnych, odpowiednich i godnych, a także wolnych od podejrzeń o sprzyjanie herezji<sup>55</sup>. Była to zapewne recepcja postanowień synodu prowincjonalnego z 1577 roku, na którym to właśnie nakazywano zatrudniać nauczycieli nieulegających nowinkom religijnym<sup>56</sup>. Kwalifikacje intelektualne nauczycieli ściślej określały na przykład statuty diecezji chełmińskiej z 1641 roku<sup>57</sup> oraz z diecezji przemyskiej z 1641 i 1723 roku. W zarządzeniach tych zapisano, by w szkołach parafialnych zatrudniać ludzi, któ-

---

<sup>53</sup> O takich kryteriach wobec nauczycieli w Krakowie pisze J. Krukowski (*Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001, s. 52-53; *Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007, s. 14-15).

<sup>54</sup> Zob. R. P e l c z a r, *Kościelne szkolnictwo publiczne w ustawodawstwie polskich synodów prowincjonalnych w XIII-XVII wieku*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych PAN – Oddział w Krakowie” 48 (1995), s. 8.

<sup>55</sup> Zob. *Statuta synodalia*, s. 146; por. J. G r ę ź l i k o w s k i, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji wrocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Włocławek 2000, s. 264.

<sup>56</sup> Zob. *Constitutiones synodorum, metropolitanae ecclesiae Gnesnensis, Provincialium, tam veterum quam recentiorum usque ad Annum MDLXXVII. Studio et opera (...) Stanislai Karnkowski (...)*, Cracoviae 1579, k. 111; B. U l a n o w s k i, *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w XVI w.*, Kraków 1895, s. 182.

<sup>57</sup> *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis.*, s. 174.

rzy posiadali stopień magistra artium lub bakałarza. Jedynie w przypadku ich braku mogli być przyjęci „saeculares viri maturi, idonei et docti”<sup>58</sup>. Potwierdzają to badania J. Chachaja nad szkolnictwem na Rusi Koronnej. Wynika z nich, że bardzo często w dokumentach fundacyjnych parafii z XVI i pierwszej połowy XVII wieku żądano, by nauczyciel był promowany przez Uniwersytet Krakowski lub Akademię Zamojską albo przynajmniej ukończył szkołę jezuicką. Niekiedy stawiano również wymagania, by osoba zatrudniana umiała grać na instrumentach muzycznych<sup>59</sup>. Z reguły jednak zapisy statutowe nie precyzowały dokładnie wymagań w zakresie kwalifikacji zawodowych<sup>60</sup>.

Jeśli zaś chodzi o kantorów i organistów, należy stwierdzić, że Kościół wypowiedział się raczej na temat muzyki wykonywanej w świątyniach, mniej uwagi natomiast poświęcano wymaganiom wobec osób ją wykonujących. Podstawowe znaczenie miał w tym wypadku dekret Soboru Trydenckiego, przyjęty na 22 sesji w 1562 roku. W dokumencie tym ojcowie Soboru zawarli przepisy, co należy zachować, a czego unikać w czasie sprawowania mszy. Wyraźnie stwierdzono, że w kościołach nie ma miejsca na muzykę swawolną i świecką, niezależnie od tego, czy wykonywaną na organach, czy też śpiewaną. Muzyka powinna być zrozumiała i stosowna do miejsca<sup>61</sup>. Bardziej szczegółowe normy, określające zasady i wytyczne używania organów w kościołach, podawało wydane przez papieża Klementa VIII w 1600 roku *Caeremoniale Episcoporum*<sup>62</sup>. Reguły tam zawarte mówiły, kiedy i jak należy wykorzystywać organy i śpiew w czasie mszy i liturgii godzin, kiedy nie wolno grać na organach. Normy te powtarzały wymagania wobec muzyki liturgicznej zawarte w dekrete soborowym<sup>63</sup>.

---

<sup>58</sup> Zob. J. S a w i c k i, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 8: *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Wrocław 1955, s. 250, 337. Por. R. P e l c z a r, *Ustawodawstwo synodów diecezjalnych i listy pasterskie biskupów wobec szkolnictwa kościelnego dla świeckich w Polsce od XIII do XVIII w.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 67 (1997), s. 321.

<sup>59</sup> Zob. J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej, od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003, s. 228.

<sup>60</sup> Brak na przykład ścisłych wymagań w tym zakresie w statutach synodu warmińskiego z 1565 i 1610 r. Zob. *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 54, 148 nn.; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 51, 134 nn. Por. W. G l i n i k i, *Nauczyciele warmińscy w czasach dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Historia”, cz. 2, 1981, s. 13.

<sup>61</sup> Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, s. 651. Por. I. Pawlak, *Muzyka. W dokumentach Kościoła*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Lublin 2009, kol. 566. O potrydenckich normach prawnych w zakresie śpiewu liturgicznego zob. Z. W i t, *Śpiew w liturgii na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. W. Schenk, t. 3, Lublin 1980, s. 212-232.

<sup>62</sup> *Caeremoniale Episcoporum. Editio Princeps (1600)*, ed. A.M. Triacca, M. Sodi, Città del Vaticano 2000. Spraw muzyki dotyczył rozdział 28 pt. *De organo, organista, et musicis seu cantoribus, et norma per eos servanda in divinis*, s. 119-121.

<sup>63</sup> Zob. tamże; por. Z. W i t, *Śpiew w liturgii na ziemiach polskich*, s. 214.

Postulaty i wnioski soborowe odnośnie do muzyki liturgicznej zostały bardzo wcześnie przyjęte w diecezji wrocławskiej. Stało się to na synodzie odbytym w 1568 roku pod przewodnictwem biskupa Stanisława Karnkowskiego. W rozdziale *De Missa et Eucharistia* prawodawca pisał: „Ubi sunt Organa, provideant ne quid sonent eorum praefecti vel profanum, vel lascivum, vel eo loco indignum; sed ita cantum attemperent, ut magis devotionis, quam aurium voluptati serviat”<sup>64</sup>. Także w przepisach synodalnych innych polskich diecezji znaleźć można szczegółowe reguły dotyczące muzyki kościelnej.<sup>65</sup>

W kontekście reguł dotyczących muzyki liturgicznej należy rozpatrywać wymogi stawiane kantorom i organistom. Olbrzymie znaczenie w skali kraju miały przepisy zawarte w Liście pastoralnym kardynała Bernarda Maciejowskiego. Autor dokładnie precyzował wymagania wobec osób wykonujących muzykę w kościele podczas mszy. Śpiewy powinno się wykonywać zgodnie ze wskazaniami mszału, kierując się również lokalnymi rozporządzeniami. Prawodawca nakazywał, by kantorzy nie parafrazowali tekstów, lecz śpiewali je zgodnie z mszałem i gradualem. Za bardziej dostojny uznał śpiew chorałowy, czyli jednogłosowy. Śpiew polifoniczny, choć był dopuszczalny, to jednak należało się go wystrzegać w sytuacji, gdy nie było wystarczającej liczby śpiewaków lub gdy brakowało im talentu i zdolności<sup>66</sup>. Bez wątplenia więc kantorzy musieli umieć śpiewać, organiści zaś grać na organach. Konieczna była też umiejętność śpiewania i grania z nut. Krótko mówiąc, liczyła się fachowość<sup>67</sup>. Na konieczność przygotowania do śpiewania tak jednogłosowych pieśni chorałowych, jak i wykonywania muzyki wielogłosowej zwracał uwagę synod warmiński z 1610 roku. Ponadto, zgodnie z artykułami synodalnymi, kantorzy, jako nauczyciele śpiewu w szkołach parafialnych, mieli być trzeźwi i pilni w nauczaniu młodzieży. Byli zobowiązani poświęcić na nauczanie muzyki godzinę dziennie<sup>68</sup>. Z kolei synod prowincjalny z 1643 roku i synody przemyskie z lat 1641 i 1723 za jedno z najważniejszych zadań kantora uznawały nauczanie młodzieży śpiewów gregoriańskich<sup>69</sup>.

<sup>64</sup> *Statuta synodalia*, s. 60.

<sup>65</sup> *Decretales*, t. 2, s. 419-420.

<sup>66</sup> *Epistola pastoralis*, k. F<sub>3</sub>. Zob. też S. Nasiorowski, *List Pasterski kardynała Bernarda Maciejowskiego*, s. 216; zob. też J. Fijałek, *Pastoralna Księga Bernarda Maciejowskiego w redakcji z 1601 i korekturze rzymskiej z 1608 zatwierdzona przez papieża Urbana VIII w 1629*, Lwów 1925.

<sup>67</sup> Zob. J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 81-83.

<sup>68</sup> Zob. *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 149; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 135.

<sup>69</sup> *Synodus provincialis Gnesnensis provinciae, sub (...) Matthia Lubiński Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopo Gnesnensi, Legato Nato, Regni Poloniae Primate et Primo Principae, Varsoviae Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo Tertio (...) celebrata*, Varsoviae 1646, s. 18-19; J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 8: *Synody diecezji przemyskiej obrządku*

Ciekawie opisał wymagania wobec organistów ks. Jan Piotrowski w wydanym w 1815 roku *Opisaniu obrządków religijnych*. Można tam przeczytać, że: „Przy uboższych Kościołach, gdzie sam być może Organista, pospolicie człowiek Świecki, Katolik, uczciwą Kondycją życie utrzymujący, kłótni unikający, poważny, Obyczajny, przykładnie pobożny, przystoynie ubierający się, brodę kapłanom i przyzwoitą koronę ustawami Kościoła onym nakazaną, golić umiejący, głos przyjemny mający, dobrze pisać, z wolna i wyraźnie czytać, śpiewać, z zachowaniem akcentów przestankowych Oczystemu i Łacińskiemu Językowi własnych, tudzież znaków choralnych, na Organach grać i pięć części Arytmetyki pospolicie umiejący, dla Rządcy Kościoła, z zupełną powolnością, i uszanowaniem należytem być powinien; a zatem tam i Sługi Kościelnego, i Kantora i Szkółki Dyrektora, obowiązki wszystkie i swoje osobiste tu zaraz opisane pełnić obowiązany jest (...). Co się zaś tyczy grania i śpiewania, znosić się ma z Rządcą Kościoła; ponieważ granie i śpiewanie religijne nic światowym tchnąć nie powinno duchem<sup>70</sup>”.

Ogólne wymagania stawiano zakrystianom. Sobór Trydencki, odnawiając niższe stopnie święceń, zalecał, by w kościołach katedralnych, kolegiackich i parafialnych obowiązki te pełnili klerycy niższych święceń. W przypadku świątyń parafialnych było to oczywiście niemal niewykonalne, toteż Sobór dopuścił w tym wypadku ludzi świeckich do pełnienia zadań zakrystianów, lecz rządał, by posiadali tonsurę i w czasie wykonywania obowiązków nosili strój duchowny<sup>71</sup>. Dość wcześnie prawo zwyczajowe zniosło obowiązek tonsury, ale żądało, by posługi te spełniali ludzie pobożni, przykładni, uprzejmi dla wiernych, posłuszni rządcy parafii, mający poczucie porządku i umiejący obchodzić się z kosztownymi i delikatnymi sprzętami kościelnymi<sup>72</sup>. Normy te znalazły wyraz na przykład w przepisach synodu warmińskiego z 1610 roku. Biskup Rudnicki wyraźnie stwierdzał, że

---

*łacińskiego i ich statuty*, Wrocław 1955, s. 250-251, 336-338; Por. Z. Wit, *Śpiew w liturgii na ziemiach polskich*, s. 225-231; por. J. Prosnak, *Z dziejów nauczania muzyki i śpiewu w ośrodkach klasztornych i diecezjalnych w Polsce do XIX w.*, [w:] *Stan badań nad muzyką religijną w kulturze polskiej*, red. J. Pikulik, Warszawa 1973, s. 137.

<sup>70</sup> J. Piotrowski, *Opisanie obrządków religijnych dla użytku sług Kościoła w języku polskim pierwszy raz przez (...) uczynione*, Kraków 1816, s. 43-44.

<sup>71</sup> *Dokumenty Soborów Powszechnych*, s. 705 [sesja 23, kanon 17]. W opracowaniu J. Piotrowskiego można przeczytać, że „Sługa Kościoła (...) pełen żywej Wiary, życiem przykładnym zaszczycony, jeżeli nie może być Kleryk, być ma Uczciwy Obywatel, Stanu przystoynego kondycją trudniący się n.p. Stolarza, Ogrodnika, Młynarza; bo tak nie będąc próżnujący ani opilstwem się bawiący, Parafianom nie będzie uciążliwy: do służenia do Mszy (...) usposobiony, który szanował Kapłanów, a około rzeczy Bogu poświęconych ze czcią przyzwoitą krzątał się”. Zob. J. Piotrowski, *Opisanie obrządków religijnych* (s. 3-4).

<sup>72</sup> M. Bartynowski, *Zakrystjan*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 32, Płock 1913, s. 499-500.

wprawdzie lepiej, by zakrystianie byli duchownymi, lecz skoro trudno takich znaleźć, to mogą te zadania pełnić ludzie żonaci<sup>73</sup>.

Istotne znaczenie miały również wymagania religijne stawiane służbie kościelnej. O ile wtrycy rekrutowali się czasem spośród innowierców, to jednak słudzy parafialni powinni być katolikami. Przy zatrudnianiu do pracy w kościele powinni złożyć wyznanie wiary. Obowiązek taki na ministrów kościelnych nałożyła bulla Piusa IV z 13 listopada 1564 roku. Na terenie Rzeczypospolitej takie zobowiązanie stawił już synod warmiński kardynała Stanisława Hozjusza z 1565 roku<sup>74</sup>. Na postanowienia papieskie powoływał się również synod prowincjalny z 1577 roku, a także List pasterski kardynała Maciejowskiego<sup>75</sup>. Wyznanie wiary niezbędne było przede wszystkim w przypadku nauczycieli, gdyż mieli oni kształtować młode pokolenie i od ich postawy religijnej w jakimś stopniu uzależnione przekonania uczniów. Kwestię złożenia wyznania wiary przez nauczycieli bardzo często poruszały również przepisy synodalne diecezji włocławskiej. Nakazywał to już biskup Stanisław Karnkowski w rozdziale 4 *De Scholis* synodu diecezjalnego, odbytego w 1568 roku, a także biskup Wojciech Baranowski w dokumentach synodu z 1607 roku oraz biskup Andrzej Lipski w aktach synodu z 1628 roku<sup>76</sup>. Obowiązek ten wyraźnie został potwierdzony w ostatnim nowożytnym synodzie włocławskim, odbytym w 1641 roku. W paragrafie zatytułowanym *Ministri Ecclesiae habeantur* prawodawca nakazywał, „ut ludimagistri, antequam ad servitium ecclesiae admittantur, fidei professionem emittant”<sup>77</sup>.

Obok wyznania wiary prawo synodalne wymagało listów polecających, pisemnych zaświadczeń i rekomendacji, mogących zaświadczyć o zgodnym z prawem opuszczeniu miejsca poprzedniego zatrudnienia. Starano się zatem zwalczać włóczęgostwo poprzez uniemożliwienie znalezienia nowej pracy. Kardynał Maciejowski w Liście pasterskim nakazywał, by zatrudniać tylko takich nauczycieli, którzy posiadali świadectwo zwolnienia z poprzedniego miejsca zatrudnienia. Takie wymagania stawił synod warmiński z 1610 roku, a także synod chełmiński z 1745 roku<sup>78</sup>. W siedemnastowiecznym Krakowie wymagania takie stawiano również

<sup>73</sup> *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 151; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 136-137.

<sup>74</sup> *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 53-54; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 51.

<sup>75</sup> *Constitutiones synodorum, metropolitanae ecclesiae Gnesnensis (1577)*, k. 111; *Epistola pastoralis*, k. Dv. Por. A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie krakowskim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 187; J. Kruskowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 61; R. Pelczar, *Ustawodawstwo synodów*, s. 319-320; t e n ż e, *Kościelne szkolnictwo*, s. 6-7.

<sup>76</sup> Zob. *Statuta synodalia*, s. 72, 153, 186. Biskup Lipski powoływał się na bullę Piusa IV.

<sup>77</sup> *Statuta synodalia*, s. 238. Por. J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej*, s. 236-240.

<sup>78</sup> *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 148; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 134; *Constitutiones synodales Editae et promulgatae ab (...) Andrea Stanislaeo Kostka (...) Żaluzki, Dei et Apo-*



kantorom. Rekomendacje były nie tylko mile widziane, ale wręcz potrzebne<sup>79</sup>. Rządcom parafii zresztą zlecano bardziej ścisły nadzór nad szkołą. Na przykład synod wrocławski, zwołany przez biskupa Macieja Łubieńskiego w 1641 roku, nakazywał, by pleban co najmniej raz w tygodniu wizytował szkołę i śledził postępy uczniów<sup>80</sup>. Z kolei pewną formą kontroli i nadzoru nad postawą religijną nauczyciela i uczniów było zalecenie synodu krakowskiego z 1621 roku. Uchwalono wówczas przepis o konieczności przystępowania raz w miesiącu do spowiedzi i Komunii<sup>81</sup>. Reguła ta znalazła się również w zapisach synodu diecezji poznańskiej w 1642 roku<sup>82</sup>. Normy kościelne wymagały ponadto od ministrów, szczególnie zaś nauczycieli i kantorów, noszenia stroju duchownego, przynajmniej w czasie pracy w świątyni lub szkole. Takie postulaty, obwarowane karami, znajdują się na przykład w Liście pasterskim kardynała Maciejowskiego<sup>83</sup>. Powtórzył to synod warmiński biskupa Rudnickiego z 1610 roku<sup>84</sup>, piotrkowski synod prowincjalny z 1628 roku<sup>85</sup>, a także synod diecezjalny żmudzki z 1639 roku<sup>86</sup>. Przykłady te znajdują potwierdzenie w literaturze historycznej<sup>87</sup>.

Źródła prawodawcze wskazują, że Kościół starał się zatrudniać osoby odpowiedzialne i godne zaufania<sup>88</sup>. Przepisy synodalne kładły duży nacisk na właściwą

---

*stolicae Sedis gratia, Episcopo Culmensi et Pomesaniensi (...) in Dioecesana Synodo celebrata (...) Anno Domini MDCCXLV, Brunsbergae 1746, s. 29. Por. A. Zapart, Szkolnictwo parafialne, s. 186.*

<sup>79</sup> J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 83. Uwaga autora dotyczyła wprawdzie tylko kantorów, ale przecież można ją odnieść także do organistów i nauczycieli szkół parafialnych.

<sup>80</sup> *Statuta synodalia*, s. 238.

<sup>81</sup> *Reformationes generales ad clerum et populum Dioecesis Cracoviensis pertinentes ab (...) Martino Szyszkowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopo Cracoviensis, duce Severiensis, in synodo dioecesana sancitae et promulgatae anno 1621 (...), Cracoviae 1621, s. 46.*

<sup>82</sup> *Constitutiones et decreta Synodi Dioecesanæ Posnaniensis Presidente (...) Andrea de Szoldry Szoldrski Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi. Anno Domini MDCXLII (...) ichoatae et triduo celebratae (...), Posnaniae 1642, k. D.*

<sup>83</sup> *Epistola pastoralis*, k. Dv.

<sup>84</sup> *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 148; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 134.

<sup>85</sup> *Synodus provincialis, Gnesnensis provinciae (1628)*, k. Dv.

<sup>86</sup> *Zob. Decretales*, t. 3, s. 75;

<sup>87</sup> *Por. na przykład: S. Olczak, Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku, Lublin 1978, s. 104; J. Krukowski, Szkolnictwo parafialne, s. 68; R. Pelczar, Ustawodawstwo synodów, s. 322; tenże, Nauczyciele szkół parafialnych, s. 169-172; M. Pawlak, Nauczyciele szkół parafialnych diecezji kujawsko-pomorskiej w epoce staropolskiej, [w:] Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 141.*

<sup>88</sup> *Zob. na przykład: Constitutiones synodales Warmienses, s. 148; Statuty synodalne Warmińskie, s. 134; Decretales, t. 1, s. 20; t. 3, 78; Epistola pastoralis, k. F3. Por. R. Pelczar, Ustawodawstwo synodów, s. 320; tenże, Nauczyciele szkół parafialnych w ustawodawstwie Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w XIII-XVIII w., [w:] Pedagogia na dziś, red. J. Zimny, Stalowa Wola-Rużomberok 2007, s. 170-171. Z kolei w diecezji krakowskiej synod z 1643 r. nakładał obowiązek złożenia*

postawę moralną, która niewątpliwie miała istotny wpływ na zatrudnienie sług kościelnych. Ceniono nienaganny tryb życia, trzeźwość, zaangażowanie w pracy, uczciwość i skromność, a potępiano takie przywary, jak lenistwo, pijaństwo i nieobyczajność, zwalczano pieniactwo i awanturnictwo. Cechy dodatnie chwalaono, wady piętnowano. Wymagania względem moralności i obyczajności znajdowały prawne uzasadnienie w przepisach kościelnych. Przed pijaństwem i lenistwem przestrzegały przepisy synodu prowincjalnego z 1577 roku. Kardynał Maciejowski zalecał posiadanie przez nauczycieli nie tylko rekomendacji z poprzedniego miejsca pracy, ale także świadectw moralności, to samo nakazywał synod warmiński z 1610 i chełmiński z 1745 roku<sup>89</sup>.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nowe, wyższe wymagania stawiano przed nauczycielami szkół parafialnych w dobie zmian oświeceniowych. Doskonale zostały one ujęte w opracowaniu jednego z najważniejszych działaczy doby Komisji Edukacji Narodowej ks. Grzegorza Piramowicza. Autor broszury o znamienym tytule *Powinności nauczyciela*, skierowanej przede wszystkim do nauczycieli szkół parafialnych, wskazywał na znaczenie zawodu nauczycielskiego. Nauczyciel miał pogłębiać swą wiedzę i umiejętności, starannie przygotowywać się do zajęć. Musiała to być osoba bezwzględnie uczciwa, skora do współpracy z rodzicami, dobrze współdziałająca i szanująca przełożonych<sup>90</sup>.

Wymagania stawiano także uczniom szkoły parafialnej. To spośród nich najczęściej rekrutowali się ministranci. Jednym z punktów programu zawartego na przykład w *Modus instituendae iuventutis* z 1612 roku była nauka ministrantury<sup>91</sup>.

---

wyznania wiary przed objęciem pracy w parafii także przez kantora i dzwonnika (zob. *Constitutiones Synodi Dioecessanae Cracoviensis, (...) Anno Domini Millesimo Sexcentesimo, Quadragesimo Tertio (...) celebratae*, b.m.r.w., k. A<sub>2</sub>; por. R. Pelczar, *Ustawodawstwo synodów*, s. 323). Warto wspomnieć, że postulat zebrania i opublikowania uchwał synodów dotyczących obowiązku składania wyznania wiary przez nauczycieli przedstawił J. Krukowski (*Szkolnictwo parafialne*, s. 61-62).

<sup>89</sup> Zob. *Constitutiones synodorum metropolitanae ecclesiae Gnesnensis (1577)*, s. 111; B. Ulanowski, *Materiały do historii ustawodawstwa*, s. 175-176; *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 149; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 134-135; *Constitutiones synodales Editae et promulgatae ab (...) Andrea Stanislao Kostka (...) Załuski*, s. 187; *Epistola pastoralis*, k. Dv; *Decretales*, t. 3, s. 75. Por. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 103-104; A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 202-203; W. Gliński, *Nauczyciele warmińscy*, s. 7-9; R. Pelczar, *Kościelne szkolnictwo*, s. 9; tenże, *Ustawodawstwo synodów*, s. 320-321; J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej*, s. 263.

<sup>90</sup> Zob. G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, wyd. 2. Warszawa 1988 – zob. też T. Mizia, *Wstęp do wydania 2*, tamże, s. 40-46. Por. M. Krupa, *Powinności nauczyciela Grzegorza Piramowicza a poradniki dla nauczycieli szkół ludowych Ignacego Felbigera i Fryderyka Eberharda Rochowa*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 20 (1977), s. 61-75; K. Korab, *Powinności i zadania nauczycieli w okresie Komisji Edukacji Narodowej*, Poznań 2002.

<sup>91</sup> Zob. *Modus instituendae iuventutis ex decreto Synodi, ab Academia Cracoviensi praescriptus: Quem in Scholis observandum praecepit Tyliciana Synodus*, Anni MDCXII, k. E-E<sub>2v</sub>; por. S. Kot,

W postanowieniach synodu wrocławskiego biskupa Łubieńskiego z 1641 roku tylko ogólnie nakazywano nauczycielom, by uczyli młodzież pisania, śpiewania, pobożności i dobrych obyczajów<sup>92</sup>, lecz w 1766 roku ks. Ksawery Grochowalski, wizytując parafię w Nieszawie, powołał się na ten synod, uzupełniając, „ut Juniores quidem Orationem Dominicam, Salutionem Angelicam, articulos fidei, Decalogi et Ecclesiae Praecepta, Provectiones autem reliquum etiam Catechismum memoriter teneant, et quandoquae in Ecclesia publicae recitent, modum item ministrandi operanti Divina Presbytero calleant, Ecclesia quoque ex illis obsequium spirituale habeat, docere eos non negligat”<sup>93</sup>. Przed ministrantami stawiano zatem obowiązek opanowania na pamięć odpowiednich modlitw, przykazań, odpowiedzi kapłanowi w czasie mszy i nabożeństw oraz samego sposobu działania przy ołtarzu. Uczniowie szkoły byli w tym względzie najbardziej przydatni, uczyli się bowiem łaciny, modlitw i prawd wiary w ramach nauki w szkółce parafialnej.

Szczególnego przygotowania wymagano od położnych. Chodziło przede wszystkim o umiejętność oceny zdrowia noworodka i udzielenia mu chrztu świętego w razie zagrożenia życia zgodnie z przyjętymi normami kościelnymi. Na te sprawy zwracały uwagę wrocławskie synody diecezjalne. W 1607 roku biskup Wojciech Baranowski zatwierdził m.in. przepisy o administracji sakramentów. Nakazywano w nich, by położne lub jakiegokolwiek kobiety asystujące przy porodach były często pouczane, w jaki sposób chrzczyć, gdy zagrożone jest życie noworodka. Szczególnie zwracano uwagę, by nie używać sformułowania „Ego te nomeno”, lecz „Ego te baptiso in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen”. Te same normy powtórzył synod wrocławski z 1620 roku, a potem jeszcze synod z 1641 roku<sup>94</sup>.

### 3. Obowiązki i kwalifikacje sług kościelnych

Przy omawianiu obowiązków i kwalifikacji wymaganych od sług kościelnych oczywiste jest, że ich zakres musiał być różny dla różnych kategorii personelu – czego innego oczekiwano od organistów czy kantorów, inne obowiązki czekały nauczycieli, a jeszcze innymi kwalifikacjami powinni wykazać się zakrystianie, dzwonnicy czy kalikanci, odmienne obowiązki wykonywali grabarze i położne,

---

*Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku*, Lwów 1912, s. 65; A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 274; R. P e l c z a r, *Kościelne szkolnictwo*, s. 11-12; t e n ż e, *Ustawodawstwo synodów*, s. 330.

<sup>92</sup> Zob. *Statuta synodalia*, s. 238.

<sup>93</sup> Zob. ADWł., W26(84), s. 81.

<sup>94</sup> *Statuta synodalia*, s. 157, 174, 226.

inne zaś zadania przeznaczano chłopcom służącym do mszy. Dlatego przy omawianiu tego zagadnienia oddzielnie należy potraktować poszczególne kategorie personelu pomocniczego.

### a) Kantorzy i organiści

Zadania kantorów i organistów były podobne, toteż obowiązki i wymagania im stawiane można omówić łącznie. Istniała oczywiście różnica między tymi ministrami: organista wykorzystywał instrument organowy, kantor zaś tylko własny głos. Dlatego odpowiednie szersze przygotowanie muzyczne musiał mieć organista, który nie tylko przecież śpiewał czy intonował śpiew ludu, ale musiał umieć grać na organach. Kantor wykonywał tylko śpiew liturgiczny. Oczywiście i on powinien mieć wiedzę muzyczną, a nade wszystko słuch i głos. W wizytacjach znaleźć można jednak zapisy wskazujące, że funkcje kantorów mogły czasem spełniać osoby bez odpowiedniego przygotowania fachowego, a tylko uzdolnione, cechujące się odpowiednio donośnym głosem i zapewne słuchem muzycznym<sup>95</sup>.

Obu ministrów łączyło miejsce wykonywania swych kościelnych zadań – chór muzyczny. To stamtąd rozlegała się w świątyni muzyka i śpiew, to tam zwykle stawiano organy i pozytywy. Trzeba też pamiętać, że obie te funkcje zazwyczaj nie wykluczały się, lecz wzajemnie uzupełniały. W niektórych parafiach w diecezji wrocławskiej spotyka się tak kantorów, jak i organistów<sup>96</sup>, którzy jednak coraz częściej przejmowali zadania tych pierwszych. Można powiedzieć, że zawód organisty był bardziej wymagający i najczęściej, gdy zakupiono do kościoła organy, zatrudniano osobę, która nie tylko potrafiła śpiewać, ale nade wszystko grać na instrumencie.

Wymagania prawne stawiane muzyce kościelnej oraz osobom, które ją wykonywały, musiały rzutować na powinności kantorów i organistów. Generalnie powinny wykluczyć osoby przypadkowe i nieprzygotowane do wykonywania

---

<sup>95</sup> Na przykład w parafii Parchanie w 1699 r. funkcję kantora pełnił szewc Wojciech. Zapewne była to osoba przypadkowa, w dekrete bowiem wizytator zapisał, by pleban zatrudnił rektora szkoły, który nie tylko śpiewałby podczas nabożeństw, ale również kształcił młodzież (AAGn., E7, k. 4v, 6v).

<sup>96</sup> W latach 1699-1703 kantor i organista odnotowani zostali w 3 parafiach (na 70, w których byli słudzy kościelni – 4,3%), w latach 1710-1712 takich parafii było 12 (na 126 z ministrami kościelnymi – 9,5%), w przekroju z lat 1723-1733 na 86 parafii z odnotowanymi sługami kościelnymi kantor i organista pracowali w 13 (15,1% parafii). W następnych latach odsetek zmniejszył się dość znacznie. Być może właśnie w latach trzydziestych i czterdziestych XVIII wieku w diecezji wrocławskiej nastąpiła ostateczna rezygnacja z usług kantorów w sporej części parafii, zwłaszcza wiejskich. Obaj słudzy pozostali jedynie w lepiej uposażonych parafiach miejskich. W latach 1761-1766 tylko w 5,7% parafii (9 na 157, w tym w 6 miejskich), a w 1777-1784 jedynie w 2,5% (w 4 miejskich na ogółem 163 parafie ze sługami kościelnymi).

w czasie liturgii zadań związanych z muzyką. Jaki był zatem zakres obowiązków powierzanych ministrom odpowiedzialnym za muzykę w kościołach parafialnych?

Podstawowym obowiązkiem tak kantorów, jak i organistów była dbałość o oprawę muzyczną w czasie mszy i nabożeństw<sup>97</sup>. Szczególnie istotna rola przypadała im w czasie sumy niedzielnej<sup>98</sup>. Do podstawowych obowiązków wchodziło również odpowiadanie kapłanowi w czasie jutrzni i nieszpórów, które śpiewano w niedzielę i święta. W sytuacji gdy nie było kantora lub organisty ani innej osoby, która potrafiłaby śpiewać, msze były najczęściej tylko czytane, podobnie też nabożeństwa Liturgii Godzin. Te podstawowe zadania organisty opisują liczne przykłady źródłowe<sup>99</sup>, a także literatura przedmiotu<sup>100</sup>.

Dość często obowiązki ministrów odpowiedzialnych za muzykę w parafii wykraczały poza zwyczajne śpiewanie i granie w czasie niedzielnych i świątecz-

---

<sup>97</sup> Zob. J. P r o s n a k, *Z dziejów staropolskiego szkolnictwa muzycznego*, „Muzyka” 6 (1955), s. 13-16. Na temat obowiązków głównie organistów zob. W. G ł o w a, *Niedzielna służba Boża w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w 1 poł. XVIII w. w świetle wizytacji biskupich*, Przemysł 1993, s. 63, 105-106; M. K o n o p k a, *Organiści w archidiecezji sandomierskiej w XVIII w. (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Studia organologica*, t. 2, red. J. Chwałek, M. Szymanowicz, Lublin 1998, s. 50; A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organiści w okręgu wiślickim w XVIII wieku na podstawie akt wizytacyjnych*, „Roczniki Humanistyczne” 48 (2000), s. 192-193; G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiecezji opolskiej w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych [J.] Jungnitsa*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 23 (2003), s. 338-339. Warto w tym miejscu wspomnieć dzieło wiedeńskiego organisty Franza Paula Riglera, wydane pod koniec XVIII wieku, w którym autor opisał podstawowe wymagania i zadania organisty: *Anleitung zum Gesange, und dem Klaviere, oder die Orgel zu spielen; nebst den ersten Gründen zur Komposition; als nöthige Vorkenntnisse der freyen und gebundenen Fantasie*, Ofen 1798). Por. R. P o ś p i e c h, *Muzyka wielogłosowa w celebracji eucharystycznej na Śląsku w XVII i XVIII wieku*, Opole 2004, s. 152-153.

<sup>98</sup> W 1711 r. w Kowalu archidiacon włocławski Jan Borzysławski, który z polecenia biskupa Konstantego Felicjana Szaniawskiego wizytował tę parafię, pisząc o chorze muzycznym zauważył, że „ex opposito majoris altaris est chorus ligneus pro cantoribus, in quo est organum parvum seu positivum ad decantandis Missas votivas et Conventuale diebus festivis” (zob. ADWł., W14(75), k. 80).

<sup>99</sup> Na przykład w 1699 r. w parafii Rzadkwin zapisano wyraźne potwierdzenie, że „non decantantur divina Officia et Missae sed lectae solum celebrantur quia nullus Ecclesiae minister fovetur” (zob. AAGn., E7, k. 109v). Szczególnie częste przypadki pojawiają się w wizytacji z lat 1710-1712. W Ostrowie (dekanat Inowrocław) wizytator zapisał, że „vespera non decantantur nec matutinium quia nullus cantor” (zob. AAGn., E8, k. 12v), podobnie w Wielkim Sławku: „Ob carentiam cantoris Matutinium et Vespertinum non decantantur”. W dekrete zaś wizytator nakazywał, by „Cantorem ecclesiae (...) foveat” (zob. AAGn., E8, k. 31). Z kolei w Fordonie w 1712 r. „vesperae et matutinium non semper decantantur. Organarius enim qui simul est Concivis nullam habet consolationem a D. Parocho, tangit attamen organa diebus solemnioribus et cantat ex sola pietate, gratuito pro Deo” (zob. AAGn., E7, k. 90).

<sup>100</sup> Zob. G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiecezji opolskiej*, s. 338; A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organiści*, s. 192; W. G ł o w a, *Niedzielna służba Boża*, s. 107, 112; W. L a s k o w s k i, *Życie liturgiczne w parafiach dekanatu kazimierskiego w XVIII wieku w świetle akt wizytacji biskupich*, [w:] *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. W. Schenk, t. 3, Lublin 1980, s. 78.

nych mszy oraz nabożeństw. Dodatkową powinnością, opłacaną z funduszy kościelnych lub brackich, z zapisów fundacyjnych czy też z ofiar wiernych, było zapewnienie muzycznej oprawy podczas śpiewu różańca oraz litanii i oficjów, na nabożeństwach brackich, podczas mszy wotywnych i fundacyjnych<sup>101</sup>. Przy tym owe ponadplanowe zadania muzyczne nie były wykonywane w każdej świątyni. W sytuacji gdy nie było śpiewaka lub organisty, po prostu nie wykonywano śpiewów, pomimo funduszy na ten cel<sup>102</sup>.

Również w literaturze przedmiotu znaleźć można potwierdzenie wykonywania przez organistów czy też kantorów dodatkowych zadań muzycznych w świątyni parafialnej. Przykłady można znaleźć na Śląsku Opolskim<sup>103</sup>, w archidiakonacie sandomierskim<sup>104</sup> czy wiślickim<sup>105</sup>.

Niewątpliwie bardzo istotnym obowiązkiem, ale i przywilejem, za który ministrowie odpowiedzialni za muzykę w świątyni uzyskiwali dodatkowe wynagrodzenie, było śpiewanie lub granie podczas chrztów, ślubów czy też pogrzebów<sup>106</sup>, jak też zapewnienie oprawy muzycznej w czasie wprowadzania do świątyni matki po połogu czy nowożeńców po ślubie<sup>107</sup>.

<sup>101</sup> W wizytacjach można znaleźć bardzo liczne przykłady tego typu powinności. Na przykład w 1699 r. w parafii bydgoskiej byli mansjonarze, którzy m.in. „horas BMV singulis diebus tam celebribus quam feriatis una cum Ministris ecclesiae videlicet Baccalaureo, Cantore et Sacristiano simul et Missam Votivam de BVM decantant” (zob. AAGn., E7, k. 71-71v). W 1702 r. w Stężycy wizytator zapisał, że organista „Pro Decantatione SS. Rosarii accipit quolibet quartuali octodecem grossos” (zob. ADPel., G24, s. 89). Również w tym samym roku w Nowem organista uzyskiwał dodatkowe przychody za śpiewanie różańca z zapisu fundacyjnego w wysokości 6 florenów rocznie (ADPel., G24, s. 20). W tym samym mieście w 1781 r. organista otrzymywał za różaniec 5 florenów rocznie, za litanię o Najświętszym Imieniu Jezusa 6 florenów, a ponadto z dwóch fundacji za oprawę muzyczną mszy 3 i 6 florenów (ADPel., G71, k. 255v). W Luzinie natomiast w 1780 r. organista dostawał rocznie od bractwa różańcowego za śpiewanie różańca 8 florenów, od bractwa św. Jana Nepomucena za śpiewanie oficjum 4 floreny (ADPel., G69, k. 207). Takie przykłady dodatkowych obowiązków odnotowywano w każdym przekroju chronologicznym.

<sup>102</sup> Jak to miało miejsce np. w Fordonie w 1699 r.: „cursus itaque BMVirginis iuxta foundationem non decantatur, quia penes ecclesiam solum unus Sacerdos, nequa aliquis Minister Ecclesiae, Baccalaureus aut Cantor fovetur” (zob. AAGn., E7, k. 95v). Ale na przykład w Borzymtuchomiu w 1702 r. delegat biskupi żądał od plebana, by „Organarium seu Baccalaureum circa Ecclesiam Borzetuchomien: foveat, illiquae debitum assignet proventum, qui non tantum Iuventutem instruat, sed etiam in absentia Rndi Parochi cum populo Litanias decantet” (zob. ADPel., G24, s. 407).

<sup>103</sup> G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiakonacie opolskim*, s. 338.

<sup>104</sup> M. K o n o p k a, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim*, s. 50.

<sup>105</sup> A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organiści*, s. 192.

<sup>106</sup> Na przykład w Lubiszewie w 1728 r. organista dostawał za chrzest 3 grosze, za mszę ślubną 18 lub 12 groszy, za śpiewanie oficjum za zmarłego 18 groszy, za śpiewanie w czasie mszy pogrzebowej 15 groszy, ale za granie na organach w czasie mszy czytanej 6 groszy, za obsługę muzyczną procesji żałobnej 12 groszy, za śpiewanie w czasie odprowadzenia do grobu osoby dorosłej 6 groszy grobu, dziecka zaś 3 grosze (ADPel., G40, s. 58). W Luzinie w 1766 r. organista otrzymywał 18 groszy za

Oczywiście przygotowanie muzyczne organistów i kantorów nie mogło być tylko wynikiem zdolności i predyspozycji, trzeba było je gdzieś uzyskać. Źródła wizytacyjne niestety nie informują w ogóle, gdzie kształcili się muzycy kościelni. Trzeba zatem pozostać w sferze domysłów i przypuszczeń. Pomocna okazuje się literatura przedmiotu. W okresie baroku stopniowo tracił na znaczeniu chór chłopców przygotowywanych przez szkołę parafialną, nastąpił natomiast bardzo intensywny rozwój muzyki wokально-instrumentalnej. Jej głównymi centrami stały się różnego typu kapele. W XVI wieku była to kapela rorantystów, ufundowana przez Zygmunta Starego w 1543 roku w celu zapewnienia oprawy muzycznej w kaplicy przez niego zbudowanej. Trzeba wspomnieć też o kapeli królewskiej działającej na dworze Zygmunta Augusta i kolejnych władców. W XVII wieku wzrastała liczba kapel na dworach magnackich (także biskupich) czy bogatej szlachty<sup>108</sup>. Stopniowo też w XVII stuleciu coraz liczniejsze stawały się kapele działające przy kościołach katedralnych, kolegiackich, a także w niektórych ośrodkach parafialnych<sup>109</sup>. Największe jednak zasługi dla rozwoju edukacji muzycznej położyły wokально-instrumentalne zespoły działające przy klasztorach. Szczególna rola przypada zwłaszcza jezuitom, którzy najwcześniej zauważyli potrzebę kształcenia muzyków. W ten sposób już od końca XVI wieku przy kolegiach jezuickich zaczęły powstawać specjalne szkoły i kapele kształcące muzycznie ubogą zwykle młodzież. Także inne zakony (dominikanie, paulini, cystersi, benedyktyni czy pijarzy) rozwijały ten model edukacji muzycznej<sup>110</sup>.

---

zaśpiewanie *Veni Creator Spiritus*, za pogrzeb osoby dorosłej z procesją i konduktem 12 groszy, za pogrzeb dziecka 6 groszy, a za śpiewanie w czasie mszy pogrzebowej 18 groszy (ADPel., G63a, s. 127). Te same stawki obowiązywały w 1780 r. (ADPel., G69, k. 207).

<sup>107</sup> W Luzinie w 1766 i 1780 r. za wprowadzenie matki po położu należało zapłacić organiście 6 groszy, nowożeńcy zaś powinni uiścić 3 grosze (ADPel., G63a, s. 127; G69, k. 207).

<sup>108</sup> O kapelach magnackich (także biskupich) i szlacheckich w połowie XVIII wieku zob. A. Szwejkowska, *Kapele magnackie i szlacheckie w Polsce w połowie XVIII wieku*, „Muzyka” 8(1963), nr 1-2, s. 75-104. Uzupełnieniem tego artykułu jest: t a ż, *Mapa muzykowania w Rzeczypospolitej w połowie XVIII wieku*, „Muzyka” 16 (1971), nr 2, s. 85-105. Por. też Z. Chanięcki, *Nieznane kapele polskie z XVII i XVIII wieku*, „Muzyka” 17 (1972), nr 4, s. 84-96.

<sup>109</sup> O rozwoju muzyki wokально-instrumentalnej w Polsce w okresie XVI-XVIII wieku zob. H. Feicht, *Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12 (1965), z. 4, s. 21-31; t e n ż e, *Studia nad muzyką polskiego renesansu i baroku*, Kraków, s. 91-107; E. Zwołińska, *Kapela*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 647-650.

<sup>110</sup> Zob. J. Kochanowicz, *Geneza, organizacja i działalność jezuickich burs muzycznych*, [w:] *Studia i materiały do dziejów jezuitów polskich*, red. A. Bieś, L. Grzebień, t. 7, Kraków 2002, s. 5-6, 43-54, 273-279; L. Grzebień, J. Kochanowicz, *Jezuickie bursy muzyczne w dawnej Polsce. Zarys problematyki badawczej*, „Muzyka” 47 (2002), z. 1, s. 64-84; por. J. Buba, A. i Z. M. Szwejkowsy, *Kultura muzyczna u pijarów XVII i XVIII wieku*, „Muzyka” 10(1965), nr 2, s. 15-32, nr 3, s. 20-32; J. Prosnak, *Z dziejów nauczania muzyki*, s. 141-151; H. Feicht, *Studia nad muzyką polskiego renesansu*, s. 108-111; Z. Chanięcki, *Organizacje zawodowe muzyków*, s. 70; A. Szwejk-

Nie wiadomo, czy osiemnastowieczni kantorzy i organiści parafialni z diecezji włocławskiej pobierali naukę w ośrodkach klasztornych, gdyż – jak już powiedziano – źródła milczą na ten temat<sup>111</sup>. Wystarczy jednak spojrzeć na lokalizację ośrodków nastawionych na edukację muzyczną. Wiele z nich znajdowało się albo na terenie diecezji włocławskiej, albo w pobliżu jej granic. Jezuici mieli działające w XVIII wieku bursy muzyczne w Bydgoszczy i Gdańsku, a także w leżących blisko Braniewie, Chojnicach, Grudziądzu, Kaliszu, Płocku, Pułtusku, Reszlu i Świętej Lipce<sup>112</sup>. Silnymi ośrodkami edukacji muzycznej były na pewno cysterskie opactwa w Oliwie, Pelplinie i Koronowie. Działały tam wokalnie-instrumentalne zespoły zakonne, udzielano zapewne nauki śpiewu i gry na organach<sup>113</sup>. W Gdańsku życie muzyczne koncentrowało się zwłaszcza przy klasztorze dominikanów<sup>114</sup>.

---

koowska, *Wkład jezuitów w kulturę muzyczną Rzeczypospolitej w XVII w.*, [w:] *Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993, s. 297-308; J. Świeboda, *Pijarski ośrodek muzyczny w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX wieku*, red. J. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa-Kraków 1993, s. 355-370; R. Mączynski, *Edukacja muzyczna w konwiktach żoliborskich pijarów*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX wieku*, red. J. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa-Kraków 1993, s. 371-388; R. Pelczar, *Bursy muzyków w strukturze szkolnictwa zakonnego na Rusi Czerwonej w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 87-100; tenże, *Jezuickie bursy muzyków (burae musicorum) diecezji przemyskiej w XVII i XVIII wieku*, „Muzyka” 43(1998), z. 3, s. 73-88; M. Konopka, *Kształcenie organistów w diecezji sandomierskiej do II wojny światowej*, [w:] *Muzyka i śpiew kościelny. Kształcenie organistów*, red. J. Zimny, Sandomierz 2004, s. 11-14.

<sup>111</sup> Na podobne problemy w ustaleniu form edukacji organistów natrafiła w archidiakonacie sandomierskim M. Konopka (*Organiści w archidiakonacie sandomierskim*, s. 50).

<sup>112</sup> W sumie, według obliczeń J. Kochanowicza, wszystkie te ośrodki działały do kasaty w 1773 r., a w Braniewie i Świętej Lipce nawet do 1780 r. i mogły kształcić od kilku do kilkunastu bursarzy. Zob. J. Kochanowicz, *Geneza, organizacja i działalność jezuickich burs muzycznych*, s. 283-285. O bursie jezuickiej w Bydgoszczy zob. P. Podęjko, *Życie muzyczne Bydgoszczy do końca XVIII w.*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, Bydgoszcz 1964, s. 95-96; por. *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 1: *do 1920 roku*, Warszawa-Poznań 1991, s. 319-320; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992, s. 227. 281-282. O szkole muzycznej w Świętej Lipce zob. J. Ośląk, *Szkoła muzyczna w Świętej Lipce*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 3 (1960), s. 351-371; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993, s. 149-151.

<sup>113</sup> Zob. W. Szulist, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej do 1772 r.*, Pelplin 2000, s. 236-237; E. Hinz, *Z dziejów muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1994, s. 140-145; P. Podęjko, *Dawna muzyka polska na terenie dzisiejszego województwa bydgoskiego i Pomorza Gdańskiego*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 1, Bydgoszcz 1960, s. 24-25; tenże, *Życie muzyczne Bydgoszczy*, s. 97; J. Janca, *Zarys historii muzyki w klasztorze oliwskim w latach 1224-1831*, [w:] *Kultura muzyczna północnych ziem Polski*, red. nac. J. Krassowski, Gdańsk 1991, s. 52 nn.; A. Wyrwa, *Opactwa cysterskie na Pomorzu*, Poznań 1999, s. 49-50.

<sup>114</sup> Zob. *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 2, Gdańsk 1982, s. 394; W. Szulist, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej*, s. 236-237. O sile tego ośrodka świadczy fakt, że na przykład w 1789 r.



O kapelach działających w katedrze we Włocławku i przy ośrodkach zakonnych w Witowie, Piotrkowie Kujawskim i Brdowie pisał S. Chodyński<sup>115</sup>. Ponadto w archidiecezji włocławskiej działalność prowadziły zespoły w Brześciu<sup>116</sup> i Nieszawie. Szczególnie w przypadku tej drugiej miejscowości znaleźć można bardzo liczne i szczegółowe informacje w aktach wizytacyjnych. Zapisy wyraźnie potwierdzają rolę edukacyjną tej kapeli<sup>117</sup>. Zespoły działały też w Strzelnie<sup>118</sup>, Pieraniu<sup>119</sup>, Bydgoszczy<sup>120</sup> i Brannie<sup>121</sup>

---

cystersi oliwscy wyznaczili sumę 100 guldenów na utrzymanie i kształcenie organisty oliwskiego Józefa Lipskiego (zob. J. J a n c a, *Zarys historii muzyki w klasztorze oliwskim*, s. 70, 106). Być może był to ten sam Józef Lipski, który w 1764 r. rozpoczął pracę w należącej do cystersów oliwskich parafii w Łęgowie i był tam odnotowany jeszcze w 1781 r. (ADPeł., G61, s. 54; G72, k. 338v, 365).

<sup>115</sup> Zob. S. C h o d y ń s k i, *Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym włocławskim*, Włocławek 1902, s. 150-151. Autor zwrócił również uwagę na rolę edukacyjną muzyków katedralnych – zob. tamże, s. 219. Por. P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska*, s. 25. O kapeli przy klasztorze paulińskim w Brdowie zob. Z. Chodyński, *Paulini w Polsce*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 18, Warszawa 1892, s. 480; P. P o d e j k o, *Osiemnastowieczna kapela muzyczna w Brdowie*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 10, Bydgoszcz 1965, s. 5-11.

<sup>116</sup> P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska*, s. 25.

<sup>117</sup> W testamencie Jana i Ewy Krzywdów z 1637 r. zapisano m.in. fundusze dla 4 muzyków. Ponadto z prowizji przeznaczono 120 florenów dla 3 uczniów szkoły, którzy mieli uczyć się m.in. śpiewu. Z kolei do obowiązków kantora należało uczenie śpiewu w szkole parafialnej. O nieszawskiej kapeli wokalnie-instrumentalnej zob. ADWł., W14(75), k. 265-268v; W22(514), s. 19-25; W26(84), 17-25; W41(89), k. 141, 162v-164; W59, s. 4v, 5v, 8-9v. Por. P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska*, s. 25; A. W i t k i, *Muzyka w kościele farnym w Nieszawie od XVI wieku do roku 1939*, [w:] *Musica ecclesiastica*, red. A. Kłaput-Wiśniewska, A. Filaber, Bydgoszcz 2009, s. 32-35.

<sup>118</sup> W XVIII wieku Strzelno stanowiło bardzo ważny ośrodek kultury muzycznej na Kujawach. Zob. P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska*, s. 25; W. Z i e n t a r s k i, P. P o d e j k o, *Kapele wokalnie-instrumentalne w Strzelnie w XVII i XVIII w.*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 3, Bydgoszcz 1961, s. 36-47; R. K a b a c i ń s k i, *Historia miasta Strzelna (Przełom XIV/XV – 1773 r.)*, Bydgoszcz 2001, s. 69-72. Takie informację potwierdza wizytacja z 1779 r., wspominając o muzykach w tej parafii (AAGn., E19, k. 62).

<sup>119</sup> Była to kapela dworska, upiększająca nabożeństwa parafialne, jak też prowadząca edukację muzyczną. Zob. W. Z i e n t a r s k i, P. P o d e j k o, *Nieznany ośrodek muzyczny XVIII w. Pieranie na Kujawach*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, t. 2, Bydgoszcz 1961, s. 5-16. Zob. też: P. P o d e j k o, *Życie muzyczne dawnego Gdańska, Pomorza i Kujaw*, Gdańsk 2001. Z wizytacji odbytej w 1763 r. można się dowiedzieć, że w Pieraniu w szpitaliku parafialnym część pomieszczeń zajmowali muzycy (AAGn., E16, s. 360). Wizytacja z 1780 r. informuje tylko o znajdujących się w na chórze instrumentach muzycznych, jak waltornie, skrzypce czy oboje (AAGn., E19, k. 396v).

<sup>120</sup> Zob. P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska*, s. 25; t e n ż e, *Życie muzyczne Bydgoszczy*, s. 97-98; E. H i n z, *Z dziejów muzyki kościelnej*, s. 142; W. S z u l i s t, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej*, s. 238; *Historia Bydgoszczy*, s. 318-321. Bractwo muzyków działało w XVII wieku przy kościele Karmelitów (zob. Z. C h a n i e c k i, *Organizacje zawodowe muzyków*, s. 45). Funkcjonowała tam w tym czasie również bursa muzyczna (zob. F. M i n c e r, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, s. 282).

<sup>121</sup> Istnienie kapeli dworskiej w Brannie potwierdza wizytator w 1780 r., pisząc, że „penes hanc ecclesiam sex musici cmetrones a Mco Niewieściński Vexilifero Bidgostiensi salariati, assidere et ludere Festis solemnioribus solent” (zob. AAGn., E19, k. 557).

na Kujawach Zachodnich, na Pomorzu zaś w Świeciu<sup>122</sup>, Gniewie<sup>123</sup> i Nowych Szkotach<sup>124</sup>. Zapisy w aktach wizytacyjnych informują też o bębnach, waltorniach i trąbach gromadzonych w 1766 roku w kościele w Barłożnie i w Nowem, a w 1780 we Wielu<sup>125</sup>. Nie świadczy to bynajmniej o tym, że istniały w tych parafiach kapele, z drugiej jednak strony zapewne ktoś potrafił grać na owych instrumentach, skoro je gromadzono i przechowywano. Osoba taka mogła też, rzecz jasna, swą wiedzę przekazywać chociażby uczniom szkółek parafialnych.

Oczywiście trzeba pamiętać, że ówczesny system zatrudniania parafialnej służby kościelnej nie wymagał ukończenia odpowiedniej szkoły. Należy się też zgodzić, że w przypadku zawodów muzycznych istotne znaczenie miała praktyka poparta talentem. Oczywiście liczne kapele i bursy muzyczne działające na terenie diecezji włocławskiej i w bezpośrednim jej pobliżu pozwalają przypuszczać, że pewna część organistów i kantorów mogła przejść bardziej systematyczną edukację. Nie da się jednak wykluczyć również innych form nauki gry i śpiewu liturgicznego. Z badań W. Głowy odnoszących się do diecezji przemyskiej z pierwszej połowy XVIII wieku wynika na przykład, że sporo organistów uczyło się gry tylko poprzez indywidualne ćwiczenia i ze słuchu<sup>126</sup>. Ten samodzielny typ edukacji pod kierunkiem muzyka starszego wiekiem i doświadczeniem, często może ojca pełniącego funkcję organisty parafialnego, mógł dotyczyć nawet dość sporego odsetka osiemnastowiecznych muzyków<sup>127</sup>. To samo można odnieść do kantorów,

---

<sup>122</sup> P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska*, s. 25; W. S z u l i s t, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej*, s. 238. E. Hinz (*Z dziejów muzyki kościelnej*, s. 286-287) publikuje przywilej dla kapeli świeckiej, wydany w 1723 r. przez króla Augusta III. Działalność tej kapeli pośrednio potwierdza inwentarz chórowy zgromadzony w świątyni parafialnej, opisany w 1766 r., na który składały się instrumenty, papiery i księgi chórowe (ADPel., G62, k. 36).

<sup>123</sup> E. H i n z, *Z dziejów muzyki kościelnej*, s. 144; W. S z u l i s t, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej*, s. 238. Istnienie tej kapeli potwierdzają wizytacje. Tekst przywileju Jana III dla kapeli gniewskiej z 1689 r., który potwierdza list Sobieskiego z 1668 r. jako starosty gniewskiego, wpisane zostały w wizytacji z 1746 (ADPel., G56, 194-195) i 1766 r. (ADPel., G61, k. 347-349). Informacje, głównie o uposażeniu muzyków, przekazują też protokoły z 1711 (ADPel., G26, s. 240) i z 1780 r. (ADPel., G71, k. 92v, 103v). Działal tu także cech muzyków (zob. Z. C h a n i e c k i, *Organizacje zawodowe muzyków*, s. 80).

<sup>124</sup> P. P o d e j k o, *Dawna muzyka polska*, s. 25.

<sup>125</sup> W 1766 r. w Barłożnie odnotowano, że na chórze muzycznym znajduje się parę kotłów, trąb i waltorni, w Nowem zaś po dwie sztuki bębnów, trąb i waltorni (ADPel., G61, s. 480, 534). Z kolei w Wielu w 1780 r. na chórze znajdowały się 2 trąby i 2 stare bębny (ADPel., G69, k. 70v).

<sup>126</sup> W. G ł o w a, *Niedzielną służba Boża*, s. 106.

<sup>127</sup> W. Zientarski i P. Podejko (*Nieznany ośrodek muzyczny*, s. 10) na podstawie akt parafialnych podają przykład organisty z Pierania Andrzeja Grobelskiego, u którego w 1722 mieszkał Jan Kamiński, zawdzięczający swemu mentorowi wykształcenie muzyczne. Por. M. K o n o p k a, *Organisci w archidiakonacie sandomierskim*, s. 50. Z kolei K.P. Koch (*Ausbildung von schlesischen Kantoren und Organisten im 16.-18. Jahrhundert. Die bei Johann Mattheson 1740 genenten Schlesier*, [w:] *Kształcenie*

których pewna część zapewne nabyła umiejętności śpiewacze w szkołach parafialnych<sup>128</sup>. O tym, że śpiew i muzykę na podstawowym poziomie można było poznać w szkole parafialnej, świadczą informacje o przedmiotach szkolnych. Wiadomo na przykład, że w 1702 roku w Pucku uczono młodzież „in choralis ac figurali cantu, tum etiam musica instrumentali solertissime”<sup>129</sup>. Muzyki uczyli również w 1711 roku nauczyciel w Łęgowie i organista w Giemlicach<sup>130</sup>, śpiewu zaś kantor w Brześciu Kujawskim<sup>131</sup>. Nie był to model nauczania muzyki obcy także na innych terenach. Na przykład w diecezji przemyskiej w czasach biskupa Sierakowskiego (lata 1742-1760) szkoły parafialne były nastawione m.in. na przygotowywanie przyszłych organistów<sup>132</sup>. Na inne możliwości zdobycia wykształcenia muzycznego, a mianowicie edukacyjną działalność funkcjonujących w większych miastach staropolskich bractw muzycznych oraz cechów, wskazał J. Prosnak<sup>133</sup>.

Powinności organistów nie ograniczały się tylko do muzycznej oprawy uroczystości. W niektórych parafiach, zwłaszcza pomorskich, źródła podają informacje o wydawaniu kartek do spowiedzi wielkanocnej<sup>134</sup> czy też nadzorze nad

---

*muzyków kościelnych na Śląsku*, red. R. Pośpiech, P. Tarliński, Opole 1997, s. 113, 115) zauważył, że 6 z 8 organistów ze Śląska opisanych w dziele Johanna Mattesona z 1740 r. nauczyło się gry u innego organisty. Podobnie rzecz się miała z działającymi na Śląsku muzykami ewangelickimi, chociaż w tym wypadku od połowy XVIII wieku wykształcenie stopniowo ulega instytucjonalizacji (zob. H. Unverricht, *Die Ausbildung evangelischer Kirchenmusiker vom 18. bis etwa Mitte des 20. Jahrhunderts in Schlesien*, [w:] *Kształcenie muzyków kościelnych na Śląsku*, red. R. Pośpiech, P. Tarliński, Opole 1997, s. 123-126, 131).

<sup>128</sup> E. Ziarniewicz, *Udział uczniów polskich szkół parafialnych w liturgii od XVI do XVIII wieku*, [w:] *Studia liturgiczne*, t. 6, red. J.J. Kopeć, Lublin 1990, s. 32-33. Wykształcenie muzyczne po ojcu przejmowali na przykład odnotowani w księgach parafialnych muzycy z parafii Pieranie. Zob. W. Ziენტarski, P. Pódek, *Nieznany ośrodek muzyczny*, s. 10-11.

<sup>129</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 184; G25, k. 17.

<sup>130</sup> ADPeł., G26, s. 150, 164.

<sup>131</sup> ADWł., W14(75), k. 11.

<sup>132</sup> W. Głowa, *Niedzielną służba Boża*, s. 106-17; J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 240.

<sup>133</sup> J. Prosnak, *Z dziejów staropolskiego*, s. 20-23; tenże, *Staropolskie bractwa muzyczne*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 14, Bydgoszcz 1969, s. 28-31; por. Z. Chaniecki, *Organizacje zawodowe muzyków*, s. 44-46.

<sup>134</sup> Był to zwyczaj jeszcze średniowieczny, wprowadzony na Pomorzu przez Krzyżaków, ale znany również na Kujawach. Na przykład w Mechowie „pro his chartulis nihil tribuitur, datur tamen a Parochianis tenuis offerta a Praedecessoribus Crucigeris constituta” (zob. ADPeł., G72, k. 63). W wizytacjach znaleźć można dość liczne informacje o wydawanych kartkach do spowiedzi. Nie zawsze jednak zapisy te potwierdzają, że wydawał je organista. Na pewno tak było 1728 r. w Lubiszewie, gdzie organista dostawał „a qualibet schedula Paschali solidum unum” (zob. ADPeł., G40, s. 58), w 1746 w Wielkim Garcu (ADPeł., G56, s. 306), w 1780 r. w Płochocinie, gdzie wyraźnie zapisano, że organista za wydawanie kartek do spowiedzi uzyskuje łącznie 10 florenów (ADPeł., G71, k. 315v), w Parchowie, w którym „distribuuntur chartulae, a quibus percipit Parochus grossos duos, organarius solidum

oświetleniem świątyni lub troską o zegar na kościelnej wieży<sup>135</sup>. Niekiedy do obowiązków parafialnego muzyka należało prowadzenie ksiąg metrykalnych<sup>136</sup>. Wyjątkowo był też wykorzystywany przez wtryków do prowadzenia ksiąg przychodów i wydatków, zwłaszcza jeśli ci nie potrafili pisać i rachować. Inne zadania mogły być związane z przygotowaniem ogółu parafian czy scholi do śpiewów podczas nabożeństw. Wchodziło to z pewnością w zakres obowiązków kantora czy też organisty w sytuacjach, gdy prowadzili oni szkołę parafialną, w której uczono śpiewu kościelnego. Niewątpliwie wówczas uczniowie brali udział w mszach i nabożeństwach, wspomagając wiernych oraz upiększając uroczystości religijne poprzez śpiew pieśni i psalmów<sup>137</sup>. Rolę takich sług kościelnych w szkole parafialnej widział już S. Kot, który zauważył, że żadna szkoła parafialna nie mogła obyć się bez kantora, który uczył młodzież śpiewu, chociaż głównym miejscem jego pracy był kościół<sup>138</sup>. W wyjątkowych wypadkach, gdy w parafii działała kapela, omawiani słudzy mogli udzielać się również w jej pracach<sup>139</sup>. Jeszcze inne zadania, o których wspominają wizytacje z archidiakonatu opolskiego z drugiej połowy XVII wieku, mogły obejmować chodzenie z kapłanem po kołędzie, wypiekanie hostii, dzwonienie czy opiekę nad kościołem i jego wyposażeniem, chociaż te

---

unum, pauperibus gratis dantur” (zob. ADPeł., G69, k. 42v, 49v). Na Kujawach ślady tego zwyczaju odnotowano w Kowalu w 1765 r. (ADWł., W25(83), s. 26), w Dobrczu i Byszewie w 1781 r. (ADWł., W43(90), k. 421, 426, 496v, 511v). W Boniewie w 1779 r. wizytator jasno dał do zrozumienia, że organista daje „chartulae sine ulla solutione” (zob. ADWł., W39(89), k. 24), ale za to w tym samym roku w Radziejowie „distribuuntur schedulae sive chartule cum modico pretio, quod cedit organario” (zob. ADWł., W39(89), k. 129), podobnie w Bronisławiu (ADWł., W39(89), k. 177). Kartki do spowiedzi roznosili też organiści w archidiakonacie sandomierskim (zob. M. K o n o p k a, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim*, s. 50).

<sup>135</sup> Na przykład w 1781 r. w Wielkim Komorsku z zapisu na temat wynagrodzenia organisty wynika, że „za nalewanie, zapalanie i nadzór Lampow z kościoła bierze zł 3” (zob. ADPeł., G71, k. 262v, 283v). Natomiast w 1766 r. w Nowym kantor tamtejszy dostawałby z miasta za opiekę nad zegarem 12 florenów rocznie, gdyby ten nie był zepsuty od 5 lat (ADPeł., G61, s. 486). Podobna sytuacja miała miejsce w Giemlicach w 1765 r., gdzie organista nie dostawał od mieszkańców wsi 4 korców żyta, gdyż zegar był zepsuty (ADPeł., G61, s. 257). Za to fakt otrzymywania tego wynagrodzenia w zamian za pieczę nad zegarem potwierdza wizytacja wcześniejsza z 1746 r. (ADPeł., G56, s. 122).

<sup>136</sup> W Wielkim Komorsku w 1781 r. pleban, odpowiadając na pytanie kwestionariusza przysłanego przed wizytacją, zapisał, że „Baptisati, prius ab Organario in libello notantur Praesentibus Patrinis et eodem die in libro metrices adscribuntur” (zob. ADPeł., G71, k. 271v-272). Prowadzenie ksiąg metrykalnych przez organistów odnotował G. Poźniak w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku (*Organiści w archidiakonacie opolskim*, s. 339).

<sup>137</sup> Zob. M. L a s k o w s k i, *Życie liturgiczne*, s. 78-80, 88-89; W. G ł o w a, *Niedzielną służba Boża*, s. 111; M. K o n o p k a, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim*, s. 50.

<sup>138</sup> S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 19.

<sup>139</sup> Na przykład w Nieszawie organista i członkowie kapeli, zgodnie z zapisami fundacji Krzywdów, wspólnie upiększali muzycznie nabożeństwa (ADWł., W14(75), k. 272; W26(84), s. 23-24). Zob. M. K o n o p k a, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim*, s. 50.

ostatnie zapewne były wynikiem pełnienia przez organistów funkcji dzwonnika i zakrystianina<sup>140</sup>.

Wyjątkowo ważnym zadaniem kantorów i organistów było pełnienie obowiązków nauczycielskich. Łączenie różnych funkcji ministerialnych zostanie dokładniej omówione w innym miejscu, tutaj zaś wystarczy wspomnieć, że zadania edukacyjne zasadniczo spełniał lub powinien spełniać osobny minister – nauczyciel, jednak zwłaszcza rola kantora w szkole parafialnej był niezwykle istotna. Jeszcze w XVI, a nawet XVII wieku kantor był niekiedy pomocnikiem nauczyciela, gdyż to on kształcił uczniów w zakresie muzyki kościelnej<sup>141</sup>. Jednakże już w drugiej połowie XVII stulecia początkowo kantorzy, a potem coraz częściej organiści przejmowali w pełni zadania nauczyciela. Taki proces można zaobserwować także w wizytacjach diecezji wrocławskiej. Już w czasie wizytacji z lat 1710-1712 przynajmniej w dziewięciu parafiach funkcje nauczycielskie pełnił na pewno kantor, a w 42 na pewno organista. W sumie zatem w co najmniej 50 wówczas odnotowanych parafiach (na ogółem 207, czyli ponad 24%) służy odpowiedzialni za muzykę zajmowali się również nauczaniem. W ostatnim zaś przekroju chronologicznym z lat 1777-1784 już tylko organiści sprawowali funkcje edukacyjne w 60 parafiach na 196 odnotowanych (ponad 30%). Gdyby jednak uwzględnić tylko te parafie, w których na pewno funkcjonowały szkoły, wówczas kantorzy lub organiści prowadzili nauczanie w ponad 61% parafii dla lat 1710-1712, a w ponad 67% dla lat 1777-1784.

Obowiązki nauczycielskie kantorów i organistów potwierdza również literatura przedmiotu. Pisał już o tym, jak wspomniano, S. Kot. W Małopolsce pozycja kantora wzrosła w początkach XVII wieku<sup>142</sup>. Znaczenie kantorów potwierdzają dokładniejsze badania A. Zaparta dla archidiecezji krakowskiej<sup>143</sup>. W przypadku organistów autor ten znajduje przykłady dodatkowego pełnienia przez nich funkcji nauczyciela już w końcu XVI stulecia. Z biegiem czasu coraz więcej organistów wykonywało takie zadania<sup>144</sup>. Dla badanego w niniejszej rozprawie

<sup>140</sup> Zob. G. P o Ź n i a k, *Organiści w archidiecezji opolskiej*, s. 339.

<sup>141</sup> Na przykład w bardzo rozbudowanym szkolnictwie krakowskim kantor jako nauczyciel śpiewu zajmował drugie miejsce po kierowniku szkoły. Zob. J. K r u k o w s k i, *Szkolnictwo parafialne*, s. 80-87; t e n Ź e, *Nauczyciele szkół parafialnych*, s. 47-57; por. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 305; M. R ó Ź a ń s k i, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku w archidiecezji uniejowskiej*, Łódź 2003, s. 131; R. P o ś p i e c h, *Muzyka wielogłosowa*, s. 144-148.

<sup>142</sup> S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 19.

<sup>143</sup> Wątpliwości może budzić to, że A. Zaparta każdego odnotowanego kantora uznaje za pomocnika nauczyciela. W tej sytuacji rodzi się pytanie: jeśli na przykład w danej parafii nie funkcjonowała szkoła parafialna, ale był kantor, to czy można go uznać za pomocnika bakałarza, a także przeciwnie, czy jeśli nie odnotowano w parafii kantora, lecz był nauczyciel, czy to on przejmował nauczanie śpiewu? Rozwiązania zapewne były różne. Zob. A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 172-174.

<sup>144</sup> Tamże, s. 178-183.

okresu warto przytoczyć ustalenia S. Litak dla całej diecezji krakowskiej. Na podstawie Tabel biskupa Załuskiego z lat 1747-1749 badacz ten obliczył, że organiści stanowili 61,3%, kantorzy zaś 6,5% ogółu nauczycieli<sup>145</sup>. Natomiast z badań M. Różańskiego wynika, że w archidiaconacie uniejowskim w 1683 roku tylko w dwóch przypadkach organista był także nauczycielem. W XVIII wieku jednak coraz więcej organistów pełniło również obowiązki nauczycielskie<sup>146</sup>. Te tendencje bardzo wyraźnie widać również w diecezji poznańskiej. O ile jeszcze w latach 1718-1719 organiści i kantorzy stanowili tam tylko 25% nauczycieli, o tyle w latach dwudziestych odsetek ten wzrósł do 44%, a w latach 1777-1787 do 65%<sup>147</sup>.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że dodatkowe obowiązki muzyczne czy też niezwiązane ściśle z muzyką kształtowały się różnie w poszczególnych parafiach. Wiele zależało od lokalnego zwyczaju i norm przyjętych w danej parafii. W części ośrodków zakres zadań kantorów i organistów niewątpliwie zależał od wysokości uposażenia. Jeśli było ono na tyle wystarczające, by umożliwić zatrudnienie kilku sług odpowiedzialnych za różne sfery działania parafii, wówczas nie cedowano wielu zadań na jednego. Wielką rolę odgrywały bez wątpienia bractwa kościelne, które wprowadzając szczególne formy religijności, zatrudniały kantorów lub organistów przy odprawianiu nabożeństw brackich. Warto też zwrócić uwagę na zapisy fundacyjne, oferujące dodatkowe wynagrodzenie za śpiew lub granie litanii, oficjów, mszy wotywnych czy fundacyjnych.

Jak wspomniano wyżej, w aktach wizytacyjnych brak danych na temat sposobów uzyskania wykształcenia muzycznego. Można jednak postawić inne pytanie, na które możliwe jest, choć w ograniczonym stopniu, uzyskanie odpowiedzi, a mianowicie: jak owo zawodowe przygotowanie muzyków oceniali wizytatorzy albo też jak oceniali wykonywanie przez nich obowiązków? Pomocna w tym względzie okazuje się przede wszystkim wizytacja biskupa Rybińskiego. W kwestionariuszu przysyłanym plebanom przed przyjazdem wizytatora znalazło się bowiem zapytanie: „An organorum modulator, aeditus sive sacellanus aeris campani pulsator diligenter exequantur munus suum?”<sup>148</sup> Może nie zawsze odpowiedzi dokładnie precyzowały umiejętności organistów i kantorów, ale w jakimś zakresie świadczyły przynajmniej o odczuciach plebanów, którzy wystawiali odpowiednią opinię<sup>149</sup>. Zgodnie z pytaniem biskupa najczęściej pojawiała się oczywiście okreś-

<sup>145</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 306.

<sup>146</sup> M. Różański, *Szkoły parafialne*, s. 132-133.

<sup>147</sup> S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 105.

<sup>148</sup> Zob. ADWł., W43(90), k. 8.

<sup>149</sup> W wiarygodność takich zapisów dla ustalenia wykształcenia nauczycieli wąpi S. Litak (*Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 161).

lenie sugerujące, że organista wykonuje pilnie (*diligenter*) swoje obowiązki, co wprawdzie raczej wskazuje na samo „pilne” zaangażowanie w pracę na rzecz parafii, ale przecież w pośredni sposób określa również umiejętności. Takie określenia pojawiły się w sumie 54 razy, z czego w pięciu przypadkach dodano przysłówek *satis*, a w dwóch opisy plebana i wizytatora nieco się różniły i uzupełniały<sup>150</sup>. Chyba nie było zastrzeżeń wobec 4 organistów, których pracę oceniono jako wystarczającą i dostateczną (*sufficienter*). Podobnie chyba należy ocenić pracę 29 muzyków, którzy, jak zapisano w źródłach, „munus suum satis faciunt”. Wśród innych pozytywnych lub neutralnych określeń dotyczących wykonywania obowiązków pojawiały się zwroty: „optimi satis facit”<sup>151</sup>, „exacte satis facit”<sup>152</sup>, „exacte et in toto adimplens”<sup>153</sup>, „plene exequitur”<sup>154</sup>, „accurate exercet”<sup>155</sup> czy też „bene exequitur”<sup>156</sup>. Były też zwroty mniej pochlebne, które mogły wskazywać na pewne zaniedbania, wynikające być może z braku właściwych uzdolnień lub wykształcenia muzycznego. Na brak doświadczenia organisty narzekał na przykład wizytator w Broniewie (dekanat Radziejów), ale jednocześnie usprawiedliwił go, twierdząc, że został zatrudniony dopiero przed dwoma tygodniami<sup>157</sup>. Poważniejsze uwagi wobec organisty Piotra Telewskiego miał kanonik kruszwicki Andrzej Schultz, wizytujący parafię Skórcz. Zalecał nawet usunięcie go z parafii, ponieważ nie mógł on śpiewać po przejściu jakiejś choroby gardła i nosa, która zniekształciła mu twarz. Tej oceny nie podzielał chyba rządca parafii ks. Jan Łabiński, gdyż w odpowiedziach na pytania kwestionariusza wizytacyjnego wyraźnie stwierdzał, że wszyscy ministrowie kościelni (organista Telewski i nieznanym z nazwiska zakrystianin-dzwonnik) „exacte et diligenter exequuntur munus

<sup>150</sup> Chodzi tutaj o Józefa Szczodrowskiego, organistę z Tczewa. Wizytator zanotował, że pilnie wykonuje obowiązki (ADPel., G70, k. 200), ale pleban dodał, że „sufficienter instructus ad choralem lusum in organis” (zob. ADPel., G70, k. 226v). Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku organisty ze Starogardu. Wizytator użył określenia „diligenter”, ale pleban uzupełnił, że „functionem suam exacte observat” (zob. ADPel., k. 252, 274v).

<sup>151</sup> Bardzo dobrze, zdaniem wizytatora, wykonywał obowiązki organista z Fordonu Marcin Głębowiecki, choć pleban użył tylko zwrotu sugerującego, że obowiązkom czyni zadość (ADWł., W43(90), k. 441, 455v).

<sup>152</sup> Dokładnie i ściśle wykonywał obowiązki Józef Lipski z Łęgowa (ADPel., G72, k. 365).

<sup>153</sup> W ten sposób opisano posługę organisty z Brześcia Kujawskiego, z kolei wobec organisty z Kruszyna napisani, że „in toto implens” (ADWł., W39(89), k. 90, 138).

<sup>154</sup> Tak określono wykonywanie obowiązków przez organistów z Kłobi i Piotrkowa Kujawskiego (ADWł., k. 8v, 231v).

<sup>155</sup> Starannie i dokładnie spełniali swe zadania organiści z Dobrcza i Wudzyna (tamże, W43(90), k. 422, 462v).

<sup>156</sup> Takiej formy określającej wykonywanie zadań organisty przez Michała Krużego użył pleban z Oksywia, wizytator zaś zapisał, że „munus suum sobrie ac recte exequitur” (ADPel., G72, k. 147v, 160).

<sup>157</sup> ADWł., W39(89), k. 202.

suum<sup>158</sup>. Z kolei nie dość pilny był zapewne Franciszek Prabucki z Czerska (dekanat Starogard)<sup>159</sup>, a organista z Luzina Lipiński był „non in toto bene”<sup>160</sup>.

W innych przekrojach wizytacyjnych rzadko informowano o uzdolnieniach muzyków parafialnych. Na pewno odpowiedni poziom wykształcenia reprezentowali organiści z Tczewa i jego kościoła filialnego w Lubiszewie w 1729 roku – Jakub Makowiecki i Bartłomiej Kitowski, skoro ich umiejętności wizytator ocenił następująco: „perfectus in arte sua quo ad choralem lusum in Organis”<sup>161</sup>. Z kolei w 1745 r. w Nowem wedle oceny wizytatora tamtejszy organista Stanisław Rostankowski był „in sua arte musicali peritus”<sup>162</sup>. Dwie oceny podali też wizytatorzy wysłani przez biskupa Ostrowskiego. I tak Andrzej Grobelski, organista z Kościelca, był „in arte lusoria satis peritus”<sup>163</sup>, a Michał Bryświkowski ze Świecia „in sua arte sufficienter edoctus”<sup>164</sup>.

Na podstawie powyższych ustaleń można raczej przyjąć, że w przypadku znacznej większości organistów i kantorów przydatność do zawodu oraz niewątpliwie idące z nią w parze umiejętności muzyczne (przynajmniej jeśli chodzi o muzyków odnotowanych w wizytacji biskupa Rybińskiego) były oceniane pozytywnie lub chociażby neutralnie. Takie opinie wystawili wizytatorzy 99 ze 103 ocenionych osób (96%)<sup>165</sup>. Na kwalifikacje i wykształcenie organistów i kantorów może wskazywać pełnienie przez nich funkcji nauczycielskich. Widać to zwłaszcza na przykładzie organistów. W przekroju chronologicznym 1710-1712 roku odsetek takich, którzy podejmowali zadania nauczycielskie, wynosił przynajmniej 55%, a w 1777-1784 przynajmniej 38%. Gdyby uwzględnić jednak tylko archidiaconat pomorski, prezentujący się najlepiej pod względem szkolnictwa, to wówczas procent tych na pewno angażujących się w nauczanie w szkole parafialnej wzrósłby do ponad 71% w latach 1710-1712 i ponad 54% w latach 1777-1784. Ów odsetek dla archidiaconatu pomorskiego, ale też dla całej diecezji, były wyjątkowo wysokie. Dużo

<sup>158</sup> Zob. ADPeL., G71, k. 235, 240, 248.

<sup>159</sup> W parafii pracował już od 1757 r., a uwagi dotyczyły raczej jego obowiązków w zakrystii, skoro „Sacellani munus non adeo exequitur diligenter” (zob. ADPeL., G70, k. 383, 396).

<sup>160</sup> Lipiński był zatrudniony w parafii od 2 lat. Pleban zanotował, że „non adeo exeguitur suum munus”, a miał również uwagi do jego postawy życiowej skoro zapisał, że „non adeo recte et sobrie se gerit” (zob. ADPeL., G69, k. 204v).

<sup>161</sup> Zob. ADPeL., G40, s. 42, 58.

<sup>162</sup> Zob. ADPeL., G56, s. 513; tamże, G29, s. 168.

<sup>163</sup> Zob. AAGn., E16, s. 82.

<sup>164</sup> Zob. ADPeL., G62, k. 50.

<sup>165</sup> Z podobnych zestawień dla osiemnastowiecznych organistów archidiaconatu sandomierskiego wynika, że na 63 informacje o umiejętnościach muzycznych i przydatności do zawodu 53 były pozytywne (89%), a 7 negatywnych (11%). Zob. M. K o n o p k a, *Organiści w archidiaconacie sandomierskim*, s. 50.



niższe były bowiem na przykład w archidiakonacie sandomierskim, gdzie według badań M. Konopki w szkole pracowało tylko 10 z 63 organistów (około 16%)<sup>166</sup>.

## b) Nauczyciele

W świetle wymagań stawianych nauczycielom przez prawo synodalne pewne jest, że osoby pełniące takie zadania w szkołach parafialnych musiały posiadać odpowiednie wykształcenie i kwalifikacje. Ogólnie problem został poruszony po raz pierwszy na synodzie w 1420 roku. Bardziej szczegółowo o kwalifikacjach zawodowych wypowiedział się synod prowincjalny z 1510 roku. W przyjętych statutach zalecano, by na nauczycieli zatrudniać osoby z odpowiednią wiedzą, z ukończonymi studiami i po zdaniu specjalnego egzaminu. Można powiedzieć nawet, że wynikało to niejako z naturalnego charakteru zawodu. Natomiast biorąc pod uwagę obowiązki, do podstawowych zadań nauczyciela należało nauczanie dzieci i młodzieży. Mówiły o tym prowincjalne i diecezjalne statuty synodalne<sup>167</sup>.

W XVIII wieku jednak kadra nauczająca w szkołach parafialnych nie miała w większości wykształcenia postulowanego przez synody. Wśród bakałarzy diecezji wrocławskiej nie było bowiem wielu zawodowych nauczycieli. Najczęściej profesją tą trudniły się osoby spełniające w parafii inne funkcje. Jak już wspomniano, problematyka łączenia różnych obowiązków służebnych zostanie omówiona w kolejnym rozdziale, w tym miejscu zaznaczymy tylko, że nauczyciel, niezależnie od funkcji, jaką dodatkowo spełniał w parafii lub nawet poza nią, nie tylko miał za zadanie edukować w ścisłym tego słowa rozumieniu. Badający okres literaturę sowizdrzańską S. Grzeszczuk wyodrębnił trzy grupy zadań nauczyciela parafialnego: wykonywane w kościele, wykonywane w szkole i wykonywane w gospodarstwie plebana<sup>168</sup>. Co się tyczy ostatniej grupy, źródła osiemnastowieczne nie wspominały o takim angażowaniu nauczyciela czy w ogóle służby kościelnej. Niewykluczone jednak, że niekiedy słudzy parafialni wykonywali zadania pomocnicze w plebańskim folwarku<sup>169</sup>. Niewątpliwie do obowiązków nauczyciela parafialnego należało przygotowanie uczniów do niedzielnej i świątecznej liturgii, do mszy wotywnych czy pogrzebowych, jutrzni czy niesporów. Zadania te zatem nie tylko polegały na prowadzeniu

<sup>166</sup> Tamże.

<sup>167</sup> Zob. *Decretales*, t. 3, s. 76 nn.; *Synodus provincialis, Gnesnensis provinciae* (1628), k. Dv.

<sup>168</sup> Zob. S. Grzeszczuk, *Klecha i pleban. Pisarze sowizdrzańscy wobec duchowieństwa i sporów religijnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 13 (1968), s. 99-103; por. J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. 1, Warszawa 1960, s. 353.

<sup>169</sup> Por. M. Pałak, *Nauczyciele szkół parafialnych*, s. 143; tenże, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005, s. 73-75.

dydaktyki w szkole, ale także przygotowywaniu śpiewów liturgicznych oraz instruowaniu ministrantów. Z takich między innymi powinności wynikała zapewne praktyczna potrzeba łączenia w XVIII stuleciu funkcji nauczyciela z zadaniami kantora, a potem coraz częściej z powinnościami organisty. O udział uczniów w liturgii pytali na przykład wizytatorzy biskupa Rybińskiego, więc bez wątpienia przygotowanie do mszy czy nabożeństw wchodziło w zakres obowiązków nauczyciela<sup>170</sup>.

Nauczyciel był też zobowiązany prowadzić dokumentację nauczania, zwłaszcza odnotowywać postępy uczniów. Powinien też współpracować z plebanem, który wizytował szkołę, kontrolował przebieg edukacji czy egzaminował uczniów<sup>171</sup>. Źródłowe dowody pochodzą tylko z wizytacji Rybińskiego, lecz można domyślać się, że tak było już wcześniej. Nie zawsze współpraca kierownika szkoły i rządcy parafii była idealna. Jakies uchybienia były na przykład w 1780 roku w Swarzewie, gdzie szkołę prowadził organista parafialny Wawrzyniec Kruża. Pleban ks. Jan Olszewski zapisał, że „non datur connotatio profectus puerorum”<sup>172</sup>. Podobnie było w Brusach, gdzie uczący w parafii organista Franciszek Platowski po prostu „Profectus et applicationis puerorum tabella non solet axhiberi Parocho”, a widocznie był taki zwyczaj, gdyż sam rządcą parafii ks. Andrzej Łyssakowski nazwał Platowskiego „bonus catholicus”<sup>173</sup>. Inna sytuacja była w 1780 roku w Goręczynie, gdzie nauczał opłacany przez skarb pruski Stanisław Moskierski, „profectus studentium quolibet mense Parocho communicatur”<sup>174</sup>, jak też w Zblewie, gdzie szkołę prowadził nauczyciel Jakub Łęge, również utrzymywany z funduszy państwowych. Pleban zanotował, że „visitantur Scholastici singulis septimanis a Parocho vel ejus Vicario et in loco scholae examinantur de scientia sua et profectu ejusdem”<sup>175</sup>. Oczywiście analogicznych przypadków można znaleźć więcej.

Omawiając kwalifikacje nauczycieli, trzeba pamiętać, że w tej grupie ministrów kościelnych są z pewnością ludzie o różnym poziomie wykształcenia. Osiemnastowieczne akta wizytacyjne diecezji włocławskiej niemal w ogóle nie poruszają bezpośrednio kwestii kwalifikacji zawodowych. Czasami tylko wizytatorzy upominają nauczycieli. Tak na przykład w Oliwie w 1702 roku archidiakon Szembek nakazy-

---

<sup>170</sup> Zob. tenże, *Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Między zachodem a wschodem. Studia ku czci Prof. Jacka Staszewskiego*, red. J. Dumanowski, B. Dybaś, K. Mikulski, J. Poraziński, S. Roszak, t. 2, Toruń 2003, s. 139, tenże, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce*, s. 62-63; por. E. Ziarniewicz, *Udział uczniów polskich szkół parafialnych w liturgii*, s. 36-59.

<sup>171</sup> Wskazują na to chociażby normy ustalone na synodach warmińskich z 1610 i 1741 r. (zob. *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 85, 150, 257; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 77, 135 235).

<sup>172</sup> Zob. ADPeł., G72, k. 37.

<sup>173</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 90v.

<sup>174</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 228, 236.

<sup>175</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 356.

wał, aby bakałarz starannie uczył chłopców<sup>176</sup>. Z kolei w sąsiednim Parchowie w czasie tej samej wizytacji stawiono nauczycielowi warunek, aby „Iuventutem in Rudimentis Fidei et literaturae sollicite et cum timore Divino erudiat”<sup>177</sup>. Z drugiej strony incydentalnie informowano pozytywnie o kwalifikacjach, jak na przykład o nauczycielu z Nowego z 1746 roku Jerzym Cyzmerze, że jest „utriouista scilicet germanicam et Polonicam calens linguam et aliquantum latinam”<sup>178</sup>. Dopiero w wizytacji biskupa Rybińskiego znajduje się więcej wzmianek, ale informują one raczej o lepszym lub gorszym wykonywaniu obowiązków szkolnych. Dają one bardzo ogólne pojęcie o tym, czy zadania te wykonywano sumiennie i pilnie. Z 45 ocenionych tylko w przypadku 2 wizytatorów mieli zastrzeżenia co do ich pracy w szkole. Jakies uwagi były do Krystiana Kruessela<sup>179</sup>, nauczyciela we wsi Skowarcz (parafia Łęgowo, dekanat Gdańsk) oraz do Adama Kupitela<sup>180</sup>, nauczyciela w Sianowie (parafia Strzepcz, dekanat Mirachowo), którego opłacał już król pruski. Na drugim biegunie można postawić wspomnianego wcześniej Franciszka Platowskiego, organistę i nauczyciela w Brusach (dekanat Bytów), którego własny pleban ocenił następująco: „Docet primam literaturam, ipse non male literatus, tum instruit in doctrina Catholica, ipse bonus Catholicus”<sup>181</sup>. Podobnie oceniano pracę Antoniego Jankowskiego, organisty i nauczyciela z Miłobądz, który „exercet officium suum optime”<sup>182</sup>. W pozostałych przypadkach zwykle wizytatorzy pisali, że nauczyciele dobrze, dostatecznie lub ogólnie czynili zadość swoim obowiązkom. Większość zatem osób parających się edukacją raczej miała ku temu odpowiednie kwalifikacje, wystarczające przynajmniej do prowadzenia nauczania na poziomie podstawowym.

Oczywiście powstaje pytanie o ewentualny poziom nauczania. Na ten temat jednak przebadane materiały nie informują. Pośrednie wnioski można wyciągać, opierając się na zapisach źródłowych dotyczących zakresu programowego szkoły parafialnej. Wprawdzie nie ma pewności, czy informowano o wszystkich naucza-

<sup>176</sup> ADPel., G24, s. 526.

<sup>177</sup> Zob. ADPel., G24, s. 418.

<sup>178</sup> Zob. ADPel., G56, s. 513.

<sup>179</sup> W parafii były jeszcze dwie inne osoby zajmujące się nauczaniem dzieci, ale zdaniem plebana „praeter Skowarcensem alii suo muneri satisfaciunt” (zob. ADPel., G72, k. 356v). Kruessel zatem chyba nie wykonywał dobrze swoich obowiązków, lecz nie wiadomo, czy pleban miał uwagi odnośnie do jakości pracy, czy też może względem postawy moralnej.

<sup>180</sup> Szkoła prowadzona przez Adama Kupitela była chyba dopiero organizowana, skoro według ordynacji królewskiej docelowo miała liczyć 200 uczniów, a w chwili wizytacji nie było żadnego. Dziekan pucki Jan Gręca, wizytujący parafię Strzepcz, na której terenie znajdowało się Sianowo, upominał Kupitela, „ut in posterum diligenter sit” (zob. ADPel., G69, k. 174).

<sup>181</sup> Zob. ADPel., G69, k. 90v.

<sup>182</sup> Jankowski jako nauczyciel był opłacany przez skarb pruski (ADPel., G70, k. 55, 64v).

nych przedmiotach, niemniej jednak z powodu braku bardziej precyzyjnych przesłanek warto podjąć próbę ustalenia, jakie treści przekazywali nauczyciele szkół parafialnych diecezji wrocławskiej w XVIII wieku. Zagadnienie to ujęto w poniższym zestawieniu tabelarycznym.

Tabela 41. Przedmioty nauczone przez nauczycieli szkół parafialnych według przyjętych przekrojów chronologicznych.

| PRZEDMIOT                 | PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |           |           |           |           |           |
|---------------------------|-------------------------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
|                           | 1699-1704               | 1710-1712 | 1723-1733 | 1743-1750 | 1761-1766 | 1777-1784 |
| podstawy wiary, katechizm | 5                       | 5         | 4         | 13        | 8         | 51        |
| pisanie i czytanie        | 5                       | 9         | 5         | 14        | 4         | 49        |
| podstawy gramatyki        | 1                       | 1         | –         | –         | –         | –         |
| śpiew i muzyka            | 1                       | 3         | –         | –         | –         | –         |
| inne                      | –                       | 1         | –         | –         | 2         | 16        |

Jak pokazuje tabela, w szkole parafialnej najczęściej zapoznawano z dwiema grupami zagadnień. Były to podstawy wiary oraz nauka pisania i czytania. Inne przedmioty pojawiały się znacznie rzadziej. Na przykład w Pucku w 1702 roku kantor uczył podstaw gramatyki, śpiewu chorałowego i wielogłosowego oraz gry na instrumentach<sup>183</sup>, a w 1711 roku w tym samym mieście nauczyciel obok nauki pisania wykładał również podstawy gramatyki<sup>184</sup>. W Brześciu Kujawskim w 1711 roku uczono chyba nie tylko śpiewu<sup>185</sup>, w Łęgowie obok pisania też muzyki<sup>186</sup>, podobnie w Giemlicach<sup>187</sup>, w Kościerzynie zaś katechizmu, pisania i obyczajów<sup>188</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że informacje o programie szkoły dotyczyły w latach 1699-1703 tylko sześciu, a w latach 1710-1712 dziesięciu szkół. W kolejnych przekrojach chronologicznych aż do połowy lat sześćdziesiątych dane o przedmiotach szkolnych informują tylko o przekazywaniu podstaw wiary katolickiej oraz uczeniu

<sup>183</sup> ADPeł., G24, 184; tamże, G25, k. 17.

<sup>184</sup> ADPeł., G26, s. 49.

<sup>185</sup> Tak wynikałoby z zapisu, że „Baccalaureus seu cantor Gabriel Golaszewski, alter Jacobus Suchocki, qui in cantu quandoquae curat et Pueros instruit” (zob. ADWł., W14(75), k. 11).

<sup>186</sup> ADPeł., G26, s. 150.

<sup>187</sup> Wizytator wyraźnie zanotował, że „organarius instruit iuventutem non tantum in literis sed etiam in musica” (zob. ADPeł., G26, s. 164).

<sup>188</sup> Wizytator nakazywał prepozytowi, aby „Scholam frequenter visitabit et quomodo pueri in literis, moribus et Cathéchismo instruantur, advertet et examinabit” (zob. ADPeł., G26, s. 279).

pisania i czytania. Nie odbiega to zbytnio od postulatów zawartych w synodzie włocławskim biskupa Macieja Łubieńskiego z 1641 roku. Zgodnie z wolą ustawodawcy młodsze dzieci miały uczyć się na pamięć Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apostolskiego oraz Dekalogu i przykazań kościelnych. Od starszych wymagano poznania katechizmu, ministrantury i śpiewu pieśni religijnych. Z wiedzy pozareligijnej dzieci miały uczyć się czytania i pisania oraz poznawać proste rachunki i gramatykę<sup>189</sup>.

Jeśli odnajdywana w osiemnastowiecznych zapisach wizytacyjnych praktyka programowa szkół parafialnych w diecezji włocławskiej odpowiadała rzeczywistości, to raczej daleka była od postulatywnych zaleceń zawartych w przepisach synodów, w *Modus instituendae iuventutis*, opracowanego przez profesorów Akademii Krakowskiej w 1612 roku, czy też *Reformationes Generales* biskupa Szyszkowskiego z 1621 roku<sup>190</sup>. Wobec tego nie mylił się chyba S. Kot, który twierdził, że w szkołach małopolskich uczniowie „uczyli się czytać i pisać, początków łaciny, słowem wszystkiego, co było konieczne do objęcia urzędu klechy przy kościele”<sup>191</sup>. Podobny dysonans między przepisami a praktyką zauważył J. Chachaj<sup>192</sup>. Z kolei zdaniem A. Zaparta przynajmniej w niektórych szkołach miejskich w archidiaconacie krakowskim zakres programowy był bliski postulatowi zawartemu w przepisach<sup>193</sup>. Do podobnych wniosków doszedł S. Olczak, badający szkolnictwo w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku<sup>194</sup>. Z kolei z ustaleń S. Litaka wynika, że szkoły parafialne w Rzeczypospolitej, ale również w innych krajach, rzadko wychodziły poza naukę religii oraz czytania i

---

<sup>189</sup> *Statuta synodalia*, s. 237-238; por. J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej*, s. 265. Podobne przepisy znalazły się w statutach chełmińskich biskupa Kacpra Działyńskiego z 1641 r. (por. *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis*, s. 174-175).

<sup>190</sup> Zob. *Modus instituendae iuventutis ex decreto Synodi, ab Academia Cracoviensi praescriptus: Quem in Scholis observandum praecepit Tyliciana Synodus, Anni MDCXII*, k. E-E<sub>2v</sub>; *Reformationes generales*, s. 44-48. Nawet w XVI wieku w Krakowie, jak zauważył J. Krukowski (*Nauczyciele szkół parafialnych*, s. 17), był niekiedy problem z pozyskaniem magistra na kierownika szkoły, dlatego praktyka nie mogła iść w parze z postulatywnymi żądaniami statutów prowincjalnych czy diecezjalnych. Zob. także: S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 127-130; A. Zaparta, *Szkolnictwo parafialne*, s. 299-310; J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 134-161; S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 318; R. Pelczar, *Ustawodawstwo synodów*, s. 327-330; R. Pipowski, *Szkolnictwo Chełmży i okolic. Część I od 1251 do 1772*, Toruń 2002, s. 50-54. Dokładniej na temat programów nauczania w szkołach parafialnych zob. S. Litak, *Edukacja początkowa*, s. 201-218. O zakresie programowym szkół parafialnych zob. też: E. Waschinski, *Das kirchliche Bildungswesen in Erm-land, Westpreussen und Posen vom Beginn der Reformation bis 1773*, Bd. 1, Breslau 1928, s. 171 nn.

<sup>191</sup> S. Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 102.

<sup>192</sup> J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 240.

<sup>193</sup> A. Zaparta, *Szkolnictwo parafialne*, s. 310-311.

<sup>194</sup> S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 128-130; por. tenże, *Rola Kościoła w nauczaniu elementarnym w Polsce, „Ateneum Kapłańskie” 72 (1980), z. 3, s. 407-411.*

pisania. Czasem, lecz dość rzadko, uczono rachunków. Ponadto poziom szkoły uzależniony był od wielu czynników, m.in. także od odpowiedniej kadry nauczycielskiej<sup>195</sup>. Reformę polskiego szkolnictwa, także parafialnego, zapoczątkowała Komisja Edukacji Narodowej. Program szkół stał się jednolity w skali kraju. S. Olczak zauważył jednak, że poznańskie akta wizytacyjne z lat 1777-1787, pomimo wprowadzanych reform szkolnych, nie pokazują zmian<sup>196</sup>. Do podobnych wniosków doszedł S. Litak na podstawie akt wizytacyjnych diecezji płockiej z czasów biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego, jednego z najważniejszych twórców KEN. Według tego badacza polskiego szkolnictwa w szkołach parafialnych diecezji płockiej jeszcze w latach osiemdziesiątych nie widać realizacji programu reform<sup>197</sup>.

Trudno wyrokować, czy tak samo było w diecezji wrocławskiej, ale jedyna informacja o programie szkoły parafialnej dotycząca tej części diecezji, która pozostała w Rzeczypospolitej, wskazuje, że program w szkołkach parafialnych nie wychodził w dalszym ciągu poza naukę prawd wiary, pisania, czytania i zapewne ministrantury<sup>198</sup>. Pewne zmiany natomiast widać w archidiaconacie pomorskim, znajdującym się w czasie przeprowadzania wizytacji w większości na terenie Prus. Z akt biskupa Rybińskiego wynika, że wprawdzie nadal program szkoły parafialnej najczęściej obejmował naukę katechizmu oraz czytania i pisania, to jednak pojawiły się nowe elementy, przede wszystkim arytmetyka oraz język niemiecki<sup>199</sup>. Co ciekawe, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na Pomorzu działały co najmniej 22 szkoły utrzymywane przez władze pruskie, choć dalej pewien nadzór nad tymi szkołami sprawowali plebani. Placówki z opłacanym przez państwo nauczycielem, od którego wymagano odpowiedniego przygotowania intelektualnego, niewątpliwie podnosiły poziom nauczania i były przykładem dla placówek utrzymywanych przez parafian. Można tak stwierdzić, patrząc choćby na nauczanie arytmetyki. W 12 szkołach, o których wiadomo, że uczono w nich tego przedmiotu, 4 były utrzymywane przez władze pruskie, ale reszta to nadal szkoły prowadzone najczęściej przez organistów parafialnych (6 szkół). Może to jedynie oznaczać, że nie tylko nauczyciele szkoły pruskiej wykazywali się wyższym po-

<sup>195</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 318-319.

<sup>196</sup> S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 128; por. tenże, *Rola Kościoła*, s. 403-404.

<sup>197</sup> S. Litak, *Z działalności szkolnej Michała Jerzego Poniatowskiego na Mazowszu*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 25 (1983), s. 19, 29; tenże, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 319-320; por. tenże, *Szkoły parafialne w Polsce w XVIII wieku przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej*, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 161; tenże, *Edukacja początkowa*, s. 216-217.

<sup>198</sup> W Służewie „Ludimagister saecularis, qui iuventutem parochialem in Rudimentis Fidei, legendo et scribendo instruit, ad audiendum Missae Sacrificium sacramquae Doctrinam inducit” (zob. ADWł., W41(89), k. 10).

<sup>199</sup> Por. D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo w Prusach południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań-Warszawa 2004, s. 77-79.

ziomem wiedzy, ale też niektórzy organiści prowadzący parafialne szkoły dawnego typu. Zapewne programowo szkoły pruskie opierały się na wydanym przez króla pruskiego w 1765 roku *General-Landschul-Reglement*. Wprowadzona tym regulaminem metoda i zakres programowy szkół parafialnych zostały zaprojektowane przez proboszcza i opata z Żagania Jana Ignacego Felbigera. Wzór zreformowanej przez państwo pruskie parafialnej szkoły śląskiej na pewno był przeszczepiany na tereny zajęte przez Prusy po pierwszym rozbiórce. Część nauczycieli szkół utrzymywanych przez kamerę prowadzili zresztą nauczyciele sprowadzani właśnie ze Śląska, gdzie już wcześniej powołano do życia katolickie i protestanckie seminaria nauczycielskie<sup>200</sup>. Warto też zauważyć, że na przykład ks. Grzegorz Piramowicz we wspomianej już książeczce *Powinności nauczyciela*, wydanej po raz pierwszy w 1787 roku, ukazywał zadania nauczycieli parafialnych bardzo szerokim kontekście. Ich obowiązki miały obejmować dbałość o zdrowie fizyczne uczniów, kształcić ich religijnie i moralnie, ale nie zaniedbywać też wychowania umysłowego. W tej ostatniej dziedzinie nie chodziło tylko o naukę czytania, pisania czy rachunków, lecz także o przekazywanie wiadomości praktycznych z dziedziny budownictwa wiejskiego, miernictwa, rzemiosła i handlu, rolnictwa i ogrodnictwa<sup>201</sup>.

Pozostając jednak w sferze zapisów źródłowych dotyczących zakresu programowego szkół parafialnych, można zauważyć, że o ile wcześniej nauczyciele uczyli zwykle prawd wiary katolickiej oraz pisania i czytania, o tyle po 1772 roku przynajmniej jakiś odsetek z nich potrafił przekazywać również wiedzę matematyczną. Czy to oznacza, że wcześniej w szkołach parafialnych nie uczono choćby podstaw

---

<sup>200</sup> Zob. M. Krupa, *Oświata ludu w Prusach w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 279-292; G. Harzheim, *Das Elementarschulwesen in Westpreussen und in Posener Land von 1772 bis 1806*, [w:] *Zur Bildungs- und Schulgeschichte Preussens*, red. U. Arnold, Lüneburg 1988, s. 81; S. Janeczek, *Edukacja oświeceniowa a szkoła tradycyjna*, Lublin 2008, s. 223-232; S. Cackowski, *Początki rządów pruskich (1772-1815)*, [w:] *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, pr. zbior., t. 1, Warszawa 1979, s. 276; K.-E. Jeismann, *Reformy oświatowe w Niemczech – przedsięwzięcia państwa i proces społeczny w XVIII wieku*, [w:] *Polska i Niemcy w okresie Oświecenia. Reformy polityczne, ustrojowe i oświatowe*, red. A. Czubiński, Z. Kulak, Poznań 1986, s. 100-101. Na ten temat zob. też J. Stanzel, *Die Schulaufsicht im Reformwerk des J. I. von Felbiger (1724-1788). Schule, Kirche und Staat in Recht und Praxis des aufgeklärten Absolutismus*, Paderborn 1976. O J.I. Felbigerze i jego koncepcji reform szkolnych zob. J. Sulowski, *Felbiger Jan Ignacy*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 96-97; S. Gawlik, *Mysł pedagogiczna i szkoła ludowa Jana Ignacego Felbigera*, Opole 1991; P. Baumgart, *Johann Ignaz von Felbiger (1724-1788). Ein schlesischer Schulreformer der Aufklärung zwischen Preußen und Österreich*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau” 31 (1990), s. 121-140.

<sup>201</sup> Zob. G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, s. 112 nn. – zob. też T. Mizia, *Wstęp do wydania 2*, tamże, s. 46-65. Por. M. Krupa, *Powinności nauczyciela*, s. 61-75; Z. Chyra, *Model nauczyciela w świetle ustawodawstwa szkolnego KEN*, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 217-223; K. Korab, *Powinności i zadania nauczycieli*, passim.

rachunku? Trudno powiedzieć, ale żadne wizytacyjne zapisy źródłowe o tym nie wspominają<sup>202</sup>.

Omawiając problematykę kwalifikacji nauczycieli, należy przypomnieć jeszcze sprawę terminu *baccalareus*. Nie wydaje się, by w osiemnastowiecznych wizytacjach diecezji wrocławskiej nazywano w ten sposób ludzi posiadających wykształcenie uniwersyteckie.

Wydaje się zatem, że osoby prowadzące nauczanie w diecezji wrocławskiej w XVIII stuleciu w większości przypadków raczej nie posiadały bardziej zaawansowanych kwalifikacji. Z pewnością potrafiły czytać i pisać, skoro najczęściej taką wiedzę przekazywały uczniom. Trudno jednak stwierdzić, czy choćby jakaś część z nich miała wykształcenie przynajmniej na podbudowie gimnazjalnej<sup>203</sup>. Mogło tak być, bo spora grupa bakałarzy to organiści. Część z nich mogła więc ukończyć muzyczne bursy jezuickie bądź nawet klasy w kolegiach jezuickich w Bydgoszczy, Starych Szkotach, Toruniu, Chojnicach, Malborku, Grudziądzu czy Braniewie, u misjonarzy w Starych Szkotach i Włocławku lub nawet szkoły średnie wspomniane niekiedy w wizytacjach, jak reformatów w Wejherowie<sup>204</sup> czy też pijarów w Radziejowie<sup>205</sup>. Słuszna zatem może być sugestia M. Pawłaka, że wśród nauczycieli na Kujawach byli absolwenci wrocławskiej szkoły katedralnej. Mogli to być też, jego zdaniem, wychowankowie gimnazjów jezuickich i pijarskich<sup>206</sup>. Natomiast z pewnością lepsze kwalifikacje mieli nauczyciele zatrudniani przez władze pruskie. Kilku sprowadzono nawet ze Śląska, na którym poziom wykształcenia nauczycieli już w drugiej połowie XVII wieku był stosunkowo wysoki<sup>207</sup>.

---

<sup>202</sup> Por. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 318.

<sup>203</sup> Zob. E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 103-108.

<sup>204</sup> W 1766 r. w szkole tej uczyło się 70 uczniów. Reformaci przygotowywali ich również dla wejherowskiej parafii „ad ministrandum Sacrificio Missae et Vesperum, profunere et Processionibus publicis” (zob. ADPel., G63a, s. 21). Więcej wiadomo z wizytacji biskupa Rybińskiego. W 1781 r. uczyło się 68 uczniów w poszczególnych klasach wedle dawnego podziału, czyli infimie, gramatyce, syntaksie, poezji i retoryce. Pracowali tam dwaj nauczyciele-reformaci Symfoniariusz Węgorowski i Wiktor Balmanowski, którzy uczyli młodzież „cum necessaria ad salutem, tum scribere, legere, arithmetica ac linguam latinam”. Nadzór sprawował gwardian konwentu (zob. ADPel., G72, k. 94v, 107). Por. *Historia Wejherowa*, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo 1998, s. 85-88.

<sup>205</sup> W 1779 r. w szkole pijarskiej, w której uczyło się 130 chłopców, pracowali: o. Wawrzyniec Kraszkiewicz jako prefekt szkoły oraz profesor retoryki i poezji, o. Adam Truczborski jako profesor syntaksy, o. Mikołaj Twarowski jako profesor infimy (ADWł., W38, k. 128v). O historii szkoły pijarów w Radziejowie zob. S. C h o d y Ń s k i, *Szkoły ojców Pijarów w Radziejowie i Włocławku*, Włocławek 1911, zwłaszcza s. 8-10 i 22-25, a także wypisy źródłowe o profesorach s. 35-42.

<sup>206</sup> M. P a w ł a k, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce*, s. 57.

<sup>207</sup> Według badań W. Ostrowskiego (*Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku w świetle wizytacji kościelnych*, Wrocław 1971, s. 86-93) w drugiej połowie XVII wieku wśród nauczycieli zatrudnianych w szkołach wiejskich na Dolnym Śląsku około 13% miało wy-



### c) Zakrystianie i dzwonnicy

Osoby wykonujące posługi zakrystianów i dzwonników z pewnością nie musiały posiadać szczególnie wysokich kwalifikacji. W ich wypadku nie była konieczna potrzebna umiejętność czytania czy pisania, a w każdym razie zatrudnienie przy parafii nie było zdeterminowane posiadaniem takiej wiedzy. Nie znaczy to, że wśród ludzi, którzy wykonywali zadania w zakrystii lub przy dzwonach, nie mogło być osób mogących się pochwalić choćby podstawową edukacją na poziomie parafialnym. Trzeba też pamiętać, że dość często funkcje te wykonywali witycy lub ministrowie omówieni wcześniej. Osobnych zakrystianów lub dzwonników spotyka się dość rzadko w osiemnastowiecznych parafiach diecezji wrocławskiej, najczęściej w miastach. Często też funkcje te były łączone w ten sposób, że w zakres obowiązków zakrystianina wchodziło też dzwonicie.

Niewątpliwe wymagania stawiane zakrystianom i dzwonnikom były natury ogólniejszej. Jak wszystkie osoby pracujące na rzecz Kościoła, powinni to być ludzie godni i odpowiedzialni, nieprzynoszący zgorszenia, sumienni, rzetelni i pracowici, dokładnie i skrupulatnie wykonujący swoje obowiązki. Ich kwalifikacje do podjęcia pracy na rzecz świątyni parafialnej zapewne konfrontowano z tymi ogólniejszymi wymaganiami. Na przykład w 1711 roku wizytujący parafię nieszawską z polecenia biskupa Szaniawskiego archidiakon wrocławski Stanisław Borzysławski wynotował, że „sacrista seu campanator ad praesens est Joannes Szelażek (...) Vir decorem Domus Dei diligens et (...) attentissimus”<sup>208</sup>. Pilność i gorliwość to cechy chyba najważniejsze w przypadku zakrystianów i dzwonników.

Jakie zatem obowiązki mieli zakrystianie i dzwonnicy? Do podstawowych funkcji zakrystianina należała zawsze opieka nad kościołem, czyli takie czynności, jak otwieranie i zamykanie świątyni, przygotowywanie ołtarzy, ksiąg, naczyń i szat liturgicznych do mszy lub nabożeństwa, usługiwanie kapłanowi czy to podczas zakładania szat, czy też w czasie liturgii, przygotowywanie kościoła do celebracji chrztów, ślubów, pogrzebów, dekorowanie na czas świąt, codzienne dbanie o czystość i porządek w świątyni<sup>209</sup>. Z kolei do obowiązków dzwonnika należało dzwonicie w określone pory dnia na „Anioł Pański”, przed mszą, na modlitwę o pokój, podczas

---

kształcenie na poziomie pólakademickim i gimnazjalnym, 29% to absolwenci szkół łańskich, 48% stojących na wyższym poziomie miejskich szkół parafialnych, a tylko 10% kończyło parafialne szkoły wiejskie. Przy tym tych ostatnich było z biegiem czasu coraz mniej, gdyż ich miejsce zajmowali absolwenci szkół jezuickich. Z kolei na Śląsku Opolskim, Górnym i Cieszyńskim 10% bakałarzy miało wykształcenie pólakademickie i gimnazjalne, 14% ukończyło szkołę łańską, a 15% elementarną szkołę miejską. Reszta (40%) tylko parafialne szkoły wiejskie.

<sup>208</sup> Zob. ADWł. W14(75), k. 272.

<sup>209</sup> Zob. M. B a r t y n o w s k i, *Zakrystjan*, s. 499-500.

nabożeństwa żałobnego, na wieczorną modlitwę za zmarłych, w czasie sumy na podniesienie, na znak zbliżania się Wielkiego Postu, a także na wypadek nieprzewidzianych okoliczności, takich jak na przykład burza, pożar czy zbliżające się inne niebezpieczeństwo<sup>210</sup>, Te zadania mógł oczywiście wykonywać też któryś z innych ministrów – często był to zakrystianin<sup>211</sup>.

Źródła wizytacyjne jedynie w ograniczony sposób informowały o zadaniach zakrystianów i dzwonników. Niekiedy znaleźć można potwierdzenie wspomnianych wyżej obowiązków, czasami są informacje o innych, z którymi zwykle było związane dodatkowe uposażenie. Na przykład wspomniany wyżej zakrystianin i dzwonnik Jan Szelażek z Nieszawy w zamian za opiekę nad ołtarzem Krzyża Świętego miał w ramach uposażenia ogród<sup>212</sup>. Z kolei kościelny z Bydgoszczy w 1745 roku żył z akcydensów, ale miasto zapewniało mu ogród na przedmieściu i zwolnienie z wszelkich podatków. Dodatkowo za dekorowanie i opiekę nad 5 ołtarzami cechowymi w farze bydgoskiej dostawał 2 floreny rocznie<sup>213</sup>. W tym samym mieście zakrystianin w 1699 roku miał obowiązek w dni świąteczne śpiewać na mszy wotywniej o Najświętszej Maryi Pannie wraz z bakałarzem i kantorem<sup>214</sup>. Rozliczne zadania wykonywał liczący 52 lata Mikołaj Kozłowski, w 1728 roku kościelny w Tczewie. W kościele parafialnym był zakrystianinem, dzwonnikiem i grabarzem. Był też odpowiedzialny za światło przy tabernakulum, tak by paliło się w dzień i w nocy, przygotowywał groby tak w kościele, jak i na cmentarzu, miał obowiązek bić w dzwon trzy razy dziennie na „Anioł Pański”, tzn. o siódmej rano, w południe i o piątej wieczorem. Co więcej, pełnił też obowiązki organisty w kościele ojców dominikanów i – jak napisał archidiakon Narzymiski, wizytujący wtedy parafię Tczew – „utriquae enim Officio sine ullo defectu commode satisfacere potest”, gdyż pomagał mu własny syn<sup>215</sup>. W Tczewie także w późniejszych latach zadania zakrystianina były podobne. W 1746 roku można się dowiedzieć, że pracował tam „vespilio sive kopacz” Maciej Jasiński, ale z uposażenia wiadomo, że do jego zadań należała też troska o lampkę wieczystą, przygotowywanie grobów

---

<sup>210</sup> Warto wspomnieć, że w Prusach Królewskich rozpowszechniony był specjalny sposób bicia w dzwony zwany „bajrowaniem”. Zob. A. Mańkowski, O „bajrowaniu” i innych dzwonieniach, szczególnie na Pomorzu, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 9 (1932), nr 3-4, s. 45-60; E. Wróblewska, Funkcje sakralne dawnych dzwonów kościelnych Pomorza Wschodniego w świetle napisów nadzwonnych, „Studia Pelplińskie” 20(1989), s. 257-274.

<sup>211</sup> Z. Chodźński, Dzwon, [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. J. Nowodworski, t. 4, Warszawa 1874, s. 495-496. Por. E. Wróblewska, *Funkcje sakralne dawnych dzwonów*, s. 259-260.

<sup>212</sup> ADWł., W14(75), k. 272

<sup>213</sup> ADWł., W20(81), k. 41; ADPel., G55b, k. 52v.

<sup>214</sup> AAGn., E7, k. 71v.

<sup>215</sup> Zob. ADPel., G40, s. 42.

w kościele i na cmentarzu oraz dzwonienie trzy razy dziennie na „Anioł Pański”. Trudno powiedzieć, czy pełnił on też obowiązki w zakrystii. Być może, gdyż poza wymienionymi dokładnie akcydensami, dostawał z funduszy kościelnych 4 floreny rocznie, a z miasta 12 florenów<sup>216</sup>. Także Michał Ściankowski, dzwonnik tczewski w 1781 roku, był grabarzem<sup>217</sup>.

Najczęściej potwierdzenie znajdują w źródłach obowiązki związane z pogrzebami czy chrztami. Informacje na temat tych zadań najczęściej pojawiały się w pośredni sposób, tzn. poprzez wzmianki o opłatach za pogrzeby, za dzwonienie w czasie konduktu, rzadziej za chrzty. Na przykład z parafii Wejherowo wiadomo, że w 1702 roku do zakresu obowiązków tamtejszego zakrystianina i dzwonnika w jednej osobie wchodziło właśnie dzwonienie na pogrzebach, za które dostawał 6 groszy, oraz służenie podczas chrztu, wycenione na 3 grosze<sup>218</sup>. Podobne datki za pogrzeby dostawał również dzwonnik-zakrystianin w Nowem w 1702 i 1711 roku<sup>219</sup>. Szczegółowe dane pochodzą też z Tczewa. W 1781 roku wspomniany Michał Ściankowski brał za dzwonienie we wszystkie dzwony 1 floren, a za dzwonienie w dwa tylko 9 groszy<sup>220</sup>.

W źródłach wizytacyjnych nie ma oczywistego potwierdzenia, by zakrystianie mieli klucze do świątyni parafialnej. Nie oznacza to jednak, że tak nie było. Na przykład wiadomo, że w 1766 roku w parafii Ostrowite w dekanacie bobrownickim nie było stałego kapłana, lecz na nabożeństwa przyjeżdżali duchowni z sąsiednich parafii. Klucze do świątyni miał tamtejszy wityryk Antoni Grzembkowicz. Jak zanotował wizytator, „ad hanc ecclesiam claves tenet, pro Solutione Angelicum pulsant, et quando currit Presbiter Celebrandus, eidem in sacristia inservit. Curamquae habet huius miserissimae Supellectilis ecclesiasticis lumenquae ad altare providet”<sup>221</sup>. Wykonywał on zatem czynności przypisane zakrystianom i dzwonnikom. Oczywiście była to dość specyficzna sytuacja (brak stałego kapłana), ale jest przecież możliwe, że zakrystianie otwierali kościół, skoro w zakres ich obowiązków wchodziła najogólniej rozumiana opieka nad świątynią. Powyższa notatka z Ostrowitego jest cenna też z tego powodu, że dowodzi, iż do obowiązków zakrystianina należała służba kapłanowi w zakrystii oraz opieka nad sprzętem kościelnym. Potwierdzenie takich zadań znaleźć można także w Izbicy i Nieszawie. W tej

<sup>216</sup> ADPeł., G56, s. 31.

<sup>217</sup> ADPeł., G70, k. 201v, 226v.

<sup>218</sup> ADPeł., G25, k. 72.

<sup>219</sup> ADPeł., G24, s. 20; G29, s. 22.

<sup>220</sup> Różnica wynikała z tego, że by dzwonić we wszystkie, musiał zatrudnić pomocników, którym płacił 18 groszy, sobie zostawiając 12 (ADPeł., G70, k. 201v, 226v).

<sup>221</sup> Zob. ADWł., W26(84), s. 242.

pierwszej parafii w 1765 roku zakrystianin był zobowiązany ocenić, czy jest wino do mszy i воск na światło<sup>222</sup>. Z kolei w Nieszawie, zgodnie z zapisem fundacji Krzywdów z 1637 roku, dzwonnik miał zapewnione 10 florenów za ozdabianie i troskę nad sprzętami kościelnymi w kaplicy fundatorów, wycieranie kurzy, przygotowanie do mszy, a w jej czasie służenie celebransowi<sup>223</sup>. W Wejherowie w 1702 roku zakrystianin w ramach obowiązków sprzątał w kościele parafialnym<sup>224</sup>.

Trzeba też zaznaczyć, że niektórzy zakrystianie musieli zapewne mieć wiedzę na tyle wystarczającą, by spełniać w szkołce parafialnej zadania nauczycielskie<sup>225</sup>. W 1711 roku w Świeciu zakrystianin mieszkał w jednym z pomieszczeń szkoły, gdyż to on uczył młodzież<sup>226</sup>. Z kolei w Nowem w 1745 roku obowiązki zakrystianina spełniał wspomniany już wyżej Jerzy Cyzmer, rektor szkoły parafialnej. Wizytator Kliński chwalił go, twierdząc, że znał język polski i niemiecki oraz trochę łacinę, a dzieci uczył pisania<sup>227</sup>. W czasie tej samej wizytacji w Piasecznie edukacją zajmował się albo organista, albo zakrystianin. Zakres programowy jednak nie wykraczał poza podstawy wiary i początki pisania<sup>228</sup>. W następnym przekroju z lat 1761-1766 obowiązki w zakrystii spełniał nauczyciel w Kościerzynie Jan Wyder<sup>229</sup>, zaś w wizytacji Rybińskiego zajęcia pedagogiczne prowadzili Józef Chondziewski, zakrystianin z Gniewu<sup>230</sup>, Wawrzyniec Zdunowski, zakrystianin ze Starogardu<sup>231</sup> oraz kantor i zakrystianin z Cekcyna (filia parafii Bysław) Antoni Bartoszewski<sup>232</sup>. Oczywiście były to dość rzadkie przypadki, lecz – jak widać – również niektórzy zakrystianie mogli mieć podstawowe kwalifikacje do nauczania w szkołach parafialnych.

---

<sup>222</sup> ADWł., W25(83), s. 193.

<sup>223</sup> ADWł., W22(514), s. 32.

<sup>224</sup> Wizytator zanotował, że otrzymuje zapłatę „pro latura et purgatione rerum Sacrarum” (zob. ADPel., G25, k. 72).

<sup>225</sup> Zdaniem E. Waschinskiego (*Die kirchliche Bildungswesen*, s. 107) przygotowanie zakrystianów związane z obsługą kościelnych nabożeństw mogło w przypadku niektórych obejmować umiejętność czytania i pisania.

<sup>226</sup> ADPel., G26, s. 270.

<sup>227</sup> ADPel., G56, s. 513; G29, s. 168.

<sup>228</sup> ADPel., G56, s. 232.

<sup>229</sup> ADPel., G63a, s. 117.

<sup>230</sup> Uczył podstaw katechizmu i pisania (ADPel., G71, k. 85v, 88).

<sup>231</sup> Także uczył pisania i katechizmu, a do szkoły chodziło 20 chłopców i dziewcząt (ADPel., G70, k. 250v, 252, 274v).

<sup>232</sup> Wizytator nie miał zastrzeżeń do jego pracy, skoro zapisał, że „sufficienter instruit juventutem” (zob. ADWł., W43(90), k. 215, 227, 228v).

#### d) Pozostała służba kościelna i personel pomocniczy

Jak już ustalono, do tej grupy zaliczyć należy przede wszystkim kalikantów i grabarzy, którzy jednak dość rzadko byli wymieniani w źródłach wizytacyjnych. Personel związany z parafią tworzyli też ministranci służący do mszy i nabożeństw. Specyficzną zaś kategorię osób, zajmującą ważne miejsce w środowisku parafialnym, tworzyły położne, których kwalifikacje były kontrolowane przez plebanów.

Obowiązki kalikantów często mogli wykonywać przypadkowi ludzie, niekoniecznie formalnie zatrudnieni i otrzymujący stałe wynagrodzenie od plebana lub wotryków. Mogli to być i zapewne czasami byli sami prowizorzy, ale zadania takie mogli pełnić nawet biedni z przyparafialnego szpitala lub przygodni parafianie. Kalikanci i tak pracowali pod kierunkiem organisty. Zwykle to on dawał im znać, kiedy mają zacząć lub kiedy skończyć napędzać miechy organowe. Liczyła się w tym wypadku bardziej siła fizyczna, wytrwałość i wytrzymałość. Bezsprzecznie w każdej parafii, w której były organy, musiano wykonywać takie czynności.

Podobnie niezbędni byli przy parafiach grabarze. Naturalną rzeczą w każdej wspólnocie parafialnej było kopanie grobów czy przygotowywanie miejsca w świątyni do pochowania zmarłych. Słudzy zatrudniani przy większych świątyniach, zwłaszcza miejskich, mogli posiadać przynajmniej podstawy wiedzy murarskiej, co było przydatne w sytuacji, gdy musieli przygotować miejsce wiecznego spoczynku w świątyni. Najpewniej zadania te wykonywała nie jedna osoba. Wiadomo na przykład, że wspomnianemu już wyżej Michałowi Ściankowskiemu, pełniącemu w 1781 roku w Tczewie obowiązki dzwonnika i grabarza, pomagali jacyś bliżej nieznanymi pomocnicy, jeśli w czasie pogrzebu miał bić we wszystkie dzwony. Nie wykluczone, że ludzie ci również byli wykorzystywani do kopania grobów.<sup>233</sup> Kwalifikacje zatem potrzebne grabarzom były chyba raczej innej natury. Ważne było z pewnością zdrowie, siła, tężyzna i sprawność fizyczna, a w wyjątkowych wypadkach podstawowy wiedzy murarskiej.

Specjalne zadania mieli do spełnienia w kościele ministranci<sup>234</sup>. Jak już wielokrotnie nadmieniano, źródła osiemnastowieczne zazwyczaj wspominały tylko o komeżkach, w które byli ubrani w czasie pełnienia posługi ministranckiej, brak natomiast bezpośrednich wzmianek o samych ministrantach. Wiadomo jednak, że istniał ścisły związek między szkołą parafialną i jej uczniami a chłopcami służącymi do mszy. Widać to na przykładzie wizytacji z czasów biskupa Rybińskiego: jednym z pytań

<sup>233</sup> ADPeł., G70, k. 201v, 226v.

<sup>234</sup> Zob. S. J a m i o ł k o w s k i, *Ministrant*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 14, Warszawa 1881, s. 360-363; t e n ż e, *Ministrantura*, [w:] tamże, s. 363; S. M i e s z c z a k, *Ministrant*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 1168-1170.

było wówczas, czy uczniowie biorą udział we mszy. W. Głowa identyfikował jednoznacznie ministrantów z uczniami szkoły parafialnej. A. Zapart na podstawie akt wizytacyjnych z archidiakonatu sandomierskiego zauważył, że usługiwanie przy ołtarzu i udział w śpiewie należał wręcz do stałych zadań uczniów szkół parafialnych. W tym duchu dokładnie obowiązki te omówił E. Ziarniewicz<sup>235</sup>.

Ważną społecznie funkcję pełniły położne. O ich powinnościach wspominały wrocławskie synody diecezjalne. Na przykład w 1628 roku na synodzie odbytym pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Lipskiego zalecano proboszczom, by pouczali parafian, a zwłaszcza kobiety asystujące przy narodzinach dziecka, jak prawidłowo udzielić chrztu w razie zagrożenia życia<sup>236</sup>. W części akt wizytacyjnych widać troskę Kościoła o odpowiednie przygotowanie kobiet odbierających porody tak, by w razie potrzeby umiały i prawidłowo udzieliły chrztu nowo narodzonemu dziecku. Obowiązkiem zatem położnych było uzyskać aprobatę rządcy parafii. Pleban natomiast miał za zadanie poinstruować i przeegzaminować akuszerki. Informacje bardziej szczegółowe i częstsze spotyka się począwszy od przekroju z lat 1743-1750. Zwykle są to zapisy o udzielonym instruktarzu (na przykład w 1746 roku w Brusach<sup>237</sup>, w 1766 w Sadlnie<sup>238</sup> czy w 1779 w Tucznie<sup>239</sup>). W wielu parafiach wspomina się o owym egzaminie plebańskim i udzielonej zgodzie, jak na przykład w Gniewie w 1746 roku<sup>240</sup>, Pieniążkowie w 1745 roku<sup>241</sup>, Siniarzewie w 1766 roku<sup>242</sup> czy w Strzeczcu w 1780 roku<sup>243</sup>. Czasami źródła wspominały

<sup>235</sup> W. Głowa, *Niedzielną służba Boża*, s. 108-110; A. Zapart, *Uczniowie szkół parafialnych w dawnym archidiakonacie sandomierskim*, „Studia Sandomierskie” 3 (1982), s. 478-479; E. Ziarniewicz, *Udział uczniów polskich szkół parafialnych w liturgii*, s. 36-59; por. Z. Chaniecki, *Dyskantyci w kapelach polskich od XVI do XVIII wieku (cz. 1)*, *Pueri cantores*, „Muzyka” 18(1973), s. 28-29; S. Olczak, *Rola Kościoła*, s. 411.

<sup>236</sup> *Statuta synodalia*, s. 190; por. J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej*, s. 281. Podobnie wypowiadało się prawo synodalne diecezji pomezjańskiej, administrowanej przez biskupów chełmińskich (zob. *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis*, s. 235, 256).

<sup>237</sup> Archidiakon Kliński zapisał, że „Obstetrices bene instructae quatenus in casu necessitatis sciunt Infantes baptizare” (zob. ADPel., G30b, k. 26; G56, s. 647).

<sup>238</sup> „Obstetrices sunt duae bene informatae in Rudimentis Fidei, praecipue cum assistant circa partum possunt baptizare in necessitate, quando Infantes periclitantur vitam ne pereant sine baptismo” (zob. ADWł., W25(83), s. 167).

<sup>239</sup> „Obstetrices sunt duae, de intentione et forma baptismi instructae” (zob. AAGn., E16, k. 362).

<sup>240</sup> „Obstetrices in hac Parochia multae reperiuntur examinatae et instructae iis quae sunt necessaria ad sacramentum Baptismi in casu necessitatis administandum” (zob. ADPel., G56, s. 186).

<sup>241</sup> „Obstetrices sunt examinatae et instructae iis quae ad Sacramentum Baptismi in casu necessitatis ad ministrandum sunt necessaria” (zob. ADPel., G56, s. 536).

<sup>242</sup> „Obstetrices sunt quatuor partim per Adm Rndum Rectorem E[ccle]siae partim per RR Missionarios examinatae et approbatae” (zob. ADWł., W26(84), s. 129).

<sup>243</sup> „Obstetrices sunt in haec parochiae multae omnes edoctae et examinatae a Parocho” (zob. ADPel., G69, k. 171).

o przysiędze składanej przez położne. W 1745 w Łęgowie była „obstetrix in quavis Villa una jurata, examinata”<sup>244</sup>. Bywało, że pleban nie odebrał przysięgi od wszystkich akuszerok, jak na przykład w Parchowie w 1766 roku, gdzie z pięciu tylko dwie były zaprzysiężone<sup>245</sup>, a na przykład w Śmiłowicach żadna nie złożyła przysięgi, ale wszystkie były dobrze poinformowane<sup>246</sup>. S. Litak, najlepszy znawca źródeł dotyczących nowożytniej parafii polskiej, zauważył, że lepszą lub gorszą rejeestrację położnych Kościoł wprowadzał w niemal wszystkich polskich diecezjach<sup>247</sup>.

#### 4. Postawa moralna i religijna sług kościelnych

Warto przyrzeć się także problematyce dotyczącej postawy moralnej i religijnej sług kościelnych. Tematyka ta nie jest łatwa. Z jednej strony bowiem pisanie o postępowaniu ludzi żyjących w odległej przeszłości uwarunkowane było poglądami i przeświadczeniami panującymi w danej społeczności. To zatem, co uchodzi za dopuszczalne i moralne dziś, niekoniecznie za takie było uznawane dawniej. Po drugie, jak zwykle kardynalny problem stanowi brak większej liczby informacji. Na przykładzie więc protokołów wizytacyjnych, które są podstawowym źródłem do wiedzy o osiemnastowiecznej służbie kościelnej, trudno ocenić jednoznacznie jej postawę moralną i religijną<sup>248</sup>. Na dodatek, jeśli nawet na ten temat pojawiały się wzmianki dotyczące personelu pomocniczego, to zazwyczaj były one dosyć uogólniające. W przypadku diecezji wrocławskiej brak niestety wizytacji typu wewnętrznego<sup>249</sup>. Dla badanego w niniejszym opracowaniu okresu i terenu niewiele wnoszą akta z niemal wszystkich przekrojów wizytacyjnych<sup>250</sup>. Pewne

<sup>244</sup> Zob. ADPeł., G56, s. 604.

<sup>245</sup> ADPeł., G30b, k. 50v; G63a, k. 233.

<sup>246</sup> ADWł., WW25(83), s. 10.

<sup>247</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 172-173; por. t e n ż e, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 458.

<sup>248</sup> S. Olczak (*Szkoły parafialne*, s. 160) zauważył, że w wizytacjach archidiaconatu wrocławskiego z drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII stulecia znaleźć można jedynie kilka ogólnych wzmianek o morale nauczycieli. Por. E. Waschinski, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 108-110; S. Litak, *Edukacja początkowa*, s. 163.

<sup>249</sup> Taką jest na przykład wizytacja archidiaconatu krakowskiego przeprowadzona przez ks. Jana Focha w 1617-1618 r. Na znaczenie tej wizytacji dla badań nad życiem, mentalnością i zwyczajami nauczycieli wskazywał A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 203).

<sup>250</sup> We wcześniejszych przekrojach oceniono tylko postawę życiową Łukasza Śmiłowskiego, który w 1764 r. był organistą w Ostrowie koło Strzelna. Wizytator zapisał, że sługa ten prowadził życie czcigodne, choć liczył wówczas 18 lat (AAGn., E16, s. 894). Znana jest też ocena Filipa Karłowskiego, będącego w 1766 r. organistą w Nowogrodzie, który służył *trzeźwo i wiernie* (ADWł., W26(84), s. 208).

wiadomości o postawie moralnej pracowników kościelnych przyniosła dopiero wizytacja generalna biskupa Rybińskiego, przeprowadzona w latach 1779-1781. Nie jest to wprawdzie źródło doskonałe dla badań nad religijnością i moralnością analizowanej tutaj grupy ludzkiej – podstawową słabością jest fakt, że zapisy ograniczały się zwykle do krótkich, tylko hasłowych wzmianek<sup>251</sup>, warto jednak przyrzeć się bliżej uwagom wizytatorów, odnoszącym się do sług kościelnych.

Nie powinno budzić żadnego zdziwienia stwierdzenie, że delegaci biskupa Rybińskiego najczęściej nie mieli zastrzeżeń do postawy moralnej służby. Tabela 42 pokazuje ilościowe zestawienie opinii o pracownikach kościelnych.

Tabela 42. Postawa moralna ministrów kościelnych według wizytacji generalnej biskupa Rybińskiego z lat 1779-1781.

| OCENA WIZYTATORA | LICZBA     | %            |
|------------------|------------|--------------|
| DOBRA            | 166        | 94,9         |
| ŚREDNIA          | 6          | 3,4          |
| ZŁA              | 3          | 1,7          |
| <b>RAZEM</b>     | <b>175</b> | <b>100,0</b> |

Jak widać, do większości ocenionych sług parafialnych wizytatorzy nie mieli w zasadzie uwag. W tej grupie osób są przed wszystkim tacy, którzy zostali opisani jako prowadzący się:

- sobrie* ‘trzeźwo, rozumnie’ – tak określono 135 ministrów;
- recte* ‘dobrze, właściwie, należycie’ – tak określono 93 ministrów;
- bene* ‘dobrze’ – tak określono 11 ministrów;
- modestus* ‘skromny, obyczajny, umiarkowany’ – tak określono 6 ministrów;
- fideliter* ‘uczciwie, wiernie’ – tak określono 4 ministrów;
- morigerus* ‘chętny, uległy, posłuszny’ – tak określono 3 ministrów;
- exemplaris* ‘przykładowy, wzorowy’ – tak określono 3 ministrów;
- probus* ‘uczciwy, przyzwoity’ – tak określono 3 ministrów;
- honeste* ‘uczciwie, godnie, przyzwoicie’ – tak określono 2 ministrów;
- sine scandalo* ‘bez zgorszenia’ – tak określono 2 ministrów;
- piae* ‘pobożnie, godnie’ – tak określono 1 ministra;
- moderatus* ‘umiarkowany, rozważny, spokojny’ – tak określono 1 ministra;

<sup>251</sup> Były to odpowiedzi na 264 pytanie kwestionariusza (w przypadku tekstu proweniencji plebańskiej) lub w formie jednolitego tekstu (w przypadku opisów sporządzanych w czasie pobytu wizytatorów), które brzmiało: „An recte et sobrie se gerant?” (zob. ADPeł., W43(90), k. 8).



*diligenter* ‘pilnie, bacznie’ – określono 1 ministra;  
*discretus* ‘ostrożny, rozważny, taktowny’ – tak określono 1 ministra  
*strenuus* ‘gorliwy’ – tak określono 1 ministra.

Oczywiście dobrą postawę życiową służby kościelnej opisywano na ogół kilkoma określeniami. Warto przytoczyć parę tylko przykładów. Najczęściej były to sformułowania typu „recte et sobrie se gerit”<sup>252</sup>. O organiście i witykach z Żukowa wizytator zapisał, że „gerunt se sine scandalo”<sup>253</sup>. Wizytator ciekawie ukazał postawę moralną organisty z Bytowa: „Quamvis adhuc adolescens bene se gerit”, a pleban, odpowiadając na wcześniej przysłany kwestionariusz, dodawał: „caeterum tamen recte et sobrie se gerit”<sup>254</sup>. Z kolei niewątpliwie pozytywną opinią cieszył się nieznany z nazwiska organista z Kościelnej Wsi w dekanacie brzeskim, skoro wizytator zapisał, że „fovet vitae et morum probum”<sup>255</sup>. Podobną opinię wyraził o organiście z leżącej w tym samym dekanacie parafii Wieniec<sup>256</sup>. Takich adnotacji wizytatorów co do postawy życiowej i moralnej sług kościelnych było wiele.

Sześć osób zaliczono do kategorii ocenionych nieco gorzej. Nie było wątpliwości co do zaliczenia do tej grupy organisty i zakrystianina ze Skórcza, gdyż pleban wydał o nich opinię, że „medio recte et sobrie se gerunt”. O jakiej natury zastrzeżenia chodziło rządcy parafii, nie wiadomo<sup>257</sup>. Jakieś obiekcje były wobec Mateusza Kuczmińskiego, organisty z Pączewa, skoro wizytujący parafię kanonik Andrzej Schultz zapisał, że „post admonitionem ab Officio factam aliquantum diligentior in suo officio sed non in toto”. Trudno dociec, jakiej materii były to uchybienia. Można się jedynie domyślać, że minister ten, choć w parafii był już od 22 lat, to nie był zbyt sumienny, pracowity i gorliwy, skoro po upomnieniu tylko troszkę był pilniejszy niż poprzednio<sup>258</sup>. Nie wiadomo również, dlaczego pleban z Lubiewa na pytanie kwestionariusza: „An recte et sobrie se gerat?” zanotował, że organista Antoni Sieracki prowadzi się „mediocriter”. Widocznie były jakieś uwagi, lecz źródło nie wyjaśnia, o co chodziło plebanowi. Z kolei w tekście proweniencji wizytatora zapisano tylko, że „munus suum exercet sufficienter”. Moż-

<sup>252</sup> Tak na przykład określono postawę Szymona Dubielskiego, organisty z Płochocina (ADPeł., G71, k. 314v, 322v), Adama Markowskiego z Dzierżążna (ADPeł., G71, k. 230), Wojciecha Piórkowskiego z Pinczyna (ADPeł., G70, k. 444, 453), a także organisty z Radziejowa Kazimierza Szczerbika, tamtejszego zakrystianina Tomasza Zuberkiewicz oraz dzwonnika Wojciecha (ADWł., W38, k. 130v) i wielu innych. Tych dwóch epitetów użyto łącznie wobec 82 ministrów.

<sup>253</sup> Zob. ADPeł., G72, k. 236, 245.

<sup>254</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 7v, 15.

<sup>255</sup> Zob. ADWł., W39(89), k. 68v.

<sup>256</sup> ADWł., W39(89), k. 79v.

<sup>257</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 248.

<sup>258</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 116v.

liwe więc, że były to raczej zastrzeżenia odnośnie do umiejętności zawodowych<sup>259</sup>. Nie do końca zadowolająco przedstawiała się bodaj postawa Jakuba Łęge, organisty, nauczyciela, zakrystianina i dzwonnika ze Zblewa, pleban zapisał bowiem, że ów sługa, jak też wtrycy „sufficenter se gerunt”<sup>260</sup>. Skoro zatem tylko wystarczająco lub nawet dostatecznie<sup>261</sup>, to chyba nie był tak do końca zadowolony z postawy Łęgego<sup>262</sup>. Wizytator miał jakieś uwagi do organisty w Słońsku, gdyż w dekrecie zanotował, by był bardziej roztropny i trzeźwiejszy<sup>263</sup>.

Również delegaci biskupa Rybińskiego zanotowali trzy poważniejsze uwagi wobec sług kościelnych. Największe zastrzeżenia miał Ignacy Lniski do organisty z Rządkwina w dekanacie kruszwickim – z powodu pijaństwa usunął go nawet z funkcji, jednocześnie informując, że wkrótce pleban sprowadzi innego<sup>264</sup>. Prawdopodobnie także trzeźwości uchybiał Marcin Alex, organista i nauczyciel w Różynach, które jako filia należały do parafii łęgowskiej. Tamtejszy pleban, cysters Urban Müller, odpowiadając na pytanie o organistę, oznajmił, że „Martinus Alex sobrie se non gerit”<sup>265</sup>. Pijakiem był też niejaki Jabłoński, służący zapewne jako zakrystianin i dzwonnik od 20 lat kościołowi parafialnemu w Orlu, skoro wizytator zapisał, że „multotiens inebriatus”<sup>266</sup>.

Jak zatem widać, odsetek ministrów, wobec których były jakieś zastrzeżenia matury moralno-etycznej, nie był w sumie wysoki. Już S. Kot, badający szkolnictwo w Małopolsce, zauważył, że w wizytacjach znacznie częściej spotkać można pochwały niż nagany<sup>267</sup>. Bardziej szczegółowe badania A. Zaparta dotyczące archidiaconatu krakowskiego pokazują, że postawy moralne ministrów z diecezji włocławskiej z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie odbiegały zasadniczo od ocen, jakie wystawiali nauczycielom wizytatorzy w archidiaconacie krakowskim w XVII wieku. Autor ten zaobserwował wprawdzie na podstawie wizytacji wewnętrznej z 1617-1618 roku, że najczęstszymi uchybieniami było zbyt częste zaglądnienie do kieliszka, rzadziej awanturnictwo, karcjarstwo, kradzieże,

<sup>259</sup> Zob. ADWł., W43(90), k. 166, 174.

<sup>260</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 363.

<sup>261</sup> Zob. J. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 657.

<sup>262</sup> Opinia była ostrożna być może z tego powodu, że Jakub Łęge trafił do parafii zblewskiej niejako z polecenia władz pruskich, był bowiem nauczycielem w utrzymywanej przez państwo szkole publicznej (ADPeł., G70, k. 344, 345v, 356, 363; por. G68, k. 20)

<sup>263</sup> Zob. ADWł., W46, k. 6v, 7v, 9v.

<sup>264</sup> Lniski zanotował: „Organarius propter Inebriationem saepissimam praesenti visitatione amotus, sed quam primum alter a Parocho conducetur” (zob. AAGn., E19, k. 46v).

<sup>265</sup> Zob. ADPeł., G72, k. 365.

<sup>266</sup> Zob. ADWł., W40(88), k. 199.

<sup>267</sup> Zob. S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 96.

rozwiążność czy inne uchybienia względem moralności, ale jednak uwagi te były nieliczne i nie mogą psuć opinii olbrzymiej większości sług kościelnych, którzy prowadzili nienaganne życie<sup>268</sup>. Natomiast z ustaleń J. Kowalika wynika, że morale nauczycieli archidiaconatu sądeckiego w zasadzie nie budziło większych zastrzeżeń. Pozytywne opinie znacząco przeważały tak ilościowo, jak i jakościowo nad negatywnymi<sup>269</sup>.

Z kolei na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku W. Ostrowski, aczkolwiek znalazł dosyć liczne przykłady uchybień i przewinień, to jednak generalnie nie mogły one przesłonić cech dodatnich tych, którzy reprezentowali wysoki poziom moralny. Podobnie jak w Małopolsce pozytywnych cech było znacznie więcej, co powodowało, że nauczyciele w śląskich społecznościach wiejskich byli bardzo poważani<sup>270</sup>. Z analizy tego badacza wynika, że dla drugiej połowy XVII stulecia poziom moralny określony został tylko dla 20% nauczycieli. W tej grupie 80% cieszyło się opinią pozytywną, niecałe 2% średnią, a 18% ujemną<sup>271</sup>. Obraz Śląska uzupełniają uwagi G. Poźniaka o organistach na Opolszczyźnie w drugiej połowie XVII wieku. Autor zaznaczył, że wzmianki na ten temat były nieliczne, ale te, które się pojawiały, świadczyły raczej o dobrej kondycji moralnej tej grupy ministrów<sup>272</sup>.

Podobny obraz stanu moralnego nauczycieli (wśród których było przecież wielu kantorów i organistów) rysuje się z badań M. Różańskiego. W archidiaconacie uniejowskim w XVII-XVIII wieku przymioty moralne nauczycieli oceniano dobrze, gdyż w przeważającej części wystawiano im pozytywne opinie. Uwagi o wadach i słabościach były stosunkowo nieliczne<sup>273</sup>.

W świetle powyższych faktów trudno bezkrytycznie zgodzić się z opinią S. Litaka, który z jednej strony słusznie zauważył, że ocena postawy moralnej zawarta w wizytacjach typu zewnętrznego musiała wypaczać stan rzeczywisty, z drugiej jednak strony pewne wątpliwości musi budzić przeniesienie przez analogię stosunków znanych z początku XVII wieku na wiek XVIII. Na przykład z badań J. Paługi (opartych m.in. na wizytację wewnętrzną z 1617 roku) wynikało, że w tym czasie w dekanacie kazimierskim 38% księży nie przestrzegało celibatu. Natomiast na podstawie wizytacji zewnętrznej z 1603 roku odsetek takich kapłanów

<sup>268</sup> Szczegółowe opisy zob. A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 202-211.

<sup>269</sup> J. K o w a l i k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 66.

<sup>270</sup> Do najczęstszych wad zaliczyć trzeba niesumienność, niedbalstwo i lenistwo (23 razy), pijaństwo i palenie tytoniu (18 razy), nieposłuszeństwo, upór i hardość (9 razy), a poza tym oziębłość religijną, lekkomyślność, łazęgowanie, niechlujstwo, kłótniwość, plotkarstwo i sianie intryg, kłamstwo, złodziejstwo i oszustwo – zob. W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 114.

<sup>271</sup> Zob. tamże, s. 111.

<sup>272</sup> G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiaconacie opolskim*, s. 346.

<sup>273</sup> Zob. M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne*, s. 141-143.

wynosił jedynie 10%<sup>274</sup>. Podobne relacje, zdaniem S. Litaka, mogły występować w XVIII wieku. Badacz ten twierdził, że i wówczas celibat duchowieństwa był często łamany oraz że szerzył się alkoholizm, ale zauważył też, że dostępne źródła, w tym dogłębnie przebadane przez niego Tabele biskupa Załuskiego z lat 1748-1749, są źródłem właśnie typu zewnętrznego i nie pozwalają w pełni ocenić tak mało uchwytną materii, jak moralność i obyczaje. Z zawartych tam informacji jednoznacznie wynika bowiem, co przyznaje S. Litak, że niemal brak tam zarzutów odnoszących się do życia obyczajowego duchowieństwa. Zdaniem tego autora negatywnych postaw moralnych należałoby się spodziewać tym bardziej wśród nauczycieli szkół parafialnych, wywodzących się często spośród osób niewiadomego pochodzenia<sup>275</sup>. Niemożliwe jest jednak porównanie tych danych z pochodzącymi z epoki wizytacjami wewnętrznymi, bo takich po prostu nie ma. Czy zatem analogia z początkiem XVII wieku uprawnia do tak daleko posuniętego wniosku? Należy raczej przypuszczać, że obyczajowość kleru, ale także sług kościelnych, podlegająca przecież coraz lepszej kontroli ze strony władz kościelnych, powinna w XVIII stuleciu być bardziej zbliżona do stawianych wymogów niż pod koniec XVI i początkach XVII wieku. Nie oznacza to bynajmniej, że w badanym okresie postaw negatywnych wśród duchowieństwa i służby kościelnej nie było. Może nawet występowały w takim zakresie, jak sugeruje to S. Litak, trudno jednak na podstawie przebadanych źródeł taką opinię przyjąć bezdyskusyjnie.

Omówiając kwalifikacje religijne osiemnastowiecznych sług kościelnych z diecezji wrocławskiej, trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że niemalże brak wzmianek dotyczących tej problematyki. Większość akt wizytacyjnych milczy na ten temat. Jedynie wizytacja generalna biskupa Rybińskiego podaje informacje o wyznaniu. Z tego przekroju znanych jest 16 takich przykładów. Wszystkie pojawiały się przy okazji adnotacji o szkole i nauczycielu. Poza tym przekazy owe dotyczyły tylko parafii zlokalizowanych w archidiakonacie pomorskim. Widocznie było to szczególnie ważne dla Kościoła, gdyż właśnie na Pomorzu państwo pruskie już w latach siedemdziesiątych fundowało szkoły, w których nauczyciel był opłacany ze skarbu królewskiego. Plebani sprawowali jeszcze nadzór nad tym szkolnictwem, gdyż było to nadal szkolnictwo wyznaniowe. Dlatego zapewne spotkać można częste wzmianki o wyznaniu religijnym nauczycieli z tych szkół. Na 15 źródłowych informacji o wyznaniu, w 12 przypadkach dotyczy to kierowników szkół pruskich. Można przypuszczać, że pozostałych 9 nauczycieli prowadzących utrzymywane przez państwo szkoły i uczących dzieci katolickie również było katolikami. O czte-

<sup>274</sup> J. P a ł y g a, *Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 14 (1966), z. 2, s. 46-50.

<sup>275</sup> Zob. S. L i t a k, *Edukacja początkowa*, s. 164-165.

rech z nich wiadomo, że uczyli podstaw wiary. Nie należy się spodziewać, że protestanci uczyli dzieci katechizmu katolickiego.

Otwarte pozostaje oczywiście pytanie o postawę religijną. Analizowane jednak wcześniej informacje dotyczące moralności wyraźnie pokazują, że w olbrzymiej większości słudzy kościelni byli zaangażowani w życie parafii, w której pracowali. Jeśli zdarzały się złe postawy moralne, etyczne, uchybiające pobożności, to chyba były to wykroczenia z jednej strony nieliczne, a z drugiej pewnie drobne i mało znaczące. Problem religijności, postawy religijnej czy choćby wyznania jest niemalże nieuchwytny w źródłach typu wizytacyjnego dla całej masy osiemnastowiecznych pracowników kościelnych z diecezji wrocławskiej. Z całą pewnością jednak można przyjąć, że nie było wśród nich innowierców. Gdyby tak było, zwłaszcza na Pomorzu, wówczas na taki fakt powinien zwrócić uwagę wizytatorzy, jak to czynili w przypadku wityrków. Żadne przesłanki nie wskazują, by wśród personelu kościelnego trafiali się słudzy kościelni innego wyznania.

\*

Wymagania, obowiązki i kwalifikacje były uzależnione od charakteru posługi. Wityrcy niewątpliwie musieli być ludźmi zaufanymi, sumiennymi w obowiązkach, gorliwymi i dobrymi katolikami (choć na Pomorzu bywały wyjątki) o nienagannej postawie moralno-etycznej. Potrzebowano osób, które miały przynajmniej podstawową wiedzę z zakresu pisania i liczenia, gdyż wykonywane obowiązki zmuszały do prowadzenia dokumentacji w postaci ksiąg przychodów i wydatków, inwentarzy sprzętu kościelnego i sprawozdań z zarządu.

Od sług kościelnych, poza wymaganiami moralno-etycznymi, oczekiwano z pewnością posiadania odpowiednich kwalifikacji do spełniania powierzanych im obowiązków. Kantorzy i organiści powinni wykazać się przygotowaniem i zdolnościami muzycznymi, dobrym słuchem i poczuciem rytmu. Nauczyciele winni posiadać wystarczające wiadomości dotyczące prawd wiary, umiejętność pisania i czytania, ale zapewne także mieć predyspozycje do pracy w szkole i umiejętność przekazywania wiedzy uczniom. Mniejsze wymagania intelektualne stawiano zapewne wobec innych sług kościelnych. Bardziej liczyła się zapewne uległość wobec rządcy parafii, okazywany mu szacunek, sumiennosc w wykonywaniu zadań, religijność i pobożność.

Obowiązki uzależnione były od wykonywanych funkcji. Do naturalnych i fundamentalnych powinności kantorów i organistów należała obsługa muzyczna mszy i nabożeństw parafialnych, uroczystości związanych z chrztami, ślubami lub pogrzebami czy też obrzędów religijnych organizowanych na przykład przez parafialne bractwa religijne. Do ich obowiązków należało też prowadzenie scholi czy

też szkoły parafialnej, czasem wydawanie kartek do spowiedzi wielkanocnej, a niekiedy także pomoc wotrykom w prowadzeniu dokumentacji. Nauczyciele obok zadań pedagogicznych mogli również przygotowywać scholę, uczyć ministrantury, wspomagać wotryków. Kwalifikacje tych najważniejszych sług kościelnych były oczywiście różne, bo różny musiał być poziom ich wykształcenia, a co za tym idzie – różny poziom wykonywania zadań w kościele. Większość tak organistów, kantorów, jak i nauczycieli (funkcje te często łączono i wykonywała je jedna osoba) nie miała chyba wysokiego wykształcenia, ale było ono zapewne na tyle wystarczające, że mogli podołać powierzonym im obowiązkom. Jak już wspomniano, pozostałe grupy sług parafialnych nie musiały wykazywać się wyższą wiedzą intelektualną. O ile jeszcze w przypadku zakrystianów zdarzały się osoby nawet prowadzące szkołę parafialną, o tyle kwalifikacje dzwonników, kalikantów czy ewentualnie grabarzy z pewnością były niższe niż organistów, nauczycieli i kantorów. Zakrystianie mieli dbać o kościół i jego przygotowanie do różnorodnych nabożeństw, dzwonnicy powinni bić w dzwony w określonych porach dnia czy też podczas uroczystości i pogrzebów. Kalikantami mogli być nawet ludzie przypadkowi. Kwalifikacje wymagane od grabarzy były raczej natury fizycznej, gdyż do kopania grobów potrzebna była z pewnością tężyzna i sprawność.

Postawa moralna i religijna ministrów kościelnych to tematyka bardzo słabo uchwytna w źródłach historycznych i teren badawczo niezmiernie trudny. Przekazy źródłowe były zwykle nieliczne, a ewentualne uwagi na ten temat wyjątkowo ogólne. Niemniej odsetek negatywnych opinii był bardzo niski. Możliwe, że w rzeczywistości wizerunek sług kościelnych pod względem religijności, pobożności i moralności wyglądał gorzej, ale nie sposób bezspornie i pewnie ustalić jego stan faktyczny.

## Rozdział V

### **Wiek, lata służby, zmiany miejsc pracy oraz łączenie funkcji**

Stosunkowo niewiele jest przekazów źródłowych na temat wieku wityrków i służby kościelnej, lat służby w danej parafii i zmian miejsc pracy. Więcej można się dowiedzieć o łączeniu różnych funkcji parafialnych. W niniejszym rozdziale zostaną poruszone właśnie te aspekty. Na początku trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że informacje, które umożliwiają przeanalizowanie niektórych zagadnień statystycznych, pojawiały się w większej liczbie dopiero w wizytacjach z drugiej połowy XVIII wieku. Nie oznacza to bynajmniej, że nie było takich danych w przekrojach z pierwszej połowy badanego okresu. Były to jednak wzmianki sporadyczne, zwłaszcza jeśli chodzi o długość służby w parafii. Ten rodzaj danych był znacznie lepiej udokumentowany w przekrojach z lat 1761-1766 i 1777-1784, przy czym dotyczyło to zarówno wityrków, jak i sług kościelnych.

#### **1. Wiek ministrów w chwili wizytacji**

Jak wyżej wspomniano, informacje o wieku prowizorów i sług kościelnych pojawiały się stosunkowo rzadko. Takie dane źródła przekazały tylko w odniesieniu do 22 osób. Wśród tych ministrów 6 zostało dodatkowo odnotowanych w dwóch różnych przekrojach chronologicznych. W przypadku kolejnych 13 osób nie znany jest wprawdzie choćby przybliżony wiek, ale wizytatorzy określili ich jako młodych bądź starych. Także i w tej grupie było 3 ministrów, o których wiadomo, że pracowali w parafiach diecezji wrocławskiej w interwale więcej niż jednego przekroju. W sumie zatem w miarę dokładny wiek lub tylko etap życia można było ustalić dla 35 ministrów. Część tych osób występowała w kilku przekrojach, stąd różnice między liczbą dostępnych informacji a liczbą samych ministrów (informacji o wieku pojawiło się łącznie 44). Nie jest to dużo zważywszy, że przez cały badany okres odnotowano 1879 wityrków i sług kościelnych. Odsetek informacji o wieku odnieść można zatem tylko do 2,2% (44 na 1993), z tym że odsetek w miarę dokładnych danych o liczbie lat wynosił ledwie 1,4% (28 na 1993). Jeśli wziąć pod uwagę pełnione funkcje, to wiek ustalono dla 3

witryków i 32 osób ze służby. Ci drudzy to przede wszystkim organiści (taką funkcję pełniło 25 osób)<sup>1</sup>, ale było także 3 kantorów i 2 nauczycieli<sup>2</sup>, zakrystianin-dzwonnik oraz kalikant.

Taki zakres informacji nie upoważnia oczywiście do wyciągnięcia ostatecznych wniosków, lecz jedynie może być punktem wyjścia do stawiania hipotez, tym bardziej że nie było również równowagi, jeśli wziąć pod uwagę przekroje wizytacyjne. 21 osób o znanym wieku lub chociażby będących w opisowo określonym etapie życia zostało odnotowanych w przekroju wizytacyjnym z lat 1777-1784 (niemal 48% informacji o wieku). Dla lat sześćdziesiątych było to 12 osób (ponad 27%), dla lat czterdziestych tylko 3 osoby (prawie 7%), dla lat dwudziestych 6 osób (ponad 13%), a dla lat 1710-1711 tylko 2 osoby (ponad 4%). Trzeba jeszcze dodać, że w przypadku kilku ministrów można obliczyć wiek, posiadając takie dane dla konkretnego roku i wiedząc, że pracowali we wcześniejszych lub późniejszych przekrojach chronologicznych<sup>3</sup>.

Trudno zatem dokładnie i precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, czy w parafiach diecezji wrocławskiej następowała szybka czy wolniejsza wymiana kadr i czy zatrudniano raczej ludzi młodych lub nawet bardzo młodych, czy też częściej doświadczonych, a tym samym starszych. Dostępnych wzmianek jest mało, a ponadto nie pozwalają one uzyskać pożądanej w takich analizach dynamiki. Warto zauważyć, że nie była to tylko specyfika wizytacji wrocławskich. Także na innych terenach liczba danych o wieku witryków czy służby kościelnej zwykle się nie pojawiała lub informowano o tym rzadko, choć oczywiście były w tym względzie wyjątki. Na przykład niewiele informacji na temat wieku nauczycieli podawali wizytatorzy parafii archidiaconatu uniejowskiego<sup>4</sup>. Podobnie sporadyczne wzmianki

---

<sup>1</sup> W tym 16 było tylko organistami, pozostali zaś łączyli grę na organach z innymi zadaniami parafialnymi.

<sup>2</sup> Z tym że zadania nauczycielskie wykonywało też 7 organistów.

<sup>3</sup> Na przykład Paweł Lipiński, organista i nauczyciel z parafii Rajkowy, w 1746 r. liczył 80 lat i od 40 służył kościołowi (ADPeł., G56, s. 320), a zatem musiał zostać zatrudniony około 1706 r. Oznacza to, że to on był nieznanym z imienia organistą i nauczycielem w Rajkowach w 1711 r. (ADPeł., G26, k. 225). Z lat dwudziestych brak wizytacji parafii rajkowskiej, ale przy Klonówce w 1728 r. zapisano, że grał tam ten sam organista, co w Rajkowach. Musiał to zatem być Paweł Lipiński (ADPeł., G40, s. 141). Z kolei Michał Świdziński, organista i nauczyciel z parafii Subkowy, został odnotowany tak w czasie wizytacji z 1746, jak i z 1765 r., ale tylko w tej drugiej podano jego wiek. Łatwo więc obliczyć, ile lat miał w 1746 r. (ADPeł., G56, s. 8; G61, s. 231). Takich obliczeń można dokonać również dla Andrzeja Niewiteckiego, organisty i kantora z Bądkowa, który w 1766 r. liczył 67 lat i od ponad 30 pracował przy tym kościele (ADWł., W26(84), s. 117), w Bądkowie musiał zatem pełnić swą posługę także w latach czterdziestych, mimo że nie ma wizytacji tej parafii z tego okresu.

<sup>4</sup> M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku w archidiaconacie uniejowskim*, Łódź 2003, s. 150.



na ten temat zawierały dokumentacja z archidiaconatu krakowskiego. Nawet wewnętrzna wizytacja tego terenu przeprowadzona przez ks. Foxa w latach 1617-1618 praktycznie nie uwzględniała wieku nauczycieli<sup>5</sup>. Nieco lepiej udokumentowany był wiek wiejskich nauczycieli parafialnych z terenu diecezji wrocławskiej. Z badań W. Ostrowskiego wynika, że dla Dolnego Śląska (archidiaconaty opolski, wrocławski, głogowski i legnicki) odsetek bakałarzy z podanym wiekiem wynosił w drugiej połowie XVII wieku ponad 26%, z tym że najczęściej takie dane pojawiały się w archidiaconacie głogowskim, gdyż aż w przypadku 78% nauczycieli. W pozostałych archidiaconatach liczba informacji o wieku pojawiała się już znacznie rzadziej – w archidiaconacie legnickim było to 15%, we wrocławskim 9%, a w opolskim 7%<sup>6</sup>. Nie lepiej przekazywano dane o wieku organistów. G. Poźniak wyliczył, że w archidiaconacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku wzmianki o wieku dotyczyły 4 z 95 muzyków, a zatem tylko około 4%. Było to nawet mniej niż w przypadku nauczycieli z tego samego terenu<sup>7</sup>. Lepiej kwestię wieku dokumentowano w XVIII stuleciu. Z ustaleń A. Wiśniowskiej-Kirch dla okręgu wiślickiego wynika, że w wizytacji z 1783 roku podano liczbę lat wszystkich 42 organistów. Autorka zauważa jednak, że we wcześniejszych dwóch przekrojach z lat 1711 i 1748 takich danych nie podawano<sup>8</sup>. Do podobnych ustaleń doszła M. Konopka, badająca osiemnastowiecznych organistów w archidiaconacie sandomierskim, który podobnie jak okręg wiślicki leżał w diecezji krakowskiej<sup>9</sup>.

Pomimo braku odpowiedniej liczby informacji o wieku wityryków i służby kościelnej z osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej, warto jednak podjąć choćby próbę ustalenia, czy mogli to być ludzie młodzi, w kwiecie wieku czy też już osoby starsze. Oczywiście należy pamiętać o ograniczeniu źródłowym. Można jednak w tym wypadku szukać analogii z tymi okręgami administracji kościelnej, dla których tego typu dane są liczniejsze. Wypada dodać jeszcze kilka słów wyjaśnienia do poniższej tabeli.

---

<sup>5</sup> A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie krakowskim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 216-217. Podobne trudności napotkał J. Krukowski (*Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku*, Kraków 2007, s. 14), badający szesnastowiecznych nauczycieli szkół krakowskich.

<sup>6</sup> W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku w świetle wizytacji kościelnych*, Wrocław 1971, s. 66-67.

<sup>7</sup> G. P o ź n i a k, *Organisci w archidiaconacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych [J.] Jungnitza*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 23 (2003), s. 345.

<sup>8</sup> A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organisci w okręgu wiślickim w XVIII wieku na podstawie akt wizytacyjnych*, „*Roczniki Humanistyczne*” 48 (2000), s. 191.

<sup>9</sup> M. K o n o p k a, *Organisci w archidiaconacie sandomierskim w XVIII w. (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Studia organologica*, t. 2, red. J. Chwałek, M. Szymanowicz, Lublin 1998, s. 50.

Tabela 43. Wiek wtrycyków i sług kościelnych diecezji wrocławskiej z XVIII stulecia.

| Witrycy i słudzy             | Liczba    | % w stosunku do ogółu | % w stosunku do tych o znanym wieku |
|------------------------------|-----------|-----------------------|-------------------------------------|
| poniżej 25 lat               | 4         | 0,2                   | 14,3                                |
| 25-40                        | 9         | 0,5                   | 32,1                                |
| 41-60                        | 9         | 0,5                   | 32,1                                |
| powyżej 60 lat               | 6         | 0,3                   | 21,5                                |
| <b>OGÓŁEM O ZNANYM WIEKU</b> | <b>28</b> | <b>1,4</b>            | <b>100,0</b>                        |

Tabela pokazuje dość zrównoważony wiek ministrów kościelnych. Pomimo niewielkiej bazy źródłowej można założyć, że zapewne najliczniej byli reprezentowani wtrycy i słudzy w dojrzałym wieku. Nie byli to najczęściej ludzie całkiem młodzi, ale też nie można ich zaliczyć do osób starszych. Takie wyniki są porównywalne z tymi, jakie uzyskano ze Śląska dla nauczycieli wiejskich z drugiej połowy XVII wieku, oraz szacunkowymi wyliczeniami dla nauczycieli diecezji krakowskiej z połowy XVIII stulecia. Z badań W. Ostrowskiego wynika bowiem, że przeciętny wiek skryby wynosił około 40 lat. Dane te są o tyle istotne, że zostały wyliczone na podstawie znacznie większej liczby informacji<sup>10</sup>. Na Dolnym Śląsku nie byli to zatem ludzie zbyt wiekowi, ale w sile wieku<sup>11</sup>. Także z ustaleń K.P. Kocha wynika, że wiek muzyków rozpoczynających pracę w parafiach śląskich w XVI-XVIII wieku wynosił mniej więcej 23 lata<sup>12</sup>. Na Warmii wśród nauczycieli parafialnych bywali ludzie w sile wieku, czasem nawet powyżej sześćdziesięciu lat, ale też bardzo młodzi, liczący niewiele powyżej 20 lat. W jednostkowych przypadkach zatrudniano nawet młodszych<sup>13</sup>. Pracę nauczycielską zaczęli zapewne w wieku około 24-25 lat. Z kolei w diecezji krakowskiej, jak obliczył na podstawie ułamkowych danych zawartych w Tabelach biskupa Załuskiego S. Litak, nauczyciele około połowy XVIII wieku mieli średnio 38 lat<sup>14</sup>. Wydaje się,

<sup>10</sup> W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 67.

<sup>11</sup> Zob. tamże, s. 66; por. E. W a s c h i n s k i, *Das kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Posen vom Beginn der Reformation bis 1773*, Bd. 1, Breslau 1928, s. 102-103.

<sup>12</sup> K.P. K o c h, *Ausbildung von schlesischen Kantoren und Organisten im 16.-18. Jahrhundert. Die bei Johann Mattheson 1740 genenten Schlesier*, [w:] *Kształcenie muzyków kościelnych na Śląsku*, red. R. Pośpiech, P. Tarliński, Opole 1997, s. 113, 115.

<sup>13</sup> Zob. W. G l i n s k i, *Nauczyciele warmińscy w czasach dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Historia”, cz. 2, 1981, s. 15-16.

<sup>14</sup> Zob. S. L i t a k, *Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 160. Z kolei zdaniem J. Krukowskiego (*Nauczyciele szkół parafialnych*, s. 14) kierownicy szkół w Krakowie w XVI wieku rozpoczynali pracę mając 20-30 lat.

że podobnie było w diecezji wrocławskiej. Z prezentowanych ustaleń wynika bowiem, że osiemnastowieczni ministrowie kościelni mieli średnio mniej więcej 44 lata (a jeśli uwzględnic tylko służbę kościelną bez wityrków, to 43 lata). W podobnym wieku byli organiści pracujący w parafiach okręgu wiślickiego w 1783 roku. Z obliczeń A. Wiśniowskiej-Kirch wynika, że średni wiek muzyka wynosił 42 lata, a najliczniejszą grupę stanowili ci, którzy liczyli od 40 do 55 lat (40,5% wszystkich organistów prepozytury wiślickiej)<sup>15</sup>. Gdyby przyjąć identyczny przedział wiekowy dla wityrków i służby kościelnej z diecezji wrocławskiej, to odsetek osób w takim wieku byłby jeszcze wyższy niż w okręgu wiślickim, wynosiłby bowiem nieco ponad 57%. Dla porównania można jeszcze uwzględnić tylko dane uzyskane z wizytacji biskupa Rybińskiego, które przeprowadzono w podobnym czasie. W przedziale wiekowym 40-55 lat było wówczas 40% osób<sup>16</sup>. Z kolei zdaniem G. Poźniaka organiści zatrudnieni w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku byli raczej ludźmi młodymi<sup>17</sup>. Natomiast na Dolnym Śląsku w tym samym okresie w kategorii nauczycieli wiejskich przeważali tacy, którzy mieścili się między 30 a 39 rokiem życia, stanowiąc 32% tych, których wiek jest znany<sup>18</sup>. Natomiast zgodnie z obliczeniami A. Zaparta dla archidiakonatu sandomierskiego nauczyciele w drugiej połowie XVIII w stulecia liczyli tam średnio około 50 lat<sup>19</sup>.

Jest zatem możliwe, że statystycznie w diecezji wrocławskiej przede wszystkim słudzy kościelni (bo w większości ich wiek znany) mogli być nieco starsi niż nauczyciele z Dolnego Śląska czy organiści z prepozytury wiślickiej, lecz byli nieco młodszy niż bakałarze z Sandomierskiego z drugiej połowy XVIII wieku. Z drugiej jednak strony nieliczne informacje o wieku ministrów wrocławskich z tego okresu uniemożliwiają postawienie chociażby w pełni udokumentowanej hipotezy.

Oczywiście w całej badanej grupie musieli być ludzie młodzi i starzy. Na przykład 15 lat liczył Fabian Kołaczyński, który w Nieszawie w 1779 roku pełnił funkcję zakrystianina i dzwonnika<sup>20</sup>. Z kolei 18 lat miał w czasie wizytacji w 1764 roku

<sup>15</sup> A. Wiśniowska-Kirch, *Organy i organiści*, s. 191.

<sup>16</sup> Wynik ten jednak może nie być miarodajny i ściśle porównywalny z badaniami A. Wiśniowskiej-Kirch. Po pierwsze bowiem dane na temat wieku dotyczą tylko 10 osób, po drugie w grupie wiekowej 40-55 lat jest aż 3 wityrków i jeden kantor.

<sup>17</sup> Autor wysuwa ten wniosek na podstawie 4 informacji o wieku (na 95 organistów) i 34 informacji o stażu pracy. Zob. G. Poźniak, *Organiści w archidiakonacie opolskim*, s. 345.

<sup>18</sup> W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 67.

<sup>19</sup> A. Zaparta, *Szkolnictwo parafialne*, s. 217.

<sup>20</sup> W jego przypadku trzeba jednak brać pod uwagę możliwą pomyłkę wizytatora, który w 1779 r. zapisał, że Fabian Kołaczyński liczył tylko 15 lat (ADWł., W41(89), k. 147v). Wątpliwości wynikają stąd, że już w 1761 r. zakrystianinem w Nieszawie był niejaki Fabian Kałaczyński (ADWł., W22(514), s. 15). Wprawdzie nie można wykluczyć, że był to ojciec Fabiana Kołaczyńskiego odnotowanego w 1779 r., ale w grę wchodzi też błąd co do liczby lat, jaki mógł popełnić delegat biskupi w 1779 r.

Łukasz Śmiłowski, organista z Ostrowa koło Strzelna<sup>21</sup>, a 21 lat w 1779 r. liczył Kazimierz Wroński, który był wtedy organistą w Chorzęcinie<sup>22</sup>. Do najstarszych należeli natomiast liczący 80 lat w 1746 roku Paweł Lipiński, długoletni organista i nauczyciel z parafii Rajkowy<sup>23</sup>, i Michał Świdziński, organista i nauczyciel z parafii Subkowy, mający podczas wizytacji z 1765 roku 72 lata<sup>24</sup>, oraz dwaj siedemdziesięcioletni organiści: odnotowany w 1728 Walenty Rakowski z Leśna (filia parafii Brusy)<sup>25</sup> i w 1764 roku Paweł Sałaydowski z Wudzyna (filia parafii Włóki)<sup>26</sup>. Różnica między najmłodszym i najstarszym odnotowanym przez źródła ministrem kościelnym wynosiła więc około 65 lat. Takich różnic nie było na przykład wśród organistów z okolic Wiślicy – tam najmłodszy liczył 19 lat, najstarszy zaś 67. Trzeba jednak pamiętać, że w tym wypadku dotyczyło to jednego przekroju – z 1783 roku<sup>27</sup>. Na dużą rozpiętość wiekową nauczycieli archidiaconatu krakowskiego zwrócił uwagę A. Zapart. Jak słusznie zauważył, w szkole (czy ogólniej mówiąc – w parafii) mógł pracować zarówno dwudziestoletni młodzieniec, jak i osoba w dość podeszłym wieku<sup>28</sup>. Nie było tu jakichś reguł i kryteriów, gdyż o zatrudnieniu decydował nie wiek, lecz raczej przygotowanie do wykonywania powierzonych funkcji kościelnych.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt związany z wiekiem ministrów kościelnych, a mianowicie fakt, że raczej wśród wityrków można się spodziewać przede wszystkim ludzi starszych, lecz niekoniecznie starych<sup>29</sup>. Determinowały to poniekąd przepisy synodalne, kładąc nacisk na doświadczenie i poważanie wśród parafian, co musiało iść w parze z wiekiem. Wskazują na to w pewien sposób informacje o liczbie lat dotyczące trzech prowizorów z parafii Lalkowy, odnotowanych w 1781 roku. Najstarszym był liczący 55 lat Michał Śliwa, 53 lata miał Marcin Kurek (obaj ze wsi Lalkowy), a 50 lat Jan Cynka (sołtys z Frący)<sup>30</sup>. Te cząstkowe dane kore-

<sup>21</sup> AAGn., E16, s. 894.

<sup>22</sup> ADWł., W42(354), s. 45.

<sup>23</sup> ADPeł., G56, s. 320.

<sup>24</sup> ADPeł., G61, s. 231.

<sup>25</sup> Wizytator zapisał, że liczył niemal 70 lat (ADPeł., G40, s. 188).

<sup>26</sup> AAGn., E16, s. 453.

<sup>27</sup> A. Wiśniewska - Kirch, *Organy i organiści*, s. 191

<sup>28</sup> A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 217.

<sup>29</sup> Wniosek zatem W. Odyńca (*Duszpasterstwo parafialne w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Studia Pelplińskie” 21/22 (1990/1991), s. 27), że prowizorów lampowych wybierano z grupy starszych wiekiem i steranych życiem ludzi, jest chyba za daleko idący.

<sup>30</sup> W Lalkowach w 1781 roku było, według zapisu wizytatora ks. Andrzeja Schultza, 4 wityrków, a mianowicie obok wymienionych dodatkowo jeszcze Jakub Firyn. Niestety w tej notatce nie podano liczby lat (ADPeł., G71, k. 43). Z kolei pleban lalkowski kanonik Samuel Rutkowski, odpowiadając na pytania kwestionariusza wizytacyjnego jeszcze przed przybyciem delegata biskupiego, zanotował,

lują z badaniami W. Wójcika nad świeckimi zarządcami majątków kościelnych na Śląsku. Wynika z nich bowiem, że zazwyczaj funkcje te pełnili mężczyźni powyżej 50 lat, częstokroć zresztą określane jako *seniculi*. Zdarzało się jednak, że prowizorzy śląscy byli młodszy (nawet mniej niż trzydziestoletni), a to z tej przyczyny, jak twierdzi ten badacz, że najbardziej liczyło się zaufanie kolatorów, którzy mieli na Śląsku duży wpływ na wybór, promując często młodych sołtysów ze swoich wsi<sup>31</sup>.

Jak już wspomniano, informacje o liczbie lat tak wityrków, jak i sług kościelnych nie pozwalają na miarodajne uogólnienia. Z dużym jednak prawdopodobieństwem można przyjąć, że w XVIII wieku w diecezji wrocławskiej przeciętny wiek wityrka był wyższy niż sługi kościelnego. Na prowizorów raczej nie wybierano osób zbyt młodych, natomiast organistą, zakrystianinem czy nauczycielem mógł zostać człowiek dwudziestokilkuletni lub nawet młodszy. Ta różnica w liczbie lat nie była wcale nieistotna, zważywszy, że zwłaszcza na Pomorzu wityrcy współdecydowali z plebanem o zatrudnieniu sługi kościelnego i bardzo często to oni, administrując majątkiem kościelnym, wypłacali mu pensję. Choćby i z tego powodu nie mogli więc to być ludzie zbyt młodzi, ale doświadczeni, cieszący się prestiżem wśród parafian i mający zaufanie rządcy kościoła.

## 2. Lata służby na danym stanowisku

Obok wieku wityrków i sług kościelnych częściej pojawiały się informacje o długości służby lub pracy w parafii<sup>32</sup>. Liczba danych na ten temat wskazuje, że wizytatorzy zwracali baczniejszą uwagę na staż pracy, a co za tym idzie – na ewentualne doświadczenie i umiejętności niż na sam wiek ministrów. Tabela 44 przedstawia liczbę informacji o długości zaangażowania w służbę Kościołowi z podziałem na wityrków i personel pomocniczy.

---

że w parafii wityrkami byli właśnie Michał Śliwa (55 lat), Jan Cynka (50 lat) i Marcin Kurek (53 lata). Co ciekawe, na pierwszym miejscu wymienił wityrka Wojciecha Szczukowskiego, o którym już nie wspominał wizytator. Musiała chyba jednak zaistnieć jakaś pomyłka, gdyż wityrk ten, zdaniem plebana, miał liczyć 100 lat, co wydaje się raczej niemożliwe (ADPel., G71, k. 51v). Sprawy nie wyjaśnia do końca wizytacja wcześniejsza z 1766 r. Wówczas wizytator odnotował prowizorów Jakuba Firyna, Józefa Szczukowskiego (ale trudno ustalić związek między nim a Wojciechem Szczukowskim, zapisanym przez plebana w 1781 r.) oraz Marcina Falentowskiego. Można więc przypuszczać, że Jakub Firyn był w 1781 r. człowiekiem już starszym, skoro pełnił funkcję prowizora także w 1766 r. (ADPel., G61, s. 528), a nawet w 1746 r. (ADPel., G56, k. 568).

<sup>31</sup> W. W ó j c i k, *Instytucja wityrkusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6(1963), nr 1-4, s. 55-56.

<sup>32</sup> Na ten fakt zwrócił uwagę także A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 217).

Tabela 44. Informacje o liczbie lat pracy w parafii witryków i służby kościelnej diecezji wrocławskiej z XVIII wieku.

| INFORMACJE O LATACH<br>SŁUŻBY W PARAFII | WITRYCY          |              | SŁUŻBA KOŚCIELNA  |              | RAZEM       |              |
|---|------------------|--------------|-------------------|--------------|-------------|--------------|
|   | L                | %            | L                 | %            | L           | %            |
| PODANE W LATACH                         | 371 <sup>a</sup> | 34,8         | 232 <sup>bc</sup> | 25,1         | 603         | 30,2         |
| OPISOWE                                 | 23               | 2,1          | 16                | 1,7          | 39          | 2,0          |
| BRAK DANYCH                             | 673              | 63,1         | 678 <sup>d</sup>  | 73,2         | 1351        | 67,8         |
| <b>OGÓŁEM</b>                           | <b>1067</b>      | <b>100,0</b> | <b>926</b>        | <b>100,0</b> | <b>1993</b> | <b>100,0</b> |

<sup>a</sup> W tym 36 prowizorów, dla których ustalono minimalny staż pracy;

<sup>b</sup> w tym 7 ministrów, którzy byli też prowizorami;

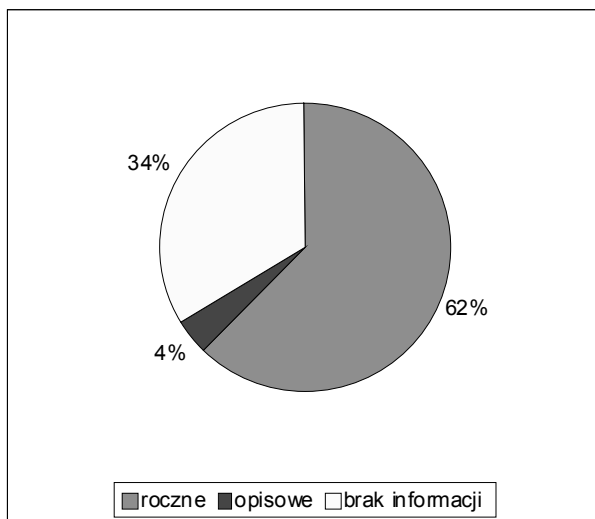
<sup>c</sup> w tym 12 ministrów, dla których ustalono minimalny staż pracy;

<sup>d</sup> w tym 11 ministrów, którzy byli też prowizorami.

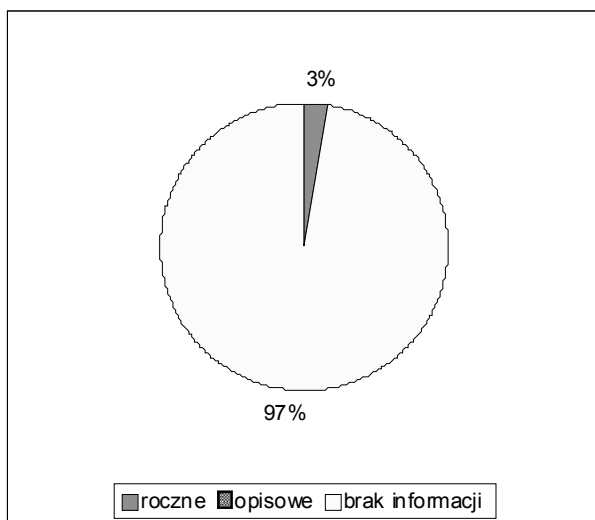
Odsetek danych o stażu pracy wynosił niemal 35% dla witryków i 25% dla sług kościelnych. Nie jest to oczywiście wynik w pełni zadowalający, lecz znacznie wyższy niż w przypadku wiadomości o wieku. Wprawdzie dalej w źródłach brak w niemal 68% informacji o długości pracy prowizorów i sług kościelnych, lecz uzyskana liczba umożliwia już odniesienie ich do całości grupy i ustalenie chociażby prawdopodobnych tendencji. Trzeba jeszcze dodać, że w przypadku 48 osób ustalono minimalny okres pracy. Taka sytuacja miała miejsce tylko wówczas, gdy dana osoba została odnotowana w dwóch różnych przekrojach chronologicznych, lecz nie było wiadomo, kiedy dokładnie rozpoczęła służbę. W kategorii określonej jako opisowe zaliczono te informacje o stażu pracy, które uniemożliwiały precyzyjne ustalenie roku zatrudnienia. Chodzi w tym wypadku o zapisy typu: „od wielu lat, od kilku lat, krótko, od dawna czy przed jakimś rokiem”<sup>33</sup>. Warto jeszcze dodać, że w przypadku 10 organistów wiadomo, jak długo byli zatrudnieni i w jakim byli wieku.

Informacje o długości służby rozkładały się nierównomiernie w poszczególnych przekrojach wizytacyjnych. W tym względzie wyróżniały się dwa skrajnie chronologicznie zestawienia. W sposób graficzny przedstawiają tę kwestię zamieszczone na następnych stronach wykresy 7-12.

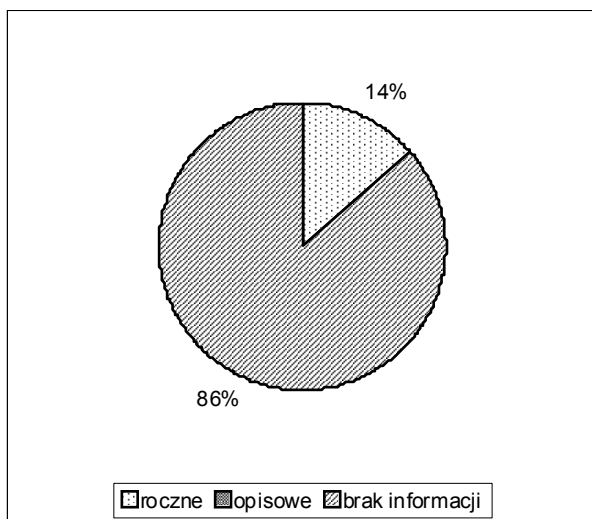
<sup>33</sup> Na przykład wizytujący parafię w Chodczu dziekan kowalski Maciej Groczyński zapisał, że „organarius honestus Mathias Kozłowski ab annis aliquot Ecclesiae diligenter inservit” (zob. ADWł., W40(88), k. 45). Z kolei o nieznanym z imienia i nazwiska witrykach z parafii Wysin pleban napisał, że „Vitrici duo ante obtentum Beneficium Parochii moderni sunt electi” (zob. ADPeł., G70, k. 143). Rządcą parafii był tam od połowy 1768 r. Stanisław Cyprian Wylma (zob. T. Nowicki, *Słownik biograficzny rządców parafii archidiakonu pomorskiego w osiemnastym wieku*, Lublin 2004, s. 233).



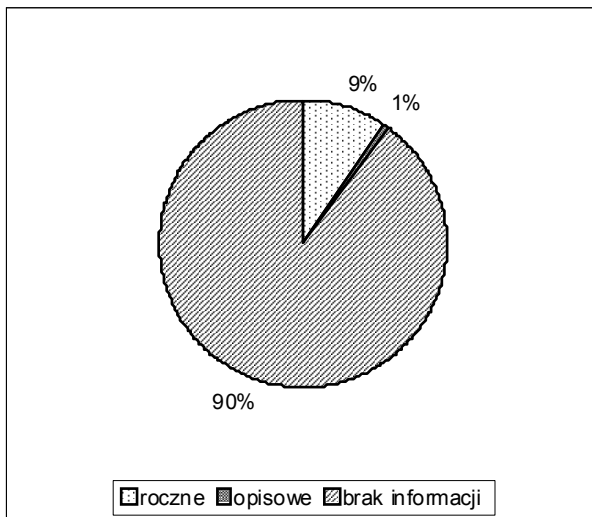
Wykres 7. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1699-1703.



Wykres 8. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1710-1712.

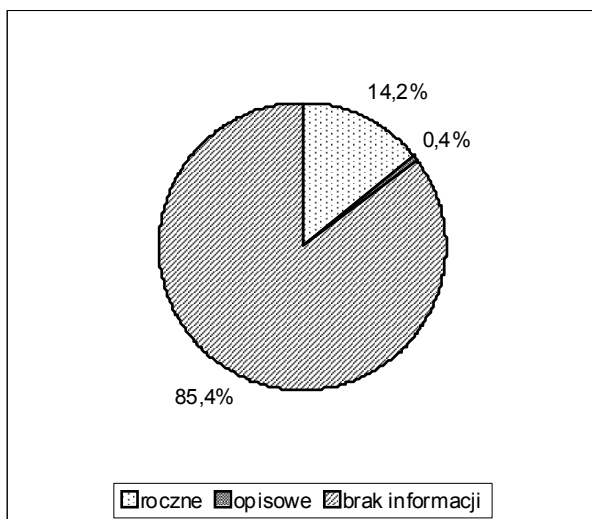


Wykres 9. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1723-1733.

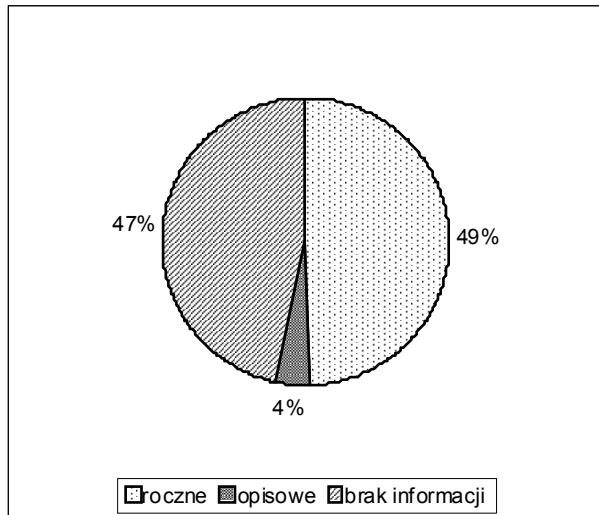


Wykres 10. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1743-1750.





Wykres 11. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1761-1766.



Wykres 12. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1777-1784.

Pierwszy wykres, obrazujący odsetek informacji zawartych w źródłach z lat 1699-1703, wskazuje na najpełniejsze dane. Dotyczyły one jednak tylko prowizorów kościelnych, a procent ten był tak wysoki, gdyż w niemal wszystkich przypadkach (192 na 204) informacje odnosiły się do osób mianowanych właśnie podczas tej wizytacji. Wszyscy ci ludzie dopiero co rozpoczynali służbę na rzecz kościoła parafialnego. Z kolei w przypadku pozostałych 12 wityrków wiadomo tylko, że funkcje swe sprawowali już przed przybyciem wizytatora. A zatem 94% z nich wybrano właśnie w czasie pobytu delegatów kościelnych. W następnych przekrojach chronologicznych odsetek w miarę precyzyjnych rocznych informacji o długości pracy przy danym kościele obejmował nie więcej niż 14% odnotowanych osób. Zasadniczą zmianę przyniosły dopiero źródła z czasu pontyfikatu biskupa Józefa Rybińskiego. Jak pokazuje ostatni wykres, dokładniejsze informacje o latach służby podano wówczas dla 49% wityrków i sług kościelnych, a mniej dokładne dodatkowo dla 4%. Wśród osób o znanym stażu było 122 prowizorów (42%) i 168 sług (58%). We wcześniejszych przekrojach (pomijając już to, że informacji o stażu pracy było znacznie mniej) stosunek do połowy badanego stulecia był raczej korzystny dla wityrków, potem zaś dla służby parafialnej. Jak wspomniano wyżej, w pierwszym przekroju dane o długości służby ustalono tylko dla prowizorów, w latach 1710-1712 dla 3 wityrków i 3 sług, ale w latach 1723-1733 ponownie przeważali administratorzy majątku przeznaczonego na fabrykę kościoła (informacje dla 31 wityrków i tylko 5 sług kościelnych). Z kolei w następnych dwóch przekrojach liczniejsze były już dane na temat sług kościelnych. W latach 1743-1750 dotyczyły tylko 5 prowizorów (31%) i 11 ministrów (69%), w latach 1761-1766 zaś 18 prowizorów (29%) i 45 ministrów (71%).

Znacznie lepiej dokumentowali staż pracy wizytatorzy w diecezji wrocławskiej. Z badań G. Poźniaka, opartych na wizytacjach pochodzących z drugiej połowy XVII wieku, wynika, że w archidiakonacie opolskim na 95 organistów podano dane o stażu pracy w 34 przypadkach (niemal 36%)<sup>34</sup>. Jeszcze liczniejsze informacje o okresie zatrudnienia przekazywano dla nauczycieli wiejskich na Dolnym Śląsku. W. Ostrowski obliczył, że na ogółem 1103 skrybów liczbę lat pracy podano w przypadku 552 osób (50%), ale na przykład w archidiakonacie głogowskim odsetek informacji wynosił aż 90%<sup>35</sup>. Natomiast M. Konopka, analizująca zagadnienie stażu organistów zatrudnionych w archidiakonacie sandomierskim w latach 1727-1782, ustaliła, że w przypadku 52 muzyków na 184 podano liczbę lat pracy (nieco ponad 28%). Byłby to więc wynik dość podobny do obliczonego dla ogółu

<sup>34</sup> G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiakonacie opolskim*, s. 345.

<sup>35</sup> W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 62.

osiemnastowiecznych sług kościelnych z diecezji wrocławskiej. Trzeba jednak pamiętać, że dane z Sandomierszczyzny o długości zatrudnienia uwzględniano tylko w ostatniej wizytacji z 1782 roku<sup>36</sup>. Podobnie było w sąsiedniej prepozyturze wiślickiej. Jak wynika z rezultatów uzyskanych przez A. Wiśniowską-Kirch, w 1783 roku na 42 organistów informacje o latach służby podano aż dla 39 z nich (prawie 93%)<sup>37</sup>. Odsetek informacji i na tym terenie był znacznie wyższy niż w diecezji wrocławskiej, jeśli wziąć pod uwagę cały badany okres i wszystkie kategorie sług kościelnych. Gdyby jednak, tak jak autorka, uwzględnić tylko organistów w najlepiej udokumentowanym przekroju wizytacyjnym z lat 1777-1784, wówczas w diecezji wrocławskiej dane o stażu dotyczyły prawie 74% muzyków (128 na 174). Można jeszcze dodać, że na przykład w archidiakonacie pomorskim odsetek wyniósł prawie 92%, a zatem niemal tyle, co mniej więcej w tym samym czasie w prepozyturze wiślickiej. Nieźle wyglądałby też procent danych dla ministrów wykonujących zadania nauczycieli, odnotowanych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: ci o znanym stażu w przekroju dla całej diecezji stanowili ponad 56% (62 o znanym stażu na 110 ogółem), w najlepiej zaś prezentującym się archidiakonacie pomorskim już ponad 64% (59 na 92 ogółem).

Warto więc ustalić, jak długi staż pracy w parafiach diecezji wrocławskiej mieli prowizorzy i studzy kościelni. Oczywiście trzeba pamiętać, że nie jest dokładnie znany faktyczny i całkowity czas pracy przy kościele, uchwytny jest jedynie okres od wyboru bądź zatrudnienia (w zależności czy chodzi o wityrków, czy służbę kościelną) do dnia przeprowadzanej wizytacji, w której pojawiła się taka informacja. Poza tym, jak wspomniano wyżej, w przypadku 48 osób można ustalić minimalny okres pracy w danej parafii, zostali bowiem odnotowani w dwóch różnych chronologicznie przekrojach wizytacyjnych, ale nie wiadomo, kiedy rozpoczęli służbę przy kościele. Tabela 45 przedstawia badane zagadnienie z podziałem na wityrków i sługi kościelne dla całego XVIII wieku.

Tabela 45. Długość służby i pracy wityrków oraz sług kościelnych w parafiach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.

| STAŻ PRACY | WITRYCY |      | SŁUŻBA KOŚCIELNA |      | RAZEM      |             |
|------------|---------|------|------------------|------|------------|-------------|
|            | L       | %    | L                | %    | L          | %           |
| do 5 lat   | 302     | 81,4 | 101              | 43,5 | <b>403</b> | <b>66,8</b> |
| 6-15 lat   | 47      | 12,7 | 70               | 30,2 | <b>117</b> | <b>19,4</b> |

<sup>36</sup> M. K o n o p k a, *Organiści w archidiakonacie sandomierskim*, s. 49, 50.

<sup>37</sup> A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organiści*, s. 191.

|                    |            |              |             |              |            |              |
|--------------------|------------|--------------|-------------|--------------|------------|--------------|
| 16-30 lat          | 20         | 5,4          | 50          | 21,6         | <b>70</b>  | <b>11,6</b>  |
| powyżej 30 lat     | 2          | 0,5          | 11          | 4,7          | <b>13</b>  | <b>2,2</b>   |
| <b>OGÓŁEM</b>      | <b>371</b> | <b>100,0</b> | <b>232</b>  | <b>100,0</b> | <b>603</b> | <b>100,0</b> |
| <b>ŚREDNIA LAT</b> | <b>3,1</b> |              | <b>10,5</b> |              | <b>5,9</b> |              |

Z zestawienia można wnioskować, że wityrcy wykonywali swoje obowiązki znacznie krócej niż ministrowie kościelni. Taka konkluzja nie jest jednak do końca uprawniona. Pamiętać bowiem trzeba, że w wizytacji z lat 1699-1703 ustanowiono aż 192 prowizorów. Gdyby zatem pominąć tę grupę osób, wówczas tych, którzy podczas pobytu wizytatorów wspomagali plebana w zarządzie nie dłużej niż 5 lat, byłoby znacznie mniej, bo około 61% (110 na 179). W ogóle wśród 371 wityrków, tych, których ustanowiono w czasie pobytu wizytatorów, było w sumie aż 77% (285 osób)<sup>38</sup>. Czy zatem można przyjąć, że większość prowizorów powoływano tylko wówczas, gdy do parafii przybywał delegat biskupa? Tak wynikałoby z pozyskanych danych. Wydaje się jednak, że liczba informacji o powołaniu wityrków jest niezrównoważona danymi o tych, którzy przy świątyniach pracowali dłużej. Do tych rozstrzygnięć należy więc podchodzić z rezerwą. Można oczywiście przyjąć, że często wykonywali swoje zadania przez krótki okres. Niektóre źródłowe przykłady z terenu archidiecezji wrocławskiej wskazują brak chętnych do objęcia funkcji prowizora kościelnego. Niekiedy narzekali też sami rządcy parafii, wskazując, że wśród parafian nie ma osób, które byłyby w stanie podjąć obowiązek<sup>39</sup>. Rotacja w takim razie mogła być dość powszechna. Wityrków miano wybierać co roku po Bożym Narodzeniu na roczną kadencję, choć prawo synodalne dopuszczało wybór tych samych osób<sup>40</sup>. Może więc niekiedy wizytator nie tyle informował o tym, jak długo dana osoba pełni urząd, lecz ile czasu upłynęło od chwili ostatniego wyboru. Tak być mogło na przykład w przypadku

<sup>38</sup> Wityrków wybranych podczas wizytacji było zapewne więcej, ale nie mogli oni być uwzględnieni w ogólnym zestawieniu, gdyż nie wiadomo, w jakiej liczbie zostali wybrani. Na przykład w latach 1699-1703 dokonano wyboru w przynajmniej w kolejnych 10 parafiach. Także w czasie pobytu delegatów biskupa Rybińskiego powoływano wityrków (ale bez podania, w jakiej liczbie) w 18 parafiach archidiecezji wrocławskiej oraz 1 pomorskiego.

<sup>39</sup> Proboszcz w Kruszyńcu w dekanacie brzeskim narzekał w 1786 r., że „karboni żadnej nie masz tudzież kościelnych, którzy by z dochodów i expensy rachunek oddawać mieli żadnych nie masz ponieważ tu ludzi do tego zdalnych trudno znaleźć” (zob. ADWŁ, W55(91), k. 62-62v). W tym samym czasie w parafii Przedecz prowizorzy oddali swoje obowiązki, a inni nie zostali wybrani (ADWŁ, W58, k. 43v).

<sup>40</sup> Zob. S. S o ł t y s z e w s k i, *Powoływanie wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 3-4, s. 354; zob. B. K u m o r, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne” 10 (1967), nr 1-4, s. 317

witryka z parafii Wieniec Tomasza Romanowskiego (chyba że chodzi o dwie różne osoby o tym samym imieniu i nazwisku, które pochodziły z tej samej wsi i pełniły funkcję sołtysa). Prowizorem był już w 1766 roku, a jednak w 1779 wizytator zapisał, że „vitrici seu provisosores modo primum sub tractu Visitationis praesens sunt electi et constituti”<sup>41</sup>. Z drugiej jednak strony, zwłaszcza na Pomorzu, znaleźć można witryków, którzy swe funkcje spełniali przez wiele lat. Na przykład w czasie wizytacji archidiacona Krzysztofa Szembeka w parafii Czersk w 1703 roku na prowizora odpowiedzialnego za zbieranie funduszy na światło wyznaczono m.in. szlachcica Franciszka Klińskiego. W 1711 roku o witrykach wspomniano tylko, by byli bardziej pilni, ale w 1728 roku archidiacon Narzymski zaznaczył, że w Czersku prowizorem był dalej Franciszek Kliński, sędzia tczewski<sup>42</sup>. Pełnił zatem swój urząd przynajmniej 25 lat. Jeszcze dłużej, bo minimum 30 lat, witrykami byli w 1781 roku Józef Radecki i Jan Malicki w Byszewie<sup>43</sup>. Zdarzały się też nieco dłuższe kariery. Na przykład Jan Osowski, sołtys z Dąbrówki (filia parafii Bobowo) po raz pierwszy został odnotowany jako prowizor w 1727, a ostatni raz w 1765 roku<sup>44</sup>. Witrykiem musiał być zatem ponad 38 lat. Trzydziestoczteroletnim stażem mógł poszczycić się Michał Kruza z Miłobądza, który należał do grona pomocników plebana tak podczas pobytu w parafii archidiacona Klińskiego w 1746, jak i Łukasza Krzykowskiego w 1780 roku<sup>45</sup>. Tak długi okres służby w charakterze witryka był jednak wyjątkiem. Wyliczona średnia pokazuje, że przeciętnie w momencie wizytacji prowizor pełnił swe zadania nieco ponad 3 lata. Pomijając jednak pierwszy przekrój, okres ten uległby wydłużeniu do niemal 7 lat. Gdyby zaś uwzględnić tylko najbardziej miarodajny przekrój wizytacyjny z lat 1777-1784, prowizorzy do momentu spisania protokołu wizytacyjnego pracowaliby średnio ponad 6 i pół roku.

<sup>41</sup> Zob. ADWł., W27(85), s. 95; W38, k. 45v; W39(89), k. 81.

<sup>42</sup> ADPeł., G24, s. 569; G26, s. 335; G40, s. 150. Wiadomo, że Franciszek Kliński był w latach 1713-1722 ławnikiem, a od 8 marca 1722 do 22 czerwca 1743 r. sędzią tczewskim. Zmarł w Żarnowcu 8 października 1745 r. (zob. *Urządnicy Prus Królewskich w XV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 163, 168, 213).

<sup>43</sup> Na tak długi okres wskazuje wizytacja z 1781 r. (ADWł., W43(99), k498, 516v). Natomiast wcześniejsza, z 1764 r., w ogóle nie wspomina o witrykach w Byszewie. Musieli jednak być przynajmniej ci dwaj, skoro swoje funkcje mieli pełnić od 1751 r.

<sup>44</sup> Niemal na pewno chodziło o tę samą osobę, zawsze bowiem podawano, że jest to sołtys z Dąbrówki (ADPeł., G40, s. 129; G56, s. 487; G61, s. 189).

<sup>45</sup> W przypadku Michała Kruza istnieje duże prawdopodobieństwo, że była to jedna osoba, a nie różne noszące to samo imię i nazwisko. Wątpliwości może jednak budzić potraktowanie go w 1746 r. jako mieszkańca z Miłobądza (ADPeł., G56, s. 107), w 1765 r. zaś jako pochodzącego ze wsi Kolincz (ADPeł., G61, s. 248). Wątpliwości nie rozstrzygnęła wizytacja z 1780 r., gdyż nie podała proveniencji terytorialnej tego prowizora (ADPeł., G70, 56v, 67).

Zdecydowanie inaczej prezentują się wyniki w przypadku służby kościelnej. W tej kategorii przeważały także osoby zatrudnione najwyżej 5 lat przed odbyciem wizytacji. Było ich jednak zdecydowanie mniej niż wśród wityryków (43,5%). Poza tym w kolejnych przedziałach czasowych odsetek wynosił odpowiednio około 30% i około 20%. Wśród sług parafialnych byli też tacy, którzy pracowali dłużej niż 30 lat. Niektórzy nawet zdecydowanie dłużej, jak chociażby organista Kazimierz Zelk z Góry Pomorskiej, który był tam zatrudniony od 1734 do 24 marca 1781 roku, a zatem 47 lat<sup>46</sup>. Co najmniej 40 lat zadania organistowskie i nauczycielskie wykonywał w Rajkowach Paweł Lipiński<sup>47</sup>, a w Grabkowie Wawrzyniec Snopkowski<sup>48</sup>. Nieco krótszy trzydziestoosmioletni staż mieli w 1780 roku Adam Markowski z Dzierżążna<sup>49</sup> i Paweł Kurczewski z Walichnowych<sup>50</sup>, także pełniący w swych parafiach funkcje organisty i nauczyciela. Przynajmniej 37 lat pracował w Kokoszkowach Wawrzyniec Szczodrowski<sup>51</sup>, a 36 lat nieznanymi z imienia i nazwiska organista i nauczyciel z Kielna<sup>52</sup>. Oczywiście byli i tacy, którzy w momencie spisania wizytacji pracowali krótko, czasem nawet kilka tygodni. Do tej grupy zaliczyć można ministra z Tyłowa, który w chwili przybycia wizytatora do parafii pracował z pewnością nie dłużej niż miesiąc<sup>53</sup>. W 1780 roku kilka tygodni był zatrudniony w Pinczynie organista Wojciech Piórkowski<sup>54</sup>, nieco dłużej instrumentalista z Byczyny

<sup>46</sup> Informacja o tak długim okresie pracy pochodzi z wizytacji biskupa Rybińskiego. Organista, bez podanego imienia i nazwiska, został określony jako „senio confectus” (ADPel., G72, k. 100, 118v), musiał zatem pracować w czasie dwóch poprzednich przekrojów chronologicznych. Z lat 1743-1750 nie ma wizytacji tej parafii, natomiast w 1766 r. wizytator podał, że organistą i zakrystianinem w Górze Pomorskiej był Kazimierz Zelk (ADPel., G63a, s. 26).

<sup>47</sup> Zatrudniony został w Rajkowach w 1706 r. i pracował tam jeszcze w czasie wizytacji przeprowadzonej przez archidiacona Klińskiego 17 marca 1746 r. (ADPel., G56, s. 320).

<sup>48</sup> W 1725 r. został nazwany bakałarzem i kantorem, może był też organistą, gdyż na chórze znajdował się pozytyw, ale w czasie wizytacji był zniszczony (ADWł., W19(80), k. 44, 46). W 1765 r. Wawrzyniec Snopkowski był organistą w tej parafii (ADWł., W25(83), s. 15). Można przypuszczać, że chodzi o tę samą osobę.

<sup>49</sup> Wizytator odwiedzający parafię 5 maja 1766 r. zanotował, że Makowski pracował od 25 lat, a zatem od około 1741 r. (ADPel., G61, s. 405). Natomiast kanonik Andrzej Schultz, który z ramienia biskupa Rybińskiego odwiedził Dzierżążno 4 listopada 1780 r., zapisał, że Makowski był w parafii od 1742 r. (ADPel., G71, k. 230).

<sup>50</sup> Tamże, k. 178v, 187v.

<sup>51</sup> Delegat biskupa Rybińskiego, przebywający w parafii 13 października 1780 r., pisał: „organarius Laurentius Szczodrowski, qui et aeris campani est pulsator 37 annis inservit” (ADPel., G70, k. 285, 295).

<sup>52</sup> Informacje o liczbie lat podał pleban kielneński w 1781 r., pisząc, że organista „inservit ecclesiae ab annis 36” (ADPel., G72, k. 265). W tekście samego wizytatora zapisano tylko, że „a multis annis inserviens Ecclesiae” (ADPel., G72, k. 252v).

<sup>53</sup> Wizytacja odbyła się 5 lutego 1766 r., organista zaś, jak zanotował wizytator, „praesenti tamen anno 1766 est introductus” (ADPel., G63a, s. 62).

<sup>54</sup> Wizytator sporządzający protokół 17 października 1780 r. odnotował, że „inservit ecclesiae a die 14 septembris Anno 1780” (ADPel., G70, k. 444,453).

z 1779 roku<sup>55</sup> czy Mikołaj Mocki w Służewie w 1766 roku<sup>56</sup>. Do pół roku pracowali w 1780 Andrzej Tomaszewski z Osia<sup>57</sup> i Franciszek Platowski z Brus<sup>58</sup>, a nie dłużej niż rok zakrystianin z Inowrocławia z 1779 roku<sup>59</sup> i Paweł Borowka, organista z Ugoszczy w 1780 roku<sup>60</sup>. Także przeciętna liczba lat pracy w chwili odbywania wizytacji była dla sług kościelnych znacznie dłuższa niż dla wityrków (nawet jeśli pominąć tych, którzy zostali wyznaczeni przez wizytatorów w latach 1699-1703).

Różnice między dwoma analizowanymi grupami są jednak zrozumiałe. Średni staż pracy sług kościelnych był z pewnością dlatego dłuższy, że często na stanowiska ministerialne zatrudniano osoby młode. Wprawdzie przeciętna wieku, jak wynika z wycień prezentowanych w poprzednim podrozdziale, wynosiła nieco ponad 43 lata, lecz w przypadku sług kościelnych nie było wymogu stawianego prowizorom – by byli to ludzie doświadczeni życiowo. Ponadto odsetek informacji o liczbie lat, jak wspomniano, był bardzo niski. Można więc podejrzewać, że wśród służby kościelnej było bezsprzecznie więcej ludzi młodych niż w grupie wityrków. Z tego zapewne wynikał dłuższy staż pracy w parafii, i to nie tylko, jeśli wyliczać przeciętną, ale również w sytuacji, gdy wziąć pod uwagę jednostkowe przypadki. Oczywiście były i inne przyczyny, które miały wpływ na różnice w liczbie lat pracy między wityrkami a służbą kościelną. Na terenie diecezji włocławskiej w XVIII stuleciu instytucja prowizorów kościelnych była w zasadzie powszechnie przyjęta w archidiaconacie pomorskim. Tutaj odgrywali niebagatelną rolę, gdyż wiele parafii posiadało uposażenie na fabrykę kościoła ograniczające się nie tylko do niedzielnych i świątecznych składek czy opłat za pogrzeby. W części kujawskiej w większości parafii, zwłaszcza wiejskich, wityrków nie odnotowywano (zapewne ich po prostu nie było), a i odrębne uposażenie na świątynię często nie wyodrębniano z majątku beneficjalnego przeznaczonego na utrzymanie rządcy parafii. Nawet więc jeśli podczas wizytacji wybierano wityrków, to zapewne po jakimś

---

<sup>55</sup> Organista „a festo S. Alexii (...) inservit Ecclesiae” (ADWł., W38, k. 151), które wypadło 17 lipca (zob. *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2007, s. 172). Protokół sporządzono 25 września, a zatem pracował dopiero od 2 miesięcy.

<sup>56</sup> Wprawdzie nie wiadomo dokładnie, kiedy odbyła się wizytacja w Służewie w 1766 r. – na pewno po 29 września, bo zapisano w niej, że Mocki „modo primum a festo S. Michaelis inserviens hujus ecclesiae” (zob. ADWł., W26(84), s. 97; por. *Chronologia polska*, s. 174).

<sup>57</sup> Według notatki w protokole, organista „a medio anno munus suum exercet satis” (zob. ADWł., W43(99), k. 272, 280v).

<sup>58</sup> Wizytator Józef Gręca zapisał, że organista wykonuje swoje obowiązki *a festo S. Adalberti anni praesenti*, czyli od 23 kwietnia, protokół zaś spisano 27 października 1780 r. (zob. ADPel., G69, k. 83).

<sup>59</sup> Wizytację przeprowadzono 24 listopada 1779, zapisując, że zakrystianina zatrudniono w tym roku (AAGn., E19, k. 179v).

<sup>60</sup> Data wizytacji to 6 listopada 1780 r., wiadomo natomiast, że Borowka rozpoczął pracę właśnie w 1780 r. (ADPel., G69, k. 26, 35v).

czasie czy to rezygnowali ze swych obowiązków, czy też nie spełniali ich właściwie i byli odwoływani, a następców nie wyznaczano<sup>61</sup>. Dopiero gdy po raz kolejny parafię wizytował delegat biskupa, ustanawiano nowych. Widać do na przykładzie archidiaconatu kruszwickiego i wrocławskiego, wizytowanych w latach 1779-1780. W archidiaconacie kruszwickim na 34 zwizytowane wówczas parafie w 20 ustanowiono prowizorów, w archidiaconacie wrocławskim zaś na 72 parafie wtryków wybierano w 25. Przynajmniej w części tych parafii zarządców majątku kościelnego notowała wcześniejsza wizytacja generalna biskupa Ostrowskiego. Oczywiście mogła zaistnieć taka sytuacja, że wybierając podczas kontroli biskupiej lub dziekańskiej nowych prowizorów (czasem zapewne te same osoby), zachowywano ciągłość funkcji<sup>62</sup>. Niestety, brak bardziej szczegółowych danych, ich wycinkowość zaś zasadniczo uniemożliwia dokładne uchwycenie tego zagadnienia.

Można natomiast częściowo porównać powyższe ustalenia z badaniami na ten temat dotyczącymi innych terenów ówczesnej Rzeczypospolitej. Bardzo zróżnicowany był okres pracy nauczycieli w archidiaconacie krakowskim w pierwszej połowie XVII wieku. Z zestawienia opracowanego przez A. Zapartę na podstawie wizytacji wewnętrznej ks. Foxa z lat 1617-1618 wynika, że rozpiętość lat pracy była bardzo duża, wahając się od 1 dnia aż do 32 lat. Na 44 wymienionych nauczycieli 19 nie pracowało tam dłużej niż rok (ponad 43%), autor zatem słusznie zauważył, że nauczyciele zmieniali pracę nazbyt często<sup>63</sup>. Takiego odsetka krótko pracujących nauczycieli nie notowały w drugiej połowie XVII stulecia wizytacje z terenu Śląska. W archidiaconatach wrocławskim, głogowskim, legnickim i opolskim, jak wynika z ustaleń W. Ostrowskiego, 26% wiejskich bakałarzy w chwili wizytacji pracowało nie dłużej niż 3 lata. Najliczniejsza, stanowiąca 29% ogółu, była grupa

<sup>61</sup> Znamienna jest opinia plebana z Witowa w dekanacie Radziejów, który pomimo zalecenia z wcześniej odbytej wizytacji (zapewne generalnej z 1779 roku), by „miał na wsi dwóch ludzi przysięgłych, którzyby akcydensa kościelne zbierali i do karbony kładli”, podczas kontroli dziekańskiej w 1786 r. wyznał, że „Przysięgłych nie postanowił bo nie widzi potrzeby. Ponieważ akcydensa y rzatkie bywają y na dwoje dzielą się. O przepisie zaś y szlachta y pospólstwo wie dobrze. Prócz tego Akcydensa majori stolae zapisuje zawsze x wikariusz. O światło zaś samo bractwo godzi się y toż starczy” (zob. ADWł., W60, k. 9v).

<sup>62</sup> Podano już przykład sołtysa z Wieńca Tomasza Romanowskiego, wtryka w 1766 i 1779 r. Być może ciągłość obsady funkcji zachowano na przykład w Dobrzejewicach. W 1766 r. prowizorami byli tam Mateusz Bałaban i Błażej Nadechowicz (ADWł., W26(84), s. 225). Natomiast w 1779 r. podczas wizytacji wybrano Marcina Tkaczyka i Jana Soykę (ADWł., W37, k. 42v). W niektórych przypadkach mogło chodzić nie tyle o wybór w obecności wizytującego, co raczej o zatwierdzenie wcześniej dokonanej elekcji, jak to miało miejsce w Nowogrodzie. Maciej Nałęcz, dziekan katedralny wrocławski, który w 1779 r. przybył do parafii, zapisał, że „vitrici antea constituti videlicet Ignatius Szykowski et Benedictus Kacłowski nunc in praesenti visitatione confirmantur et tertius Simon Boniecki superadditur” (zob. ADWł., W37, k. 30v).

<sup>63</sup> A. Zaparta, *Szkolnictwo parafialne*, s. 217-219.



tych, którzy mieli staż pracy od 4 do 9 lat. Z kolei nauczycieli zatrudnionych od 10 do 19 lat przed wizytacją było 26%, natomiast 10% pracowało nie krócej niż 19 lat, ale nie dłużej niż 29 lat, 8% zaś 30 i więcej lat<sup>64</sup>. Gdyby przyjąć identyczne przedziały dla sług kościelnych w osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej, wówczas pracujący tam nie więcej niż 3 lata stanowiliby nieco ponad 32% wszystkich i byłaby to grupa najliczniejsza, pracujący od 4 do 9 lat stanowiliby 22%, zatrudnionych 10-19 lat przed wizytacją było 29%, ci, którzy objęli swoje obowiązki 20-29 lat przed wizytacją, stanowiliby 9%, a pracujący co najmniej 30 lat 8%. Porównanie stażu pracy nauczycieli ze Śląska z drugiej połowy XVII wieku i ogółu ministrów kościelnych w osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej pokazuje, że różnice nie były już tak znaczne. Całkiem podobne rezultaty można stwierdzić w odniesieniu do organistów. Organiści pracujący w archidiaconacie opolskim w drugiej połowie XVII stulecia byli stosunkowo młodzi<sup>65</sup>. W diecezji krakowskiej zaś według obliczeń S. Litaka dla połowy XVIII stulecia organiści będący nauczycielami przebywali w jednej parafii około 13 lat<sup>66</sup>. Z kolei w Sandomierskim na początku lat osiemdziesiątych XVIII wieku odsetek pracujących krócej niż 5 lat wynosił 36,5%. M. Konopka, badająca populację muzyków zatrudnionych w tamtejszych parafiach, wysuwa wniosek, że organiści w porównaniu do nauczycieli i kantorów prowadzili bardziej ustabilizowany tryb życia<sup>67</sup>. Uzasadniony jest również taki wniosek w przypadku instrumentalistów z okręgu wiślickiego. Z ustaleń A. Wiśniowskiej-Kirch wynika, że w czasie wizytacji z 1783 roku tylko 33% pracowało nie dłużej niż 5 lat, 26% od 6 do 10 lat, 23% co najwyżej 20 lat, 10% od 21 do 30 lat, a 8% nawet dłużej<sup>68</sup>. Wyniki dla sąsiednich okręgów z terenu diecezji krakowskiej są jednak nieco odmienne od ustaleń prezentowanych w tabeli 45, wedle której aż 43,5% ministrów kościelnych z terenu diecezji wrocławskiej było zatrudnionych nie dłużej niż 5 lat przed przybyciem wizytatorów. Dysproporcje będą jeszcze większe, kiedy weźmie się po uwagę tylko organistów odnotowanych w przekroju z lat 1777-1784. Spośród 128 muzyków zatrudnionych w parafiach diecezji wrocławskiej w tym czasie, dla których wizytatorzy podali staż pracy, aż 61 (47%) przebywało przy świątyni najwyżej 5 lat. Trudno ustalić, dlaczego istniały takie różnice między archidiaconatami sando-

<sup>64</sup> W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 108.

<sup>65</sup> G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiaconacie opolskim*, s. 345. Autor niestety nie podał bliższych informacji o stażu pracy, choć wiadomo, że w 34 przypadkach na 95 muzyków okres zatrudnienia został odnotowany w źródłach.

<sup>66</sup> S. L i t a k, *Edukacja początkowa*, s. 160-161.

<sup>67</sup> M. K o n o p k a, *Organiści w archidiaconacie sandomierskim*, s. 50; por. A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne* s. 219.

<sup>68</sup> A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organiści*, s. 191.

mierskim i wiślickim a diecezją włocławską. Możliwe, że jest to kwestia przypadku. Zbyt mała liczba danych uniemożliwia niestety wyciągnięcie miarodajnych i wiarygodnych wniosków.

Na problematykę stażu pracy warto jeszcze spojrzeć przez pryzmat lokalizacji parafii w mieście i na wsi. Czy istniały różnice w tak rozpatrywanym kontekście, a jeśli tak, to jakie mogły być przyczyny tego stanu rzeczy?

Tabela 46. Przeciętna liczba lat służby wityrków i sług kościelnych według lokalizacji parafii diecezji włocławskiej w XVIII wieku w miastach i na wsi.

| PARAFIA W:      | WITRYCY    | SŁUŻBA KOŚCIELNA | RAZEM      |
|-----------------|------------|------------------|------------|
| mieście         | 1,1        | 7,8              | <b>4,7</b> |
| na wsi          | 3,3        | 11,2             | <b>6,1</b> |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>3,1</b> | <b>10,5</b>      | <b>5,9</b> |

Tabela pokazuje, że dłużej pozostawali na stanowiskach prowizorzy i słudzy z parafii wiejskich. Trudno dokładnie ustalić, jaki były przyczyny tego stanu rzeczy. W przypadku wityrków angażowanych w miastach w grę mogły wchodzić możliwości wyboru spośród większej liczby osób niż na wsiach. Po prostu więcej było tych, które byli zdolni podjąć się zadania zarządcy majątku kościelnego, albowiem wykształcenie potrzebne do skutecznego sprawowania tych zadań posiadało relatywnie więcej mieszkańców. Większa świadomość społeczna mieszkańców miast i liczniejsza grupa parafian zainteresowanych wykonywaniem zadań wityrków najprawdopodobniej mogły sprzyjać częstszym zmianom. W środowiskach wiejskich liczba osób zdatnych do pełnienia funkcji prowizorów była chyba mniejsza, ale i środowisko wiejskie mogło być bardziej zhierarchizowane. Na wityrków wybierano więc bardzo często cieszących się estymą i posiadających odpowiedni status sołtysów, młynarzy, karczmarzy czy bogatych chłopów.

Natomiast w przypadku służby kościelnej wiele wyjaśniłoby ustalenie wieku ministrów w chwili angażu. Takie informacje są niestety wyjątkowo skąpe, zwłaszcza w przypadkach tych sług kościelnych, których zatrudniano w miastach. Można jednak przypuszczać, że część z nich (oczywiście przede wszystkim spośród tych bardziej wyspecjalizowanych, jak kantorzy, organści czy nauczyciele) mogła być przyjmowana do pracy w parafiach miejskich w starszym nieco wieku. Wymagania bowiem stawiane przed organistą grającym na małych czy średnich organach w kościele wiejskim musiały być inne niż w przypadku organisty obsługującego zazwyczaj bardziej skomplikowane i wielogłosowe organy umieszczone

w świątyniach miejskich<sup>69</sup>. To samo z pewnością dotyczyło nauczycieli szkół parafialnych. Wiadomo przecież, że na wyższym poziomie stało szkolnictwo w miastach, a zatem i większe umiejętności musiał posiadać nauczyciel miejski niż wiejski. Słudzy ci mogli więc być zatrudniani w bardziej zaawansowanym wieku, możliwe że często po nabyciu doświadczenia w mniejszych ośrodkach wiejskich. Z pewnością na przeciętnie krótszy okres pracy sług kościelnych w miastach mogła mieć wpływ również większa konkurencja między nimi. Miejskie beneficja parafialne były bowiem z reguły lepiej uposażone niż wiejskie, a zatem i uposażenie przeznaczone dla sługi kościelnego mogło być wyższe. Poza tym na pewno liczył się prestiż. Hipotetycznie więc można przyjąć, że skoro wiek zatrudnienia w miastach był wyższy, to i przeciętny okres pracy w parafii mógł być z naturalnych powodów krótszy. Odwrotnie natomiast w okręgach wiejskich – może nie stawiano tu takich wymogów jak w miastach, może o zatrudnieniu częściej decydowało pochodzenie z danej parafii i nabycie choćby podstawowych umiejętności potrzebnych do sprawowania konkretnej funkcji. Jeśli tak bywało, to uprawnione byłoby założenie, że wiejscy słudzy kościelni podejmowali obowiązki, przeciętnie licząc, w młodszym wieku, a tym samym dłużej pozostawali na swoim stanowisku.

Warto jeszcze sprawdzić, czy długość zaangażowania w parafii była różna w poszczególnych archidiakonatach. Kwestię tę obrazuje tabela 47.

---

<sup>69</sup> Wynika to chociażby z badań S. Olczaka nad organami w archidiakonacie wrocławskim (*Organ w kościołach archidiakonatu wrocławskiego w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Teologia, ekumenizm, kultura*, s. 596). W drugiej połowie XVIII stulecia największe instrumenty znajdowały się w Raciążku i Wrocławku. W archidiakonacie pomorskim w przypadku większości miast brak dokładnych danych źródłowych o wielkości organów. Największe, liczące 21 głosów, zostały odnotowane w 1766 r. w Świeciu (ADPeł., G62, k. 32). Dwunastogłosowe organy były w 1711 r. w Wejherowie (ADPeł., G26, s. 32). Trzeba jednak zaznaczyć, że na tym terenie także niektóre parafie wiejskie miały duże wielogłosowe instrumenty – na przykład w 1766 r. w Świętym Wojciechu odnotowano organy liczące 14 głosów (ADPeł., G61, s. 7), a dwunastogłosowe w Subkowych, Piasecznie, Grucznie i Drzycimiu z 1780 r. (ADPeł., G70, k. 46v-47; G71, 131v, 147v; ADWł., W43(90), k. 66v, 314). Sporej wielkości instrument (liczący 17 głosów) był w 1781 r. w cysterskim kościele w wiejskim w Byszewie (ADWł., W43(90), k. 511v). Duże instrumenty w miastach były też w archidiakonacie kruszwickim, notowano je na przykład w Gębicach w 1699 (AAGn., E7, k. 117v) i w 1764 r. (AAGn., E16, s. 862), w 1712 r. u św. Mikołaja w Inowrocławiu (AAGn., E8, k. 5v), w Bydgoszczy w 1712 r. (AAGn., E8, k. 67) i w 1743 (ADPeł., G55b, k. 33v).

Tabela 47. Przeciętna liczba lat służby i pracy wtryków oraz sług kościelnych w parafiach diecezji włocławskiej w XVIII wieku z podziałem na archidiecezję.

| ARCHIDIECEZJA   | WITRYCY    | SŁUŻBA KOŚCIELNA | RAZEM      |
|-----------------|------------|------------------|------------|
| kruszwicki      | 1,0        | 7,3              | <b>3,4</b> |
| pomorski        | 3,6        | 11,3             | <b>6,4</b> |
| włocławski      | 2,2        | 9,8              | <b>5,8</b> |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>3,1</b> | <b>10,5</b>      | <b>5,9</b> |

Ponownie dostrzec można sporą dysproporcję w długości służby wtryków i sług kościelnych. Widać to w każdym badanym archidiecezji. Przeciętna długość stażu zmienia się znacząco, jeśli pominąć tych prowizorów, którzy zostali wybrani podczas pobytu wizytatorów. W całej diecezji średnia wyniosłaby wówczas ponad 13 lat. Jeszcze wyraźniejsze różnice byłyby w archidiecezjach: w archidiecezji kruszwickiej prowizor przeciętnie służyłby kościołowi 15 lat, we włocławskiej natomiast ponad 16, tylko w archidiecezji pomorskiej ten wzrost nie byłby tak duży i wynosił niecałe 13 lat. Zaznaczyć jednak trzeba, że dane te dla okręgów kujawskich oparte zostały na nielicznych informacjach: w Kruszwickim znani są tylko 3 wtrycy wybrani co najmniej rok przed przeprowadzaniem kontroli, we Włocławskim takich zapisów było 7, natomiast znacznie więcej danych, aż 76 informacji, dotyczy archidiecezji pomorskiej.

W przypadku sług parafialnych również widać różnice w stażu pracy liczoną do momentu spisania protokołów wizytacyjnych. Najdłużej zaangażowani byli słudzy kościelni zatrudniani na Pomorzu (ponad 11 lat), potem w archidiecezji włocławskiej (niemal 10 lat) i na końcu w kruszwickiej (nieco ponad 7 lat). Pomijając natomiast tych, którzy pracowali krócej niż rok, średnie w każdym archidiecezji oczywiście wzrosły, choć nie tak znacznie, jak w przypadku prowizorów. Przeciętny okres pracy był wyższy od obliczonego co najwyżej o pół roku. Takie rezultaty są w pełni zrozumiałe. O ile bowiem wtryków bardzo często ustanawiali wizytatorzy spośród parafian, o tyle służba kościelna nie była zaangażowana przecież w drodze wyboru. Nie musieli być to ludzie, którzy w chwili zatrudnienia zamieszkiwali w parafii. To raczej racjonalne potrzeby upiększenia kultu Bożego czy też zadośćuczynienie obowiązkom (na przykład edukacyjnym) spoczywającym na parafiach determinowało zaangażowanie organisty, kantora, nauczyciela, zakrystianina czy dzwonnika.

Wydaje się, że dysproporcje między archidiecezjami uwidocznione w tabeli 47 nie były przypadkowe. Prawdopodobnie nie wynikały jedynie z zastanego

stanu rzeczy, uwidocznionego akurat w czasie spisywania protokołów. Wspomniano już wcześniej o lepiej rozwiniętej w archidiakonacie pomorskim instytucji prowizorów. Ich znaczenie w zatrudnianiu sług kościelnych w parafiach pomorskich było przypuszczalnie większe niż w archidiakonatach kujawskich. Zwykle bowiem na Pomorzu to z rąk witryków słudzy pobierali część uposażenia w postaci pensji. Wizytacje z północnej części diecezji włocławskiej częstokroć o tym wspominają. Większa świadomość odpowiedzialności pomorskich prowizorów za wspólnotę parafialną i przynależne do niej składniki majątku mogła sprzyjać ich bardziej gorliwemu i sumiennemu zaangażowaniu, a to z kolei mogło mieć wpływ na długość służby, czując się bowiem potrzebni i przydatni, świeccy zarządcy majątku kościelnego pilniej i chętniej udzielali się we wspólnocie. Relacje takie mogły nie być tak powszechne w archidiakonacie włocławskim czy kruszwickim. Majątek przeznaczony na fabrykę kościoła w parafiach kujawskich najczęściej nie był wyodrębniony wyraźnie z części przekazywanej rządcy parafii. Na Kujawach regułą było też, że służbie kościelnej płacił pleban, a nie witrycy. Nie można wszakże powiedzieć, by tutaj prowizorzy byli tylko figurantami, ale niewątpliwie ich odpowiedzialność oraz zaangażowanie w życie parafii mogło być słabsze niż na Pomorzu. Ponadto, generalnie rzecz ujmując, beneficja pomorskie były lepiej uposażone, wskutek czego również wydatki przeznaczane na służbę kościelną były wyższe. To niewątpliwie mogło przyczynić się większej stabilizacji sług kościelnych, a przynajmniej tych, którzy – tak jak na przykład organiści – generalnie wykazywali się większą mobilnością. Lepsze uposażenie sprzyjało dłuższemu stażowi pracy, gdyż zainteresowani nie musieli szukać korzystniejszych warunków zatrudnienia i tym samym pozostawali dłużej w danej parafii. Trzeba jednak pamiętać, że prezentowane wyżej wnioski zostały oparte może nie na epizodycznych i wycinkowych, ale jednak na niepełnych danych. Pamiętać też należy, że ustalenie faktycznego stażu pracy nie było możliwe, gdyż takich informacji dla witryków i sług kościelnej z XVIII wieku po prostu nie ma.

### 3. Zmiany miejsc pracy

Kolejną kwestią jest zagadnienie zmian miejsca pracy. Warto poszukać odpowiedzi na pytanie, czy ministrowie kościelni przechodzili z parafii do parafii. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że problematyka ta w zasadzie nie dotyczy prowizorów. Ich zaangażowanie w życie kościoła parafialnego miało całkowicie innych charakter niż w przypadku służby kościelnej, witrycy bowiem byli mieszkańcami danej parafii. Pomagający w kościołach wiejskich należeli często do poddanych, więc nie

mogli swobodnie zmieniać miejsca zamieszkania. Nawet jeśli cieszyli się wolnością osobistą, jak prowizorzy z parafii miejskich, to jednak ich życie prywatne czy zawodowe wiązało ich ściślej z lokalnym środowiskiem, z którego pochodzili. Funkcje wityrków nie były przecież ich głównym zajęciem, lecz tylko dodatkową powinnością. Oczywiście pełnienie tych zadań wiązało się z pewnymi przywilejami, wyjątkowo nawet dodatkowym dochodem, jednak na pewno niewystarczającym na życie i będącym jedynym źródłem utrzymania. Z kolei w przypadku służby kościelnej, zwłaszcza zaś tych grup, które wykonywały obowiązki wymagającej bardziej specjalistycznego wykształcenia i przygotowania, pełnienie funkcji służebnych było po prostu wykonywaniem zawodu. Słudzy kościelni najczęściej rekrutowali się spośród ludzi wolnych. Na przykładowo z badań W. Ostrowskiego nad wiejskimi nauczycielami pracującymi na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku wynika, że ogromna większość z nich (97%) miała wolność osobistą, a zatem mogła bez trudności przenosić się z jednej miejscowości do drugiej<sup>70</sup>. Podobny wniosek odnośnie do nauczycieli zawodowych i organistów przedstawił S. Litak<sup>71</sup>. Z kolei S. Kot traktował ciągle zmiany nauczycieli jako przyczynę dezorganizacji szkół parafialnych w Małopolsce<sup>72</sup>. Potwierdzają to także szczegółowe badania Z. Ruty, dotyczące szkoły parafialnej w Tarnowie<sup>73</sup>.

Bez wątpienia więc część sług parafialnych szukała lepszych warunków finansowych czy bytowych. Być może niektórzy zmieniali miejsce pracy, gdyż źle układała się współpraca z rządcą parafii czy z parafianami. Jedno jest pewne: wśród sług kościelnych łatwiej spotkać ludzi mobilnych, to pośród nich znaleźć można tych, którzy zmieniali miejsca zatrudnienia.

Ustalenie liczby osób, które przechodziły z parafii do parafii, napotyka na czasem niemożliwe do pokonania przeszkody. Po pierwsze, wizytacje, które są głównym źródłem do badań nad osiemnastowiecznymi pomocnikami duchowieństwa, przedstawiają tylko pewien wycinkowy obraz z konkretnego przekroju czasowego. Poza tym poszczególne zestawienia wizytacyjne są mimo wszystko dość odległe chronologicznie, a zatem nie można na ich podstawie uchwycić wszystkich dokonujących się zmian, gdyż po prostu nie zawierają wszystkich informacji. Po drugie, dość często nie ułatwia interpretacji mało precyzyjny przekaz źródłowy. Na przykład w wielu przypadkach można się dowiedzieć jedynie, że w danej parafii był organista, lecz nie wiadomo, jak się nazywał ani jak miał na imię, nie można zatem zidentyfikować tej osoby, choćby nawet zmieniała miejsce pracy.

<sup>70</sup> W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 107.

<sup>71</sup> S. Litak, *Edukacja początkowa*, s. 157.

<sup>72</sup> Zob. S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku*, Lwów 1912, s. 14.

<sup>73</sup> Z. RUTA, *Szkoły tarnowskie w XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1968, s. 71-72.

Osób zarejestrowanych w źródłach, które pojawiły się co najmniej w czasie przeprowadzania dwóch kolejnych wizytacji, nie było zbyt wiele. Łącznie wzmianki o różnorodnych sługach kościelnych pracujących w diecezji wrocławskiej w XVIII stuleciu, obejmują razem 856 osób. Od razu trzeba jednak odrzucić 477 informacji o ludziach zatrudnionych w parafiach, gdyż zapisy źródłowe (przede wszystkim brak imienia i nazwiska) uniemożliwiały ich dokładną identyfikację. Pozostaje zatem 376 ministrów o znanych personaliach. Wśród tej grupy 61 zostało odnotowanych w co najmniej dwóch przekrojach (około 16%), a w 14 przypadkach można potwierdzić zmianę miejsca zatrudnienia. Jeśli więc brać pod uwagę wszystkich tych, których personalia znamy, wówczas odsetek zmieniających miejsce pracy wyniósłby 3,7%. Natomiast jeśli wziąć pod uwagę tylko takich, którzy pojawili się w przebadanych źródłach co najmniej dwukrotnie, to przenoszących się z jednej parafii do drugiej było 23%.

Uchwytne w źródłach fakty zmiany miejsca pracy dotyczyły w przeważającej większości osób, które pełniły funkcje organistów. Takich przypadków było 13. Raz tylko parafię zmienił kantor. Spośród tych 14 sług parafialnych większa część wykonywała też inne zadania przy kościele, w których pracowały. Na przykład po zmianie miejsca pracy 10 osób podejmowało również trud nauczania w szkole parafialnej, a 2 pomagały w zakrystii. W przebadanych źródłach brak informacji, by pracę zmieniał sługa trudniący się tylko nauczaniem. Jest to o tyle zrozumiałe, że w XVIII stuleciu w diecezji wrocławskiej w znacznej mierze funkcje nauczycieli pełnili organiści.

Wypada jeszcze zanalizować zakres chronologiczny. Z 14 sług kościelnych zmieniających miejsca zatrudnienia w 10 przypadkach do przesunięcia doszło między przekrojem z lat 1761-1766 a 1777-1784. Taki wynik był oczywiście rezultatem szczegółowych informacji o służbie kościelnej zawartych w wizytacjach generalnych biskupa Ostrowskiego i późniejszej biskupa Rybińskiego. Poza tym czas dzielący oba źródła nie był zbyt długi (najwyżej 15 lat), a więc spora grupa sług występowała w obu przekrojach. Dwie osoby zostały odnotowane w wizytacji biskupa Szaniawskiego z lat 1710-1712 oraz w wizytacji archidiaconatu wrocławskiego z 1725 roku. W pozostałych przypadkach zmiana parafii nastąpiła między wizytacją archidiacona Narzymskiego, odbytą w 1728 roku, a wizytacją biskupa Ostrowskiego w 1765 roku, a także w ramach tej ostatniej wizyty, którą przeprowadzano w różnych dekanatach między 1764 a 1766 rokiem.

Warto podać kilka przykładów. Najlepiej zmianę miejsca zatrudnienia można udokumentować dla Mikołaja Mockiego. Kiedy 24 stycznia 1764 roku wizytowano parafię w Brudni (dekanat Gniewkowo, archidiaconat kruszwicki), był tam organistą. Natomiast gdy zapewne na początku 1766 roku wizytowano parafię

i dekanat Służewo (archidiakonat wrocławski), wówczas również odnotowano tam Mockiego jako organistę. Dodatkowo wiadomo, że przy tym drugim kościele człowiek ten „modo primum a festo Sancti Michaelis inserviens hujus ecclesiae”. Musiał więc zmienić miejsce pracy we wrześniu 1765 roku<sup>74</sup>.

Sporo informacji można znaleźć na temat Józefa Platowskiego, 12 kwietnia 1750 roku wykonywał zadania organisty i nauczyciela w parafii Wiele<sup>75</sup>. Odnotowano go tam też w czasie następnej wizytacji, odbytej 13 marca 1766 roku i wtedy dodatkowo był też kantorem i zakrystianinem<sup>76</sup>. Po raz kolejny wystąpił w wizytacji generalnej biskupa Rybińskiego 27 października 1780 roku, ale jako organista w filialnym kościele w Leśnie (parafia Brusy), gdzie posługę sprawował od 8 lat (czyli od około 1772 roku)<sup>77</sup>. W Wielu jednak przestał być organistą z pewnością jeszcze przed 1772 rokiem, gdyż w tamtejszy organista Antoni Szeffler pracował w parafii od 1768 roku<sup>78</sup>. Nie wiadomo, co Józef Platowski robił między 1768 a 1772 rokiem. Być może właśnie w 1768 roku zmienił miejsce pracy z Wiele na Brusy. Pewności nie ma, lecz warto dodać, że od 1780 roku w macierzystych dla Leśna Brusach posługę organisty pełnił Franciszek Platowski, prawdopodobnie syn Józefa. Mógł też przez te cztery lata grać w innej parafii<sup>79</sup>.

Częstsze były rozszady na stanowiskach organistowskich w rejonie dekanatu bytowskiego. Rejestrują to dobrze wizytacje biskupów Ostrowskiego i Rybińskiego. Wspomniany już Antoni Szeffler, który od 1768 był zatrudniony w Wielu na stanowisku organisty, nauczyciela, zakrystianina i dzwonnika, a pełnił takie funkcje także w październiku 1780 roku, wcześniej pracował w sąsiedniej parafii w Parchowie<sup>80</sup>. Warto przy tym dodać, że w Parchowie w 1780 roku (od 1776) organistą i nauczycielem był Antoni Trepkowski, który w czasie poprzedniej wizytacji pracował w Lipuszu, leżącym w sąsiednim dekanacie mirachowskim<sup>81</sup>.

Także inny sługa kościelny Gabriel Felchner pracował, podobnie jak Józef Platowski, zapewne w co najmniej trzech parafiach. Wiadomo bowiem, że w październiku 1765 roku był organistą i nauczycielem w Zblewie<sup>82</sup>, natomiast w październiku 1780 roku odnotowano go w Subkowach, gdzie służył od 1774 roku. W Zblewie jednak organista (odnotowany w czasie wizytacji biskupa Rybińskiego)

---

<sup>74</sup> Zob. AAGn., E16, s. 421; ADWł., W26(84), s. 97.

<sup>75</sup> ADPel., G40, k. 36.

<sup>76</sup> ADPel., G63a, s. 250; G30b, k. 53v.

<sup>77</sup> ADPel., G69, k. 96v.

<sup>78</sup> ADPel., G69, k. 69v, 76v.

<sup>79</sup> ADPel., G69, k. 83, 94.

<sup>80</sup> Wizytacja odbyła się w marcu 1766 r. (ADPel., G63a, s. 233, G30b, k. 50).

<sup>81</sup> ADPel., G63a, s. 175; G69, k. 43v, 51.

<sup>82</sup> ADPel., G61, s. 175.



pracował od 1770 roku, tak więc Felchner był tam zatrudniony co najwyżej do tego roku<sup>83</sup>, a zatem między 1770 a 1774 rokiem musiał jeszcze służyć w przynajmniej jednej parafii.

W przypadku tak mało uchwytnej w dostępnych źródłach materii trzeba pamiętać, że mogły zaistnieć dodatkowo błędy spisujących wizytację. Na przykład Marcin Głębowiecki w lutym 1764 roku na pewno był organistą w Solcu Kujawskim<sup>84</sup>, a w 1781 roku w pobliskim Fordonie<sup>85</sup>. Tymczasem wizytator podał, że Głębowiecki pracuje w parafii od 20 lat. Byłby zatem zatrudniony w Fordonie około 1761 roku, a to przeczyłoby temu, co zapisano w wizytacji biskupa Ostrowskiego w 1764 roku. Sprawę wyjaśnia tekst proveniencji plebańskiej, spisany w 1781 roku, gdzie dokładniej podano, że w Fordonie podjął obowiązki w 1765 roku. Można więc przypuszczać, że Marcin Głębowiecki właśnie wtedy przeszedł bezpośrednio z Solca do Fordonu.

Powyższe przykłady pokazują, że istniała grupa sług kościelnych, którzy w miarę swobodnie zmieniali miejsca pracy. Przykłady źródłowe z pewnością nie unaoczniają skali zjawiska. W wizytacjach brak większej liczby informacji na temat zmian miejsc pracy, ukazują one obraz dość statyczny, co nie pozwala na podjęcie dokładniejszej analizy zagadnienia. Znamienne jest jednak to, jak wynika z prezentowanych wcześniej badań dotyczących długości pracy w tej samej parafii, że dość znaczna część osiemnastowiecznych sług z diecezji włocławskiej w chwili przybycia wizytatora do parafii pracowała nie dłużej niż 5 lat. Może to świadczyć o tym, że w miarę dużo było takich osób, które zmieniały placówkę.

Jak pokazują dotychczasowe badania nad różnymi grupami sług kościelnych, przechodzenie z parafii do parafii nie musiało być szczególnie wyjątkowe i sporadyczne, choć chyba częściej odnieść to można do XVI i pierwszej połowy XVII wieku. S. Kot upatrywał przyczyn zjawiska zmian miejsc pracy przez nauczycieli sprzed połowy XVII stulecia w ich tradycyjnej skłonności do wędrowania i przerzucania się z miejsca na miejsce, która była swoistym wytworem środowiska sówizdrzalskiego. Była to poważna przeszkoda, niesłużąca rozwojowi szkolnictwa. Innym powodem ciągłych zmian miało być, według S. Kota, przechodzenie części nauczycieli do stanu duchownego, bo niekiedy wykonywanie zawodu nauczyciela stanowiło niejako etap pośredni i przygotowawczy do sprawowania funkcji duchownego, gdyż nauczycielami nierzadko byli klerycy, mający niższe święcenia<sup>86</sup>. Z kolei

<sup>83</sup> ADPeł., G70, k. 74, 345v.

<sup>84</sup> AAGn., E16, s. 506.

<sup>85</sup> Zob. ADWł., W43(90), k. 439, 441, 453v, 455v. Zob. Z. Zygłewski, *Fordon przedrozbiory*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 39.

<sup>86</sup> S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 14-15.

A. Zapart, zajmujący się nauczycielami pracującymi w archidiakonacie krakowskim, wskazywał na jeszcze inne motywy skłaniające bakałarzy do wędrowania z parafii na parafię. Jego zdaniem wpływ na częste zmiany miejsc pracy przez siedemnastowiecznych nauczycieli z archidiakonatu krakowskiego miało mieć złe ich traktowanie przez plebanów. Oczywiście każdy taki przypadek należałoby traktować oddzielnie, lecz nie był to chyba przypadek epizodyczny, skoro problem widziały i starały się mu zaradzić synody. A. Zapart sądzi ponadto, że w grę mogły wchodzić jeszcze inne przyczyny. Na przykład zatargi z lokalną społecznością, brak gorliwości i trudna osobowość nauczyciela. Wszystko to musiało rzutować na złe relacje z rządcą kościoła i wspólnotą wiernych. Bezspornie jednak najczęstszym powodem popychającym nauczycieli (ale także innych ministrów kościelnych) do zmiany miejsca pracy było poszukiwanie lepszego uposażenia<sup>87</sup>. Na konflikt między nauczycielem a lokalną społecznością jako przyczynę przenoszenia się z parafii do parafii wskazywał również R. Pipowski<sup>88</sup>. Na jeszcze inne przyczyny odejścia z parafii zwrócił uwagę J. Krukowski, badający siedemnastowiecznych nauczycieli krakowskich. Z jego badań wynika, że bardzo często była to dobrowolna rezygnacja, ale za taką formułą kryły się nieujawniane wprost powody odejścia. Innym motywem było objęcie funkcji seniora bursy czy powołanie do Kolegium Mniejszego. Czasami praca pedagogiczna przeszkadzała w dalszych studiach, niekiedy do rezygnacji zmuszał wyjazd na studia zagraniczne. Istotnym pretekstem, na co wskazywał już S. Kot, było uzyskanie święceń kapłańskich. Zmiana mogła być też wynikiem przyjacielskiej umowy. Zdarzały się też przyczyny związane z uchybieniami samych nauczycieli, jak na przykład złe zachowanie w szkole, trudne cechy charakterologiczne, awanturnictwo, pijaństwo czy zaniedbywanie obowiązków. W przypadku miast takich jak Kraków w grę mogły wchodzić także inne powody rezygnacji, takie jak na przykład zarazy czy wojny<sup>89</sup>. Z kolei J. Kowalik, badający nauczycieli w archidiakonacie sądeckim, zwrócił uwagę, że posiadanie żony i dzieci przywiązywało ministra do parafii. Zrozumiałe jest przecież, że wówczas stawał się mniej skłonny do szukania nowych, lepszych warunków zatrudnienia, gdyż stabilizowała się jego sytuacja życiowa, co jednak czasami skazywało go na łaskę i niełaskę rządcy kościoła<sup>90</sup>. Problem ruchliwości nauczycieli wyglądał inaczej na Dolnym Śląsku. Z ustaleń W. Ostrowskiego wynika, że bakałarze na tym terenie z drugiej połowy XVII stulecia byli przywiązani do miejsca pracy i swego stano-

<sup>87</sup> A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 219.

<sup>88</sup> R. Pipowski, *Szkolnictwo Chełmży i okolic. Cz. 1: od 1251 do 1772*, Toruń 2002, s. 40.

<sup>89</sup> J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001, s. 69-75.

<sup>90</sup> J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 73 (tu także cytaty z literatury sowizdrzalskiej).

wiska. Wpływ na taki stan rzeczy miały, zdaniem autora, uporządkowane relacje między plebanami a nauczycielami, jasne zasady ustalania trybu i warunków zatrudnienia oraz stabilna w tym czasie sytuacja polityczna na Śląsku, sprzyjająca trwałości porządku społecznego, obyczajowego i praworządności<sup>91</sup>.

Można przypuszczać, że w XVIII stuleciu mobilność nauczycieli czy też organistów była jednak mniejsza niż w XVI i pierwszej połowie XVII wieku. W przypadku osiemnastowiecznych organistów takie wnioski wysuwa M. Konopka. Według jej badań organiści pracujący w archidiaconacie sandomierskim prowadzili bardziej ustabilizowany tryb życia<sup>92</sup>. Podobnie mogło być na Pomorzu i Kujawach. Trudno jednakże jednoznacznie wykazać to na przykładzie źródeł z diecezji wrocławskiej, lecz nawet ci słudzy kościelni, którzy zmieniali parafię, z reguły pracowywali w niej najpewniej kilka lat. Być może dopiero powstawanie szkół utrzymywanych przez państwo pruskie (co pokazują wizytacje dekanatów pomorskich) wpływało bardziej na intensyfikację zjawiska przechodzenia z jednej placówki do drugiej przynajmniej w grupie nauczycieli. Odtąd bowiem to władze państwowe wyznaczały odpowiednio wykształconą osobę i to one płaciły jej pensję. Wprawdzie początkowo silną pozycję utrzymywał jeszcze rządca parafii, który wizytował szkoły na terenie swego okręgu i sprawował nadzór nad nauczaniem, ale decyzja o zatrudnieniu czy też przeniesieniu nauczyciela należała zapewne już do władz państwowych.

#### 4. Łączenie funkcji

Zagadnienie wykonywania wielu różnych obowiązków przez jedną osobę służącą w parafii również w większym stopniu dotyczy sług kościelnych niż wityryków. Charakter posługi prowizorów oczywiście nie wykluczał wykonywania przez nich pewnych czynności, które w bogatszych parafiach należały na przykład do osobno zatrudnianego zakrystianina, dzwonnika czy nawet kalikanta. Przypadki takie zasadniczo jednak nie były notowane przez wizytatorów. Pomoc przy kościele była przecież zadaniem wityryków, więc w sytuacjach, gdy nie było odpowiedniego sługi kościelnego, w naturalny niejako sposób to świeccy współzarządcy majątku kościelnego mogli wypełniać pewne funkcje kościelne, najczęściej nie pobierając z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Można przypuszczać, że wizytatorzy traktowali takie przypadki jako coś oczywistego.

<sup>91</sup> W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 107. Por. K. P. K o c h, *Ausbildung von schlesischen Kantoren und Organisten*, s. 113-115.

<sup>92</sup> M. K o n o p k a, *Organiści w archidiaconacie sandomierskim*, s. 50.

Inaczej ma się sprawa łączenia różnych stanowisk przez osoby wykonujące zadania służebne i czerpiące z tego tytułu dochody. Przykłady wykonywania przez jednego sługę różnych zadań przy kościele parafialnym znaleźć można już w wiekach poprzednich. Mimo to zwłaszcza w parafiach większych i lepiej uposażonych rozmaite zadania w kościele wykonywały różne osoby. Z łączeniem obowiązków częściej mamy do czynienia przy niektórych beneficjach wiejskich, gdyż te były z reguły biedniejsze, więc nie stać ich było na angażowanie wielu osób.

Najczęściej dochodziło do łączenia takich funkcji, które były w pewien sposób pokrewne, a ich sprawne i efektywne wykonywanie nie wykluczało się wzajemnie. Jak wynika z badań E. Wiśniowskiego, opartych na źródłach dla diecezji krakowskiej z pierwszej połowy XVI wieku, już wówczas zdarzało się, że niekiedy kantorzy pełnili obowiązki nauczycieli lub dzwonników. Charakterystyczne jest również to, że na przykład w szesnastowiecznych źródłach z terenu diecezji gnieźnieńskiej terminem *sacristianus* określano dzwonników. Może to oznaczać, że osoba tak nazwana łączyła obowiązki związane z zakrystią i dzwonami<sup>93</sup>. Także na początku XIX wieku, jak pokazuje wydane wówczas *Opisanie obrządków religijnych*, do zadań zakrystianina należało dzwonicie. Te funkcje na tyle się uzupełniały, że osobnych dzwonników zatrudniano najpewniej tylko w dużych parafiach miejskich<sup>94</sup>.

W XVI czy pierwszej połowie XVII wiek dość często spotkać można przykłady wykonywania przez jednego ministra obowiązków nauczyciela i kantora<sup>95</sup>. Z ustaleń A. Zaparta wynika, że w archidiakonacie krakowskim nawet w pierwszej połowie XVII wieku w wielu parafiach kantorów nie było, a ich obowiązki podejmowali nauczyciele odnotowywani przy tych świątyniach. Przyczyny tego stanu rzeczy autor upatrywał w swoistej praktyce zatrudniania śpiewaków. Teoretycznie należało to do rządu parafii, ale w praktyce kantora angażował często nauczyciel, wydzielając mu uposażenie z dochodów, które sam otrzymywał. Kantor był potrzebny w szkole, gdyż jednym z istotnych przedmiotów była nauka śpiewu. Obok zadań edukacyjnych miał również upiększać nabożeństwa i przygotowywać scholę, złożoną przecież głównie (jeśli nie jedynie) z uczniów szkoły parafialnej<sup>96</sup>. Taki system nie zachęcał jednak do

---

<sup>93</sup> E. Wiśniowski, *Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w 1 połowie XVI wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1969), s. 216, 222.

<sup>94</sup> Zob. J. Piotrowski, *Opisanie obrządków religijnych dla użytku sług Kościoła w języku polskim pierwszy raz przez ... uczynione*, Kraków 1816, s. 6, 41-43.

<sup>95</sup> Całkiem liczne udokumentowane przykłady z 1602 r. podał A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 174). Potwierdzają to również badania S. Olczaka (*Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1978, s. 104-106) dla wielkopolskiej części diecezji poznańskiej, który także w pierwszej połowie XVII wieku znalazł kilku nauczycieli łączących pracę w szkole z pracą kantora.

<sup>96</sup> Por. J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 80-84; A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 172-173. J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 57.

zatrudniania wyspecjalizowanych w śpiewie ministrów, gdyż nauczyciele nie byli skłonni do uszczuplania swoich dochodów. Z ich punktu widzenia z pewnością lepszym rozwiązaniem było połączenie obowiązków pedagogicznych i śpiewaczy<sup>97</sup>.

Przed połową XVII wieku bardzo rzadkie były jeszcze przypadki sprawowania przez jednego sługę kościelnego zadań nauczyciela i organisty. Nie oznacza to bynajmniej, że w ogóle do takiego łączenia funkcji wówczas nie dochodziło<sup>98</sup>. Podstawowym powodem był zapewne fakt słabego jeszcze wówczas rozpowszechnienia instrumentów organowych w kościołach parafialnych, a co za tym idzie – ograniczona liczba organistów. Ponadto szkolnictwo w XVI i pierwszej połowie XVII wieku przeżywało szczytowy okres rozwoju i w wielu parafiach (głównie jednak miejskich) zatrudniano osobnych ministrów trudniących się tylko nauczaniem.

Taki stan rzeczy na terenie diecezji włocławskiej potwierdzają wizytacje biskupa Rozdrażewskiego z drugiej połowy XVI wieku. Na przykład w Tczewie w 1583 roku przewidziano dochody dla organisty, ale także dla nauczyciela i kantora. Ten ostatni zresztą czuwał też nad zakrystią<sup>99</sup>. W Świeciu natomiast w 1584 roku zatrudniano nauczyciela (przysłanego zresztą przez jezuitów), który z własnych dochodów zatrudniał kantora. Był też wówczas w parafii organista, na którego pensję składało się miasto i wityrcy<sup>100</sup>. W Nowem wizytacja biskupa Rozdrażewskiego z 1584 roku odnotowała dzwonnika i organistę<sup>101</sup>. W 1578 roku w Kruszwicy zostali odnotowani nauczyciel i kantor<sup>102</sup>. Podobnie w 1577 roku w parafii Przedecz<sup>103</sup>. Z kolei w Inowrocławiu w 1596 roku zatrudniano rektora szkoły, kantora oraz zakrystianina, który wykonywał też obowiązki dzwonnika<sup>104</sup>.

<sup>97</sup> Zob. A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 173-174.

<sup>98</sup> Na przykład A. Zapart (tamże, s. 178-179) odnotował na podstawie wizytacji archidiaconatu krakowskiego z 1598 r. przypadki nauczycieli z Zatora i Mysłowic, którzy otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie za granie na organach. J. Kowalik (*Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim*, s. 59) wspomina o dwóch przykładach łączenia powinności organisty i nauczyciela: w 1602 r. w Ołpinach oraz w 1608 r. w Podegrodziu w archidiaconacie sądeckim. Także S. Olczak (*Szkolnictwo parafialne*, s. 106) pierwszą wzmiankę o sprawowaniu przez jedną osobę obowiązków organisty i nauczyciela znalazł w wizytacji z 1603 r., a dotyczyła ona parafii w Babimoście w diecezji poznańskiej. Zdaniem M. Różańskiego (*Łacińskie nazewnictwo i funkcje nauczycieli szkół parafialnych w XVII i XVIII wieku w archidiaconacie uniejowskim*, „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, Patristica et Historica” 4 (2003), s. 93) w archidiaconacie uniejowskim jeszcze w drugiej połowie XVII wieku łączenie funkcji organisty i nauczyciela należało do rzadkości.

<sup>99</sup> Zob. *Visitationes*, t. 1, s. 58. Z zapisu wynika, że w parafii akurat przebywał tylko kantor. Jedyna duża szkoła działająca w tym czasie w archidiaconacie była w Świeciu (zob. tamże, s. 82).

<sup>100</sup> Tamże, s. 131.

<sup>101</sup> Tamże, s. 153.

<sup>102</sup> *Monumenta Historica Dioeceseos Vladislaviensis*, t. 17, Wladislaviae 1899, s. 105.

<sup>103</sup> Tamże, s. 45.

<sup>104</sup> AAGn., E44, k. 17.

W parafiach miejskich starano się więc angażować kilku ministrów spełniających różne zadania. W parafiach wiejskich bywało różnie. Najczęściej przyjmowano do pracy jednego sługę kościelny, zwykle nauczyciela, jak na przykład w Brudni, Murzynie, Ostrowie (dekanat Gniewkowo), Orłowie, Tucznie, Dąbrówce Nowej czy Jaksicach w archidiaconacie kruszwickim<sup>105</sup>, w Ostrowąsie, Kaczewie, Bytoniu, Łowiczku czy Lubaniu w archidiaconacie wrocławskim<sup>106</sup> oraz w Grucznie, Niewieścinie, Jeżewie, Wielkim Komorsku czy Bzowie w archidiaconacie pomorskim<sup>107</sup>. Prawdopodobnie bakałarze ci nie tylko zajmowali się nauczaniem dzieci, lecz możliwe, że śpiewali w czasie nabożeństw<sup>108</sup>. Wyjątkowo trafiały się parafie wiejskie, w których notowano dwóch ministrów. Na przykład w Lubotyniu był osobny nauczyciel i kantor<sup>109</sup>. Natomiast pierwszy przypadek połączenia funkcji nauczyciela i organisty w diecezji wrocławskiej znany jest z Piaseczna z 1584 roku<sup>110</sup>. Wypada zatem zgodzić się ze stwierdzeniem A. Zaparta, który zauważył, że w wielu parafiach archidiaconatu krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku obowiązki nauczyciela i kantora były wykonywane przez jednego człowieka. Tymczasem wizytatorzy zaznaczali taki fakt tylko wyjątkowo, informując jedynie o obecności nauczycieli<sup>111</sup>.

Łączenie zatem funkcji było pragmatycznym rozwiązaniem ograniczania wydatków na służbę kościelną. Często zresztą ze szczupłych dochodów beneficjów kościelnych nie można było utrzymać kilku ministrów. Zatrudniano więc jednego,

<sup>105</sup> *Monumenta Historica Dioeceseos Vladislaviensis*, t. 17, s. 5, 8, 11, 13, 15, 20, 22.

<sup>106</sup> Tamże, s. 5, 66, 85, 87, 92.

<sup>107</sup> *Visitationes*, t. 1, s. 135, 136, 145, 156, 171.

<sup>108</sup> Na przykład w 1584 r. Przysiersku wizytator zapisał, że *Rector scholae vir bonus et musicus optimus* (zob. *Visitationes*, t. 1, s. 132).

<sup>109</sup> *Monumenta Historica Dioeceseos Vladislaviensis*, t. 17, s. 51.

<sup>110</sup> *Visitationes*, t. 1, s. 168. Błędna jest zatem konstatacja M. Pawlaka (*Nauczyciele szkół parafialnych diecezji kujawsko-pomorskiej w epoce staropolskiej*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Wrocław 2003, s. 145), że dla okresu przed połową XVII wieku nie ma informacji o połączeniu funkcji organisty i nauczyciela w diecezji kujawsko-pomorskiej.

<sup>111</sup> A. Zaparta, *Szkolnictwo parafialne*, s. 174. Także w przebadanych źródłach często ten sam sługa pracujący w danej parafii w co najmniej dwóch przekrojach chronologicznych pełnił czasem różne funkcje. Dobrym przykładem jest Jan Radzicki. Po raz pierwszy został odnotowany w 1750 r. Przede wszystkim był organistą, ale pełnił też obowiązki zakrystianina i nauczyciela (ADPel., G56, s. 343). W 1765 r. zapisano tylko, że „studiosam Juventutem instruit organarius” (zob. ADPel., G61, s. 110), więc nie wiadomo, czy dalej służył w zakrystii. W 1780 r. Radzicki był już tylko organistą, gdyż od 3 lat zatrudniano zakrystianina Wawrzyńca Zdunowskiego, który uczył też dzieci w szkole parafialnej (ADPel., G70, k. 250v, 252, 274v). Podobnie Szymon Gasztowski, który w 1766 r. w Stężycy pracował jako organista, kantor, nauczyciel (choć akurat nie było dzieci do nauki) i zakrystianin (ADPel., G63a, s. 184, 185), a w 1780 wykonywał, według zapisu wizytatora, tylko funkcję organisty i zakrystianina. Szkoły już nie było (ADPel., G69, k. 145, 146v, 152, 154v).

który w miarę możliwości i potrzeb wykonywał w parafii rozmaite obowiązki. Oczywiście nie było to regułą. W lepiej uposażonych parafiach, zwłaszcza miejskich, pracowali słudzy powołani do wykonywania wyspecjalizowanych zadań.

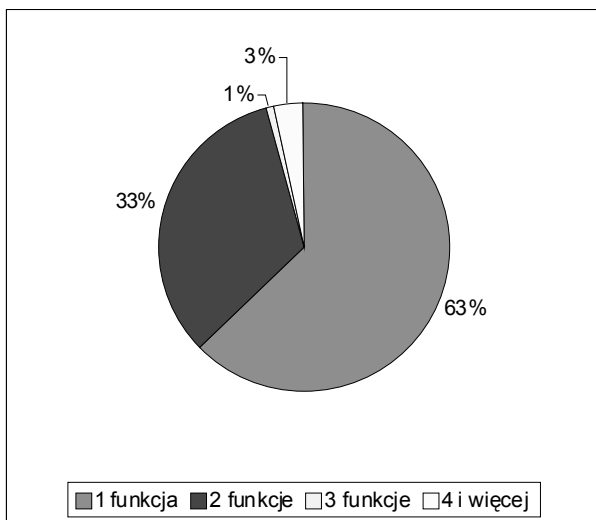
Jak wyglądał ten problem w osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej?<sup>112</sup> Na wstępie trzeba zaznaczyć, że przedstawione ustalenia ukazują stan zanotowany w źródłach i dotyczą jedynie służby kościelnej. Można zatem przyjąć, że prezentowane analizy ukazują tylko pewne minimum, gdyż w rzeczywistości, nawet jeśli nie podano faktu spełniania różnych zadań przez jednego sługę kościelnego, nie można wykluczyć, że nie wykonywał dodatkowych czynności, charakterystycznych dla innego rodzaju posługi. Szczególnie dużo takich wątpliwości dotyczyło dwóch pierwszych przekrojów wizytacyjnych. W latach 1699-1703 na 93 odnotowanych osób 16 być może pełniło też inne funkcje (17%). Z kolei w latach 1710-1712 odsetek tych, którzy dodatkowo wykonywali inne zadania, wynosił niemal 19% (30 sług kościelnych na ogółem 161). W pozostałych przekrojach potencjalny wzrost liczb względnych obrazujących tych ministrów, którzy spełniali dwie lub nawet więcej funkcji, był już znacznie mniejszy: dla lat 1761-1766 nie jest pewne, czy 5 organistów nie było też nauczycielami (to ewentualnie około 2,5% ogółu ministrów), a dla lat 1777-1784 nie ma pewności, czy zadań nauczyciela nie wykonywało 9 organistów. Jesliby tak było, to grupa tych łączących kilka funkcji wzrosłaby o około 6%<sup>113</sup>.

Najpierw trzeba ustalić liczbę sług kościelnych pełniących tylko jedną funkcję oraz liczbę tych, którzy wykonywali więcej zadań. Zagadnienie to dla poszczególnych przekrojów czasowych zostało przedstawione w postaci wykresów na następujących stronach.

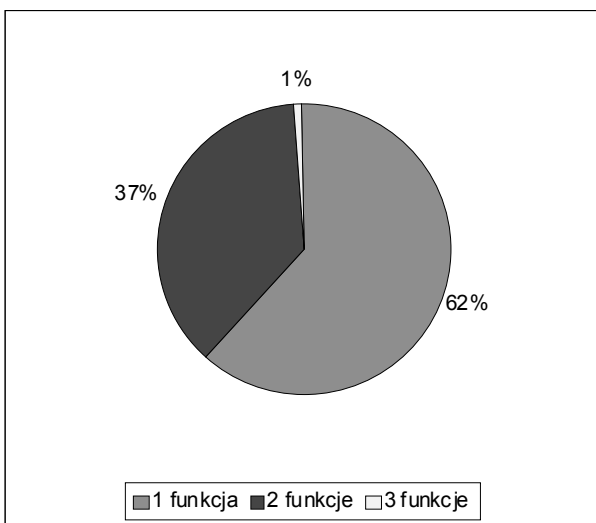
---

<sup>112</sup> Na przykład M. Pawlak (*Szkoły parafialne na Kujawach w epoce*, s. 71) wiąże zastępowanie nauczycieli przez organistów z zanikiem szkół parafialnych.

<sup>113</sup> Chodzi w tym wypadku o takie sytuacje, jak na przykład w Kielnie w 1703 r. Wiadomo, że w parafii był organista, nie ma natomiast pewności, czy nie nauczał dzieci, w każdym razie mieszkał w budynku szkoły (ADPel., G24, s. 285-286). Nieco inny przypadek miał miejsce w parafii Ludzisko. W 1699 r. był tu nauczyciel. Możliwe, że wykonywał też zadania kantora, skoro msze i nabożeństwa były śpiewane, a o osobnym ministrze brak jakichkolwiek danych (AAGn. E7, k. 105). Identyczne wątpliwości interpretacyjne z lat 1699-1703 i 1710-1712 dotyczą wielu innych parafii, lecz zdarzały się także w późniejszych wizytacjach. Na przykład w 1781 r. we Wtelnie pracował organista Wojciech Lubiewski. Trudno powiedzieć, czy uczył młodzież, skoro wizytator zapisał, że „nulla reperitur schola praeterquam quod organarius in hyeme solet docere legere” (zob. ADWł., W43(90), k. 534v). Czasem więc być może byli uczniowie w okresie zimowym i wówczas organista, który mógł podjąć zadaniem nauczyciela, podejmował się nauczania. Były jednak problemy, skoro wizytujący notował, że pleban „admonebit suos Parochianos ut suam Prolem saltem legere edoceri curent” (zob. ADWł., W43(90), k. 526).

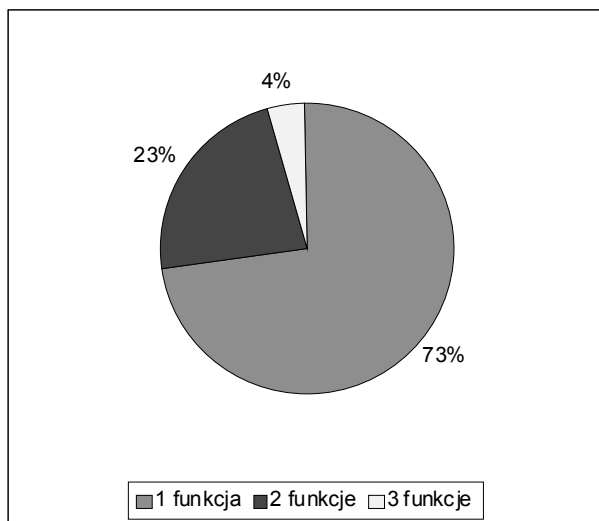


Wykres 13. Słudy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1699-1703.

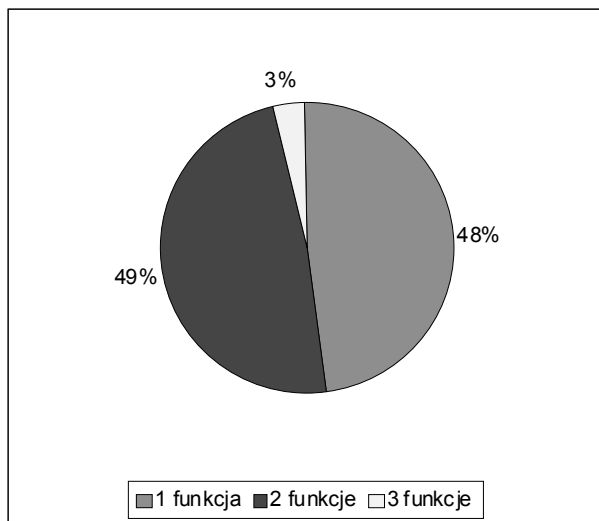


Wykres 14. Słudy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1710-1712.

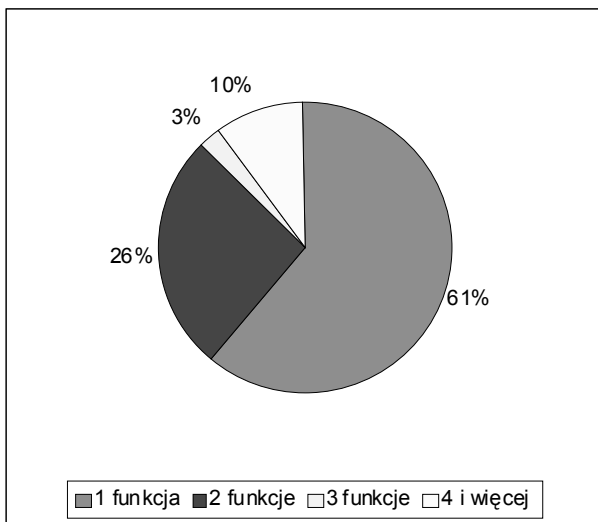




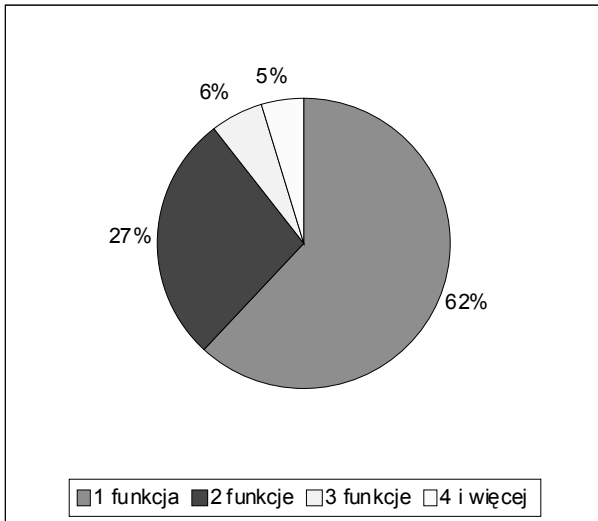
Wykres 15. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1723-1733.



Wykres 16. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1743-1750.



Wykres 17. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1761-1766.



Wykres 18. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1777-1784.

Z zaprezentowanych wykresów 13-18 wyraźnie widać, że w dwóch pierwszych i dwóch ostatnich przekrojach chronologicznych odsetek pracowników parafialnych pełniących tylko jedną funkcję oscylował między 61 a 63%. Odbiegał od tego przekrój z lat 1723-1733, w którym słudzy kościelni wykonujący tylko jeden typ zadań przy parafii stanowili aż 73%. Odwrotny rezultat pojawił się dla przekroju z lat 1743-1750, bo obowiązki typowe dla jednego sługi wykonywało 48% wówczas odnotowanych ministrów. Uogólniając, można założyć, że ponad połowa osób zatrudnionych w XVIII stuleciu przy kościołach parafialnych zasadniczo wykonywała funkcje charakterystyczne dla swego zawodu, natomiast około 40% podejmowało w parafiach także inne zadania, które mogłyby być wykonywane przez osobno zatrudnione osoby. Środkowe przekroje nie do końca są wiarygodne, gdyż – jak już zaznaczono – nie objęły większości parafii należących do diecezji. Wprawdzie podobna sytuacja miała miejsce w latach 1699-1703, ale akurat w tym wypadku odsetek ministrów wykonujących jedną funkcję wynosił około 63%, był więc zbliżony do tych przekrojów, które objęły niemal wszystkie parafie w diecezji.

Na zagadnienie łączenia funkcji warto spojrzeć przez pryzmat lokalizacji świątyni w mieście lub na wsi. Problematyka ta została zaprezentowana w tabeli 48.

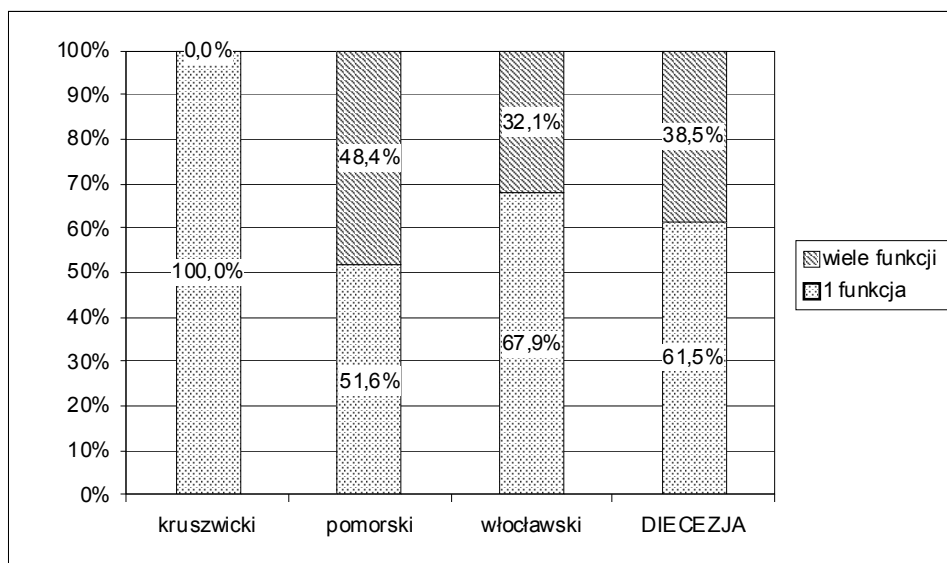
Tabela 48. Słudzy kościelni pełniący jedną lub wiele funkcji z podziałem na świątynie w mieście i na wsi w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.

| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |   | MIASTO    |               |              | WIEŚ      |               |              |
|-------------------------|---|-----------|---------------|--------------|-----------|---------------|--------------|
|                         |   | 1 funkcja | wiele funkcji | <b>RAZEM</b> | 1 funkcja | wiele funkcji | <b>RAZEM</b> |
| 1710-1712               | L | 35        | 13            | <b>48</b>    | 49        | 64            | <b>113</b>   |
|                         | % | 72,9      | 27,1          | <b>100,0</b> | 43,4      | 56,6          | <b>100,0</b> |
| 1761-1766               | L | 29        | 17            | <b>46</b>    | 91        | 60            | <b>151</b>   |
|                         | % | 63,0      | 37,0          | <b>100,0</b> | 60,3      | 39,7          | <b>100,0</b> |
| 1777-1784               | L | 48        | 21            | <b>69</b>    | 121       | 83            | <b>204</b>   |
|                         | % | 69,6      | 30,4          | <b>100,0</b> | 59,3      | 40,7          | <b>100,0</b> |

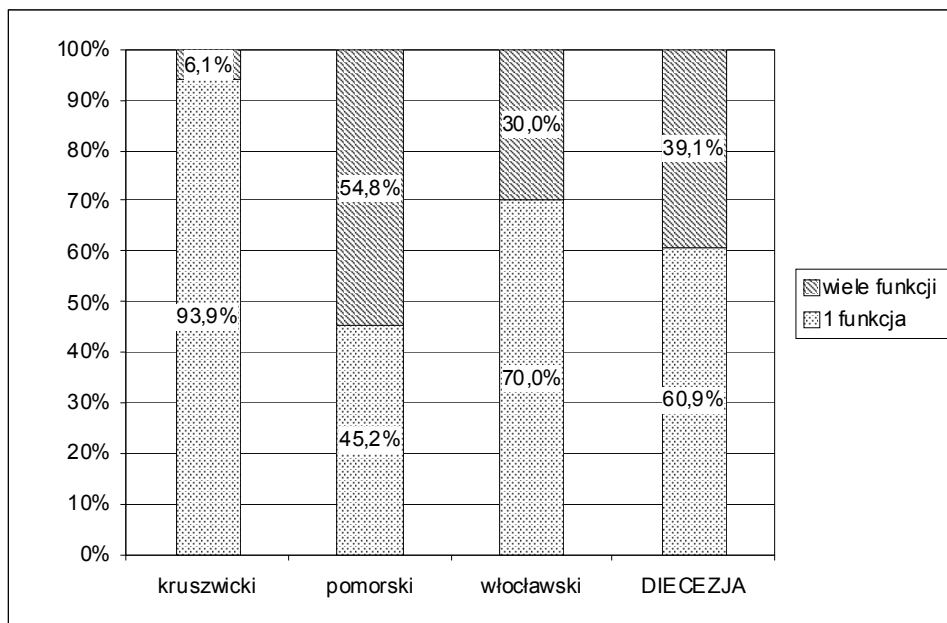
Pracownicy parafialni zaangażowani przy kościołach zlokalizowanych w miastach rzadziej łączyli wykonywanie różnych obowiązków służebnych niż ci zatrudnieni na wsi. Szczególnie widać to na przykładzie przekroju z lat 1710-1712. W mniejszym stopniu zależność taka była uchwytana w ostatnim zestawieniu chronologicznym, w którym stosunek sług kościelnych pracujących przy świątyniach umiejscowionych w miastach na wielu stanowiskach był o 10% niższy niż tych wykonujących swe obowiązki w parafiach i filiach wiejskich. Niemalże iden-

tyczny odsetek był z kolei w latach sześćdziesiątych, ale i wówczas kilka funkcji służebnych łączyło o 2% mniej sług kościelnych z miast niż ze wsi. Przyczyn tego typu zjawiska należy szukać oczywiście w uposażeniu parafii i co za tym idzie – możliwości zatrudniania kilku ministrów wykonujących specyficzne dla siebie zadania. To raczej parafie miejskie miały odpowiedni potencjał ekonomiczny, zwłaszcza że nierzadko przynajmniej część ciężarów związanych z utrzymaniem służby kościelnej brały na siebie magistraty miast. Nie należy też umniejszać motywów zwyczajowych i prestiżowych. Można przypuszczać, że generalnie parafie miejskie dbały bardziej o okazałość i świetność kultu Bożego, o oprawę uroczystości religijnych czy o wygląd świątyni parafialnej. Również świadomość potrzeby edukacji, jak można się spodziewać, była większa w społecznościach miejskich (przynajmniej w warstwach bardziej oświeconych i lepiej sytuowanych) niż wśród parafian w wywodzących się spośród chłopstwa. Stąd większy przy kościołach miejskich, oczywiście uogólniając, odsetek osób, które nie wykonywały wielorakich obowiązków.

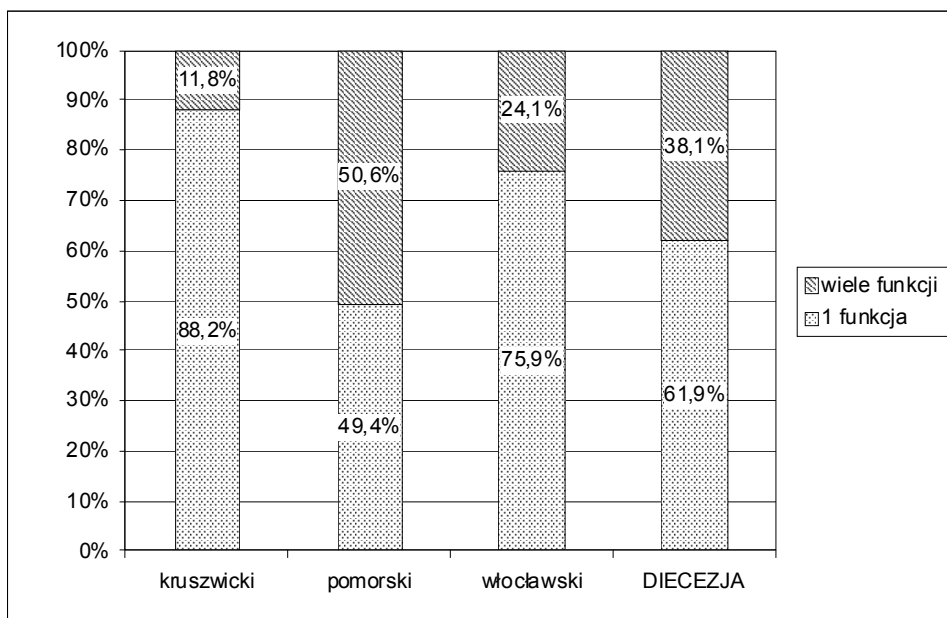
Warto jeszcze spojrzeć na łączenie funkcji służebnych w poszczególnych archidiaconatach diecezji włocławskiej i odpowiedzieć na pytanie, czy istniały w tym względzie różnice terytorialne. Graficznie problem ten obrazują wykresy 19-21.



Wykres 19. Odsetek sług kościelnych według liczby pełnionych funkcji z podziałem na archidiaconaty w latach 1710-1712.



Wykres 20. Odsetek sług kościelnych według liczby pełnionych funkcji z podziałem na archidiaconaty w latach 1761-1766.



Wykres 21. Odsetek sług kościelnych według liczby pełnionych funkcji z podziałem na archidiaconaty w latach 1777-1784.

Wykresy pokazują, że dysproporcje między archidiakonatami bywały dość znaczące. Nie dziwi fakt, że odróżniał się także i w tym przypadku archidiakoniat pomorski. Można powiedzieć, że przez cały badany okres pracownicy kościelni, którzy pełnili przynajmniej dwie różne powinności, stanowili około połowy wszystkich sług kościelnych odnotowanych na terenie tego archidiakonatu. Na drugim biegunie znajdował się archidiakoniat kruszewicki. W latach 1710-1712 w ogóle nie było w tym okręgu ministrów łączących dwie lub więcej funkcji, w kolejnych zaś przekrojach odsetek ten wprawdzie wzrósł do 6 i niemal 12%, ale i tak był dużo niższy niż na Pomorzu. Był niższy nawet aniżeli w archidiakonacie wrocławskim, w którym procent pracowników kościelnych wykonujących rozmaite zadania wynosił około 30% na początku analizowanego stulecia i w latach sześćdziesiątych oraz około 24% w latach 1777-1784. Te rezultaty pokazują ponownie wyjątkową pozycję archidiakonatu pomorskiego. Trudno znaleźć jakąś właściwą przyczynę tego stanu rzeczy. Być może był to ponownie wynik lepszej organizacji życia parafialnego, większego zaangażowania parafian w życie wspólnoty, a może po prostu dokładniej spisanych i wnikliwiej przeprowadzanych wizytacji (ponieważ na przykład informatorzy wizytatorów byli lepiej przygotowani i bardziej świadomi swojej roli).

Ażeby uzyskać jeszcze lepszy obraz całości, należy oczywiście przyjrzeć się tym funkcjom, które były najczęściej łączone. Rodzaje tych relacji pokazuje poniższa tabela. Dane w niej prezentowane ograniczono, z jednej strony, chronologicznie – uwzględniono tylko te przekroje, w których objęto wizytacjami całą diecezję, a zatem z lat 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784, ponadto zaś wprowadzono również ograniczenie rzeczowe, a mianowicie uwzględniono tylko związki między pięcioma podstawowymi funkcjami służebnymi, a więc kantora, organisty, nauczyciela, zakrystianina i dzwonnika.

Tabela 49. Łączenie funkcji kantora, organisty, nauczyciela, zakrystianina i dzwonnika w wizytacjach z lat 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.

| TYP ŁĄCZENIA FUNKCJI      | 1710-1712 |      | 1761-1766 |     | 1777-1784 |     |
|---------------------------|-----------|------|-----------|-----|-----------|-----|
|                           | L         | %    | L         | %   | L         | %   |
| kantor + dzwonnik         | 2         | 3,2  | –         | –   | 1         | 1,0 |
| kantor + nauczyciel       | 11        | 17,8 | 2         | 2,8 | 1         | 1,0 |
| kantor + zakrystianin     | –         | –    | 2         | 2,8 | 1         | 1,0 |
| nauczyciel + zakrystianin | 1         | 1,6  | 1         | 1,4 | 2         | 2,0 |
| organista + dzwonnik      | –         | –    | –         | –   | 2         | 2,0 |

|   |           |              |           |              |           |              |
|---|-----------|--------------|-----------|--------------|-----------|--------------|
| organista + kantor  | 2         | 3,2          | 4         | 5,7          | –         | –            |
| organista + nauczyciel                                    | 42        | 67,8         | 32        | 45,1         | 50        | 51,0         |
| organista + zakrystianin                                  | 1         | 1,6          | 3         | 4,2          | 7         | 7,2          |
| zakrystianin + dzwonnik                                   | 2         | 3,2          | 2         | 2,8          | 7         | 7,2          |
| kantor + nauczyciel + zakrystianin                        | –         | –            | 2         | 2,8          | 1         | 1,0          |
| organista + kantor + nauczyciel                           | 1         | 1,6          | 1         | 1,4          | 1         | 1,0          |
| organista + kantor + zakrystianin                         | –         | –            | 3         | 4,2          | 3         | 3,1          |
| organista + nauczyciel + dzwonnik                         | –         | –            | –         | –            | 4         | 4,1          |
| organista + zakrystianin + dzwonnik                       | –         | –            | –         | –            | 5         | 5,1          |
| organista + kantor + nauczyciel + zakrystianin            | –         | –            | 17        | 24,0         | 1         | 1,0          |
| organista + nauczyciel + zakrystianin + dzwonnik          | –         | –            | –         | –            | 12        | 12,3         |
| organista + kantor + nauczyciel + zakrystianin + dzwonnik | –         | –            | 2         | 2,8          | –         | –            |
| <b>RAZEM</b>  | <b>62</b> | <b>100,0</b> | <b>71</b> | <b>100,0</b> | <b>98</b> | <b>100,0</b> |

Widać wyraźnie, że najczęściej dochodziło do wykonywania zadań nauczycielskich przez organistów. Ten typ łączenia funkcji zawsze był dominujący. Dla ścisłości wypada nadmienić, że wprawdzie w latach 1710-1712 odsetek takich powiązań wynosił dużo więcej niż w drugiej połowie badanego okresu, to jednak w latach 1761-1766 i 1777-1784 trzeba jeszcze dodać tych organistów, którzy nie tylko pracowali jako nauczyciele, ale byli dodatkowo czynni jako kantorzy, zakrystianie czy dzwonnicy. Różnice więc między początkiem badanego stulecia a przekrojami z drugiej jego połowy nie wynosiłyby w tym wypadku około 17-18%, lecz uzyskane wyniki byłyby niemalże identyczne. W latach 1710-1712 odsetek organistów, którzy byli też nauczycielami, oscyłowal zatem około 69%. Tak obliczony odsetek wynosiłby około 70% tak w latach sześćdziesiątych (73,3%), jak i na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (69,4%). Z drugiej strony trzeba zauważyć, że w 1710-1712 roku na 35 odnotowanych nauczycieli jeszcze 19 mogło pełnić funkcje organisty (bądź kantora), lecz zapisy źródłowe nie pozwalają na stuprocentową identyfikację<sup>114</sup>.

<sup>114</sup> Wspomniano o tym w poprzednim przypisie, ale warto dodać jeszcze kilka przykładów z wizytacji biskupa Szaniawskiego. Na przykład w Chlewiskach wizytator wprawdzie zapisał, że „In tota

Tabela pokazuje poza tym, że stopniowo wzrastała liczba takich pracowników parafialnych, którzy wykonywali przy kościele zadania charakterystyczne dla więcej niż dwóch różnych posług. Coraz częściej źródła wspominały o łączeniu trzech czy nawet czterech funkcji. Taki minister był zatem sługą uniwersalnym, wykonującym wszystkie czynności wspomagające rządcę parafii i upiększające nabożeństwa parafialne. To on grał na organach i śpiewał, przygotowywał szaty i sprzęty liturgiczne do mszy i nabożeństw, dzwonił w dzwony lub chociażby w sygnaturkę oraz uczył dzieci przede wszystkim prawd wiary, śpiewu, czytania i pisania. Przykłady takich wszechstronnych sług kościelnych były oczywiście odnotowywane przez cały badany okres. Na przykład w wizytacjach z lat 1699-1703 wspomniano o dwóch ministrach wykonujących obowiązki organisty, kantora, nauczyciela i zakrystianina. Tymczasem w latach 1761-1766 było już 17 osób spełniających zadania, które mogły być realizowane przez czterech pracowników. W latach 1777-1784 było 13 takich osób. Można by jeszcze doliczyć tych, o których wiadomo, że łączyli trzy funkcje w parafii (tylko jednego lat 1710-1712, ale 5 w latach 1761-1766 i 15 w latach 1777-1784). Trzeba też pamiętać o przypadkach, gdy wizytator wyraźnie zaznaczał, że na przykład organista jest jedynym ministrem przy kościele. W takiej sytuacji można przypuszczać, że taki sługa kościelny, choć źródło milczy na ten temat, nie tylko grał na organach, ale również służył jako kantor, zakrystianin czy dzwonnik<sup>115</sup>.

Całkiem naturalne wydaje się wykonywanie przez organistów powinności przynależnych kantorom. Widać wyraźnie, że wzrostowi liczby organistów towarzyszył spadek liczby kantorów. Przypuszczalnie dla wizytatorów oczywiste było,

---

enim villa hac unus solum Baccalaureus residet”, lecz jednocześnie informował, że w kościele jest „chorus pro cantoribus elegans” (zob. ADWł., W14(75), k. 148v, 249v). Brak jakiegokolwiek informacji, by nauczyciel pełnił inne funkcje poza szkołą. Wykluczyć jednak nie można, że był kantorem lub nawet organistą, zwłaszcza że innego sługi kościelnego w tej parafii nie było. Z kolei w Chwaszczynie był w kościele pozytyw. Powstaje więc pytanie, czy był używany, skoro nie podano informacji o organiście. Wiadomo natomiast, że pracował tam bakałarz. Brak jednak wyraźnej wzmianki, by to on grał na organach (ADPel., G26, s. 142, 144). Natomiast w Łęgowie domyślać się można, że wzmiankowany tam *ludirector* był także organistą. Nie powiedziano wprawdzie tego dosłownie, lecz skoro w kościele „ex opposito majoris altaris est chorus musicalis, in quo sunt organa parva”, a ów „*ludirector* (...) *Juventutem instruit in literis et Musica*”, to możliwe, że właśnie on pełnił funkcje nauczyciela i muzyka (zob. ADPel., G26, s. 149, 150).

<sup>115</sup> Na przykład w 1743 r. w Liszkowie wiadomo, że w parafii był tylko organista, ale źródło nie określa, czy wykonywał też inne zadania, na przykład nauczyciela, dla którego był fundusz i osobny dom (AAGn., E12, s. 105, 106). Podobna sytuacja miała miejsce w 1766 r. w Sadlnie, gdzie wyraźnie zaznaczono, że w parafii pracował tylko organista i nie było innych ministrów (ADWł., W25(83), s. 164, 167). Również w Niedamowie w 1780 r. organista był jedynym sługą kościelnym. W tekście o proveniencji plebańskiej wyraźnie zaznaczono, że „*aedituus, sacellanus, aeris campani pulsator non datur*”. Nie wiadomo wszakże, by to organista wykonywał te zadania (ADPel., G70, k. 153, 167v).



że minister grający na organach wykonywał także śpiew. Dlatego zapewne w części przypadków źródła nie podawały informacji o wykonywaniu przez jednego sługę zadań instrumentalnych i śpiewaczych. Wskazywałyoby na to choćby porównanie liczby osób, o których wiadomo, że były jednocześnie organistami i kantorami w dwóch ostatnich analizowanych przekrojach chronologicznych. O ile wizytatorzy biskupa Ostrowskiego odnotowali co najmniej 27 takich ministrów, o tyle w kilkanaście lat później miało być ich tylko 5 (a było ich na pewno więcej)<sup>116</sup>. Pomijanie przez kontrolujących informacji o pełnieniu powinności kantora przez organistę potwierdza chociażby przykład Szymona Gasztowskiego, organisty ze Stężycy. W 1766 roku archidiakon Bazyli Złocki wyraźnie odnotował, że „Cantor, Magister scholae et Sacristianus idem qui Organarius”, jednocześnie informując, że dostaje dodatkowe uposażenie za śpiewanie co niedzielę oficjum o Najświętszej Maryi Pannie<sup>117</sup>. Natomiast w 1780 roku dziekan pucki Józef Gręca o tym samym słudze kościelnym zapisał, że „minister Ecclesiae est unus qui organarius et sacellanus”, nie zaznaczając, by był kantorem, chociaż wynotował przy uposażeniu, że śpiewa podczas wspomnianego wyżej oficjum oraz Drogi Krzyżowej<sup>118</sup>. Przykład ten pokazuje, że nie zawsze osiemnastowieczni wizytatorzy odnotowywali łączenie przez jednego sługę kościelnego powinności przynależnych organiście i kantorowi.

Najwięcej jednak osób pracujących w przy kościołach parafialnych diecezji włocławskiej w XVIII wieku łączyło funkcje organistowskie z nauczycielskimi. W całej grupie odnotowanych sług kościelnych tacy ministrowie stanowili 26,7% (43 na ogółem 161) w latach 1710-1712, niemal tyle samo w latach 1761-1766 (52 na ogółem 197) oraz 24,9% (68 na ogółem 273) w 1777-1784. Odsetki, jak widać, były podobne, choć liczby bezwzględne ulegały zmianom. Mniejsza liczba względna organistów trudniących się nauczaniem dzieci i młodzieży w ostatnim analizowanym przekroju wynikała zapewne z faktu, że po zajęciu większości archidiakonatu pomorskiego przez Prusy administracja państwowa tworzyła już szkoły utrzymywane przez skarb pruski. W związku z tym pojawiła się pokaźna grupa nauczycieli prowadzących szkołę na poziomie elementarnym, którzy wprawdzie byli jeszcze kontrolowani przez rządców parafii, ale przeważnie nie wykonywali innych czynności poza pracą z dziećmi i młodzieżą. Wizytacja bis-

---

<sup>116</sup> Na przykład w Pączewie w 1766 r. o tamtejszym organiście Mateuszu Kuczmińskim zapisano, że otrzymuje 6 florenów za śpiew koronki i oficjum dla bractwa Opatrzności Bożej, ale nic nie wspomniano by pełnił zadania kantora (ADPel., G61, s. 393). Podobnie w 1780 r. z tekstu źródła wynika, że ten sam organista śpiewa koronkę i oficjum (ADPel., G71, k. 114v, 116 v, 117v)

<sup>117</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 185.

<sup>118</sup> Zob. ADPel., G69, k. 143v, 146v, 151v, 154v.

kupa Rybińskiego odnotowała 20 nauczycieli opłacanych przez państwo pruskie. Tylko 2 z nich pełniło dodatkowo inne obowiązki w parafii, a pozostali pracowali tylko jako nauczyciele<sup>119</sup>. Ludzie ci więc po części odebrali pracę organistom, którzy dotychczas prowadzili szkoły parafialne<sup>120</sup>.

Warto poszukać odpowiedzi na pytanie, jaki odsetek spośród ogółu samych organistów zajmował się pracą edukacyjną. W latach 1710-1712 na 78 osób grających na organach 43 prowadziło nauczanie dzieci (55,1%), w latach 1761-1766 odsetek ten wynosił jedynie 32,1% (52 organistów-nauczycieli na 162 ogółem). W kolejnym przekroju dla całej diecezji procent instrumentalistów trudniących się ponadto nauczaniem wzrósł do 39,1% (68 na ogółem 174 organistów). Relacje te rozkładały się jednak dość nierównomiernie w poszczególnych archidiakonatach, co pokazuje tabela 50.

Tabela 50. Organiści-nauczyciele w stosunku do ogółu organistów w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według archidiakonatów (w liczbach względnych).

| ARCHIDIAKONAT   | ODSETEK ORGANISTÓW-NAUCZYCIELI DO OGÓŁU ORGANISTÓW |                    |                    |
|-----------------|--|--------------------|--------------------|
|                 | w latach 1710-1712                                 | w latach 1761-1766 | w latach 1777-1784 |
| kruszwicki      | 0,0  | 0,0                | 14,3               |
| pomorski        | 71,9   | 51,7               | 58,3               |
| włocławski      | 12,5   | 14,0               | 15,8               |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>55,1</b>  | <b>32,1</b>        | <b>39,1</b>        |

<sup>119</sup> W Zblewie tamtejszy organista Jakub Łęge wykonywał zadania zakrystianina i dzwonnika. Był też nauczycielem w szkole zwanej wprawdzie w źródle parafialną, lecz opłacanym przez skarb pruski z pensją o identycznej wysokości, co inni nauczyciele z tego typu szkół (ADPeł., G70, k. 344, 345v, 356, 363). Podobnie w Miłobądzu była szkoła utrzymywana przez państwo pruskie, w której uczył organista parafialny Antoni Jankowski (ADPeł., G70, k. 55, 56, 64v, 66).

<sup>120</sup> Na przykład w Pączewie w 1766 r. tamtejszy organista Mateusz Kuczmiński uczył dzieci, za co otrzymywał 10 florenów gdańskich rocznie (ADPeł., G61, s. 393). Ten sam minister w 1780 r. wykonywał już tylko funkcje organisty. W Pączewie bowiem erygowano szkołę utrzymywaną przez państwo z nauczycielem Janem Szmelcerem (ADPeł., G71, k. 114v, 116v). Podobna sytuacja miała miejsce m.in. w Goręczynie, Starzynie, Grabowie Kościerskim, Subkowach, Pogódkach, Nowej Cerkwi. Wszędzie tam organiści wykonywali w połowie lat sześćdziesiątych funkcje nauczycielskie, lecz na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w parafiach tych byli już pedagodzy opłacani przez kamerę kwidzyńską. Potwierdzają to ustalenia L. Musioła dla Śląska (*Nauczyciel a organista na Górnym Śląsku w świetle historycznym*, „Minerwa Polska” 2 (1929), s. 157-158), z których wynika, że nauczycielami prowadzącymi na Górnym Śląsku szkoły nowego typu nie byli organiści, gdyż nie znali języka niemieckiego, czego wymagały władze.

Po raz kolejny odróżniał się archidiakonat pomorski, ale jak wynika z tabeli, malał tam odsetek nauczających organistów. W innych archidiakonatach liczba względna rosła, lecz i tak było ich znacznie mniej niż na Pomorzu. Na innych terenach Rzeczypospolitej stosunek organistów-nauczycieli do ogółu organistów bywał różny. Na przykład w drugiej połowie XVII wieku w archidiakonacie opolskim, jak ustalił G. Poźniak, odsetek organistów łączących funkcje muzyczne z nauczycielskimi wynosił 42%<sup>121</sup>. Z badań A. Wiśniowskiej-Kirch dla okręgu wiślickiego, opartych na wizytacjach i Tabelach biskupa Załuskiego, wynika, że około  $\frac{3}{4}$  organistów pełniło inne funkcje (z czego większość była też nauczycielami)<sup>122</sup>. Także w diecezji przemyskiej w pierwszej połowie XVIII wieku organisci dość często bywali dyrektorami szkoły<sup>123</sup>.

W przypadku wykonywania zadań muzycznych i pedagogicznych przez jedną osobę należy nie tylko ustalić, ilu organistów pełniło funkcję nauczycieli, ale też zbadać relację odwrotną: ilu nauczycieli było organistami. Było to tym bardziej istotne, gdyż jak pokazują ustalenia co do liczby ministrów, rosnącej liczbie instrumentalistów towarzyszyło zmniejszanie się liczby samodzielnych nauczycieli. I tak w latach 1710-1712 na 90 osób zajmujących się nauczaniem 43 wykonywały również zadania organistowskie (47,8%). Odsetek takich ministrów w latach 1761-1766 wynosił ponad 81% (52 na 64 ogółem), a w latach 1777-1784 zmalał do 60,9% (67 na 110 ogółem). Zagadnienie to z podziałem na archidiakonaty przedstawia tabela 51.

Tabela 51. Odsetek nauczycieli-organistów w stosunku do ogółu nauczycieli w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według archidiakonatów.

| ARCHIDIAKONAT   | ODSETEK NAUCZYCIELI-ORGANISTÓW DO OGÓŁU NAUCZYCIELI |                    |                    |
|-----------------|---|--------------------|--------------------|
|                 | w latach 1710-1712                                  | w latach 1761-1766 | w latach 1777-1784 |
| kruszwicki      | 0,0   | 0,0                | 42,9               |
| pomorski        | 62,1  | 84,9               | 60,4               |
| włocławski      | 8,7   | 87,5               | 81,8               |
| <b>DIECEZJA</b> | <b>47,8</b>   | <b>81,3</b>        | <b>60,9</b>        |

<sup>121</sup> Na 95 wzmianek o organistach 40 mówiło o wykonywaniu również zadań nauczyciela (zob. G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiakonacie opolskim*, s. 339).

<sup>122</sup> A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organiści*, s. 193-194.

<sup>123</sup> W. G ł o w a, *Niedzielna służba Boża*, s. 110.

Biorąc pod uwagę archidiakonaty w latach sześćdziesiątych XVIII stulecia, nie widać istotnych różnic między Wschodnimi Kujawami a Pomorzem. Podobieństwa te są jednak dość pozorne, gdyż nauczycieli, którzy byli także organistami, było znacznie więcej w archidiakonacie pomorskim. Na przykład w latach 1761-1766 na Pomorzu odnotowano 45 nauczycieli-organistów (na 53 nauczycieli ogółem), we Włocławskim zaś tylko 7 (na 8 ogółem). Podobnie było kilkanaście lat później. W archidiakonacie kruszwickim pracowało 3 nauczycieli będących też organistami na 7 ogółem, we włocławskim 9 na 11 ogółem, lecz w pomorskim było to już 55 na ogółem 91 nauczycieli.

Analogiczne relacje znaleźć można także w innych diecezjach Rzeczypospolitej. Już S. Kot twierdził, że od drugiej połowy XVII wieku, kiedy w świątyniach parafialnych pojawiały się na większą skalę organy, to właśnie rektorom szkół zaczęto powierzać funkcje organistów. Zawód ten miał cieszyć się większym prestiżem i dawał wyższe uposażenie, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia tytułów organistów przez rektorów szkół. Tam zaś, gdzie nauczyciel grać nie potrafił, zatrudniano osobnego sługę, który stopniowo spychał bakałarza na drugorzędną pozycję w parafii, aż do całkowitego zaniku tej funkcji, obowiązki nauczycielskie zaś przejmował organista<sup>124</sup>. Zdaniem J. Kowalika problem uczenia dzieci nie tylko przez wykwalifikowanych nauczycieli, ale również przez organistów (czy też inne osoby) powstał na przełomie XVII i XVIII wieku. Autor, idąc za poglądem S. Kota, genezy zjawiska upatrywał w pojawieniu się w drugiej połowie XVII wieku organów w kościołach parafialnych. Gdy zakupywano do świątyni organy, wówczas nauczyciele przekwalifikowywali się, przyjmując zadania organistów. J. Kowalik zauważył jednak, że samo pojawienie się organów w parafiach nie może tłumaczyć powodów łączenia zawodu nauczyciela i organisty. Z drugiej bowiem strony, i to chyba było ważniejsze, przyczyn należy szukać w wojnach i klęskach żywiołowych, w złej sytuacji gospodarczej wielu beneficjów i uszczupleniu ich dochodów, a co za tym idzie – upadku wielu szkół parafialnych. W większości przypadków niemożliwe stawało się utrzymanie wielu sług kościelnych. Jeśli szkoła działała, to uczył w zasadzie ten, kto mógł: organista, kantor, dzwonnik czy zakrystianin<sup>125</sup>. Coraz częstszą praktykę łączenia obowiązków nauczycielskich i organistowskich potwierdzają również badania A. Zaparta, który zgodził się w pełni co do przyczyn z J. Kowalikiem. Badacz ten zauważył, że tam gdzie brakowało wykwalifikowanego nauczyciela, zadania nauczycielskie przejmował właśnie organista, gdyż to on był najlepiej przygotowany do wykonywania tych obowiązków<sup>126</sup>.

<sup>124</sup> S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 97.

<sup>125</sup> Zob. J. K o w a l i k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 58-60.

<sup>126</sup> A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 178-183.

Na kwestie ekonomiczne szczególniejszą uwagę zwracał J. Chachaj, badający szkolnictwo na Rusi Koronnej. Jego zdaniem w okresie kryzysu gospodarczego i demograficznego, nastąpił realny spadek dochodów beneficjów parafialnych. Dlatego w pierwszej kolejności starano się utrzymać plebana i budynek kościelny, a dopiero później usiłowano odnowić inne agendy parafialne. Upowszechnianie się w tym czasie organów powodowało, że przede wszystkim szukano osób potrafiących grać. Z kolei osłabienie ekonomiczne nakazywało łączyć funkcje służebne, dlatego w wielu wypadkach właśnie organistom powierzano zadania edukacyjne<sup>127</sup>. Takie tendencje potwierdzają ustalenia S. Litaka, który na podstawie Tabel biskupa Załuskiego z lat 1747-1749 obliczył, ilu było nauczycieli-organistów w całej diecezji krakowskiej. Okazuje się, że w połowie XVIII stulecia wśród osób zajmujących się nauczaniem ponad 61% stanowili organiści, a prawdopodobnie grupa ta była nawet nieco liczniejsza<sup>128</sup>. Z kolei S. Olczak, badający szkolnictwo w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej, ustalił, że jeszcze w latach 1718-1719 nauczyciele-organiści stanowili niemal 26% wszystkich uczących. Kilkanaście lat później odsetek ten jednak wynosił już 44%, aby w drugiej połowie XVIII wieku osiągnąć około 70%<sup>129</sup>.

Podobnie jak w przypadku funkcji organistów i nauczycieli jeszcze na początku badanego okresu dość często łączono zadania kantora i nauczyciela. Jest to zrozumiałe, gdyż wówczas kantorów było jeszcze stosunkowo dużo. Skala tego zjawiska była jednak mniejsza i z biegiem czasu malała liczba osób wykonujących tylko zadania śpiewacze. Począwszy od lat dwudziestych wyraźnie wzrastała liczba organistów, którzy wypierali stopniowo kantorów, przejmując także ich obowiązki związane ze szkołą. Dla lat 1710-1712 można jeszcze zakładać, że liczba osób łączących funkcje śpiewacze i szkolne była faktycznie większa, lecz zapisy źródłowe nie pozwalają na jednoznaczną interpretację. Była to sytuacja podobna jak w przypadku organistów<sup>130</sup>. W sumie takich kantorów-nauczycieli mogło być nawet jeszcze 30 więcej, lecz już w wizytacjach z lat 1743-1750 odnotowano tylko jednego kantora,

---

<sup>127</sup> J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003, s. 56-57.

<sup>128</sup> S. Lita k, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 306; t e n ż e, *Edukacja początkowa*, s. 156.

<sup>129</sup> S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 106.

<sup>130</sup> Na przykład w Piaskach w 1711 r. kantorem był Jan Mocki. Być może prowadził też nauczanie, skoro mieszkał w budynku szkolnym (ADWł., W14(75), k. 211, 211v). Więcej można znaleźć sytuacji odwrotnych, jak chociażby w Straszewie. Tutaj w 1711 r. funkcję bakałarza spełniał Wojciech Lewicki, ale nie wiadomo, czy był też kantorem (ADWł., W14 (75), k. 247v). Jest to wielce prawdopodobne, ponieważ ponownie został odnotowany w wizytacji z 1725 r., gdzie wyraźnie zapisano, że kantor Wojciech Lewicki mieszka w szkole i uczy chłopców (ADWł., W19(80), k. 97).

który powinien uczyć młodzież<sup>131</sup>. W drugiej połowie XVIII wieku odnotować można tylko jednostkowe przypadki wykonywania obowiązków kantora i nauczyciela przez jedną osobę. W 1761 roku nauczaniem zajmował się kantor z Bytonia<sup>132</sup>, w 1763 roku śpiewak pracujący w Kościelcu o imieniu Jakub<sup>133</sup>, a w 1766 roku Michał Grendowski z Nowego<sup>134</sup> i Jerzy Głowienka ze Starzyna (filia Mechowa)<sup>135</sup>. Natomiast w ostatnim przekroju w 1778 roku jako nauczyciel pracował nieznanymi imienia i nazwiska kantor z Pęchowa<sup>136</sup>.

Innym, stosunkowo częstym i popularnym połączeniem różnych obowiązków wykonywanych przez jedną osobę było pełnienie przez organistów zadań w zakrystii. O ile przypadki tego typu nie były powszechne do połowy XVIII wieku, o tyle w latach 1761-1766 i 1777-1784 ich liczba dość znacznie wzrosła. Uogólniając, o ile w czasie wizytacji biskupa Szaniawskiego na początku stulecia odnotowano tylko jeden taki przypadek na ogółem 78 organistów (1,3%), to w wizytacjach biskupa Ostrowskiego organiści przygotowujący także sprzęt i szaty liturgiczne przed nabożeństwami stanowili już 15,4% (25 na ogółem 162), a w czasie wizytacji z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych 16,1% (28 na ogółem 174). Zapewne są to liczby minimalne, można bowiem przypuszczać, że nie zawsze fakt pracy organisty w zakrystii był odnotowywany przez wizytatorów<sup>137</sup>. Praktykę taką

---

<sup>131</sup> Chodzi tutaj o Macieja Ciesielskiego, kantora z parafii farnej w Bydgoszczy. W 1745 r. wizytator nakazywał mu wrócić do zwyczaju uczenia młodzieży, więc zapewne zaniedbywał swoje obowiązki (ADWł., W20(81), k. 41; ADPel., G55b, k. 52-52v)

<sup>132</sup> W zapisie źródłowym można przeczytać, że „Pueri tamen informantur per Cantorem quaem Rndus Commendarius fovet de Proprio et illum salariat” (zob. ADWł., W23(82), k. 27v). Z kolei w wizytacji z 1766 r. delegat biskupa Ostrowskiego zanotował jedynie, że „Cantorem fovet Commendarius de proprio Sumptu”, nic nie wspominając o tym, by nauczał (zob. ADWł., W27(85), s. 147).

<sup>133</sup> AAGn., E16, s. 82.

<sup>134</sup> Pełnił także funkcję zakrystianina i był odpowiedzialny za zegar na wieży. Tamtejszy organista Antoni Ogórkowski brał prowizję za śpiewanie (zapewne z akompaniamentem organów) Litanii do Najświętszym Imienia Jezusa oraz Różańca (ADPel., G61, s. 485-486, 487).

<sup>135</sup> Był też zakrystianinem (ADPel., G63a, s. 38, 39).

<sup>136</sup> O tym, że uczył chłopców, wspomina wizytacja dziekana Żukińskiego z 1778 r. (ADWł., W30, k. 8). Z wizytacji generalnej odbytej 30 października 1779 r. wynika, że w parafii był wprawdzie kantor, ale też, że nie było żadnych szkół prywatnych ani publicznych (AAGn., E19, k. 340, 342).

<sup>137</sup> Na przykład organista z Barłóżna Antoni Chmielecki był w 1781 r. również zakrystianinem i dzwonnikiem. Nie nazwano go kantorem, chociaż za śpiew Różańca otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie (ADPel., G71, k. 31, 32v, 35v). W wizytacji wcześniejszej o 15 lat ten sam minister został nazwany jedynie organistą, lecz wiadomo, że śpiewał w czasie nabożeństw różańcowych (ADPel., G61, s. 540, 543). Z kolei o Baltazarze Radzyńskim z Serocka wizytator w 1766 r. pisał: „Organarius (...), idemquae Cantor et Magister Scholae et Sacristianus” (zob. ADPel., G62, k. 25v). W 1780 r. ten sam sługa pracował na pewno jako organista, a możliwe, że także jako kantor, bo śpiewał Różaniec. Nie wiadomo, czy był zakrystianinem, gdyż wizytator biskupa Rybińskiego już tego nie podał. Nakazywał tylko, by uczył dzieci (ADWł., W43(90), k. 113, 120v, 123).

potwierdza chociażby instruktarz dla sług kościelnych, wydany w 1815 roku przez ks. Jana Piotrowskiego. Autor wyraźnie daje do zrozumienia, że przy uboższych kościołach parafialnych zadania organisty obejmowały także troskę o kościół i zakrystię<sup>138</sup>.

Omawiając zagadnienie łączenia funkcji przez służbę kościelną, należy jeszcze wspomnieć o pełnieniu w jednostkowych przypadkach zadań przynależnych wityrykom. W badanym stuleciu w diecezji wrocławskiej 16 sług było również prowizorami, w tym trzech zostało wyznaczonych tylko do zbierania funduszy na oświetlenie świątyni. Wityrykami byli wybierani przede wszystkim organiści – wśród owych 16 osób 12 pełniło tę właśnie funkcję<sup>139</sup>. Prowizorami zostało też dwóch kantorów, jeden zakrystianin i jeden nauczyciel. Chronologicznie rzecz ujmując, należy stwierdzić, że przypadki zdarzały się w każdym badanym przekroju wizytacyjnym. Trzeba jednak pamiętać, że wybór sługi kościelnego na prowizora był wyjątkiem. Co więcej, zwłaszcza w parafiach pomorskich istniał w takiej sytuacji dość istotny konflikt interesów. Słudzy kościelni bowiem otrzymywali bardzo często wynagrodzenie pieniężne czy dobra użytkowe nie tyle z części przypadającej rządcy parafii, lecz z uposażenia przeznaczonego na fabrykę kościoła. Profity te z kolei były administrowane przez wityryków przy współudziale plebana. Sługa kościelny zatem z jednej strony pobierał wynagrodzenie, ale jako współzarządzający częścią majątku kościelnego przeznaczonego na świątynię zajmował pozycję wypłacającego. Oczywiście w praktyce problem taki był zapewne rozwiązywany kompromisowo, zwłaszcza że prowizorów było z reguły przynajmniej dwóch. Być może okoliczności takie nie trwały długo. Na przykład wspomniany już organista z Barłożna Antoni Chmielecki został w 1766 roku wymieniony również wśród czterech innych prowizorów, a w 1781 na pewno nie pełnił już tej funkcji<sup>140</sup>. Identycznie było w przypadku Adama Witkowskiego, organisty z Lalkowych. W 1746 roku wykonywał on obowiązki współzarządcy majątku kościelnego wraz z czterema innymi osobami, natomiast w 1766 roku był już tylko organistą i nauczycielem<sup>141</sup>. Być może podobna sytuacja miała miejsce w Chwaszczynie. W 1765 roku wityrykiem był tam organista Franciszek Halman. W 1781 roku na pewno pełnił dalej obowiązki organistowskie, ale nie wiadomo, czy był jeszcze wówczas prowizorem, gdyż ci nie zostali wymienieni wprost z imienia

<sup>138</sup> Zob. J. P i o t r o w s k i, *Opisanie obrządków religijnych*, s. 43-44.

<sup>139</sup> Wśród nich 6 było notowanych tylko jako organiści i wityrycy, 3 pełniło dodatkowo tylko obowiązki nauczycieli, dalszych 2 organistów i nauczycieli było dzwonnikami, a 1 kantorem i zakrystianinem.

<sup>140</sup> ADPel., G61, s. 543; G71, k. 32v.

<sup>141</sup> ADPel., G56, s. 568; G62, s. 527.

i nazwiska<sup>142</sup>. Były też przypadki odwrotne. Prawdopodobnie dość długo wityrykiem był Szymon Wróblewski, kantor i dzwonnik w Borzytuchomiu (filia Ugoszczy), opisany w 1766 i 1780 roku. Według opinii wizytatora Józefa Gręcy, dziekana puckiego, który był w tej wsi w 1780 roku, „Minister Ecclesiae (...) Simon Wróblewski, qui et Cantor, Vitricus et Pulsator, hicquae Catholicus, inseruit huic Ecclesiae annos 24 et bene se gerit”<sup>143</sup>. Potwierdzał to zresztą archidiakon Bazyli Złocki w 1766 roku<sup>144</sup>. Była to jednak dość wyjątkowa sytuacja, gdyż Borzytuchom znajdował się na terenie mocno sprotestantyzowanym i był jednocześnie świątynią filialną. Inny przykład można podać z Koronowa. Kilkadziesiąt lat mógł być tam wityrykiem Jerzy Warny, gdyż wizytujący parafię w 1781 roku zanotował, że „vitricus unus ab annis ultra 20 Georgius Warny sufficienter munus suum adimplet”. Jednocześnie został opisany zaraz po organiście jako *aedituus*. Można więc przypuszczać, że pełnił raczej funkcje służebne jako kościelny<sup>145</sup>.

Sługi kościelne wybierano na wityryków chyba przede wszystkim z tego powodu, że w społecznościach wiejskich byli osobami potrafiącymi pisać i rachować, a było to przecież niezbędne do prowadzenia ksiąg przychodów i wydatków. Natomiast nieco inną rolę mieli do odegrania, gdy wizytator wyznaczał ich do grupy osób odpowiedzialnych za zbieranie funduszy na wieczną lampkę przed tabernakulum. Zresztą, jak już wspomniano, na tzw. lampowych wybierano czasami również duchownych. Zadania takich wyspecjalizowanych prowizorów były ograniczone do konkretnych czynności, wiążących się ściśle z troską o zapewnienie środków na materiały palne potrzebne do oświetlenia świątyni. Przede wszystkim chodziło o dodatkowe kwestowanie, zwykle zapewne po zakończeniu nabożeństwa przy drzwiach kościoła, ale też po domach parafian. Można przypuszczać, że pracownika kościelnego dobierano wówczas po to, by właśnie pomógł rozliczać zebrane fundusze. Taka funkcja nie kolidowała zbytnio z powinnościami zawodowymi. Na przykład w Starej Kiszewie w 1703 roku Krzysztof Antoni Szembek, wtedy jeszcze archidiakon pomorski, nakazywał w dekrete powizytacyjnym: „Lampas ut continuo noctu diuquae coram Sanctissimo Sacramento ardeat, omnibus viribus procure et in eum effectum eleemosynam a Provisoribus lampadis in praesenti visitatione constitutis, videlicet Gnoso Stanislao Mokierski et Paulo scultet: Kiszewien nec non Baccalaureo ad fores Ecclesiae quolibet festo, per villas vero quolibet quartuali expetendam zelosissime commendet”<sup>146</sup>. Wspo-

<sup>142</sup> ADPeł., G61, s. 35, 36; G72, k. 291v.

<sup>143</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 29, 38v.

<sup>144</sup> ADPeł., G63b, s. 207, 211.

<sup>145</sup> ADWł., W43(90), k. 486, 490v.

<sup>146</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 566.



mniany w zapisie bakałarz pełnił również funkcje organisty i dzwonnika<sup>147</sup>. Tak samo było w Matarni. Tamtejszy organista, będący również nauczycielem parafialnym, był odpowiedzialny wspólnie z komendariuszem za światło do wiecznej lampki<sup>148</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w 1727 roku w Łabiszynie, gdzie prowizorami zostali ustanowieni organista Nakielski oraz burmistrz miasta Dembski<sup>149</sup>. Wymienione trzy przykłady organistów występujących jako *provisores lampadis* nie stanowiły jednakże znaczącego odsetka wśród ogółu wityrków lampowych odnotowanych w osiemnastowiecznych źródłach (3 osoby na ogółem 118, czyli 2,5%).

Analizując problematykę łączenia różnych zadań przez jednego sługę, napotyka się na trudności związane z ustaleniem hierarchii ważności spełnianych funkcji. W większości wypadków w miarę łatwo ustalić, która była ważniejsza, nawet w tych przypadkach, gdy tekst źródłowy dopuszczał różne interpretacje. Nie będzie przecież nadużyciem założenie, że w XVIII wieku przy większości kościołów parafialnych czy filialnych prościej i łatwiej można było zostać dzwonnikiem niż zakrystianinem, ale też łatwiej zakrystianinem niż kantorem. Więcej musiał z kolei umieć organista niż kantor. W takie rozumienie zapisów źródłowych nie wpisuje się dokładnie tylko funkcja nauczyciela, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy sługa kościelny był również kantorem lub organistą. Analiza tekstów źródłowych dotyczących osób wykonujących funkcje nauczycielskie i łączących je z innymi obowiązkami przy świątyni pokazuje, że jeszcze w latach 1710-1712 na 55 takich ministrów 7 było w pierwszym rzędzie nauczycielami (12,7%), w przypadku zaś kolejnych 19 (34,6%) trudno ściśle ustalić, która z funkcji była dla nich ważniejsza. Pozostali (29 osób, czyli 52,7%) powinności związane ze szkołą wykonywali dodatkowo. W drugiej połowie badanego okresu sytuacja wyglądała już zdecydowanie inaczej. Można przypuszczać, że w latach 1761-1766 na 57 ministrów łączących funkcje nauczyciela z innymi tylko 3 (5,3%) pracowało przede wszystkim raczej jako nauczyciele, dla kolejnych 6 (10,5%) opis źródłowy nie pozwolił dokładnie określić hierarchii funkcji, ale reszta (48 ministrów, czyli 84,2%) zawód nauczycielski traktowała już drugorzędnie. Procesy te pogłębiły się prawdopodobnie w kolejnych latach, gdyż w wizytacjach z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na 72 ministrów tylko w przypadku sześciu (8,3%) trudno powiedzieć, które zadania były dla nich ważniejsze, a 66 nie było w pierwszym rzędzie nauczycielami. Pamiętać jednak trzeba, że w tym czasie wzrosła (zwłaszcza na Pomorzu) grupa osób pełniących tylko funkcje edukacyjne.

<sup>147</sup> ADPeł., G24, s. 334, 567.

<sup>148</sup> ADPeł., G24, s. 294-295, 539, 540.

<sup>149</sup> ADWł., W16(77), k. 40v.

Analizowany w tym miejscu problem hierarchii wykonywanych funkcji próbował rozwikłać S. Olczak na podstawie akt wizytacyjnych diecezji poznańskiej<sup>150</sup>. Jak słusznie zauważył, w przypadku wykonywania zadań nauczyciela i kantora ważniejszą rolę odgrywał ten pierwszy. Jak pokazują wzmianki źródłowe z terenu Wielkopolski, to nauczyciele zatrudniali i opłacali kantorów<sup>151</sup>. Badania dla diecezji poznańskiej pokazują jednocześnie, że w XVIII stuleciu, zwłaszcza w drugiej jego połowie, zawód samodzielnego kantora wykonywało coraz mniej osób. Natomiast wzrastało zapotrzebowanie na organistów i to właśnie oni stawali się stopniowo pierwszymi osobami po rządcy parafii (nie licząc innych duchownych). Im też coraz częściej powierzano obowiązek nauczania dzieci, chociaż przecież podstawowym ich zadaniem było granie na organach i upiększanie nabożeństw parafialnych. W przypadku łączenia funkcji zakrystianina i dzwonnika można przypuszczać, że zwykle podstawowym zadaniem takiej sługi była praca w zakrystii, wzywianie zaś na nabożeństwa czy dzwonenie na „Anioł Pański” było raczej dodatkową powinnością.

Jak wcześniej podkreślano, w sytuacji, gdy minister był jednocześnie organistą (lub kantorem) i nauczycielem, nie zawsze na podstawie zapisów źródłowych możliwe jest dokładne ustalenie, która funkcja była ważniejsza i nadrzędna, a która drugoplanowa i dodatkowa. S. Olczak słusznie zauważył, że obowiązki te były w takich przypadkach zamienne, dlatego niekiedy nie można ustalić hierarchii zajmowanych stanowisk. Autor podał przykład z Babimostu, gdzie w 1603 roku zatrudniano organistę, czyli rektora szkoły, a także w Połajewie w 1640 roku, w którym pracował „cantor seu rector scholae”. Z kolei w wizytacji diecezji poznańskiej biskupa Szembeka z lat 1718-1719 wynika, że zamiennie funkcje nauczycieli i organistów wykonywało 25,8% bakałarzy<sup>152</sup>.

Podobne przykłady można znaleźć również w diecezji włocławskiej. W 1711 roku w Wieńcu czy też Lubieniu Kujawskim pracował „cantor seu rector scholae”<sup>153</sup>. Są też przykłady odwrotne: w tej samej wizytacji w Brześciu Kujawskim czy też w Połajewie wizytator biskupa Szaniawskiego spotkał pracowników kościelnych, których określił jako „baccalaureus seu cantor”<sup>154</sup>. Znacznie mniej

---

<sup>150</sup> S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 105-106.

<sup>151</sup> W dobrze zorganizowanych szkołach w Krakowie w XVII wieku kantorzy byli zatrudniani, w zależności od pozycji prawnej kościoła w mieście i funkcjonującej przy nim szkoły, przez kapitułę, rajców lub rządców świątyń. Zob. J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 83.

<sup>152</sup> Zdaniem S. Olczaka inaczej należy już interpretować zapisy z wizytacji zarządzanej przez biskupa Jana Tarłę z lat 1724-1728, gdzie pierwszeństwo przypisywano już zawsze zawodowi organisty. Zob. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 106.

<sup>153</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 50, 109v.

<sup>154</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 11, 194v.

wątpliwości budzą zapisy w źródłach z drugiej połowy XVIII stulecia, lecz i tutaj niekiedy niełatwo określić, która funkcja była traktowana nadrzędnie, a którą dana osoba wykonywała dodatkowo. Wątpliwości mogą dotyczyć na przykład sługi kościelnego z parafii zblewskiej z 1780 roku. Pleban Tomasz Łyszkowski, który odpowiadał na pytania wcześniej przysłanego do parafii kwestionariusza wizytacyjnego, zanotował, że pracował tam nauczyciel Jakub Łęge. Dostawał on pensję państwową w wysokości 60 talarów pruskich (180 florenów gdańskich). Proboszcz nie wymienił innego sługi kościelnego, lecz w innym miejscu dodał, iż „Organorum Modulator, qui et Editui, sacelani, aeris campani Pulsatoris munus obit (...) ab Anno Dni 1770 inservit Ecclesiae”. Z kolei w tekście proveniencji wizytatora można przeczytać, że „3tius [minister] Ludimagister, qui et Editui, aeris campani Pulsatoris munus exercet”. Delegat biskupa pisał, że sługa ten pracuje w parafii od 1776 roku (rok ten mógł pomylić z rokiem wyboru wityryków)<sup>155</sup>. Jest więc bardzo prawdopodobne, że organistą i nauczycielem musiał być jeden i ten sam człowiek – Jakub Łęge. Najpewniej jako organista pracował w parafii od 1770 roku, może prowadził wówczas również szkołę parafialną<sup>156</sup>. Po pierwszym rozbiorze, gdy państwo pruskie zaczęło na Pomorzu fundować szkoły, przypuszczalnie Jakub Łęge został nauczycielem z państwową pensją. Można tylko przypuszczać, że funkcji nauczyciela w Zblewie nie traktował już tylko jako dodatkowe zajęcie, wykonywane obok pierwotnych zadań organistowskich, ale przynajmniej jako funkcję równorzędną. Tak samo niełatwo rozstrzygnąć, co było ważniejsze dla Józefa Lipskiego z Łęgowa: czy przede wszystkim był organistą, czy też może nauczycielem. W tekście proveniencji wizytatora zwano go raz „organorum modulator”, innym razem „ludirector”, natomiast pleban określał go również mianem „organarius simul [seu] ludimagister”<sup>157</sup>.

Przypadki, gdy ustalenie pierwotnej i podstawowej funkcji pracownika parafialnego było co najmniej trudne, nie były jednak liczne. Znacznie częściej z tekstu źródłowego wprost wynikało, że na przykład to organista wykonuje zadania nauczyciela, nauczyciel obowiązki kantora a zakrystianin zadania dzwonnika. Czasami, jak wyżej wspomniano, było to wykonywanie nie dwóch, lecz trzech czy czterech powinności. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka przykładów źródłowych. W 1703 roku w Skarszewach jednego z ministrów określono mianem „scholirega qui et cantor”. W innym miejscu wizytator wyraźnie zaznaczył, że w jednym z domów mieszka „scholirega, qui pueros instruit”<sup>158</sup>. Przypuszczalnie pierwszą profesją tego sługi było nauczanie, śpiew zaś wykonywał dodatkowo.

<sup>155</sup> Zob. ADPel., G70, k. 344, 345v, 356, 363.

<sup>156</sup> Wskazuje na to zapis z wizytacji dziekańskiej z 1778 r. (ADPel., G68, k. 20).

<sup>157</sup> Zob. ADPel., G72, k. 335v, 338v, 356v, 365, 367v.

<sup>158</sup> Zob. ADPel., G24, s. 322.

Inny przykład można znaleźć w Tczewie w 1711 roku. Wizytujący parafię archidiakon Jan Kazimierz Jugowski zanotował, że był tam „organarius, qui et baccalau-reum agit”<sup>159</sup>. Zapis taki dość jednoznacznie wskazuje, że minister ten w pierwszym rządzie był instrumentalistą. Odwrotna sytuacja miała zaś miejsce w sąsiednim Lubiszewie, gdzie był bakałarz, „qui simul organarium agit”<sup>160</sup>. Natomiast w Bytowie w 1780 roku zatrudniano ministra Jakuba Maszlocha, który jako „Organorum modulator (...) et aeditui sive sacellani, scholiregae et aeris campani pulsatori vices agit”<sup>161</sup>. Przykłady tego typu znane są nie tylko z archidiakonatu pomorskiego. W tym czasie w Nieszawie w archidiakonacie włocławskim pracował „Rector Scholae Honestus Valentinus Pijana salariatus qui et Cantorem agit”<sup>162</sup>. W 1766 roku w Zadzusznikach leżących w tym samym archidiakonacie „organarius est Honestus Casimirus Parzniewski (...) qui Cantoris Magistri scholae et Sacristiani vices gerit”<sup>163</sup>. W Kościelcu w archidiakonacie kruszwickim w 1763 roku był „Cantor (...) honestus Jacobus, qui pariter et Scholirega agit”<sup>164</sup>. Najczęściej, zwłaszcza w bardziej szczegółowych wizytacjach z drugiej połowy XVIII wieku, delegaci biskupi jednoznacznie wskazywali, które zadania sług kościelnych były ważniejsze. Jako drugorzędna była najczęściej traktowana praca nauczycielska, zwykle wykonywana dodatkowo przez organistów czy nawet zakrystianów. W takich sytuacjach zapisy dokładnie sugerowały, że na przykład któryś z zatrudnionych sług *docet*<sup>165</sup>, *erudit*<sup>166</sup> lub *instruit*<sup>167</sup>. Takich przykładów jest bardzo dużo. Wszystkie one pokazują, że na podstawie wizytacji w większości przypadków możliwe jest ustalenie, czym w pierwszym rządzie zajmował się dany sługa kościelny<sup>168</sup>.

<sup>159</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 166.

<sup>160</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 172.

<sup>161</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 15.

<sup>162</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 271v.

<sup>163</sup> Zob. ADWł., W26(84), s. 204.

<sup>164</sup> Zob. AAGn., E16, s. 82.

<sup>165</sup> Takiego sformułowania użyli wizytatorzy biskupa Rybińskiego na przykład w Kościelcu (AAGn., E19, k. 285), w Niezabyszewie (ADPeł., G69, k. 9), Brusach (ADPeł., G69, k. 81, 90v), Parchowie (ADPeł., G69, k. 42,48v), Wielu (ADPeł., G69, k. 68, 74v) czy też Nowogrodzie (ADWł., W28, k. 7v).

<sup>166</sup> Na przykład w 1766 r. w Dzierżążnie (ADPeł., G61, s. 405), Skórczu (ADPeł., G61, s. 502), Kościelnej Jani (ADPeł., G61, s. 514) czy Pieniżkowie (ADPeł., G61, s. 588). Z kolei w 1780 r. w Tymawie „aedituus (...) erudit scholares” (zob. ADPeł., G71, k. 103v).

<sup>167</sup> Takiego czasownika użyto na przykład w Raciążku w 1761 r. (ADWł., W22(514), s. 76), Goręcznie w 1766 r. (ADPeł., G63a, s. 151), Oksywiu (ADPeł., G63a, s. 45), Starogardzie (ADPeł., G61, s. 110) czy też w wizytacjach z czasów biskupa Rybińskiego: w 1781 r. w Fordonie (ADWł., W43(90), k. 439, 453v), Koronowie (ADWł., W43(90), k. 481v, 488v), Łęgowie (ADPeł., G72, 335v) czy też filialnych Różynach (ADPeł., G72, k. 346v).

<sup>168</sup> Por. S. Olc z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 105-106. Por. L. Bąk, *Z dziejów szkolnictwa parafialnego w powiecie wałeckim w XVI-XVIII wieku*, „Rocznik Koszaliński” 13 (1977), s. 66.

\*

Zbierając dotychczasowe ustalenia, trzeba ponownie zaznaczyć, że informacje na temat wieku wityryków i sług kościelnych były stosunkowo nieliczne. Dokładna liczba lat w chwili spisywania protokołów wizytacyjnych znana jest tylko dla 1,4% ministrów. Z fragmentarycznych danych wynika, że raczej starsi byli prowizorzy niż pracownicy kościelni. Ogólnie przeciętny wiek osiemnastowiecznego sługi kościelnego z diecezji włocławskiej wynosił więcej 43-44 lata.

Znacznie więcej zapisów odnosiło się do długości służby. W przypadku wityryków dotyczyło to 35% ogółu, a dla służby odsetek wynosił 25% ogółu. Przeciętny staż na stanowisku wityryka, jeśli wierzyć przekazom wizytacyjnym, wynosił 3 lata. Dłużej pozostawali na stanowiskach słudzy kościelni – średnio 10 i pół roku. Analizując staż przez pryzmat lokalizacji parafii, okazuje się, że tak prowizorzy, jak i pracownicy parafialni dłużej zaangażowani byli we wspólnotach wiejskich. W miastach zmiany następowały zapewne częściej. W przypadku wityryków prawdopodobnie dlatego, że w środowiskach miejskich było potencjalnie więcej osób chętnych i zdatnych do pełnienia obowiązków współzarządców majątku kościelnego niżli w parafiach wiejskich. Z kolei od sług kościelnych (przynajmniej tych, którzy wykonywali wyspecjalizowane zadania kantorów, organistów czy nauczycieli) wymagano niechybnie większych umiejętności i doświadczenia. Rzadziej zapewne zatrudniano osoby młode i niedoświadczone. Patrząc na staż służby w kontekście terytorialnym, widać, że dłużej pozostawali na stanowiskach wityrycy i słudzy kościelni z archidiakonatu pomorskiego, potem włocławskiego, a najkrócej z kruszwickiego.

Zagadnienie zmian miejsca pracy zasadniczo dotyczyło sług kościelnych, wityrycy bowiem nie byli pracownikami, lecz mieszkańcami danej parafii. Badanie tych problemów wymagało pełnej identyfikacji osób w co najmniej dwóch przekrojach chronologicznych lub dokładnych informacji o stażu pracy. Z 61 osób, które z pewnością występowały w co najmniej dwóch wizytacjach, o 14 (w większości organistach) wiadomo, że zmieniły miejsce służby. Wydaje się jednak, że takich przesunięć musiało być więcej, choć na podstawie dostępnych materiałów trudno ocenić skalę tego zjawiska.

Kwestie związane z łączeniem funkcji również dotyczyły w pierwszej kolejności sług kościelnych, a nie prowizorów. Zwykle jedna osoba wykonywała takie obowiązki, które nie wykluczały się wzajemnie i umożliwiały efektywne i skuteczne wykonywanie powierzonych zadań. Wykonywanie różnych powinności parafialnych przez jednego ministra było rozwiązaniem pragmatycznym, zmniejszało bowiem koszty, ograniczając wydatki. Do łączenia funkcji dochodziło przez cały badany okres i dotyczyło niemal 40% ogółu sług kościelnych. Częściej rozmaite

zadania służebne wykonywali pracownicy z parafii wiejskich niż w miejskich. Te drugie zwykle były lepiej uposażone i mogły zatrudnić więcej osób do wykonywania różnych zadań w parafii. Najpewniej również świadomość parafian i ich wymagania, na przykład wobec organistów lub nauczycieli, były wyższe niż w parafiach wiejskich. Biorąc pod uwagę archidiakonaty, odsetek pracowników spełniających różnorodne role był najwyższy na Pomorzu, potem we Włocławskiem, a na końcu na Kujawach Zachodnich. W większości wypadków łączono zadania organisty i nauczyciela. Uogólniając, około 70% organistów podejmowało obowiązki nauczycieli. W pierwszej połowie badanego stulecia często też zadania takie wykonywali kantorzy. Można zauważyć także, że wśród tych, którzy uczyli dzieci i młodzież w szkółkach parafialnych, około 60% to byli organiści. Innym charakterystycznym połączeniem było wykonywanie powinności zakrystianina i dzwonnika. Czasem zdarzało się, że w jednym ręku łączono więcej niż dwie funkcje. Byli i tacy słudzy kościelni (ale raczej w drugiej połowie XVIII wieku), którzy skupiali w swym ręku cztery, a nawet pięć różnych funkcji służebnych. Bywało też, lecz były to przypadki nieliczne, że sługom kościelnym powierzano obowiązki wotryków. Czasami trudno także ustalić hierarchię wykonywanych zadań – które obowiązki były ważniejsze dla pracownika parafialnego, skupiającego w swoim ręku kilka funkcji. Wątpliwości rozwiewał najczęściej sam tekst źródłowy.

## Rozdział VI

### Wynagradzanie ministrów kościelnych

Wykonywanie różnorodnych obowiązków w parafii przez wotryków i służy kościelne musiało wiązać się z ich wynagradzaniem. Dotyczyło to przede wszystkim tej drugiej grupy ludzi. Dla olbrzymiej większości z nich realizowanie powierzonych zadań było źródłem zarobkowania i umożliwiało utrzymanie. Inaczej wynagradzano wotryków, wybieranych spośród parafian. Spełnianie tej funkcji wiązało się raczej z pewnymi przywilejami niż formalnym czerpaniem dochodów z działalności przy parafii. Dlatego zagadnienie wynagradzania prowizorów powinno zostać omówione oddzielnie.

#### 1. Wynagradzanie wotryków

Podstawowym uprawnieniem prowizorów kościelnych był ich udział w zarządzie i administracji tej części majątku kościelnego, która przypadała na fabrykę kościoła<sup>1</sup>. Jak już wiadomo, na terenie diecezji włocławskiej ich szczególna rola była widoczna zwłaszcza w archidiaconacie pomorskim. Tam bowiem widać wyraźnie wyodrębniony od beneficjalnego majątek fabryczny. Fundusze na utrzymanie budynków kościelnych, na zakup materiałów do oświetlenia kościoła, na reperację sprzętów i szat liturgicznych czy też innych przedmiotów użytkowanych w kościele (takich jak na przykład ławki i organy) uzyskiwano w większości świątyni w wyniku samodzielnej i świątecznej kolekty oraz zbiórki do kościelnej skarby. Niemałe przychody pochodziły z opłat związanych z pogrzebami. Na Pomorzu dość często przychody na fabrykę kościoła nie ograniczały się tylko do wyżej wymienionych składników. Wiele świątyni dodatkowo posiadało nieruchomości budowlane i gruntowe

---

<sup>1</sup>Należy więc odróżnić majątek beneficjalny, przeznaczony na utrzymanie duchownego (*peculium clericale*), od majątku kościelnego, z którego dochody pokrywały koszty utrzymania budynku świątyni i wydatki związane z kultem religijnym (*peculium ecclesiasticum*). Zob. S. S o ł t y s z e w s k i, *Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 3-4, s. 336; E. N o w i c k i, *Kościelne prawo majątkowe*, Poznań 1936, s. 123 nn.

oraz zapisy pieniężne, z których ewentualne czynsze, opłaty dzierżawne i prowizje przeznaczane były właśnie na utrzymanie świątyni i jej otoczenia, ale także na pensje dla sług kościelnych. Wystarczy powołać się na szczegółową wizytację biskupa Rybińskiego, przeprowadzoną w diecezji w latach 1779-1781. W pomorskich świątyniach parafialnych i filialnych zwizytowanych przez delegatów biskupich niemal w 88% z nich kościół zyskiwał przychody z kolekty lub skarby, prawie 40% parafii lub filii partycypowało w akcydensach związanych z pogrzebami, 23% posiadało nieruchomości budowlane, 22% nieruchomości gruntowe, a 15% zapisy pieniężne<sup>2</sup>. W części kujawskiej bardzo często trudno dokładnie ustalić granicę majątkiem beneficjalnym i fabrycznym. Można przypuszczać, że takiego podziału nie było. Czasami możliwe jest ustalenie składników przynoszących przychody na fabrykę kościoła, lecz zwykle i tak dochody tego typu trafiały do jednej kasy, trzymanej przez rządcę parafii. Jeśli tak było, to wityrcy byli raczej figurantami, a o wydatkowaniu profitów przeznaczanych na kościół decydował pleban. Zwłaszcza gdy, z jednej strony, parafianie nie garnęli się do pełnienia obowiązków współzarządców majątku kościelnego, a z drugiej duchowni nie widzieli takiej potrzeby. Na przykład w Kruszynie pleban skarżył się dziekanowi, że „nie masz (...) kościelnych, którzy by z dochodów i expensy rachunek oddawać mieli. Żadnych nie masz, ponieważ tu ludzi do tego zdatnych trudno wynaleźć”<sup>3</sup>. W podobnym tonie wypowiedali się rządcy parafii w Przedczu<sup>4</sup> czy Białotarsku<sup>5</sup>. Oczywiście nie było tak w każdej parafii na Kujawach. Rola prowizorów była z pewnością większa zwłaszcza w miastach, ale symptomatyczne jest zdanie rządcy kościoła w Witowie w 1786 r., który powiedział wizytującemu parafię dziekanowi, że „Przysięgłych nie postanowił bo nie widzi potrzeby. Ponieważ akcydensa y rzatkie bywają y na dwoie dzielą się. O przepisie zaś y szlachta y pospólstwo wie dobrze. Prócz tego Akcydensa majori stolae zapisuje zawsze x wikariusz. O światło zaś samo bractwo godzi się y toż starczy”<sup>6</sup>. Z kolei w Lubrańcu podczas tej samej wizyty można przeczytać, że „karbony są trzy, jedna w Kościele, druga na cmentarzu, trzecia w mieście, w które co się zbierze Xiądz Kustosz odbiera, ale na co te pieniądze obraca żadnego rachunku nigdy nie oddaje”<sup>7</sup>.

Wityrcy stanowili z rządcą parafii kolegium współdecydujące o wydatkach przeznaczonych na utrzymanie budynków i sprzętów kościelnych. Samo pełnienie takich

---

<sup>2</sup>Zob. T. Nowicki, *Carbona Ecclesiae – przyczynek do badań nad dochodowością kościołów parafialnych w archidiecezji pomorskiej na przykładzie wizytacji biskupa Rybińskiego z lat 17180-1781*, „Studia Pelplińskie” 42 (2010) – wydanie specjalne, s. 252.

<sup>3</sup>Zob. ADWł., W55(91), k. 62v.

<sup>4</sup>Zob. ADWł., W58, k. 43-43v.

<sup>5</sup>Zob. ADWł., W58, k. 64v.

<sup>6</sup>Zob. ADWł., W60, k. 9v

<sup>7</sup>Zob. ADWł., W55(91), k. 17v.



zadań przynosiło niewątpliwie prestiż, szacunek i poważanie w lokalnej społeczności wiernych. Poza tym dawało pewne przywileje, które dokładnie omówił S. Sołtykowski<sup>8</sup>. Niektóre z tych uprawnień miały umocowanie w prawie synodalnym, inne zaś wywodziły się ze zwyczaju. Do pierwszych zaliczyć można prawo do pierwszego po kolatorze miejsca w świątyni<sup>9</sup> czy też prawo do wyznaczania razem z plebanem miejsc w ławkach dla parafian<sup>10</sup>. Niezwykle istotnym przywilejem prowizorów było prawo do pogrzebu bez uiszczania opłat. To uprawnienie osób pełniących posługę wityrków było bardzo doniosłe, gdyż przysługiwało tylko plebanowi oraz kolatorowi i jego małżonce<sup>11</sup>. Potwierdzenie tego przywileju znaleźć można w opublikowanej przez Z. Chodyńskiego przysiędze wityrków, w której wyraźnie zaznaczono, że Kościół „za starania o ozdobę i pomnożenie chwały Bożej (...) w kościele ciała ich lub przy kościele (według onych samychże woli) z zwyczajem katolickim chowa i grzebie”<sup>12</sup>. Uprawnienie takie było znane także na terenie diecezji wrocławskiej, gdyż wzmiankę o pogrzebie bez opłat znaleźć można w wizytacji parafii Żukowo w 1781 roku<sup>13</sup>. Duchową zapłatą za służbę prowizorów była modlitwa za dobrodziejów kościoła, którą nakazywał synod poznański z 1720 roku<sup>14</sup>, ale także zostało to wymienione w wyżej wspomnianej przysiędze<sup>15</sup>.

---

<sup>8</sup>Zob. S. Sołtykowski, *Prawa i obowiązki wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (1960), nr 1-2, s. 263-271; por. W. Odyniec, *Duszpasterstwo parafialne w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Studia Pelplińskie” 21/22 (1990/1991), s. 28.

<sup>9</sup>Zapisy takie znaleźć można na przykład w statutach synodu poznańskiego z 1720 r. (zob. *Synodus dioeciesiana Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Słupow Szembek Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi et Nominato Vladislaviensi, (...) Varsoviae (...) celebrata. Anno Domini MDCCXX (...)*, Varsoviae 1720, k. G<sub>4</sub>-G<sub>4v</sub>; *Decretales*, t. 2, s. 492).

<sup>10</sup>Taki zwyczaj znany był z Warmii. Synod z 1575 r. określał, że dla ważności wyboru musieli wspólnie dokonać rzędca parafii z wityrkami (zob. *Decretales*, t. 2, s. 493-494).

<sup>11</sup>Zapisy synodalne potwierdzające ten przywilej pojawiły się w przepisach synodu poznańskiego z 1720 r. (zob. *Synodus dioeciesiana Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Słupow Szembek*, k. G<sub>4v</sub>; *Decretales*, t. 2, s. 492). Z kolei zapisy dla diecezji pomezańskiej z 1678 r. zwalniały rodzinę zmarłego wityrka z opłat należnych kościołowi parafialnemu, zachowując opłatę dla plebana (zob. *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis*, ed. A. Mańkowski, pars 1, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 24 (1929), s. 224). Podobne zapisy znaleźć można na Warmii już w synodzie biskupa Marcina Kromera z 1582 r. (zob. *Constitutiones synodales Warmienses, Sambianses, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses*, recensuit F. Hipler, Braunsbergae 1899, s. 72; *Statuty synodalne Warmińskie, Sambisjkie, Pomezańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie*. Z Braniewskiego wydania księdza Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1932 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski, Olsztyn 2010, s. 66-67).

<sup>12</sup>Z. Chodyński, *Kościół*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 9, Warszawa 1878, s. 239, 242.

<sup>13</sup>Zob. ADPel., G72, k. 237, 246v.

<sup>14</sup>Zob. *Synodus dioeciesiana Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Słupow Szembek*, k. G<sub>4v</sub>; *Decretales*, t. 2, s. 492.

<sup>15</sup>Z. Chodyński, *Kościół*, s. 239, 242.

Z kolei na Śląsku, jak pokazują badania W. Wójcika, prowizorom przysługiwało honorarium pieniężne. Mogło mieć charakter stałego pensum lub też było to zmienne, zbierane 3-4 razy w roku tzw. workowe<sup>16</sup>. Warto nadmienić, że na terenie badanej diecezji wrocławskiej taką formę wynagradzania prowizorów odnotowano tylko w jednym przypadku. Dziekan i prepozyt starogardzki Jan Bastkowski, wizytujący w 1781 roku parafię w Żukowie z ramienia biskupa Rybińskiego, wyraźnie zaznaczył, że „Vitrici (...) habent accidentia tempore majorum Festivitatum ad fl. 4 se se annuatim extendentia”<sup>17</sup>. Owe 4 gdańskie floreny, które w Żukowie maksymalnie zbierali prowizorzy jako swój akcydens, należy wyraźnie odróżnić od datków otrzymywanych do skarby kościelnej i przeznaczanych na potrzeby kościoła. We wspomnianej parafii w ciągu roku takich pieniędzy w skarbonie prowizorów bywało 60-70 florenów. Rodzi się w tym wypadku pytanie, na ile powszechna była sytuacja opisana w 1781 roku przez Bastkowskiego w Żukowie, w żadnej bowiem innej parafii nie znaleziono wzmianki o takim wynagradzaniu prowizorów kościelnych. Wydaje się zatem, że Żukowo było chyba wyjątkiem<sup>18</sup>.

Trudno też powiedzieć, czy wityrcy pochodzenia chłopskiego wybrani w parafiach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku bywali zwalniani z pańszczyzny i innych ciężarów, jak to miało miejsce na Śląsku. Podobnie brakuje informacji, by na Pomorzu lub Kujawach świeccy współzarządcy majątku kościelnego otrzymywali wynagrodzenie w naturze lub wykorzystywali prawo do darmowego użytkowania kościelnych nieruchomości gruntowych czy też budowlanych<sup>19</sup>.

Wynagrodzenie prowizorów kościelnych na terenie diecezji wrocławskiej nie polegało zatem na wypłacaniu środków pieniężnych, jak miało to miejsce na Śląsku. Podstawową materialną gratyfikacją była zapewne możliwość pogrzebu bez opłat i być może, podobnie jak w Żukowie, drobne okazjonalne i zbierane kilka razy w roku datki od parafian. Pewną formą nagrody był sam fakt uczestniczenia w zarządzaniu i administrowaniu majątkiem kościelnym, którego najlepszym symbolem było posiadanie jednego z co najmniej dwóch kluczy do kościelnej skarby. Bycie wityrciem z pewnością było ważne i cenne, wzmacniało bowiem autorytet w zhierarchizowanym społeczeństwie oraz dawało szacunek i uznanie. Znakiem tego był niewątpliwie prawo do wyeksponowanego miejsca w kościele, gdyż prowizorzy obok kolatora byli uznawani za dobrodziejów Kościoła, który ich duchowo wynagradzał poprzez modlitwy w ich intencji.

<sup>16</sup>Zob. W. Wójcik, *Instytucja wityrkusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku*, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), nr 1-4, s. 72-73.

<sup>17</sup>Zob. ADPeł., G72, k. 237, 246v.

<sup>18</sup>Zob. T. Nowicki, *Duchowieństwo parafialne i służba kościelna w Żukowie w XVIII w.*, [w:] *Norbertańska siła Kaszub*, red. A. Groth, E. Pryczkowski, Banino 2011, s. 74.

<sup>19</sup>Zob. W. Wójcik, *Instytucja wityrkusów*, s. 72.

## 2. Wynagradzanie służby kościelnej

System wynagradzania służby kościelnej był dużo bardziej rozbudowany niż w przypadku wotryków. Nie powinno to dziwić, gdyż – jak już wspomniano – wotrycy nie byli pracownikami kościelnymi, lecz wybranymi spośród parafian. Sługi kościelne natomiast zatrudniano do wykonywania pewnych zadań w lub przy świątyni. Za wykonywanie tych obowiązków należały się im różnego typu gratyfikacje, zwłaszcza że zwykle nie mieli innych źródeł zarobkowania. Pełnienie funkcji organisty, nauczyciela czy kantora, może w mniejszym stopniu zakrystianina i dzwonnika, było po prostu wykonywaniem pewnego zawodu, profesji, która mogła być lepiej lub gorzej płatna, ale która dawała utrzymanie ministrowi i jego rodzinie. Składniki tego uposażenia były bardzo różnorodne. Jak pokazują źródła, nie wszystkie elementy wynagrodzenia musiały występować w każdej parafii, w której zatrudniano ministra kościelnego. Warto również już na wstępie zaznaczyć, że znowu istniały wyraźne różnice między archidiaconatem pomorskim i archidiaconatami kujawskimi. Nie był to wynik mniej dokładnie przeprowadzonych wizytacji, lecz zapewne lepszego i bardziej sformalizowanego uposażenia służby kościelnej pracującej na Pomorzu<sup>20</sup>.

Należy jeszcze podkreślić, że najlepiej udokumentowane było wynagradzanie nauczycieli, kantorów, a zwłaszcza organistów. Badając zresztą uposażenie tych sług kościelnych, ewidentnie widać, że w parafii w momencie zatrudnienia organisty przekazywano mu uposażenie, które wcześniej służyło bakałarzowi (często będącemu też kantorem). Jeśli natomiast, szczególnie w miastach, dalej zatrudniano kantora i nauczyciela, to zwykle otrzymywali oni wynagrodzenie mniejsze niż organista. Taki nowy, lepiej wyspecjalizowany minister nie tylko przyjmował obowiązek grania na organach, ale też mógł uczyć w szkółce parafialnej i śpiewać w czasie mszy i nabożeństw.

Przy szczegółowym omawianiu uposażenia służby kościelnej trzeba jeszcze przyjąć jednolity system umożliwiający porównania wysokości środków uzyskiwanych przez służby parafialne. Nie można bowiem porównywać przychodów personelu zatrudnionego na Pomorzu i na Kujawach, gdyż wizytatorzy stosowali zwykle inne jednostki przeliczeniowe. W archidiaconacie pomorskim podawano bowiem wysokość dochodów we florenach gdańskich, zwanych też pruskimi<sup>21</sup>, czyli mone-

---

<sup>20</sup> Na różnice regionalne związane z utrzymaniem i uposażeniem nauczycieli parafialnych wskazywał już dość dawno S. Litak (*Szkoły parafialne w Polsce w XVIII wieku przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej*, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 158).

<sup>21</sup> Najczęściej źródła opisujące parafie w archidiaconacie pomorskim wyraźnie stwierdzały, że chodzi o tzw. dobrą monetę czy też monetę gdańską lub pruską. Na przykład w Górze Pomorskiej

cie srebrnej o wartości przynajmniej drugie tyle wyższej niż miedziany złoty polski, który zwykle stosowano w wizytacjach dotyczących archidiaconatów kujawskich<sup>22</sup>. Relację taką przyjęto dla całego badanego okresu. Trzeba jednak zaznaczyć, że rynkowa wartość srebrnej monety gdańskiej liczona w miedzianym złotym polskim bywała zapewne zmienna. Niekiedy wskazują na to same źródła. W Nieszawie w 1761 roku delegat biskupi wyraźnie zapisał, że 420 florenów polskich to 144 floreny pruskie. Oznacza to, że za 1 florena gdańskiego liczone niemal 3 złote polskie (czyli 1 floren gdański = 2,92 złotych polskich)<sup>23</sup>. Nie wiadomo jednak, na ile taki parytet wymiany był trwały. W Byczynie w 1779 roku podano na przykład, że 93 cesarskie talary, czyli 279 srebrnych florenów, równało się 744 złotym polskim<sup>24</sup>. Jeśli tak, to relacja florena srebrnego do miedzianego złotego musiała wynosić jak 1 do 2,66, a zatem inaczej niż według obliczeń z Nieszawy. Oczywiście nie zawsze źródła podawały wyraźnie, że chodzi ściśle o floreny gdańskie lub złote polskie. Można jednak przyjąć, że w przypadku parafii pomorskich wartości podawano właśnie w srebrnych florenach gdańskich, a w przypadku parafii kujawskich, jeśli wyraźnie tego nie zaznaczono, w miedzianych złotych polskich<sup>25</sup>.

Mniejsze problemy rodziło podawanie przez źródła wysokości przychodów w tyrfach. Po pierwsze, zdarzało się to dość rzadko. Po drugie, parytet wymiany na srebrnego florena gdańskiego, jaki podaje literatura przedmiotu, znajduje potwierdzenie również w przebadanych materiałach źródłowych. Zgodnie z ustaleniami Z. Żabińskiego wiadomo, że w 1762 roku 1 srebrny złoty wymieniał się na

---

w 1781 r. wizytator pisał, że organista „In tituli laboris sui percipit ex Ecclesia fl 18 ged. moth.” (zob. ADPeł., G72, k. 100, 119). W tym samym roku w Topolnie przeor płacił organście „60 fl Bonae Monethae” (zob. ADWł., W43(90), k379). Również we wcześniejszych wizytacjach znaleźć można potwierdzenie używania florena gdańskiego jako jednostki przeliczeniowej. Tak było na przykład w Wielkim Komorsku w 1766 r., gdzie sumę lokowaną, od której pewien procent pobierał także organista, podano w dobrej monecie (zob. ADPeł., G61, s. 557). Przykładów takich można podawać znacznie więcej.

<sup>22</sup> Zgodnie z decyzją Sejmu z 1676 r. obniżono w Polsce stopę menniczą. Zamierzenia takie zostały oprotestowane m.in. przez Gdańsk, który pozostał przy lepszej stopie menniczej, utrzymując tzw. dobrą monetę, ważną szczególnie w handlu zagranicznym (zob. M. G u m o w s k i, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 119; T. F u r t a k, *Ceny w Gdańsku w latach 1701-1815*, Lwów 1935, s. 45). Prezentowane wyliczenia oparto na ustaleniach Z. Żabińskiego (*Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 135), który wartość 1 srebrnego florena gdańskiego ustalił na 2 miedziane złote polskie.

<sup>23</sup> Zob. ADWł., W22(514), s. 37.

<sup>24</sup> Zob. ADWł., W39(89), k. 172v.

<sup>25</sup> Na przykład w kujawskim Słońsku w 1761 r. wizytator zapisał, że „organario ex Villa Otłoczyn solvuntur flor 3 b.m.” (zob. ADWł., W39(89), s. 80). Chodziło więc w tym wypadku zapewne o srebrnego złotego. Za to w leżącej w tym samym dekanacie parafii w Raciążku wizytator użył już przeliczenia na złote polskie (zob. ADWł., W39(89), s. 75).

około 1 tynfa i 20 groszy (1 floren gdański = 1,67 tynfa)<sup>26</sup>. Taki sam przelicznik znaleźć można na przykład w Nieszawie w 1766 roku, gdzie 60 florenów pruskich równało się 100 tynfom<sup>27</sup>. Z kolei relacja tynfa do miedzianego złotego kształtowała się w latach sześćdziesiątych badanego stulecia jak 1 do 1,2<sup>28</sup>.

W archidiakonacie pomorskim w ostatnim przekroju wizytacyjnym podawano niekiedy wysokość rocznej pensji nauczycieli w talarach, wybijanych w państwie pruskim. Dotyczyło to jednak tylko tych pedagogów, którzy byli już na wikcie państwowym. Parytet wymiany tej ciężkiej monety cesarskiej na gdańskiego florena kształtował się jak 1 do 3<sup>29</sup>. Taką wartość podają źródła. Na przykład w Czapielsku w 1781 roku nauczyciel Antoni Wenda otrzymywał, zdaniem wizytatora, „salarium a Serrenissimo Rege anuum fl. 180 b.m.”<sup>30</sup>, natomiast pleban, który wcześniej sporządził odpowiedzi na kwestionariusz przysłany do parafii, zanotował, że „pro labore percipit a Smmo Rege annuatim Imperiales 60”<sup>31</sup>. Podręcznikowo kształtował się też stosunek talara do złotego polskiego, a pośrednio zapewne również florena gdańskiego do złotego. W Solcu Kujawskim bowiem w 1786 roku mieszczanie płacili organiście „talarów 12 to jest zł pol. 72”<sup>32</sup>. Oznacza to, że 1 talar pruski równał się 3 gdańskim florenom i 6 złotym polskim<sup>33</sup>.

Znając wartości i relacje między poszczególnymi jednostkami pieniężnymi, w których podawano przychody osiemnastowiecznych sług kościelnych z diecezji włocławskiej, można próbować ustalić jakiś wspólny mianownik. W prezentowanych rozważaniach przyjęto wprowadzony przez Z. Żabińskiego wskaźnik nazwany przezeń trofą, który określał siłę nabywczą pieniądza na podstawie dziennego zapotrzebowania na żywność<sup>34</sup>.

Zauważyć także trzeba, że problematyka wynagradzania służby kościelnej była ogólnie poruszana w ustawodawstwie synodalnym, lecz żadne przepisy nie regulowały ostatecznie wysokości dochodów i rodzajów uposażenia. Prawodawstwo ograniczało się jedynie to generalnych sformułowań, nakazujących odpowiednie wynagradzanie sług kościelnych<sup>35</sup>.

<sup>26</sup> Z. Żabiński, *Systemy pieniężne*, s. 138.

<sup>27</sup> Zob. ADWł., W26(84), s. 25.

<sup>28</sup> Z. Żabiński, *Systemy pieniężne*, s. 138.

<sup>29</sup> Zob. tamże, s. 190.

<sup>30</sup> Zob. ADPel., G72, 196v.

<sup>31</sup> Zob. ADPel., G72, k. 208.

<sup>32</sup> Zob. ADWł., W56, k. 17v.

<sup>33</sup> Por. Z. Żabiński, *Systemy pieniężne*, s. 190.

<sup>34</sup> Szczegółowe wyliczenia i wyjaśnienia zob. Z. Żabiński, *Systemy pieniężne*, s. 9-15.

<sup>35</sup> R. Pelczar, *Kościelne szkolnictwo publiczne w ustawodawstwie polskich synodów prowincjonalnych w XIII-XVII wieku*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych PAN – Oddział w Krakowie” 48 (1995), s. 11.

Zanim bardziej szczegółowo zostanie omówione uposażenie ministrów, wypada zaznaczyć jeszcze, że analizę przeprowadzono dla trzech przekrojów czasowych. Pierwszy został oparty na wizytacjach z lat 1699-1703 i 1710-1712. Do drugiego zestawienia posłużyły wizytacje z czasów biskupa Ostrowskiego z lat 1761-1766, do trzeciego zaś z czasów biskupa Rybińskiego. Warto nadmienić, że w tym ostatnim przypadku była to przede wszystkim bardzo szczegółowa wizytacja generalna, ale także wizytacje dziekańskie, przeprowadzone w latach 1777-1778 oraz 1783-1790.

### a) Rodzaje składników uposażenia sług kościelnych

Jak już wspomniano, osiemnastowieczna służba kościelna z diecezji wrocławskiej miała różnorodne źródła uposażenia. Badacze dziejów szkolnictwa słusznie zauważyli, że ujęcie tych składników w jednolite zestawienie jest dość trudne przede wszystkim z uwagi na różnice w materiale źródłowym. Zdaniem wielu autorów odnosi się nawet wrażenie, że kwestie uposażenia były dla wizytatorów najważniejsze<sup>36</sup>. Podobne uwagi przedstawiają prace na temat warunków bytowych organistów. Również i w tym wypadku materiał źródłowy przynosi liczne informacje o wynagrodzeniu i uposażeniu organistów.<sup>37</sup>

Pomimo tych trudności, w literaturze przedmiotu spotyka się propozycje podziału elementów uposażenia czy to nauczycieli, czy też organistów. Propozycja W. Ostrowskiego, dzieląca wynagrodzenie nauczycieli na dochody z gospodarstwa, stałą pensję i dochody niestałe, okolicznościowe, została przyjęta przez wielu badaczy szkolnictwa parafialnego<sup>38</sup>. Podział ten jest oczywiście słuszny, lecz omówienie zagadnienia uposażenia ministrów kościelnych wymaga chyba jednak bardziej

---

<sup>36</sup> Por. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1978, s. 108; A. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji sandomierskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 76; A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji krakowskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 219-220; J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001, s. 219; M. Różański, *Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku w archidiecezji łódzkiej*, Łódź 2003, s. 172. Por. J. Ryś, *Sytuacja materialna nauczycieli miejskich szkół parafialnych w Małopolsce w średniowieczu*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane F. Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chorbaczewski, A. Jurczenko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 527-528.

<sup>37</sup> Por. M. Konopka, *Organisci w archidiecezji sandomierskiej w XVIII wieku (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Studia organologiczne*, t. 2, red. J. Chwałek, M. Szymanowicz, Lublin 1998, s. 51.

<sup>38</sup> Zob. W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku w świetle wizytacji kościelnych*, Wrocław 1971, s. 94. Por. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 108; J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 219; J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 2003, s. 232; A. Smolański, *Uposażenie nauczycieli w Polsce. Zarys historyczny do 1939 r.*, Opole 1990, s. 15 nn.

rozbudowanego kwestionariusza. Ma to wyjątkowe znaczenie wówczas, gdy materiał źródłowy dostarcza bardzo wielu szczegółowych informacji. W przypadku osiemnastowiecznej diecezji włocławskiej, zwłaszcza zaś dla archidiaconatu pomorskiego, znaleźć można wiele drobiazgowych danych o uposażeniu przede wszystkim dla drugiej połowy badanego okresu. Podzielić je można na następujące składniki:

- stała pensja wypłacana w pieniądzech przez plebana lub wotryków (salarium, solarium),
- uzupełniające przychody za śpiew w czasie Różańca, oficjów czy innych nabożeństw (często wypłacane z fundacji brackich),
- czynsze z legat i zapisów przeznaczane dla sług kościelnych,
- meszne lub dziesięcina najczęściej w ziarnie, wypłacane przez parafian, zwane wiertłowe, messalia lub tace,
- opłata od parafian w zwana kantoporne, kwartałowe lub chlebowe,
- kolęda,
- ofiara paschalna (paschalia),
- kartkowe,
- akcydensy,
- dary w naturze (naturalia),
- prawa rzeczowe, przywileje i inne,
- nieruchomości budowlane (domy, mieszkania i zabudowania gospodarcze),
- nieruchomości gruntowe (poła, ogrody, sady i łąki).

Jak wyżej wspomniano, nie wszystkie elementy uposażenia występowały w każdej parafii, a także nie każdy sługa kościelny partycypował we wszystkich wyliczonych składnikach. Czasami też bardzo trudno było rozstrzygnąć, czy na przykład niektóre opłaty i daniny, zwłaszcza w naturze, nie należałoby zaliczyć na przykład do ofiar paschalnych czy kolędowych. Wypada zatem teraz omówić szczegółowo poszczególne komponenty składające się na wynagrodzenie służby kościelnej.

## **b) Stała pensja**

Podstawowym źródłem dochodów służby kościelnej była stała pensja (salarium, solarium), wypłacana przede wszystkim w pieniądzech. Było to wynagrodzenie, które otrzymywała spora część sług. Problematykę tę ukazuje tabela 52 na następnej stronie.

Tabela 52. Słudzy kościelni otrzymujący stałą pensję w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1790.

| TYP SŁUGI    | LICZBA SŁUG KOŚCIELNYCH |                 |                            |           |                 |                            |                 |        |                            |
|--------------|-------------------------|-----------------|----------------------------|-----------|-----------------|----------------------------|-----------------|--------|----------------------------|
|              | 1699-1712               |                 |                            | 1761-1766 |                 |                            | 1777-1790       |        |                            |
|              | z pensją                | ogółem          | %<br>w relacji<br>do ogółu | z pensją  | ogółem          | %<br>w relacji<br>do ogółu | z pensją        | ogółem | %<br>w relacji do<br>ogółu |
| organisci    | 65                      | 124             | 52,4                       | 90        | 162             | 55,5                       | 110             | 174    | 63,2                       |
| nauczyciele  | 28                      | 79 <sup>a</sup> | 35,4                       | 6         | 12 <sup>a</sup> | 50,0                       | 24 <sup>a</sup> | 42     | 57,1                       |
| kantorzy     | 17                      | 38 <sup>b</sup> | 44,7                       | 4         | 10 <sup>b</sup> | 40,0                       | 4 <sup>b</sup>  | 4      | 100,0                      |
| zakrystianie | 6                       | 11 <sup>c</sup> | 54,5                       | 2         | 11 <sup>c</sup> | 18,2                       | 8 <sup>c</sup>  | 26     | 30,8                       |
| dzwonnicy    | 2                       | 3 <sup>d</sup>  | 66,7                       | –         | –               | –                          | 5 <sup>d</sup>  | 15     | 33,3                       |

<sup>a</sup> bez organistów pełniących zadania nauczycieli;

<sup>b</sup> bez organistów i nauczycieli pełniących zadania kantorów;

<sup>c</sup> bez organistów, nauczycieli i kantorów pełniących zadania zakrystianów;

<sup>d</sup> bez organistów, nauczycieli, kantorów i zakrystianów pełniących zadania dzwonników.

Jak widać, wiadomości o wypłacie stałego pensum organistom, nauczycielom, kantorom, zakrystianom i dzwonnikom nie były wcale rzadkie. Liczby prezentowane w tabeli nie oznaczają jednak, że przynajmniej część sług, w przypadku których brak informacji o salarium, nie brała w ogóle tego rodzaju wynagrodzenia. W większości zapewne winą należy obarczyć mało dokładne źródła.

Na ogół podmiotem wypłacającym pensję służbie kościelnej był rządca parafii. Na takie rozwiązanie wskazują na przykład Tabele biskupa Załuskiego z połowy XVIII wieku, ukazujące relacje w diecezji krakowskiej, które dokładnie przeanalizował S. Litak<sup>39</sup>. Na plebana, jako tego, który najczęściej wypłacał salarium organistom, wskazują również badania M. Konopki dla archidiakonatu sandomierskiego<sup>40</sup> oraz A. Wiśniowskiej-Kirch dla okręgu wiślickiego<sup>41</sup>. Również w grupie nauczycieli bardzo często to pleban był tym, który z własnego dochodu wypłacał pensję słudze kościelnemu. Na ten czynnik wskazywał E. Waschinski, badający szkolnictwo na terenach zajętych przez państwo pruskie<sup>42</sup>. Podobnie było, jak wy-

<sup>39</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 170; 307.

<sup>40</sup> M. Konopka, *Organisci w archidiakonacie sandomierskim*, s. 51.

<sup>41</sup> A. Wiśniowska-Kirch, *Organy i organisci w okręgu wiślickim w XVIII wieku na podstawie akt wizytacyjnych*, „Roczniki Humanistyczne” 48 (2000), z. 2, s. 198.

<sup>42</sup> E. Waschinski, *Die kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Posen vom Beginn der Reformation bis 1773*, Bd. 1, Breslau 1928, s. 127.



nika z badań J. Kowalika, w archidiakonacie sądeckim<sup>43</sup>. Ustalenia J. Chachaja potwierdzają, że w diecezjach łacińskich na Rusi Koronnej w sytuacji, gdy nie było odrębnej fundacji szkolnej, to plebani z własnego uposażenia płacili nauczycielom, wyznaczając jednak wówczas dodatkowe obowiązki<sup>44</sup>. Podobnie było w diecezji poznańskiej<sup>45</sup>, jak i w archidiakonacie uniejowskim<sup>46</sup>. Z kolei w siedemnastowiecznym Krakowie kierownikowi szkoły wawelskiej płacił scholastyk, rektor szkoły przy kapitule św. Floriana pobierał wynagrodzenie stałe od proboszcza, podobnie kierownik szkoły w kościele św. Jakuba<sup>47</sup>.

Oczywiście nie tylko rządca parafii był tym, który wypłacał pensję organiście, nauczycielowi czy też innym sługom kościelnym. Rektorowi szkoły przy krakowskiej kapitule św. Anny pensję fundowano z dochodów kapituły, podobnie kantor szkoły zamkowej dostawał wynagrodzenie z kapituły, na Skałce pensum bakałarzowi wypłacał konwent paulinów, w niektórych szkołach ciężar stałej płacy dla nauczyciela brali na siebie rodzice. W miastach ministrów kościelnych dość często opłacał magistrat. Wspominał o tym już S. Kot w pracy o nauczycielach w Małopolsce<sup>48</sup>. Z kolei w Krakowie miasto wspomagało kantora przy kościele Mariackim<sup>49</sup>. Podobnie było w Lublinie, gdzie angażowanie i opłacanie organisty należało do burmistrza miasta<sup>50</sup>. Natomiast z ustaleń A. Zaparta dla parafii znajdujących się w archidiakonacie krakowskim wynika, że nauczyciele w miastach mieli znacznie wyższe uposażenie niż na wsiach, ponieważ na wysokość składały się świadczenia magistratu i proboszcza<sup>51</sup>. Podobne zjawisko zaobserwował S. Olczak w Wielkopolsce<sup>52</sup> czy H. Błaszkwicz w diecezji przemyskiej<sup>53</sup>.

<sup>43</sup> J. K o w a l i k, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 77.

<sup>44</sup> J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 233.

<sup>45</sup> S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 110.

<sup>46</sup> M. R ó ż a n s k i, *Szkoły parafialne*, s. 175-176.

<sup>47</sup> J. K r u k o w s k i, *Szkolnictwo parafialne*, s. 221-222.

<sup>48</sup> Zdaniem tego autora działo się tak we wszystkich miastach i miasteczkach małopolskich, ale często było to wynagrodzenie nie tylko za pracę w szkole parafialnej, lecz również za pisarstwo miejskie. Zob. S. K o t, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku*, Lwów 1912, s. 24.

<sup>49</sup> J. K r u k o w s k i, *Szkolnictwo parafialne*, s. 222-224.

<sup>50</sup> Na przykład organista Franciszek Siemiątkowski zawarł w 1774 r. trzyletni kontrakt z burmistrzem Janem Kantym Reynbergierem na posadę organisty w kolegiacie św. Michała. Rocznie miał pobierać z kasy miejskiej 100 złotych polskich i drugie tyle miał wypłacać mu cech rzeźniczy. Zob. L. G a w r o ņ s k i, *Muzyka religijna w Lublinie w latach 1574-1794*, Lublin 1996, s. 34-35.

<sup>51</sup> A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 231.

<sup>52</sup> W 1663 r. w Wałczu stałą pensję również wypłacało miasto, szczególnie że tamtejszy minister pełnił funkcje nauczyciela i organisty. Z badań tego autora wynika zresztą, że w niektórych wielkopolskich miastach wynagrodzenie pieniężne wypłacały niezależnie władze miejskie i rządcy parafii. Zob. S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 110.

<sup>53</sup> Zob. H. B ł a s z k w i c z, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość” 46 (1976), s. 188.

Z kolei w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku, jak podaje G. Poźniak, jednym ze źródeł otrzymywania wynagrodzenia był kościół i witrzycy.<sup>54</sup> Zapewne nie działo się to bez udziału samego plebana, który przecież współ-administrował majątkiem kościelnym. Można jednak przypuszczać, że w rejonach, gdzie instytucja prowizorów kościelnych była trwała i ceniona przez parafian oraz gdzie wyraźnie było wyodrębniane uposażenie na fabrykę kościoła oraz na rządcę parafii, tam wypłacanie stałej pensji ministrowi kościelnemu należało do wspólnoty kościelnej. Oczywiście w praktyce czynił to zapewne pleban, lecz za wiedzą i zgodą świeckich administratorów, być może w ich obecności. Czasami dochodziło na tym polu do konfliktów, których ofiarą był sługa kościelny. D. Żuber podaje przykład organisty z parafii św. Marcina w Poznaniu Jana Kamińskiego (lata 1790-ok. 1820), który w liście do oficjała skarżył się, że od dwóch lat nie otrzymuje pensji, gdyż trwają przetargi, kto miał ją wypłacać: proboszcz czy też kasa parafialna<sup>55</sup>.

Tak wyraźne zróżnicowanie źródeł i podmiotów wypłacania płacy znaleźć można też w osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej, która wyraźnie dzieli się na część pomorską i kujawską. Jak wspomniano, na Pomorzu prowizorzy kościelni występowali częściej niż na Kujawach, a w tamtejszych parafiach dokładnie różniono majątek fabryczny od beneficjalnego. Na tym obszarze, jak potwierdzają źródła wizytacyjne, stała pensja sług pochodziła z uposażenia przeznaczonego na kościół. Były to bardzo liczne zapisy informujące, że dany minister „salariorum ab ecclesia”, często z podaniem wysokości wypłacanej kwoty. Czasami dosłownie podawano, że słudze kościelnemu płacą witrzycy<sup>56</sup>. Na Kujawach z kolei witrzycy, nawet jeśli byli wybrani i odnotowywani, to zwykle na utrzymanie kościoła nie składały się osobne budynki, grunty czy czynsze, lecz jedynie składki wiernych i udział w opłatach pogrzebowych. Nie zawsze musiały one generować na tyle wysokie przychody, by opłacać z nich jeszcze ministrów kościelnych. Dlatego w parafiach kruszwickich i wrocławskich najczęściej spotyka się informacje, że to rządca parafii daje salarium organście, kantorowi czy nauczycielowi. Liczbowo zagadnienie to ujmuje tabela 53.

---

<sup>54</sup> G. P o ź n i a k, *Organiści w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych [I.] Jungnitza*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 23 (2003), s. 343.

<sup>55</sup> D. Ż u b e r, *Organy i organiści w kościołach poznańskich w XIX wieku. Przyczynek do badań [cz. 1]*, [w:] *Organy i muzyka organowa*, red. nac. J. Krassowski, Gdańsk 1986, s. 358.

<sup>56</sup> Na przykład w wizytacji parafii Kościerzyna w 1710 r. pojawił się zapis, że nauczyciel i organista „Salariorum ambo partim a Civibus partim a Vitricis ecclesiae partim etiam a Confratribus Sanctissimi Rosarii juxta legationes et fundationes suas” (zob. ADPel., G26, s. 5-6).

Tabela 53. Czynniki wypłacające stałą pensję sługom kościelnym<sup>57</sup> diecezji wrocławskiej w XVIII wieku z podziałem na archidiaconaty.

| PŁACĄCY                | ARCHIDIAKONAT |              |            |              |            |              | DIECEZJA RAZEM |              |
|------------------------|---------------|--------------|------------|--------------|------------|--------------|----------------|--------------|
|                        | kruszwicki    |              | pomorski   |              | wrocławski |              |                |              |
|                        | L             | %            | L          | %            | L          | %            | L              | %            |
| ZE SKARBONY KOŚCIELNEJ | 1             | 2,3          | 175        | 79,2         | 2          | 2,7          | <b>178</b>     | <b>52,6</b>  |
| RZĄDCA PARAFII         | 29            | 67,4         | 7          | 3,2          | 66         | 89,1         | <b>102</b>     | <b>30,2</b>  |
| MAGISTRAT              | 9             | 20,9         | 18         | 8,1          | 2          | 2,7          | <b>29</b>      | <b>8,6</b>   |
| BRACTWO                | –             | –            | 13         | 5,9          | –          | –            | <b>13</b>      | <b>3,8</b>   |
| PARAFIANIE             | 2             | 4,7          | 2          | 0,9          | 1          | 1,4          | <b>5</b>       | <b>1,5</b>   |
| KOLATOR, SZLACHTA      | 2             | 4,7          | 2          | 0,9          | 1          | 1,4          | <b>5</b>       | <b>1,5</b>   |
| INNE                   | –             | –            | 4          | 1,8          | 2          | 2,7          | <b>6</b>       | <b>1,8</b>   |
| <b>RAZEM</b>           | <b>43</b>     | <b>100,0</b> | <b>221</b> | <b>100,0</b> | <b>74</b>  | <b>100,0</b> | <b>338</b>     | <b>100,0</b> |

Tabela potwierdza, że różnice między archidiaconatami były zasadnicze. Z dwóch najczęściej wypłacających czynników, czyli ze skarbony kościelnej i rządcy parafii, w archidiaconacie pomorskim dominował ten pierwszy (ponad 79% przypadków). Czasami do tych wypłat dokładał się pleban (około 3%). Z kolei w części kujawskiej pensję wypłacał przeważnie rządcza parafii, a wyjątkowo były to pieniądze kościelne.

Warto podać kilka przykładów, opierając się na najdokładniejszej w tym względzie wizytacji generalnej z czasów biskupa Rybińskiego. Omówić można najpierw te parafie, w których pensję ministrom kościelnym wypłacał proboszcz. I tak jeśli wziąć pod uwagę okręgi z archidiaconatu wrocławskiego, to na przykład w 1779 roku w Czarnocinie (dekanat Wolbórz) wizytujący zanotował, że tamtejszy organista „salaratur a Rectore Ecclesiae annuatim fl. 40”<sup>58</sup>. W tym samym roku w Grabiach (dekanat Służewo) pensja dla organisty została zapisana wśród wydatków plebańskich<sup>59</sup>, natomiast w Kłobi (dekanat Brześć) to „Curatus de proprio sumptu et sustentatione conservat” organistę<sup>60</sup>. Podobnie było

<sup>57</sup> W tabeli nie uwzględniono nauczycieli opłacanych przez skarb pruski.

<sup>58</sup> Zob. ADWŁ., W42(354), s. 29

<sup>59</sup> Zob. ADWŁ., W41(89), k. 40v. Podobnie we wcześniejszym przekroju w 1766 r. wizytator zapisał, że organista „solariatur a Curato loci florenis 100” (zob. ADWŁ., W26(84), s. 140)

<sup>60</sup> Zob. ADWŁ., W39(89), k. 8v.

w archidakonacie kruszwickim, gdzie na przykład w Polanowicach (dekanat Kruszwica) wydatki plebańskie uwzględniały m.in. 60 złotych na organistę<sup>61</sup>, w Płonkowie (dekanat Gniewkowo) – 80 złotych<sup>62</sup>, a w Liszkwie nawet 180 złotych<sup>63</sup>. W Pomorskiem rządcą parafii płacił organiście tylko w Lęborku w 1780 roku oraz Wielkim Lubieniu (dekanat Nowe) w 1781 roku. W tej pierwszej parafii tak w tekście proweniencji wizytatora, jak i rządcy parafii wyraźnie zapisano, że „salaratur a Perillustro Rdmo Rectore Leoburgensi”<sup>64</sup>. Na początku XVIII wieku jednak w Lęborku pensję ówczesnemu bakałarzowi w wysokości 10 florenów kwartalnie wypłacali prowizory kościelni<sup>65</sup>. Natomiast w Lubieniu pleban w 1781 roku notował, że „dumtaxat Parochus de suo Proventu Plebanali organario per annum florenos Pruthenicales 40”<sup>66</sup>. Być może zmiana nastąpiła po 1772 roku, gdyż jeszcze w 1766 roku wizytator wyraźnie stwierdzał, że „organarius salaratur ab ecclesia fl 40”<sup>67</sup>. Jest to możliwe, gdyż parafia ta była w większości zamieszkała przez mennonitów i luteranów. Niekiedy zresztą spośród nich rekrutowali się także wityrcy<sup>68</sup>.

W archidiakonacie pomorskim można za to mnożyć przykłady parafii, w których fundusze na wynagrodzenie dla sług kościelnych pochodziły z dochodów świątyni. Dodać wypada, że czasami, nawet gdy parafia składała się z kościoła macierzystego i filialnego, to pensja na sługę kościelną była wypłacana z obu kościołów. Na przykład w 1766 roku wizytator w Oksywiu zapisał, że organista Mikołaj Borysz „loco vero solarii ex aerario Ecclesiae Oxiviensis participat annuatim fl 12, ex aerario Ecclesiae Filialis Chilonensis fl 9”<sup>69</sup>. Podobnie było w Starej Kiszewie (dekanat Starogard) w 1765 roku. W skład okręgu parafialnego wchodziła też świątynia filialna w Starych Polaszkach. Wizytujący tę parafię z upoważnienia biskupa Ostrowskiego kanonik kruszwicki i oficjał świecki Bartłomiej Trochowski zapisał, że „organarius Martinus Bławat (...) salaratur ex Thesauro Ecclesiae annuatim fl 8”<sup>70</sup>. Przy Starych Polaszkach zaś dodał, że „organarius Kiszoviensis perci-

<sup>61</sup> Zob. AAGn., E19, k. 14.

<sup>62</sup> Zob. AAGn., E19, k. 442v.

<sup>63</sup> W tej parafii dodatkowo wyraźnie zanotowano, że organiście „Solarium Parochus persolvit” (zob. AAGn., E19, k. 305v).

<sup>64</sup> Zob. ADPel., G69, k. 102v. Natomiast prepozyt, odpowiadając na pytania kwestionariusza, zapisał, że organista „in reliquo exsalaratur tam frumento quam pecunia a Preposito Leoburgensi” (zob. ADPel., G69, E19, k. 111v).

<sup>65</sup> Zob. ADPel., G24, s. 240; G25, k. 42v; G26, s. 90.

<sup>66</sup> Zob. ADPel., G71, k. 310.

<sup>67</sup> Zob. ADPel., G61, s. 577.

<sup>68</sup> Zob. ADPel., G26, s. 390; G29, s. 15.

<sup>69</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 45.

<sup>70</sup> Zob. ADPel., G61, s. 137.

pit ex hac Ecclesiae quotannis florenos 2<sup>71</sup>. Ciekawa sytuacja miała miejsce w 1781 roku w parafii w Kielnie (dekanat Gdańsk). W okręgu tym były trzy świątynie – macierzysta właśnie w Kielnie oraz filialne w Szemudzie i Przodkowie. Tamtejszy organista, który pracował od 36 lat również jako nauczyciel (za co dostawał osobne wynagrodzenie od rodziców posyłających dzieci do szkoły), otrzymywał pensję w wysokości 17 gdańskich florenów z kościoła parafialnego i filii szemudzkiej. W Przodkowie natomiast od 1775 roku grał i nauczał Jakub Wydrowski, który otrzymywał „ex ecclesiae in vim salarii 10<sup>72</sup> florenów<sup>72</sup>.”

W parafiach miejskich do pensji służby kościelnej często dokładały się władze miejskie<sup>73</sup>. Dowody znaleźć można w każdym z badanych archidiakonatów. Na przykład latach 1699-1712 magistraty wypłacały całą lub część pensji kantorowi i nauczycielowi w Bydgoszczy<sup>74</sup> i zakrystianinowi w Inowrocławiu<sup>75</sup> (archidiakoniat kruszwicki), nauczycielowi i organiście w Nieszawie<sup>76</sup> (archidiakoniat włocławski) oraz nauczycielowi i organiście w Kościerzynie<sup>77</sup>, organiście w Nowem<sup>78</sup>, Starogardzie<sup>79</sup>, Świeciu<sup>80</sup>, Wejherowie<sup>81</sup> i Tczewie<sup>82</sup>. W tym ostatnim mieście władze

<sup>71</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 146.

<sup>72</sup> Zob. ADPeł., G72, k. 253v, 256, 266v, 275, 284.

<sup>73</sup> E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 130-131. Por. D. Ł u k a s i e w i c z, *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań-Warszawa 2004, s. 90.

<sup>74</sup> Zob. AAGn., E7, k. 74. W Bydgoszczy poza uposażeniem w formie pensji rada miejska dokładała się do ogrzewania szkoły w okresie zimowym i finansowała zakup sprzętu szkolnego. Zob. Z. G u l d o n, R. K a b a c i ń s k i, *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy XVI-XVIII wieku*, Bydgoszcz 1975, s. 106; *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 1: *do 1920 roku*, Warszawa-Poznań 1991, s. 271; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do 1806 roku*, Zielona Góra 1992, s. 218.

<sup>75</sup> Zob. AAGn., E7, k. 34v.

<sup>76</sup> Organista dostawał z magistratu 60, nauczyciel zaś 20 złotych (zob. ADWł., W14(75), k. 271v).

<sup>77</sup> Wprawdzie wizytator zapisał, że „Solariantur ambo partim a Civibus partim a Vitricis Ecclesiae partim etiam a Confratribus Sanctissimi Rosarii” (zob. ADPeł., G26, s. 5-6), to jednak w 1766 r. wyraźniej już zaznaczono, że tak nauczyciel, jak i organista byli opłacani „a Civitate” (zob. ADPeł., G63a, s. 117).

<sup>78</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 20; G26, s. 196.

<sup>79</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 111.

<sup>80</sup> Podobnie jak w Kościerzynie, tak i w Świeciu w 1711 r. organista otrzymywał część pensji „a Civibus” (zob. ADPeł., G26, s. 270), lecz w 1766 r. zapisano, że „Magistratus Svecensis eundem salariare tenetur ex antiquissima Consuetudine”. Zgodnie z tym kontraktem dostawał 24 gdańskie floreny oraz pewne dary w naturze (zob. ADPeł., G62, k. 50).

<sup>81</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 167; G25, k. 10v; G26, s. 34. O dochodach parafii w Wejherowie w XVIII wieku zob. Z. K r o p i d ł o w s k i, *Dobra materialne i dochody parafii w Górze i Wejherowie w okresie staropolskim*, „Universitas Gedanensis” 17 (2005), nr 1, s. 51-78; t e n ż e, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii, duchowieństwa i służby kościelnej dekanatu puckiego w okresie staropolskim*, Gdańsk 2007, s. 83 nn.

<sup>82</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 311; G26, s. 166. Niepełna jest natomiast informacja zawarta w *Historii Tczewa* (s. 147), jakoby nauczyciel tamtejszej szkoły parafialnej otrzymywał jedynie 40 guldenów.

fundowały płacę również dzwonnikowi<sup>83</sup>. W latach 1761-1766 magistraty miejskie składały się na pewno na wynagrodzenia dla sług kościelnych w Bydgoszczy<sup>84</sup>, Solcu Kujawskim<sup>85</sup>, Kościerzynie<sup>86</sup>, Nowem<sup>87</sup>, Starogardzie<sup>88</sup>, Świeciu<sup>89</sup> i Wejherowie<sup>90</sup>. W czasach pontyfikatu biskupa Rybińskiego źródła wizytacyjne odnotowały, że władze miejskie dokładały się do pensji organisty i dzwonnika w Nowem<sup>91</sup> oraz w Solcu Kujawskim<sup>92</sup>. Można przypuszczać, że prezentowana wyżej lista nie jest pełna. Po pierwsze dlatego, że nie zawsze da się uzyskać pełną wiedzę na podstawie zapisów źródłowych. Nie wiadomo, kto wypłacał i czy w ogóle wypłacano pensje sługom kościelnym na przykład z Bobrownik, Koronowa, Radziejowa czy Sadlna. Nie da się też stwierdzić, czy magistraty ustalały dopłaty do salarium na podstawie kontraktu i indywidualnie dla każdego ministra, czy też były to pieniądze na stałe przydzielone osobie pełniącej daną funkcję służebną. Możliwe, że czasami, jak na przykład w Skarszewach, w zamian za pensję wyznaczano ziemię lub ogród na gruncie miejskim<sup>93</sup> lub, jak na przykład w Świeciu w 1766 roku, opłacano sługę nie tylko pieniędzmi, lecz także naturaliami, zwolnieniem ze wszelkich podatków czy prawem sprzedaży niewielkiej ilości towarów w sklepiku przy mieszkaniu<sup>94</sup>.

---

Z tekstu źródłowego wyraźnie wynika, że na roczną pensję składało się 40 florenów od kościoła i 12 florenów z magistratu (ADPel., G26, s. 166).

<sup>83</sup> Zob. ADPel., G26, s. 166.

<sup>84</sup> W 1764 r. miasto wypłacało wynagrodzenie wszystkim zatrudnionym sługom kościelnym: kantorowi, nauczycielowi, zakrystianinowi i organiście (zob. AAGn., E16, s. 756-757, 767).

<sup>85</sup> Organista miał zapewnioną miejską pensję w wysokości 25 gdańskich florenów (zob. AAGn., E16, s. 506).

<sup>86</sup> Salarium z miasta, w wysokości 32 florenów gdańskich, dostawał organista, 24 floreny gdańskie nauczyciel (zob. ADPel., G63a, s. 117).

<sup>87</sup> Urząd miejski płacił organiście 44 floreny gdańskie (zob. ADPel., G61, s. 485).

<sup>88</sup> Tutaj pensję z kościoła i miasta pobierał organista (zob. ADPel., G61, s. 110).

<sup>89</sup> W Świeciu na pewno miasto dawało organiście wynagrodzenie w wysokości 24 florenów oraz w postaci naturaliiów 12 korców żyta, 2 pszenicy, 2 grochu, 2 owsa oraz 8 wozów drewna opałowego (zob. ADPel., G62, s. 50).

<sup>90</sup> Organista wejherowski brał 30 florenów gdańskich ze skarbu miejskiego (zob. ADPel., G63a, s. 21).

<sup>91</sup> Salarium miał zapewnione organista, a dawniej 12 florenów pobierał także zakrystianin za opiekę nad zegarem na wieży, lecz ten był już od 20 lat zepsuty (zob. ADPel., G71, k. 255v).

<sup>92</sup> Wizytujący parafię dziekan Mikołaj Osiński zapisał, że „Mieszczanie jednak z Folwarku swego Mrownia nazwanego płacą na rok Organiście talarów 12 te jest zł pol 72” (zob. ADWł., W56, k. 17v).

<sup>93</sup> Wizytator w 1703 r. zapisał już, że „Organarius in vim salarii habet et conseminat mansus agri ecclesiastici” (zob. ADPel., G24, s. 322). Nie był to chyba jednak, ścisłej rzecz ujmując, łąn kościelny, ale miejski, gdyż w 1766 r. zanotowano wyraźnie, że „[organarius] habet ab antiquo a civitate datum sibi mansum agri titulo pensionis” (zob. ADPel., G61, s. 273). To samo potwierdzają wizytator i pleban w 1780 r. (zob. ADPel., G70, k. 15v, 35v).

<sup>94</sup> Zob. ADPel., G62, s. 50.

Omawiana tabela pokazuje, że do pieniężnej wypłaty dla sługi kościelnego mogły dokładać się także bractwa kościelne<sup>95</sup>, kolatorzy szlacheccy i okoliczni właściciele ziemscy<sup>96</sup>. Środki mogły też pochodzić z okazjonalnych składek od parafian<sup>97</sup>. Wśród innych dochodów warto wspomnieć o specjalnej opłacie od Żydów, tzw. *kozubalcu*, o którym pisał już S. Kot<sup>98</sup>. W przypadku osiemnasto-

<sup>95</sup> Były to zapewne pieniądze uzyskiwane za śpiewanie lub granie w czasie nabożeństw brackich, lecz nie zawsze można było definitywnie rozstrzygnąć, za co bractwo płaciło służbę kościelnemu. Najpewniej dokładało się do jego pensji, wymagając w zamian posługę w czasie brackich nabożeństw. Salarium takie ze skarby brackiej brał na przykład w 1710 r. nauczyciel w Pogódkach (zob. ADPeł., G26, s. 107). Tak chyba było też w 1711 r. w przypadku zakrystianina-nauczyciela ze Świecia, który „solariatur partim ab ecclesia, partim a confraternitatibus” (zob. ADPeł., G26, s. 270). Podobnie w Kłodawie w 1765 r., gdzie wizytator zapisał tylko, że „organarius (...) salariatur ab ecclesia fl 24, a confraternitate fl 4” (zob. ADPeł., G61, s. 85). Z kolei w Kościerzynie w 1710 i 1766 r. tak organista, jak i nauczyciel zapewne poza tym, że otrzymywali na podstawie zapisu fundacyjnego wynagrodzenie od bractwa za śpiewanie Różańca, to jeszcze dodatkowo dopłacano im do pensji. Na przykład w 1766 r. organiście płacono 8, a nauczycielowi 14 florenów gdańskich (zob. ADPeł., G24, s. 94, 599; G26, s. 6; G63a, s. 112, 117). Natomiast w 1703 r. w Skarszewach 4 floreny rocznie od bractwa dostawał nauczyciel będący kantorem, więc zapewne też płacono mu za śpiewanie (zob. ADPeł., G24, s. 322).

<sup>96</sup> Pensję w wysokości 40 gdańskich florenów płacił organiście w 1702 i 1711 r. właściciel Sulęcyna Melchior Heydenstein (zob. ADPeł., G24, s. 142; G26, s. 72). Organistę w 1712 r. utrzymywały też dwory szlacheckie w parafii Dąbrówka Nowa, choć w tym wypadku prawdopodobnie były to raczej dary okazjonalne i niekoniecznie pieniężne (zob. AAGn., E8, k. 71). Podobnie pewnie funkcjonował organista w filialnej kaplicy przy Kolibkach (parafia Chwaszczyno, dekanat Gdańsk) utrzymywany w 1765 r. przez właściciela wsi, chorążego pomorskiego Józefa Przebendowskiego (zob. ADPeł., G61, s. 42). Salarium organiście z Rzeczycy w wysokości 200 złotych polskich rocznie płacił w 1779 r. podstoli bydgoski Antoni Karski, właściciel tejże wsi (zob. AAGn., E19, k. 164v). Tak samo organista z Krzywosądzka w 1786 r. był na utrzymaniu podkomorzego brzesko-kujawskiego i właściciela Krzywosądzka – Wincentego Modlińskiego (zob. ADWł., W60, k22v).

<sup>97</sup> Ciekawa sytuacja miała miejsce w Łabiszynie. Tekst źródła z 1712 r. wskazuje, że to mieszkańcy płacili ówczesnemu organiście („organarius servatur et solariatur ab incolis oppidi” – zob. AAGn., E7, k. 21). Potwierdzenie znaleźć można w wizytacji z 1743 r., w której napisano, że „Cives etiam Łabiszynenses solvunt eidem viginti quatuor Florenos Polonicales ex antiqua consuetudine”. Warto dodać, że wówczas tyle samo dostawał od prepozyta, a także w ramach wynagrodzenia miał koncesje na warzenie piwa i wypalanie gorzałki w mieście (zob. AAGn., E12, s. 91). Sytuacja miasta i kościoła w Łabiszynie zmieniła się diametralnie po wielkim pożarze w 1761 r., po którym jeszcze w 1779 nie było warunków i zapewne środków na zatrudnienie nie tylko organisty, ale nawet wikarego (zob. AAGn., E16, s. 139; E19, k. 317-318). W 1712 r. w Dąbrówce Nowej organista „pro posse salariatur ex sola gratia Parochianorum”, choć, jak zapisał po polsku wizytator, „ze dworów Szlacheckich tey parafii żyje” (zob. AAGn., E8, k. 71). Z jałmużny, a zatem datków od parafian, utrzymywali się dwaj zakrystianie i dzwonnicy z parafii w Chodczu w 1779 r. (zob. ADWł., W40(88), k. 45). Z kolei przypuszczalnie w Cekcynie (filia Bysławia) w 1780 r. oraz w Świętym Wojciechu w 1781 nauczycieli parafialnych opłacali nie tylko rodzice, ale ogólnie parafianie (zob. ADWł., W43(90), k. 215v, 227; zob. ADPeł., G72, k. 317, 327).

<sup>98</sup> Zob. S. K o t, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku*, Lwów 1912, s. 27. Również S. Olczak (*Szkolnictwo parafialne*, s. 111) odnotował taką opłatę na terenie Wielkopolski dla 1628 r. oraz dla lat 1724-1728. Por. A. S m o ł a l s k i, *Uposażenie nauczycieli w Polsce*, s. 19.

wiecznej diecezji wrocławskiej o takim świadczeniu wspominał wizytator w parafii Przedecz<sup>99</sup>.

W tabeli nie uwzględniono nauczycieli, którzy po 1772 roku pracowali w szkołach tworzonych i utrzymywanych przez skarb pruski. Administracja państwowa ustaliła stałe wypłaty w wysokości 5 cesarskich talarów miesięcznie, co równało się 15 gdańskim florenom. Rocznie przynosiło to przychód w wysokości 60 talarów, czyli 180 florenów<sup>100</sup>. Nauczyciele w ten sposób opłacani zapewne część pieniędzy musieli przeznaczać na utrzymanie budynku szkolnego, ale i tak ich wynagrodzenie było znacznie lepsze niż pedagogów pracujących na dotychczasowych warunkach<sup>101</sup>. Niektórzy byli też organistami w kościele parafialnym, jak Antoni Jankowski z Miłobądz<sup>102</sup> i Jakub Łęga ze Zblewa<sup>103</sup>.

Wypada teraz zadać pytanie o siłę nabywczą wypłacanego rocznego salarium. Jak wspomniano, by umożliwić porównania, przyjęto za Z. Żabińskim tzw. system trofowy. Tabela 54 prezentuje średnią siłę nabywczą pensji organistów.

---

<sup>99</sup> Wizytator biskupa Szaniawskiego w 1711 r. zapisał, że „Cantor Joannes (...) deinde a Judais quotannis habet pensionem certam alias Kozubalca florenos viginti” (zob. ADWł., W14(75), k. 123).

<sup>100</sup> Taka szkoła funkcjonowała na przykład w 1781 r. w Czapielsku (parafia Gdańsk, filia Pręgowo). Wizytator zapisał, że „Schola Parochialis in villa Ciepelsk est instituta, cujus rector est Antonius Wenda laicus habens sibi assignatum Salarium a Serrenissimo Rege annum fl. 180 b.m.” (zob. ADPeł, G72, k. 196v). Nie była to jednak ściśle szkoła parafialna. Bardziej precyzyjnie jej charakter określił pleban, odpowiadając na pytanie kwestionariusza: „adest in villa Ciepelsk schola regia cujus rector est Antonius Wenda Laicus, (...) ac pro labore percipit a Smmo Rege annuatim Imperiales 60” (zob. ADPeł, G72, k. 208v). Niektóre tego typu instytucje na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych były dopiero erygowane, jak na przykład w Oksywiu, gdzie wizytujący zanotował, że „schola quoque ad haec nulla fuit, nunc sumptu (...) Regiae Maiestatis erigitur et fundatur intuitu cujus fixum redditum annum ludimagister assignat fl. 180 b.m. sed inpraesentiarum nullos est” (zob. ADPeł, G72, k. 145-145v). Na Kujawach pierwsza tego typu szkoła została wymieniona w Murzynnie w 1786 r. Wówczas wizytujący parafię dziekan Osiński zapisał, że „Jest (...) szkoła w Murzynnie wystawiona dla dzieci wiejskich katolickich kosztem JKM y jest nacyzycielem nieiaki Kowalski, ma wyznaczoną ze skarbu zapłatę Talerów 60” (zob. ADWł., W56, k. 6v).

<sup>101</sup> Z badań D. Łukasiewicza (*Szkolnictwo w Prusach Południowych*, s. 86) wynika, że władze pruskie przewidywały roczne wynagrodzenie dla nauczycieli szkół elementarnych w Prusach Południowych w wysokości 80 talarów dla nauczyciela i 40 dla nauczycielki. Zdaniem L. Musioła (*Nauczyciel a organista na Górnym Śląsku w świetle historycznym*, „Minerwa Polska” 2 (1929), s. 160), nauczycieli prowadzących szkoły zakładane przez Prusy na Górnym Śląsku utrzymywać miała gmina.

<sup>102</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 55, 64v.

<sup>103</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 344, 356.



Tabela 54. Średnia siła nabywcza stałej rocznej pensji organisty diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1790 (w trofach).

| ARCHIDIAKONAT          | LATA 1699-1712 | LATA 1761-1766 | LATA 1777-1790 | RAZEM        |
|------------------------|----------------|----------------|----------------|--------------|
| kruszwicki             | brak danych    | 299,3          | 291,0          | <b>292,4</b> |
| pomorski               | 209,6          | 196,2          | 160,4          | <b>187,6</b> |
| wrocławski             | 240,0          | 271,3          | 278,7          | <b>274,6</b> |
| <b>OGÓŁEM DIECEZJA</b> | 211,1          | 210,2          | 211,0          | <b>210,8</b> |

Jak widać, średnia siła nabywcza pensji organistów była najwyższa w archidiakonacie kruszwickim, potem wrocławskim i na końcu pomorskim. Trzeba jednak zaznaczyć, że po pierwsze tabela nie pokazuje całości uzyskiwanego wynagrodzenia, dlatego nie do końca miarodajne byłoby porównywanie poszczególnych archidiakonatów. Inaczej mówiąc, organisci z archidiakonatu pomorskiego mieli wprawdzie przeciętnie najniższe stawki, jeśli chodzi o pensję pieniężną, jednak na ich uposażenie składały się jeszcze dodatkowe składniki (głównie w postaci tzw. wiertłowego, kantopornego, kolędy czy paschaliów otrzymywanych od parafian), które diametralnie zmieniałyby stosunki prezentowane w tabeli. Z kolei organisci z archidiakonatów kujawskich, otrzymujący pieniężne salarium od rządców parafii, zwykle nie dostawali innych wynagrodzeń, które miałyby stały charakter<sup>104</sup>. Po drugie, w przypadku archidiakonatu pomorskiego odsetek zebranych informacji był znacznie wyższy niż w pozostałych archidiakonatach. Na przykład w latach 1761-1766 znana jest wysokość pensji tylko 4 organistów z archidiakonatu kruszwickiego, 7 z wrocławskiego i aż 56 z pomorskiego. Podobne relacje były w pozostałych przekrojach. Analizując tabelę, można najpewniej uchwycić pewne tendencje. Widać je wyraźnie, gdy porówna się zmiany siły nabywczej w archidiakonatach pomorskim i wrocławskim. Mniej miarodajny jest w tym wypadku archidiakoniat kruszwicki, ponieważ nie ma informacji o wysokości wynagrodzenia organistów z początku badanego stulecia. Średnia siła nabywcza otrzymywanego wynagrodzenia organisty w archidiakonacie wrocławskim (i zapewne podobnie w kruszwickim) miała w XVIII wieku raczej trend rosnący. Odwrotnie było w archidiakonacie pomorskim, gdzie siła nabywcza pensji organistów malała. Może właśnie był to wynik przede wszystkim tego, że na Pomorzu instrumentalisci utrzymywali się nie tylko z pensji płaconej głównie z pieniędzy zbieranych przez wityrków. Mając inne możliwości zarobkowania, także o stałym charakterze, nie

<sup>104</sup> Próba podsumowania wysokości całości wynagrodzenia znajduje się w dalszej części rozdziału.

odczuwali zbyt małej wartości ich pieniężnego salarium. W parafiach kujawskich, gdzie rzadko organista miał uposażenie inne niż tylko pensja od plebana, istotne było, by jego podstawowe wynagrodzenie rosło wraz ze spadkiem wartości pieniądza.

Zaznaczyć też wypada, że powyższe wnioski oparte są na uśrednionych danych. Warto zatem podać kilka przykładów tych organistów, którzy mieli najwyższe płace. Na początku badanego stulecia najlepszą pieniężną pensję dostawał nieznan z nazwiska organista ze Starogardu. W 1710 roku brał on 40 florenów gdańskich z rąk wityryków oraz drugie tyle z magistratu<sup>105</sup>. Licząc w trofach, byłoby to 768 jednostek. W archidiakonacie wrocławskim nie dziwi, że najwyższą pensję pobierał organista z Nieszawy Michał Piasecki. Miasto płaciło mu 60 złotych polskich (czyli 288 trofy), ale nie wiadomo, ile dostawał od prepozyta, który ponoć dawał tyle, ile mógł<sup>106</sup>. Z kolei w latach sześćdziesiątych w archidiakonacie pomorskim wysoką pensją mógł poszczycić nieznan z nazwiska muzyk z Oliwy, któremu opat płacił 100 florenów. Po przeliczeniu na siłę nabywczą wynosiło to 900 trof<sup>107</sup>. W archidiakonacie wrocławskim, jak zanotował wizytator w 1766 roku, 100 tynfów (czyli 540 trof) otrzymywał rocznie Wincenty Trux<sup>108</sup>, w kruszwickim organista Antoni Grobelski z Kościelca 100 złotych (450 trof)<sup>109</sup>. W ostatnim badanym przekroju najlepiej opłacanymi organistami byli w Pomorskiem organiści z Topolna<sup>110</sup>, Świętego Wojciecha<sup>111</sup> i Lęborka<sup>112</sup>, którzy mieli salaria w wysokości 60 florenów

<sup>105</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 111.

<sup>106</sup> Wizytator zapisał, że „Ad praesens Organarius est Famatus Michael Piasecki, salariatur pro posse a R. Praeposito” (zob. ADWł., W14(75), k. 272), ale wyżej wynotował, że dostaje „A Magistratu Nieszow florenos annuatim sexaginta” (zob. ADPeł., G26, s. 271v).

<sup>107</sup> Być może był to jedyny pieniężny i stały składnik jego uposażenia. Trudno powiedzieć, czy organista oliwski miał dodatkowe dochody, na przykład w postaci akcydensu. Na pewno dostawał, lecz tylko z jednej wsi, 6 korców żyta i tyleż owsa (zob. ADPeł., G61, s. 22).

<sup>108</sup> Wizytator podał, że organista „100 tynphonibus in Anno solariatur” (zob. ADWł., W26(84), s. 52). Być może jednak nie uwzględnił w tej kwocie tylko wypłaty pensji, ale podano całkowity przychód tego ministra. W 1761 r. bowiem zapisano, że „Accidentia Ministrorum proveniunt ex strena flor. 60, a Procesione funerali flor 1, officio Defunctorum unius nocturni floren 3 a Conductu sextarii 2 pro Missa Cantata, pro assistentia copulatorum tynf 5 plus vel minus ab inscriptione Baptisatorum tynf 1. ab holandibus sextarii 5 gr 10 a bannis tynf 1. et hos Proventus RVicarii dividere debent inter se cum Organario” (zob. ADWł., W22(514), s. 75)

<sup>109</sup> Zob. AAGn., E16, s. 82.

<sup>110</sup> W wizytacji można przeczytać, że „prior loci solvit organario 60 fl B. Monethae ac victum” (zob. ADWł., W43(90), k. 379).

<sup>111</sup> Zob. ADPeł., G72, k. 320.

<sup>112</sup> Być może pensja organisty Ludwika Więckiego była jednak wyższa. Istnieje tu jednak pewna nieścisłość. W tekście proveniencji wizytatora zapisano, że „Organarii reditus extendunt se ad fl. 80, excepta honesta mensa” (zob. ADPeł., G69, k. 99v), co by wskazywało, że owe 80 florenów stanowiło ogólny dochód tego ministra. Czy tak było, nie wiadomo na pewno, ale sam prepozyt, odpowiadając

gdańskich, co w przeliczeniu na siłę nabywczą wynosiło 360 trof<sup>113</sup>. W Kruszwickiem najwyższą siłę nabywczą miała prawdopodobnie pensja organisty inowrocławskiego liczona w 1786 roku, który za pracę w parafii św. Mikołaja i parafii Najświętszej Maryi Panny dostawał w sumie od proboszcza 204 złote polskie (612 trof)<sup>114</sup>. Niewiele mniej, i to z jednej parafii, płacił Antoni Karski, właściciel wsi parafialnej Rzeczycy. Tamtejszy instrumentalista brał w 1779 roku 200 złotych polskich rocznej pensji<sup>115</sup>. Z kolei w archidiaconacie włocławskim w czasach biskupa Rybińskiego 200 złotych polskich (600 tynfów) rocznie płacił organicie pleban z Grabia<sup>116</sup>.

Przykłady powyższe pokazują tych muzyków, którzy otrzymywali najwyższe pieniężne wynagrodzenia za granie w kościele. Trzeba jednak pamiętać, że na uposażenie sług kościelnych (zwłaszcza zaś organistów) składać się mogły również inne składniki, których policzenie zmieniłoby listę najlepiej uposażonych. Próba takiego porównania zostanie przeprowadzona w dalszej części rozprawy.

### **c) Uzupełniające dochody za stałe czynności liturgiczno-kościelne oraz zapisy fundacyjne**

Oprócz omówionej wyżej stałej pensji słudzy kościelni otrzymywali również wypłaty za dodatkowe, ale stałe posługi w kościele. Do tego typu dochodów należy zaliczyć przede wszystkim pożytki czerpane od członków bractw parafialnych za uświetnianie ich nabożeństw, śpiew Różańca lub oficjów, przygotowywanie do liturgii oraz dbałość o kaplicę czy ołtarz bracki. Do uzupełniających dochodów z pewnością można zaliczyć różnego typu zapisy i legacje, w których fundatorzy uwzględniali również pracę i zaangażowanie sług kościelnych<sup>117</sup>. Czasami dodat-

---

wcześniej na pytanie kwestionariusza wizytacyjnego przysłanego do parafii zapisał, że organista „stół ma na probostwie y bierze Solarii ad kościołów Lamburskiego i nowowiejskiego, sześćdziesiąt złotych dobrej monety” (zob. ADPeł., G69, k. 108v).

<sup>113</sup> Wprawdzie w Nowej Cerkwi „proventus Organarii ascendit circiter ad 40 Imperiales” (zob. ADPeł., G71, k. 57, 71), czyli 120 florenów gdańskich (720 trof), to jednak był to całkowity dochód tamtejszego organisty, a nie tylko wysokość płaconej pensji.

<sup>114</sup> Zakładając, że podobnie jak w 1779 r. w obu tych parafiach pracował jeden organista. Zob. ADWł., W56, k. 24, 25v.

<sup>115</sup> Nie miał jednak zapewne innych dodatkowych źródeł dochodu, skoro wizytujący zanotował, że „organista roli żadnej nie ma, bierze tylko od Dziedzica Rzeczycy zł Pol. 200, tudziesz ma ogródek przy swojej chałupie” (zob. AAGn., E19, k. 164v).

<sup>116</sup> Zob. ADWł., W41(89), k40v.

<sup>117</sup> Fundacje jako źródło dochodów nauczycieli odnotowali na terenie diecezji krakowskiej S. Kot (*Szkolnictwo parafialne*, s. 21), J. Kowalik (*Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim*, s. 84), A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 232-233). Jak pokazują badania J. Krukowskiego (*Szkolnictwo*

kowo były wynagradzane inne prace w kościele, które nie wchodziły w zakres podstawowych obowiązków. Mogło to być ustawianie zegara na wieży kościelnej, mycie sprzętów i sprzątanie świątyni, opieka nad oświetleniem czy też wypiekanie hostii lub wyrób świec.

Do najlepiej udokumentowanych tego typu dochodów należały z pewnością opłaty uzyskiwane za śpiewanie Różańca i różnego typu oficjów. Gdy uwzględnić jedynie drugą połowę XVIII wieku, okazuje się, że za tego typu czynności dodatkowe przychody w latach 1761-1766 uzyskiwało 5 organistów z archidiaconatu wrocławskiego, 1 z kruszwickiego oraz 29 z pomorskiego. Wizytacje z czasów biskupa Rybińskiego informowały o 30 sługach kościelnych z Pomorza oraz 3 z archidiaconatu wrocławskiego.

Najczęściej fundusze na te cele pochodziły bezpośrednio z zapisów fundacyjnych. Tak było na przykład w 1766 i 1780 roku w Gniewie. Z tamtejszej fundacji archidiacona pomorskiego i prepozyta gniewskiego Jana Jugowskiego organista i kantor (lub zakrystianin) otrzymywali za śpiewanie kursu po 40 florenów gdańskich<sup>118</sup>. Podobnie w Kościerzynie, gdzie od 1648 roku była fundacja Krzysztofa Trembińskiego. Od 1000 florenów gdańskich liczono prowizję 50 florenów dla kapłana za odprawienie 12 mszy w roku oraz 20 florenów dla organisty i nauczyciela za śpiewanie Różańca. Dodatkowo w 1661 roku mieszczanin Jakub Błokuszewski zapisał 100 florenów, od których m.in. 1 floren miał dostawać organista z kantorem za śpiewanie co sobotę Litanii Loretańskiej<sup>119</sup>. Identycznie w Wielkim Komorsku organista czerpał dochody z dwóch fundacji dawnego plebana księdza Robakowskiego z 1736 roku. Dostawał w sumie 7 florenów za śpiewanie litanii podczas nabożeństw przewidzianych w zapisach fundacyjnych<sup>120</sup>. Wiele z nich było bezpośrednio przeznaczonych na nabożeństwo różańcowe. Tak było na przykład w Osiu, gdzie w 1780 roku pleban znotował, że „est fundatio pro decantando Rosarii et percipit Organarius flo 16”<sup>121</sup>. Takich przykładów było bardzo wiele. Niekiedy zysk sługi kościelnego nie był wypłacany w pieniądzu. W 1780 roku w Niedamowie „in vim foundationis pro decantando Rosario habet organarius tri jugera agri ab aula assignata et dimensa”<sup>122</sup>.

Nie zawsze jednak opłaty dla sługi kościelnego za dodatkowe nabożeństwa wypłacano na podstawie prowizji od sumy fundacyjnej. W wielu przypadkach pewną

---

*parafialne*, s. 253-259) były one znaczącym źródłem w siedemnastowiecznych szkołach krakowskich. Dość rzadko występowały we wiejskich szkołach parafialnych na Śląsku (zob. W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 104-105).

<sup>118</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 339-340, 347; G71, k. 92v, 103v.

<sup>119</sup> Zob. ADPeł., G63a, k. 112-113; G69, k. 118, 125.

<sup>120</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 557-558, 563; G71, k. 259v, 262v, 278-278v; 283v.

<sup>121</sup> Zob. ADWł., W43(90), k. 265v.

<sup>122</sup> Zob. ADPeł., G72, k. 161v.

kwotę wypłacało samo bractwo ze środków zebranych od członków. Na przykład w wizytacji Barłożna z 1766 roku można przeczytać, że organista „pro cantu Rosarii percipit a Confraternitate fl 4”<sup>123</sup>. Więcej zapisano w 1781 roku. Wizytator zanotował już bowiem wyraźnie, że „pro cantu Rosarii nulla est fundatio, proinde Organarius pro eodem cantu ex Carbona Confraternitatis annuatim percipit florenos 4”<sup>124</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w Kościelnej Jani<sup>125</sup> czy też w Lignowach<sup>126</sup>. Czasami dodatkowe pieniądze dla sługi kościelnego pochodziły od plebana lub od parafian. Tak było w Luzinie w 1766 roku, gdzie za Różaniec płaciło bractwo, a za Oficjum do św. Jana Nepomucena pleban<sup>127</sup>. W 1764 roku w Koronowie z kolei za śpiew Oficjum płacił organiście opat<sup>128</sup>. W 1781 roku w Matarni to parafianie powinni zbierać datki dla organisty, jeśli chcieli, by ten śpiewał Różaniec<sup>129</sup>.

Wracając jeszcze do zapisów fundacyjnych i prowizji dla służby kościelnej, należy zauważyć, że niektóre nie obliowały sługi kościelnego do śpiewania litanii, oficjów czy Różańca. Ich cel nie musiał być ściśle dewocyjny. Niektóre szczególnie bogate fundacje zakładały wypłacanie prowizji sługom kościelnym i traktowały je jako zapłatę za wykonywanie podstawowych obowiązków. Tak było niewątpliwie w Nieszawie. Tamtejszy kościół parafialny uzyskał w 1637 roku zapis od Jana i Ewy Krzywdów. Fundacja 50 tysięcy złotych polskich lokowanych na dobrach toruńskich przynosiła roczny czynsz w wysokości 2500 florenów pruskich. Oprócz wypłat na rzecz duchowieństwa i członków kapeli muzycznej, darczyńcy przewidzieli także prowizje dla sług kościelnych. Za pracę na rzecz parafii organista dostawał 90 florenów, nauczyciel 40, kantor 60, a dzwonnicy 10<sup>130</sup>. Faktyczne dochody mo-

<sup>123</sup> Zob. ADPel., G61, s. 543.

<sup>124</sup> Zob. ADPel., G71, k. 31.

<sup>125</sup> Tutaj również organista „pro decantatione Rosarii sive Coronae percipit a Confraternitate fl 3” (zob. ADPel., G61, s. 514; G71, k. 330).

<sup>126</sup> Organista lignowski w 1766 r. dostawał „a confraternitate pro Decantatione Rosarii fl 6” (zob. ADPel., G61, s. 457; G71, k. 155v, 157v).

<sup>127</sup> W 1766 r. wizytujący zanotował, że organista „a confraternitate Smi Rosarii pro decantando Rosario fl 4, a parochio suo pro decantando officio Scti Joannis Nepomuceni Martyris fl 4” (zob. ADPel., G63a, s. 127). Taki stan był przejściowy, gdyż w 1780 r. organista pobierał „a confraternitate Rosarii pro decantando Rosario octo florenis, a confraternitate S. Joannis Nepomuceni pro decantando Officio quatuor florenis” (zob. ADPel., G69, k. 207).

<sup>128</sup> Zob. AAGn., E16, s. 648.

<sup>129</sup> Zob. ADPel., G72, k. 309v.

<sup>130</sup> O fundacji Krzywdów szczegółowo informowały wszystkie wizytacje osiemnastowieczne. W artykule 5 wymieniono obowiązki organisty: „Diebus Dominicis et Festis ac per Eorum Octavas organa pulsabit. Similiter diebus profestis in Adventu Missam Votivam Rorate dictam tam cum Musicis quam ipsemet more solito quarum loco Diebus Dominicis Quadragesimalibus horis Pomeridianis cum Devotio SSRosarii peragitur. Passionis Dominicae, Cantum cum aillis Musicis et Cantoribus similiter et Litanias de BV Mariae singulis Sabbathi cum iisdem Musicis in Organis expe-

gły być jednak inne. Na przykład w 1779 roku organista brał „corocznie z Fundacji Krzywdów zł dobrej monety 120”. W zamian zobowiązany był „oprócz Niedzieli i świąt w Środę, Piątek i Sobotę grać na organach msze fundatorskie”. Dodatkowo natomiast gdy śpiewał codzienny brał kwartalnie 7 złotych tzw. dobrej monety czyli florenów gdańskich<sup>131</sup>. Z kolei „zakrystianin czyli dzwoniarz” miał roczną pensję z omawianej fundacji „Złoty Dobrej Monety 40 z Obligacją dzwonięcia codziennego zwyczajem na Nabożeństwa, jako też na Pacierze Rano, w południe y wieczor”<sup>132</sup>. Natomiast kalikant otrzymywał co rok 15 złotych dobrej monety, za co w zamian powinien „w uroczyste Dni y powszednie według Fundacyi wzmiankowanej do Mszów Świątych kalkować y innego Nabożeństwa”<sup>133</sup>. Podobne fundacje były na przykład w Barcinie<sup>134</sup>, Kowalu<sup>135</sup>, Służewie<sup>136</sup>, Siniarzewie<sup>137</sup> czy też Skór-

---

dire et absolvere tenebitur” (zob. ADWł., W22(514), s. 30). Z kolei artykuł 7 mówił o zadaniach nauczyciela: „ pro Rectore Scholae in artibus liberalibus bene versato et Cantus perito, qui Pauperum Filos Praeceptis Grammatices gratis erudiret ac in bonis moribus instrueret” (zob. ADWł., W26(84), s. 24), a 9 kantora: „ est itidem assignata pensio Cantori praefatae Ecclesiae in Arte Musica perito, nec non Pueros in arte Musica informanti, cum Organis, Musicis et Adolescentibus in eadem Ecclesiae tam figurali, quam Choralis cantu Divina Officia psallenti Floren. Monetae Pruth. 60, qui efficiunt tyńf 100” (zob. ADWł., W26(84), s. 25). Por. W. R o z y n k o w s k i, *Z dziejów kościelnych Nieszawy*, [w:] *Dzieje Nieszawy*, red. R. Czaja, t. 1, Toruń 2004, s. 272. Fundacja ta w formie dostosowanej do wymogów współczesności działa do dnia dzisiejszego (zob. [www.nieszawa.pl](http://www.nieszawa.pl) [dostęp: 6 kwietnia 2011 r.]).

<sup>131</sup> Zob. ADWł., W41(89), k. 162v-163.

<sup>132</sup> Zob. ADWł., W41(89), k. 163.

<sup>133</sup> Zob. ADWł., W41(89), k. 163v.

<sup>134</sup> W parafii od 1686 r. była ustanowiona fundacja Gocławskiego w wysokości 10 tysięcy złotych polskich z łączną prowizją 700 złotych. W 1712 r. wizytator jasno dał do zrozumienia, że organista barciński dostaje 100 złotych polskich, „ut arte ludat”, rektor zaś szkoły, „ut arte cantat” (zob. AAGn., E8, k. 18v, por. AAGn., E16, s. 173).

<sup>135</sup> Biskup Piotr Tylicki, pochodzący z Kowala, ufundował 10 tysięcy złotych, lokowane pierwotnie na dobrach miasta Rydzyna. Część prowizji z tej sumy w wysokości 50 złotych miał dostawać nauczyciel, natomiast 30 złotych inny minister kościelny (zob. ADWł., W14(75), k. 86; W25(83), s. 24; W40(88), k. 7v).

<sup>136</sup> Była to siedemnastowieczna fundacja kanonika kruszwickiego i prepozyta służewieckiego Eustachego Górskiego, lokowana na dobrach służewskich i ciechocińskich należących do Niemojewskich w wysokości 10 tysięcy złotych. Przewidziano w niej, że część prowizji (100 złotych) miał dostawać rektor szkoły i inni ministrowie kościelni (zob. ADWł., W14(75), k. 232; W26(84), s. 89). Wypłacono ją chyba jeszcze w 1790 r., skoro dziekan Michał Majewski, wizytujący wówczas parafię służewską, zapisał, że „ma kościół sumę zł pol 10000 na dobrach Służewo i Cieclocinek WWNiemojewskich od której sumy prowizja idzie Proboszczowi i sługom kościelnym” (zob. ADWł., W71, k. 5v).

<sup>137</sup> Zapis fundacyjny pochodził z 1708 r., a fundatorem była Zofia Nieszczewska, która lokowała 2 tysiące złotych na dobrach siniarzewskich specjalnie „pro conservando et providendo de eodem censu Organario, qui eadem Organa supra fundata pulsaret ad majorem Dei gloriam, ac alia munia ad eadem Ecclesiam prestaret” (zob. ADWł., W26(84), s. 127; W36, k. 57v, 58; W41(89), k. 73; W66, k. 30v, 31).

czu<sup>138</sup>. W przypadku mniej bogatych zapisów prowizja mogła znacząco uzupełniać dochody sługi kościelnej. Tak było zapewne w przypadku organistów z parafii w Lubaniu<sup>139</sup>, Nowej Cerkwi<sup>140</sup>, Nowem<sup>141</sup>, Walichnowach<sup>142</sup>, Stężycy<sup>143</sup> czy też w Pucku<sup>144</sup>.

Dość często dodatkowo opłacanym zadaniem sługi kościelnej było ustawianie i nakręcanie zegara na wieży kościelnej. W osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej nie odnotowano bowiem wyspecjalizowanych sług kościelnych, którzy byłiby odpowiedzialni tylko za zegary na wieżach<sup>145</sup>. Dochody za wykonywanie tego ro-

---

<sup>138</sup> Pleban Błażej z Łabiszyna zapisał w 1665 r. na mieście Gniewie 2 tysiące florenów gdańskich z łączną prowizją 110 florenów. Z tej sumy 70 florenów dostawał pleban „pro legendis missis in suffragium animae fundatoris in qualibet hebdomada feria sexta absolventa” oraz 40 florenów organista „in vim salarii” (zob. ADPel., G24, s. 36; G26, s. 205, 206; G56, s. 552; G61, s. 496; G71, k. 236v). Z początku XVIII wieku pochodziła mniejsza fundacja 400 florenów, lokowana na mieście Starogardzie przez byłego plebana skórskiego Jakuba Manteckiego. Według tych zapisów z 24 florenów prowizji 18 dostawał pleban, 3 przeznaczano na oświetlenie, a 3 dostawał organista za śpiew w czasie mszy fundacyjnych (zob. ADPel., G56, s. 552; G61, s. 496; G71, k. 236v). Por. A. K o s e c k i, R. K o s e c k i, *Dzieje Skórcza*, Skórcz 2005, s. 19-20.

<sup>139</sup> W Lubaniu w 1746 r. Antoni Gorzyński przeznaczył 500 tynfów i lokował je na dobrach Modliborzyce. Według wizytacji z 1761 r. w zamian za mszę śpiewaną raz w miesiący 24 tynfy miał otrzymać pleban, a 6 organista (zob. ADWł., W22(514), s. 54). Wizytacja z 1779 mówi o 600 złotych polskich z czynszem w wysokości 36 złotych, z których 28 złotych i 24 grosze dostawał pleban, a 7 złotych i 6 groszy organista (zob. ADWł., W41(89), k. 216v).

<sup>140</sup> Z 1780 r. pochodzi informacja o fundacji Andrzeja Jankowskiego na sumę 1000 florenów z roczną prowizją 50 florenów, z których za 12 mszy śpiewanych i 40 czytanych za rodzinę Jankowskich pleban dostawał 36 florenów, 7 organista i tyle samo przeznaczano na świece (zob. ADPel., G71, k. 55v, 67v).

<sup>141</sup> Organista nowski, poza pensją od kościoła i miasta, miał w różnych okresach dochody z trzech lub czterech fundacji w łącznej wysokości od 16 do 21 florenów gdańskich rocznie (zob. ADPel., G24, s. 20; G26, s. 196; G29, s. 168; G56, s. 507, 513; G61, 485-486; G71, k. 255v).

<sup>142</sup> W Walichnowach w 1780 r. odnotowano zapis fundacyjny Ludwika i Karola Kisynków, braci zmarłego w 1767 r. plebana walichnowskiego Jana, w którym „Organario pro vigiliarum et missae cantu ac pulsu Campanarum assignavit fl. 1 gr 9” (zob. ADPel., G71, k. 179v). Por. T. N o w i c k i, *Słownik biograficzny*, s. 99)

<sup>143</sup> Organista stężycki z dwóch szlacheckich fundacji za zmarłych otrzymywał tak w 1766, jak i 1780 r. 3 floreny (zob. ADPel., G63a, s. 179, 180; G69, k. 147-147v, 155).

<sup>144</sup> Na początku XVIII wieku rektor szkoły, kantor i organista mieli dodatkowe dochody z fundacji przypisanych do kaplicy Wejherów i kaplicy archidiacona Judyckiego (zob. ADPel., G24, s. 184; G25, k. 17, 53v; G26, s. 50). W 1766 r. dostawali prowizję w następującej wysokości: organista z zapisu Judyckiego 11 florenów, z zapisu Wejhera 6 florenów; kantor z zapisu Judyckiego 12 florenów, z zapisu Wejherów 13 florenów; nauczyciel z zapisu Judyckiego 11 florenów, z zapisu Wejherów 12 florenów (zob. ADPel., G63a, s. 3). Por. *Historia Pucka*, red. A. Groth, Gdańsk 1998, s. 170-171; o dochodach parafii puckiej w XVIII wieku zob. Z. K r o p i d ł o w s k i, *Dobra materialne i dochody parafii puckiej od 1582 do 1766 roku*, „Saeculum Christianum” 12 (2005), nr 1, s. 30 nn.; t e n ż e, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii, duchowieństwa*, s. 60 nn.

<sup>145</sup> W diecezji krakowskiej ministra zegarowego zatrudniano w Chrzanowie w 1728 r. (zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 169).

dzaju zadań mogły mieć formę pieniężną lub być wypłacane w naturaliach. Na przykład w 1711 roku w Łęgowie nauczyciel „pro directione Horologii percipit a rusticis Langnoviensis struem lignorum alias wiertel drewna”<sup>146</sup>. W tym samym roku w sąsiednich Różynach scholarcha „pro directione horologii percipit percam lignorum a villanis vel fl octodecim”<sup>147</sup>. Natomiast w Nieszawie dla mistrza zegarowego przeznaczono ogród zwany Zaganica. W 1711 roku użytkował go zakrystianin<sup>148</sup>. W 1765 roku w Giemlicach zegarem powinien opiekować się organista, który dostawałby za to od parafian 4 korce żyta, ci jednak nie płacili, bo zegar był od jakiegoś czasu zepsuty<sup>149</sup>. Z kolei 12 florenów dodatkowego uposażenia od magistratu za opiekę nad zegarem mógł otrzymywać w 1766 roku kantor nowski, ale i tutaj przed pięciu laty mechanizm się zepsuł i dotychczas nie został naprawiony<sup>150</sup>. Na pewno natomiast w 1780 roku za naciąganie zegara 6 gdańskich złotych otrzymywał zakrystianin z Piaseczna<sup>151</sup>.

Słudzy kościelni mogli też dodatkowo czerpać zyski z innych czynności. W 1711 roku organista z Pogódek dostawał 2 floreny „ab Administratione Lampadis”<sup>152</sup>. Natomiast 3 floreny płacił swojemu muzykowi w 1781 roku kościół w Wielkim Komorsku „za nalewanie, zapalanie i nadzór Lampow”<sup>153</sup>. W 1766 roku organista lubiszewski dostawał „a mundatine altarium annuatim fl 3”, a dodatkowo jeszcze za należący dawniej do niego ogród 6 florenów<sup>154</sup>. W 1766 roku aż 36 florenów płacono organiście z Gniewu „pro pinsendis hostiis”<sup>155</sup>. Za to samo pleban w Kowalu w 1778 roku wypłacał tamtejszemu instrumentalistcie honorarium o nieznannej wysokości<sup>156</sup>.

#### d) Świadczenia ludności

Poza stałą pensją (wypłacaną sługom kościelnym przez rządzącego parafii, wityków lub inne podmioty) oraz dochodami za dodatkowe czynności wykonywane w czasie odprawiania nabożeństw czy na rzecz kościoła i wiernych, bardzo ważnym i wyjątkowo różnorodnym źródłem utrzymania były świadczenia ludności.

---

<sup>146</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 150.

<sup>147</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 151.

<sup>148</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 268v.

<sup>149</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 257.

<sup>150</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 486.

<sup>151</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 138v.

<sup>152</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 107.

<sup>153</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 262v, 283v.

<sup>154</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 222.

<sup>155</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 347.

<sup>156</sup> Zob. ADWł., W32, k. 5.



W tej kategorii dochodów wymienić można kilka rodzajów opłat i danin. Trzeba jednak pamiętać, że nie wszystkie były wypłacane w każdej z badanych parafii. Ponadto nie każdy sługa kościelny miał prawo ich otrzymywania. Widać w tym względzie bardzo istotne różnice regionalne w ramach diecezji wrocławskiej.

#### — w i e r t ł o w e

Jedną z ważniejszych danin było spotykane w archidiaconacie pomorskim wiertłowe. Była to danina wypłacana w ziarnie (zwykle żytnim) w wysokości najczęściej czwartej części tego, co dostawał od parafian pleban. Stąd zapewne nazwa pochodząca od niemieckiego słowa *Viertel*, oznaczającego właśnie czwartą część<sup>157</sup>. Świadczą o tym zresztą wyraźnie także zapisy w źródłach<sup>158</sup>. Danina ta występowała też czasem pod nazwą *decima granalis*<sup>159</sup>, częściej jednak jako *messalia*<sup>160</sup>, *missalia*<sup>161</sup> albo *taca (-ae)*<sup>162</sup>. Z kolei lustratorzy dóbr królewskich, opisując

<sup>157</sup> Zob. G. W a h r i g, *Deutsches Wörterbuch*, Gütersloh–München 1991, s. 1385.

<sup>158</sup> W wizytacji parafii Wiele z 1702 r. bakałarz, czyli organista, „a Parochianis vero percipit quartam partem coreti siliginis” (zob. ADPel., G24, s. 103). Również w 1745 r. „Proventus illius [organisty] ex messalibus 4tam partem modii nempe wiertel, ubi Praepositus medium modium participat” (zob. ADPel., G30b, k. 36; G56, s. 634). Także instrumentalista z Miłobądzka w 1746 r. „item ex villis Miłobądz, Malenin et Mieszczyn percipit Messalia a Manso qualibet per quartam partem coreti siliginis” (zob. ADPel., G56, s. 634, s. 108). Równie wyraźnie wielkość wiertłowego organisty w stosunku do tego, co dawano plebanowi, widać w 1766 r. w Luzinie. Wizytator zapisał, że „Tum ubi parochus percipit modium siliginis decima granalis, et a Nobilibus medium tantum medium, organarius quartuale vulgo wiertłowe participat” (zob. ADPel., G63a, s. 127). Podobnie w tej samej parafii zanotowano to w 1780 r. (zob. ADPel., G69, k. 207). W 1765 r. w wizytacji parafii skarszewskiej organista „Deniquae ex villis Nowy Wiel et Szczodrowo percipit quadrantes coretorum siliginis alias Wiertłowe” (zob. ADPel., G61, s. 273-274). Precyzyjnie wielkość uzyskiwaną przez organistę w relacji do tego, co brał pleban, znana jest chociażby z wizytacji parafii w Niezabyszewie z 1780 r., gdzie zapisano, że organista „bierze mesznego po wsiach katolickich, gdzie xiądz korzec tam on wiertel, a poluterskich xiądz korcy 2 a organista wiertel” (zob. ADPel., G69, k. 18v).

<sup>159</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 127; G69, k. 207.

<sup>160</sup> Takie określenie występowało niemal w każdym badanym przekroju. Już w 1702 r. wizytator w Wielu pisał, że nauczyciel, czyli organista, „accipit ex Messalibus modios siliginis 25, in pecunia florenum 1 gr 15” (zob. ADPel., G24, s. 609). W 1712 r. w Ugoszczy nauczyciel, który był też organistą, „percipit Messaliorum, siliginis modios 16 i ¼ Lupuli vero modios 11” (zob. ADPel., G26, k. 17v). W Grabowie Kościerskim w 1711 r. „organarius juxta Erectionem habet Messalia integra ex Villa Grabowko” (zob. ADPel., G26, s. 12). Także organista łęgowski w 1745 r. pobierał „Ex villa vero Skowarcz Messalia (...) siliginis coretos 10” (zob. ADPel., G56, s. 608). W 1776 r. we wspomnianym wcześniej Grabowie Kościerskim zanotowano, że organista „percipit insuper messalia wiertłowe nuncupata, quae 9 modios siliginis efficiunt” (zob. ADPel., G63a, s. 167). Z kolei w Ugoszczy w tym samym roku tamtejszy muzyk „Percipit ex tota parochia messalia a Parocho diversa” (zob. ADPel., G63a, s. 207). Ciekawe sformułowanie znaleźć można w Pączewie w 1766 r., gdzie wizytator zapisał, że organista „percipit etiam Messalia vulgo kantoporne ex Parochia scilicet coretos 30 et in peculio fl 30”

w 1765 roku wsie leżące w starostwach w Prusach Królewskich, wielokrotnie notowali, że mieszkańcy tych osad „Tacę księdzu i organście według dawnego zwyczaju płacą”<sup>163</sup>.

Trudno jednak dokładnie określić, czy było to meszne, czy też dziesięcina. Informacje źródłowe nie są jednoznaczne<sup>164</sup>. Podobne zresztą problemy z kwalifikacją takich świadczeń dotyczyły dochodów pomorskiego duchowieństwa, gdzie niemożliwe jest ustalenie dokładnej różnicy między dziesięciną małdratową a mesznym. Przypuszczalnie nawet ówczesni wizytatorzy, jak i pomorscy plebani często nie odróżniali tych dwóch danin<sup>165</sup>. Dla prezentowanych rozważań rozróżnienie takie nie ma zresztą większego znaczenia. Istotne jest bowiem, że wiertłowe było daniną wypłacaną w ziarnie niektórym sługom kościelnych, zwłaszcza organistom, ale w pierwszej połowie badanego okresu także kantorom i nauczycielom.

---

(zob. ADPeł., G61, s. 393). Nie należy jednak utożsamiać w tym wypadku messalii i kantopornego. Pierwsze płacono zwykle w ziarnie, drugie było daniną pieniężną, co jest wyjaśnione w dalszej części zapisu źródłowego.

<sup>161</sup> Na przykład w Matarni w 1765 r. wizytator zapisał, że organista „percipit etiam ex Villis Missalia in summa siliginis modios 9” (zob. ADPeł., G61, s. 28). Tak samo *missalia* otrzymywał organista z parafii Lalkowy w 1766 r. (zob. ADPeł., G61, s. 527). Na to, że chodzi o jedną i tę samą daninę, wskazuje notatka z parafii Subkowy, gdzie organista „percipit etiam missalia a quolibet manso quartam partem modii siliginis” (zob. ADPeł., G61, s. 231).

<sup>162</sup> W Starej Kiszewie w 1781 r. wizytator odnotował, że organście płaci się „Decimam granalem vulgo Taca” (zob. ADPeł., G70, k. 406v). Z pewnością chodziło o wiertłowe, skoro w tej samej parafii w 1750 r. archidiacon Kliński uznał, że organista „a Parochianis percipit in vim Tacae quartam partem modii vulgo wiertłowe efficit in summa et extenditur ad coretos 8” (zob. ADPeł., G56, s. 414). Z kolei w Kościelnej Jani w 1781 r. instrumentalista także dostawał „tace alias wiertłowe” (zob. ADPeł., G71, k. 330).

<sup>163</sup> Na przykład we wsiach należących do starostwa puckiego: Mrzezinie (zob. *Lustracje województw Prus Królewskich 1765*, wyd. J. Dygdała, t. 1: *województwo pomorskie, cz. 1: powiaty pucki i mirachowski*, Toruń 2000, s. 18), Rekowicie (zob. tamże, s. 22), Ciechocinie (zob. tamże, s. 24), Pieliszewie (zob. tamże, s. 27), Wyspowie (zob. tamże, s. 29), Głazicy (zob. tamże, s. 30), Okuniewie (zob. tamże, s. 31) i wielu innych.

<sup>164</sup> W dawniejszej literaturze dotyczącej uposażenia plebańskiego czasami mieszano dziesięcinę – *messalia* i meszne – *missalia*. Wiele wyjaśniło dopiero gruntowne dzieło niemieckiego uczonego Heinricha Felixa Schmidta (*Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 39 (1929), s. 530-539), a na gruncie polskim praca P. Kałwy (*Powstanie kołedy jako daniny kościelnej. Studium prawno-historyczne*, Lwów 1933). Z późniejszej literatury na ten temat warto wymienić: J. Matuszewski, *Missalia – mensalia*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1979, s. 373-391; E. Wiśniowski, *Kołęda – meszne – stołowe na ziemiach polskich. Problem rejonizacji*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gięsztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 625-638.

<sup>165</sup> Zob. T. Nowicki, *Uposażenie kleru parafialnego w archidiaconacie pomorskim w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 51 (2003), z. 2, s. 65-68.

Najpierw należy rozpatrzyć dokładniej, komu przysługiwało wiertłowe. Tabela 55 przedstawia grupy sług kościelnych, którym parafianie płacili omawianą tu daninę.

Tabela 55. Liczba sług kościelnych archidiaconatu pomorskiego, którym wypłacano wiertłowe w latach 1703-1711, 1765-1766 i 1777-1784.

| TYP MINISTRA | lata 1703-1712 |              | lata 1765-1766 |              | lata 1777-1784 |              |
|--------------|----------------|--------------|----------------|--------------|----------------|--------------|
|              | L              | %            | L              | %            | L              | %            |
| organisci    | 40             | 74,1         | 46             | 97,9         | 28             | 100,0        |
| nauczyciele  | 13             | 24,1         | –              | –            | –              | –            |
| kantorzy     | 1              | 1,8          | 1              | 2,1          | –              | –            |
| <b>RAZEM</b> | <b>54</b>      | <b>100,0</b> | <b>47</b>      | <b>100,0</b> | <b>28</b>      | <b>100,0</b> |

Widać zatem, że najczęściej informacje o wiertłowym dotyczyły organistów. Znamienny jest wszakże fakt, że w latach 1703-1712 wśród 40 instrumentalistów aż 35 było na pewno nauczycielami, a spośród 13 nauczycieli 2 pełniło funkcje organistów, a 1 kantora<sup>166</sup>. W latach sześćdziesiątych 28 organistów biorących wiertłowe zajmowało się też nauczaniem, a na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych 18. Być może było to świadczenie, które przysługiwało raczej za nauczanie niż za granie lub śpiewanie. Wstępna analiza wizytacji biskupa Rozdrażewskiego z lat 1583-1599 może wskazywać, że tak właśnie było<sup>167</sup>. Dopiero jednak wnikliwsze badania źródeł szesnasto- i siedemnastowiecznych mogłyby udzielić dokładniejszej odpowiedzi.

Przyjrzyjmy się bardziej szczegółowo organistom. Ujęci w tabeli z pewnością świadczenie w ziarnie dostawali. Czy pozostali, których była większość, nie mieli udziału w tej daninie? Wydaje się, że nie zawsze informowały o tym źródła wizytacyjne. Na przykład w parafii Bobowo w 1703, 1710, 1728 i 1746 roku organista

<sup>166</sup> Ustalenie takie było możliwe tylko poprzez porównanie wizytacji z lat 1699-1703 i 1710-1712. Przykładowo w Chwaszczynie w 1711 r. był odnotowany minister, który nauczał. Nie wiadomo natomiast czy grał na znajdujących się w kościele organach (zob. ADPeł., G26, s. 142, 144). Zapewne tak, skoro w 1703 r. w zasadzie wymienia się dokładnie tylko organistę, mieszkającego w szkole (zob. tamże, G24, s. 291).

<sup>167</sup> Dla przykładu w Bzowie w 1584 r. dostawał „unum modium siliginis anuatim a quolibet agricola” (zob. Visitationes, t. 1, s. 171). W 1597 r. w Osiu „ludirector (...) a colonis omnibus ex tota parochia quartam partem modii silliginis annuatim percipit” (zob. tamże, t. 2, s. 377). Podobnie było na pewno w Barłożne (zob. tamże, s. 431), zaś w 1599 w Garcu Wielkim (zob. tamże, s. 442-443) i Nowej Cerkwi (zob. tamże, s. 446).

pobierał z tej wsi 10 korców żyta rocznie<sup>168</sup>. O tej daninie brak już informacji w 1766, 1779 i 1780 roku<sup>169</sup>. Podobnie było w Kościelnej Jani. W 1702 roku wizytator wspomniał tylko o gruncie i pensji wypłacanej ze skarbu kościelnego dla organisty, który pełnił też wówczas funkcje kantora, zakrystianina i nauczyciela<sup>170</sup>. Z kolei 9 lat później wizytacja biskupa Szaniawskiego informowała o tym, że bakałarz, czyli organista, „ex Leśna Jania et aliis percipit a singulis Cmethonibus 4tam partem coreti siliginis”, co wyraźnie wskazuje na wiertłowe<sup>171</sup>. Podobne zapisy pochodzą z 1745 roku<sup>172</sup>. Natomiast wizytator biskupa Ostrowskiego w 1766 roku nie wspomniał już o podobnym świadczeniu<sup>173</sup>. Czy oznacza to, że w tym czasie organista nie pobierał omawianej daniny? Oczywiście nie, zwłaszcza że kolejna wizytacja z 1780 roku wyraźnie podała, że „tace alias wiertłowe z Kościelnej Jani bierze żyta korzec 1, wiertli 2, z Starej Jani żyta korzec 1 wiertli 2, z Leśnej Jani żyta korców 2, z inszych folwarków nie dają”<sup>174</sup>. Inny przykład pomijania informacji o wiertłowym dotyczy parafii w Sierakowicach. W wizytacji z 1766 r. całkowicie brak informacji o takiej daninie. Tymczasem lustratorzy królewscy kontrolujący starostwo mirachowskie w 1765 r. wielokrotnie wspominali o tzw. tacy przeznaczonej dla plebana i organisty z tej parafii<sup>175</sup>. Podobny przykład można podać dla parafii Wejherowo. Z lustracji królewskiej wynika bowiem, że organista tamtejszy dostawał jako tace wiertel żyta ze Góry Pomorskiej<sup>176</sup>. Widać zatem, że wiertłowe mogło być czasem pomijane w wizytacyjnym materiale źródłowym. Sądzić jednakże należy, że na około 85-90 parafii znajdujących się w archidiecezji pomorskiej taka danina była płacona w około 60-65% z nich<sup>177</sup>.

Niełatwo ustalić dokładnie wysokość wiertłowego. Wiadomo, jak już wcześniej wspomniano, że była to czwarta część tego, co dostawał pleban. Przy niektórych jed-

---

<sup>168</sup> Wprawdzie nie ma pewności, że była to ściśle danina zwana wiertłowe, lecz forma wypłaty (w ziarnie) wskazuje, że tak. Zob. ADPeł., G24, s. 341; G26, s. 115; G40, s. 126; G56, s. 486.

<sup>169</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 185; G68, k. 15v; G70, k. 327, 336v.

<sup>170</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 39-40.

<sup>171</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 204.

<sup>172</sup> Zob. ADPeł., G56, s. 598.

<sup>173</sup> Zapisał tylko, że organista ma dom, 4 morgi pola, ogród koło szpitala, a ze skarby kościelnej bierze 12 florenów pruskich, od bractwa różańcowego zaś 3 floreny za śpiewanie Różańca lub Koronki (zob. ADPeł., G61, s. 512, 514).

<sup>174</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 330.

<sup>175</sup> Organiście płacono z Gowidlina, ze wsi Kowale, ze Skrzyszewa, z Załakowa, z Kamienicy Królewskiej i z Kamienickiego Młyna. Zob. *Lustracje województw Prus Królewskich 1765*, t. 1, cz. 1, s. 111, 115, 116, 134, 137, 138.

<sup>176</sup> Tamże, s. 83.

<sup>177</sup> Przeanalizowane osiemnastowieczne wizytacje wspominały o wiertłowym płaconym w 55 parafiach.

nak parafiach wizytatorzy dokładnie podawali liczbę korców. Wielkości były różne. Najwięcej z tego źródła uzyskiwał organista z Brus. Wizytator w 1766 roku podał, że „Percipit item messalia ex Parochia Brusensi, quae efficiunt siliginis modios 46”<sup>178</sup>. Taka ilość ziarna warta była sporych pieniędzy. Jeśli przyjąć, że korzec żyta był wart w 1780 roku 2 floreny pruskie<sup>179</sup>, to po tym kursie organista bruski otrzymałby za wiertłowe 92 floreny. W tym samym czasie równie dużo wiertłowego brał organista z Wiela (40 korców). W tym wypadku wizytator podał dokładnie, ile płaci każda wieś. Zauważyć też warto, że tamtejszy pleban otrzymywał wówczas 102,5 korca żyta i 101,5 korca owsa. Owe 40 korców żyta dla organisty nie równało się zatem dokładnie czwartej części daniny branej przez rządzącą parafii<sup>180</sup>.

Na drugim biegunie mamy organistę z Pinczyna. W 1766 roku, jak pisze wizytator biskupa Ostrowskiego, dostawał „messalia ex Pinczyn a cmethonibus unum modium siliginis et ex Samlin 1 modium siliginis”<sup>181</sup>. Kilkanaście lat później chłopci z Pinczyna dalej płacili 1 korzec żyta, a chłopci z Semlina 1,5 korca<sup>182</sup>. Niewiele więcej żytniego ziarna w ramach wiertłowego otrzymywali organiści z Piaseczna<sup>183</sup>, Kłodawy<sup>184</sup> czy Mechowa<sup>185</sup>. Licząc średnią, okazuje się, że sługa kościelny na Pomorzu dostawał 13,5 korca. Co ciekawe, w przekroju z lat 1710-1712 było to średnio niemal 15 korców, w przekroju z lat 1761-1766 jeszcze ponad 14, a średnia wysokość wiertłowego w wizytacji biskupa Rybińskiego z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych to już tylko nieco ponad 11,5 korca. Oczywiście dane te są tylko cząstkowe, pokazują jednak, że po rozbiorach część parafian przestawała uiszczać omawianą daninę<sup>186</sup>.

<sup>178</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 219; zob. G30b, k. 56.

<sup>179</sup> Taki kurs podał wizytator w Chmielnie w 1780 r. (zob. ADPel., G69, k. 212v).

<sup>180</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 251; zob. ADPel., G30b, k. 53v.

<sup>181</sup> Zob. ADPel., G61, s. 166. Niewiele wnosi kwerenda w lustracji dóbr królewskich z 1765 r., gdyż lustratorzy nie podawali w tym wypadku informacji o świadczeniach na rzecz plebana i organisty (zob. *Lustracje województw Prus Królewskich 1765*, wyd. J. Dygdała, t. 1: *województwo pomorskie*, cz. 2: *powiaty tczewski, gdański i nowski*, Toruń 2003, s. 14 nn.).

<sup>182</sup> Zob. ADPel., G70, k. 445, 454.

<sup>183</sup> W 1780 r. organista tamtejszy „Tacy z Piaseczna od gburów [brał] corocznie żyta korcy 3, z inszych wsiów z Bielska, Jelenia, Wyrębkow i Wyrębow żadnej Tacy nie dają lubo powinni” (zob. ADPel., G71, k. 138v, 150).

<sup>184</sup> W 1781 r. brał 3,5 korca żyta (zob. ADPel., G72, k. 179v, 192), w 1765 r. zaś 4 korce (zob. ADPel., G61, s. 85).

<sup>185</sup> Według wizytacji z 1766 r. parafianie mechowscy oddawali swemu organiście 4,25 korca żyta (zob. ADPel., G63a, s. 34).

<sup>186</sup> Potwierdzają to zresztą czasem zapisy źródłowe. Na przykład w wizytacji parafii w Trąbkach w 1780 r. zanotowano, że organista powinien dostawać 6 korców żyta od kmieci, lecz od wielu lat nic nie dostaje (zob. ADPel., G70, k. 118, 132v). Taką ilość wiertłowego potwierdzają wizytacje tej parafii z lat 1746 i 1765 (zob. ADPel., G56, s. 94; G61, s. 283). Podobnie było w Starej Kiszewie w 1780 r. Wi-

W innych diecezjach również spotyka się daniny uiszczane w ziarnie. O takim świadczeniu dla nauczycieli na Śląsku wspominał W. Ostrowski. Sugerował on, że była płacona nauczycielom parafialnych szkół wiejskich w dniu św. Michała (29 września) w wymiarze 1 korca ziarna żytniego lub pszenicznego z łana. Zdaniem tego badacza jej początków należy upatrywać w okresie fundowania kościołów i szkół<sup>187</sup>. Z kolei w Małopolsce nauczyciele mieli czasami udział w mesznie, czyli w daninie wypłacanej w ziarnie. Przykład z Nowego Targu podaje S. Kot. Oto tamtejszy nauczyciel zeznał w 1598 roku, że jego poprzednicy pobierali nie czynsz, ale meszne w wysokości 1 korca żyta i owsa od każdego uprawiającego ziemię<sup>188</sup>. O mesznie pobieranym przez nauczycieli na przełomie XVI i XVII wieku wspominał również A. Zapart, który badał szkolnictwo w archidiakonacie krakowskim<sup>189</sup>. W tym samym czasie, jak wynika z ustaleń J. Kowalika<sup>190</sup>, missalia płacono też niektórym nauczycielom w archidiakonacie sądeckim. Trudno dokładnie określić, czy wspomniane przez S. Olczaka daniny uiszczane w ziarnie przez parafian w diecezji poznańskiej można porównywać z wiertlowym oddawanym w archidiakonacie pomorskim<sup>191</sup>. Być może w większości polskich diecezji udział w dochodach z dziesięciny lub mesznego stopniowo zanikał w przypadku sług kościelnych. Z badań J. Chachaja wynika na przykład, że w diecezji chełmskiej tylko w XVI wieku nauczyciele czerpali dochody z dziesięcin i były to niezwykle rzadkie przypadki<sup>192</sup>. Literatura zajmująca się organistami w ogóle nie wspomina o świadczeniach o charakterze zbliżonym do wiertlowego.

Czy jednak rzeczywiście w XVIII stuleciu słudzy kościelni w archidiakonatach znajdujących się w województwach kujawskich nie czerpali dochodów z mesznego lub dziesięciny? Z pewnością w parafiach tam leżących daniny o nazwie wiertłowe nie odnotowano. Niemniej wizytacje wspominały niekiedy o tzw. petycjach lub petytach, płaconych głównie organistom w snopkach zbożowych przez mieszkańców parafii. Forma i sposób pobierania upodabniał tym samym petycje do dawanej ple-

---

zytujący ten okręg parafialny Jan Krzykowski, spisując wielkość świadczenia wiertlowego, zapisał jasno, że „de Arce Kiszewiensi stante Dominio Polonico percipiebat quotannis siliginis modios 2, sub dominio preaesenti nihil percipit” (zob. ADPeL., G70, k. 406v-407, 418). Identycznie było w 1781 r. w Barłożnie, gdzie „za panowania polskiego gburzy z Barłożna, z Gąsiorek y z Mirotek z soltysami dawali po pół wiertła żyta z włóki a w tych wsiach trzech jest włók 110, więc czyni żyta korcy 13 wiertli 3. Teraz za panowania pruskiego niewiele który obywatel daje” (zob. ADPeL., G71, k. 35v).

<sup>187</sup> W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 99-100.

<sup>188</sup> S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 178.

<sup>189</sup> A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 225.

<sup>190</sup> Autor myli jednak meszne (missalia), stołowe (mensalia) i dziesięciny (messalia). Zob. J. K o - w a l i k, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 79.

<sup>191</sup> S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 110.

<sup>192</sup> J. C h a c h a j, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 233.

banom dziesięciny snopkowej. W swoim charakterze więc była to danina pokrewna wiertłowemu. Wskazuje zresztą na to informacja ze Swarzewa z 1766 roku. Wizytator wyraźnie zaznaczył, że „villae vero ad hancce Ecclesiam Jure Parochiali pertinentes nullam dant decimam manipulem, sed loco illus contribunt Messalia”<sup>193</sup>.

Takie świadczenia były znane w innych diecezjach polskich także w XVIII wieku. S. Litak podaje przykłady z diecezji krakowskiej. W parafii Tarnawa (dekanat Dobczyce) w 1730 roku organista dostawał poza pensją od plebana także „petitas ab uno quoque methone per manipulos triginta ab hortulanis vero diversi modo”. W 1766 roku w Bruśniku (dekanat Bobowa) organista brał „manipulos petitos per totam parochiam ab antiquo sibi extradi solitos”<sup>194</sup>. Zdaniem A. Zaparta świadczenie takie było dobrowolną ofiarą składaną w naturaliach. Autor jednak oparł swoją tezę na jednej wzmiance z 1655 roku z parafii w Sieprawiu. Tamtejsi parafianie oddawali ją rektorowi szkoły w postaci snopków zboża. Niestety nie wiadomo, czy sługa ten dostawał tę daninę za nauczanie dzieci, czy też był organistą<sup>195</sup>. Podobnie było w XVII wieku w archidiakonacie sądeckim. J. Kowalik ustalił, że w niektórych parafiach na tym terenie pedagogzy dostawali obok tzw. klerykatury (wynagrodzenia nauczycielskiego) właśnie petycje, znane też pod nazwą stypendium<sup>196</sup>. W diecezji przemyskiej na dochody nauczycieli składały się w niektórych parafiach klerykatura, a także dziesięcina i petyta ze zboża i ziemiopłodów<sup>197</sup>.

O petycjach wspominały czasami wizytacje parafii w archidiakonacie wrocławskim. Informacje o takiej daninie, płaconej zapewne w formie snopków zbożowych, znaleźć można w wizytacji biskupa Szaniawskiego z lat 1710-1712. W Ciechocinie (dekanat Bobrowniki) wizytujący wprawdzie zapisał, że „Scholas rector adpraesens non fovetur”, lecz „habet in vim salarii medium mansum agri supra

<sup>193</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 70. O dochodach parafii w Swarzewie i jej filii w Łebczu i Starzynie w XVIII wieku zob. Z. K r o p i d ł o w s k i, *Dzieje parafii w Swarzewie w XVIII wieku*, „Universitas Gedanensis” 13 (2001), nr 2, s. 59-66; t e n ż e, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii w Starzynie oraz jej duszpasterzy i organistów w okresie staropolskim na podstawie wizytacji kanonicznych*, „Teki Gdańskie” 8-9(2006-2007), s. 59-69; t e n ż e, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii w Łebczu oraz jej proboszczów i organistów w okresie staropolskim*, „Universitas Gedanensis” 18 (2006), nr 1, s. 113-125; Zob. też t e n ż e, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii, duchowieństwa, passim*.

<sup>194</sup> S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 170.

<sup>195</sup> A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 226.

<sup>196</sup> Autor jednak nie wyjaśnił dokładnie, czy petycja była formą zapłaty za czynności związane z muzykowaniem w kościele, czy tylko za nauczanie (zob. J. K o w a l i k, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 82). Na terenie diecezji wrocławskiej spotyka się również nazwę *stypendium*, ale określa ono płacę otrzymywaną od plebana (na przykład w Kościelcu w 1763 i w Świeciu w 1766 r.) czy też w generalnie zapłatę (na przykład w Walichnowach w 1780 r. czy Mechowie w 1781 r.). Zob. AAGn., E16, s. 82; ADPel., G62, k. 50; G71, k. 177, 185v; G72, k. 50, 67.

<sup>197</sup> H. B ł a s z k i e w i c z, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej*, s. 188-189.

specificatam y Petycyą Snopkowa tempore Messis<sup>198</sup>. Podobnie w leżącej w tym samym dekanacie parafii Nowogród tamtejszy bakałarz Wojciech Łuczkowski „in vim tamen salarii Petitionem tempore messis in Villis Parochialibus habet<sup>199</sup>. Takie świadczenia dostawali jednak nie tylko nauczyciele i nie tylko w parafiach wiejskich. Właśnie petycje były jednym ze składników wynagrodzenia kantora w parafii miejskiej w Przedczu<sup>200</sup>. Taka forma wynagradzania była też przewidziana dla nauczyciela, kantora i zakrystianina z parafii w Kowalu<sup>201</sup> i kantora z parafii Lubotyń<sup>202</sup>. Z późniejszych wizytacji jedyna ścisła wzmianka o świadczeniu płaconym w snopkach pojawiła się w 1766 roku w parafii Zaduszniki<sup>203</sup>. W archidiaconacie kruszwickim najpewniej taka danina była również uiszczana. Wskazuje na to na przykład zapis z parafii Włóki z 1764 roku. Wprawdzie wizytator nie użył formy *petitiones*, ale skoro „organarius (...) colligit tempore messis titulo precario aliquos manipulos”, to z pewnością chodziło o omawianą w tym miejscu petycję<sup>204</sup>. Podobnie było najpewniej w tym samym czasie we Wtelnie, gdzie „percipit etiam organarius a Villanis Parochiae Wtelnen manipulos siliginis per 2 vel 3 vel 4<sup>205</sup>. Te nieliczne wzmianki nie pozwalają określić, ilu i jacy służy kościelni otrzymywali od parafian wynagrodzenie w formie petycji. Oddawano ją z pewnością po żniwach, lecz trudno cokolwiek powiedzieć o wysokości tych świadczeń. Wizytacje parafii kujawskich bardzo często milczą przy omawianiu uposażenia służby kościelnej. Można jednak przypuszczać, że taka forma opłacania była stosowana w szerszym zakresie, niż wskazywałyby na to zapisy źródłowe.

#### — k a n t o p o r n e

W archidiaconacie pomorskim niezwykle istotne znaczenie miało świadczenie o nazwie kantoporne, płacone również przez mieszkańców parafii. Była to danina pieniężna, wypłacana przez kmieci i zagrodników w parafiach wiejskich. Termin ten pochodzi od łacińskich słów *quattuor tempora*, oznaczających po polsku tzw. *kantopory*, czyli *suchedni kwartalne*<sup>206</sup>. Potwierdzają to również inne nazwy, które

<sup>198</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 290v.

<sup>199</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 299v.

<sup>200</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 123.

<sup>201</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 88.

<sup>202</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 147v.

<sup>203</sup> Zob. ADWł., W26(84), s. 204.

<sup>204</sup> Zob. AAGn., E16, s. 454.

<sup>205</sup> Zob. AAGn., E16, s. 694.

<sup>206</sup> *Kantopory, czyli suchedni* – zob. *Słownik języka polskiego*, oprac. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 2, Warszawa 1902, s. 236; por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Maye-



spotyka się w przebadanych źródłach. Świadczenie to bowiem czasem nazywano kwartałowym. Takie wyraźne określenie jest na przykład w wizytacji parafii Wielki Komorsk w 1780 roku, gdzie wizytator użył terminu *Kantoporne albo Kwartałne*<sup>207</sup>. Stąd też występująca czasami łacińska nazwa *quartualia*<sup>208</sup>. Wcześniej jednak pod taką nazwą mogło funkcjonować jeszcze inne świadczenie wobec nauczycieli za naukę dzieci. Jak pokazują ustalenia S. Kota dla Małopolski, istniała tam danina płacona przez każdego ucznia w każde suche dni kwartałne zwana kwartał<sup>209</sup>. Potwierdzają to również badania A. Zaparta. Autor ten jednak utożsamia opłatę znaną z archidiaconatu krakowskiego z XVIII wieku pod nazwą *quartualia* z terminami *salarium*, *clericatura* czy *merces*, które wypłacał nauczycielowi rządcą parafii lub/i niektóre grupy parafian<sup>210</sup>. Tymczasem źródła z diecezji wrocławskiej jednoznacznie wskazują, że *salarium*, jako stała pensja, płacona zwykle czy to przez plebana (Kujawy), czy też wityrków (Pomorze), nie była identyczna z kwartałowym (kantopornym). W przypadku badanego terenu nie należy też chyba w prosty sposób utożsamiać kwartały, o której pisał S. Kot, z kantopornym – kwartałowym. Jedyna wzmianka, która mogłaby na to wskazywać, znajduje się tylko opisie parafii w Różynach z 1711 roku. Tamtejszy „organarius, qui Iuventutem instruit et solariatur a villanis annuatim fl decem et modiis siliginis quatuordecim, preterea percipit quartualia a pueris, strenam et alia accidentia”<sup>211</sup>. Ponieważ organista brał rocznie od mieszkańców 12 florenów, to było to właśnie kantoporne, a nie stała pensja wypłacana z reguły z funduszy kościelnych lub plebańskich. W takim razie wspomniane „quartualia a pueris” byłyby daniną dla nauczyciela, o której pisał S. Kot. Trzeba jednak pamiętać, że kantoporne

---

nowa, t. 10, Wrocław 1976, s. 72; u S. Lindego (*Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, s. 988) pod nazwą *kentopory*.

<sup>207</sup> Zob. ADPeL., G71, k. 262v, 283v.

<sup>208</sup> Na przykład w 1703 r. organista z Gielmic dostawał „a quolibet Hortulano pro quolibet Quartuali per tres grossos” (zob. ADPeL., G24, s. 308). Trudno jednak powiedzieć, czy była to ścisła reguła. Wiele zapisów wskazuje raczej na ofiarę dawaną raz w roku. Znamiennie są informacje ze Strzelna (parafia Swarzewo, dekanat Puck). Tamtejszy organista w 1766 r. brał od mieszkańców „annui salarii vulgo kwartału” (zob. ADPeL., G63a, s. 79). Z kolei w 1780 r. w Piasecznie organista „co rok od każdego gburą bierze gr 4 od ogrodników gr 2, co się nazywa kantoporne” (zob. ADPeL., G71, k. 138v, 150). Podobnie w 1781 r. Lalkowach „Kantoporne alias kwartałowe odbiera organista od każdego gburą raz w roku gr 4 od dannika gr 2 czyni fl. 6” (zob. ADPeL., G71, k. 44v). Być może parafianie, choć to tylko domysły, uiszczali tę daninę wprawdzie raz w roku, ale w czterech grupach, każda w innych kwartałach.

<sup>209</sup> Zob. S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 25-26.

<sup>210</sup> Zob. A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 221. Trzeba w tym miejscu dodać, że badacz ten, znający gruntownie uposażenie nauczycieli archidiaconatu krakowskiego, wspominał również o osobnym wynagradzaniu nauczycieli przez uczniów, zwłaszcza w XVIII wieku (zob. tamże, s. 233).

<sup>211</sup> Zob. ADPeL., G26, s. 151.

płacili wszyscy parafianie, nie zaś tylko ci, których dzieci chodziły do szkoły. Ponadto liczne wzmianki źródłowe jednoznacznie wskazują, że to właśnie kantoporne nazywano kwartałowym. Takie bezsporne informacje znajdują się tak w wizytacjach z początku badanego okresu<sup>212</sup>, jak i z drugiej połowy XVIII stulecia<sup>213</sup>. Ponadto wielu organistów podejmowało też obowiązki nauczycieli. Musiało zatem w którymś momencie dojść do przejęcia przez nich dawnego wynagrodzenia bakalarskiego. W sytuacji gdy różne obowiązki pełniła ta sama osoba, to opisując uposażenie, nie wyodrębniano przecież tego dla organisty i tego dla nauczyciela. Z pewnością jeszcze w czasach, gdy organy nie były rozpowszechnione w kościołach parafialnych, kantoporne było daniną dla ministra kościelnego, który nauczał w szkole parafialnej, ale też dbał o oprawę liturgiczną nabożeństw. Wskazują na to choćby normy ustanowione w 1598 roku przez biskupa Rozdrażewskiego, ale oparte na ustaleniach wcześniejszych, sięgających okresu krzyżackiego, w sprawie opłat i powinności za różne posługi religijne<sup>214</sup>. Zgodnie z tymi regułami każdy gospodarz miał dać szulmistrzowi na każdy kwartał 4 grosze<sup>215</sup>. Nie nazwano tej daniny, ale zapewne chodziło o omawiane w tym miejscu kantoporne. Podobne normy ustalił biskup warmiński Krzysztof Andrzej Szembek w *Regulamen iurium parochialium episcopatus Warmiensesis* z 1729 roku. W części zatytułowanej *Proventus Ludirectoris Ruralis* przewidziano „quartuale a quolibet colono per gr. 4 facit in annum 16, ab hortulano per gr. 2 facit per annum 8, ab inquilino gr. 1 facit in annum 4”<sup>216</sup>. Również i w tym przypadku z pewnością chodziło o daninę zwaną kwartałą. Z kolei W. Ostrowski stwierdza

---

<sup>212</sup> W 1711 w Wielkim Garcu zanotowano, że „Pro baccalaureo qui simul Organarii munus obit (...) Cantoporne seu quartuale a cmetonibus gr 4 ab Hortulanis gr 2” (zob. ADPel., G26, s. 229). W Rajkowach w 1711 r. muzyk „Praeterea a colonibus percipit quartam partem coreti siliginis, deinde ab omnibus in universum Incolis quartuale Cantoporne” (zob. ADPel., G26, s. 225). Podobnie w tym samym roku w Walichnowach „Item percipit cantoporne id est quartualia a Cmetonibus gr 4 ab hortulanis gr 2” (zob. ADPel., G26, s. 231).

<sup>213</sup> W 1780 r. w Lignowach wizytator skarżył się, że „stante Dominio Poloniae percipiebat strenam a dissidentibus et quartualia vulgo kantoporne, sub dominis praesenti utrumque denegatur” (zob. ADPel., G71, k. 155v). W 1781 r. w Lalkowach, Skórczu, Kościelnej Jani czy Komorsku Wielkim pojawiały się zapisy typu „kantoporne alias kwartałowe”, „kwartałowe vulgo kantoporne” lub „kantoporne albo kwartałne” (zob. ADPel., G26, k. 44v, 238, 242v, 262v, 283v, 330).

<sup>214</sup> Por. H. K a r b o n i k, *Ofiary „iura stolae” na ziemiach polskich w latach 1285-1918*, Lublin 1995, s. 108; Z. K r o p i d ł o w s k i, *Taksa za posługi duszpasterskie w archidiakonacie pomorskim w XVII-XVIII wieku*, „Studia Gdańskie” 15-16 (2002/2003), s. 65-73.

<sup>215</sup> Zob. ADPel., G28, k. 197; G30b, k. 101v.

<sup>216</sup> *Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des Preussischen Staats mit Urkunden und Regesten*, oprac. H.F. Jacobson, Tl. 1: *Provinzen Preussen und Posen*, Bd. 1: *Das katholische Kirchenrecht*, Königsberg 1837, s. 249; *Constitutiones synodales Warmiensesis*, s. 250; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 229; por. A. K o p i c z k o, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993, s. 175.

wyraźnie, że na Śląsku zapewne początkowo danina pieniężna zwana *Schülergeld* była później niekoniecznie wypłacana tym sługom kościelnym, którzy pracowali w szkole<sup>217</sup>. Z pewnością zatem doszło do przesunięcia dawniejszej opłaty dla bakałarza na daninę dla organisty przejmującego (lub też nie) obowiązki edukacyjne.

W źródłach dotyczących archidiaconatu pomorskiego spotyka się jeszcze inne określenie analizowanej w tym miejscu daniny płaconej przez parafian. W Mechowie w 1766 i 1781 roku wizytatorzy użyli zwrotu „quartualia vulgo chlebowe”<sup>218</sup>. Opłaty te z pewnością miały formę pieniężną. Chodziło więc pewnie o to samo świadczenie, które w innych parafiach znane było jako kantoporne.

Powstaje jeszcze pytanie, czy analizowane kantoporne należałoby porównywać ze znaną z innych terenów klerykaturą, czyli świadczeniem raczej pieniężnym (rzadziej w naturze), które obowiązani byli płacić parafianie na rzecz nauczyciela szkoły parafialnej. Zdaniem A. Zaparta terminy *kwartały* – *quartualia*, jako nazwy świadczeń dla nauczyciela, pojawiły się w XVIII wieku. Natomiast jeśli chodzi o *klerykaturę*, autor wprawdzie stwierdził, że nazwa ta była popularna niemal we wszystkich wizytacjach, to jednak podawane przezeń przykłady dotyczą XVI i XVII wieku<sup>219</sup>. Różnica między kantopornym i klerykaturą polegała głównie na tym, że to pierwsze płacili mieszkańcy wsi, klerykaturę zaś także mieszkańcy miast. Najważniejszą cechą wspólną był fakt, że wysokość obu danin zależała od grupy społecznej: inną stawkę płacili kmiecie, a inną zagrodnicy, jeszcze inną chałupnicy – wszyscy stosownie do zamożności<sup>220</sup>. Z badań J. Kowalika dotyczących archidiaconatu sądeckiego wynika, że również tam określenie *klerykatura* stosowano tylko w XVI i XVII wieku oraz że nazywana tak danina mogła być wypłacana raz na kwartał<sup>221</sup>. Podobne wnioski płyną z ustaleń J. Chachaja. Okazuje się, że w parafiach łańciskich na Rusi Koronnej podatek na rzecz szkoły zwany żakowym albo klerykaturą występował tylko w zapisach z XV i XVI wieku<sup>222</sup>. Wydaje się więc, że niewątpliwie znane z archidiaconatu pomorskiego kantoporne, pierwotnie dla nauczyciela, potem dla przejmującego jego uposażenie i obowiązki organisty, nawiązywało do odnotowywanej we wcześniejszym okresie w innych polskich diecezjach opłaty płaconej przez parafian zwanej *klerykaturą*.

<sup>217</sup> W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 103.

<sup>218</sup> Wizytujący w 1766 r. Mechowo archidiacon Bazyli Złocki pisał, że organista „habet suum solarium a Parochianis, quod consistit in Colenda et quartuali vulgo chlebowe” (zob. ADPeL., G63a, s. 34). Identyczne sformułowanie zawarł wizytator biskupa Rybińskiego Jan Bastkowski (zob. ADPeL., G72, k. 49v, 66v).

<sup>219</sup> Zob. A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 221, 228-229, 386, 393.

<sup>220</sup> Zob. tamże, s. 228.

<sup>221</sup> Zob. J. K o w a l i k, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim*, s. 81-82.

<sup>222</sup> Zob. J. C h a c h a j, *Łańciskie szkolnictwo parafialne*, s. 233.

Należy jeszcze zastanowić się nad związkiem między kantopornym i ewentualnym udziałem dochodów sług kościelnych w dziesięcinie. Niektóre odniesienia źródłowe mogą sugerować, że właśnie kantoporne było ekwiwalentem płaconym przy okazji uiszczania plebańskiej dziesięciny pieniężnej, tak jak wiertelowe byłoby równoważne z dziesięciną małdratową (lub z meszmem), petycje zaś z dziesięciną snopkową. W źródłach nie ma jednak bardzo wyraźnego i jednoznacznego powiązania kantopornego z dziesięciną pieniężną. W Pączewie w 1766 roku wizytator zanotował, że organista „percipit etiam Messalia vulgo kantoporne ex Parochia scilicet coretos 30 et in pecunio fl 30”<sup>223</sup>. Z innych zapisów wynika, że organiści dostawali dziesiątą część kwoty, którą pobierał pleban. Tak było w 1765 roku na przykład w Wielkim Kacku (parafia Chwaszczyno, dekanat Gdańsk)<sup>224</sup> czy Starych Polaszkach (parafia Stara Kiszewa, dekanat Starogard)<sup>225</sup>, gdzie nie ma jakiegokolwiek wzmianki o innym świadczeniu pieniężnym<sup>226</sup>. Oczywiście podane przykłady nie uprawniają do jednoznacznego wniosku, by kantoporne w prosty sposób odnosić do plebańskiej dziesięciny pieniężnej. Wymagana jest w tym wypadku bardziej szczegółowa kwerenda źródłowa.

W tym miejscu rodzi się pytanie: komu płacono kantoporne? Terytorialnie, jak już wiadomo, daninę uiszczali mieszkańcy parafii w archidiakonacie pomorskim<sup>227</sup>. W olbrzymiej większości beneficjentami byli organiści. Jedynie w dwóch pierwszych przekrojach wizytacyjnych pewne kwoty pieniężne od wszystkich parafian brali nauczyciele. Na pewno kantoporne otrzymywali w 1711 roku scholarchowie z Osia<sup>228</sup> oraz ze Śliwic<sup>229</sup> w dekanacie świeckim. Prawdopodobnie otrzymywał je również nauczyciel z Czarnylasu<sup>230</sup>. Być może ludzie ci pełnili funkcje

<sup>223</sup> Zob. ADPel., G61, s. 393.

<sup>224</sup> Zob. ADPel., G61, s. 37-38. Zapis z 1780 r. wskazuje, że być może kwota płacona organistom chwaszczyńskiemu była ekwiwalentem tego, co dostawałby z wiertelowego i kantopornego. Zob. ADPel., G72, 291v.

<sup>225</sup> Zob. ADPel., G61, s. 145.

<sup>226</sup> Wypłaty pieniężne dla sług kościelnych w ramach dziesięciny odnotowano też na Kujawach. Na przykład w wizytacji z 1766 r. w Ostrowie (dekanat Radziejów) wyraźnie zapisano, że „ex hac decima pecuniaria solvit Parochus Organario praeter victum fl polon 32 quolibet anno”. Dziesięcina pieniężna otrzymywana przez rządzącego kościoła wynosiła w sumie 70 złotych polskich (zob. ADWŁ, W27(85), s. 115). Ten konkretny przypadek udziału w dziesięcinie należy jednak traktować jako salarium płacone organistom przez plebana z funduszy zbieranych w ramach tej daniny. Nie był to więc podatek ściśle przeznaczony dla organisty i uiszczany przez parafian.

<sup>227</sup> Jedyny przykład z archidiakonatu wrocławskiego dotyczy parafii Nowogród. W 1711 r. tamtejszy bakałarz otrzymywał nieznaną z nazwy daninę, „per aliquot grossos percipit a Singulis Lemanis, Molitoribus, Scultetis et Inquilinis annuatim” (zob. ADWŁ, W14(75), k. 299v).

<sup>228</sup> Zob. ADPel., G26, s. 259.

<sup>229</sup> Zob. ADPel., G26, s. 258.

<sup>230</sup> Zob. ADPel., G26, s. 219.

przynajmniej kantorów (Osie i Śliwice) lub nawet organistów (Czarnylas)<sup>231</sup>. Po 6 groszy gdańskich od każdego mieszkańca miał dostawać w 1702 roku także zakrystianin z Góry Pomorskiej (dekanat Puck, parafia Wejherowo). Trudno jednak jednoznacznie określić, czy było to ściśle kantoporne. Sytuacji nie wyjaśnił też dokładniej wizytator biskupa Szaniawskiego<sup>232</sup>. W pozostałych 48 przypadkach kantoporne w całym XVIII wieku parafianie pomorscy uiszczali organistom. Nie była to jednak większość tamtejszych parafii. Źródła osiemnastowieczne wspominały o takiej daninie tylko w przypadku 28 okręgów, co mogło stanowić co najwyżej  $\frac{1}{3}$  parafii zlokalizowanych w archidiakonacie. Jeśli dane zebrane w wizytacjach są bliskie rzeczywistości, to trzeba zauważyć, że wypłacane w pieniądzu kantoporne było świadczeniem mniej rozpowszechnionym niż omawiane wcześniej wiertłowe.

Wysokość tej daniny była oczywiście różna. Jak już wspomniano, nie płacili jej mieszkańcy miast. Z kolei w parafiach wiejskich zobowiązano do jej uiszczania tak kmieci, jak i zagrodników. Zapisy źródłowe były różnorodne, ale nie było ich zbyt wiele, dlatego nie sposób określić ujednoczonej stawki kantopornego dla służby kościelnej. Nie zawsze też wiadomo, czy były to opłaty kwartalne, czy też stawki roczne. Wzmiankowano wcześniej, że zgodnie z przyjętą w 1598 roku taksą za posługi religijne każdy gospodarz powinien zapłacić słudze kościelnemu 4 grosze raz na kwartał. Najczęściej rzeczywiście stawka wynosiła 4 grosze i dotyczyło to sołtysów i kmieci. O połowę mniej dawali zagrodnicy. Zwykle było to jednak liczone raczej za cały rok, a nie kwartalnie, jak sugerowała taksa z 1598 roku. Próg taki odnotowywały wszystkie przekroje. Tak było na przykład w 1711 roku w Nowej Cerkwi<sup>233</sup>, w 1711 i 1780 roku Piasecznie<sup>234</sup> czy też w 1781 roku w Lalkowach<sup>235</sup>. Zda-

---

<sup>231</sup> W Osiu w 1711 r. wizytator nie podał żadnej informacji o organach ani o organiście (zob. ADPeł., G26, s. 421). Pierwsza wzmianka o organach pochodzi z wizytacji z 1746 r. (zob. ADPeł., G56, s. 709). W Śliwicach natomiast w 1711 r. zanotowano tylko, że „ex opposito majoris altaris est chorus pro cantoribus”, a więc zapewne i tutaj instrumentu wówczas nie było (zob. ADPeł., G26, s. 257), po raz pierwszy zaś został odnotowany, podobnie jak w Osiu, w 1746 r. (zob. ADPeł., G56, s. 733). Warto dodać, że w obu tych parafiach wizytacja biskupa Madalińskiego z 1687 r. wspominała tylko o pracujących tam pedagogach (zob. ADPeł., G20a, k. 122, 123). W przypadku Czarnylasu sytuacja jest bardziej złożona. Była to bowiem filia Pączewa, gdzie na pewno pracował organista uczący dzieci. Tak było już w czasach biskupa Madalińskiego w 1687 r. (zob. ADPeł., G20a, k. 89), jak i w 1711 (zob. ADPeł., G26, s. 221). Mógł to być zatem ten sam minister, który służył w parafii filialnej jako bakałarz.

<sup>232</sup> W 1702 r. archidiakon Szembek zanotował, że „provisio sacristiani est 6 fl pro salario, a quolibet colono deberet accipere 6 gr sed plurimi vix medietatem (...) nihil dant” (zob. ADPeł., G24, s. 172; G25, k. 72). Wiadomo jedynie, że w 1711 r. nauczyciel pobierał 3 floreny gdańskie oraz „a Parochianis quartam partem coreti siliginis” (zob. ADPeł., G26, s. 36).

<sup>233</sup> Organista „solariatur vero ab omnibus Cmethonibus et Mansionariis totius Parochiae percipiendo a singulis Cmetonibus annuatim gr 4 a mansionariis gr 2” (zob. ADPeł., G26, s. 223).

rzały się jednak odstępstwa. Na przykład w 1711 roku w Barłoźnie<sup>236</sup> kmiecie płacili 6 groszy, zagrodnicy zaś 3 grosze, w Rumi<sup>237</sup> w tym czasie organista „solaritur ab ijsdem Colonis singulis annuatim gr 3bus”, podobnie w Swarzewie<sup>238</sup>. Z kolei wysokość kantopornego w Giemlicach w 1765 i 1780 roku wynosiła 24 grosze od chłopca pełnorolnego oraz 12 groszy od małorolnego zagrodnika<sup>239</sup>. Zróżnicowane stawki były także w Mechowie tak w 1766, jak i 1781 roku. Sołtys mechowski i tamtejsi kmiecie płacili rocznie floren gdański i 18 groszy. Tyle samo kmiecie z Darzłubia, ale tamtejszy sołtys uiszcział organistę mechowskiemu 2 floreny. Z kolei chłopcy z Domatowa, Starzyna i Werblinia dawali po florenie, a zagrodnicy 7 i pół grosza<sup>240</sup>.

Łatwiej oszacować rzeczywiste dochody zbierane w ramach kantopornego. Jest to oczywiście możliwe tylko w tych parafiach, gdzie takie zbiorcze zestawienia przekazali wizytatorzy. Roczne przychody z tego świadczenia wynosiły od 1 florena i 12 groszy w przypadku organisty z Chwaszczyna w 1703 roku<sup>241</sup>, do 30 florenów gdańskich w przypadku organisty z Pączewa w 1766 roku, ale w tym wypadku zapis źródłowy nie jest to końca jasny<sup>242</sup>. Na pewno ponad 27 florenów dostawał

<sup>234</sup> W 1711 r. organista „a singulis cmetonibus accipit annuatim gr 4 ab hortulanis vero gr 2” (zob. ADPel., G26, s. 213). Z kolei w 1780 r.: „co rok od każdego gbura bierze gr 4 od ogrodników gr 2, co się nazywa kantoporne” (zob. ADPel., G71, k. 138v).

<sup>235</sup> „Kantoporne alias quartałowe odbiera organista od gbura raz w roku gro 4 od dannika gr 2 czyni fl. 6” (zob. ADPel., G71, k. 44v, 51v).

<sup>236</sup> Prawdopodobnie chodziło o stawkę roczną, choć wizytator zanotował tylko, że „a Parochianis percipit (...) Cantoporne, id est a singulis cmetonibus et scultetis gr 6 ab hortulanis gr 3” (zob. ADPel., G26, s. 218). W 1745 r. archidiakon Kliński wspominał tylko o jednej trzygroszowej opłacie rocznej, nie pisząc nic o podziale na kmieci i małorolnych (zob. ADPel., G56, s. 545). W czasie wizytacji biskupów Ostrowskiego i Rybińskiego odnotowano kantoporne w wysokości 4 i 2 groszy (zob. ADPel., G61, s. 543; G71, k. 35v).

<sup>237</sup> Zob. ADPel., G26, s. 40.

<sup>238</sup> W tej parafii opłaty z tytułu kantopornego były zróżnicowane, gdyż tamtejszy organista „pro quartuali ex tribus Villis ad Esiam Swarzevien. spectantibus a quolibet Cmetone gr tres, ex alijs vero villis pro toto anno gr tres” (zob. ADPel., G26, s. 53). Owe wspomniane trzy wsie to zapewne samo Swarzewo oraz Łebcz i Strzelno, w których były świątynie filialne.

<sup>239</sup> Zob. ADPel., G61, s. 257; G70, k. 96, 104v.

<sup>240</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 34; G72, k. 50, 67.

<sup>241</sup> W 1703 r. organista pobierał z Małego Kacka floren, a z Kolibek 12 groszy. Nie wiadomo wszakże z całą pewnością, że było to kantoporne (zob. ADPel., G24, s. 704).

<sup>242</sup> Wizytator w 1766 r. zanotował bowiem, że organista „percipit etiam Messalia vulgo kantoporne ex Parochia scilicet coretos 30 et in peculio fl 30” (zob. ADPel., G61, s. 393). Nie ma więc pewności, czy na owe 30 florenów składały się tylko datki z tytułu kantopornego, czy też również inne świadczenia (na przykład kołęda), zwłaszcza że w 1780 r. parafianie za omiawiane świadczenie płacili tylko 12 florenów (zob. ADPel., G71, k. 117v). Zresztą wysokość tej daniny musiała być przez cały badany okres podobna, skoro w 1746 r. archidiakon Kliński informował, że organista dostaje „a quolibet manso per grossos 24 in summa florenos 28” (zob. ADPel., G56, s. 122), w 1711 r. delegat biskupa Szaniawskiego pisał, że „sola-

muzyk z Giemlic<sup>243</sup>. Jeśli wyliczyć średnią, to okazuje się, że przeciętnie służy kościelni mogli liczyć z tytułu kantopornego na około 12 florenów gdańskich.

Przebadane źródła niemal nie wspominają o świadczeniach pieniężnych, które mogłyby być płacone przez parafian ministrom w archidiaconatach kujawskich. Jedna wzmianka pochodzi z parafii Nowogród (dekanat Bobrowniki) z 1711 roku. Tamtejszy bakałarz Wojciech Łuczkowski „per aliquot grossos percipit a Singulis Lemanis Molitoribus, Scultetis et Inquilinis annuatim”, ale nie był za to opłacany przez rządzącą parafii<sup>244</sup>. W tym samym czasie w Ciechocinie (dekanat Bobrowniki) nie było wprawdzie rektora szkoły, ale przewidziano dla niego jakieś świadczenie pieniężne zwane świętopietrze<sup>245</sup>. Ponadto w 1761 roku 3 floreny dobrej monety (czyli zapewne florenów gdańskich) płacili organiście mieszkańcy Otłoczyna w parafii Słońsk<sup>246</sup>. Niestety informacje te nie umożliwiają dokładniejszej identyfikacji tych świadczeń. Można jedynie przypuszczać, że nie były to daniny identyczne z kantopornym płaconym na Pomorzu.

#### — k o ł ę d a

Niezwykle ważnym świadczeniem parafialnym, przynoszącym niemały dochód była kołęda. Występowała ona zwykle pod nazwą *strena* lub *colenda*. Opłata ta przysługiwała głównie plebanom i jako taka znana był w całej Polsce. Uiszczano ją w okresie Bożego Narodzenia<sup>247</sup>. Liczne przykłady źródłowe wskazują, że udział w tym świadczeniu mieli także pracownicy parafialni<sup>248</sup>. Ten typ daniny dostawali

---

riatur a Parochianis et omnibus Villae Inquilinis, a quibus percipit annuae mercedis fl 28” (zob. ADPeł., G26, s. 164) i tak samo archidiacon Szembek w 1703 r.: „Hic Organarius instruit pueros et salariatur a colonis et Inquilinis Villae a quibus annuatim percipit floren no 28” (zob. ADPeł., G24, s. 308).

<sup>243</sup> W 1765 r. wizytator notował, że „a quolibet cmethone a quolibet manso percipit grossos 24 quod efficit summa fl 27 gr 6”, ale chyba suma otrzymywanych świadczeń musiała być wyższa, skoro „a quolibet hortulano percipit pro quartali grosos 3” (zob. ADPeł., G61, s. 257). Identyczne są zapisy z 1780 r. (zob. ADPeł., G71, k. 96, 104v).

<sup>244</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 299v.

<sup>245</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 290v („necon Pecuniam Świętopietrze dictam a Singulis personis in Parochia per Obolum”). O takich dochodach dla nauczycieli z archidiaconatu krakowskiego wspominał badający ten teren A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 225). Informacje, które zebrał, dotyczyły jednak tylko końca XVI i początku XVII wieku.

<sup>246</sup> Zob. ADWł., W22(514), s. 80.

<sup>247</sup> Zob. H.F. S c h m i d, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation*, s. 540-542; P. K a ł w a, *Powstanie kołędy jako daniny kościelnej*, s. 13-26; E. W i ś n i o w s k i, *Kołęda – meszne – stołowe*, s. 625.

<sup>248</sup> Na przykład w 1703 r. w Miłobądzu „organarius (...) a Parochianis accipit (...) colendam” (zob. ADPeł., G24, s. 303). W 1711 w Sierakowicach wizytator zanotował, że organista „percipit Colendam hoc modo: ubi Parochus gr 14 organarius gr 13, ubi vero Parochus gr 12 organarius etiam gr 12 et alia ecclesiastica accidentia” (zob. ADPeł., G26, s. 24). Z kolei na przykład w Swarzewie i jego filiach

zwłaszcza ministrowie pracujący w archidiakonacie pomorskim. Źródła osiemnastowieczne w archidiakonacie wrocławskim odnotowywały też kolędę jako część dochodów nauczycieli lub organistów. Była to sytuacja nieco podobna jak na Śląsku, gdzie w XVIII wieku kolędę uiszczano na rzecz niższej służby kościelnej<sup>249</sup>. W. Ostrowski, badający populację nauczycieli wiejskich z diecezji wrocławskiej w drugiej połowie XVII wieku, zauważył, że prawo do kolędowania przysługiwało nie tylko plebanom, ale też bakałarzom. Zwykle nawiedzali oni mieszkańców parafii (nie tylko zresztą katolików) z plebanem lub wikarym. Wówczas otrzymane ofiary dzielono bądź po połowie, bądź  $\frac{2}{3}$  brał pleban, a  $\frac{1}{3}$  minister. Czasami jednak rządca parafii wyznaczał nauczycielowi wsie, w których musiał samodzielnie odbyć kolędę<sup>250</sup>. O dochodach nauczycieli z kolędowania wspominał już S. Kot w swoim studium o szkolnictwie małopolskim<sup>251</sup>. Podobne przypadki odnotował A. Zapart, szczególnie badający archidiakoniat krakowski, oraz J. Kowalik, zajmujący się archidiakonatem sądeckim. Z badań tego pierwszego wynika, że część kolędy przysługiwała nauczycielowi, nie wiadomo jednak, kiedy i w jaki sposób sługa kościelny korzystał z tej formy wynagrodzenia. Zdaniem autora sam nauczyciel nie kwestował, ale zwykle dochody te wyznaczał mu pleban<sup>252</sup>. Z kolei J. Kowalik znalazł przykłady parafii, w których nauczyciel otrzymywał trzecią część ofiary kolędowej<sup>253</sup>. Kolęda była również niezwykle ważnym elementem w dochodach personelu nauczycielskiego, pracującego w szkołach krakowskich. Senior szkoły zamkowej miał nawet początkowo prawo dwukrotnie kolędować – na św. Marcina (11 listopada) i na św. Katarzynę (25 listopada). Bakałarz kolędował na Wszystkich Świętych, kantor również dwukrotnie w tych samych terminach co senior. Sposoby otrzymywania dochodów z tytułu kolędy nie ograniczały się tylko do osobistego kwestowania. Być może wynikało to z tego, że natrętne kolędowanie, jak sugeruje J. Krukowski, było źle widziane, przynajmniej w XVIII wieku. I tak na przykład kantor z parafii św. Floriana w Krakowie otrzymywał kolędę od kapituły kolegiackiej w święto Trzech Króli. Z kolei na Boże Narodzenie, Nowy Rok i Trzech Króli burmistrz kazimierski wypłacał kolędę kantorowi i organiście z kościoła Bożego Ciała<sup>254</sup>.

---

w Strzelnie i Łęczu w 1766 r. dokładnie wymieniono wysokość kolędy płaconej dla organisty przez poszczególne wsie (zob. ADPel., G63a, s. 70, 78-79, 81-82).

<sup>249</sup> P. Janowski, *Kolęda*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 349.

<sup>250</sup> W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 97-98.

<sup>251</sup> S. Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 20-27, 82-87.

<sup>252</sup> A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 224-225.

<sup>253</sup> J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 79.

<sup>254</sup> Zob. J. Krukowski, *Szkolnictwo parafialne*, s. 230-231; tenże, *Kolęda i kolędowanie w szkolnictwie krakowskim w XVII wieku*, [w:] *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 100-110.



Kołęda jako forma uposażenia bakałarzy znana była również na Warmii<sup>255</sup>. Konkretnie stawki nie tylko dla plebana, ale również dla nauczyciela podawała taksa biskupa warmińskiego Krzysztofa Andrzeja Szembeka z 1729 roku. Zgodnie z jej zapisami ludzie wolni i sołtysi powinni dawać bakałarzowi 3 grosze, chłopci po 2 grosze, zagrodnicy po groszu, chałupnicy zaś po 2 szelągi<sup>256</sup>. Natomiast na terenie Wielkopolski, jak wynika z ustaleń S. Olczaka, nauczyciele zapewne nie mieli dochodów z kołedy<sup>257</sup>.

W osiemnastowiecznej diecezji wrocławskiej, jak już wspomniano, o kołędzie dla personelu pomocniczego informowały przede wszystkim wizytacje z Pomorza. W latach sześćdziesiątych w 24 na 85 parafii (28%) parafianie na pewno płacili kołędę ministrów kościelnym. Odsetek wzrósł na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Wówczas na 90 parafii kołęda stanowiła część dochodu sług kościelnych w 27 (30%). Jeśli nie uwzględniać jednak podziałów chronologicznych, to omawianą daninę odnotowano w 48 pomorskich okręgach parafialnych, co stanowiłoby około 55% wszystkich. Wnioskować zatem można, że podobnie jak w przypadku innych świadczeń także w odniesieniu do kołedy dla sług kościelnych źródła nie podawały pełnych informacji. W archidiaconacie wrocławskim natomiast danina bożonarodzeniowa dla sługi kościelnego została wspomniana tylko w trzech parafiach: w 1711 roku w Kowalu<sup>258</sup> i Nieszawie<sup>259</sup> oraz w 1766 roku w Lubaniu<sup>260</sup>.

W omawianym świadczeniu partycypowali przede wszystkim organiści, choć zapewne można przypuszczać, że przejęli te uprawnienia wraz z obowiązkami bakałarzy parafialnych. Jeszcze na początku badanego okresu wszyscy słudzy kościelni, o których wiadomo, że otrzymywali kołędę, wykonywali również zawód nauczycielski. Wśród nich ponad 70% było też organistami. W 1702 roku w Łęgowie wizytator dosłownie napisał, że tamtejszy „scholarcha pro Institutione iuventutis habet suum salarium et Colendam”<sup>261</sup>. Te proporcje inaczej układały się w wizytacjach z lat sześćdziesiątych i potem osiemdziesiątych. W latach 1761-1766 kołędowanie przynosiło dochód przynajmniej 30 osobom, wśród których 19

<sup>255</sup> A. K o p i c z k o, *Ustrój i organizacja*, s. 214.

<sup>256</sup> *Geschichte der Quellen des Kirchenrechts*, s. 250; *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 250; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 229; por. A. K o p i c z k o, *Ustrój i organizacja*, s. 214.

<sup>257</sup> S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 111.

<sup>258</sup> Wspomniano tu o kołędzie zapewne dla rektora szkoły i być może kantora i zakrystianina, lecz wówczas żadnego z tych ministrów nie było w parafii (zob. ADWł., W14(75), k. 88).

<sup>259</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 271v.

<sup>260</sup> Zapis nie jest ścisły. Trudno powiedzieć, czy w tym wypadku pleban dawał organście trzecią część z kołedy, czy też z całości innych jemu przynależnych dochodów (zob. ADWł., W22(514), s. 55).

<sup>261</sup> Zob. ADPel., G24, s. 263. Z informacji pochodzącej z 1711 r. wynika, że zapewne nauczyciel był też organistą (w parafii już w 1702 r. były małe organy) lub przynajmniej kantorem, skoro uczył muzyki (por. ADPel., G26, s. 150).

wykonywało (obok innych zajęć, głównie muzycznych) także funkcje nauczycieli. W wizytacjach biskupa Rybińskiego na 30 sług kościelnych pobierających kolędę od parafian już tylko o 16 wiadomo, że byli nauczycielami.

Jaka była wysokość analizowanego świadczenia? Jest oczywiście prawdopodobne, że wartość kolędy mogła być każdego roku inna, lecz brak aż tak szczegółowych danych. Niemniej z zapisów źródłowych wynika, że różnice między parafiami bywały znaczne. Na przykład w 1766 roku, jeśli wierzyć zapisom wizytacyjnym, organista bruski Józef Rafiński otrzymywał tytułem kolędy aż 52 floreny gdańskie i 15 groszy<sup>262</sup>. W tym samym czasie niewiele mniej parafianie płacili z tego tytułu organiście, kantorowi, nauczycielowi i zakrystianinowi gniewskiemu Jakubowi Głowińskiemu. Jego dochód z kolędy wynosił mniej więcej 50 florenów, ale chyba jeszcze w ramach tego świadczenia dostawał świnie, groch i kielbasę<sup>263</sup>. Na drugim biegunie był kantor z filialnego kościoła w Borzymtuchomiu (parafia Ugoszcz), który w 1766 roku dostawał 2 floreny i 12 groszy od mieszkańców wsi Krosnowo<sup>264</sup>. Natomiast organista z Kościelnej Jani w 1781 roku brał od parafian jedynie 3 floreny<sup>265</sup>, z Płochocina w tym samym roku pobierał 4 floreny<sup>266</sup>, a z Sulęczyna w 1766 roku otrzymywał tytułem kolędy 4 floreny i 16 groszy. Między innymi z opisu tej ostatniej parafii można się dowiedzieć się, jakie były stawki dla każdego chłopca, gdyż nie wszyscy płacili tyle samo: 5 kmieci z Kistówka dawało plebanowi po 21 groszy, organiście zaś po 12 groszy, a w Ostrowitem i Bukowej Górze 13 mieszkańców dawało rządcy parafii 12 groszy, organiście zaś 6. Do parafii tej należało jednak znacznie więcej wsi – wizytacja z 1766 roku wyliczyła ich 11. Oznacza to, że organista sulęczyński tytułem kolędy otrzymywał datki tylko z 3 osad. Co więcej, można podejrzewać, że świadczenie noworoczne brał od niektórych parafian<sup>267</sup>. Znajdująca się w tym samym dekanacie parafia w Wielu liczyła natomiast 30 osad i ówczesny minister otrzymywał kolędę od parafian z niemal wszystkich wsi<sup>268</sup>. Tak samo było w Ugoszczy – tamtejszy muzyk w 1766 roku dostawał daninę noworoczną ze

---

<sup>262</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 219; G30b, k. 56. Wprawdzie w 1766 r. 62 floreny dostawał muzyk z Chmielna, ale w tym wypadku kolęda została policzona wspólnie z tym, co otrzymywał za wydawanie kartek do spowiedzi wielkanocnej (zob. ADPel., G63a, s. 160).

<sup>263</sup> Zob. ADPel., G61, s. 347.

<sup>264</sup> Mieszkańcy wsi Borzymtuchom, Struszewo, Chotkowy, Motarzyno i Krosnowo nie płacili kolędy organiście z Ugoszczy, ale samemu tylko plebanowi (zob. ADPel., G63a, s. 204-205; G30b, k. 62-62v).

<sup>265</sup> Zob. ADPel., G71, k. 330.

<sup>266</sup> Zob. ADPel., G71, k. 315v.

<sup>267</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 238-239; G30b, k. 59v.

<sup>268</sup> Co pozwalało mu na zebranie łącznie 31 florenów i 15 groszy (zob. ADPel., G63a, s. 247-249; G30b, k. 52v-53v).

wszystkich wsi należących do parafii<sup>269</sup>. W 1780 roku w Stężycy tak rządcą parafii, jak i organista otrzymywali po 6 groszy od każdego domu<sup>270</sup>. W tym samym roku w Goręczynie, podobnie jak we wspomnianym Sulęczynie, różne stawki płacili kmiecie z poszczególnych wsi. Pleban, który wypełniał kwestionariusz wizytacyjny, zanotował, że „ex villis Goręczyno, Kołpino, Ostrzyce a quolibet cmethone percipit strena gr. 10, ex ceteris villis per gr. 3”<sup>271</sup>. Nie tylko zresztą kmiecie dawali kolędę sługom kościelnym – w 1765 roku w Starej Kiszewie zapisano, że „unum quoque par Judaeorum dat illi [organście Marcinowi Bławatowi] pro strena grossos 3”<sup>272</sup>.

Jeśli wyliczyć średnią, to okazuje się, że słudzy kościelni uposażeni daniną kolędową dostawali po około 18 florenów gdańskich. Trzeba jednak odnosić to tylko do archidiaconatu pomorskiego, gdyż z pozostałych brak jakichkolwiek informacji o wysokości daniny noworocznej.

Trzeba też pamiętać, że kolęda nie musiała być uiszczana tylko w pieniądzu. W badanej diecezji rzadko, ale zdarzały się przypadki, że parafianie płacili w dobrach naturalnych. Wspomniany już był organista z Gniewu, który w 1766 roku w ramach ofiary noworocznej dostawał też mięso i nóżki wieprzowe, groch i kiełbasę<sup>273</sup>. W tym samym czasie organista z Wielkiego Garca od małorolnych dostawał wprawdzie po 3 grosze, ale od mieszkańców z Garca, Gręblina i Rudna brał pół głowy wieprzowej, nóżki wieprzowe, kiełbasę, chleb, pół miary ryb, siedem i pół świecy. Chłopi z Międzyłęża płacili mu kolędę w postaci nówek wieprzowych i chleba<sup>274</sup>. Z kolei w inwentarzu z 1712 roku z Leśna (filia Brus) pleban „Strenae ab omnibus tam nobiles, quam sculteti et Cmetonibus et tabernatoribus datur unus panis et farcimen, ab Hortulanis gr. 3. Totidem percipit strenae Organarius”<sup>275</sup>. Trudno jednak powiedzieć, czy inne datki w dobrach naturalnych (omówione w dalszej części rozdziału) były oddawane w ramach ofiary kolędowej, czy też na przykład w ramach płacy za posługę w parafii.

#### — ofiary paschalne

Kolejnym rodzajem świadczeń płaconych przez parafian na rzecz sług kościelnych była danina uiszczana na Wielkanoc. Jako uposażenie rządcy kościoła znana

---

<sup>269</sup> Suma zebranych datków wynosiła w tym przypadku 13 florenów i 27 groszy (zob. ADPel., G63a, s. 204; G30b, k. 62).

<sup>270</sup> Zob. ADPel., G69, k. 147.

<sup>271</sup> Zob. ADPel., G69, k. 239v.

<sup>272</sup> Zob. ADPel., G61, s. 138.

<sup>273</sup> Zob. przypis 209.

<sup>274</sup> Zob. ADPel., G61, s. 442.

<sup>275</sup> Zob. ADPel., G30b, k. 33.

była pod nazwą *mensalia* – *stołowe*. Na terenie archidiakonatu pomorskiego jednak nie używano w tym kontekście terminu *mensalia*, znano natomiast określenie *paschalia*, czasami *confessionalia*, którymi nazywano daniny dla plebana<sup>276</sup>. Świadczenie to pojawiło się na początku XIV wieku wraz z kolonizacją niemiecką. Płacili je rządom parafii małorolni i bezrolni chłopci, ale nie było tak powszechne jak dziesięciny, meszne czy kołęda<sup>277</sup>. Szczególnie rzadkie było uposażenie w postaci daniny paschalnej dla sług kościelnych. O pewnych groszach stołowych scedowanych przez rządcę parafii dla kierownika szkoły wspominał już S. Kot w swoim opracowaniu na temat szkolnictwa małopolskiego. Nie ma jednak pewności, czy grosze te, odnotowane przez S. Kota w Księżu Wielkim, Melsztynie, Kluskowicach, Waksmundzie, Mystkowie, Czermnej, Szebnie, Skalniku, Łękach, Zgłobieniu i Niwisłach, to rzeczywiście danina uiszczana w czasie Wielkanocy<sup>278</sup>. A. Zapart, badający później szkolnictwo w archidiaconacie krakowskim, nie wspominał nic o ewentualnej daninie stołowej. Z kolei J. Kowalik, zajmujący się archidiaconatem sądeckim, przez pomyłkę termin *mensalia* zidentyfikował jako meszne. Z tego powodu trudno jednoznacznie przyjąć, że odnotowane przez tego badacza w kilku parafiach *mensalia* to danina wielkanocna dla nauczyciela<sup>279</sup>. O groszach stołowych dla bakałarza milczały też źródła dotyczące diecezji poznańskiej<sup>280</sup>. Z kolei na Śląsku, jak wynika z badań W. Ostrowskiego, zdarzały się parafie, w których nauczyciel parafialny zbierał datki pieniężne w Wielki Czwartek, co nazywano paschaliami. Rzadko natomiast składano dary w jajach czy porcjach sera<sup>281</sup>.

W diecezji wrocławskiej daninę paschalną dla ministrów kościelnych płacono tylko w nielicznych parafiach na terenie archidiaconatu pomorskiego. W całym analizowanym okresie pojawiła się tylko w 10 parafiach, czyli około 11% tamtejszych okręgów parafialnych. Znana była tutaj pod nazwą *paschalia*, *pro Pascha*, *pro Festis Paschalibus*, *accidens Paschale* lub też *białe dni*<sup>282</sup>. Bardzo często dawano ją w formie jaj, stąd niekiedy pisano, że pleban czy minister dostawał *ova paschalia*. Nie były to ilości małe. W 1766 roku w Lipuszu ówczesny organista, kantor i zakrystianin w jednej osobie Antoni Trepkowski otrzymywał aż 405 jaj na wielkanoc<sup>283</sup>. Jeszcze więcej należało się organiście ze Swarzewa Wawrzyńcowi

<sup>276</sup> Zob. T. Nowicki, *Uposażenie kleru parafialnego*, s. 72.

<sup>277</sup> P. Kałwa, *Powstanie kołędy jako daniny kościelnej*, s. 169-170; J. Matyszewski, *Missalia – mensalia*, s. 376; E. Wiśniewski, *Kołęda – meszne – stołowe*, s. 625-626.

<sup>278</sup> Zob. S. Kot, *Szkolnictwo parafialne*, s. 86, 157, 321, 322, 332, 341, 343, 344, 345, 350, 354.

<sup>279</sup> Zob. J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim*, s. 79.

<sup>280</sup> Zob. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 111.

<sup>281</sup> Zob. W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 98, 101.

<sup>282</sup> Taka nazwa pojawiła się tylko w 1780 r. w Niezabyszewie (zob. ADPel., G69, k. 18-18v).

<sup>283</sup> Warto zaznaczyć, że parafianie dostarczali plebanowi 840 jaj (zob. ADPel., G63a, s. 172-173).

Kruzie, który w tym samym czasie zbierał 776 jaj<sup>284</sup>. Niekiedy opłatę paschalną płacono w formie pieniężnej. Tak było na przykład w parafii bytowskiej w 1766 roku, gdzie parafianie *pro ovis paschalibus* oddawali odpowiedni ekwiwalent pieniężny. Organista tamtejszy dostawał z Gostkowa Wielkiego i Małego 1 floren i 15 groszy, ale mieszkańcy dziewięciu wsi nic nie płacili. Z kolei w filii w Niezabyszewie, w której pracował osobny muzyk, otrzymywał on od chłopów z tej wsi 1 floren. Jeszcze więcej *pro ovis paschalibus*, bo floren i 18 groszy, płacili mieszkańcy Rekowa, a po 18 groszy uiszczali z tego tytułu parafianie z Dąbrówki Bytowskiej i Płotowa<sup>285</sup>. Z opisu tej samej parafii z 1780 roku wiadomo, że parafianie płacili po 4 grosze w ramach daniny paschalnej, zwanej tutaj *na białe dni*<sup>286</sup>.

Do ofiar uiszczanych około Wielkiej Nocy można zaliczać również tzw. kartkowe albo spowiedne. W niektórych parafiach płacono je plebanom i sługom kościelnym za wydawanie kartek do spowiedzi wielkanocnej. W takiej formie znane było na przykład w archidiakonacie krakowskim jako tzw. spisne<sup>287</sup>, ale trudno powiedzieć, jaki był jego zasięg terytorialny<sup>288</sup>. A. Zapart wspomina o tzw. spisnym za wypisanie kartki, które w 1748 roku pobierał nauczyciel z Niepołomic<sup>289</sup>. W diecezji wrocławskiej kartkowe odnotowano, podobnie jak większość innych świadczeń, przede wszystkim w parafiach pomorskich. W ciągu badanego okresu takie opłaty pobierali studzy kościelni w 35 kościołach pomorskich. Poza Pomorzem pewne dochody z tego tytułu miał organista z Kowala<sup>290</sup> w 1765 roku oraz organista z Radziejowa<sup>291</sup> z 1779 roku. Oczywiście trzeba pamiętać, że kartki do wielkanocnej spowiedzi wydawano w każdej parafii, ale nie zawsze wiadomo, czy w ogóle pobierano za to jakieś opłaty. Na przykład w Kaczewie (dekanat Radziejów) w 1779 roku pleban podał, że „distribuuntur chartule et nihil (...) exigitur pro illis”<sup>292</sup>. Tak samo musiało być

<sup>284</sup> Zob. ADPeł., G63a, s. 70, 78-79, 81-82.

<sup>285</sup> Zob. ADPeł., G63a, s. 190-191; tamże, G30b, k. 42.

<sup>286</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 18-18v.

<sup>287</sup> A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 227) odnotowuje taką opłatę dla nauczyciela w 1748 r. w Niepołomicach.

<sup>288</sup> Świadczenie to należy odróżnić od wyraźnie zakazanego w prawie synodalnym pobierania przez spowiedników opłat za spowiedź. W archidiakonacie pomorskim dopuszczalne było jedynie otrzymanie dobrowolnej jałmużny, ale zabronione zmuszanie do składania ofiar (zob. *Statuta synodalia*, s. 90, 146; por. J. Wysocki, *Józef Ignacy Rybiński bp wrocławski i pomorski 1777-1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezją*, Rzym 1967, s. 97; J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji wrocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Wrocław 2000, s. 310).

<sup>289</sup> A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 227.

<sup>290</sup> Zob. ADWł., W25(83), s. 26.

<sup>291</sup> Zob. ADWł., W38, k. 134; W39(89), k. 181.

<sup>292</sup> Zob. ADWł., W38, k. 164v; W39(89), k. 240.

w znajdującym się w tym samym dekanacie Połajewie<sup>293</sup> i w leżącym w dekanacie fordońskim Dobrczu<sup>294</sup>.

W parafiach pomorskich natomiast datki za wydanie kartki miały tradycję sięgającą czasów krzyżackich. W Mechowie w 1781 roku wręcz zapisano, że „pro his chartulis nihil tribuitur, datur tamen a Parochianis tenuis offerta a Praedecessoribus Crucigeris constituta”<sup>295</sup>. Wizytatorzy bardzo często powoływali się na stary i dawny zwyczaj. Na przykład w Pączewie (dekanat Gniew) w 1780 roku delegat biskupa Rybińskiego zanotował, że „distribuuntur Schedulae pro quibus solvitur more antiquo”<sup>296</sup>. Identycznie było w Lignowach, gdzie podano, że za kartki „pro more antiquo solvuntur gr 3”. W tekście proweniencji plebańskiej znajduje się podobne zdanie: „In finem eum distribuuntur schedulae, pro quibus juxta Consuetudinem solvitur”<sup>297</sup>. Analogicznie w tym samym czasie w Wielkim Komorsku (dekanat Nowe) pleban, odpowiadając na przysłane wcześniej pytania kwestionariusza wizytacyjnego, zapisał, że „In ordine ad confessionem et communionem Paschalem distribuuntur Schedulae et pro illis juxta antiquam et immemorabilem consuetudinem solvitur”<sup>298</sup>. W wielu innych parafiach również odwoływano się do dawnego zwyczaju. Tak było na przykład w niektórych parafiach znajdujących się w dekanacie starogardzkim: w Klonówce<sup>299</sup> w 1780, w Czersku<sup>300</sup> w 1781 czy w Pogódkach<sup>301</sup> w 1780 roku. Z analizy szczegółowej wizytacji biskupa Rybińskiego można wnioskować, że wydawanie kartek do wielkanocnej spowiedzi i pobieranie z tego tytułu drobnej opłaty w zasadzie dotyczyło wszystkich parafii. Nie zawsze jednak wiadomo, czy miał w tym udział sługa kościelny. Jak już zaznaczono, wiadomości o tym, że pewną kwotę dostawał wydający kartki minister, można odnieść do 35 pomorskich kościołów (około 40% parafii). Gdyby jednak wziąć pod uwagę tylko przekrój z czasów biskupa Rybińskiego, to udokumentowane informacje o tym, że organista dostawał część opłaty z kartkowego, dotyczyłyby tylko 23 parafii (niemal 26%). Na pewno jednak była to raczej liczba minimalna, gdyż w źródłach wizytacyjnych z pewnością nie zawsze uwzględniano

---

<sup>293</sup> Zob. ADWł., W38, k. 196; W39(89), k. 221v.

<sup>294</sup> Wizytujący w 1781 r. wyraźnie pisał, że „Circa festa Paschalis distribuuntur (...) schedulae pro quibus nihil stricte exigitur” (zob. ADWł., W43(90), k. 421). Potwierdza to też tekst tej wizytacji proweniencji plebańskiej, w którym czytamy, że „distribuuntur schedulae sive chartulae, nihil solvitur pro schedulis sive chartulis” (zob. ADWł., W43(90), k. 426)

<sup>295</sup> Zob. ADPeł., G72, k. 63.

<sup>296</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 115.

<sup>297</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 154, 163v.

<sup>298</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 273.

<sup>299</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 303v, 317.

<sup>300</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 382, 394v.

<sup>301</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 431, 437v.

takie dochody. Widać to na przykładzie parafii w Barłoźnie w 1781 roku. W tekście dotyczącym wydawania kartek wielkanocnych można tylko przeczytać, że „distribuuntur Schedulae, ab his per grossos tres solvitur a singulis exceptis Pauperibus, quibus gratis distribuuntur”<sup>302</sup>. Z takiego sformułowanie nie wynika, by tamtejszy organista miał jakiś udział w owych 3 groszach. Tymczasem przy jego uposażeniu wizytator zapisał, że z kartkowego pobierał 6 florenów gdańskich<sup>303</sup>. Natomiast w Goręczynie z zapisu plebana wynika, że kartkowe wynosiło 3 grosze. Precyzyjnie określił tę ofiarę wizytator. Według tego zapisu 3 grosze dostawał pleban, ale 2 szelągi brał organista, o czym nie wspominał rządca parafii<sup>304</sup>.

Można zatem przypuszczać, że w większości parafii jeden ze sług dostawał przed Wielkanocą ofiarę paschalną. Niemal we wszystkich przypadkach byli to organiści, ale dawniej ofiary takie przysługiwały na pewno kierownikowi szkoły. Jeśli pod nazwą *confessalia* kryją się datki za wydawanie kartek spowiednych, to w 1711 roku przysługiwały one nauczycielowi z Lubiewa<sup>305</sup>, ale to jedyny przypadek informujący o bakałarzu i jedyny o kartkowym z pierwszej połowy XVIII wieku.

Na podstawie niektórych informacji można ustalić, jaka była stawka płacona za wydanie owych kartek spowiednych. Musiała ona być ustalona odgórnie, jak wskazuje na to choćby zapis z Luzina z 1780 roku. Tamtejszy pleban informował, że parafianie „Solvunt pro his schedulis juxta Decretum Consistorii Generalis Gedanensis Parocho tres grossi monetae Gedanen. et organario solidus Gedanen.”<sup>306</sup>. Rzeczywiście najczęściej płacono plebanowi 3 grosze za kartkę, a organiście szeląg. Były jednak odstępstwa od tej, jak widać, urzędowej taksy. Na przykład w 1780 roku w Ugoszczy i Parchowie (dekanat Bytów) wprawdzie organista otrzymywał szeląg, ale pleban dostawał tylko 2 grosze (czyli 6 szelągów)<sup>307</sup>. W Goręczynie (dekanat Mirachowo), jak już wyżej wspomniano, organista brał 2 szelągi, a pleban 3 grosze<sup>308</sup>. Z kolei w Łęgowie i jego filii w Różynach (dekanat Gdańsk) minister wydający kartki dostawał 3 szelągi, czyli 1 grosz<sup>309</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że ofiara była uzależniona od sytuacji materialnej pobierającego kartkę parafianina. Opłaty nie musieli składać biedni, a przykłady z Pieniążkowa<sup>310</sup> i Lalkowych<sup>311</sup>

<sup>302</sup> Zob. ADPel., G71, k. 32.

<sup>303</sup> Zob. ADPel., G71, k. 35v.

<sup>304</sup> Zob. ADPel., G69, k. 229v, 236v.

<sup>305</sup> W wizytacji tej parafii odnotowano, że nauczyciel „solariatur ab Ecclesia, praeterea percipit colendas, confessalia et alia accidentia” (zob. ADPel., G26, s. 254).

<sup>306</sup> Zob. ADPel., G69, k. 201.

<sup>307</sup> Zob. ADPel., G69, k. 24v, 34, 42v, 49v.

<sup>308</sup> Zob. ADPel., G69, k. 229v.

<sup>309</sup> Zob. ADPel., G72, k. 337, 345v, 360.

<sup>310</sup> Pasterze owiec płacić mieli 18 groszy, czeladnicy 6 groszy, a pozostali parafianie 3 grosze (zob. ADPel., G71, k. 9v).

pokazują, że można było wprowadzić jeszcze dodatkowe kategorie płacących.

W tym miejscu rodzi się pytanie, jaki w sumie roczny dochód mogły przynosić tego typu opłaty. Oczywiście ich wysokość była uzależniona w dużej mierze od liczby ludności w danej parafii. Dokładne informacje o wielkości kartkowego odnoszą się do 12 organistów. Kwota ta wahała się od 1 florena gdańskiego i 6 groszy<sup>312</sup> do 11 florenów i 12 groszy<sup>313</sup>. Jeśli obliczyć średnią, to wynosiłaby ona około 7 florenów i 9 groszy. Nie były to więc jakies wyjątkowe dochody dla sługi wypisującego kartki, lecz niewątpliwie mogły stanowić dość istotne dofinansowanie wydatków na Święta Wielkanocne.

#### — naturalia

Uzupełnieniem świadczeń wypłacanych w ramach mesznego czy dziesięciny oraz datków pieniężnych otrzymywanych przez sługi kościelne w ramach kolędy czy danin paschalnych były ofiary uiszczane dobrach naturalnych lub towarach już przetworzonych. Najczęściej było to drewno opałowe i chleby, rzadziej ryby, kiełbasa, mięso czy piwo, czasami świece. Część wynagrodzenia mogła być oddawana w produktach roślinnych, głównie życie, pszenicy, owsie, grochu czy też kapuście. Wyjątkowo płacono produktami przetworzonymi w toku działalności rzemieślniczej, jak buty czy ubranie. Naturalia były jednym z bardziej rozpowszechnionych typów danin. W ten sposób uposażany był personel pomocniczy w Małopolsce<sup>314</sup> i samym Krakowie<sup>315</sup>, w Wielkopolsce<sup>316</sup>, na Rusi Koronnej<sup>317</sup> czy też na Śląsku<sup>318</sup>. Także w osiemnastowiecznych parafiach diecezji wrocławskiej spotyka się takie formy wynagradzania służby kościelnej. Najwięcej danych pochodzi

<sup>311</sup> Wizytator informował, że „a schedulis minores solvunt semi duos grossos, adulti grossos tres, pauperes nihil” (zob. ADPel., G71, k. 41v, 50).

<sup>312</sup> Kwotę taką otrzymywał organista z Grabowa Kościerskiego w 1766 r. (zob. ADPel., G63a, s. 167).

<sup>313</sup> W 1781 r. swojemu organiście płacili tyle parafianie z Łęgowa (zob. ADPel., G72, k. 339v).

<sup>314</sup> S. Kot (*Szkolnictwo parafialne*, s. 84-85) twierdzi, że w uboższych rejonach Małopolski w naturaliach wypłacano część klerykatury nauczycielskiej. Taki pogląd wyraził też A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 229), badający archidiakonat krakowski, oraz J. Kowalik (*Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 80-82), badający archidiakonat sądecki.

<sup>315</sup> W Krakowie bardzo istotnym składnikiem uposażenia szkoły i nauczyciela było drewno opałowe. Zob. J. K r u o w s k i, *Szkolnictwo parafialne*, s. 232-235.

<sup>316</sup> Zob. S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 110.

<sup>317</sup> J. Chachaj (*Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 232-233) do wynagrodzenia w naturze zaliczył również budynek szkolny, będący jednocześnie miejscem zamieszkania nauczyciela.

<sup>318</sup> Z badań W. Ostrowskiego (*Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 100-101) wynika, że na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku nie zanikały daniny w naturze i nie przeliczano ich na pieniądze. Z kolei G. Poźniak (*Organiści w archidiakonacie opolskim*, s. 344) zauważył, że na badanym przezeń obszarze na 95 wzmianek o organistach w 20 przypadkach (21%) wynagradzano ich też w naturaliach.



z archidiaconatu pomorskiego, lecz również w kruszwickim i włocławskim odnotowano świadczenia w dobrach naturalnych.

Jednym z częstszych sposobów opłacania sług kościelnych była danina chlebowa. Zdaniem W. Ostrowskiego należała ona do jednych z najstarszych. Na Śląsku w XVII wieku nauczycielom wiejskim płacili kmiecie i zagrodnicy, lecz zawsze według stopnia zamożności i wielkości uprawianej ziemi. Niekiedy do jej oddawania były zobowiązane dwory szlacheckie<sup>319</sup>. W diecezji włocławskiej znano ją tylko w pomorskiej części diecezji. Daninę chelebową wypłacano zapewne po wypieczeniu chleba z pierwszych zebranych w danym roku zbóż, skoro określano ją jako „primitius fructus vulgo kłosy, kłos czyli chleb po żniwie, panis novellus dictum kłos, novae messis panes, panes primitiales lub po prostu primitius frux”. Z pewnością taka danina była płacona w kilku parafiach w dekanatach bytowskim, mirachowskim i gdańskim<sup>320</sup>. Chlebami płacono też w innych parafiach pomorskich, ale brak pewności, czy owe przypadki można utożsamiać ze wspomnianą daniną chlebową. Być może była to po prostu dodatkowa forma wynagrodzenia lub uzupełnienie innych świadczeń<sup>321</sup>.

Niezwykle ważnym towarem było drewno opałowe<sup>322</sup>. Wiadomości o takich darach przeznaczonych dla sług kościelnych nie były częste, dotyczyły zaledwie kilku parafii. Być może jednak wizytatorzy pomijali takie informacje lub służy ko-

<sup>319</sup> Zob. W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 100.

<sup>320</sup> Zob. ADPel., G26, s. 150 – Łęgowo, 1711 r.: „percipit panem primitialem adest kłos”; zob. ADPel., G30b, k. 23v – Tuchomie, 1712 r.: „rector scholae (...) percipit (...) novae messis panes”; zob. ADPel., G61, s. 54-55 – Łęgowo, 1765 r.: „organarius (...) ex villa (...) percipit (...) panes primitiales”; zob. ADPel., G63a, s. 117 – Kościerzyna, 1766 r.: „primitias frugum vulgo Kłosy nro 30”; zob. ADPel., G63a, s. 167 – Grabowo Kościerskie, 1766 r.: „organarius percipit (...) primitias frugum, alias Kłosy nuncupatas”; zob. ADPel., G63a, s. 173 – Lipusz, 1766 r.: „percipit tam Parochus quam organarius primitias frugum, alias Kłosy”; zob. ADPel., G63a, s. 182 – Stężycza, 1766 r.: „organarius participat primitias frugum, vulgo kłosy nuncupatas”; zob. ADPel., G63a, s. 233 – Parchowo, 1766 r.: „primitias frugum vulgo Kłosy”; zob. ADPel., G69, k. 18 – Niezabyszewo, 1780 r.: „każdy gospodarz kłos czyli chleb po żniwie”; zob. ADPel., G69, k. 147 – Stężycza, 1780 r.: „organarius percipiunt primitias frugum vulgo kłosy”; zob. ADPel., G69, k. 206 – Luzino, 1780 r.: „panem novellum dictum Kłos”; zob. ADPel., G72, k. 339v, 374 – Łęgowo, 1781 r.: „a singulis colonis Panem primitialem”; zob. ADPel., G72, k. 347 – Różyny, 1781: „percipit panes primitiales”.

<sup>321</sup> Raczej w ten sposób należałoby traktować chleby, które dostawał organista z Brus w 1712 r., gdyż jak pisał wizytator „datur unus panis et unum farcimen ab omnibus tam nobilibus quam scultetis Cmetonibus et tabernatoribus” (zob. ADPel., G30b, k. 30v). W 1766 r. organiście ze Starej Kiszewy chlebem płacili dysydenci (zob. ADPel., G61, s. 138). W tym samym czasie chleb w ramach świadczenia kołędowego oddawali swojemu organiście mieszkańcy parafii Garc Wielki (zob. ADPel., G61, s. 442). Z kolei kantor z parafii Borzytuchom dostawał od każdego mieszkańca w 1766 r. bochenek chleba (zob. ADPel., G63a, s. 211; G30b, k. 63v).

<sup>322</sup> Na znaczenie drewna opałowego siedemnastowiecznym w szkolnictwie krakowskim wskazał J. Krukowski (*Szkolnictwo parafialne*, s. 232-235). Drewnem płacono też niekiedy w archidiaconacie sądeckim (zob. J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim*, s. 82) i krakowskim (zob. A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 230).

ścielni pozyskiwali drewno na opał z przynależnych im nieruchomości gruntowych. Drewno oddawali na przykład parafianie w Wielkim Garcu<sup>323</sup>, Giemlicach<sup>324</sup>, Miłobądzu<sup>325</sup>, Rajkowach<sup>326</sup> czy Świeciu<sup>327</sup> na Pomorzu, ale też w Murzynnie<sup>328</sup> w archidiaconacie kruszwickim. Czasami zamiast drewna oddawano pewien ekwiwalent pieniężny. Tak było na przykład w Łęgowie<sup>329</sup>.

Daniny w innych produktach nie były już tak powszechne. Na przykład w parafii wejherowskiej w 1711 roku tamtejszy organista w ramach wynagrodzenia dostawał od miasta 4 beczki piwa, a od dworu w Rzucewie 8 korców żyta, po korcu owsa i grochu, 2 beczki piwa oraz słoninę. W tym czasie zakrystianin dostawał od dworu rzucewskiego 8 korców żyta<sup>330</sup>. Wizytacja z 1766 roku wspominała już tylko o 8 korcach żyta, 1 korcu owsa i 2 beczkach piwa dla organisty oraz 8 korcach żyta dla zakrystianina od dziedziców Rzucewa<sup>331</sup>. Z kolei w Świeciu w 1711 roku muzyk dostawał od miasta zapłatę postaci żyta, pszenicy, owsa, grochu i 8 wozów drewna opałowego<sup>332</sup>. Precyzyjnie o ilości tych zbóż informował wizytator biskupa Ostrowskiego w 1766 roku. Było to 12 korców żyta oraz po 2 korce pszenicy, grochu i owsa, a także 8 wozów drewna<sup>333</sup>. Piwo w ramach wynagrodzenia pobierali w 1764 roku organiści z Solca Kujawskiego<sup>334</sup>,

<sup>323</sup> W 1711 r. tamtejszy organista i nauczyciel w jednej osobie „percipit (...) item a singulis cmetonibus currum lignorum” (zob. ADPel., G26, s. 229).

<sup>324</sup> Z wizytacji biskupa Szaniawskiego wiadomo, że organista „percipit etiam a Villanis unam struem lignorum faginarum” (zob. ADPel., G26, s. 164). W 1765 r. wizytator zapisał, że „duas strues lignorum tenentur illi emere coloni de proprio et advehere ut testantur anteriores Visitationes” (zob. ADPel., G61, s. 257), a w 1780 r. zapisano, że „unam struem lignorum vulgo Wiertelę tenentur coloni illi emere propriis pecuniis et advehere” (zob. ADPel., G70, k. 96, 104v).

<sup>325</sup> Już w 1711 r. organista-nauczyciel dostawał wóz drewna bukowego (zob. ADPel., G26, s. 161). Podobnie w 1765 r. „pro instructione scholarium ex Villis Miłobądz, Malenin, et Mischczyn provideatur quotannis strue lignorum faginarum” (zob. ADPel., G61, s. 247-248).

<sup>326</sup> Organista i nauczyciel z parafii Rajkowy dostawał w 1711 r. od każdego kmiecia wóz drewna (zob. ADPel., G26, s. 225).

<sup>327</sup> Tak w 1711, jak i 1766 r. 8 wozów drewna opałowego dostarczali organiście parafianie w Świeciu (zob. ADPel., G26, s. 270; G62, k. 50).

<sup>328</sup> Tylko w dziekańskiej wizytacji z 1786 r. jest informacja, że niejaki Kowalski, nauczyciel zatrudniony przez skarb pruski, poza pensją w wysokości 60 talarów miał też do dyspozycji 30 fur drewna opałowego. Nie wiadomo jednak na pewno, czy dostawał je od parafian (zob. ADWł., W56, k. 6v).

<sup>329</sup> W Łęgowie w 1765 r. organista Józef Lipski dostawał od parafian „pro Strue lignorum florenorum 17” (zob. ADPel., G61, s. 54). W 1781 r. zaś ten sam minister „pro lignis ad focum proprium efficit fl 17”, jak pisał wizytator (zob. ADPel., G72, 339v, 374).

<sup>330</sup> Zob. ADPel., G26, s. 34).

<sup>331</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 21-22.

<sup>332</sup> Zob. ADPel., G26, s. 270.

<sup>333</sup> Zob. ADPel., G62, k. 50.

<sup>334</sup> Zob. AAGn. E16, s. 506.

w 1779 roku z Wieńca<sup>335</sup> i w 1786 roku z Piotrkowa Kujawskiego<sup>336</sup>. W Wielkim Garcu natomiast w 1766 roku każdy chłop oddawał ministrowi kościelnemu w ramach ofiary kolędowej pół głowy wieprzowej i nóżki wieprzowe, kielbasę, chleb, 7-8 świec oraz pół miary grochu<sup>337</sup>. Mięso i nóżki wieprzowe oraz groch i kielbasę dostawał w tym samym czasie muzyk z Gniewu<sup>338</sup>. Rybami płacili rybacy z parafii swarzewskiej<sup>339</sup>. Buty i ubranie dostawał w 1702 roku dzwonnik z Nowego<sup>340</sup>, a w 1766 roku dwie pary butów otrzymywał tamtejszy kantor<sup>341</sup>.

#### — opłaty okolicznościowe – akcydensy

Do szczególnego rodzaju świadczeń zaliczyć wypada akcydensy (lub akcydencje), czyli opłaty okolicznościowe uiszczane przez wiernych w zamian za ponadstandardową posługę ministrów kościelnych. W. Ostrowski, badający śląskich nauczycieli wiejskich, do tego typu powinności zaliczył nie tylko akcydensy kościelno-religijne, ale też opłaty szkolne, stałe lub mniej trwałe płace za pełnienie funkcji sekretarza gminnych oraz dochody z różnych fundacji<sup>342</sup>. Z kolei J. Ryś do dochodów okazjonalnych zaliczył wynagrodzenie nauczycieli otrzymywane za posługi na rzecz miasta, wsi lub osób prywatnych oraz akcydensy kościelne, wyodrębniając jako osobną grupę dochody z zapisów fundacyjnych<sup>343</sup>. H. Błaszkwicz do akcydensów wliczył również kolędę, dochody z roznoszenia opłatków i kwest<sup>344</sup>. Widać zatem, że wiele różnych czynności dodatkowych, które wykonywali słudzy kościelni, można zaliczyć do tego typu dochodów. W prezentowanych rozważaniach wzięto pod uwagę tylko opłaty wypłacane przy okazji np. chrztów, wywodów, ślubów czy pogrzebów, czyli obediencje za posługi kościelne i religijne.

Częstokroć w wizytacjach znaleźć można dokładne informacje o stawkach za poszczególne czynności. Opis czynności i opłat zawarł wizytujący w 1725 roku parafię w Kłobi archidiakon włocławski Gostomski. Według tych wytycznych organista powinien mieć udział w opłacie za procesję i kondukt w wysokości

<sup>335</sup> Zob. ADWł., W38, k. 46.

<sup>336</sup> Zob. ADWł., W60, k. 4v.

<sup>337</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 442.

<sup>338</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 347.

<sup>339</sup> W Swarzewie organista dostawał w 1766 r. po 7-8 ryb solonych oraz 7-8 półbeczek suchych fląder (zob. ADPeł., G63a, s. 70-71).

<sup>340</sup> Buty dostawał każdego roku, ubranie zaś po przesłużeniu 2 lat (zob. ADSPeł., G24, s. 20).

<sup>341</sup> Zob. ADPeł., G61, s. 486. Por. E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 126.

<sup>342</sup> Zob. W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 102-105.

<sup>343</sup> Zob. S. R y ś, *Szkolnictwo parafialne w miastach małopolskich w XV w.*, Warszawa 1995, s. 78.

<sup>344</sup> H. B ł a s z k i e w i c z, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej*, s. 189.

6 groszy polskich, a za mszę pogrzebową śpiewaną 1 złoty<sup>345</sup>. Ten model był na tyle ważny, że odwoływano się doń w tekście wizytacji kolejnych parafii<sup>346</sup>. O tego typu świadczeniach wspominają oczywiście dość często wizytacje z archidiakonatu włocławskiego. Informacje o akcydensach odnotowano dla 24 parafii z tego okręgu kościelnego (na około 70 parafii ogółem). W przypadku archidiakonatu kruszwickiego o opłatach okazjonalnych informowano tylko w czterech parafiach. Nie wiadomo niestety, czy tego typu świadczenia dotyczyły tylko pogrzebów, jak sugerowały zapisy z 1725 roku z Kłobi, czy też słudzy kościelni na Kujawach otrzymywali jakieś datki za czynności związane ze chrztami, wywodami i ślubami. Informacje z obu archidiakonatów były zbyt ogólne. Być może prawo do akcydensów nie dotyczyło bezpośrednio personelu pomocniczego, skoro w parafiach kujawskich można czasem spotkać zapisy sugerujące, że to pleban wydzielał część dla organisty<sup>347</sup>. Jeśli tak było, to na Kujawach parafianie płaciliby akcydens rządcy parafii, a ten dopiero oddawał pewną część słudze kościelnemu.

Znacznie bogatsze informacje pojawiały się w wizytacjach parafii leżących w archidiakonacie pomorskim. O akcydensach dla sług kościelnych w ciągu XVIII wieku wspomniano w 69 pomorskich parafiach. Zapisy te w wielu przypadkach określały dokładnie stawki, które należały się sługom kościelnym za dodatkowe czynności kościelno-religijne. Niełatwo opłaty te ująć w jeden schemat, gdyż wizytatorzy podawali różnorodne opisy. Niemniej opłaty okolicznościowe można podzielić na takie, które pobierano za czynności związane z chrztem, ślubem oraz pogrzebem.

Jeśli chodzi o chrzest, to stawki dotyczyły opłat ujętych generalnie jako *a baptismum* lub też od pisania metryki chrzcielnej. Niekiedy dodawano, że opłaty z tego tytułu uiszczali rodzice chrzestni lub łączono opłatę z wywodem po porodzie. Czasami była podana oddzielna stawka za sam wywód, co było związane z podaniem świecy przez sługę kościelnego. Wysokość opłat wahała się tutaj od 1 do 9 groszy<sup>348</sup>.

---

<sup>345</sup> Zob. ADWł., W19(80), k. 19.

<sup>346</sup> Na przykład w Lubominie (dekanat Brześć) w dekrecie wizytator odnotował „modus accidentium ut in Ecclesia Kłobiensi satuitur” (zob. ADWł., W19(80), k. 23). Podobnie w parafii Chocień (dekanat Kowal) odnotowano w dekrecie „ut habetur supra in Visitatione [Eccle]siae Kłobiensis Decanatus Brestensis” (zob. ADWł., W19(80), k. 43v). Także w Modzerowie (dekanat Izbica) wizytujący „Accidentium vero percipiendorm praxim observabit ut in Ecclesia Kłobiensi” (zob. ADWł., W19(80), k. 60).

<sup>347</sup> Na przykład w 1761 r. w Lubaniach (dekanat Nieszawa) pleban oddawał trzecią część organistwie, choć zapis niejednoznacznie wskazuje, że chodziło tylko o akcydensy (zob. ADWł., W22(514), s. 55). W 1778 r. dziekan kruszwicki Florian Ostromecki odnotował, że „Organario de proprio peculio pensitat et de accidenti Ecclesiae etiam eidem particulam impertitur praesens Ecclesiae Rector” (zob. ADWł., W33, k. 4)

<sup>348</sup> Po raz pierwszy informacja o opłacie dla kantora za chrzest w wysokości półtora grosza pojawiła się w Dąbrówce Bytowskiej (filia Niezabyszewa, dekanat Bytów) w 1702 r. (zob. ADPeł., G24,

Zróznicowane były też należności związane ze ślubem. Przede wszystkim płacono organistom za granie i śpiewanie podczas uroczystości w kościele. Określano to zwykle jako: *Pro decantando Veni Creator Spiritus circa Copulationem; Veni Creator przy ślubie; a matrimonio copulatis seu pro decantando Veni Creator; Circa matrimonium; za granie Veni Creator; od Veni Creator przed ślubem; a Veni Creator circa Matrimonium; tempore nuptiarum pro Veni Creator; a copulatione Matrimoniali*. Wysokość pobieranej opłaty wynosiła od 6 do 18 groszy. Ze ślubem niekiedy były też związane opłaty od zapowiedzi, od pisania metryki ślubnej lub od wyvodu po ślubie. Wysokość datków dla organisty wahała się w tym wypadku od 3 d 6 groszy<sup>349</sup>.

Dużo bardziej skomplikowane i urozmaicone były akcydensy za usługi pogrzebowe zwane *funeraliami* lub *pogrzebnym*<sup>350</sup>. Zasadniczo, jak pokazują źródła,

---

k. 628). W Nowem w 1781 r. organista brał „od metryki przy chrzcie a Patrini po groszu” (zob. ADPeł., G71, k. 255v), 2 grosze dostawał *a baptismo* muzyk z Niewieścina (dekanat Świecie) (zob. ADWł., W43(90), k. 79v). Z kolei organista z Giemlic (dekanat Tczew) z jednej strony otrzymywał za chrzest 6 groszy, lecz dodatkowo tyle samo „a quovis Patrino et pro quavis Epistola, quae ad Patrinos mittitur” (zob. ADPeł., G70, k. 96, 104v). Zapewne w zależności od zamożności opłatę od pisania metryki przy chrzcie w wysokości 3 lub 6 groszy pobierał w 1781 r. organista lalkowski (dekanat Nowe) (zob. ADPeł., G71, k. 41v, 50). Natomiast 9 groszy „circa administrationem baptisimi una cum introductione Mulieris” płacono w 1781 r. Pieniążkowie (dekanat Nowe) (zob. ADPeł., G71, k. 4v). Była to zatem opłata połączona. Nie musiało jednak tak być zawsze, o czym świadczy zapis ze Starych Połaszek (filia Starej Kiszewy, dekanat Starogard), gdzie „pro baptismo ac simul Introductione mulieris post partum parochus fl 1, organarius gr 6” (zob. ADPeł., G70, k. 428). Po groszu za wprowadzenie kobiety po porodzie dostawali organiści z Lubiszewa (filia Tczewa) (zob. ADPeł., G70, k. 201v, 226v-227) oraz z parafii Barłożno i Lalkowy (dekanat Nowe). W obu wypadkach zapisano, że za podanie świecy przy wywodzie (zob. ADPeł., G71, k. 35, 44v). Z kolei organista z Luzina tak w 1766, jak i w 1780 r. dostawał 6 groszy „ab introductione mulieris post partum”. Nie miał jednak oddzielnej stawki za chrzest, stąd może wyższa opłata (zob. ADPeł., G63a, s. 127; G69, k. 207). Por. Z. K r o p i d ł o w s k i, *Taksa za usługi duszpasterskie*, s. 68.

<sup>349</sup> Na przykład w 1781 r. w Lalkowach organista „za granie Veni creator” dostawał 6 groszy, ale dodatkowo brał jeszcze za pisanie metryki i za zapowiedzi po 6 groszy, co w sumie dawało najczęściej spotykaną stawkę 18 groszy (zob. ADPeł., G71, k. 44v). Dość niewysoką opłatę płacono wówczas organiście z Niewieścina, a mianowicie „tempore nuptiarum pro Veni Creator gr 9” (zob. ADWł., W43(90), k. 79v). W Pieniążkowie *circa matrimonium* dawano 12 groszy (zob. ADPeł. G71, k. 4v), tyle samo dostawał organista w Barłożnie za „Veni Creator przy ślubie”, lecz dodatkowo otrzymywał 6 groszy od zapowiedzi, co w sumie dawało 18 gr (zob. ADPeł. G71, k. 35v). Z kolei 12 lub 13 groszy „a copulatione Matrimoniali” płacono muzykowi w Lubiszewie (zob. ADPeł., G70, k. 201v, 226v-227). „A veni Creator circa Matrimonium” dawano 15 groszy organiście ze Starej Kiszewy w 1780 r., ale pobierał jeszcze 6 „pro scriptione Denuntiationum Matrimonii” (zob. ADPeł., G70, k. 406v, 418), a w Nowem w 1781 r. za śpiewanie *Veni Creator* płacono organiście po 18 groszy. Tak samo w Luzinie w 1766 r. (zob. ADPeł., G63a, s. 127) i 1780 r. (zob. ADPeł., G69, k.207), ale tutaj dodatkowo dawano 3 grosze „ab introductione post matrimonium”. Por. Z. K r o p i d ł o w s k i, *Taksa za usługi duszpasterskie*, s. 68.

<sup>350</sup> Na przykład pod nazwą *pogrzebne* występuje w 1703 r. ramach dochodów organisty z Bobowa (zob. ADPeł. G24, s. 879). Do akcydensów zaliczyli je S. Kot (*Szkolnictwo parafialne*, s. 87),

należności związane z pogrzebami trafiały do rąk wityrków (na potrzeby świątyni) i rządcy kościoła, ale część opłat uiszczano sługom kościelnym, zwłaszcza zaś organistom. Stosowano dość różnorodne stawki, które zależały, po pierwsze, z możliwości wzbogacenia bądź uproszczenia ceremonii, czyli – inaczej mówiąc – wysokość opłaty wiązano z oprawą ceremonialno-liturgiczną pogrzebu. Po drugie, inne stawki mogły być za pochówek osoby dorosłej, inne za pochówek dziecka. Po trzecie, czasami były one uzależnione od miejsca pochówku.

Uświetnienie ceremonii pogrzebowej mogło przybierać rozmaite formy, bardziej lub mniej uroczyste. Z jednej strony wzbogacała ją forma liturgii. Jeśli była to msza śpiewana, wówczas stawka organisty wynosiła od 15 do 18 groszy<sup>351</sup>, natomiast 6 groszy płacono za mszę pogrzebową czytaną, w czasie której organista tylko grał na organach<sup>352</sup>. W niektórych parafiach organista dostawał akcydens również za pogrzeb i tzw. wigilie, czyli czuwanie przy zmarłym w domu w przeddzień pogrzebu<sup>353</sup>. Kolejne opłaty okolicznościowe płacono za formę odprowadzenia zwłok do grobu. Wizytatorzy rozróżniali pogrzeb z procesją i pogrzeb z konduktem<sup>354</sup>. Procesja mogła mieć charakter mniej lub bardziej uroczysty. Natomiast w przypadku konduktu chodziło nie tyle o odprowadzenie zwłok do grobu, ale modlitwy pogrzebowe odmawiane przy trumnie jeszcze w kościele lub kaplicy pogrzebowej<sup>355</sup>. Za egzekwie odprowadzane w kościele stawka dla uczestni-

---

W. Ostrowski (*Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 102) i S. Olczak (*Szkolnictwo parafialne*, s. 111). Natomiast osobno *funeralia* traktowali S. Kowalik (*Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 80) i A. Zapart (*Szkolnictwo parafialne*, s. 227).

<sup>351</sup> W 1766 r. w Wielu wizytator w dekreście reformacyjnym zalecał, by organista „pro missa cantata” otrzymał 1 tynfa (czyli 18 groszy gdańskich). Stawka taka miała obowiązywać w całym dekanacie bytowskim (zob. ADPel., G63a, s. 253). Podobnie było chyba w sąsiednim mirachowskim, skoro tamtejszy organista „quando fit missa cantata percipit gr 18” (zob. ADPel., G63a, s. 127). W czasie następnej wizytacji pojawiła się stawka 15 groszy za mszę śpiewaną w parafiach Kiszewa Stara (zob. ADPel., G70, k. 406v, 418), Lubiszewo (zob. ADPel., G70, k. 201v, 226v-227), Pinczyn (zob. ADPel., G70, k. 445, 454), Łalkowy (zob. ADPel., G71, k. 44v, 51v), Nowe (zob. ADPel., G71, k. 255v), Płochocin (zob. ADPel., G71, k. 315v) i Niewieścina (zob. ADWł., W43(90), k. 79v). Z kolei w 1780 r. w Luzinie (zob. ADPel., G69, k. 207) i Subkowach (zob. ADPel., G70, k. 45v) organista za śpiewanie i granie w czasie mszy dostawał 18 groszy.

<sup>352</sup> Takie opłaty pobierali w 1780 i 1781 r. organiści z Lubiszewa (zob. ADPel., G70, k. 201v, 226v-227), Nowego (zob. ADPel., G71, k. 255v) i Niewieścina (zob. ADWł., W43(90), k. 79v).

<sup>353</sup> Na przykład w 1780 r. w Giemlicach parafianie za „funeralia cum Vigillis afferunt organario 3 florenos, sine Vigiliis florenum unum” (zob. ADPel., G70, k. 96, 104v). W parafii nowskiej w 1781 r. organista od „wigilianow unius Nocturni” dostawał 1 złoty (zob. ADPel., G71, k. 255v), a w Skórczu „od pogrzebu z wigiliami” 2 złote i 3 grosze (zob. ADPel., G71, k. 238, 242v).

<sup>354</sup> W Subkowach w 1780 r. wizytator zapisał, że organista dostaje „ex accidentiis sicut a Conductu gr 9, a Processione gr 9” (zob. ADPel., G70, k. 45v). Podobnie było w tym samym roku w Pinczynie, gdzie organiście płacono „a conductu i.e. a processione funerali” po 9 groszy (zob. ADPel., G70, k. 445, 454).

<sup>355</sup> Zob. T. S y c z e w s k i, *Kondukt*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 553-554.

czącego w takim kondukcie organisty wynosiła najczęściej 6 lub 9 groszy. Podobne akcydensy były za procesję do miejsca pochówku<sup>356</sup>. Odpowiednie opłaty należały się również za bicie w dzwony podczas odprowadzania zwłok i wynosiły 2, 3 lub 6 groszy<sup>357</sup>, jednak wyższe mogły być w większych miastach, na co wskazuje chociażby przykład parafii tczewskiej<sup>358</sup>. To tzw. dzwonne lub podzwonne otrzymywali już nie tylko organiści, ale zakrystianie i dzwonnicy.

Opłaty okolicznościowe związane z pogrzebami były też niekiedy uzależnione od wieku zmarłego. Za pochówek osoby dorosłej należało zapłacić więcej niż za pogrzeb dziecka. Tak było na przykład w Luzinie, gdzie organista za asystę przy pogrzebie osoby dorosłej dostawał 12 groszy, a przy pogrzebie dziecka 6 groszy<sup>359</sup>. W 1780 roku w Tczewie dzwonnik, który miał obowiązek przygotowania miejsca pochówku, dostawał różne akcydensy w zależności od tego, czy zmarłego chowano w kościele czy na cmentarzu. I tak za pochówek osoby dorosłej w kościele płacono słudze kościelnemu 2 floreny, za pochówek dziecka 1 floren. Niższe były opłaty za

---

<sup>356</sup> W Wielu w 1766 r. za procesję i tzw. kondukt mniejszy 6 groszy dostawał sługa kościelny. Takie same stawki miały wówczas obowiązywać także w innych parafiach dekanatu bytowskiego (zob. ADPel., G63a, s. 253). Identycznie musiało być w sąsiednim dekanacie mirachowskim, skoro takie same akcydensy miał organista w Luzinie (zob. ADPel., G63a, s. 127). Wysokość pozostałych opłat za kondukt i procesje znane są z wizytacji biskupa Rybińskiego. W tym czasie w Niewieściniu od zwykłej procesji z organista dostawał 6 groszy (zob. ADWł., W43(90), k. 79v). Tak samo było w Luzinie, gdzie organiście płacono łącznie „a sepulturis adulatorum pro conductu et processione grossos duodecim”. Co ciekawe, w parafii tej stosowano połowę stawki za kondukt i procesję w sytuacji, gdy grzebano dziecko (zob. ADPel., G69, s. 207). W pozostałych przypadkach parafianie płacili 9 groszy za kondukt lub procesję. Tak było w 1780 r. w Subkowach (zob. ADPel., G70, k. 45v) i Pinczynie (zob. ADPel., G70, k. 445, 454) oraz w 1781 w Pieniążkowie (zob. ADPel., G71, k. 4v), Lalkowach (zob. ADPel., G71, k. 44v, 51v) i Nowem (zob. ADPel., G71, k. 255v). Zapewne podobnie było w Starej Kiszewie, gdzie wizytujący zanotował, że „a processione funerali et conductu” organista dostawał razem 18 groszy (zob. ADPel., G70, k. 406v, 418). Tylko w Lubiszewie organista tamtejszy pobierał za kondukt 6 groszy, ale za procesję 12. Dodatkowo otrzymywał jeszcze 18 groszy, jak to ujęto w źródle, „a sepulturis scilicet ab Officio defunctorum” (zob. ADPel., G70, k. 201v, 226v-227).

<sup>357</sup> Wizytator w 1766 r. w Luzinie zanotował, że organista „a quolibet pulsu Campanarum percipit duos grossos” (zob. ADPel., G63a, s. 127). Była to najniższa odnotowana stawka za dzwonicie. W tej samej parafii w 1780 r. akcydens organisty wynosił już 3 grosze (zob. ADPel., G69, s. 207). Taka opłata za dzwonicie pojawiała się zresztą najczęściej. Tak było w 1766 r. w Wejherowie (zob. ADPel., G63a, s. 22), a potem w 1780 r. w Starej Kiszewie (zob. ADPel., G70, k. 406v, 418) i Piasecznie (zob. ADPel., G71, k. 138v) oraz w 1781 w Pieniążkowie (zob. ADPel., G71, k. 4v) i Skórczu (zob. ADPel., G71, k. 238, 242v). Wyższą stawkę, a mianowicie 6 groszy dostawał już w 1711 r. od każdego dzwonicia na pogrzebie dzwonnik i zakrystianin z Nowego (zob. ADPel., G26, s. 196) i tyle samo w 1781 r. (zob. ADPel., G71, k. 255v). Też 6 groszy za dzwonicie brał organista z Lubiszewa (zob. ADPel., G70, k. 201v, 226v-227) oraz z Niewieścina (zob. ADWł., W43(90), k. 79v).

<sup>358</sup> W Tczewie istniała oddzielna funkcja dzwonnika. W 1780 r., jak napisał wizytator biskupa Rybińskiego, „a pulsu omnium Campanarum percipit fl. 1 et hoc 18 dat grossos pulsantibus, 12 vero pro se ipso retinet”, ale „a pulsu duarum Campanarum percipit gr. 9” (zob. ADPel., G70, k. 201v, 226v).

<sup>359</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 127; G69, k. 207.

grób na cmentarzu. Za dorosłego grabarz z Tczewa pobierał 1 floren, a za dziecko 15 groszy<sup>360</sup>. Nie znaleziono więcej przykładów różnicowania stawek dla sług kościelnych ze względu na wiek zmarłego czy miejsce pochówku. Nie wiadomo więc, czy stanowiło to regułę, czy też było wyjątkiem.

Zróznicowanie stawek, zwłaszcza dotyczących pogrzebów, miało dość długą metrykę. W powinnościach parafian z 1598 roku nakazano, by *szulmistrzowi* zapłacić 5 groszy za udział w pogrzebie, szeląg za podanie świecy przy wywodzie, tyle samo za świecę podaną przy ślubie<sup>361</sup>. Jeszcze bardziej rozbudowane były przepisy dotyczące m.in. akcydensów dla sług kościelnych na Warmii. *Regulamen iurium parochialium Episcopatus Varmiensis* z 1729 roku zatwierdzony przez biskupa Krzysztofa Andrzeja Szembeka przewidywał inne stawki dla parafii miejskich, a inne dla wiejskich. Za uroczysty pogrzeb *cum Conductu maiori* zakrystianin miał dostać 3 floreny, jeśli ustawiał katafalk, jeśli zaś tego nie czynił, to 1 floren. Nauczycielowi i kantorowi należało zapłacić po florenie i 10 groszy, ale za muzykę wielogłosową łącznie 6 florenów. Organista pobierał 2 floreny, kalikantowi płacono 15 groszy, a za dzwonicie w czasie odprowadzania zwłok 10 groszy. W parafiach wiejskich stawki były niższe. Sługa kościelny (zwany w źródle *ludirector*, choć zapewne nie chodziło tylko o nauczyciela parafialnego) dostawał za udział w procesji pogrzebowej 1 floren, za dzwonicie 1 grosz, za czuwanie przy zwłokach 15 groszy, za kondukt 6 groszy, a za śpiewanie w czasie mszy 12 groszy. Niższe akcydensy były wówczas, gdy ceremonia pogrzebowa obejmowała całe wigilie i mniejszy kondukt. W takiej sytuacji parafianie z miast powinni oddać zakrystianinowi 15 groszy, nauczycielowi i kantorowi razem półtora florena, a za modlitwy przy trumnie po 6 groszy, w przypadku zaś gdy śpiewali całe wigilie, należało się po 9 groszy. Po wsiach za ten rodzaj pogrzebu, jeśli rodzina chciała pełne wigilie, płacono słudze kościelnemu 15 groszy, za udział w procesji 20 groszy, za mszę śpiewaną 12, a za dzwonicie grosz. Natomiast pogrzeb *cum media vigilia* nauczyciele, kantorzy i zakrystianinie z miast dostawali po 15 groszy. Na wsi sługa kościelny pobierał również 15 groszy oraz grosz

---

<sup>360</sup> Zob. ADPel., G70, k. 201v, 227. Opłata dla grabarza mogła być także uzależniona od pory roku. Na przykład we wsi Wysoka pod Łącutem grabarz w 1708 r. za wykopanie grobu dla osoby dorosłej zimą dostawał 12 gr, latem zaś tylko 6 gr (za grób dla dziecka stawki były niższe o połowę). Taksa z diecezji płockiej (1774 r.) ustaliła, że kopanie grobu zimą ma kosztować 20 gr, latem 10. W diecezji poznańskiej natomiast według taksy z 1781 r. kopanie zimowe kosztowało 1 zł, w inne pory roku 20 gr. Zob. T. W i ś l i c z, *Ile kosztował pogrzeb chłopca w Polsce XVII-XVIII wieku (i kto za to płacił?)*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI-XVIII w. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 278; H. K a r b o w n i k, *Ofiary „iura stolae”*, s. 66, 84, 108.

<sup>361</sup> Zob. ADPel., G28, k196v-197; G30b, k. 101-102; por. *Visitationes Archidiaconatus Pomeraniae Hieronymo Rozrażewski Vladislaviensi et Pomeraniae episcopo factae*, wyd. S. Kujot, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 3 (1899), s. 546-549.



za dzwonienie. Prosty pochówek z krzyżem procesyjnym przynosił zakrystianinowi i kantorowi po 5 groszy, na wsi zaś 3 grosze<sup>362</sup>.

Trudno dokładnie porównywać stawki akcydensów dla sług kościelnych w archidiecezji pomorskiej i diecezji warmińskiej. Nie ma zbyt wielu jednoznacznych i jednorodnych danych z pomorskich parafii. Można jednak przypuszczać, także na podstawie szczątkowych informacji z wizytacji, że opłaty okolicznościowe uiszczane w obu okręgach kościelnych były podobne. Nie powinien ten fakt dziwić: tak diecezja warmińska, jak i archidiecezja pomorska leżały w Prusach Królewskich i czerpały z tradycji sięgającej jeszcze czasów krzyżackich.

Jakie zatem roczne dochody mogły przynosić sługom kościelnym opłaty akcydensowe? Dochody te były ściśle uzależnione od liczby chrztów, ślubów czy pogrzebów, a tych w ciągu wielu lat było mniej lub więcej. Pośrednio wysokość przychodów musiała zależeć od liczby parafian, ich stanu społecznego i kondycji finansowej. Incydentalność i różnorodność tych opłat była zatem istotną przeszkodą do ich oszacowania. Zapewne nie było to również łatwe nawet dla wizytatorów i zarządzających parafią plebanów. Jednakże na przykładzie bardzo szczegółowej wizytacji biskupa Rybińskiego można ustalić wysokość akcydensu 21 organistów i 2 zakrystianów. Zakładając, że w każdym przypadku wizytatorzy zastosowali te same kryteria, roczna wysokość opłat okazjonalnych płaconych organistom na Pomorzu na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII wieku wahała się od 8 florenów w Wielkim Komorsku<sup>363</sup> do 80 florenów w Pręgowie<sup>364</sup>. Średnia dla 21 organistów wynosiła nieco ponad 24 floreny rocznie. W przypadku 2 zakrystianów, dla których znany jest dochód z akcydensów, różnice były także dość duże. Tylko 6 florenów dostawał z tego źródła zakrystianin z Piaseczna<sup>365</sup>, ale aż 44 floreny zakrystianin z parafii Święty Wojciech<sup>366</sup>.

<sup>362</sup> Zob. *Geschichte der Quellen des Kirchenrechts*, s. 245-249; *Constitutiones synodales Warmienses*, s. 247-250; *Statuty synodalne Warmińskie*, s. 226-229; por. Z. K r o p i d ł o w s k i, *Taksa za posługi duszpasterskie*, s. 65-73; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja*, s. 213-214; H. K a r b o w n i k, *Ofiary „iura stolae”*, s. 72-79; W. G l i n s k i, *Nauczyciele warmińscy w czasach dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Historia”, cz. 2, 1981, s. 19-20; T. Wiślicz, *Ile kosztował pogrzeb chłopca*, s. 274; zob. też E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 134-135.

<sup>363</sup> Wizytator i pleban odnotowali, że tamtejszemu organiście „akcidensa roczne czynią (...) circiter zł 8” (zob. ADPel., G71, k. 262v, 283v).

<sup>364</sup> W wizytacji można przeczytać, że „Annuus proventus organarii efficit fl. 104 scilicet in vim salarii percipit ex ecclesia fl. 24, ex accidentibus 80”. Być może jednak w owych 80 gdańskich florenach było wliczone również 10, które dostawał z fundacji brackiej za śpiewanie oficjum o Bożej Opatrzności (zob. ADPel., G72, k. 196, 199v, 208, 211)

<sup>365</sup> Możliwe, że jego dochody były niedoszacowane, gdyż 6 florenów dostawał za posługę przy kościele filialnym w Opaleniu. Nie wiadomo natomiast, czy i jaki akcydens miał z parafii macierzystej (zob. ADPel., G71, k. 138v).

<sup>366</sup> Tamtejszy zakrystianin był też grabarzem, stąd zapewne jego dochód z opłat okolicznościowych był tak wysoki, wyższy nawet niż organisty, który uzyskiwał 24 floreny (zob. ADPel., G72, k. 320).

Analizując opłaty okazjonalne, można pokusić się o obliczenie współczynnika sumy rocznej z tych datków do liczby katolików w parafii. Im wyższa wartość, tym na jednego parafianina przypadała większa kwota wpłat tytułem akcydensów. Ustalenie takie jest możliwe, gdyż wizytatorzy wysłani przez biskupa Rybińskiego starali się dość dokładnie podać liczbę osób mieszkujących w parafii. Okazuje się, że średni współczynnik wyniósłby 0,95. Można zatem przyjąć, że na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII wieku przeciętnie każdy parafianin z archidiakonatu pomorskiego płacił rocznie sługom kościelnym niecały grosz tytułem opłat okazjonalnych. Oczywiście były takie parafie jak Wielki Komorsk czy Subkowy, w których na jednego mieszkańca przypadałaby opłata rzędu 0,2 grosza. Na drugim biegunie znajdowały się parafie Kielno (współczynnik 1,5), Stara Kiszewa (1,8), a także filia parafii wejherowskiej w Górze Pomorskiej (4,7)<sup>367</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że akurat suma opłat z akcydensów, a zatem i prezentowane współczynniki mogły i musiały charakteryzować się dość znaczną zmiennością w poszczególnych latach. Zmienna była bowiem liczba parafian, zmienna liczba chrztów, ślubów czy pogrzebów, więc zmienne były dochody pochodzące z tego źródła.

### e) Prawa rzeczowe

Do uposażenia sług kościelnych należy niewątpliwie zaliczyć pewne uprawnienia, które umożliwiały darmowe korzystanie z pastwisk, ogrodów, stawów czy jezior. Do tej grupy można zaliczyć również prawo do wolnego zamieszkania i niepłacenia podatków publicznych. Szczególnym przywilejem było z pewnością prawo do darmowego stołowania się na koszt plebana.

Można założyć, że niemal każdy sługa kościelny powinien mieć prawo do mieszkania parafialnego<sup>368</sup>. Tak też z pewnością było, choć w większości przypadków źródła osiemnastowieczne po prostu nie informowały o tym oczywistym przywileju. Najwięcej zapisów pochodzi z pierwszej połowy XVIII wieku. Na przykład w 1711 roku wizytator biskupa Szaniawskiego zapisał w Gdańsku, że tamtejszy zakrystianin „habet liberam mansionem”<sup>369</sup>. Owa wolnizna mogła pole-

---

<sup>367</sup> W przypadku tej filii istnieją wątpliwości, czy podana suma z akcydensów była prawidłowa. Wizytator zapisał bowiem, że organista „In tituli laboris sui percipit ex Esia fl. 18 ged. moth: tum nonnulla accidentia quae omnia efficiunt in summa fl. 50” (zob. ADPel., G72, k. 100, 119). Pytanie zatem, czy w owych 50 florenach były tylko akcydensy, czy jest to suma dochodów tego sługi. Ale nawet jeśli z opłat okolicznościowych dostawał on 32 floreny, a nie 50, to współczynnik i tak wynosiłby aż 3 grosze od osoby (przy liczbie 322 podanych przez wizytatora parafian).

<sup>368</sup> E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 120-121.

<sup>369</sup> Zob. ADPel., G26, s. 146.

gać nie tylko na bezkosztowym zajmowaniu nieruchomości kościelnej, ale także na prawie do niepłacenia podatków. Wskazuje na to chociażby przykład dzwonnika z Nowego, który w 1711 roku, jak zapisano w wizytacji, „liberam ab omni contributione in turri Civitateni habet mansionem”<sup>370</sup>. Wprawdzie w 1711 roku o tym nie wspomniano, ale z zapisu z 1702 roku wiadomo, że również organista z Nowego miał przywilej bezpłatnego, a zatem pewnie i wolnego od podatków, zamieszkania<sup>371</sup>. O zwolnieniu z wszelkich podatków wspomniano również w Nieszawie. W 1711 roku delegat biskupa wynotował, że organista „debet quoque habere Domum liberam a contributionibus Civilibus, prout et antiquitus habebant ut ex antiquis Visitationibus colligitur”<sup>372</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się wizytujący parafię w 1761 roku, również odwołując się do dawniejszych zapisów<sup>373</sup>. Czasami mogły być jakieś uchybienia w tym prawie, skoro w Wejherowie w 1711 roku wizytator musiał przypomnieć, by „Organario mansio sua maneat libera ut eam vel inhabitare vel conducere possit”<sup>374</sup>. O wolnym mieszkaniu wspomniano jeszcze w opisach uposażenia organistów z parafii Lalkowy (1702)<sup>375</sup>, Kłodawa (1703)<sup>376</sup>, Subkowy (1703)<sup>377</sup> i Bobowo (1703)<sup>378</sup>. Jak już wspomniano, nie ulega wątpliwości, że także większość personelu pomocniczego miała prawo do swobodnego i bezpłatnego mieszkania na terenie parafii, w której pracowali.<sup>379</sup>

Zapewne podobne uprawnienia otrzymywali nauczyciele zatrudniani przez władze pruskie. Wskazuje na to notatka dotycząca pedagogów z parafii Pączewo. Wizytator w 1780 roku podał, że Jan Szmelcer, nauczyciel w Pączewie, oraz Franciszek Knobla, nauczyciel w Zelgoszczy, „habent hortus (...) in domo scholae liberam absque pensione mansionem (...). Insuper ab omnibus contributionibus sunt liberi”<sup>380</sup>.

Uprawnieniem związanym z domem lub mieszkaniem był obowiązek kolatora lub parafian do budowy lub remontu zabudowań kościelnych, w tym pomieszczeń

---

<sup>370</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 196; zob. ADPeł., G24, s. 20.

<sup>371</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 20.

<sup>372</sup> Zob. ADWł., W14(75), k. 272.

<sup>373</sup> Wizytator pisał: „item organarius dt: [debet] habere residentiam liberam ex consensu Civium ab omni onere Civili uti constat ex Visitatione Borysławiana” (zob. ADWł., W22(514), s. 25).

<sup>374</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 294.

<sup>375</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 30.

<sup>376</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 684.

<sup>377</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 769.

<sup>378</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 878.

<sup>379</sup> Nie zawsze jednak tak musiało być. Na przykład w Miłobądzu w 1765 r. organista mieszkał w domu kościelnym, za który płacił kościołowi 10 florenów (zob. ADPeł., G61, s. 243). W 1780 r. płacił 6 florenów, i to za mieszkanie w domu, który postawił własnym kosztem (zob. ADPeł., G70, k. 59v, 71).

<sup>380</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 114v.

dla sług kościelnych. Wizytatorzy nader często o tym przypominali w dekretach reformacyjnych. Widocznie bywały niekiedy dość istotne uchybienia. Znamienne było zdanie wypowiedziane przez prepozyta bytowskiego w 1780 roku: „nie wiem ktoby miał należeć do reparacji jego? Kolator? ale Król Jmość daleko, a parafianie ubodzy, ubogiego Xiędza tykać się musi”<sup>381</sup>. Dotyczyło ono wprawdzie bezpośrednio samego budynku kościelnego, lecz zapewne podobne trudności istniały w egzekwowaniu obowiązków kolatorów czy też parafian również w przypadku zabudowań użytkowanych przez służbę kościelną. Czasami działania kolatora wręcz przeczyły jego zobowiązaniom. Przypadek parafii Klonówka z 1711 roku i Dąbrówka Nowa z 1764 roku pokazuje, że mógł on nawet odebrać przeznaczone dla sługi nieruchomości budowlane czy gruntowe<sup>382</sup>. Także parafianie ociągali się z remontem domu i zabudowań sług kościelnych. Świadczy o tym chociażby zdanie zapisane w 1780 roku w Starej Kiszewie: „Powinni Parafianie reparować tak Xięże jako i Organistego budynki, ale gdyby na ich reparację czekać miały, jużby dawno upadły”<sup>383</sup>.

Bywały też sytuacje odwrotne. Na przykład w 1703 roku w Niedamowie, gdzie nie było osobnego domu dla bakałarza, szlachecki patron parafii Kazimierz Kliński bez opłat gościł go we własnym domu<sup>384</sup>. Zapewne jednak w większości parafii tak patroni, jak i parafianie, prędzej czy później, czynili zadość potrzebom budowlano-remontowym. Dobrym przykładem jest parafia Tyłowo. W 1766 roku, kiedy angażowano organistę, nie było dla niego osobnego mieszkania. Wówczas kolator Józef Przebendowski darował mu „perpetuis temporibus Chałupę iedną przy plebanii z rolą, ogrodem y łączkę, w zamian za co powinien zawsze organista bydz przy kościele”<sup>385</sup>.

Innego rodzaju prawem był wolny wypas bydła lub świń na pastwiskach należących do gminy<sup>386</sup>. Trudno powiedzieć, jak powszechne było to uprawnienie w diecezji włocławskiej. Najczęściej dotyczyło parafii na Pomorzu. W ciągu całego XVIII wieku w tym archidiaconacie prawo to odnotowano tak w pierwszej, jak

---

<sup>381</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 15v.

<sup>382</sup> W Klonówce wizytator skarżył się, że „pro baccalaureo fuit domuncula cum horto, quae ab Haeredibus erepta in proprium commodum conversa” (zob. ADPeł., G26, s. 129). Podobnie w Dąbrówce Nowej kolator Józef Czapski odebrał ogród i dom organistów, który od tego czasu mieszkał na plebanii (zob. AAGn., E16, s. 472).

<sup>383</sup> Zob. ADPeł., G70, k. 408, 421.

<sup>384</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 328.

<sup>385</sup> Zob. ADPeł., G63a, s. 62.

<sup>386</sup> Prawo to bardzo często posiadali nauczyciele szkół wiejskich na Śląsku w 2 połowie XVII wieku. Związane z tym było zwolnienie od obowiązku opłaty pastucha. Zob. W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 96.

i drugiej połowie badanego okresu. W wizytacji biskupa Szaniawskiego taki przywilej mieli studzy kościelni z Barłożna<sup>387</sup>, Bobowa<sup>388</sup>, Drzycimia<sup>389</sup>, Pączewa<sup>390</sup>, Różyn<sup>391</sup>, Skórcza<sup>392</sup> i Świątkowa<sup>393</sup>. W drugiej połowie XVIII stulecia „libera pascua pro vaccis et aliis pecoribus propriis” posiadali organiści z Łęgowa<sup>394</sup>, Płochocina<sup>395</sup>, Różyn<sup>396</sup> i Giemlic<sup>397</sup>. Tylko raz odnotowano je w Siniarzewie w archidiakonacie wrocławskim<sup>398</sup>.

Dość częstym przywilejem sług kościelnych, choć zapewne nierzadko pomijanym w sprawozdaniach wizytacyjnych, było prawo do darmowego wyżywienia<sup>399</sup>. Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy dotyczyło to tylko posiłków niedzielnych i świątecznych, o czym wzmiankował W. Ostrowski<sup>400</sup>, czy też raczej wyżywienia przez cały tydzień. Z drugiej strony powstaje pytanie, na ile stałe było to zapraszanie. Możliwe, że miało raczej charakter doraźny i krótkotrwały. W diecezji wrocławskiej przez całe XVIII stulecie informacje o wikcie plebańskim lub z opactwa dotyczyły 16 sług kościelnych. Co ciekawe, najczęściej wikt dawali rządcy parafii z archidikonatu wrocławskiego (8 plebanów)<sup>401</sup>, o dwóch informowały wizytacje parafii krusz-

<sup>387</sup> Zob. ADPel., G26, s. 218.

<sup>388</sup> Zob. ADPel., G26, s. 115.

<sup>389</sup> Zob. ADPel., G26, s. 262.

<sup>390</sup> Zob. ADPel., G26, s. 221.

<sup>391</sup> Zob. ADPel., G26, s. 151.

<sup>392</sup> Zob. ADPel., G26, s. 206.

<sup>393</sup> Zob. ADPel., G26, s. 252.

<sup>394</sup> Organista łęgowski w 1765 r. nie tylko miał „libera pascua per aestatem in campis colonorum [łęgowskich] pro una vacca, item pro porcis et anseribus, quotquot fovere potest aut vult”, ale również „neque Pastoribus peccorum quidquam solvit” (zob. ADPel., G61, s. 54-55). W 1781 r. natomiast zanotowano jedynie, że „In aestate habet libera pascua pro vaccis et aliis pecoribus propriis” (zob. ADPel., G72, k. 368).

<sup>395</sup> Zob. ADPel., G61, s. 551; G71, k. 315v.

<sup>396</sup> Zob. ADPel., G61, s. 59; G72, k. 347.

<sup>397</sup> Zob. ADPel., G70, k. 96, 104v.

<sup>398</sup> Zob. ADWł., W41(89), k. 73.

<sup>399</sup> Zob. E. W a s c h i n s k i, *Die kirchliche Bildungswesen*, s. 125-126.

<sup>400</sup> Zob. W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 97.

<sup>401</sup> W latach 1765-1766 utrzymanie od rządców parafii dostawali organiści z Grabkowa (zob. ADWł., W25(83), s. 15), z Chlewisk (zob. ADWł., W26(84), s. 174) i Ostrowa nad Gopłem (zob. ADWł., W27(85), s. 115). W 1778 r. pleban utrzymywał (zapewne dając też wyżywienie) organistę z Kobielic (zob. ADWł., W36, k. 27v). Wikt od plebana dostawał w tym czasie instrumentalista z Łowiczka (zob. ADWł., W36, k. 39). Z kolei w 1779 r. wyżywienie plebańskie otrzymywał organiści z Chodcza (zob. ADWł., W40(88), k. 51v). Podobnie było w Podgórzu w 1786 r., gdzie pleban skarżył się dziekanowi: „organista na którego niemasz żadnej fundacji tylko rządcza temuż ad congruam sustentationem temuż victum et amictum dawać musi, chcąc go mieć przy kościele” (zob. ADWł., W61, k. 36v). Zapewne podobna sytuacja była w tym samym roku w Słońsku, gdzie pleban utrzymywał kantora (zob. ADWł., W59, k. 11v).

wickich<sup>402</sup>. Na Pomorzu utrzymanie dawały przeważnie opactwa prowadzące parafie, rzadziej proboszczowie<sup>403</sup>.

W przebadanych źródłach pojawiały się sporadycznie informacje o innych prawach przysługujących sługom kościelnym. W 1703 roku w Lubiszewie pleban wspominał o dawnym prawie propinacji, które posiadał tamtejszy organista<sup>404</sup>. Z kolei muzyk z Lubienia Kujawskiego posiadał w 1765 roku prawo do wyrębu drewna w lasach lubiewskich oraz, wraz z plebanem, prawo wolnego połowu ryb w stawie znajdującym się w miasteczku<sup>405</sup>. W 1779 roku przywilej połowu ryb w jeziorze posiadał także organista z parafii Przedecz<sup>406</sup>. W Świeciu w 1766 roku organista, poza darmowym mieszkaniem, miał jeszcze prawo do sprzedaży niewielkiej ilości towarów w sklepiku znajdującym się w budynku, w którym mieszkał<sup>407</sup>.

Prawa rzeczowe niewątpliwie uzupełniały wyposażenie sług kościelnych i mimo że w zasadzie nie uzyskiwano z nich dochodów pieniężnych, to bezsprzecznie ułatwiały życie i przynosiły, niekoniecznie bezpośrednio, pewne profity.

#### f) Nieruchomości gruntowe

Istotnym uzupełnieniem wynagrodzenia były nieruchomości gruntowe, czyli pola uprawne, łąki, pastwiska, ogrody i sady, czasem lasy lub jeziora. Wliczyć tutaj można również różne place lub działki użytkowane przez sługi kościelne w zamian

---

<sup>402</sup> Zapis z Ostrowa koło Strzelna z 1764 r. wspomina dokument prepozyta strzelnęskiego Pawła Wolskiego z 1720 r., w którym kolator zapisał obowiązki plebana. W punkcie 1 nakazano, że „debet fovere Cantore sive Organario illiquo solarium ac Victum de Dote Ecclesiae providere” (zob. AAGn., E16, s. 892). Z kolei dziekan gniewkowski Żórawski zanotował w 1777 r. w Płonkowie, że „organarius fovetur in mensa et solario Parochii” (zob. AAGn., E53a, k. 28v).

<sup>403</sup> O utrzymaniu w opactwie benedyktynek w Żukowie dla wszystkich ministrów kościelnych, w tym zapewne też dla bakalarza, wspomniano już w 1703 i 1711 r. (zob. ADPel., G24, s. 281; G26, s. 140). W 1766 r. organistę utrzymywał konwent pelpliński (zob. ADPel., G61, s. 420-421), a w 1781 r. wikt organistów i zakrystianinowi dawał przeor paulinów w Topolnie (zob. ADWł., W43(90), k. 379). Utrzymanie swoim organistom dawali też plebani z Lęborka (zob. ADPel., G69, k. 99v, 108v) i Wielkiego Lubienia (zob. ADPel., G71, k. 310).

<sup>404</sup> Zob. ADPel., G24, s. 781-782. O tym zwyczaju znanym na Śląsku, jako pochodzącym z okresu fundowania szkół, informuje W. Ostrowski (*Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 95-96). Być może brak większej liczby tego typu informacji z osiemnastowiecznych parafii diecezji wrocławskiej był wynikiem kasowania tych uprawnień. Jak słusznie zauważył W. Ostrowski, połączenie funkcji sługi kościelnego i karczmarza nie było zbyt fortunne.

<sup>405</sup> Zob. ADWł., W25(83), s. 77. W. Ostrowski (*Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 97) przypuszcza, że prawo do wyrębu drzewa i zbierania chrustu w pańskich lasach wszędzie przysługiwało nauczycielowi, choć nie zawsze o tym wspominali delegaci biskupi. Autor wspomina też o prawie do koszenia trawy cmentarnej, którego nie wymieniali wizytacje w diecezji wrocławskiej.

<sup>406</sup> Zob. ADWł., W40(88), k. 59.

<sup>407</sup> Zob. ADPel., G62, k. 50.

za pracę na rzecz parafii. Taka forma uposażenia na przykład nauczycieli znana była na terenie innych diecezji. S. Olczak, badając szkolnictwo w Wielkopolsce, zauważył, że najczęściej oddawano nauczycielowi ogród przyszkolny, choć niektórzy bakałarze posiadali też pole uprawne lub łąki<sup>408</sup>. Z badań M. Różańskiego nad szkolnictwem w archidiakonacie uniejowskim wynika, że również tutaj nauczyciele parafialni posiadali pewne nieruchomości gruntowe, choć nie sposób ustalić wysokości dochodu płynącego z tego źródła<sup>409</sup>. Na korzyści z uprawy roli, ogrodu czy łąki wskazał A. Zapart, badający szkolnictwo w archidiakonacie krakowskim<sup>410</sup>. Z kolei z badań J. Chachaja wynika, że w diecezjach na Rusi Koronnej (najczęściej w diecezji przemyskiej) również odnotowywano gruntowe uposażenie nauczycieli – zwykle w formie ogrodów (55 razy), rzadziej pól uprawnych (12 razy)<sup>411</sup>.

Problematykę związaną z posiadaniem nieruchomości gruntowych przez sługi kościelne z diecezji wrocławskiej prezentuje tabela 56.

Tabela 56. Liczba nieruchomości gruntowych użytkowanych przez osiemnastowieczną służbę kościelną pracującą w diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1784 z uwzględnieniem podziału na archidiakonaty.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | ARCHI-<br>DIAKONAT | LICZBA SŁUG<br>OGÓŁEM | LICZBA SŁUG UŻYTKUJĄCYCH |               |                    |                  |
|---------------------------------|--------------------|-----------------------|--------------------------|---------------|--------------------|------------------|
|                                 |                    |                       | pole uprawne             | ogród lub sad | łąkę lub pastwisko | inne grunty      |
| 1699-1712                       | kruszwicki         | 15                    | 4                        | 11            | 3                  | 1 <sup>412</sup> |
|                                 | pomorski           | 90                    | 35                       | 77            | 9                  | 5 <sup>413</sup> |
|                                 | wrocławski         | 56                    | 8                        | 16            | –                  | –                |
|                                 | <b>DIECEZJA</b>    | <b>161</b>            | <b>47</b>                | <b>104</b>    | <b>11</b>          | <b>6</b>         |

<sup>408</sup> Zob. S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne*, s. 109.

<sup>409</sup> Zob. M. Różański, *Szkoły parafialne*, s. 175.

<sup>410</sup> Zob. A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 222.

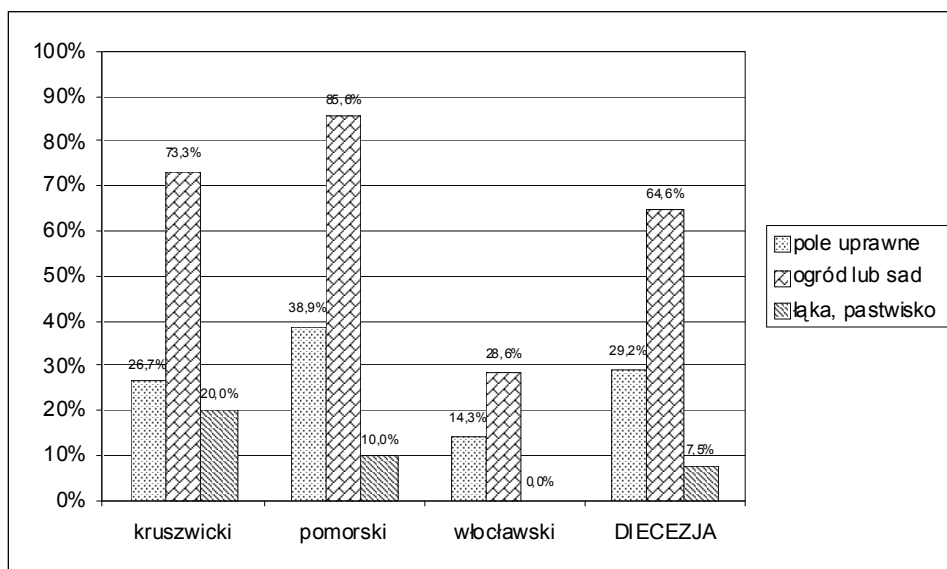
<sup>411</sup> J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 233.

<sup>412</sup> W 1712 r. w Koronowie organista posiadał plac narożny w rynku (zob. AAGn., E8, k. 79v).

<sup>413</sup> W 1702 r. w Łęborku „Pro Baccalaureo nulla Domus est tamen fundus pro eadem, quaem Baccalaureus locat ex annum censu fl 2” (zob. ADPel., G24, s. 240; tamże G25, k. 42v). Działki na dom dla nauczycieli były też w Chyloni (zob. ADPel., G24, s. 154; G25, k. 4v; G26, s. 45), Niedamowie (zob. ADPel., G26, s. 157), Pieniążkowie (zob. ADPel., G26, s. 198) i w Trąbkach (zob. ADPel., G24, s. 326; G26, s. 176).

|           |                 |            |           |            |           |                  |
|-----------|-----------------|------------|-----------|------------|-----------|------------------|
| 1761-1766 | kruszwicki      | 29         | 13        | 10         | 6         | 1 <sup>414</sup> |
|           | pomorski        | 102        | 41        | 56         | 17        | –                |
|           | włocławski      | 63         | 15        | 18         | 1         | –                |
|           | <b>DIECEZJA</b> | <b>194</b> | <b>69</b> | <b>84</b>  | <b>24</b> | <b>1</b>         |
| 1777-1784 | kruszwicki      | 30         | 13        | 15         | 4         | 2 <sup>415</sup> |
|           | pomorski        | 129        | 52        | 74         | 21        | –                |
|           | włocławski      | 70         | 17        | 26         | 3         | –                |
|           | <b>DIECEZJA</b> | <b>229</b> | <b>82</b> | <b>115</b> | <b>28</b> | <b>2</b>         |

Jej uzupełnieniem są wykresy 22-24, pokazujące, jaki odsetek ogółu sług miał w ramach uposażenia pole uprawne, ogród bądź sad, łąkę lub pastwisko.

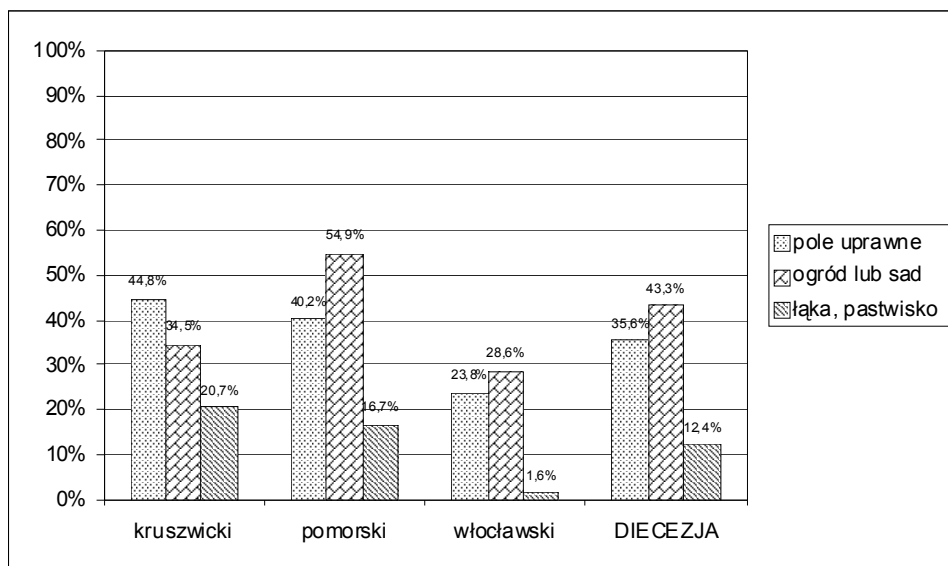


Wykres 22. Odsetek sług kościelnych użytkujących nieruchomości gruntowe w latach 1699-1712 z podziałem na archidiakonaty.

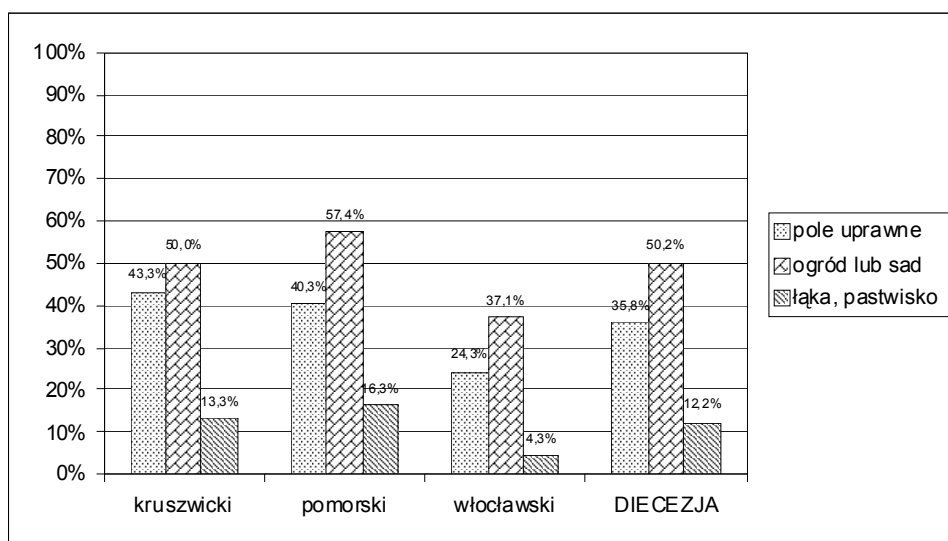
<sup>414</sup> Również w Koronowie w 1764 r. jeden z przydatków do pól uprawnych organisty był wówczas zarośnięty lasem (zob. AAGn., E16, s. 647).

<sup>415</sup> W Ostrowie nad Gopłem organista posiadał plac niezabudowany pod stodołę i oborę (zob. AAGn., E19, k. 150v), zaś w Ostrowie (koło Strzelna) plac na dom (zob. AAGn., E19, k. 80v).





Wykres 23. Odsetek sług kościelnych użytkujących nieruchomości gruntowe w latach 1761-1766 z podziałem na archidiaconaty.



Wykres 24. Odsetek sług kościelnych użytkujących nieruchomości gruntowe w latach 1777-1784 z podziałem na archidiaconaty.

Tabela i wykresy pokazują, że słudzy kościelni najczęściej posiadali ogrody lub sady. Biorąc pod uwagę całą diecezję, ich odsetek sięgał w pierwszym badanym przekroju niemal 65%. W drugiej połowie XVIII wieku zmniejszył się do 40-50%. W przypadku pól uprawnych oraz łąk i pastwisk widać tendencję odwrotną: z biegiem lat zwiększał się procent personelu pomocniczego w ten sposób uposażonego. Trudno powiedzieć, dlaczego na przestrzeni kilkudziesięciu lat zmniejszyła się relatywna liczba sług kościelnych posiadających ogród lub sad, a jednocześnie wzrosła liczba użytkujących pole lub łąkę. Być może było to wynikiem stopniowych zmian gospodarczych. Na początku XVIII wieku ciągle jeszcze trwał kryzys wywołany wojnami i epidemiami. Łatwiej było więc pielęgnować ogród niż pole, którego uprawa wymagała większych nakładów finansowych oraz zwierząt pociągowych. W niepewnych czasach łatwiej też można było stracić plony z pól niż warzywa i owoce z przydomowych ogródków. Z drugiej jednak strony przyczyna tkwić mogła w niedokładności zapisów wizytacyjnych z pierwszej połowy analizowanego okresu.

Patrząc z kolei przez pryzmat archidiaconatów widać, że archidiaconat pomorski miał w każdym badanym przekroju najlepsze wskaźniki posiadania przez personel pomocniczy ogrodów i sadów. Jedynie procentowo więcej pól uprawnych mieli w latach sześćdziesiątych i na przełomie siedemdziesiątych i osiemdziesiątych słudzy kościelni z archidiaconatu kruszwickiego. Również w przypadku łąk i pastwisk archidiaconaty kujawskie, zwłaszcza kruszwicki, nie ustępowały pomorskiemu, ale na Pomorzu odsetek organistów, nauczycieli, zakrystianów czy kantorów był najwyższy.

Warto jeszcze zastanowić się, które grupy personelu parafialnego posiadały najczęściej nieruchomości gruntowe. Jak łatwo się domyślić, byli to przede wszystkim organiści, a w mniejszym stopniu nauczyciele, zakrystianie czy kantorzy. Zagadnienie to prezentuje tabela 57.

Tabela 57. Kategorie sług kościelnych diecezji włocławskiej użytkujących nieruchomości gruntowe w przyjętych przekrojach chronologicznych [w liczbach bezwzględnych].

| PRZEKRÓJ<br>CHRONO-<br>LOGICZNY | ORGANIŚCI |         |                | NAUCZYCIELE |         |                | KANTORZY, ZAKRYSTIANIE,<br>DZWONNICY |         |           |      |
|---------------------------------|-----------|---------|----------------|-------------|---------|----------------|--------------------------------------|---------|-----------|------|
|                                 | ogółem    | z polem | z ogro-<br>dem | ogółem      | z polem | z ogro-<br>dem | ogółem                               | z polem | z ogrodem |      |
| 1699-1712                       | L         | 78      | 32             | 59          | 48      | 13             | 36                                   | 35      | 1         | 9    |
|                                 | %         | 100,0   | 41,0           | 75,6        | 100,0   | 27,1           | 75,0                                 | 100,0   | 2,9       | 25,7 |

|           |   |       |      |      |       |     |      |       |     |      |
|-----------|---|-------|------|------|-------|-----|------|-------|-----|------|
| 1761-1766 | L | 162   | 67   | 76   | 12    | 1   | 3    | 23    | 1   | 4    |
|           | % | 100,0 | 41,4 | 46,9 | 100,0 | 8,3 | 25,0 | 100,0 | 4,3 | 17,4 |
| 1777-1784 | L | 174   | 78   | 105  | 42    | –   | 3    | 45    | 4   | 8    |
|           | % | 100,0 | 44,8 | 60,3 | 100,0 | –   | 7,1  | 100,0 | 8,9 | 17,8 |

Porównując odsetki dotyczące wszystkich sług kościelnych, można dostrzec, że organiści w każdym elemencie uposażenia gruntowego przewyższali średnie odsetki obliczone dla wszystkich sług kościelnych (wyrażone w wykresach). Trzeba jednak pamiętać, że w grupie tej było zawsze wiele osób, które wykonywały inne obowiązki w parafii. Najczęściej, jak wiadomo, były nauczycielami. Częstokroć, będąc jedynymi sługami parafialnymi, pracowali także jako zakrystianie, kantorzy czy dzwonnicy. Warto zwrócić uwagę, że na początku XVIII wieku podobny odsetek organistów i nauczycieli użytkował ogrody. W drugiej połowie badanego stulecia proporcje te uległy całkowitej zmianie. O ile większość spośród organistów pracujących w diecezji wrocławskiej dalej posiadała działki ogrodowe<sup>416</sup>, w grupie sług będących tylko nauczycielami odsetek tych, którzy zachowali prawo do ogrodu, zmalał w latach sześćdziesiątych do 25%. Notabene w tym czasie liczba takich osób zmniejszyła się trzyipółkrotnie. Z kolei liczebność nauczycieli odnotowanych w wizytacjach biskupa Rybińskiego nie szła w parze z uposażeniem tej grupy sług w nieruchomości w postaci ogrodów. Jak pokazuje tabela, jedynie 7% pracujących wówczas nauczycieli miało takie uposażenie. Pamiętać jednak należy, że po pierwszym rozbiórze obok dawnych nauczycieli parafialnych pojawili się, zwłaszcza na Pomorzu, także nauczyciele utrzymywani przez państwo pruskie. Ponadto kategorię tę zasililo kilku nauczycieli prywatnych, żyjących tylko z datków rodziców. Analizując grupę nauczycieli, dostrzega się też, że jeszcze na początku badanego okresu spory ich odsetek czerpał dochody z pól (około 27%). Jednakże w drugiej połowie XVIII wieku tylko dla jednego z nich przewidziano ziemię orną<sup>417</sup>. Niechybnie widać tutaj koniec procesu związanego z sygnalizowanym wcześniej przejmowaniem zadań nauczycielskich przez organistów, a co za tym idzie – również uposażenia gruntowego i budynków<sup>418</sup>. W przypadku

<sup>416</sup> Można przypuszczać, że bardziej wiarygodne, gdyż bardziej dokładne, były wizytacje z lat 1777-1784.

<sup>417</sup> W 1766 r. 2 morgi pola, ogród i łąkę posiadał nauczyciel z Redy (filia Rumi). Wprawdzie wizytator nie napisał tego wprost, lecz w kościele były organy, więc może ów minister wypełniał także zadania organisty (zob. ADPeł., G63a, s. 56, 58).

<sup>418</sup> Wyraźnie o przejęciu przez organistę uposażenia gruntowego, jak i świadczeń ludności należnych wcześniej nauczycielowi świadczy wizytacja parafii Wtelnio z 1743 r. (zob. ADWł., W20(81),

kantorów, zakrystianów czy dzwonników proporcje w dwóch ostatnich przekrojach były podobne (przynajmniej jeśli chodzi o użytkowanie ogrodów). Natomiast widać, że w pierwszej połowie XVIII wieku odsetek takich, którym dawano w użytkowanie ogród, był nieco wyższy. Uogólniając, można przyjąć, że w ostatniej kategorii sług kościelnych co czwartemu, a potem co piątemu oddawano ogród w zamian za pracę w parafii. Nieznaczny procent z nich posiadał działkę uprawną<sup>419</sup>.

Odrębną kwestią pozostaje wielkość areálu uprawnego. Niełatwo jest dokładnie oszacować i porównywać powierzchnię uprawną. W źródłach stosowano bowiem różnorakie miary określające powierzchnię pól. Najczęściej był to łan, czasami morga, a niekiedy wielkość określano, podając, jaką ilością zboża obsiewa się dany areał. Czasem obszar wymierzano liczbą zagonów i staj. Nie ma też pewności, że podawane przez wizytatorów łany czy morgi były porównywalne. Nie wiadomo również, czy w wizytacjach parafii kujawskich i pomorskich stosowano jednakowy system łana. Ponadto o wartości danego pola decydowały przecież jeszcze inne czynniki, takie jak jakość gleby czy lokalizacja pola uprawnego. Podobne problemy dotyczą wielkości pozostałych nieruchomości gruntowych. Najczęściej brak było w tym wypadku określenia wielkości, a jeśli ją podawano, to w przypadku ogrodów używano najczęściej zagonów i staj, rzadziej morgów. Powierzchnię łąk definiowano poprzez liczbę wozów z sianem, które można było skosić.

Porównanie powierzchni nieruchomości gruntowych stanowiących uposażenie sług kościelnych jest zatem zadaniem niezmiernie trudnym i wymaga podjęcia bardzo szczegółowych studiów i osobnej rozprawy. Szacunkowo jednak można podjąć próbę określenia wielkości areálu uprawnego, jaki mogli posiadać pracow-

---

k. 10v-11; ADPeł., G55b, k. 8-8v). Z odbytej w tej samej parafii wizytacji biskupa Ostrowskiego można dowiedzieć się, że był tam łan zwany *Baccalariatus*. Wizytator odnotował dalej, że „Si quidem organarius non habet proprie fundum, consemnatur hic mansus per partem medii a parrocho” (zob. AAGn., E16, s. 693). Z kolei w Ostrowie (dekanat Gniewkowo) zapisano w 1786, że ogród ma organista, ale obsiewał go dawniej bakałarz (zob. ADWł., W56, k. 9v, 10). Na Pomorzu łan ziemi za nauczanie nadał nauczycielowi w Barłoźnie Jan Opaliński, kasztelan poznański i starosta osiecki (zob. ADPeł., G26, s. 218; G29, s. 44). Jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku każdorazowy organista był także nauczycielem, choć w 1746 r. wizytator zapisał już, że „Item pro eodem organario p. m. Illustrissimus Joannes Opaliński Castellanus Posnan. dedi donavit et inscripsit unum mansum dictum Kozłowska Włoka, quam pacifere possidet” (zob. ADPeł., G56, s. 545). Wizytacje z drugiej połowy stulecia wymieniają organistę Antoniego Chmieleckiego, który użytkował ów dawny łan bakałarski, ale zadań nauczycielskich, przynajmniej w 1780 r., już nie wykonywał (zob. ADPeł., G61, s. 543; G71, k. 35v). Por. L. M u s i o ł, *Nauczyciel a organista*, s. 159.

<sup>419</sup> Powyższe ustalenia odbiegają od wyników uzyskanych przez M. Różańskiego (*Szkoły parafialne*, s. 102-103) dla archidiaconatu uniejowskiego. Z jego badań wynika bowiem, że proporcje, przynajmniej jeśli chodzi o nauczycieli, były odwrotne. W XVII wieku ziemia wchodziła w skład uposażenia ponad 70% szkół, ogród zaś około 14-15% szkół.

nicy parafialni. W celu ujednoczenia obliczeń przyjęto, że tak na Pomorzu, jak i na Kujawach używano włóki chełmińskiej, którą przeliczono na morgi.<sup>420</sup> Jak podaje J. Szymański, taki łąn liczył 30 morgów<sup>421</sup>. Tabela 58 na następnej stronie przedstawia więc liczbę pól uprawnych należących do uposażenia sług kościelnych według wielkości w morgach.

Tabela 58. Liczba pól uprawnych należących do uposażenia służby kościelnej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według wielkości powierzchni w morgach.

| PRZEKRÓJ CHRONOLOGICZNY |         | WIELKOŚĆ POLA |              |                   | RAZEM |
|-------------------------|---------|---------------|--------------|-------------------|-------|
|                         |         | 1-15 morgów   | 16-30 morgów | powyżej 30 morgów |       |
| 1699-1712               | L       | 8             | 13           | 3                 | 24    |
|                         | %       | 33,3          | 54,2         | 12,5              | 100,0 |
|                         | średnia | 8,4           | 30,0         | 65,0              | 27,2  |
| 1761-1766               | L       | 16            | 16           | 3                 | 35    |
|                         | %       | 45,7          | 45,7         | 8,6               | 100,0 |
|                         | średnia | 7,7           | 30,0         | 70,0              | 23,2  |
| 1777-1784               | L       | 20            | 19           | 4                 | 43    |
|                         | %       | 46,5          | 44,2         | 9,3               | 100,0 |
|                         | średnia | 7,0           | 30,0         | 67,5              | 22,8  |

Widać zatem, że areal uprawny oddawany sługom kościelnym za pracę w parafii wynosił przeciętnie od około 23 morgi w drugiej połowie do około 27 morgów na początku XVIII wieku. Najliczniej występowały pola trzydziestomorgowe, czyli liczące około 1 łąna. Warto zauważyć, że przynajmniej w archidiaconacie po-

<sup>420</sup> Być może sformułowania źródłowe, mówiące o małym łąnie, odnoszą się nie tyle do rzeczywistej powierzchni widzianej przez wizytatora, ale właśnie odróżniają mniejsze łąny miary chełmińskiej od dużych łąnów frankońskich. Na przykład w 1711 r. w Grucznie wizytator zapisał, że organista „habet mansum parvum agri id est Włóczko” (zob. ADPeł., G26, s. 248). Takiej tezie przyczyłyby jednak dość częste informacje o łąnach średnich, na przykład w 1711 w Parchowie (zob. ADPeł., G30b, k. 13), w Brzeźnie (filia Lęborka; zob. ADPeł., G26, s. 97) czy w Lubiewie, gdzie – jak zapisano na marginesie – organista „AD 1712 23 July applicatus est medius mansus vulgo półwłóczek” (zob. ADPeł., G26, s. 254).

<sup>421</sup> J. S z y m a ń s k i, *Nauki pomocnicze historii*, wyd. 5, Warszawa 2002, s. 166-167.

morskim gospodarstwa plebańskie liczyły zwykle 4 łany<sup>422</sup>. Działki jednołanowe zatem dla głównego sługi kościelnego (pierwotnie bakałarza, potem organisty) stanowiły  $\frac{1}{4}$  przeciętnego areалу plebańskiego. Nasuwa się tu porównanie do wielkości daniny w ziarnie. W tym wypadku sługa kościelny dostawał zwykle również  $\frac{1}{4}$  tego, co brał rządcza parafii. Na podstawie tabeli można także zauważyć, że w XVIII stuleciu stopniowo zwiększał się odsetek pól o powierzchni do 15 morgów. Jednocześnie średnia wielkość areалу w tej grupie nieznacznie malała. Wydaje się, że mógł to być wynik coraz bardziej szczegółowych wizytacji biskupich, podających więcej informacji o mniejszych działkach uprawnych.

Jeśli chodzi o większe gospodarstwa, to ich odsetek nie przekaczał 15%. Wśród tych największych na czoło wysuwa się gospodarstwo należące do organisty z Gniewu. Przez cały badany okres wizytatorzy odnotowywali wielkość areалу uprawnego wydzielonego między polami miejskimi na 3 włóki, czyli około 90 morgów<sup>423</sup>. W 1702 roku 2 łany w Bytowie, które wcześniej należały do uposażenia tamtejszego zakrystianina, użytkował nauczyciel<sup>424</sup>. W 1711 roku nauczyciela zapewne już nie było, gdyż nie było szkoły, ale wizytator wspominał jeszcze o owych 2 łanach<sup>425</sup>. Z kolei w 1728 archidiakon Narzymski wzmiankował tylko, że dawne wizytacje odnotowywały taki areal dla bakałarza<sup>426</sup>. Natomiast w wizytacji z 1780 roku wizytatorzy wyraźnie już twierdzili, że organista, będący jedynym sługą w Bytowie, nie ma żadnego uposażenia gruntowego<sup>427</sup>. Czasami zaradny sługa kościelny powiększał swój areal. Taka sytuacja miała miejsce w Barłoźnie. Uposażenie dla organisty w postaci jednej włóki odnotowano tam już w 1711 roku<sup>428</sup>. Drugą włókę kościołowi barłowskiemu darował jeszcze król Władysław IV<sup>429</sup>. W 1781 roku tamtejszy organista poza łanem, który użytkował w zamian za pracę w parafii, dzierżawił od wityrków także ten łan kościelny, wyceniony na 40 florenów rocznie. Faktycznie dawał im 20, a drugie tyle liczono mu na poczet rocznej pensji<sup>430</sup>. Nie

<sup>422</sup> Zob. T. N o w i c k i, *Uposażenie kleru parafialnego*, s. 54-55.

<sup>423</sup> W 1711 r. wizytator zapisał, że organista gniewski „habet in quolibet Campo Civitatis mansum agri alias włóczkę” oraz jakiś dział w polu zwanym Borek (zob. ADPeł., G26, s. 240). W 1746 r. zanotowano, że „Organarius habet fundum in campo Civitatis scilicet włóki trzy” (zob. ADPeł., G56, s. 186). Wizytator biskupa Ostrowskiego w 1766 r. wynotował, że „Habet item fundum in Campo Civitatis mansos 3 et partem agri in Campo dicto Borek” (zob. ADPeł., G61, s. 347). O trzech włókach pisał też w 1780 r. wizytator biskupa Rybińskiego (zob. ADPeł., G71, k. 92v, 103v).

<sup>424</sup> Zob. ADPeł., G24, s. 135.

<sup>425</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 78.

<sup>426</sup> Zob. ADPeł., G40, s. 195.

<sup>427</sup> Zob. ADPeł., G69, k. 8v.

<sup>428</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 218; G29, s. 44.

<sup>429</sup> Zob. ADPeł., G56, s. 541; G61, s. 539-540; G71, k. 33v.

<sup>430</sup> Zob. ADPeł., G71, k. 35v.

tylko w części pomorskiej słudzy kościelni posiadali tak duże działki ziemi. Zapewne 2 łany użytkował w 1766 roku organista z Nowogrodu<sup>431</sup>, a w 1779 roku organista z Radziejowa<sup>432</sup>. W Kowalu natomiast tak w 1765, jak i w 1779 roku jeden łan uprawiał tamtejszy instrumentalista, a drugi, także należący do jego uposażenia, pleban oddał swojemu tenutariuszowi<sup>433</sup>.

Trzeba jednak pamiętać, że rzeczywista powierzchnia pól musiała być różna. Trudno bowiem uznać, że każdy łan czy każdy morg ziemi miał jednakową wielkość w każdej parafii badanej diecezji. Prezentowane wyniki dotyczące obszaru uprawnego działek oddawanych sługom kościelnym w użytkowanie mają raczej charakter poglądowy. Chodzi jedynie o ustalenie pewnej przybliżonej i uśrednionej wielkości.

Nie sposób dokładnie obliczyć powierzchnię w morgach, gdy w wizytacjach określono wielkość pola poprzez ilość wysiewanych korców zboża. Na trudności w przeliczeniu liczby korców na powierzchnię pola wskazał J. Szymański. Autor ten zauważył, że taka miara musiała być powiązana chociażby z jakością gleby oraz z techniką wysiewu<sup>434</sup>. Komplikacje widać, gdy weźmie się pod uwagę chociażby zapisy wizytacyjne. Na przykład w Czersku w 1781 roku organista posiadał  $\frac{1}{6}$  łana, czyli około 5 morgów<sup>435</sup>. Z kolei w 1765 roku wizytator podał, że „Habet item partem agri pro conseminandis 5 modiiis”<sup>436</sup>. Wynikałoby z tego zatem, że na morg wysiewano około 1 korca. Tymczasem w Grucznie tak w 1711, jak i 1780 roku na uposażeniu organisty był 1 łan ziemi ornej, czyli około 30 morgów<sup>437</sup>. Z wizytacji biskupa Ostrowskiego wiadomo, że organista wysiewał tam tylko 24 korce miary świeckiej<sup>438</sup>, a zatem mniej niż korzec na morgę. Odwrotna sytuacja miała miejsce w Lalkowach. Jak zapisał wizytator w 1781 roku, na trzech niwach organista wysiewał tam w sumie 37 korców żyta<sup>439</sup>. Z tekstu

---

<sup>431</sup> Zob. ADWł., W26(84), k. 208v, 209. W 1779 r. ziemię tę uprawiał już pleban, za co płacił organiście pensję (zob. ADWł., W37, k. 30v).

<sup>432</sup> Być może należałoby odnieść to również do wcześniejszych wizytacji. Jakies pole należało do organisty już w 1711 r. (zob. ADWł., W14(75), k. 176v). W 1766 r. mowa jest o dwóch polach organistowskich, ale wielkość podano w stadiach i zagonach (odpowiednio 22 stadia i 318 zagonów; zob. ADWł., W27(85), s. 208). W 1779 wyraźnie już zanotowano, że „Duos hos postremos mansos colit organarius in salario” (zob. ADWł., W38, k. 131).

<sup>433</sup> Zob. ADWł., W25(83), s. 23; W40(88), k. 6v.

<sup>434</sup> J. S z y m a ń s k i, *Nauki pomocnicze historii*, s. 165-166.

<sup>435</sup> Zob. ADPel., G70, k. 383v, 397.

<sup>436</sup> Zob. ADPel., G61, s. 122.

<sup>437</sup> Zob. ADPel., G26, s. 248; zob. ADWł., W43(90), k. 49v, 54v.

<sup>438</sup> Zob. ADPel., G62, k. 15v.

<sup>439</sup> Zob. ADPel., G72, k. 44v.

proweniencji plebana wiadomo, że był to łan ziemi<sup>440</sup>. Podobna wielkość została podana w 1766 roku<sup>441</sup>. W tym wypadku zatem ilość ziarna na morgę byłaby większa niż korzec. Porównanie takie umożliwia zatem przybliżone ustalenie wielkości areалу. Takich danych nie ma jednak dla większości pól, których powierzchnię określono liczbą wysiewanego ziarna. Nie wiadomo zatem, jaka mogła być w 1711 i 1779 roku powierzchnia areálu organisty z Bobowa, który wysiewał 2 korce żyta<sup>442</sup>. To samo dotyczy na przykład organistów z Serocka<sup>443</sup>, Wejherowa<sup>444</sup>, Luzina<sup>445</sup> czy Starej Kiszewy<sup>446</sup>.

Widać zatem, że słudzy kościelni, zwłaszcza organiści i nauczyciele, byli stosunkowo często doposażani polem uprawnym, ale częściej ogrodem warzywnym lub sadem owocowym. Nie dziwi oczywiście fakt, że najczęściej miało to miejsce w archidiakonacie pomorskim, ale również w pozostałych archidiakonatach diecezji włocławskiej były znane takie formy zapłaty za posługi w parafii. Otwarte pozostaje pytanie, jaki zysk mogło przynieść posiadanie pola uprawnego, ogrodu czy też łąki. Zdaniem S. Olczaka i M. Różańskiego z całą pewnością nie było zasadniczym źródłem dochodów nauczycieli w Wielkopolsce i archidiakonacie uniejowskim<sup>447</sup>. Z kolei W. Ostrowski wyraził pogląd, oparty na źródłach śląskich, że jeśli nauczyciel nie miał własnego gospodarstwa, to przeważnie cierpiał biedę. Posiadane nieruchomości odgrywały, jego zdaniem, decydującą rolę w budżecie bakałarza<sup>448</sup>. Nie ulega kwestii, że tam gdzie sługa kościelny posiadał jakiś grunt uprawny (w postaci czy to pola, czy ogrodu lub łąki), wówczas jego sytuacja

<sup>440</sup> Zob. ADPel., G72,, k. 51v.

<sup>441</sup> Zob. ADPel., G61, s. 527.

<sup>442</sup> Zob. ADPel., G26, s. 115; tamże, G68, k. 15v.

<sup>443</sup> W 1711 r. tamtejszy nauczyciel miał pole zapisane w fundacji, na które wysiewał 6 korców żyta (zob. ADPel., G26, s. 274). Tyle samo mógł wysiewać organista w 1746 r. (zob. ADPel., G56, s. 800). W 1780 r. wspomniano natomiast, że miał „aliquot jugera agri” (zob. ADPel., G70, k. 126).

<sup>444</sup> Organista wejherowski jeszcze w latach dwudziestych użytkował pole wydzielane mu z dóbr rzucewskich, na które mógł wysiać po dwa korce żyta i owsa, korzec gryki, pół korca jęczmienia oraz 1/4 korca grochu (zob. ADPel., G24, s. 167; G25, k. 10v; G26, s. 34; G40, s. 7). O takim uposażeniu nie wspominały już wizytacje z drugiej połowy stulecia.

<sup>445</sup> O polu dla organisty luzińskiego, bez podania areálu, wspomniano już w 1702 r. (zob. ADPel., G24, s. 58). W 1766 r. (zob. ADPel., G63a, s. 127) i 1780 r. (zob. ADPel., G69, k. 191v, 207) na pole to mógł wysiać 12 korców zboża.

<sup>446</sup> Do organisty w Starej Kiszewie należało, zgodnie z zapisami z 1711 i 1750 r., pole o łącznej powierzchni 3 morgów (zob. ADPel., G26, s. 126; G56, s. 414). W wizytacjach z 1765 (zob. ADPel., G61, k. 137) i 1780 r. (zob. ADPel., G70, k. 407, 418v) nie podano już powierzchni, lecz zapisano, że organista miał pola, na które wysiewał łącznie 18 korców. Nie wydaje się, by taką ilość ziarna wysiał na trzymorgowe pole.

<sup>447</sup> Zob. S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 109; M. R ó ż a ń s k i, *Szkoły parafialne*, s. 175.

<sup>448</sup> Zob. W. O s t r o w s k i, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku*, s. 94-95.



materialna była lepsza. Trudno jednak bezkrytycznie przyjąć pogląd W. Ostrowskiego. Zbyt wiele czynników decydowało o wysokości dochodów. Oczywiście w sytuacji, gdy zaradność sługi kościelnego, jego gospodarność i przedsiębiorczość znajdowała ujście w uprawie działki ziemi o odpowiedniej wielkości, wówczas z pewnością dochody z takiego źródła nie były małe. Co innego jednak, gdy uposażenie stanowił nieduży ogródek, marna łąka czy pole na słabej glebie. Wtedy z pewnością zyski z takiej nieruchomości nie były zbyt wysokie. Wystarczy podać kilka przykładów zapisanych w źródłach. W Rajkowach w 1780 roku wizytator wycenił zyski z trzymorgowego pola organisty na 12 florenów gdańskich, z łąki zaś na 8 florenów. Jego łączny roczny dochód wynosił 79 florenów<sup>449</sup>. Z kolei w Różnachs dwa ogródki i łąka należące do organisty zostały wycenione na 18 florenów, przy rocznych dochodach rzędu 80 florenów<sup>450</sup>. Natomiast w Kacku Wielkim organista z Chwaszczyna miał ogród i kawałek pola, który wart był 10 florenów, a całość jego rocznego wynagrodzenia wynosiła 50 florenów<sup>451</sup>. W tych przypadkach przychody z ogrodu, pola lub łąki wynosiłyby około 20-25% całości wynagrodzenia. Nie zawsze jednak były to zapewne takie proporcje. W Przodkowie łąka przynosiła organiście roczny zysk 7 florenów, stanowiące około 13% ogółu jego rocznych przychodów (w sumie uzyskiwał 54 floreny)<sup>452</sup>. Jeszcze mniejsze zyski z dwóch niewielkich kawałków pola w Kiełpinie czerpał muzyk z Goręczyna. Przy jego rocznych dochodach, wynoszących 100 florenów, otrzymywał 2 floreny (2%)<sup>453</sup>. Również około 2% rocznych przychodów stanowiły wypłaty dla organisty z Lęborka za utracony ogród w Niezabyszewie<sup>454</sup>. Jaką wartość miały grunty rolne, widać po stawkach za ich dzierżawę. Na przykład we wspomnianym już Barłoznie w 1781 roku wityrcy wycenili oddany organiście w użytkowanie łąn kościelny na 40 florenów<sup>455</sup>. Z kolei w latach 1710-1711 w Lęborku prepozyt dostawał za łąn nieco ponad 33 floreny, ale w Rołazinie tylko 20, w Garczegorzu 15, w Łebieniu 14, a w Brzeźnie 12 i pół florena. Czysz dzierżawny w tej samej wysokości za włókę pobierał prepozyt skarszewski i pleban swarzewski. Najmniej

---

<sup>449</sup> Zob. ADPel., G71, k. 198, 208.

<sup>450</sup> Dochody organisty wynosiły 50 florenów i 6 groszy gdańskich. W liczbie tej było 18 florenów za ogródki i łąkę. Dodatkowo organista otrzymywał tytułem wiertłowego 15 korców zboża, co w przeliczeniu dawało około 30 florenów (zob. ADPel., G72, k. 347).

<sup>451</sup> Zob. ADPel., G72, k. 291v, 294v.

<sup>452</sup> Zob. ADPel., G72, k. 275, 284.

<sup>453</sup> Faktyczne zyski z nieruchomości gruntowych były na pewno większe, gdyż w samym Goręczynie miał on ogród i pole. Nie wiadomo jednak, jaki przynosiły dochód (zob. ADPel., G69, k. 231, 232v, 239v, 240v).

<sup>454</sup> Zob. ADPel., G69, k. 100v, 109.

<sup>455</sup> Z tego płacił połowę, gdyż drugą policzono mu na poczet wynagrodzenia (zob. ADPel., G71, k. 35v).

(tylko 6 florenów) płacił temu ostatniemu arendator za pole w Łebczu. Wyjątkowo wysoki czynsz 100 florenów gdańskich za jedną włókę dostawał rządca parafii z podgdańskiego Świętego Wojciecha<sup>456</sup>. Pomijając kwestię rzeczywistej wielkości wydzierżawianych nieruchomości oraz jakość gleby, można podejrzewać, że wartość gruntu rosła wówczas, gdy zlokalizowany był bliżej miast. Zapewne dlatego, że tam był bardziej chłonny rynek zbytu. Podobne zależności dotyczyły pól, ogrodów i łąk użytkowanych przez sługi kościelne.

### **g) Nieruchomości budowlane**

Słudzy kościelni w zamian za swą pracę mieli prawo, jak już wcześniej wspomniano, do wolnego, nieobciążonego opłatami zamieszkania na terenie parafii. Dom lub mieszkanie były jedną z ważniejszych form uposażenia. Okazuje się jednak, że nie zawsze wymogi te były spełniane. W tej materii sytuacja służby kościelnej była bardzo różnorodna. Z jednej strony wynikała z pełnionej funkcji – zapewne lepsze warunki mieszkaniowe mieli nauczyciele zamieszkujący budynki szkoły parafialnej, a potem także organiści, przejmujący w dużej mierze nie tylko zadania pedagogiczne, ale również uposażenie nauczycieli. Gorzej sytuowani byli prawdopodobnie kantorzy i zakrystianie (chyba że to oni pełnili funkcję nauczycieli) oraz dzwonnicy, kalikanci czy grabarze (jeśli w ogóle przydzielono im jakieś kościelne lokum).

Wypada zatem przyjrzeć się bliżej obiektom mieszkalnym zajmowanym przez organistów, gdyż informacji o ich warunkach mieszkaniowych było najwięcej<sup>457</sup>. Zagadnienie to przedstawia tabela 59.

---

<sup>456</sup> Zob. ADPeł., G26, s. 54, 57, 90, 92, 93, 95, 96, 101, 147-148, 184; por. T. N o w i c k i, *Uposażenie kleru parafialnego*, s. 56-57.

<sup>457</sup> Na temat domów mieszkalnych przeznaczonych dla organistów zob. M. K o n o p k a, *Organisci w archidiakonacie sandomierskim*, s. 51; A. W i ś n i o w s k a - K i r c h, *Organy i organisci*, s. 194-196; G. P o ź n i a k, *Organisci w archidiakonacie opolskim*, s. 340-342.

Tabela 59. Nieruchomości mieszkaniowe użytkowane przez organistów z diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1784.

| RODZAJ MIESZKANIA        | PRZEKRÓJ WIZYTACYJNY |              |            |              |            |              |
|--------------------------|----------------------|--------------|------------|--------------|------------|--------------|
|                          | 1699-1712            |              | 1761-1766  |              | 1777-1784  |              |
|                          | L                    | %            | L          | %            | L          | %            |
| SAMODZIELNY BUDYNEK      | 57                   | 64,0         | 99         | 58,0         | 102        | 54,2         |
| w tym:                   |                      |              |            |              |            |              |
| – dom                    | 17                   | 19,1         | 91         | 53,2         | 97         | 51,6         |
| – szkoła                 | 40                   | 44,9         | 3          | 1,8          | 1          | 0,5          |
| – inny                   | –                    | –            | 5          | 3,0          | 4          | 2,1          |
| MIESZKANIE               | 9                    | 10,1         | 28         | 17,1         | 42         | 22,3         |
| w tym:                   |                      |              |            |              |            |              |
| – w domu                 | 4                    | 4,5          | 13         | 8,3          | 15         | 8,0          |
| – w szkole               | 3                    | 3,4          | –          | –            | –          | –            |
| – w szpitalu             | 2                    | 2,2          | 11         | 6,5          | 24         | 12,7         |
| – innym budynku          | –                    | –            | 4          | 2,3          | 3          | 1,6          |
| BRAK DOMU LUB MIESZKANIA | 4                    | 4,5          | 15         | 8,9          | 28         | 15,0         |
| BRAK INFORMACJI          | 19                   | 21,4         | 27         | 16,0         | 16         | 8,5          |
| <b>RAZEM</b>             | <b>89</b>            | <b>100,0</b> | <b>169</b> | <b>100,0</b> | <b>188</b> | <b>100,0</b> |

Jak pokazuje tabela, większość organistów zatrudnionych w parafiach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku mieszkała w oddzielnych budynkach. Zwykle były to domy lub chałupy, częściowo będące budynkami przeznaczonymi na szkołę parafialną. Jak pokazują badania dotyczące nauczycieli, właściwym miejscem zamieszkania było ich miejsce pracy, czyli szkoła<sup>458</sup>. W diecezji wrocławskiej jednak, przynajmniej w wizytacjach z drugiej połowy badanego okresu, delegaci kościelni traktowali takie budynki w pierwszym rzędzie jako obiekty mieszkalne, nawet jeśli organista prowadził w nich zajęcia szkolne. Termin *szkoła* rozumiano już wówczas raczej

<sup>458</sup> Zob. S. K o t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 29-34, 78-81; E. W a s c h i n s k i, *Das kirchliche Bildungswesen*, s. 142-152; L. M u s i o ł, *Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim*, Katowice 1933, s. 13-18; S. O l c z a k, *Szkolnictwo parafialne*, s. 109; J. K o w a l i k, *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim*, s. 42; A. Z a p a r t, *Szkolnictwo parafialne*, s. 135-136; M. R ó z a Ń s k i, *Szkoły parafialne*, s. 175.

instytucjonalnie, w przeciwieństwie do źródeł z początku XVIII stulecia. Widać to też zresztą, jeśli spojrzeć na terminologię dotyczącą budowy mieszkalnych sług kościelnych z diecezji wrocławskiej. Jeszcze na początku XVIII wieku wizytatorzy w 40 przypadkach, pisząc o domu organisty, informowali, że mieszka w szkole<sup>459</sup>. W późniejszych latach termin *schola* w kontekście lokum dla organisty pojawiał się znacznie rzadziej: w latach 1761-1766 tylko trzy razy<sup>460</sup>, a w 1777-1784 jedynie raz<sup>461</sup>. Jest prawdopodobne, że w drugiej połowie XVIII wieku przynajmniej część muzyków parafialnych zamieszkiwała jeszcze dawne budynki szkolne, lecz wizytatorzy już o tym nie wspominali, mimo że wielu organistów prowadziło nauczanie. Zresztą problematyka zamieszkiwania w budynkach przeznaczonych na szkołę nie dotyczyła tylko organistów, lecz również innych sług kościelnych, a nawet duchowieństwa<sup>462</sup>. Zachodzące zmiany miały szerszy kontekst terytorialny. Potwierdzają to chociażby badania J. Chachaja dla diecezji przemyskiej, w której w XVIII wieku nieliczne tylko budynki określane przez wizytatorów jako szkoły faktycznie taką funkcję pełniły. Autor zauważył, że budynek taki wznoszono zapewne z myślą o szkole, ale w tym czasie nierzadko mieszkał w nim organista<sup>463</sup>.

Do grupy innych budynków mieszkalnych (podobnie zresztą jak w przypadku mieszkań) zaliczyć trzeba te obiekty, które należały wprawdzie do parafii, ale miały inne przeznaczenie<sup>464</sup>, a także takie, które stanowiły własność danego sługi albo

---

<sup>459</sup> Zapewne było to wynikiem kwestionariusza wizytacyjnego, w którym pytano o budynek szkoły. Na przykład w 1711 r. w Barłożnie wizytator zapisał: „Schola: pro baccalaureo qui et organa tangit est domus cum una habitatione hic instruit pueros” (zob. ADPeł., G26, s. 218). Podobnie w Pączewie: „Schola: Pro Baccalaureo est domus non incommoda cum horreo et horto, hanc Organarius inhabitat, qui Baccalaurei munus obit” (zob. ADPeł., G26, s. 221).

<sup>460</sup> W 1766 r. w Konecku wizytator biskupa Ostrowskiego zanotował, że „pro organario non est domus specialis jure organarii, solummodo manet in domo vocata Szkołka”, a dalej, przepisując inwentarz, notował, że organista „ad praesens residet in Domo Scholae, siquidem Domum suam propriam Commansioni aptam nondum habet reaedificatam” (zob. ADWł., W26(84), s. 155, 159). W Subkowach delegat biskupi dał jasno do zrozumienia, że „organarius inhabitat Scholam, in qua unum datur hippocaustum cum Camera” (zob. ADPeł., G61, s. 229). Z kolei w Walichnowach, choć nie wiadomo, czy organista wykonywał obowiązki nauczycielskie, zapisano: „domus organarii schola dicta” (zob. ADPeł., G61, s. 468).

<sup>461</sup> W Rzeczycy wizytator Rybińskiego pisał, że organisty „rezydencja przed lat kilkunastu także się spaliła y od dawna w Bakalarcie mieszka”. Jasno też dał do zrozumienia, że „nulla adpraesens schola” (zob. AAGn., E19, k. 159v, 165).

<sup>462</sup> W 1710 r. w Starogardzie w piętrowym budynku szkolnym mieszkał kantor uczący dzieci, na piętrze zaś organista z kalikantem (zob. ADPeł., G26, s. 111). W 1711 r. w Świeciu w szkole, dość mocno zniszczonej, mieszkali dwaj wikariusze i zakrystianin prowadzący nauczanie (zob. ADPeł., G26, s. 269-270).

<sup>463</sup> Zob. J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne*, s. 238.

<sup>464</sup> Na przykład w 1766 r. w Broniewie organista mieszkał w domu przeznaczonym dla wikarego (zob. ADWł., W27(85), s. 162). Podobnie było w 1779 r. w parafii Bronisław (zob. ADWł., W38, k. 181v; W39(89), k. 157). W domu zwanym Cantoria mieszkał w 1766 r. organista pucki razem z kantorem (zob. ADPeł., G63a, s. 7). Dla niektórych organistów nie było w ogóle mieszkań, dlatego plebani oddawali im

były przezeń najmowane<sup>465</sup>. Jak pokazuje tabela, tego typu nieruchomości nie było zbyt wiele, a ich odsetek malał<sup>466</sup>.

Gdy porównać liczbę domów i liczbę mieszkań zajmowanych przez organistów, widać, że odsetek tych drugich rósł. Słudzy kościelni zajmowali coraz częściej budynki podzielone zwykle na dwie osobne kwatery. Było to niewątpliwie tańsze rozwiązanie dla parafii, stawiając bowiem jeden dom, zaspokajano potrzeby większej liczby osób. Muzyków kościelnych bardzo często lokowano w parafialnym przytułku. Zajmował on wówczas zazwyczaj jedną z izb, drugą pozostawiając dla biedoty<sup>467</sup>. Czasami organista dzielił zajmowaną nieruchomość z innymi sługami kościelnymi, niekiedy z wikarym, rzadziej natomiast z poddanym plebana<sup>468</sup>.

Coraz większy był też procent informacji o braku lokum dla parafialnego instrumentalisty. Oczywiście w takiej sytuacji gdzieś jednak musiał mieszkać. Taka

---

czasem w użytkowanie domy należące do ich uposażenia. Tak był na przykład w 1764 r. w Dąbrówce Nowej (zob. AAGn., E16, s. 471-472), w 1766 w Łowiczku (zob. ADWł., W26(84), s. 167), w 1780 w Sędzinie (zob. ADWł., W41(89), k. 63), a w 1781 r. w Wielkim Lubieniu (zob. ADPeł., G71, k. 310). W 1779 r. w Witowie organista mieszkał nawet na plebanii (zob. ADWł., W38, k. 207; W39(89), k. 213v). Ciekawa sytuacja była w Lubrańcu: tamtejszy organista, będący prawdopodobnie zakonnikiem, mieszkał po prostu w klasztorze kanoników regularnych (zob. ADWł., W39(89), k. 36v).

<sup>465</sup> We własnym domu mieszkał w 1766 r. organista z Bobrownik, chociaż była dla niego „casa parva vicinum ecclesiae” (zob. ADWł., W26(84), s. 190). Dom w mieście posiadał też organista mieszawski (zob. ADWł., W26(84), s. 15), a w 1781 r. przodkowski (zob. ADPeł., G72, k. 275, 284). Jeśli chodzi o mieszkania, to zapewne własne posiadał w 1765 r. muzyk z Lubienia Kujawskiego (zob. ADWł., W25(83), s. 79). Z kolei w Lęborku w 1766 r. wizytator notował, że „mansionem in Civitate de proprio sibi providere et procurare debet” (zob. ADPeł., G63a, s. 101). W Koronowie zaś w 1781 r. pleban płacił 15 florenów gdańskich rocznie za wynajmowanie mieszkania dla organisty (zob. ADWł., W43(90), k. 486v, 491v).

<sup>466</sup> Nieliczne przypadki zamieszkiwania organistów w budynkach i mieszkaniach przeznaczonych na inne cele odnotowała dla XVIII wieku M. Konopka w archidiakonacie sandomierskim (*Organiści w archidiakonacie sandomierskim*, s. 51), a także A. Wiśniowska-Kirch w okręgu wiślickim (*Organy i organiści*, s. 195).

<sup>467</sup> W tym wypadku można mnożyć przykłady. Już w 1711 r. w wizytacji parafii Chełmce zapisano, że „Item Hospitale in quo duo hypocausta unum maius alterum minus. In majori habitant pauperes, in minori Organarius” (zob. ADWł., W14(75), k. 208v). W źródłach z drugiej połowy XVIII wieku takich wypadków, jak pokazuje tabela, było znacznie więcej. Wystarczy podać jeden charakterystyczny przykład z 1780 r. z parafii Pieranie. W czteroizbowym szpitalu w jednej z izb mieszkał organista, w drugiej zaś szlachcic z rodziną, w pozostałych dwóch „pięć bab z jałmużny żyjących” (zob. AAGn., E19, k. 398v).

<sup>468</sup> Na przykład w 1703 r. w Skarszewach na cmentarzu był dom z dwiema izbami. W jednej mieszkał organista, w drugiej nauczyciel (zob. ADPeł., G24, s. 322). W Wejherowie w 1711 r. na gruncie kościelnym był dom dla organisty i zakrystianina (zob. ADPeł., G26, s. 34). Z kolei w 1764 r. w Brudni w jednym mieszkaniu rezydował organista, w drugim zaś lokator (zob. AAGn., E16, s. 415). W Chełmcach w 1766 r. część domu organisty zamieszkiwał plebański zagrodnik (zob. ADWł., W27(85), k. 48v). W tym samym czasie w Kościerzynie jeden budynek zamieszkiwali organista i zakrystianin (zob. ADPeł., G63a, s. 115).

informacja może więc tylko oznaczać, że pleban bądź parafia nie zapewniała mu mieszkania. Otwarte pozostaje w takim razie pytanie, co wtedy czyniono. Być może organista mieszkał wówczas u kogoś z parafian, może u kolatora, a może miał własny dom na terenie parafii. Jak widać z tabeli, liczba takich przypadków wzrosła z 4,5% na początku badanego okresu, do niemal 15% na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Tę tendencję należałoby może powiązać z malejącym odsetkiem takich przypadków, w których wizytacje milczały na ten temat.

Rodzaj zajmowanego lokum tylko pośrednio mógł wpływać na warunki mieszkaniowe. Decydujące znaczenie miał stan zachowania budynków mieszkalnych oraz ich wielkość. Wiele zależało od materiału, z którego dom zbudowano. W olbrzymiej większości budynki, w których mieszkali słudzy kościoła, zbudowano z drewna. Na przykład w wizytacjach biskupa Rybińskiego na 38 informacji o budulcu, z którego wykonano domy organistów, 92% stanowiły obiekty drewniane (35 budynków)<sup>469</sup>, a przy budowie pozostałych użyto metody szkieletowej (mur pruski). Oczywiście z muru pruskiego najczęściej budowano w miastach. Takie budynki dla sług kościelnych stały w Gniewie (1780)<sup>470</sup>, w Starogardzie (1710)<sup>471</sup>, Świeciu (1711)<sup>472</sup>, Tczewie (1711, 1765)<sup>473</sup> i Inowrocławiu (od 1786)<sup>474</sup>. Zdarzały się jednak również na wsi (na przykład w Oksywiu i Goręczynie w 1766 oraz Mechowie w 1781)<sup>475</sup>.

W miastach domy służby kościelnej kryto najczęściej dachówką (Gniew – 1711, 1766, 1780; Puck – 1711; Skarszewy – 1711, 1765, 1780; Tczew – 1711, Służewo – 1766, 1779; Nowe – 1781, Inowrocław – 1786). Tylko w Kowalu w 1779 roku

---

<sup>469</sup> Czasami wizytatorzy biskupa Rybińskiego bardziej szczegółowo informowali o sposobie budowy. Na przykład „w lepiankę” postawiono domy organistowskie w Górze Pomorskiej (zob. ADPel., G72, k. 119), Kłodawie (zob. ADPel., G72, k. 181v), Nowej Cerkwi (zob. ADPel., G71, k. 59, 71v) czy Pieniążkowie (ADPel., G71, k. 7, 13v). „W słupy i dyle” zbudowano dom w Kłóbce (zob. ADWł., W40(88), k. 110) i Nowogrodzie (zob. ADWł., W37, k. 32), a „w szachulec” w Cieclocinie (zob. ADWł., W37, k. 17v), Zadusznikach (zob. ADWł., W37, k. 82), Witowie (zob. ADWł., W39(89), k. 213v), Kościelnej Jani (zob. ADPel., G71, k. 330), Lalkowach (zob. ADPel., G71, k. 44v), Swarzewie (zob. ADPel., G72, k. 40v) czy Świekatowie (zob. ADWł., W43(90), k. 155v). Czasami stosowano dwie metody. Na przykład w Barłóżnie wizytator pisał: „Dom organistego co do izby jest w szachulec wystawiony, sień w więzarkach w lepiankę” (zob. ADPel., G71, k. 35v). Tak samo było w Bobowie (zob. ADPel., G70, k. 328v, 338).

<sup>470</sup> Zob. ADPel., G71, k. 92v.

<sup>471</sup> Był to budynek szkoły z muru pruskiego, w którym mieszkali nauczyciel, organista i kalikant (zob. ADPel., G26, s. 111).

<sup>472</sup> Metodą szkieletową zbudowano tu szkołę. Miała ona 4 izby, z których po jednej zajmowali dwaj wikariusze oraz zakrystianin, a czwarta, jak zapisał wizytator, była „totaliter collapsum” (zob. ADPel., G26, s. 270).

<sup>473</sup> Zob. ADPel., G26, s. 166. W 1765 r. dom organisty i drugi, przylegający do niego dom grabarza był z muru pruskiego (zob. ADPel., G61, s. 214).

<sup>474</sup> Zob. ADWł., W56, k. 23v-24.

<sup>475</sup> Zob. ADPel., G63a, s. 45 (Oksywie); G63a, s. 150 (Goręczyno); G69, k. 66v (Mechowo).

wspólny budynek dla organisty i zakrystianina pokryto słomą<sup>476</sup>. Budynek mieszkalny dla służby kościelnej w parafiach wiejskich pokrywano w przeważającej mierze słomą, znacznie rzadziej gontem<sup>477</sup>.

Stan użytkowy budowli mieszkalnych bywał oczywiście różny. Dla uproszczenia przyjęto, że obiekty te mogą być w dobrym, średnim lub złym stanie. Wyjaśnienia wymaga nomenklatura stosowana w źródłach i kwalifikacja do właściwej kategorii. Zastosowane przez wizytatorów sformułowania z podziałem na trzy przekroje chronologiczne przedstawia tabela 60.

Tabela 60. Terminologia źródeł określająca stan użytkowy domów i mieszkań organistowskich w przekrojach z lat 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1786<sup>478</sup>.

| STAN UŻYTKOWY | 1666-1712  | 1761-1766   | 1777-1786  |
|---------------|--|---|--|
| DOBRY         | <ul style="list-style-type: none"> <li>– bona</li> <li>– decens</li> <li>– non incommoda</li> <li>– sat comoda</li> <li>– satis bona</li> </ul>  | <ul style="list-style-type: none"> <li>– bona</li> <li>– bona et stabilis</li> <li>– comoda</li> <li>– in bono statu</li> <li>– nova, nova adeo comoda</li> <li>– nova aedificata, satis compta</li> <li>– noviter aedificata</li> <li>– noviter erecta comoda</li> <li>– reparata</li> <li>– satis bona / et comoda</li> <li>– satis comoda ampla</li> <li>– sufficienter bona / comoda</li> <li>– sufficiens</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>– bona / dobry</li> <li>– in bono statu</li> <li>– niepośledni</li> <li>– noviter extracta / nowo wystawiony</li> <li>– nullae ruinae subiacenti / minatur</li> <li>– sat in bono statu</li> <li>– sufficienter bona</li> <li>– w porządku / stanie dobrym</li> <li>– we wszystkim dobry</li> </ul> |
| ŚREDNI        | <ul style="list-style-type: none"> <li>– comoda set indiget reparatione</li> <li>– non adeo bona</li> </ul>  | <ul style="list-style-type: none"> <li>– in statu mediocri</li> <li>– indiget / indigens reparatione</li> <li>– vetustissima nullis quidem Stillicidibus obnoxia</li> </ul>   | <ul style="list-style-type: none"> <li>– in mediocri statu, w stanie średnim</li> <li>– mierny, pomierny, pomiernej całości, w pomiernym stanie</li> <li>– potrzebuje reparacji / naprawy</li> <li>– stary lecz jeszcze mieszkalny</li> </ul>  |
| ZŁY           | <ul style="list-style-type: none"> <li>– ab defectum tecti penitus desolatur</li> <li>– magno eget reparatione,</li> <li>– restaurari faciat [z dekretu],</li> <li>– ruine obnoxia,</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>– antiqua et iam prae vetustate lapsui proxima</li> <li>– desolata</li> <li>– desolati subiecta</li> <li>– ferme conflagrata</li> </ul>  | <ul style="list-style-type: none"> <li>– drzewo mocno nadpruchnięte</li> <li>– frequenti reparatione indiget</li> <li>– in ruinoso existit</li> <li>– in ruinoso statu</li> <li>– in statu multum ruinoso</li> </ul>   |

<sup>476</sup> Zob. ADWŁ, W40(88), k. 14v.

<sup>477</sup> Spośród 39 informacji na ten temat w wizytacjach biskupa Rybińskiego w 34 przypadkach (87%) była to właśnie słoma, w pozostałych gont (13%).

<sup>478</sup> Por. nomenklaturę dotyczącą stanu zachowania i użyteczności domów plebańskich: S. O l c z a k, *Duchowieństwo parafialne diecezji poznańskiej w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1990, s. 196-198; T. N o w i c k i, *Uposażenie kleru parafialnego*, s. 60.

|   |  |   |
|---|--|---|
| <ul style="list-style-type: none"> <li>– ruinoso</li> <li>– tota ruinoso</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>– multum putrefacta</li> <li>– non tam reparatio quam nova aedificatione indiget</li> <li>– notabilis indiget reparatio</li> <li>– proximam minatur ruinam</li> <li>– ruina proxima</li> <li>– ruine obnoxia</li> <li>– ruine subiecta</li> <li>– ultimam minatur ruinam</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>– maiori / notabilis reparatio indiget / znacznej potrzebuje re-peracji</li> <li>– miserima / ladaco</li> <li>– nadrujnowana</li> <li>– od starości już się walące</li> <li>– plane corruit</li> <li>– proximam minatur ruinam / skłania się do ruiny / do upadku nakłoniony</li> <li>– ruinata / ruinoso</li> <li>– samo pruchno</li> <li>– stilicidus et ruine obnoxia</li> <li>– ultimam minatur ruinam</li> <li>– zdezelowany i do przestawienia niezdatny</li> <li>– zrujnowany iniedługo postoi</li> </ul> |
|---|--|---|

Przyglądając się zawartym w tabeli terminom źródłowym, można zauważyć, że w miarę łatwo było określić stan użytkowy domów organistowskich. Oczywiście trzeba zaufać oglądowi wizytatorów. Nawet jeśli każdy z nich stosował nieco inną miarę przy ocenianiu obiektów budowlanych, to w zasadzie nie powinno to aż tak bardzo rzutować na zaprezentowane zestawienie statystyczne. Tabela 61 przedstawia stan zachowania domów i mieszkań zajmowanych przez organistów z diecezji wrocławskiej w trzech przyjętych przekrojach chronologicznych.

Tabela 61. Stan zachowania budynków mieszkalnych organistów z diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1786.

| PRZEKRÓJ<br>CHRONOLOGICZNY | STAN ZACHOWANIA |      |        |      |     |      | RAZEM      |              |
|----------------------------|-----------------|------|--------|------|-----|------|------------|--------------|
|                            | dobry           |      | średni |      | zły |      | L          | %            |
|                            | L               | %    | L      | %    | L   | %    |            |              |
| 1699-1712                  | 19              | 65,5 | 2      | 6,9  | 8   | 27,6 | <b>29</b>  | <b>100,0</b> |
| 1761-1766                  | 21              | 40,4 | 8      | 15,4 | 23  | 44,2 | <b>52</b>  | <b>100,0</b> |
| 1777-1786                  | 35              | 33,6 | 40     | 38,5 | 29  | 27,9 | <b>104</b> | <b>100,0</b> |

W ciągu XVIII wieku zmniejszył się odsetek budynków pozostających w dobrym stanie. Jednocześnie wyraźnie wzrósł procent takich, które wymagały pewnych napraw lub poprawek. Na początku wieku oraz na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych liczba obiektów mieszkalnych zajmowanych przez organistów będących w ruinie, wymagających poważnych napraw lub nawet zbud-



wania od podstaw była podobna. Tylko w latach sześćdziesiątych budowle takie stanowiły ponad 44%.

Warto jeszcze spojrzeć na to zagadnienie przez pryzmat archidiecezji pomorskiej. Po pierwsze, trzeba zauważyć, że informacje dla lat 1699-1712 odnosiły się tylko do parafii z archidiecezji pomorskiej<sup>479</sup>. W tabeli 62 uwzględniono więc tylko lata 1761-1766 i 1777-1786.

Tabela 62. Stan zachowania budynków mieszkalnych organistów z diecezji wrocławskiej w latach 1761-1766 i 1777-1786 z podziałem na archidiecezje.

| STAN ZACHOWANIA |   | ARCHIDIECEZJA KRUSZWICKI |           | ARCHIDIECEZJA POMORSKI |           | ARCHIDIECEZJA WROCŁAWSKI |           |
|-----------------|---|--------------------------|-----------|------------------------|-----------|--------------------------|-----------|
|                 |   | 1761-1766                | 1777-1786 | 1761-1766              | 1777-1786 | 1761-1766                | 1777-1786 |
| DOBRY           | L | 1                        | 5         | 14                     | 18        | 6                        | 12        |
|                 | % | 33,3                     | 50,0      | 37,8                   | 25,7      | 50,0                     | 50,0      |
| ŚREDNI          | L | 1                        | 2         | 5                      | 30        | 2                        | 8         |
|                 | % | 33,3                     | 20,0      | 13,5                   | 42,9      | 16,7                     | 33,3      |
| ZŁY             | L | 1                        | 3         | 18                     | 22        | 4                        | 4         |
|                 | % | 33,3                     | 30,0      | 48,7                   | 31,4      | 33,3                     | 16,7      |
| RAZEM           | L | 3                        | 10        | 37                     | 70        | 12                       | 24        |
|                 | % | 100,0                    | 100,0     | 100,0                  | 100,0     | 100,0                    | 100,0     |

Jak wynika z tabeli, stan budynków organistowskich w archidiecezji pomorskiej uległ pewnemu pogorszeniu w stosunku do wcześniejszego okresu. Znacznie zmniejszyła się liczba domów postrzeganych jako dobre. W latach 1761-1766 niemal połowa była w złym stanie. Kilkanaście lat później zapewne odremontowano wiele obiektów, lecz jednocześnie zmniejszyła się liczba tych, co do których wizytatorzy nie mieli większych uwag. W pozostałych archidiecezjach sytuacja była pod tym względem lepsza. Widać to zwłaszcza w archidiecezji wrocławskiej. Nasuwa się pytanie, dlaczego najczęściej domów i mieszkań dla organistów wymagało poważnych napraw w archidiecezji pomorskiej, w którym dochody tychże były najwyższe i najbardziej zróżnicowane. Być może odpowiedzi należy szukać właśnie w przyjętym systemie wynagradzania. Hipotetycznie można przyjąć, że parafianie pomorscy wychodzili zapewne z założenia, że skoro sługa ko-

<sup>479</sup> Co ciekawe, w latach 1710-1711 także domy plebańskie na Pomorzu w ponad 56% pozostały w dobrym stanie, niecałe 15% w średnim, a 29% w złym. Zob. T. N o w i c k i, *Uposażenie kleru parafialnego*, s. 61.

ścielny czerpie różnorakie i czasem niemałe dochody, to powinien na własny koszt dbać o dom, w którym mieszka<sup>480</sup>. Zainteresowani nie byli też rządcy parafii, których majątek beneficjalny był wyraźnie wyodrębniony od majątku kościelnego. Z kolei na Kujawach przede wszystkim pleban opłacał organistę i zwykle łączył uposażenie ściśle plebańskie z tym, które było przeznaczone na utrzymanie świątyni. Przypuszczalnie więc to na księdzu mogła spoczywać większa odpowiedzialność za lokum dla sługi kościelnego, nie tyle nawet finansowa, co moralna. Hipotezę taką osłabia jednakże fakt, że w przypadku Pomorza informacje o stanie zachowania budynków mieszkalnych sług kościelnych były najliczniejsze, nawet biorąc pod uwagę stosunek do liczby kościołów parafialnych zlokalizowanych w archidiakonacie.

Inny jeszcze problem to stan zachowania domów i mieszkań organistowskich, który można rozpatrywać przez pryzmat patronatu. Okazuje się, że najlepiej zachowane budynki były w parafiach o patronacie duchownym. W dobrym lub średnim stanie było tam 78,5% obiektów (51 na ogółem 65). W okręgach pozostających w kolacji szlacheckiej poprawną lub znośną zdadność do zamieszkania miało niemal 70% budowli (30 na 43 ogółem). Najgorzej wypadały parafie patronatu królewskiego, gdzie w złym stanie użytkowym było ponad 43% domów i mieszkań zasiedlonych przez organistów.

Dość podobne proporcje odnotować można, biorąc pod uwagę lokalizację środowiskową parafii. W miastach w złym stanie pozostawało około 36% lokali organistowskich. We wsiach odsetek ten był nieco mniejszy, wynosił bowiem około 32%. Średniej jakości było po około 27% domów i mieszkań. Tym samym 41% budynków mieszkalnych instrumentalistów z okręgów wiejskich nie budziło zastrzeżeń wizytatorów. W miastach odsetek ten wynosił niecałe 37%.

Z opisów wizytacyjnych wynika, że typowy dom sługi kościelnego nie różnił się zasadniczo od domów chłopskich. W wizytacji generalnej z lat 1779-1781 wizytator lub wypełniający kwestionariusz pleban wielokrotnie opisywali domy organistów. Zwykle zawierał sień, izbę mieszkalną, komorę, czasem oddzielną kuchnię. Podłoga często bywała gliniana, sufit z drewnianych tarcic, budynek miał kilka okien i drzwi. Nieodzownym składnikiem takiego budynku był piec z kominem<sup>481</sup>.

---

<sup>480</sup> Znamienny jest opis z Barłożna z 1781 r. dotyczący domu i zabudowań tamtejszego organisty: „te wszystkie budynki lubo powinni reperować Parafianie ale że ich do tego ciężko nakłonić sam organista na utrzymanie ich musi swoje nakładyłożyć, które powinny być uznane” (zob. ADPel., G71, k. 35v).

<sup>481</sup> Na przykład w 1779 r. pleban z Liszkowa wystawił drewniane domostwo dla sług kościelnych „pod dachem słomianym, w tym domostwie izby dwie, każda z osobną komorą y sienią o jednym kominie, w każdej piec, kominiek okno i drzwi dobre” (zob. AAGn., E19, k. 278-278v). Bardzo szczegółowy opis umieszczono w tym samym roku w Czarnocinie, gdzie organista zajmował miesz-

Do nieruchomości budowlanych należących do organistów bądź nauczycieli zaliczyć można inne obiekty, takie jak obory, stodoły, stajnie, kurniki czy chlewy. Sługa kościelny, który w ramach swego uposażenia posiadał pole, ogród lub łąkę, nie mógł obyć się bez takich budynków gospodarczych<sup>482</sup>.

### 3. Szacunkowa wysokość wynagrodzenia sług kościelnych

Określenie łącznej wysokości dochodów sług kościelnych pracujących w diecezji włocławskiej w XVIII wieku jest zadaniem niezwykle trudnym<sup>483</sup>. Po pierwsze, wizytatorzy nie zawsze podawali całościową sumę wynagrodzenia. Po drugie, nie ma pewności, czy podając taki roczny dochód, w każdym przypadku uwzględniali te same składniki. W tym wypadku chodzi zwłaszcza o te formy wynagradza-

---

kanie w szpitalu parafialnym. W wizytacji tej parafii zanotowano, że „Drzwi z drogi do sieni na zawiasach z skoblem i wrzeczadzem, zamknięcie drewniane. Z sieni po prawej ręce drzwi do izby na zawiasach z haczykiem y skoblem. Piec y komin z cegły znaczney reparacyi potrzebuje, okna dwa w drzewo złe. Wychodząc z tej izby drzwi drugie naprzeciw do izby dziadowskiej” (zob. ADWł., W42(354), s. 35). Z kolei w 1781 r. w Kłodawie „dom organistego o jedney izbie, komórce y górze, z kuchnią, w Lepiankę wystawiony, słomą pokryty, w tym Piec z kachli prostych suffit z Tarcic, podłoga gliną wylepiona, okna bez okiennic dwa podwoyne. Drzwi dwoie jedne do kuchni drugie do izby na hakach y zawiasach żelaznych bez zamków” (zob. ADPeł., G72, k. 181v). Dokładnie też opisano dom organisty w Barłoźnie, gdzie „co do izby jest w szachulec wystawiony, sień w wiązarek w lepiankę. Izba jedna y komora. Okna dwa, jedno pojedyncze, drugie podwoyne, komin w lepiankę, piec formowany zielony, dach słomiany dobry, potrzebuie cwełów nowych” (zob. ADPeł., G71, k. 35v) czy też w Pręgowie: „Chałupa Organistego nowa w wiązarek y lepiankę z dachem dobrym y szczytami tarcicami zabitemi. W niej jest sień, izba y izdebka z komórką. Drzwi do izby, izdebki i komory są dobre na zawiasach y hakach z klamkami żelaznymi y zapadami drewiannemi. Okna w izbie 3, w izdebce 1, piec dobry 1, kominiek cegłą murowany. Podłoga y posowa na całym budynku z tacic” (zob. ADPeł., G72, k. 201, 212v).

<sup>482</sup> Na przykład w Pręgowie wizytator w 1781 r. pisał, że „w rogu chałupy chlewy 2, do których 2 drzwi na zawiasach z ryglami. Stodółka nowa z jednym somsiekiem w wiązarek chrostem opleciona z dachem dobrym y wrotami 2 podwoynemi na biegunach, w końcu stodółki chlew dla bydła pod yednym dachem z drzwiami na zawiasach y hakach” (zob. ADPeł., G72, k. 201, 212v). Natomiast w Barłoźnie są kurniki, stajenka w dobrej „porze, stodoła w wiązarek balowana na kamieniach postawiona w ścianach szczytowych potrzebna reparacyi, dach dobry. Szopka: słupy wkopane w ziemię wybalowana, z obieytem, dachem cale dobrym” (zob. ADPeł., G71, k. 35v). W Lubiewie z kolei była „stodoła w słupy o jednym klepisku, dwóch sasiekach, chlewiki w słupy liche dla bydła i koni, chlewik mały dla owiec i drobiazgu” (zob. ADWł., W43(80), k. 180).

<sup>483</sup> Uwagi na temat uposażenia nauczycieli, ale także organistów i kantorów z parafii kujawskich zob. M. P a w l a k, *Nauczyciele szkół parafialnych diecezji kujawsko-pomorskiej w epoce staropolskiej*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 146; t e n ż e, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005, s. 77-79.

nia, które nie miały stałego charakteru, a zatem akcydensy czy opłaty kartkowe. Po trzecie, niekiedy wyliczali, jaki roczny dochód może przynieść pole, ogród lub łąka. W większości przypadków jednak obliczenie takie nie są znane. Być może pojawiały się one tylko wówczas, gdy sługa kościelny w zamian za roczny czynsz oddawał nieruchomość w użytkowanie osobie trzeciej. Po czwarte, nie zawsze wiadomo, ile korców zboża dostawał sługa kościelny. Nie sposób więc obliczyć ich wartość<sup>484</sup>. Po piąte, niezwykle trudno oszacować, ile dawały daniny w naturze czy też jakie korzyści czerpali słudzy kościelni za korzystanie z różnorodnych praw rzeczowych. I po szóste, porównanie dochodu sług kościelnych w diecezji wrocławskiej napotyka trudności związane z stosowaniem kilku jednostek przeliczeniowych. Jak już wcześniej wspomniano, w archidiakonacie pomorskim podawano wartość dochodu we florenach gdańskich lub niekiedy w pruskich talarach. Z kolei w parafiach kujawskich używano złotego polskiego. Czasami i na Kujawach, i na Pomorzu profity służby kościelnej podawano w tynfach. Widać zatem, na jakie trudności napotyka historyk podejmujący próbę oszacowania dochodów sług kościelnych.

Z pomocą przychodzą jednak niekiedy źródła. Analiza zapisów wizytacyjnych pozwala bowiem wyodrębnić kilkadziesiąt sług kościelnych, dla których można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że podany dochód obejmuje w znacznej mierze całkowite roczne profity<sup>485</sup>. Było to 5 organistów z lat sześćdziesiątych oraz 38 organistów z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, 11 zakrystianów i jeden kantor<sup>486</sup>. Tabela 63 pokazuje wysokość rocznych dochodów tej grupy według przyjętych przedziałów.

---

<sup>484</sup> Przy obliczaniu wartości żyta (w którym zwykle oddawano wiertłowe służbie kościelnej) przyjęto za zapisem źródłowym z 1780 r., że korzec wart był wówczas 2 floreny gdańskie (zob. ADPel., G69, k. 212v).

<sup>485</sup> Chodzi tutaj o takie zapisy dotyczące dochodów organistów, jak na przykład z 1766 r. w Lipuszu: „hujus annuus reditus ex Messalibus, solario et accidentibus Esiacticis extendit se se circiter ad fl 100” (zob. ADPel. G63a, s. 175) czy Stężycy: „omnes et singuli Proventus efficere possunt praeter propter fl 121” (zob. ADPel. G63a, s. 184-185) lub z 1780 r. z Brus: „organarius reditus extendit se ad fl. 120” (zob. ADPel., G69, k. 83v, 95) czy z 1781 z Wejherowa: „in pecunia vero singulis annis percipiunt Organarius 296 fl, aedituus vero 133, quibus insuper accedunt non nulla accidentia sed modia” (zob. ADPel., G72, k. 96v, 112). Zaliczono tu takie przypadki, jak w Kościelnej Jani w 1781 r., gdzie nie wyliczono wprawdzie w całości, ale podano wysokość dochodu z wszystkich składników uposażenia (zob. ADPel, G71, k. 330). Jest oczywiście możliwe, że także i w tej grupie część osób miała roczny dochód niedoszacowany, zwłaszcza w przypadku zakrystianów. Nie ma bowiem całkowitej pewności, czy na przykład w Inowrocławiu zakrystianin miał roczny dochód w wysokości 60 zł polskich, które płacił mu pleban, czy też uzyskiwał jeszcze inne przychody, o których brak informacji w źródłach (zob. AAGn., E19, k. 191v).

<sup>486</sup> Brak dokładnych danych dla nauczycieli. Jedynie w przypadku kilkunastu pedagogów zatrudnianych przez władze pruskie wiadomo, że ich roczna pensja wynosiła 180 florenów gdańskich. Za-

Tabela 63. Roczne dochody sług kościelnych diecezji wrocławskiej [we florenach gdańskich].

| ROCZNA WYSOKOŚĆ DOCHODU | LICZBA    | %            |
|-------------------------|-----------|--------------|
| do 40 florenów          | 10        | 18,2         |
| od 40 do 80 florenów    | 8         | 14,6         |
| od 80 do 120 florenów   | 24        | 43,6         |
| powyżej 120 florenów    | 13        | 23,6         |
| <b>RAZEM</b>            | <b>55</b> | <b>100,0</b> |

Najliczniejszą kategorię stanowili ci słudzy parafialni, których roczne przychody mieściły się w przedziale 80 do 120 florenów gdańskich. Jeśli jednak wziąć pod uwagę tylko organistów, wówczas odsetek sług z tej grupy wzrósłby do 53,5%. Najmniej zarabiających instrumentalistów byłoby tylko niecałe 5%, a nie 20%, jak pokazuje tabela. W tej najślabiej uposażonej grupie było zatem najwięcej zakrystianów, mianowicie 9, przy 2 organistach. Odpowiednio wzrósłby procent w kategorii najlepiej zarabiających – do niemal 28%. Warto obliczyć średnią wysokość rocznego dochodu dla organistów i zakrystianów. Dla tych pierwszych wynosiła ona niemal 114 florenów, a dla kościelnych tylko niecałe 47 (przy nieco ponad 99 florenach dla wszystkich). Z kolei jeśli spojrzeć na roczne wynagrodzenie przez pryzmat parafii w mieście i na wsi, to w przypadku organistów miejskich ich przeciętne dochody wynosiły 144 floreny, organiści wiejscy zaś zarabiali średnio niecałe 111 florenów. Podobne relacje występowały wśród zakrystianów. Miejscy mieli przeciętnie o kilkanaście florenów wyższe wynagrodzenie niż wiejscy (52 i pół florena w miastach do niecałych 40 na wsi)<sup>487</sup>.

Oczywiście, jak to zwykle bywa, różnice wewnątrz grup były spore. Najlepiej uposażony muzyk parafialny pracował w Wejherowie w 1781 roku. Wizytujący parafię ks. Jan Bastkowski wyliczył jego roczny przychód na 296 florenów gdańskich. Także wśród zakrystianów ten z Wejherowa uzyskiwał najwięcej, bo aż 132 floreny. Na drugim biegunie był organista z filialnego kościoła w Redzie, który pobierał rocznie 24 floreny i 6 korców żyta (można je wycenić na około 12 florenów). Łącz-

---

pewne czerpali jeszcze jakieś dochody z naturaliów, praw użytkowych i od rodziców. Grupa ta została omówiona przy okazji analizy pensji wpłacanej sługom kościelnym.

<sup>487</sup> R. Pipowski obliczył średni roczny dochód nauczyciela w miejscowości Przysiek w diecezji chełmińskiej, lecz podał je w guldenach i groszach. Z wyliczeń tych wynika, że parafianie oddawali mu 71 guldenów i 18 groszy. Zob. R. P i p o w s k i, *Szkolnictwo Chełmży i okolic. Cz. 1 od 1251 do 1772*, Toruń 2002, s. 39, por. E. W a s c h i n s k i, *Das kirchliche Bildungswesen*, s. 125.

nie zatem nie brał więcej niż 36 florenów. Trzeba mu jednak doliczyć jeszcze nieokreślony w pieniądzech dochód z pola uprawnego, ogrodu i łąki. Spośród organistów pracujących w świątyniach parafialnych najslabiej uposażony był ten pracujący w Wielkim Lubieniu, w parafii zamieszkaney w dużej mierze przez protestantów. Jego źródłem utrzymania była pensja wypłacana przez plebana w wysokości 40 florenów<sup>488</sup>. Jeszcze mniej dostawał najgorzej opłacany zakrystianin pracujący w Drzycimiu. Z wizytacji odbytej w dniu 1 listopada 1780 roku wiadomo, że pobierał wówczas pięcioprocentową prowizję od 300 florenów zapisanych na jego utrzymanie 3 października tego roku. W sumie było to zatem 15 florenów rocznie. Z dopisanej później notki wynika, że 10 lutego 1781 roku leman ze wsi Wętfie Bartłomiej Sobociński zapisał na zakrystianina jeszcze 200 florenów, z których ten rocznie pobierał 10. Warto nadmienić, że prawdopodobnie zakrystianinem był wityryk Stanisław Meger<sup>489</sup>.

Porównując powyższe ustalenia z wynagrodzeniem na przykład duchowieństwa pomorskiego, wypada stwierdzić, że istniała w tej dziedzinie olbrzymia dysproporcja między służbą kościelną a rządcami parafii. Przeciętny roczny dochód z beneficjum, wyliczony na podstawie zestawień zawartych w wizytacji generalnej biskupa Rybińskiego, wynosił w sumie 813 florenów. Prepozyt lęborski jednak otrzymywał wówczas aż 2406 florenów, a rządcy parafii z dekanatu gniewskiego średnio 1004 floreny<sup>490</sup>. Przy przeciętnej dla organistów, wynoszącej około 114 florenów, plebani pomorscy ze swych beneficjów uzyskiwali przynajmniej osiem razy wyższe dochody. Bardziej porównywalne były natomiast profity, jakie otrzymywali za pracę w parafii wikariusze. Ich pensja, jak wynika z akt wizytacyjnych i zapisów w księgach konsystorskich, wynosiła najczęściej 100 florenów, ale do tego trzeba by jeszcze doliczyć pewien udział w akcydensach, jaki zatrudnianym kapłanom zapewniali plebani. Często była to  $\frac{1}{3}$  lub  $\frac{1}{4}$  opłat okolicznościowych. Średnio w archidiaconacie pomorskim na początku lat osiemdziesiątych mogło to wynosić około 30-40 florenów, do czego należałoby doliczyć jeszcze ewentualne dodatkowe świadczenia, na przykład naturalia, możliwe prowizje z fundacji, datki od bractw za pełnienie posługi promotora<sup>491</sup>. W sumie zatem roczny dochód wikariusza na Pomorzu zapewne przekraczał 150 florenów. Był zatem wyższy od

---

<sup>488</sup> W 1781 r. wizytator zanotował, że „Vicarius et organarius nullum separatim Proventum pro se habent, quia in utraque ecclesia [Wielki Lubień i filia Bzowo] nulla reperitur pro Ipsis fovendis in fundatio sed duntaxat Parochus de suo Proventu Plebanali organario per annum florenos Pruthenicales 40, domum residentialem et hortum quotannis tradere solet et aliquando victum”. Organista jednak nie mieszkał we własnym domu, lecz w izbie na plebanii (zob. ADPeł., G71, k. 297, 310).

<sup>489</sup> Zob. ADWł., W43(90), k. 304v, 321, 329.

<sup>490</sup> Zob. T. N o w i c k i, *Uposażenie kleru parafialnego*, s. 83.

<sup>491</sup> Zob. tamże, s. 86-92.

średniej obliczonej dla organistów, ale nie musiała być to różnica zbyt duża<sup>492</sup>. Oczywiście nie należy traktować tego jako reguły, gdyż były też takie parafie, gdzie wypłaty dla wikarego przekraczały o połowę apanaże przeznaczone dla organisty<sup>493</sup>.

Z kolei na sąsiedniej Warmii wynagrodzenie nauczycieli parafialnych było również mocno zróżnicowane. Na przykład rektor szkoły w Braniewie w 1751 roku otrzymywał 122 floreny i 22 grosze. Na sumę tę składały się także naturalia w postaci drewna. Kantor tamtejszy miał uposażenie w wysokości 98 florenów i 2 groszy. Ale już nauczyciel z Pieniężna miał roczny dochód w wysokości 238 florenów, kantor zaś tylko 78. Znacznie mniejsze wynagrodzenie mieli oczywiście bakałarze ze szkół wiejskich<sup>494</sup>. Dla porównania 27% luterzańskich zakrystianów i nauczycieli w Brandenburgii w 1774 roku otrzymywało od 20 do 40 talarów, czyli 60 do 120 florenów gdańskich. Spora była jednak grupa takich, którzy roczny dochód mieli niższy niż 10 talarów (18,5%), a jedynie uposażenie 8% było wyższe niż 80 talarów (240 florenów). Sytuacje diametralnie zmieniła się na korzyść pod koniec XVIII wieku<sup>495</sup>.

Ogólnie można zapewne przyjąć, że sytuacja materialna sług kościelnych nie była najgorsza. Oczywiście znacznie lepiej zarabiali nauczyciele i organiści, mniej natomiast płacono zakrystianom. W przypadku kantorów można tylko zakładać, że w XVIII wieku ich dochód był podobny lub nieco wyższy niż zakrystianów<sup>496</sup>. Niewiele można powiedzieć o łącznych dochodach dzwonników czy kalikantów. Z pewnością były dużo niższe niż innych sług kościelnych. Z posiadanych, choć niepełnych, danych można wnioskować, że rocznie nie przekraczały 20 czy nawet 10 florenów<sup>497</sup>. Większe możliwości, rzecz jasna, dawało życie w mieście. Było

---

<sup>492</sup> Znamienny jest tutaj przykład z parafii Brusy. W kwestionariuszu przedwizytacyjnym pleban zapisał, że „vicarii et ministri non habent pro se agros vel hortus vel proventus. Vicarius habet salarium fl. 100 et accidentia stolae minori, organarius reditus fl. 120” (zob. ADPeł., G69, k. 95).

<sup>493</sup> Na przykład we Włocławku w 1779 r. zanotowano, że „Merces quotannis exacte persolvitur a Parocho scilicet: Vicario ecclesiae hujus assignati sunt fl. 300, cum victu honesto et tertia parte omnium accidentium, Organarius fl. pol. 120, insuper bini modii siliginis et unus modius hordei accidentia per medium cum Cantore, cantori vero fl. pol 100 et accidentia per medium cum Organario” (zob. ADWł., W38, k. 88; W39(89), k. 112).

<sup>494</sup> Zob. W. G l i n s k i, *Nauczyciele warmińscy*, s. 20.

<sup>495</sup> Zob. W. N e u g e b a u e r, *Absolutistischer Staat und Schulwirklichkeit in Brandenburg-Preussen*, Berlin–New York 1985, s. 347.

<sup>496</sup> Kantor Szymon Wróblewski z filialnego kościoła w Borzymtuchomiu miał w 1780 r. dochód do 50 florenów rocznie (zob. ADPeł., G69, k. 29, 38v). Z kolei kantor z Włocławka pobierał 100 złotych polskich (czyli 50 florenów gdanskich) oraz na połowę z organistą z akcydensów (zob. ADWł., W38, k. 88; W39(89), k. 112). Te dwa przykłady to jednak zbyt mało, by formułować zdecydowane i finalne wnioski.

<sup>497</sup> Na przykład w Nieszawie dla kalikanta przewidziano w fundacji krzywdzińskiej 15 florenów, ale dla zakrystianina 40 (zob. ADWł., W51(89), k. 163v). Z kolei dzwonnicy z Tczewa i jego filii

wprawdzie droższe, ale jednocześnie służy tam zatrudnieni mieli wyższe dochody i możliwość dorobienia. Zasadniczo można uznać, że ludniejsze parafie, bogatsze środowisko i częstsze nabożeństwa wpływały na wysokość rocznych dochodów wszystkich sług kościelnych.

---

w Lubiszewie mieli zapewnioną pensję kościelną w wysokości 4 florenów oraz trudne do oszacowania akcydensy za dzwonicie oraz za wykonywanie zadań grabarzy (zob. ADPel., G70, k. 201v, 226v, 227). 5 florenów płacili witrycy Antoniemu Czajkowskiemu, dzwonnikowi w Subkowach (zob. tamże, k. 45v), zaś 6 florenów Pawłowi Sakowskiemu dzwonnikowi ze Starogardu (zob. ADPel., G70, k. 253v, 277). Możliwe, że ich roczny dochód, podobnie jak dzwonników z Tczewa i Lubiszewa, uzupełniały opłaty okolicznościowe.



## Zakończenie

Ludzie świeccy, którzy angażowali się w życie osiemnastowiecznej parafii, wykonywali w niej różnorodne zadania. Z jednej strony wspólnie z rządcą parafii administrowali częścią majątku parafialnego, który był przeznaczony na szeroko rozumiane utrzymanie świątyni i upiększenie kultu religijnego. Osoby pomagające plebanowi zwykle określano mianem wityrków bądź prowizorów, ale stosowano również, choć rzadziej, inne nazwy. Wybierano ich spośród parafian, przeważnie dwóch, lecz czasami także w większej liczbie. Na analizowanym terenie występowały najczęściej w archidiakonacie pomorskim, znacznie rzadziej w archidiakonatach kujawskich. Niemniej przez cały XVIII wiek rosła liczba parafii, zwłaszcza właśnie na Kujawach, w których wizytatorzy odnotowywali wityrków. Na liczbę prowizorów nie wpływało umiejscowienie parafii w mieście lub na wsi. Lokalizacja kościoła miała natomiast wpływ na to, kogo wybierano. Regułą było, że prowizorami w parafiach z kościołem w mieście byli mieszkańcy miast. Z kolei jeśli kościół parafialny był na wsi, to zadania wityrków pełnili włościanie. W archidiakonacie pomorskim zdarzały się jednak wyjątki. Przykład Pucka pokazuje, że mimo lokalizacji świątyni w murach miejskich, wityrkami byli obok mieszczan chłopci z okolicznych, wchodzących w skład parafii wsi. Patrząc przez pryzmat pochodzenia społecznego, w przeważającej mierze na prowizorów wybierano mieszczan lub chłopów. Na Pomorzu jednak, zwłaszcza na terenach o silnym osadnictwie drobno-szlacheckim, w niektórych wiejskich ośrodkach parafialnych prowizorami bywali razem z chłopami przedstawiciele szlachty. Czasami dla odróżnienia stosowano wobec nich nazwę prowizorzy, a tych wybranych spośród chłopów zwano po prostu wityrkami. Ludzie wybierani na współzarządców majątku kościelnego wywodzili się raczej ze środowisk przewodzących w lokalnej społeczności: w miastach należeli często do miejskiego patrycjatu, w parafiach wiejskich wywodzili się z gminnej elity. Natomiast wśród szlachty nie było raczej zamożnych właścicieli ziemskich, choć znaleźć można przykłady osób pełniących mniej ważne urzędy ziemskie lub grodzkie. Na Pomorzu w kilku parafiach wityrkami byli także innowiercy. Najważniejszym jednak warunkiem decydującym o wyborze była właściwa postawa religijna i moralna. Wybierano osoby z pewnym doświadcze-

niem życiowym, starszych wiekiem, często cieszących się zaufaniem rządu parafii. Mniej liczyło się chyba posiadanie wiedzy praktycznej, umożliwiającej prowadzenie inwentarzy czy ksiąg przychodów i wydatków, ale bez wątpienia choćby podstawowa znajomość pisma oraz rachunków ułatwiała i usprawniała służbę. Z analizy źródeł wynika, że wityrcy wykonywali swoje zadania przez kilka lat. Oznacza to zapewne, że często wybierano tych samych ludzi. Co ciekawe, mniejsza rotacja miała miejsce w parafiach wiejskich, większa w miejskich. Prowizorzy nie byli pracownikami parafii, dlatego też nagradzano ich za posługę poprzez pewne przywileje, jak prawo do miejsca w świątyni zaraz po kolatorze, do pogrzebu bez opłat czy modlitw za nich jako za dobrodziejów kościoła parafialnego. Do wyjątków należało pobieranie przez nich korzyści materialnych. W XVIII stuleciu jedynie w Żukowie wizytacja z 1781 roku wspomniała o specjalnych datkach dla wityrków, zbieranych w większe święta kościelne.

Jak wiadomo, osiemnastowieczna parafia spełniała różnorodne funkcje religijne i społeczne. Wykonywanie tych zadań powierzano zatem różnym sługom kościelnym. Do wzbogacenia kultu religijnego potrzebowano organistów i kantorów, przygotowaniem świątyni do nabożeństw zajmowali się zakrystianie. Oni mogli też pełnić służbę przy ołtarzu. Do prowadzenia szkoły parafialnej potrzebny był nauczyciel. Inni słudzy kościelni mogli być zatrudniani do wykonywania mniej zaawansowanych zadań: organista potrzebował kalikanta, by móc grać na organach, w lepiej uposażonych parafiach potrzebowano dzwonników, do sług kościelnych zaliczano też czasem grabarzy. W szerszym rozumieniu terminu *służba parafialna* nazwą tą objąć można niewątpliwie ministrantów, a nawet w pewnym sensie akuszerki, które plebani musieli rejestrować, kontrolować i pouczać. Terminologia oraz liczba uzależniona była od konkretnej kategorii sług. W osiemnastowiecznych parafiach diecezji wrocławskiej najwięcej było organistów, których odsetek rósł wraz z rozpowszechnianiem się instrumentów organowych. Naturalnym zatem zjawiskiem była malejąca liczba kantorów. Ich zadania przejmowali instrumentalisci, których rola rosła również z tego powodu, że obok zadań związanych z muzyką mogli pełnić posługę w szkole parafialnej jako nauczyciele. Niekiedy trudno określić, które obowiązki były ważniejsze. Na pewno w każdej parafii były położne i ministranci. Ci drudzy to bardzo często uczniowie szkoły parafialnej. Jeśli wziąć pod uwagę podziały archidiaconalne, zobaczymy, że najczęściej służbę parafialną odnotowywano w parafiach pomorskich. Umieszczenie parafii na wsi lub w mieście wpływało z kolei na liczbę zatrudnianych osób. Na zaangażowanie dwóch lub trzech ministrów stać było raczej wspólnoty miejskie. Nie oznacza to bynajmniej, że nie było parafii wiejskich, w których również pracował więcej niż jeden sługa kościelny, lecz było ich proporcjonalnie mniej.

Przebadane źródła zawierały niewiele informacji o pochodzeniu sług kościelnych. Mimo to można sądzić, że większość wywodziła się ze środowisk mieszczańskich i chłopskich. Można podejrzewać, że pewna część, zwłaszcza spośród organistów, kantorów lub nauczycieli, urodziła się w rodzinach służących Kościołowi. W pewien sposób potwierdza to analiza związków rodzinnych i miejsc pracy osób noszących to samo nazwisko. Z pewnością istniała tendencja do przejmowania zawodu ojca i podjęcia po nim pracy w parafii. Nie dotyczyło to jednak raczej profesji mniej wyspecjalizowanych, jak zakrystianina, dzwonnika czy kalikanta. Można też przypuszczać, że większość sług kościelnych żyła w związkach małżeńskich, choć przebadane źródła nie przyniosły na ten temat zbyt wielu danych. Wymagania wobec osób służących Kościołowi dotyczyły w pierwszym rzędzie postawy moralno-etycznej, co do której jednak w zdecydowanej większości wizytatorzy nie mieli poważnych uwag. Niewątpliwie liczyły się także odpowiednie kwalifikacje i zdolności, zwłaszcza w tych zawodach, do których wykonywania należało posiadać umiejętność czytania, pisania, śpiewu czy gry na instrumencie. Obowiązki personelu pomocniczego zależały oczywiście od charakteru posługi. Stosunkowo niedużo informacji przekazały źródła o wieku osób zatrudnionych w osiemnastowiecznych parafiach diecezji wrocławskiej. Na podstawie tych nielicznych danych można przypuszczać, że przeciętny wiek sługi kościelnego wynosił w chwili spisywania akt wizytacyjnych mniej więcej 43-44 lata. Więcej wiadomo o stażu pracy, który średnio wynosił nieco ponad 10 lat. Co ciekawe, dłużej w jednym miejscu pracy pozostawali słudzy w parafiach wiejskich niż w miejskich. Oczywiście dochodziło również do zmian pracodawcy, ale w XVIII stuleciu dotyczyło to przede wszystkim organistów czy tych, którzy wykonywali zawody wymagające bardziej zaawansowanej wiedzy. W badanym okresie częstym pragmatycznym rozwiązaniem było zatrudnianie w parafii, zwłaszcza tej biedniejszej, jednego sługi kościelnego, wykonującego jednocześnie obowiązki organisty, nauczyciela, kantora czy nawet zakrystianina i dzwonnika. Posługę tych ostatnich mogli zresztą z powodzeniem pełnić wityrcy czy nawet biedni z przyparafialnego przytułku, choć pewnie częściej wykorzystywano ich jako kalikantów lub grabarzy, o których źródła wizytacyjne przekazały stosunkowo niewiele informacji. Łączenie różnych funkcji dotyczyło w całym badanym okresie przynajmniej 40% sług kościelnych. O ile prowizoryzy byli wybierani spośród parafian, to takiego wymogu nie stawiano sługom kościelnym, gdyż mogli to być ludzie z zewnątrz. Wityrcy nie mieli też wyznaczonego specjalnie dla nich uposażenia. Z kolei ludzie zatrudniani do wykonywania posługi przy kościele parafialnym musieli być odpowiednio wynagradzani materialnie. Formy tego wynagradzania były bardzo różnorodne i w dużej mierze uzależnione od pełnionej funkcji. Najczęściej słudzy kościelni

dostawali pensję pieniężną, wypłacaną z funduszy plebana, w miastach dopełnianą pieniędzmi pochodzącymi z magistratu, czasami prowizją ze specjalnie na ten cel powołanej fundacji. Na Pomorzu z kolei w olbrzymiej większości parafii środki na pensję dla sług kościelnych pochodziły z uposażenia przeznaczonego na fabrykę kościoła, wyodrębnionego od beneficjum plebańskiego i wypłacanego często przez wotryków. Dochody te uzupełniały opłaty uzyskiwane przez personel pomocniczy za posługi związane z dodatkowymi czynnościami na rzecz bractw religijnych (na przykład śpiew Różańca, przygotowanie kaplicy brackiej lub ołtarza), prowizje z zapisów fundacyjnych. Duże znaczenie miały daniny i różnorodne akcydensy płacone przez parafian. W przypadku ofiar dla organisty istotną rolę na Pomorzu odgrywały daniny zwane kantoporne i wiertłowe. Niemniej ważne były kolęda, ofiary paschalne, opłaty za udział w chrztach, ślubach czy pogrzebach, dodatkowe daniny wypłacane w dobrach naturalnych oraz prawa rzeczowe. Istotnym uzupełnieniem były z pewnością domy i zabudowania gospodarcze należące do parafii, które w zamian za służbę bezpłatnie użytkowali najczęściej organiści lub nauczyciele. Kluczowe było również posiadanie gruntów. Spora część sług kościelnych korzystała z ogrodu lub sadu, a niektórzy, zwłaszcza w archidiaconacie pomorskim, posiadali uposażenie w postaci pola uprawnego. Zrozumiałe jest, że nie wszystkie rodzaje uposażenia przysługiwały każdemu ze sług kościelnych. W XVIII stuleciu najlepiej wynagradzani byli organiści, choć i w tej grupie trafiali się tacy, którzy uzyskiwali tak wysokie, jak i niskie dochody.

Podsumowując badania nad wotrykami i służbą kościelną w osiemnastowiecznych parafiach diecezji włocławskiej, należy podkreślić wyraźny podział terytorialny na część kujawską i pomorską. Z akt wizytacyjnych wynika, że archidiaconat pomorski w wielu aspektach obejmujących analizowane zagadnienie był lepiej zorganizowany. W grę wchodziła zapewne częściowo tradycja, sięgająca jeszcze czasów krzyżackich, ale też sposób urzędzenia i uposażenia parafii. Prowizorzy występowali tutaj częściej niż na Kujawach, aktywnie wspomagali rządów parafii w administrowaniu majątkiem kościelnym, który był wyraźnie wyodrębniony z majątku przeznaczonego na utrzymanie plebana. Także słudzy kościelni liczniej występowali w parafiach pomorskich niż kujawskich. Nie wydaje się, by przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w zbadanych źródłach, choć ogólnie mówiąc z pewnością te dotyczące Pomorza wydają się bardziej szczegółowe i pełniejsze. Oczywiście można podjąć próbę uzupełnienia bazy źródłowej poprzez wykorzystanie dokumentacji proveniencji parafialnej, ogólnodiecezjalnej (księgi biskupie i konsystorskie), jak i w kancelariach państwowych i samorządowych. Otwarta pozostaje jednak kwestia, czy takie uzupełnienie materiału źródłowego dałoby jakieś nowe i znacząco inne spojrzenie na grupę ludzką badaną w niniejszej

---

rozprawie. Niewątpliwie rozszerzenie granic chronologicznych na okres wcześniejszy, ale i późniejszy, umożliwiłoby lepsze poznanie środowiska wityryków i sług kościelnych, zwłaszcza zaś uchwycenie przeobrażeń i przemian, jakie miały miejsce w dziejach polskich parafii.



# Bibliografia

## I. Źródła

### 1. Źródła archiwalne

#### **Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (AAGn.)**

*Zespół: Akta Konsystorza Gnieźnieńskiego*

- [Visitationes ecclesiarum archidiaconatus Crusviciensis 1582-1597], sygn. E1.  
Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Crusvicensi consisten. ex mandato et commisione (...) Stanislai de Lubraniec Dąbski, epi Vladislaviensi et Pomeraniae per Joannem Michtarowski, archidiaconum Crusvicensem, canonicum Vladislaviensem ... in Anno Millesimo sexacentesimo nonagesimo nono expedita, sygn. E7.  
Visitatio archidiaconatus Crusviciensis ex mandato (...) Constantini Szaniawski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Cuiaviensis et Pomeraniae per (...) Paulum Wolski, cancellarium Vladislaviensem archidiaconum Crusvicensem expedita Anno Dni 1712, sygn. E8.  
[Visitatio ecclesiarum archidiaconatus Crusviciensis per Christophorum in Słupy Szembek episcopum Vladislaviensem et Pomeraniae expedita] [1729-1730], sygn. E9b.  
Visitatio ecclesiarum decanatus Junivladislaviensis 1743, sygn. E12.  
Visitatio generalis archidiaconatus Crusviciensis per ... Martinum Nicolaum Troynarski et Lucam Płachecki visitatores delegatos expedita, 1763-1764, sygn. E16.  
Acta visitationis generalis Rybinsciana archidiaconatus Crusviciensis 1779-1780, sygn. E 19.  
[Visitationes ecclesiae parochialis Bidgostiensis] 1745-1801, sygn. E30.  
Visitatio ecclesiae collegiatae et archidiaconatus Crusviciensis Rozdrażewiana [contenta visitationis [registri] anni 1526] 1596, sygn. E44  
Visitatio Ecclesiarum decanatus Gniewkoviensis Anno Domini 1777 peracta per (...) Adalbertum Żorawski, Decanum Gniewkoviensem, curatum in Pieranie, sygn. E53a.

#### **Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (ADPel.)**

*Zespół: Gedanensia – Akta Archidiaconatu Pomorskiego*

- Visitatio per totum Pomeraniae Archidiaconatum, qui rurales decanatus habet decem, ex voluntate Rmi ... Hieronymi Comitis a Rozdraszow, Dei gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per Sebastianum Liwierzki SRP capellanum ... facta. 1583-1598, sygn. G1a [dublet sygn. G1b].

- Visitatio Archidiaconatus Pomeraniae sub felicissimis auspiciis (...) Bonaventurae de Nieldzielsko Madaliński, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae a (...) Andrea Albinowski, Archidiacono Pomeraniae, Cantore Premisliensi, Praeposito Volboriensi Anno 1686 et 1687 peracta; sygn. G20b.
- Acta Visitationis (...) Christophori Antonii de Słupow Szembek I.U.D, archidiaconi Pomeraniae, officialis Gedanensis ac per Pomeraniam generalis Anno 1701 et 1702 expeditae, sygn. G24.
- Visitatio (...) Christophori Antonii Szembek archidiaconi Pomeraniae 1702, sygn. G25.
- Archidiaconatus Pomeraniae sub auspiciis (...) Constantini Feliciani de Szaniawy Szaniawski Episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae per Joannem Casimirum Jugowski, Archidiaconum Pomeraniae visitatus A.D. 1710 et A.D. 1711, sygn. G26.
- Liber visitationum generalium ecclesiarum decanatus Starogardensis [1711-1750], sygn. G28. [Akta wizytacyjne dekanatu nowskiego z lat 1711-1824], sygn. G29.
- Liber decanalis Byttoviensis 1711-1723, sygn. G30a.
- Liber decanalis [Byttoviensis] 1711-1804, sygn. G30b.
- Visitatio nonnullarum ecclesiarum in archidiaconatu Pomeraniae sitarum, per (...) Josephum Ignatium Narzyski archidiaconum Pomeraniae, in anno 1728 et 1729 peracta, sygn. G40.
- Visitatio ecclesiarum decanatus Bidgostiensis, 1745, sygn. G55b.
- Visitatio per (...) Augustinum Kliński, Archidiaconum Pomeraniae in Anno 1746 expedita [1745-1750], sygn. G56.
- Visitatio generalis Ecclesiarum Archidiaconatus Pomeraniae tribus decanatibus Gedanensi, Starogardensi et Dirschaviensi distinctarum per (...) Bartholomeum Franciscum Trochowski Ins. Collegiatae Crusv. canonicum, officialem Svecensem praepositum Serocensem ab (...) Antonio Casimiro Ostrowski episcopo Vladisl. et Pomeraniae delegatum commissarium et deputatum visitatorem generalem expedita, 1765-1766, sygn. G61.
- Visitatio Ecclesiarum Decanatus Svecensis in Archidiaconatu Pomeraniae consistentium per ipsummet (...) Antonium Casimirum de Ostrow Ostrowski episcopum Vladisl. et Pomeraniae ... [et] per (...) Lucam Płachecki canonicum Lublinskensem, praepositum Iunivladislaviensem peracta et expedita A.D. 1766, sygn. G62.
- Visitatio generalis decanatum Pucensis et Leoburgensis, Mirachoviensis et Büttoviensis in dioecesis Pomerana consistentium sub felici regimine (...) Antoni Casimiri de Ostrow Ostrowski episcopi Vladisl. et Pomeraniae, officialatu vero (...) Cypriani Casimiri de Komorze Wolicki suffraganei Pomeraniae, vicarii in spiritualibus generalis ac parochi Gedanensis per me Bazilium Złocki Archidiaconi Pomeraniae (...) visitatorem generalem expedita A. D. 1766, sygn. 63a.
- Visitatio Generalis [Ostraviana] decanatum Pucensis et Leoburgensis, Mirachoviensis et Büttoviensis in Dioecesi Pomerana consistentium per me Basilium Złocki Archidiaconum Pomeraniae, praepositum Skarszeviensem, visitatorem generalem expedita A.D. 1766, sygn. G63b.
- Visitatio Decanalis Ecclesiarum in Decanatu Starogardensi Anno 1780 Peracta, sygn. G68.
- Visitatio generalis Ecclesiarum decanatum Buttoviensis, Leoburgensis et Mirachoviensis ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi loci-ordinarii Vladislaviensis et Pomeraniae



- per (...) [Joannem Josephum] Gręca decanum praepositum Pucensem, praedictorem decanatum ecclesiarum visitatorem generalem deputatum expedita anno 1780, sygn. G69.
- Visitatio generalis ecclesiarum decanatum Dirschaviensis et Starogardensis ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi Loci-ordinarii Vladisl. et Pomeraniae per PAR. Lucam Joannem Krzykowski canonicum Crusvic., notarium apostolicum, visitatorem delegatum peracta anno 1780, sygn. G70.
- Visitatio generalis ecclesiarum parochialium decanatum Neoburgensis et Mevensis ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi Vladisl. et Pomeraniae per (...) Andream Schultz, canonicum Crusvic., decanum foraneum Dirschaviensem visitatorem generalem deputatum in anno 1780 et 1781 expedita, sygn. G71.
- Visitatio generalis ecclesiarum parochialium in decanatu Gedanensi et Pucensi consistentium ex commissu (...) Josephi Rybiński episcopi Vladisl. et Pomeraniae per (...) Joannem Bastkowski canonicum cath. Livoniae, decanum foraneum et praepositum Starogardensem, generalem deputatum visitatorem ab a. 1782 inchoata et eodem anno expedita, sygn. G72.
- Status ecclesiarum et beneficiorum decanatus Svecensis anno 1819, sygn. G82.

### **Archiwum Diecezjalne we Włocławku (ADWł.)**

*Zespół: Akta Biskupów Kujawskich i Pomorskich*

- [Wizytacje z czasów biskupa Rozrażewskiego z 1598 r.], sygn. W4(98).
- [Wizytacja archidiaconatu włocławskiego, kruszwickiego i pomorskiego z l. 1582-1583], sygn. W5(69).
- [Wizytacja archidiaconatu kruszwickiego z 1594, 1597 i 1599], sygn. W6(70).
- [Wizytacja archidiaconatu pomorskiego z 1597 r.], sygn. 7(71).
- Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Vladislaviensi, sub felici regimine (...) Constantini Feliciani Szaniawski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Vladislaviens[is] et Pomeraniae, per (...) Joannem Stanislaum Borzysławski, archidiaconum Vladislaviensem in anno D[omi]ni millesimo sepingentesimo undecimo expedita, sygn. W14(75).
- Synopsis ecclesiarum et status earum parochorum tum et decretorum reformationis ex praesenti visitatione archidiaconatus Wladislaviensis connotata anno D[omini] 1711, sygn. W15(76).
- [Dekrety reformacyjne dla kościołów diecezji kujawskiej i pomorskiej z lat 1723-1728], sygn. 16(77).
- Status ecclesiae parochialis [Brzeście] in visitatione per (...) [Christophorum Antonium Szembek] loci ordinarius expedita a[nn]o D[omi]ni 1724, sygn. W17(78).
- Wizytacja kościoła parafialnego w Brześciu [Kujawskim] [1724], sygn. W18(79).
- Visitatio ecclesiar[um] ex mandato (...) Christophori Szembek, episcopi Cuj[aviensi] et Pom[eraniae] per (...) Paulum Gostomski, anno 1725 expedita, sygn. W19(80).
- Ad MD Gloriam Visitatio Ecclesiarum Parochialium intra Decanatum Bidgostiensem ex Mandato (...) Valentini Alexandri Czapski, Episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae Loci

- Ordinarii. Iuxta instrumentum de Venerabili Consistorio Bidgostiensi super Personam mei emanatum, de Die Mercurii 7ma Mensis Aprilis A. 1745. Per me Antonium Stanislaum Lankiewicz Decanum Foraneum Bidgostiensem Parochum Wtelnensem facta Anno 1745 Diebus et Mensibus ut intra expressi; sygn. W20(81).
- Visitatio decanatus Nieschoviensis, ex mandato (...) Antonii Casimiri comitis de Ostrow Ostrowski Dei et Apostolice Sedis gratia episcopi Livoniae et Piltinensis, Vladislaviensis et Pomeraniae coadiutoris, per (...) Petrum Murkowski canonicum Crusvicensem, decanum Nieschoviensem, parochum Lubaniensem, anno Domini 1761 facta, sygn. W22(514).
- Visitatio ex voluntate et mandato (...) Antonii Casimiri comitis de Ostrow Ostrowski Dei et Apostolice Sedis gratia episcopi Livoniae et Piltinensis, episcopatus Vladislaviensis et Pomeraniae coadiutoris, in decanatu Radziejoviensi facta et expedita, per (...) Jacobum Orłowski canonicum et penitentiarium Crusviciensem, decanum Radziejoviensem, parochum Bronislaviensem, iuxta regulamen et visitationis instrumentum editum, anno Domini 1761, sygn. W23(92).
- [Wizytacje kościołów parafialnych w Kobielicach, Sędzinie, Skulsku, Broniszewie i Warzymowie, przeprowadzone w latach 1763-1764 z polecenia biskupa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego], sygn. W24(82a).
- Visitatio ecclesiarum decanatum Covaliensis et Izbicensis, per me Matthaeum Błędowski decanum Vladislaviensem, visitatorem generalem, ab (...) Antonio Ostrowski episcopo Vladislaviensi et Pomeraniae datum et deputatum, anno Domini 1765-to expedita (1765-1766), sygn. W25(83).
- Visitatio trium in diaecesi Vladislaviensi decanatum Nieschoviensis, Służezensis, Bobroviensis, ex commisso (...) Antonii Casimiri in Ostrow Ostrowski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Franciscum Ksaverium a Witoszyn et Grochowalsk Grochowalski U.I.D [...] anno Domini 1766-to expeditae, sygn. W26(84).
- Visitatio generalis decanatum Brestensis, Radziejoviensis et Iunivladislaviensis sub felici regimine (...) Antoni Casimiri de Ostrow Ostrowski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per me Ludovicum Carolum Bratoszewski ecclesiae cathedralis Vladislaviensis primicerium facta anno Domini 1766-to, sygn. W27(85).
- Visitatio decanalis ecclesiarum decanatus Bobrovnicensis, iuxta methodum in dispositione pastoralis per (...) Franciscum Machaiewski decanum Bobrovicensem, parochum Ciecchocinensem expedita anno Domino 1778, sygn. W28.
- Visitatio dec[ana]lis [eccl]esiarum in decanatu Brestensi [...] existentium, sub felicissimi auspiciis (...) Josephi Rybiński episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Josephum Jacobum Poraj Golemowski decanum foraneum Brestensem [...] anno 1788 [...] expedita, sygn. W29.
- Visitatio decanatus Iunivladislaviensis anno Domini 1778, sub felicissimo regimine (...) Josephi a Rybno Rybiński Dei et Apostolicae sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae [...] id humillime poscit Antonius Tołkacz Żukiński, senior canonicus Crusvicensis, decanus Iunivladislaviensis, sygn. W30.
- Wizytacja kościołów w dekanacie izbickim leżących, przez księdza Jakuba Lewickiego dziekana i proboszcza izbickiego w roku Pańskim 1778 w miesiącu październiku odprawiona, sygn. W31.

- Visitatio decanatus Covaliensis sub auspiciis (...) regimine (...) Josephi Rybiński Dei et Apostolicae sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Matthiam Groczyński decanum Covaliensem, parochum Smietovicensem in anno Domini 1778, mense decembri expedita et conscripta, sygn. W32.
- Visitatio decanatus Crusvicensis, per me Florianum Ostromięcki canonicum et decanum Crusvicensem expedita anno Domini 1778-vo, sygn. W33.
- [Wizytacja dekanatu nieszawskiego (par. Słońsk) przeprowadzona w 1778 r. za rządów biskupa Józefa Rybińskiego], sygn. W34.
- Acta decanatus Radzieioviensis in visitatione decanali conscripta anno Domini 1778, sygn. W35(353).
- Visitatio decanalis Słuzeviensis, ex mandato (...) loci ordinarii (Josephi Rybiński), iuxta puncta pro dioecesi Vladislaviensis et Pomeraniae [...] per (...) Michaelem Maiewski decanum Słuzevenssem, parochum Sinniarzeviensem expedita (1778), sygn. W36.
- Visitatio generalis decanatus Bobrovnicensis, sub felici regimine (...) Josephi Rybiński episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Matthiam Nałęcz decanum cathedralem Vladislaviensem anno Domini 1779 expedita, sygn. W37.
- [Wizytacja dekanatów brzeskiego i radziejowskiego, przeprowadzona w 1779 r. za rządów biskupa Józefa Rybińskiego], sygn. W38.
- Visitatio generalis ecclesiarum decanatuuum Brestensis et Radziejoviensis, ab (...) Josepho Rybiński episcopo Vladislaviensi et Pomeraniae [...] per (...) Josephum Gliński [...] ad eandem perficiendam specialiter delegatum, expedita anno Domini 1779, sygn. W39(89).
- Visitatio generalis ecclesiarum decanatuuum Kovaliensis et Izbicensis in dioecesi Vladislaviensi, ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi loci ordinarii Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Casimirum Lipski archidiaconum cathedralem vladislaviensem, abbatem commendatarium Lubinensem, a mense novembri anno 1779 ad 10 februari anno 1781 peracta, sygn. W40(88).
- Visitatio generalis ecclesiarum decanatuuum Słuzeviensis et Nieschoviensis, ex mandato (...) Josephi Rybiński episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per (...) Basileum Złocki archidiaconum Pomeraniae in ecclesia cathedrali Vladislaviensi visitatorem generalem deputatum reassumpta anno 1779-no, sygn. W41(89).
- Visitatio generalis decanatus Volboriensis, autoritate et speciali commissione (...) Josephi Rybiński Dei et Apostolicae sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae [...] per (...) Adalbertum Leszczyc Skarszewski canonicum cathedralem Vladislaviesem et Camenecensem [...] expedita anno 1779, sygn. W42(354).
- Visitatio generalis ecclesiarum decanatuuum Svecensis et Fordonensis 1780-1781, sygn. W43(90).
- Decreta reformationis pro ecclesiis et beneficiis decanatus Nieschoviensis (1779-1782), sygn. W46.
- Principaliora puncta decretorum reformationis pro singulis ecclesiis decanatus Radziejoviensis, in visitatione generali anno Domini 1779 expedita latorum (1779-1782), sygn. W47.
- Decreta reformationis pro ecclesiis et beneficiis decanatus Słuzeviensis (1779-1782), sygn. W48.
- Visitatio decanatus Izbicensis, per decanum loci (Jakub Lewicki) anno Domini 1782, sygn. W49.

- [Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu brzeskiego, przeprowadzonej w 1783 r.] sygn. W50.
- [Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu inowrocławskiego, przeprowadzonej w 1783 r.], sygn. W51.
- Decanatus Covaliensis. Verificatio punctorum decreti reformationis tempore visitationis generalis Lipciana, per decanum loci (Jan Miszewski) expedita anno 1783, mense decembri, sygn. W52.
- Principaliora puncta decretorum reformationis pro singulis decanatus Crusvicensis ecclesiis, in visitatione generali anno Domini 1779 expedita latorum (1783), sygn. W53.
- Visitatio decanatus Gniewkoviensis, iuxta principaliora puncta decretorum reformationis in ultima visitatione generali latorum, expedita per Nicolaum Osiński decanum, mense julio, anno 1784, sygn. W54.
- Wizyta dziekańska dekanatu brzeskiego kujawskiego, natenczas przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, z rozkazu (...) Józefa Rybińskiego, biskupa kujawskiego i pomorskiego, roku 1786 sprawiedliwie odprawiona, sygn. W55(91).
- Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu gniewkowskiego, przeprowadzonej w 1786 r., przez dziekana gniewkowskiego Mikołaja Osińskiego, sygn. W56.
- Wizytacja kościołów w dekanacie izbickim leżących, czyniona w roku Pańskim 1786-tym, sygn. W57.
- Visitatio decanalis ecclesiarum in decanatu Covaliesi existentium, per (...) Joannem Miszewski, decanum Covaliensem (...) anno Domini 1786; sygn. W58.
- Akta wizytacji dekanatu niezawskiego, przeprowadzonej w 1786 r. przez Józefa Sławińskiego, dziekana niezawskiego, sygn. W59.
- Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu radziejowskiego i kościoła w Izbicy, przeprowadzonej w 1786 r. z polecenia biskupa Józefa Rybińskiego, sygn. W60.
- Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu służewskiego, przeprowadzonej w 1786 r. z polecenia bpa Józefa Rybińskiego, sygn. W61.
- Visitationes decanales ecclesiarum parochialium in decanatu Volboriensi iacentium (...) anno 1787-mo in hoc libello, per (...) Jacobum Miszewski decanum Volboriensem expeditae continentur, sygn. W62(93).
- Wizyta dekanalna dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana tegoż dekanatu w roku 1788 odprawiona, sygn. W63.
- Wizyta dekanatu niezawskiego w roku 1788, sygn. W64.
- Visitatio decanalis ecclesiarum decanatus Radziejoviensis 1788, sygn. W65.
- Akta wizytacji dekanalnej dekanatu służewskiego, przeprowadzonej w 1788 r., z polecenia biskupa Józefa Rybińskiego, przez księdza Michała Majewskiego, dziekana służewskiego, sygn. W66.
- Wizytacja dekanalna dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, w roku 1789 odprawiona, sygn. W67.
- Wizytacja dekanalna dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, w roku 1790 odprawiona, sygn. W68.
- Wizyta kościołów dekanatu gniewkowskiego, uczyniona roku 1790 (przez księdza Mikołaja Osińskiego, dziekana gniewkowskiego), sygn. W69.
- Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu kruszwickiego, przeprowadzonej przez księdza Floriana Ostromięckiego, dziekana kruszwickiego, w 1790 r., sygn. 70.

- Akta wizytacji dziekańskiej dekanatu służewskiego, przeprowadzonej przez księdza Michała Majewskiego, dziekana służewskiego, w 1790 r., sygn. 71.
- Wizyta dekanatu brzeskiego kujawskiego, przez księdza Jana Wiconowskiego, dziekana, w roku 1791 odprawiona, sygn. W72.
- Wizyta dziekańska kościołów w dekanacie gniewkowskim położonych, odprawiona roku 1791-go (przez dziekana Mikołaja Osińskiego), sygn. W73.
- Opis kościołów dekanatu kruszwickiego, podczas wizyty dekanalnej w roku 1791 odprawionej (przez dziekana Floriana Ostromięckiego), sygn. W74.
- Visitatio decanalis ecclesiarum in decanatu Nieschoviensi consistentium, per (...) Josephum Nałęcz Sławiński canonicum Crusvcensem, decanum Nieschoviensem, parochum Lubanensem, anno Domini 1791, die 8. octobris expedita, sygn. W75.
- Visitatio decanalis ecclesiarum decanatus Radziejoviensis, anno 1791, sygn. W76.
- Dekanat służewski. Wizyta dziekańska roku 1791, sygn. W77.
- Akta kongregacji dekanalnych diecezji kujawskiej i pomorskiej z lat 1778-1780, sygn. W82(230).
- Akta kongregacji dekanalnych diecezji kujawskiej i pomorskiej z lat 1778-1791, sygn. W83.

## 2. Źródła drukowane

- Caeremoniale Episcoporum. Editio Princeps (1600), ed. A.M. Triacca, M. Sodi, Città del Vaticano 2000.
- Constitutiones et decreta Synodi Dioecesanæ Posnaniensis Praesidente (...) Andrea de Szoldry Szoldrski Dei et Apostolicæ Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi. Anno Domini MDCXLII (...) ichoatæ et triduo celebratæ (...), Posnaniæ 1642.
- Constitutiones synodales Editæ et promulgatæ ab (...) Andrea Stanislao Kostka (...) Załuski, Dei et Apostolicæ Sedis gratia, Episcopo Culmensi et Pomesaniensi (...) in Dioecesanâ Synodo celebrata (...) Anno Domini MDCCXLV, Brunsbergæ 1746.
- Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis, ed. A. Mańkowski, pars 1, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 24 (1929).
- Constitutiones synodales Warmienses, Sambienses, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses recensuit Franciscus Hipler, Braunsbergæ 1899.
- Constitutiones Synodi Dioecesanæ Cracoviensis, (...) Anno Domini Millesimo Sexcentesimo, Quadragesimo Tertio (...) celebratæ, brmw.
- Constitutiones synodorum, metropolitane ecclesie Gnesnensis, Provincialium, tam vetustorum quam recentiorum usque ad Annum MDLXXVII. Studio et opera (...) Stanislai Karnkowski (...), Cracoviæ 1579.
- Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum Provincialium et Dioecesanarum Regni eiusdem ad summam collectæ, ed. Z. Chodyński, E. Likowski, t. 1-3, Posnaniæ 1883-1885.
- Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, polski, oprac. A. Baron, H. Pietras, t. IV/2: (1511-1870), Kraków 2007.

- Directorium officii divini Dioecesis Pomeraniae et Archidiaconatus Crusvicensis (...) auctoritate et mandato (...) Josephi Rybiński (...) episcopi Vladisl. et Pomeraniae pro anno MDCCXCIX conscriptum, Gedani [1798].
- Epistola pastoralis ad Parochos Dioecesis Cracovien. Bernardus Maciejowski, Dei gratia Episcopus Cracovien. Dux Severien., [w:] Constitutiones Synodi Dioecesanæ Cracoviensis celebratae Anno Domini M.DC.I, X. Kal. Juni, Cracoviae in Officina Architypogr. Regia Lazari, Anno Dni M.DC.I, k. C<sub>2</sub>-Lv.
- Epistola pastoralis ad Parochos Provinciae Gnesnensis. Bernardus Miseratione Divina, tit. S.Joannis ante Portam Latinam S.R.E. Presbyter Cardinalis, Maciejowski nuncupatus, Archiepiscopus Gnesnensis, Legatus Natus, Regni Poloniae Primas et Primus Princeps, etc., [w:] Synodus provincialis Gnesnensis provinciae, a.D. 1628, k. B<sub>3v</sub>-I<sub>2</sub>.
- Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des Preussischen Staats mit Urkunden und Regesten, opr. H.F. Jacobson, T. 1: Provinzen Preussen und Posen, Bd. 1: Das katholische Kirchenrecht, Königsberg 1837.
- Inwentarze starostwa bytowskiego i łęborskiego z XVII i XVIII w., wyd. G. Labuda „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 46 (1959).
- Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Litthauen und West-Preussen nebst dem Netz-district. Sect. XXV: Profil von dem Bromberger Kanal und dem Gefälle der Schiffschleusen auf demselben; oprac. C. Mare, Berlin 1810 [mapa przechowywana w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, sygn. B II 1719].
- Ko łą t a j H., Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764), oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.
- Lustracje województw Prus Królewskich 1765, wyd. J. Dygdała, t. 1: województwo pomorskie, cz. 1: powiaty pucki i mirachowski, Toruń 2000.
- Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w XVI w., zebra. B. Ulanowski, [w:] Archiwum Komisji Prawniczej, t. 1, Kraków 1895.
- Modus instituendae iuventutis ex decreto Synodi, ab Academia Cracoviensi praescriptus: Quem in Scholis observandum praecepit Tyliciana Synodus, Anni MDCXII, b.r.m.w.
- Ordo divini officii ad usum Diaecesis Vladisl et Pomeræ (...) pro anno Domini 1790 (...) propositus auctoritate et mandato (...) Josephi Rybiński loci ordinarii, Lovicii [1789].
- P i r a m o w i c z G., Powinności nauczyciela, oprac. T. Mizia, wyd. 2, Warszawa 1988.
- Reformationes generales ad clerum et populum Dioecesis Cracoviensis pertinentes ab (...) Martino Szyszkowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopo Cracoviensis, duce Severiensis, in synodo dioecesana sancitae et promulgatae anno 1621 (...), Cracoviae 1621.
- R i g l e r F.P., Anleitung zum Gesange, und dem Klaviere, oder die Orgel zu spielen; nebs den ersten Gründen zur Komposition; als nöthige Vorkenntnisse der freyen und gebundenen Fantasie, Ofen 1798.
- S a w i c k i J., Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, t. 7: Synody diecezji poznańskiej i ich statuty, Poznań 1952.
- S a w i c k i J., Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, t. 8: Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty, Wrocław 1955.
- Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae, collegit et edidit Z. Chodyński, Varsoviae 1890.

- Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus – etiam authenticis – nunc iterum editis), [w:] Starodawne prawa polskiego pomniki, ed. U. Heyzmann, t. 4, Kraków 1875.
- Statuty synodalne Warمیńskie, Sambijskie, Pomezਾਂskie, Chełمیńskie oraz Prowincjalne Ryskie. Z Braniewskiego wydania księdza Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1932 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski, Olsztyn 2010.
- Synodus dioeciesiana Posnaniensis sub (...) Christophoro Antonio in Słupow Szembek Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopo Posnaniensi et Nominato Vladislaviensi, (...) Varsoviae (...) celebrata. Anno Domini MDCCXX (...), Varsoviae 1720.
- Synodus provincialis, Gnesnensis provinciae sub (...) Ioanne Wężyk Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopo Gnesnensi, Legato Nato, Regni Poloniae Primate, Primoquae Principe Petricoviae Anno Dni, Millesimo, Sexcentesimo, Vigesimo octavo (...) celebrata, Cracoviae 1629.
- Synodus provincialis Gnesnensis provinciae, sub (...) Matthia Łubieński Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopo Gnesnensi, Legato Nato, Regni Poloniae Primate et Primo Principae, Varsoviae Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo Tertio (...) celebrata, Varsoviae 1646.
- Ustawa dla szkół parafialnych z 1612 roku, [w:] S. Kot, Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku, Lwów 1612, s. 419-424.
- Visitatio archidiaconatum Vladislaviensis, Crusvicensis et Pomeraniae anno Domini 1582-1583, [w:] Monumenta Historica Dioeceseos Vladislaviensis, ed. Z. et S. Chodyński, t. 18, 19, 22, Wladislaviae 1899, 1900, 1903.
- Visitatio dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae (1576-1577), [w:] Monumenta Historica Dioeceseos Vladislaviensis, ed. Z. et S. Chodyński, Wladislaviae 1899, t. 17.
- Visitatio Rozrazeviana anno 1598 expedita, [w:] Monumenta Historica Dioeceseos Vladislaviensis, ed. Z. et S. Chodyński, t. 20-21, Wladislaviae 1901.
- Visitationes Archidiaconatus Pomeraniae Hieronymo Rozrazewski Vladislaviensi et Pomeraniae episcopo factae, wyd. S. Kujot, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1-3 (1897-1899).

## II. Opracowania

- Atlas historyczny Polski, seria b: Mapy przeglądowe: Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku, oprac. M. Biskup przy współudziale L. Koca, Warszawa 1961.
- B a n a s z a k M., Historia Kościoła katolickiego, t. 1-4, Warszawa 1989.
- B a r t y n o w s k i M., Zakrystjan, [w:] Encyklopedia kościelna, wyd. M. Nowodworski, t. 32, Płock 1913, s. 499-500.
- B a u m g a r t P., Johann Ignaz von Felbiger (1724-1788). Ein schlesischer Schulreformer der Aufklärung zwischen Preußen und Österreich, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau” 31 (1990), s. 121-140.

- Bąk L., Z dziejów szkolnictwa parafialnego w powiecie waleckim w XVI-XVIII wieku, „Rocznik Koszaliński” 13 (1977), s. 63-81.
- Biskup M., Tomczak A., Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI wieku, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 58 (1953), z. 1, s. 5-164.
- Biskupski S., Krzysztof Żórawski, polski kanonista XVIII stulecia, Włocławek 1950.
- Błaszkievicz H., Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636-1757 w świetle wizytacji biskupich, „Nasza Przeszłość” 46 (1976), s. 153-206.
- Bobkowska W., Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793-1806, Warszawa 1948.
- Borucki J., Ustawodawstwo synodalne biskupa Hieronima Rozdrażewskiego (1581-1600), „Studia Włocławskie” 2 (1999), s. 305-318.
- Borows J. Sieć szkół parafialnych na Warmii w XVIII wieku przed pierwszym rozbiorem w świetle wizytacji kościelnych, „Summarium” 10 (1981), s. 357-360.
- Borzyszkowski J., Kościół w Brusach. Historia i współczesność, Gdańsk 1988.
- Borzyszkowski J., Wielewskie Góry. Dzieje Wiela i jego kalwarii, Gdańsk 1986.
- Borzyszkowski M., Szkoły diecezji warmińskiej w okresie od XIII do połowy XVI wieku, „Studia Warmińskie” 2 (1965), s. 31-63.
- Breza E., Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego, wyd. 2, Gdańsk 1986.
- Brzęczek B., Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1740-1760 w świetle wizytacji biskupa W.H. Sierakowskiego, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 21 (1974), s. 157-161.
- Buczek K., Problem organizacji terytorialnej Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku, „Zapiski Historyczne” 35 (1970), z. 3-4, s. 137-157.
- Buczek K., Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej, t. 2, Warszawa 2006.
- Buba J., Szwejkowscy A. i Z.M., Kultura muzyczna u pijarów XVII i XVIII wieku, „Muzyka” 10 (1965), nr 2, s. 15-32, nr 3, s. 20-32.
- Bystron J.S., Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII, t. 1, Warszawa 1960.
- Cackowski S., Nauczyciele wiejscy województwa chełmińskiego w pruskim katastrze podatkowym z 1772/1773 roku. Przyczynek do historii szkolnictwa. Studia z historii nowożytnej ofiarowane prof. Jerzemu Wojtowiczowi, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XX – Nauki Humanistyczno-Społeczne” z. 158, rok 1985, s. 145-155.
- Cackowski S., Początki rządów pruskich (1772-1815), [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, pr. zbior., t. 1, Warszawa 1979, s. 263-282.
- Chachaj J., Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku, Lublin 2003.
- Chachaj J., Łacińskie szkoły parafialne na terenie metropolii lwowskiej w epoce nowożytnej, Lublin 2005.
- Chamcówna M., Szkolnictwo parafialne od czasów Komisji Edukacji Narodowej, [w:] Historia chłopów polskich, red. S. Inglot, t. 1, Warszawa 1970, s. 469-507.
- Chaniecki Z., Dyskantyci w kapelach polskich od XVI do XVIII wieku (cz. 1), Pueri cantores, „Muzyka” 18 (1973), s. 28-43.



- Chaniecki Z., Nieznane kapele polskie z XVII i XVIII wieku, „Muzyka” 17 (1972), nr 4, s. 84-96.
- Chaniecki Z., Organizacje zawodowe muzyków na ziemiach polskich do końca XVIII wieku, Kraków 1980.
- Cieślak E., Biernat Cz., Dzieje Gdańska, Gdańsk 1975.
- Chodyński S., Biblioteka kapituły wrocławskiej, uzup. i wyd. S. Librowski, Wrocław 1949.
- Chodyński S., Biskupi sufragani wrocławscy, Wrocław 1906.
- Chodyński S., Konsystorze w diecezji kujawsko-pomorskiej, Wrocław 1914.
- Chodyński S., Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym wrocławskim, Wrocław 1902.
- Chodyński S., Seminarium wrocławskie, Wrocław 1904
- Chodyński S., Szkoła katedralna wrocławska, Wrocław 1900.
- Chodyński S., Szkoły ojców Pijarów w Radziejowie i Włocławku, Wrocław 1911.
- Chodyński S., Szkoła ojców Reformatorów we Włocławku, Wrocław 1911.
- Chodyński S., Trybunałiści z kapituły wrocławskiej, Wrocław 1911.
- Chodyński S., Włocławska diecezja, [w:] Encyklopedia kościelna, red. M. Nowodworski, t. 32, Wrocław 1913, s. 55-80.
- Chodyński S., Zamiana kościołów w 1765 r., „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 7 (1913), nr 5, s.,148-150.
- Chodyński Z., Dzwon, [w:] Encyklopedia kościelna, wyd. J. Nowodworski, t. 4, Warszawa 1874, s. 495-496.
- Chodyński Z., Kościół, [w:] Encyklopedia kościelna, red M. Nowodworski, t. 11, Warszawa 1878, s. 205-250.
- Chodyński Z., Paulini w Polsce, [w:] Encyklopedia kościelna, wyd. M. Nowodworski, t. 18, Warszawa 1892, s. 427-519.
- Chronik des Kreises Dirschau, red. O. Korthals, Bonn 1969.
- Chronologia polska, red. B. Włodarski, Warszawa 2007.
- Christiani L., L'Église à l'époque du concile de Trente [w:] Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours, red. A. Fliche, V. Martin, t. 17, b.m.w. 1948.
- Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992.
- Chyra Z., Model nauczyciela w świetle ustawodawstwa szkolnego KEN, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 217-223.
- Cramer R., Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow, Königsberg 1858.
- Czaplewski P., Wykaz oficjałów gdańskich i pomorskich od 1467 do 1824 r., „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 19 (1912), s. 3-128.
- Dąbrowski K., Monografia Chmielna, Kartuzy 1936.
- Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny, Pelplin 1928.
- Dudzik S., Kultura muzyczna w kościołach diecezji wrocławskiej i na dworze biskupim w czasach Hieronima Rozrażewskiego (1582-1600), „Muzyka” 52 (2007), nr 3, s. 31-48.
- Dzieje Brus i okolicy, red. J. Borzyszkowski, Chojnice-Gdańsk 1984.
- Dzieje Inowrocławia (do 1919 r.), red. M. Biskup, t. 1, Warszawa 1978.

- Dzieje Łęborga, red. J. Borzyszkowski, Łęborg 2009.
- Dzieje Nieszawy, red. R. Czaja, t. 1: do roku 1945, Toruń 2004.
- Dzieje Radziejowa Kujawskiego, red. J. Danielewicz, Bydgoszcz 1992.
- Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, red. K. Jasiński, t. 1: Dzieje Świecia, t. 2: Dzieje regionu, Warszawa–Poznań 1980.
- Dzieje ziemi bytowskiej, red. S. Gierszewski, Poznań 1972.
- Dzięcielski M., Dzieje ziemi mirachowskiej. Od XII do XVIII wieku, Gdańsk 2000.
- Eder K., Die Kirche im Zeitalter des konfessionellen Absolutismus (1555-1648), [w:] Kirchengeschichte, red. J.P. Kirch, t. 3, z. 2, Freiburg 1949.
- Feicht H., Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12 (1965), z. 4, s. 21-31.
- Feicht H., Organy i organiści, [w:] Studia nad muzyką polskiego średniowiecza, red. Z. Liss, Kraków 1975, s. 314-318.
- Feicht H., Studia nad muzyką polskiego renesansu i baroku, Kraków 1980.
- Fijałek J., O archidiakonach pomorskich i urzędnikach biskupich w archidiakonacie pomorskim diecezji włocławskiej w XII-XV wieku, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 6 (1899), s. 125-172.
- Fijałek J., Pastoralna Księga Bernarda Maciejowskiego w redakcji z 1601 i korekturze rzymskiej z 1608 zatwierdzona przez papieża Urbana VIII w 1629, Lwów 1925.
- Fijałkowski A., Szkolnictwo parafialne na Mazowszu, [w:] Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 41-46.
- Furtak T., Ceny w Gdańsku w latach 1701-1815, Lwów 1935.
- Historia de la Iglesia Catolica, red. F. Montalban, t. 3: Edad moderna (1648-1958), Madrid 1960; t. 4: La Iglesia en su lucha y relacion con el laicismo, Madrid 1957.
- Gawlik S., Myśl pedagogiczna i szkoła ludowa Jana Ignacego Felbigera, Opole 1991.
- Gawroński L., Muzyka religijna w Lublinie w latach 1574-1794, Lublin 1996.
- Geißler G., Schulgeschichte in Deutschland: von den Anfängen bis in die Gegenwart, Frankfurt am M. [i in.] 2011.
- Die Geschichte des Christentums. Religion-Politik-Kultur, hrsg. M. Venard, Bd. 8: Die Zeit der Konfessionen (1530-1620/1630), Freiburg–Basel–Wien 1992, Bd. 9: Das Zeitalter der Vernunft (1620/1630-1750), Freiburg, Basel, Wien 1998.
- Gliński W., Nauczyciele warmińscy w czasach dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.), „Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Historia”, cz. 2, 1981, s. 5-30.
- Głowa W., Niedzielną służba Boża w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w I poł. XVIII w. w świetle wizytacji biskupich, Przemyśl 1993.
- Głowska D., Akta wizytacji kościelnych z XVII-XVIII wieku jako źródło do historii kultury materialnej: gospodarstwo wiejskie w dobrach parafialnych w archidiakonacie warszawskim, [w:] Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego, red. M. Dembińska, Wrocław 1989, s. 233-254.
- Głowska D., Przewodnik, inicjator, adwersarz? Uwagi o miejscu plebana w społeczności wiejskiej w XVII-XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej, [w:] Dwór, plebania,

- rodzina chłopska, Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998, s. 55-67.
- Gołos J., Zarys historii budowy organów w Polsce, Bydgoszcz 1966.
- Gręźlikowski J., Początki i rozwój kościelnego sądownictwa w Polsce na podstawie generalnego i okręgowych oficjalatów diecezji wrocławskiej, „Prawo Kanoniczne” 2001, nr 2/3, s. 163-183.
- Gręźlikowski J., Recepcja reformy trydenckiej w diecezji wrocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego, Włocławek 2000.
- Grüner J., Das Schulwesen des Netzedistrikts zur Zeit Friedrich des Grossen (1772-1786), Breslau 1904.
- Grzebień L., Kochanowicz J., Jezuickie bursy muzyczne w dawnej Polsce. Zarys problematyki badawczej, „Muzyka” 47(2002), z. 1, s. 64-84.
- Grzeszczuk S., Klecha i pleban. Pisarze sowizdrzalscy wobec duchowieństwa i sposobów religijnych, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 13 (1968), s. 81-113.
- Grzybowski M., Szkolnictwo elementarne na Mazowszu północnym na przełomie XVIII i XIX wieku w świetle wizytacji kościelnych (1764-1830), Płock 1987.
- Guldón Z., Kabaciński R., Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy XVI-XVIII wieku, Bydgoszcz, 1975.
- Guldón Z., Powierski J., Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIII-XIV wieku, Warszawa-Poznań 1974.
- Gumowski M., Biskupstwo kruszwickie, Poznań 1921.
- Gumowski M., Podręcznik numizmatyki polskiej, Kraków 1914.
- Hadaczek B., Konterfekt nauczyciela w literaturze staropolskiej, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie, Prace Wydz. Pedagog.” 11 (1974), z. 2, s. 269-290.
- Hamann F., Die Musikerziehung an den ehemaligen Lehrerseminarien in Nieder- und Oberschlesien, Ost- und Westpreussen, Pomern und Posen nebst Biographien ihrer Musiklehrer (SML). Ein Beitrag zur deutschen Musik- und Schulgeschichte, Dortmund 1976.
- Handbuch der Kirchengeschichte, hrsg. von H. Jedin, t. 4: Reformation, katholische Reform und Gegenreformation, Freiburg, Basel, Wien 1967, t. 5: Die Kirche im Zeitalter des Absolutismus und der Aufklärung Freiburg, Basel, Wien 1970.
- Harzheim G., Das Elementarschulwesen in Westpreussen und in Posener Land von 1772 bis 1806, [w:] Zur Bildungs- und Schulgeschichte Preussens, Hg. v. U. Arnold, Lüneburg 1988, s. 77-98.
- Hemperek P., Oficjalat okręgowy w Lublinie XV-XVIII w.: studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego, Lublin 1974.
- Hinze E., Z dziejów muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej, Pelplin 1994.
- Histoire du Christianisme, res. M. Venard, t. 8: Le temps des confessions (1530-1620/1630), b.m.r.w.; t. 9: L'Âge de raison (1620/1630-1750), b.m.r.w.
- Historia Bydgoszczy, red. M. Biskup, t. 1: do 1920 roku, Warszawa-Poznań 1991.
- Historia Gdańska, red. E. Cieślak, t. 2, Gdańsk 1982.
- Historia Kościoła w Polsce, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1-2, Poznań-Warszawa 1974.

- Historia Pomorza, oprac. zbior. pod red. G. Labudy, t. 2: do 1815, cz. 2: Pomorze Wschodnie w latach 1657-1815, Poznań 1984.
- Historia Prus. Narodziny – mocarstwo – obumieranie, red. B. Wachowiak, t. 2: Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701-1806), Poznań 2010.
- Historia Pucka, red. A. Groth, Gdańsk 1998.
- Historia Tczewa, red. W. Długokęcki, Tczew 1998.
- Historia Wejherowa, red. J. Borzyszkowski, Wejherowo 1998.
- Hochleitner J., Szkolnictwo elementarne na Warmii w dobie potrydenckiej reformy katolickiej (1565-1623), „Echa Przeszłości” 1 (2000), s. 41-62.
- Hochleitner J., Szkoły parafialne w epoce staropolskiej na przykładzie Warmii i Kujaw, „Studia Elbląskie” 8 (2007), s. 33-46.
- Jamiołkowski S., Ministrant, [w:] Encyklopedia kościelna, wyd. M. Nowodworski, t. 14, Warszawa 1881, s. 360-363.
- Jamiołkowski S., Ministrantura, [w:] Encyklopedia kościelna, wyd. M. Nowodworski, t. 14, Warszawa 1881, s. 363.
- Jancza J., Zarys historii muzyki w klasztorze oliwskim w latach 1224-1831, [w:] Kultura muzyczna północnych ziem Polski, red. nac. J. Krassowski, Gdańsk 1991.
- Janeček S., Blaski i cienie oświeceniowych reform szkolnych w monarchii habsburskiej, [w:] Historia magistra vitae, red. A. Dembiński [i in.], Lublin 2007.
- Janeček S., Edukacja oświeceniowa a szkoła tradycyjna, Lublin 2008.
- Janiszevska - Mincer B., Solec Kujawski: dzieje miasta i okolic do 1806 roku, Toruń 2001.
- Janowski P., Kolęda, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 9, Lublin 2002, kol. 349.
- Jeismann K.-E., Reformy oświatowe w Niemczech – przedsięwzięcia państwa i proces społeczny w XVIII wieku, [w:] Polska i Niemcy w okresie Oświecenia. Reformy polityczne, ustrojowe i oświatowe, red. A. Czubiński, Z. Kulak, Poznań 1986, s. 95-113.
- Jougan A., Słownik kościelny łacińsko-polski, Warszawa 1992.
- Kabaciński R., Historia miasta Strzelna (Przełom XIV/XV – 1773 r.), Bydgoszcz 2001.
- Kałwa P., Powstanie kolędy jako daniny kościelnej. Studium prawnohistoryczne, Lwów 1933.
- Kantopory, [w:] Słownik języka polskiego, oprac. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 2, Warszawa 1902, s. 236.
- Kantopory, [w:] Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa, t. 10, Wrocław 1976, s. 72.
- Kapiec W., Organy i organisci w krakowskich kościołach dominikanów, [w:] Organy i muzyka organowa, red. zbior., Gdańsk 1980, s. 91-104.
- Karbowiak A., Szkoła pruska na ziemiach polskich, Lwów 1904.
- Karbowiak A., Szkoły diecezyi chełmińskiej w wiekach średnich, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 6 (1899), s. 5-124.
- Karbownik H., Ofiary „iura stolae” na ziemiach polskich w latach 1285-1918, Lublin 1995.
- Karbownik H., Ofiary „iura stolae” w świetle ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 23 (1986), z. 5, s. 51-81.

- Karbownik H., Taksy opłat iura stolae w przedzobiorowej Polsce, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24(1987), z. 5, s. 41-66.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiecki W., Słownik języka polskiego, t. 7, Warszawa 1919.
- Karłowski K., Z dziejów zarządu majątku kościelnego, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 51 (1936), s. 209-212, 254-257.
- Kentopory, [w:] S. Linde, Słownik języka polskiego, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, s. 988.
- Kętrzyński W., Przydomki szlachty pomorskiej, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 9 (1902), s. 150-165.
- Kiryk F., *Ministri ecclesiae i rectores scholae w wypisach źródłowych z akt konsystorza sandomierskiego z lat 1522-1619*, [w:] Religie. Edukacja. Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi, red. M. Surdacki, Lublin 202, s. 337-348.
- Kisieliński J., Szymanowicz M., Chwałek J., Śmierciak M.J., Pawlak I., *Organy*, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 14, Lublin 2010, kol. 769-782.
- Kłoczowski J., *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Paris 1991, Warszawa 2000<sup>2</sup>.
- Koch K.P., *Ausbildung von schlesischen Kantoren und Organisten im 16.-18. Jahrhundert. Die bei Johann Mattheson 1740 genentenen Schlesier*, [w:] *Kształcenie muzyków kościelnych na Śląsku*, red. R. Pośpiech, P. Tarliński, Opole 1997, s. 107-115.
- Kochanowicz J., *Geneza, organizacja i działalność jezuickich burs muzycznych*, [w:] *Studia i materiały do dziejów jezuitów polskich*, red. A. Bieś, L. Grzebień, t. 7, Kraków 2002.
- Kochanowicz J., *Przepisy dotyczące jezuickich burs muzycznych*, [w:] *Studia i materiały do dziejów jezuitów polskich*, red. A. Bieś, L. Grzebień, t. 8, Kraków 2002.
- Kołtuniak J., *Piotrków Kujawski. Zarys dziejów miasta i parafii*, Bydgoszcz 2002.
- Kołtuniak J., *Połajewo nad Gopłem. Zarys dziejów*, Włocławek 2004.
- Konieczny J., Szymański K., *Dzieje szkolnictwa grudządzkiego*, „Rocznik Grudziądzki” 2 (1961), s. 7-38.
- Konopka M., *Kształcenie organistów w diecezji sandomierskiej do II wojny światowej*, [w:] *Muzyka i śpiew kościelny. Kształcenie organistów*, red. J. Zimny, Sandomierz 2004, s. 11-24.
- Konopka M., *Organiści w archidiakonacie sandomierskim w XVIII wieku (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Studia organologiczne*, t. 2, red. J. Chwałek, M. Szymanowicz, Lublin 1998, s. 49-58.
- Konopka M., *Organy w archidiakonacie sandomierskim w XVIII wieku (na podstawie akt wizytacyjnych)*, [w:] *Organy i muzyka organowa*, t. 5, red. J. Krassowski, Gdańsk 1984, s. 57-70.
- Kopiczko A., *Szkolnictwo parafialne na Warmii w XVII i XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 3, s. 351-362.
- Kopiczko A., *Szkolnictwo parafialne w diecezji warmińskiej w świetle akt wizytacyjnych z drugiej połowy XVI w.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41(1994), z. 4, s. 29-70.
- Kopiczko A., *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993.

- Korab K., Powinności i zadania nauczycieli w okresie Komisji Edukacji Narodowej, Poznań 2002.
- Koronowo. Zarys dziejów miasta, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1968.
- Kosecki A., Kosecki R., Dzieje Skórcza, Skórcz 2005.
- Kościeryzna. Zarys dziejów miasta do 1939 r., red. M. Kallas, t. 1, Toruń 1994.
- Kot S., Historia wychowania: zarys podręcznikowy, t. 1-2, Lwów 1934.
- Kot S., Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku, Lwów 1912.
- Kowalik J., Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sądeckim od XVI do XVIII wieku, Lublin 1983;
- Kropidłowski Z., Cele wizytacji archidiakonatu pomorskiego z 1710-1711 r., [w:] W kręgu badań Profesora Władysława Odyńca, red. J. Włodarski, Gdańsk 2002, s. 112-123.
- Kropidłowski Z., Dobra materialne i dochody parafii puckiej od 1582 do 1766 roku, „Saeculum Christianum” 12 (2005), nr 1, s. 15-40.
- Kropidłowski Z., Dobra materialne i dochody parafii w Górze i Wejherowie w okresie staropolskim, „Universitas Gedanensis” 17 (2005), nr 1, s. 51-78.
- Kropidłowski Z., Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii w Łebczu oraz jej proboszczów i organistów w okresie staropolskim, „Universitas Gedanensis” 18 (2006), nr 1, s. 113-125.
- Kropidłowski Z., Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii, duchowieństwa i służby kościelnej dekanatu puckiego w okresie staropolskim, Gdańsk 2007.
- Kropidłowski Z., Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii w Starzynie oraz jej duszpasterzy i organistów w okresie staropolskim na podstawie wizytacji kanonicznych, „Teki Gdańskie” 8-9 (2006-2007), s. 59-69.
- Kropidłowski Z., Dzieje parafii w Swarzewie w XVIII wieku, „Universitas Gedanensis” 13 (2001), nr 2, s. 59-66.
- Kropidłowski Z., Taksa za posługi duszpasterskie w archidiakonacie pomorskim w XVII-XVIII wieku, „Studia Gdańskie” 15-16(2002/2003), s. 65-73.
- Krukowski J., Kolęda i kolędowanie w szkolnictwie krakowskim w XVII wieku, [w:] Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 100-110.
- Krukowski J., Nauczyciele krakowskich szkół parafialnych w XVII wieku, [w:] Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 71-86.
- Krukowski J., Nauczyciele szkół parafialnych Krakowa w XVI wieku, Kraków 2007.
- Krukowski J., Szkolnictwo w kluczu muzyńskim w okresie przedrozbiorowym, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie”, z. 109: Prace Historyczne, 12 (1987), s. 159-173.
- Krukowski J., Szkolnictwo parafialne, [w:] Encyklopedia Krakowa, Warszawa-Kraków 2000, s. 949-950.
- Krukowski J., Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku, Kraków 2001.
- Krukowski J., Szkolnictwo parafialne Krakowa w dobie Komisji Edukacji Narodowej (1777-1794), „Roczniki z Dziejów Oświaty” 16 (1973), s. 23-40.

- Krukowski J., Szkoły pokątne w Krakowie w okresie Komisji Edukacji Narodowej, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 22 (1979), s. 69-82.
- Krukowski J., „Szkoły pokątne” w Krakowie w XVI i początkach XVII wieku, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie” z. 52: Prace historyczne, 7 (1974), s. 112-125.
- Krukowski J., Święcenia duchowne kierowników krakowskich szkół parafialnych w XVII wieku, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie”, z. 153: Prace z Historii Oświaty i Wychowanie, 3 (1993), s. 29-55.
- Krukowski J., Z dziejów szkolnictwa parafialnego Krakowa w okresie Odrodzenia, Kraków 1986.
- Krupa M., Oświata ludu w Prusach w XVIII wieku, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 279-292.
- Krupa M., Powinności nauczyciela Grzgorza Piramowicza a poradniki dla nauczycieli szkół ludowych Ignacego Felbigera i Fryderyka Eberharda Rochowa, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 20(1977), s. 61-75.
- Krupa M., Szkolnictwo ludowe w obwodzie przemyskim w końcu XVIII wieku, [w:] Z dziejów oświaty w Galicji, red. A. Meissner, Rzeszów 1989, s. 93-107.
- Krupa M., Szkoła ludowa w Galicji w latach 1772-1790, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 24(1981), s. 57-83.
- Krupa M., Szkoła parafialna KEN a szkoła ludowa w Prusach i Austrii, „Rocznik Lubelski” 15(1972), s. 57-78.
- Kubiak W., Dzieje Lubrańca, Toruń 2005.
- Kubik K., Rozwój szkolnictwa wiejskiego do końca XVIII w., [w:] Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej, red. S. Michalski, t. 1: do 1918, Warszawa 1982, s. 28-95.
- Kuhleman F.-M., Modernisierung und Disziplinierung. Sozialgeschichte des preussischen Volksschulwesens 1794-1872, Göttingen 1992.
- Kujawski W., Diecezja kruszwicka, jej początki i przeniesienie do Włocławka, „Studia Włocławskie” 9 (2006), s. 329-341.
- Kujawski W., Diecezja włocławska – jej miejsce w Kościele polskim i dziejach narodu, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 69 (1986), nr 5-6, s. 124-131.
- Kujawski W., Diecezja włocławska, „Rocznik Diecezji Włocławskiej” 1991, s. 27-48.
- Kujawski W., Następstwa rozbiorów Polski w diecezji włocławskiej, „Studia Włocławskie” 12 (2009), s. 173-182.
- Kujawski W., Struktury Kościoła katolickiego na Kujawach wschodnich ze szczególnym uwzględnieniem biskupstwa włocławskiego, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 15 (2001), s. 7-38.
- Kujawski W., Włocławek – miasto biskupów humanistów, [w:] Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, Włocławek 1995, s. 165-178.
- Kujawski W., Włocławek – stolica biskupstwa, [w:] Włocławek. Dzieje miasta, red. J. Staszewski, t. 1, Włocławek 1999, s. 36-73.
- Kujawski W., Zarys dziejów diecezji włocławskiej, [w:] Diecezja włocławska 2000, pr. zbior., Włocławek 2001, s. 15-49.

- Kujawski W., *Z dziejów parafii Wistka Szlachecka-Smólnik*, Smólnik 1996.
- Kumor B., Afiliacja kościołów parafialnych na Podhalu (1350-1783), „Prawo Kanoniczne” 11 (1960), s. 101-178.
- Kumor B., Granice metropolii i diecezji polskich, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1969), s. 289-352; 19 (1969), s. 271-351.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. 1-6, Lublin 1978-1985.
- Kumor B., Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym, „Prawo Kanoniczne” 10 (1967), nr 1-4, s. 289-356.
- Kumor B., *Szkolnictwo ludowe w Diecezji Tarnowskiej 1786-1850*, [w:] *Z dziejów oświaty w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 1989, s. 109-125.
- Kumor B., *Szkolnictwo na Sądecku w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Sądecki” 8 (1967), s. 335-368.
- Kumor B., Uwagi o szkolnictwie w regionie jasielskim od XVI do XIX wieku, „Małopolskie Studia Historyczne” 9 (1966), z. 3-4, s. 133-138.
- Kuźniewska Z. A., Sąsiedztwo diecezji płockiej i włocławskiej oraz problemy z tym związane, „Studia Włocławskie” 8 (2005), s. 323-336.
- Labuda G., Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i Kujawach w XI i XII w., „Zapiski Historyczne” 33 (1968), z. 3, s. 19-60;
- Labuda Z., Weiss A., *Fabryka kościoła*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 8-9.
- Laskowski M., *Życie liturgiczne w parafiach dekanatu kazimierskiego w XVIII wieku w świetle akt wizytacji biskupich*, [w:] *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. W. Schenk, t. 3, Lublin 1980, s. 71-113.
- Lewin H., *Geschichte der Entwicklung des preussischen Volksschule*, Leipzig 1910.
- Librowski S., Diecezja włocławska oraz jej wkład w życie Kościoła i Narodu, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 49 (1966), s. 265-274.
- Librowski S., *Kapituła katedralna włocławska*, Warszawa 1949.
- Librowski S., Plan dwutomowej monografii historycznej diecezji włocławskiej, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 16 (1967), s. 285-294.
- Librowski S., Rola Kruszwicy w dziejach Narodu i Kościoła polskiego, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 49 (1966), s. 218-230.
- Librowski S., Synody diecezji włocławskiej, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 50 (1967), s. 82-94.
- Librowski S., *Wizytacje diecezji włocławskiej*, cz. 1. *Wizytacje diecezji kujawsko-pomorskiej*, t. 1: *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, z. 1-2, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 8 (1964), s. 5-186; 10 (1965), s. 35-206.
- Librowski S., *Z dziejów katedry, a następnie kolegiaty św. Wita w Kruszwicy*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 15 (1967), s. 251-269.
- Linde S., *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1814.
- Litak S., Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne, „Zeszyty Naukowe KUL” 5(1962), nr 3, s. 41-58.
- Litak S., *Atlas historyczny szkolnictwa polskiego. XII-XX wiek. Uwagi wstępne*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 40 (2000), s. 167-176.



- Litak S., Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII w., Lublin 2006.
- Litak S., Edukacja początkowa w polskich szkołach w XIII-XVIII wieku, Lublin 2010.
- Litak S., Kościół łaciński w Polsce około 1772 roku. Mapa – Komentarz – Indeks, Rzym–Lublin 1991.
- Litak S., Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 r. Struktury administracyjne, Lublin 1996.
- Litak S., Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej, Lublin 1994.
- Litak S., Parafie w okresie od końca XVI do XVIII wieku, [w:] Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, t. 1, Lublin 1969, s. 99-110.
- Litak S., Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku, Lublin 2004.
- Litak S., Sieć szkół parafialnych w Rzeczypospolitej w XVI i pierwszej połowie XVII w. Próba podsumowania, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 37 (1996), s. 21-35.
- Litak S., Struktura i funkcje parafii w Polsce, [w:] Kościół w Polsce, red. J. Kłoczowski, t. 2: Wieki XVI-XVIII, Kraków 1970, s. 259-481.
- Litak S., Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku, Lublin 1980; Mapy, Lublin 1979.
- Litak S., Szkoły parafialne w Polsce w XVIII wieku przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej, „Roczniki Humanistyczne” 25 (1977), z. 2, s. 137-162.
- Litak S., Wandlungen im polnischen Schulwesen im 18. Jahrhundert, „Wiener Beiträge zur Geschichte der Neuzeit” 3 (1976), s. 103-108.
- Litak S., Z działalności szkolnej Michała Jerzego Poniatowskiego na Mazowszu, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 25 (1983), s. 15-37.
- Łukasiewicz D., Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych, Poznań–Warszawa 2004.
- Maciejowski W., Polska aż do pierwszej połowy XVII w. pod względem obyczajów i zwyczajów, t. 3, Petersburg 1842.
- Maercker A., Eine polnische Starostei und preussischer Landrathkreis. Geschichte des Schwetzer Kreises 1466-1873, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 17-19 (1886-1888), s. 3-597.
- Majchrowicz F., Szkolnictwo polskie pod zaborem austriackim w czasie Komisji Edukacji Narodowej, [w:] Epoka wielkiej reformy, red. S. Łempicki, Lwów–Warszawa 1923, s. 123-139.
- Majorek C., Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772-1780, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 19 (1976), s. 81-101.
- Mańkowski A., O „bajrowaniu” i innych dzwonieniach, szczególnie na Pomorzu, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 9 (1932), nr 3-4, s. 45-60.
- Martuszewski E., Przemiany w szkolnictwie elementarnym na polskiej Warmii po 1772 roku, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 24(1981), s. 346-368.
- Matuzewski J., Missalia – mensalia, [w:] Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury, Warszawa 1979, s. 373-391.
- Mattern G., Beiträge zur Geschichte des Schulwesens in Ermland, Braunsberg 1911.

- Mączak A., Struktura majątkowa szlachty pomorskiej w XVI-XVIII wieku. Próba analizy statystycznej, „Przegląd Historyczny” 53(1962), s. 645-671.
- Mączyski R., Edukacja muzyczna w konwikcie żoliborskim pijarów, [w:] Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX wieku, red. J. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa-Kraków 1993, s. 371-388.
- Miaskowski K., Fryderyk II a Kościół katolicki w zabranych Polsce dzielnicach, „Przegląd Powszechny” 165(1925), s. 76-92.
- Mieszczak S., Ministrant, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 12, Lublin 2008, kol. 1168-1170.
- Mikulski K., Drobną szlachta kaszubska w XVI-XIX wieku, [w:] Kaszuby, pr. zbior., Wrocław 1988, s. 87-125.
- Mincer F., Dzieje Bydgoszczy do 1806 roku, Zielona Góra 1992.
- Mizia T., Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej, Wrocław 1964.
- Mokrzecki L., Wokół staropolskiej nauki i oświaty, Gdańsk 2001.
- Mokrzecki L., Z badań nad wychowaniem muzycznym w gimnazjach akademickich Prus Królewskich, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika, Psychologia, Historia Wychowania” 1972, z. 1, s. 111-127.
- Monografia Brześcia Kujawskiego, red. B. Głębowicz, Włocławek 1970.
- Morawski M., Monografia Włocławka, Włocławek 1933; Włocławek 2003<sup>2</sup>.
- Mozor K., Szkolnictwo katolickie w cieszyńskim wikariacie generalnym 1770-1925, Kraków 2002.
- Mross H., Dzieje parafii Gniew od XIII wieku do 1939 roku, Pelplin 1997.
- Mrozowska K., Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783-1793, Wrocław 1985.
- Musiół L., Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim, Katowice 1933.
- Musiół L., Nauczyciel a organista na Górnym Śląsku w świetle historycznym, „Minerwa Polska” 2 (1929), s. 156-164.
- Nasiowski S., List pasterski kardynała Bernarda Maciejowskiego, Lublin 1992.
- Neugebauer W., Absolutistischer Staat und Schulwirklichkeit in Brandenburg-Preussen, Berlin-New York 1985.
- Neugebauer W., Das Bildungswesen in Preussen seit der Mitte des 17. Jahrhundert, [w:] Handbuch der Preussischen Geschichte, red. O. Buesch, t. 2, Berlin-New York 1992.
- Nowacki J., Dzieje archidiecezji poznańskiej, Poznań 1964, t. 2: Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój.
- Nowicki E., Kościelne prawo majątkowe, Poznań 1936.
- Nowicki T., Carbona Ecclesiae – przyczynek do badań nad dochodowością kościołów parafialnych w archidiecezji pomorskiej na przykładzie wizytacji biskupa Rybińskiego z lat 17180-1781, „Studia Pelplińskie” 42 (2010) – wydanie specjalne, s. 249-259.
- Nowicki T., Duchowieństwo parafialne, służba kościelna w Żukowie w XVIII w., [w:] Norbertańska siła Kaszub, red. A. Groth, E. Pryczkowski, Banino 2011, s. 63-76.
- Nowicki T., Liczba i sieć świątyni w archidiecezji pomorskiej w latach 1583-1781, „Studia Pelplińskie” 28 (1999), s. 171-196.

- Nowicki T., Organista. Funkcja, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 14, Lublin 2010, kol. 756-758.
- Nowicki T., Plebani archidiaconatu pomorskiego w XVIII wieku. Studium prozopograficzne, Lublin 2008.
- Nowicki T., Przysięga wtryków z początku XIX wieku – przyczynek do badań nad udziałem świeckich w zarządzie dobrami kościelnymi, [w:] Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 231-238.
- Nowicki T., Słownik biograficzny rządców parafii archidiaconatu pomorskiego w osiemnastym wieku, Lublin 2004.
- Nowicki T., Uposażenie kleru parafialnego w archidiaconacie pomorskim w XVIII wieku, „Roczniki Humanistyczne” 51 (2003), z. 2, s. 45-99.
- Obłąk J., Szkoła muzyczna w Świętej Lipce, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 3 (1960), s. 351-371.
- Ochmański J., Dawna Litwa. Studia historyczne, Olsztyn 1986.
- Odyniec W., Duszpasterstwo parafialne w średniowieczu i czasach nowożytnych, „Studia Pelplińskie” 21/22 (1990/1991), s. 19-30.
- Odyniec W., Dzieje ziemi puckiej, Gdynia 1962.
- Odyniec W., Godlewski J., Ziemia Pucka. Przeszłość i teraźniejszość, Gdańsk 1974.
- Olczak S., Duchowieństwo parafialne diecezji poznańskiej w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku, Lublin 1990.
- Olczak S., Kościoły parafialne w archidiaconacie wrocławskim w XVI-XVIII w., Lublin 2004.
- Olczak S., Organy w kościołach parafialnych archidiaconatu wrocławskiego w XVII-XVIII wieku, [w:] Teologia, ekumenizm, kultura, Wrocław 2006, s. 589-599.
- Olczak S., Rola Kościoła w nauczaniu elementarnym w Polsce, „Ateneum Kapłańskie” 72 (1980), z. 3, s. 396-412.
- Olczak S., Sieć szkół parafialnych w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej w czasach Komisji Edukacji Narodowej, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 20 (1971), s. 47-54.
- Olczak S., Szkolnictwo parafialne w dawnej Rzeczypospolitej, [w:] Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej, red. S. Wilk, Lublin 2003, s. 419-425.
- Olczak S., Szkolnictwo parafialne w dekanatach Świecie i Fordon w 1780, [w:] Na przełomie stuleci. Naród. Kościół. Państwo w XIX i XX wieku, red. M. Piotrowski, Lublin 1997, s. 639-647.
- Olczak S., Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku, Lublin 1978.
- Olczak S., Szkoły parafialne w archidiaconacie wrocławskim w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w., „Studia Płockie” 9 (1981), s. 155-162.
- Olczak S., Wizytacja biskupa Rozrażewskiego jako źródło do badań szkolnictwa parafialnego, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 40 (1980), s. 183-189.
- Olczak S., Wizytacje jako źródło do badań nad klerem parafialnym, „Summarium” 8 (1979), s. 253-258.

- Olczak S., Zarządcy parafii diecezji poznańskiej w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kanonicznych), „Roczniki Humanistyczne” 30 (1982), z. 2, s. 43-79.
- Olczak S., Źródła kościelne z końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku do badań nad duchowieństwem, „Przegląd Tomistyczny” 2 (1986), s. 275-291.
- Ostrowski W., Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku w świetle wizytacji kościelnych, Wrocław 1971.
- Paczkowski S., Służewo na Kujawach Wschodnich. Zarys dziejów, Włocławek 1999.
- Pałyga J., Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII wieku, „Roczniki Humanistyczne” 14 (1966), z. 2, s. 7-57.
- Pawlak I., Muzyka w dokumentach Kościoła, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 13, Lublin 2009, kol. 566.
- Pawlak I., Organy i organiści katedry gnieźnieńskiej do połowy XVI w., „Muzyka” 23 (1978), nr 2, s. 76-80.
- Pawlak I., Schola, kantor i psalterzysta w historii Kościoła, [w:] Służba ołtarza, red. R. Rak, Katowice 1982, s. 9-19.
- Pawlak I., Z dziejów organów, organisty i wykonywania muzyki organowej (ze szczególnym uwzględnieniem kościołów w Polsce), [w:] Służba ołtarza, red. R. Rak, Katowice 1985, s. 9-22.
- Pawlak M., Nauczyciele szkół parafialnych diecezji kujawsko-pomorskiej w epoce staropolskiej, [w:] Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 135-148.
- Pawlak M., Szkoły katolickie diecezji chełmińskiej w epoce staropolskiej (XV-XVIII w.), „Przegląd Regionalny” 7 (1993), s. 37-41.
- Pawlak M., Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej, Bydgoszcz 2005.
- Pawlak M., Szkoły parafialne na Kujawach w XVI-XVIII wieku, [w:] Między zachodem a wschodem. Studia ku czci Prof. Jacka Staszewskiego, red. J. Dumanowski, B. Dybaś, K. Mikulski, J. Poraziński, S. Roszak, Toruń 2003, t. 2, s. 495-508.
- Pelczar R., Bursy muzyków w strukturze szkolnictwa zakonnego na Rusi Czerwonej w XVII i XVIII wieku, [w:] Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 87-100.
- Pelczar R., Jezuickie bursy muzyków (bursae musicorum) w diecezji przemyskiej w XVII i XVIII wieku, „Muzyka” 43 (1998), nr 3, s. 73-88.
- Pelczar R., Kościelne szkolnictwo publiczne w ustawodawstwie polskich synodów prowincjonalnych w XIII-XVII wieku, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych PAN – Oddział w Krakowie” 48 (1995), s. 5-15.
- Pelczar R., Nauczyciele szkół parafialnych w ustawodawstwie Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w XIII-XVIII w., [w:] Pedagogia na dziś, red. J. Zimny, Stalowa Wola-Rużomberok 2007, s. 166-173.
- Pelczar R., Poziom intelektualny i religijno-moralny oraz pozycja społeczna nauczycieli szkół parafialnych łacińskiej diecezji przemyskiej w XVI-XVIII w., [w:] Współczesne trendy w badaniach naukowych, red. J. Zimny, Rużomberok-Sandomierz 2006, s. 59-73.
- Pelczar R., Sieć łacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XIV wieku do 1772 r., „Rocznik Przemyski” 28 (1992), s. 59-76.

- Pelczar R., Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego (XVI-XVIII w.), Rzeszów 1998.
- Pelczar R., Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XIV-XVIII w.), Warszawa 1998.
- Pelczar R., Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772-1869, Lublin 2009.
- Pelczar R., Szkoły parafialne w systemie szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772-1869 (na przykładzie łańciewskiej diecezji przemyskiej), [w:] Historia wychowania. Misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 144-164.
- Pelczar R., Ustawodawstwo synodów diecezjalnych i listy pasterskie biskupów wobec szkolnictwa kościelnego dla świeckich w Polsce od XIII do XVIII w., „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 67 (1997), s. 315-332.
- Pikulik J., Śpiew i muzyka w historii liturgii, „Ateneum Kapłańskie” 94 (1980), z. 427, s. 186-200.
- Piotrowski J., Opisanie obrządków religijnych dla użytku sług Kościoła w języku polskim pierwszy raz przez ... uczynione, Kraków 1816.
- Pipowski R., Szkolnictwo Chełmży i okolic. Część I: od 1251 do 1772, Toruń 2002.
- Pipowski R., Szkolnictwo elementarne w powiecie toruńskim w latach 1772-1920, Toruń 2001.
- Podejko P., Dawna muzyka polska na terenie dzisiejszego województwa bydgoskiego i Pomorza Gdańskiego, [w:] Z dziejów muzyki polskiej, red. J. Wiśniowski, t. 1, Bydgoszcz 1960, s. 5-47.
- Podejko P., Osiemnastowieczna kapela muzyczna w Brdowie, [w:] Z dziejów muzyki polskiej, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 10, Bydgoszcz 1965, s. 5-11.
- Podejko P., Życie muzyczne Bydgoszczy do końca XVIII w., [w:] Z dziejów muzyki polskiej, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 8, Bydgoszcz 1964, s. 91-109.
- Podejko P., Życie muzyczne dawnego Gdańska, Pomorza i Kujaw, Gdańsk 2001.
- Pospiech R., Muzyka wielogłosowa w celebracji eucharystycznej na Śląsku w XVII i XVIII wieku, Opole 2004.
- Poźniak G., Organiści w archidiakonacie opolskim w drugiej połowie XVII wieku na podstawie akt wizytacyjnych [J.] Jungnita, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 23 (2003), s. 331-349.
- Preclin E., Jarry E., Les luttes politiques et doctrinales aux XVII<sup>e</sup> et XVIII<sup>e</sup> siècles, [w:], Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours, red. A. Fliche, V. Martin, t. 19, b.m.w. 1955.
- Prinke R.T., Poradnik genealoga amatora, Warszawa 1992.
- Prosnak J., Staropolskie bractwa muzyczne, [w:] Z dziejów muzyki polskiej, red. J. Wiśniowski, K. Pałubicki, t. 14, Bydgoszcz 1969, s. 17-31.
- Prosnak J., Z dziejów nauczania muzyki i śpiewu w ośrodkach klasztornych i diecezjalnych w Polsce do XIX w., [w:] Stan badań nad muzyką religijną w kulturze polskiej, red. J. Pikulik, Warszawa 1973, s. 132-162.
- Prosnak J., Z dziejów staropolskiego szkolnictwa muzycznego, „Muzyka” 6 (1955), s. 11-23.

- Prutz H., Geschichte des Kreises Neustadt in Westpreussen, Danzig 1872.
- Raduński E., Zarys dziejów miasta Tczewa, Tczew 1927.
- Radziejów poprzez stulecia. Materiały sesji naukowej „Radziejów poprzez stulecia. W 750-lecie nadania praw miejskich dla Radziejowa” zorganizowanej 11 maja 2002 r. w Radziejowie, red. D. Karczewski, Włocławek–Radziejów 2002.
- Rapke K., Kościół w dawnej Kartuzji Kaszubskiej w Kartuzach, Wejherowo 1992.
- Ravens J. P., Staat und katholische Kirche in Preussens polnischen Teilungsgebiet (1772-1807), Wiesbaden 1963.
- Rogier L.J., de Bertier de Sauvigny G., Hajjar J., Historia Kościoła (1715-1848), [w:] Historia Kościoła, red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 4, Warszawa 1987.
- Rogier L.J., de Bertier de Sauvigny G., Hajjar J., Die Kirche im Zeitalter der Aufklärung, [w:] Geschichte der Kirche, red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 4, Einsiedeln–Zürich–Köln 1966.
- Rogier L.J., de Bertier de Sauvigny G., Hajjar J., Siècle des lumières revolutions. Restaurations, [w:] Nouvelle histoire de l'Église, t. 4, Paris b.r.w.
- Rozynkowski W., Z dziejów kościelnych Nieszawy, [w:] Dzieje Nieszawy, red. R. Czaja, Toruń 2004, t. 1, s. 259-322.
- Różańska K., Szkolnictwo parafialne w prepozyturze kieleckiej od XVI do XVIII w., „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 21(1974), z. 4, s. 170-175.
- Różański M., Łacińskie nazewnictwo i funkcje nauczycieli szkół parafialnych w XVII i XVIII wieku w archidiecezji uniejowskiej, „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, Patristica et Historica” 4 (2003), s. 85-95.
- Różański M., Sieć szkół parafialnych w archidiecezji uniejowskiej w XVII w. (w świetle wizytacji kościelnych), „Roczniki Teologiczne” 46 (1999), z. 4, s. 221-230.
- Różański M., Szkolnictwo parafialne w archidiecezji uniejowskiej w świetle wizytacji z 1683 roku, „Łódzkie Studia Teologiczne” 6 (1997), s. 379-392.
- Różański M., Szkoły parafialne w archidiecezji uniejowskiej w czasach Komisji Edukacji Narodowej: (w świetle wizytacji kościelnych), „Colloquia Theologica Adalbertina. Biblica, Patristica et Historica” 5 (2004), s. 67-78.
- Różański M., Szkoły parafialne w XVI-XVIII wieku w archidiecezji uniejowskiej, Łódź 2003.
- Ruta Z., Szkolnictwo klucza muszyńskiego w czasach zaboru austriackiego (1772-1918), „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie”, z. 109: Prace Historyczne, 12 (1987), s. 251-265.
- Ruta Z., Szkoły tarnowskie w XVI-XVIII wieku, Wrocław 1968.
- Ryś J., Sytuacja materialna nauczycieli miejskich szkół parafialnych w Małopolsce w średniowieczu, [w:] Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane F. Kurylowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, red. J. Chorbaczewski, A. Jurczenko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 527-534.
- Ryś J., Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku, Warszawa 1995.
- Sägmüller J.B., Lehrbuch des katholischen Kirchenrecht, t. 2, wyd. 3, Freiburg im Breisgau 1914.

- Schmid H.F., Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teil der Magdeburger Kirchenprovinz während de Mittelalters, Weimar 1924.
- Schmid H.F., Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte“ 39 (1929), s. 285-562.
- Schultz F., Geschichte der Kreise Neustadt und Putzig, Danzig 1907.
- Schultz F., Geschichte des Kreises Dirschau, Dirschau 1907.
- Schwartz P., Die Schulen der Provinz Westpreussen unter dem Oberschulkollegium 1787-1806, „Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterricht“ 16 (1926), s. 51-123.
- Sławiński W., Miejsce Kościoła katolickiego w społeczeństwie Pomorza w XVI-XVIII wieku, [w:] Chrześcijaństwo na Pomorzu w X-XX wieku, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk-Słupsk 2001, s. 166-222.
- Sobczak J., Szkolnictwo parafialne w województwie kaliskim w dobie KEN (1787-1792), „Rocznik Kaliski” 12 (1979), s. 77-96.
- Sokół A., Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim. Zarys dziejów do roku 1945, Warszawa-Kraków 1973.
- Sołtyszewski S., Geneza instytucji wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym, „Prawo Kanoniczne” 2 (1959), nr 1-2, s. 425-438.
- Sołtyszewski S., Powoływanie wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym, „Prawo Kanoniczne” 2(1959), nr 3-4, s. 341-357.
- Sołtyszewski S., Prawa i obowiązki wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym, „Prawo Kanoniczne” 3(1960), nr 1-2, s. 263-287.
- Sołtyszewski S., Zarząd majątkiem kościelnym w kanonicznym ustawodawstwie powszechnym, „Prawo Kanoniczne” 3(1960), nr 3-4, s. 335-346.
- Sondel J., Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków, Kraków 2006.
- Sporis J., Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Słowieńsko-Słupskiego od XII do początku XIV wieku, Słupsk 1983.
- Stanzel J., Die Schulaufsicht im Reformwerk des J. I. von Felbiger (1724-1788). Schule, Kirche und Staat in Recht un Praxis des aufgeklärten Absolutismus, Padeborn 1976.
- Storia della Chiesa, Roma 1998.
- Storia del Cristianesimo, red. G. Filoramo, D. Menozzi, Roma 2001.
- Subera I., Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z 1761 r., Warszawa 1981.
- Subera I., Terytorium diecezji włocławskiej i pomorskiej, „Prawo Kanoniczne” 4 (1961), s. 681-768.
- Sułowski J., Felbiger Jan Ignacy, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 5, Lublin 1989, kol. 96-97.
- Sułowski Z., Kruszwica i Włocławek. Problem biskupstw na Kujawach i Pomorzu w XI i XII wieku, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 20 (1971), s. 21-25.
- Syczewski T., Kondukt, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 9, Lublin 2002, kol. 553-554.
- Szczepankiewicz M., Organista liturgiczny, Poznań 1999.
- Szulist W., Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej do 1772 r., Pelplin 2000.

- Szybiak I., Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Szybiak I., Szkoły parafalne w Wielkim Księstwie Litewskim w czasach Komisji Edukacji Narodowej, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 11 (1968), s. 91-123.
- Szweykowska A., Kapele magnackie i szlacheckie w Polsce w połowie XVIII wieku, „Muzyka” 8 (1963), nr 1-2, s. 75-104.
- Szweykowska A., Mapa muzykowania w Rzeczypospolitej w połowie XVIII wieku, „Muzyka” 16 (1971), nr 2, s. 85-105.
- Szweykowska A., Wkład jezuitów w kulturę muzyczną Rzeczypospolitej w XVII w., [w:] Jezuiti a kultura polska, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993, s. 297-308.
- Szydelski [S.], Arcybiskup Sierakowski i szkoły parafialne w archidiecezyi lwowskiej, Lwów 1911.
- Szymañski J., Nauki pomocnicze historii, Warszawa 2002<sup>5</sup>.
- Ślaski J., Podziały terytorialne Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku, „Prace Komisji Historycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. 18, z. 2, Poznań 1960.
- Świeboda J., Pijarski ośrodek muzyczny w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku, [w:] Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX wieku, red. J. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 355-370.
- Świętochowski R., Tradycje muzyczne Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce, „Muzyka” 8 (1963), nr 1-2, s. 12-26; nr 3, s. 23-33; nr 4, s. 10-31.
- Tazbirowa J., Początki biskupstwa na Kujawach, „Przegląd Historyczny” 53 (1962), s. 229-243.
- Tüchle H., Bouman C. A., Historia Kościoła (1500-1715), [w:] Historia Kościoła, red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 3, Warszawa 1986.
- Tüchle H., Bouman C. A., Reformation und Gegenreformation, [w:] Geschichte der Kirche, red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 3, Einsiedeln–Zürich–Köln 1965.
- Tüchle H., Bouman C. A., Réforme et Contr-réforme, [w:] Nouvelle histoire de l'Église, red. L.-J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 3, Paris b.r.w.
- Unverricht H., Die Ausbildung evangelischer Kirchenmusiker vom 18. bis etwa Mitte des 20. Jahrhunderts in Schlesien, [w:] Kształcenie muzyków kościelnych na Śląsku, red. R. Pośpiech, P. Tarliński, Opole 1997, s. 123-132.
- Urban W., Kantorzy i sukcentorzy szkolni diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w., „Muzyka” 38 (1993), nr 1, s. 87-95.
- Urban W., Małopolskie szkoły parafialne wobec otoczenia (pierwsza połowa XVI w.), „Studia Historyczne” 36 (1993), z. 4, s. 429-449.
- Urban W., Materiały do słownika wiejskich szkół parafialnych w Małopolsce XVI w., „Kieleckie Studia Historyczne” 2 (1994), s. 197-204.
- Urban W., Szkolnictwo w Małopolsce od XVI do XVIII wieku, [w:] Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 67-70.
- Urban W., Tragedia kulturalna Polski. Umiejętność czytania i pisanie od początku XVI do połowy XX wieku, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 46 (2001), s. 165-174.



- Urban W., Umiejętność pisania w Małopolsce w II poł. XVII w., „Przegląd Historyczny” 38 (1977), s. 231-257.
- Urządnicy Prus Królewskich w XV-XVIII wieku. Spisy, opr. K. Mikulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Veit A., Die Kirche im Zeitalter des Individualismus 1648 bis zur Gegenwart, 1 Hälfte: Im Zeichen des vordringenden Individualismus (1648-1800), [w:] Kirchengeschichte, red. J. P. Kirch, t. 4, z. 1, Freiburg 1931.
- Vetulani A.J., Prawne stanowisko oficjałów biskupich w Polsce w XV stuleciu [w:] Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, t. 1, Kraków 1938, s. 471-491.
- Vollmer F., Die preussische Volksschulpolitik unter Friedrich dem Grossen, Berlin 1918.
- Wahrig G., Deutsches Wörterbuch, Gütersloh–München 1991.
- Waschinski E., Chronik der Pfarrschulen Pommerellens bis 1772 mit Nachtichten über das evangelische Bildungswesen der Landschaft, Bydgoszcz 1935.
- Waschinski E., Das kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Posen vom Beginn der Reformation bis 1773, Breslau 1928, Bd. 1.
- Węsiorski J., Ziemia Kartuska, Gdańsk 1960.
- Wiącek A., Kochanowski M., Labuda G., Dzieje wsi Luzino do schyłku XIX wieku, Luzino–Gdańsk 1995.
- Wierzbowski T., Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów KEN 1773-1794, Kraków 1921.
- Willaert L., Après le concile de Trente. La Restauration catholique 1563-1648 [w:], Histoire de l'Église depuis les origines jusqu'à nos jours, red. A. Fliche, V. Martin, t. 18, b.m.w. 1960.
- Wiślicz T., Ile kosztował pogrzeb chłopca w Polsce XVII-XVIII wieku (i kto za to płacił?), [w:] Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI-XVIII w. Kultura życia i śmierci, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 273-286.
- Wiśniewska H., Tytułatura Sebastiana Klonowica (1545-1602), „Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego” 52 (1982), s. 3-11.
- Wiśniewski J., Fabrica ecclesiae na terenie oficjalatu pomezńskiego w świetle wizytacji biskupich XVII-XVIII w., cz. 1, „Archiwista Polski” 12 (2007), nr 2, s. 47-56; cz. 2, 12 (2007), nr 4, s. 23-44; cz. 3, 13 (2008), nr 1, s. 69-76.
- Wiśniewska E., Pinczyn. Monografia wsi kociewskiej, Gdańsk 1981.
- Wiśniewska-Kirch A., Organy i organisci w okręgu wiślickim w XVIII wieku na podstawie akt wizytacyjnych, „Roczniki Humanistyczne” 48 (2000), s. 169-224.
- Wiśniewski E., Kolęda – meszne – stołowe na ziemiach polskich. Problem rejonizacji, [w:] Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, Warszawa 1991, s. 625-638.
- Wiśniewski E., Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w 1 połowie XVI wieku, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18 (1969), s. 189-288.
- Wiśniewski E., Parafie w średniowiecznej Polsce, Lublin 2004.

- Wiśniowski E., Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII wieku. Materiały do struktury organizacyjnej, Lublin 1976.
- Wiśniowski E., Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w., „Roczniki Humanistyczne” 15 (1967), z. 2, s. 85-127.
- Wiśniowski E., Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce, „Roczniki Humanistyczne” 18 (1970), z. 2, s. 45-67.
- Wit Z., Śpiew w liturgii na ziemiach polskich w XIX wieku, [w:] Studia z dziejów liturgii w Polsce, red. W. Schenk, t. 3, Lublin 1980, s. 205-343.
- Witki A., Muzyka w kościele farnym w Nieszawie od XVI wieku do roku 1939, [w:] Musica ecclesiastica, red. A. Kłaput-Wiśniewska, A. Filaber, Bydgoszcz 2009, s. 31-42.
- Włocławek. Dzieje miasta, red. J. Staszewski, t. 1: od początku do 1918, Włocławek 1999.
- Wołoszyński R.W., Między tradycją a reformą. Nauczyciele w Polsce w XVIII wieku, Piotrków Trybunalski 2000.
- Wołoszyński R.W., Szkolnictwo epoki Oświecenia, [w:] Szkolnictwo i oświata w Warszawie, pr. zbior., Warszawa 1982, s. 63-85.
- Wójcik W., Instytucja witykusów w świetle śląskich protokołów wizytacyjnych z XVII wieku, „Prawo Kanoniczne” 6 (1963), nr 1-4, s. 49-74.
- Wróblewska E., Funkcje sakralne dawnych dzwonów kościelnych Pomorza Wschodniego w świetle napisów nadzwonnych, „Studia Pelplińskie” 20 (1989), s. 257-274.
- Wyra A.M., Opactwa cysterskie na Pomorzu. Zarys dziejów i kultury, Poznań 1999.
- Wysocki J., Józef Ignacy Rybiński biskup włocławski i pomorski 1777-1806. Zarys biograficzny na tle rządów diecezją, Rzym 1967.
- Zakrystia, [w:] Słownik wyrazów obcych PWN, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 813.
- Zapart A., Podstawy materialne szkół parafialnych w archidiakonacie sandomierskim w XVI-XVIII w., „Studia Sandomierskie” 6 (1990/1996), s. 518-532.
- Zapart A., Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie krakowskim od XVI do XVIII wieku, Lublin 1983.
- Zapart A., Szkoły parafialne w archidiakonacie sandomierskim od XVI do XVIII w., „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27 (1980), z. 4, s. 57-76.
- Zapart A., Uczniowie szkół parafialnych w dawnym archidiakonacie sandomierskim, „Studia Sandomierskie” 3 (1982), s. 465-480.
- Ziarniewicz E., Udział uczniów polskich szkół parafialnych w liturgii od XVI do XVIII wieku, [w:] Studia liturgiczne, red. J.J. Kopeć, t. 6, Lublin 1990, s. 11-61.
- Ziemia Wejherowska, red G. Labuda, Gdańsk 1980.
- Zientarski W., Podejko P., Kapele instrumentalno-wokalne w Strzelnie w XVII i XVIII w., [w:] Z dziejów muzyki polskiej, red. J. Wiśniowski, t. 3, Bydgoszcz 1961, s. 36-47.
- Zientarski W., Podejko P., Nieznany ośrodek muzyczny XVIII w. Pieranie na Kujawach, [w:] Z dziejów muzyki polskiej, red. J. Wiśniowski, t. 2, Bydgoszcz 1961, s. 5-16.
- Zimcki J., Monografia miasta Kowala i jego okolic, Kowal 1990.
- Zimmermann K., Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich, t. 1-2, Poznań 1915.

- 
- Z w o l i ń s k a E., Kapela, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 8, Lublin 2000, kol. 647-650.
- Z y g l e w s k i Z., Fordon przedrobiorowy, [w:] Dzieje Fordonu i okolic, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 19-48.
- Ż a b i ń s k i Z., Systemy pieniężne na ziemiach polskich, Wrocław 1981.
- Ż u b e r D., Organy i organiści w kościołach poznańskich w XIX wieku. Przyczynek do badań [cz. 1], [w:] Organy i muzyka organowa, red. nacz. J. Krassowski, Gdańsk 1986, s. 349-384.



# **Ministri ecclesiae**

## **Die Kirchendiener und Küster in der Diözese Włocławek im 18. Jahrhundert**

### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

In den Pfarreien der Diözese Włocławek (Leslau) hatte die Tätigkeit der Laien im 18. Jahrhundert einen unterschiedlichen Charakter. Die einen halfen dem Pfarrherren bei der Verwaltung des Besitzstandes, der zum Unterhalt des Gotteshauses bestimmt war. Sie stammten aus der Pfarrgemeinde und erfüllten die Pflichten von Küstern (Sakristanen), oft auch als Provisoren bezeichnet. Andere dienten der Pfarrgemeinde durch Verschönerung der Gottesdienste und liturgischen Riten, unterrichteten die Kinder, die die zur Kirche gehörende Schule besuchten, kümmerten sich um die Vorbereitung der Kirche zur Liturgie oder läuteten die Kirchenglocken. In Abhängigkeit der von ihnen erfüllten Aufgaben wurden sie als Organisten, Kantoren, Lehrer, Küster oder Glöckner bezeichnet. Eine hilfreiche Rolle erfüllten auch die Kalkanten (Orgelbalgtreter), die Gräber aushebenden Friedhofsgräber, die als Messdiener fungierenden Ministranten und sogar die von den Pfarrern kontrollierten Hebammen, die als Geburtshelferinnen tätig waren. Die Bezeichnungen für diese kirchlichen Dienste waren sehr verschieden und oft mehrdeutig. Sowohl die Küster als auch die Kirchendiener gab es nicht in allen Pfarreien. Viel häufiger waren sie in den pommerellischen Pfarreien. Während des gesamten Berichtszeitraums wuchs die Zahl der Provisoren, vor allem in Kujawien. Dagegen gab es unter den Kirchendienern immer seltener Kantoren und Lehrer, die damals von den Organisten verdrängt wurden, welche die Gesangs- und Erziehungsaufgaben übernahmen. Oft wurden auch die Funktionen des Küsters und des Glöckners miteinander verbunden. Nicht selten, besonders in den ärmeren Pfarreien auf dem Lande, erfüllte ein Kirchendiener die meisten Pflichten allein.

Dieses Dienstpersonal entstammte allen sozialen Ständen, aber nur ausnahmsweise dem Adel. Im Falle der Küster war es die Regel, dass dies in den Dorfpfarreien Bauern waren und in den Städten Bürger, die dann aber meistens zur dörflichen oder städtischen Elite gehörten sowie über eine gewisse Lebenserfahrung verfügten. Eine sicherlich sehr zahlreiche Gruppe bildeten die Kirchendiener, deren Väter bereits ebenfalls Dienstfunktionen in der Kirche ausgeübt hatten.

Die Anforderungen und nötigen Qualifikationen hingen von der Art des Dienstes ab, und ähnlich differenziert waren auch ihre Pflichten. Mit Sicherheit wurde der religiösen und moralischen Haltung eine nicht geringe Bedeutung beigemessen, gegen die die bischöflichen Visitatoren jedoch keine größeren Einwände vorzubringen hatten. Gewiss

nicht ohne Bedeutung waren auch gewisse Grundkenntnisse auf dem Gebiet des Lesens und Schreibens. Die Pflichten der Organisten, der Kantoren und der Lehrer erforderten schon fortgeschrittenere Fähigkeiten. Dagegen konnte es unter den Kalkanten, den Totengräbern und sogar den Küstern Leute ohne jegliche Bildung geben.

Zum Zeitpunkt der durchgeführten Kontrollen betrug das Durchschnittsalter der Kirchendiener 43-44 Jahre. Wahrscheinlich waren die Küster statistisch älter, da die Diözesanstatuten diesbezüglich die Wahl erfahrener und älterer Personen empfahlen, aber aufgrund des Fehlens einer größeren Zahl von Angaben ist die Verifizierung dieser These nicht möglich. Die Dienstzeit der Provisoren betrug durchschnittlich 3 Jahre, die der Kirchendiener dagegen über 10 Jahre. Die Rotation war häufiger in den Stadtpfarreien, denn dort wurden junge und weniger erfahrene Personen sicher seltener beschäftigt. Länger auf ihrem Posten blieben die Kirchendiener in den Pfarreien des Archidiakonats Pommerellen; ihnen folgten die in Włocławek und Kruszwica. Die meisten Kirchendiener, besonders die den Beruf des Organisten, des Lehrers oder des Kantors ausübten, verfügten über persönliche Freiheit und konnten ihren Arbeitsplatz wechseln. Aber auf der Grundlage des uns zugänglichen Materials fällt es schwer, das Ausmaß dieses Phänomens zu beurteilen.

Die Küster bekamen für ihre Dienste keinen materiellen Lohn. Höchstens genossen sie die Anerkennung und Achtung der Kirche sowie der Glaubigen, die sie geistlich belohnten, indem sie regelmäßig für sie beteten. Sie hatten das Recht auf einen Sitzplatz in der Kirche, gleich nach dem Kollator, sowie auf ein kostenloses Begräbnis. Die Kirchendiener wurden für die Ausübung ihres Berufes bezahlt. Gewöhnlich wurden sie vom Pfarrer eingestellt, der dabei von den Küstern unterstützt wurde. Für ihren Lohn konnten Einkünfte aus verschiedenen Quellen verwendet werden. Dies ist insbesondere für das Archidiakonats Pommerellen charakteristisch, wo die Bezüge der Organisten sehr ununterschiedlich waren. Sie bekamen ihren Lohn vom Pfarrer oder von den Küstern, hatten gesicherte Einkünfte an Getreide und Geld von den Bewohnern, erzielten Gewinne aus den Tauf-, Trauungs- oder Begräbnisakzidenzen und erhielten eine zusätzliche Belohnung von den frommen Bruderschaften sowie aus Stiftungen und Testamentsvermächtnissen. Manchen Kirchendienern standen gewisse Sachenrechte zu wie zum Beispiel ein freies Mittagessen am Tisch des Pfarrherren, unentgeltlicher Holzschlag oder Fischfang sowie die Freistellung von allen öffentlichen Steuern. Die meisten bekamen von der Pfarrei eine Wohnung oder ein Haus zugewiesen, ein Teil von ihnen auch einen Garten, eine Wiese oder sogar ein Stück Acker. Die Höhe und Vielfalt der Einkünfte hing vor allem von der ausgeübten Funktion ab. Besser bezahlt wurden die Organisten oder die Lehrer, die anderen Kirchendiener schlechter. Aber viel hing von der jeweiligen Pfarrei und ihrer für die Kirchendienste bestimmten Versorgung ab.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich  
www.fachtext.com.pl*

## Spis tabel

|   |    |
|---|----|
| Tabela 1. Zmiany w organizacji terytorialnej diecezji wrocławskiej w XVIII wieku..  | 52 |
| Tabela 2. Liczba odnotowanych parafii według dekanatów w przyjętych przekrojach chronologicznych .....  | 55 |
| Tabela 3. Liczba odnotowanych kościołów filialnych i kaplic publicznych według dekanatów w przyjętych przekrojach chronologicznych.....   | 56 |
| Tabela 4. Faktyczna liczba kościołów parafialnych, filialnych i kaplic publicznych w diecezji wrocławskiej około 1710 i 1780 r. według dekanatów .....                          | 58 |
| Tabela 5. Kościoły parafialne diecezji wrocławskiej z podziałem na miejskie i wiejskie w latach 1710-1712, 1761-1766, 1777-1784 .....   | 60 |
| Tabela 6. Nazewnictwo łacińskie określające świeckich zarządców majątku kościelnego w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.....                                      | 66 |
| Tabela 7. Terminologia określająca organistów w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.....  | 73 |
| Tabela 8. Terminologia określająca nauczycieli w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.....   | 75 |
| Tabela 9. Terminologia określająca zakrystianów w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.....  | 81 |
| Tabela 10. Terminologia określająca służących przy ołtarzu w wizytacjach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.....   | 87 |
| Tabela 11. Liczba parafii, w których odnotowano wityrków w latach 1699-1703, 1710-1712 i 1723-1733, z podziałem na archidiaconaty .....   | 93 |
| Tabela 12. Liczba parafii, w których odnotowano wityrków w latach 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784, z podziałem na archidiaconaty .....   | 93 |
| Tabela 13. Kościoły parafialne, filialne i kaplice publiczne według liczby odnotowanych wityrków w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.....                                 | 96 |
| Tabela 14. Liczba parafii z wityrkami według lokalizacji w mieście i na wsi w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 .....   | 98 |
| Tabela 15. Liczba wityrków w przyjętych przekrojach chronologicznych według archidiaconatów.....  | 99 |
| Tabela 16. Średnia liczba wityrków na parafię, filię i kaplicę publiczną według archidiaconatów w latach 1699-1703, 1710-1712, 1723-1733, 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784..... | 99 |

|  |     |
|--|-----|
| Tabela 17. Liczba parafii, w których odnotowano sługi kościelne z podziałem na archidiakonaty według przekrojów z lat 1699-1703, 1710-1712 i 1723-1733                 | 106 |
| Tabela 18. Liczba parafii, w których odnotowano sługi kościelne z podziałem na archidiakonaty według przekrojów z lat 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784                 | 106 |
| Tabela 19. Liczba parafii ze sługami kościelnymi według lokalizacji w mieście i na wsi w poszczególnych przekrojach chronologicznych.....                              | 108 |
| Tabela 20. Parafie diecezji wrocławskiej w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według liczby zatrudnionych w nich sług kościelnych.....                            | 110 |
| Tabela 21. Parafie miejskie i wiejskie z jednym i kilkoma sługami kościelnymi w wybranych przekrojach czasowych .....  | 112 |
| Tabela 22. Liczba kościołów parafialnych z kantorami w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784.....  | 115 |
| Tabela 23. Liczba osób wykonujących zadania kantora w parafiach, filiach i kaplicach publicznych diecezji wrocławskiej w przyjętych przekrojach chronologicznych ..... | 117 |
| Tabela 24. Liczba kościołów parafialnych z organistami w przyjętych przekrojach chronologicznych .....   | 125 |
| Tabela 25. Liczba organistów w kościołach parafialnych diecezji wrocławskiej według archidiakonatów w przyjętych przekrojach chronologicznych .....                    | 127 |
| Tabela 26. Liczba parafii z organistami według lokalizacji w mieście i na wsi w przyjętych przekrojach chronologicznych .....  | 129 |
| Tabela 27. Liczba organistów w kościołach parafialnych diecezji wrocławskiej według patronatu w przyjętych przekrojach chronologicznych.....                           | 131 |
| Tabela 28. Liczba kościołów parafialnych z nauczycielami w przyjętych przekrojach chronologicznych .....   | 141 |
| Tabela 29. Liczba kościołów parafialnych z zakrystianami w przyjętych przekrojach chronologicznych .....   | 147 |
| Tabela 30. Liczba kościołów parafialnych z dzwonnikami w przyjętych przekrojach chronologicznych .....   | 149 |
| Tabela 31. Liczba i odsetek parafii z informacją o położnych w latach 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784.....  | 156 |
| Tabela 32. Liczba parafii według liczby kwalifikowanych położnych w latach 1743-1750, 1761-1766 i 1777-1784 .....  | 157 |
| Tabela 33. Liczba parafii, na których wyposażeniu były komieszki lub dalmatyczki dla ministrantów, w przyjętych przekrojach chronologicznych.....                      | 159 |
| Tabela 34. Tytuły grzecznościowe określające wityrków i służbę kościelną.....  | 164 |
| Tabela 35. Informacje o pochodzeniu stanowym wityrków i służby kościelnej w przyjętych przekrojach chronologicznych.....   | 176 |
| Tabela 36. Pochodzenie stanowe wityrków w przyjętych przekrojach chronologicznych  | 178 |
| Tabela 37. Środowisko wityrków miejskich według pełnienia urzędów w latach 1699-1784 .....   | 192 |



|  |     |
|--|-----|
| Tabela 38. Dziedziczenie funkcji sług kościelnych przez osoby spokrewnione.....  | 206 |
| Tabela 39. Typy zmian zawodów przez osoby noszące to samo nazwisko .....   | 207 |
| Tabela 40. Zależność terytorialna miejsc pracy powiązanych rodzinnie ministrów kościelnych .....   | 208 |
| Tabela 41. Przedmioty nauczane przez nauczycieli szkół parafialnych według przyjętych przekrojów chronologicznych .....  | 252 |
| Tabela 42. Postawa moralna ministrów kościelnych według wizytacji generalnej biskupa Rybińskiego z lat 1779-1781 .....   | 264 |
| Tabela 43. Wiek wityryków i sług kościelnych diecezji wrocławskiej z XVIII stulecia ..   | 274 |
| Tabela 44. Informacji o liczbie lat pracy w parafii wityryków i służby kościelnej diecezji wrocławskiej z XVIII wieku.....   | 278 |
| Tabela 45. Długość służby i pracy wityryków oraz sług kościelnych w parafiach diecezji wrocławskiej z XVIII wieku.....   | 283 |
| Tabela 46. Przeciętna liczba lat służby wityryków i sług kościelnych według lokalizacji parafii diecezji wrocławskiej w XVIII wieku w miastach i na wsi.....   | 290 |
| Tabela 47. Przeciętna liczba lat służby i pracy wityryków oraz sług kościelnych w parafiach diecezji wrocławskiej w XVIII wieku z podziałem na archidiakonaty ..   | 292 |
| Tabela 48. Słudzy kościelni pełniący jedną lub wiele funkcji z podziałem na świątynie w mieście i na wsi w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 .....   | 307 |
| Tabela 49. Łączenie funkcji kantora, organisty, nauczyciela, zakrystianina i dzwonnika w wizytacjach z lat 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 .....  | 310 |
| Tabela 50. Organiści-nauczyciele w stosunku do ogółu organistów w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według archidiakonatów (w liczbach względnych).....  | 314 |
| Tabela 51. Odsetek nauczycieli-organistów w stosunku do ogółu nauczycieli w latach 1710-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według archidiakonatów.....  | 315 |
| Tabela 52. Słudzy kościelni otrzymujący stałą pensję w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1790 .....   | 336 |
| Tabela 53. Czynniki wypłacające stałą pensję sługom kościelnym diecezji wrocławskiej w XVIII w. z podziałem na archidiakonaty .....  | 339 |
| Tabela 54. Średnia siła nabywcza stałej rocznej pensji organisty diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1790 (w trofach) .....   | 345 |
| Tabela 55. Liczba sług kościelnych archidiakonatu pomorskiego, którym wypłacano wiertłowe w latach 1703-1711, 1765-1766 i 1777-1784.....   | 355 |
| Tabela 56. Liczba nieruchomości gruntowych użytkowanych przez osiemnastowieczną służbę kościelną pracującą w diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1784 z uwzględnieniem podziału na archidiakonaty ..... | 391 |
| Tabela 57. Kategorie sług kościelnych diecezji wrocławskiej użytkujących nieruchomości gruntowe w przyjętych przekrojach chronologicznych [w liczbach bezwzględnych] .....   | 394 |

|   |     |
|---|-----|
| Tabela 58. Liczba pól uprawnych należących do uposażenia służby kościelnej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1784 według wielkości powierzchni w morgach ..... | 397 |
| Tabela 59. Nieruchomości mieszkaniowe użytkowane przez organistów z diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1784.....                          | 403 |
| Tabela 60. Terminologia źródeł określająca stan użytkowy domów i mieszkań organistowskich w przekrojach z lat 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1786.....               | 407 |
| Tabela 61. Stan zachowania budynków mieszkalnych organistów z diecezji wrocławskiej w latach 1699-1712, 1761-1766 i 1777-1786 .....                               | 408 |
| Tabela 62. Stan zachowania budynków mieszkalnych organistów z diecezji wrocławskiej w latach 1761-1766 i 1777-1786 z podziałem na archidiaconaty.....             | 409 |
| Tabela 63. Roczne dochody sług kościelnych diecezji wrocławskiej [we florenach gdańskich] .....   | 413 |

## Spis wykresów

|  |     |
|--|-----|
| Wykres 1. Odsetek parafii z wityrkami według archidiakonatów .....   | 94  |
| Wykres 2. Odsetek parafii ze służbą kościelną według archidiakonatów .....   | 107 |
| Wykres 3. Odsetek parafii z organistami według archidiakonatów.....  | 128 |
| Wykres 4. Odsetek parafii z organistami według patronatu.....  | 132 |
| Wykres 5. Informacje o pochodzeniu stanowym wityrków diecezji wrocławskiej w XVIII wieku .....                         | 177 |
| Wykres 6. Informacje o pochodzeniu stanowym służby kościelnej w diecezji wrocławskiej w XVIII wieku.....               | 177 |
| Wykres 7. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1699-1703.....                         | 279 |
| Wykres 8. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1710-1712.....                         | 279 |
| Wykres 9. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1723-1733.....                         | 280 |
| Wykres 10. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1743-1750.....                        | 280 |
| Wykres 11. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1761-1766.....                        | 281 |
| Wykres 12. Liczba informacji o latach pracy wityrków i sług kościelnych w latach 1777-1783.....                        | 281 |
| Wykres 13. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1699-1703..... | 304 |
| Wykres 14. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1710-1712..... | 304 |
| Wykres 15. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1723-1733..... | 305 |
| Wykres 16. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1743-1750..... | 305 |
| Wykres 17. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1761-1766..... | 306 |

---

|   |     |
|---|-----|
| Wykres 18. Słudzy kościelni według liczby pełnionych funkcji w parafiach diecezji wrocławskiej w latach 1777-1783 .....       | 306 |
| Wykres 19. Odsetek sług kościelnych według liczby pełnionych funkcji z podziałem na archidiakonaty w latach 1710-1712 .....   | 308 |
| Wykres 20. Odsetek sług kościelnych według liczby pełnionych funkcji z podziałem na archidiakonaty w latach 1761-1766 .....   | 309 |
| Wykres 21. Odsetek sług kościelnych według liczby pełnionych funkcji z podziałem na archidiakonaty w latach 1777-1783 .....   | 309 |
| Wykres 22. Odsetek sług kościelnych użytkujących nieruchomości gruntowe w latach 1699-1712 z podziałem na archidiakonaty..... | 392 |
| Wykres 23. Odsetek sług kościelnych użytkujących nieruchomości gruntowe w latach 1761-1766 z podziałem na archidiakonaty..... | 393 |
| Wykres 24. Odsetek sług kościelnych użytkujących nieruchomości gruntowe w latach 1777-1783 z podziałem na archidiakonaty..... | 393 |

## Indeks osób

- Adam NN., 175  
Alex Marcin, 85, 143, 266  
August III, król, 121, 139, 242
- B**  
Bakiewicz Józef, 173  
Balmanowski Wiktor, 256  
Bałaban Mateusz, 288  
Baranowski Krzysztof, 169  
Baranowski Wojciech, bp i abp, 232, 235  
Bartoszewski Antoni, 116, 260  
Bastkowski Jan, 36, 220, 330, 363, 413  
Berendt Bonawentura, 172, 182  
Bielecki Stanisław, 167  
Bleck Maciej, 167, 181, 196  
Bławat Marcin, 340, 371  
Błędowski Mateusz, 32  
Błokuszewski Jakub, 348  
Bolda Maciej, 69, 103  
Boniecki Szymon, 288  
Borowka Paweł, 287  
Borysz Franciszek, 205  
Borysz Mikołaj, 205  
Borzysławski Jan Stanisław, 31, 62, 237, 257  
Borzysz Józef, 121, 205  
Brandt Szymon, 194  
Bratoszewski Karol, 32  
Bryświkowski Michał, 184, 248  
Bukrzewski Piotr, 149  
Bunik, nauczyciel, 143  
Burczykowski Wojciech, 184  
Busz Andrzej, 169, 181  
Busz Jan, 181
- Chabowski Jan, 63, 153  
Chmielecki Antoni, 194, 318, 319, 396  
Chondziewski Józef, 260  
Choyka Maciej, 181  
Ciecholewski Jan, 181  
Ciesielski Maciej, 318  
Cisowski Jan, 101  
Cratz Jan, 193  
Cynka Jan, 276, 277  
Cyzmer Jerzy, 251, 260  
Czajkowski Antoni, 149, 416  
Czamski Wawrzyniec, 222  
Czapski Józef, 388  
Czarnowski Jan, 194  
Czerwonka Łukasz, 67, 101
- D**  
Dąbrowski Andrzej, 85  
Dąbski Stanisław Kazimierz, 30  
Dembski NN., 321  
Deryng Tomasz, 181  
Detlof Jan, 169, 181  
Dobrowolski NN., 182  
Donimirski Jan, 190  
Donimirski Ludwik, 67, 101, 166  
Drywa Jan, 102  
Dubielski Szymon, 265  
Dytlof Jan, 154
- Elwart Michał, 170  
Engelke NN., 196  
Engler Michał, 202
- Falencik Jan, 82

- Falentowski Marcin, 277  
Fankidy Maciej, 219  
Fehr Michał de, 196  
Felbiger Jan Ignacy, 25, 255  
Felchner Gabriel, 296  
Fik Michał, 196  
Firkowski Michał, 118, 183, 206  
Firkowski Stanisław, 118  
Firyn Jakub, 276  
Flink Jakub, 196  
Foss Michał, 85  
Fox Jan, 263, 273, 288  
Freyder Wojciech, 68, 101  
Fryderyk II Wielki, król pruski, 145
- Gadziński Bartłomiej, 172  
Gasztowski Szymon, 302, 313  
Gawołowicz Andrzej, 63  
Gącza Marcin, 102, 181  
Gąsiorowska Barbara, kasztelanowa  
bydg., 126  
Geka Jan, 175  
Gembicki Piotr, 41  
Gliński Józef, 35  
Gliszczyńska Katarzyna, 182  
Gliszczyński Ignacy, 166  
Głębowiecki Marcin, 247, 297  
Głodowski Paweł, 68, 101, 203  
Głowienka Jerzy, 116, 318  
Głowiński Jakub, 370  
Głód Łukasz, 203  
Gocławski NN., 350  
Golaszewski Gabriel, 120, 252  
Goldtmann Jakub, 202  
Goldtmann Karol, 202  
Golemowski Józef Jakub, 34, 63  
Gorzyński Antoni, 351  
Gostomski Paweł, 31, 63, 173, 379  
Górka Łukasz, 11  
Górski Eustachy, 350  
Górski Jan Lewald, 219  
Gradzikowski Tomasz, 194  
Grasiński Jan Kazimierz, 167  
Graszczyński Mikołaj, 183
- Gravius Luderus, 189, 196  
Grendowski Michał, 318  
Gręca Jan, 36, 251  
Gręca Józef, 287, 313, 320  
Grobelski Antoni, 346  
Grochowalski Franciszek Ksawery, 32  
Groczyński Maciej, 34, 278  
Gruszczynski Mikołaj, 204  
Gruszczynski Wojciech, 63, 204  
Grzembkowicz Antoni, 259  
Grzenkowicz Jan, 102  
Gube Jan, 167, 196  
Gube Krzysztof, 196
- Halman Franciszek, 319  
Halman Tomasz, 181  
Hartkie Michał, 196  
Helman Michał, 169, 181  
Hempell Jan, 167, 196  
Heydenstein Melchior, 343  
Hozjusz Stanisław, bp, 224, 232  
Hyncka Marcin, 204  
Hyntzka Jakub, 204
- Itrich Michał, 102, 169, 181
- Jagielski Jerzy, 203  
Jakub NN., kantor, 318  
Jakub NN., wityryk, 70  
Jan III Sobieski, król, 242  
Jan NN., kantor, 344  
Jan NN., wityryk, 168  
Jankie Dawid, 204  
Jankowski Andrzej, 351  
Jankowski Antoni, 205, 251, 314, 344  
Jankowski Marcin, 205  
Jankowski Mikołaj, 205  
Janowski Michał, 104  
Jasieński Maciej, 152, 199, 258  
Jasieński Paweł, 154  
Jask Adam, 196  
Jastrzębski NN., 182  
Jaszkowski Wawrzyniec, 205  
Jeziński Jan, 166, 190

- Jeziernski Michał, 223  
Jeżewski Antoni, 166  
Judycki Mateusz, 351  
Jugowski Jan Kazimierz, 31, 222, 226, 324, 348
- Kačowski Benedykt, 288  
Kałaczyński Fabian, 275  
Kama NN., wityryk, 173, 181  
Karłowski Filip, 263  
Karnkowski Stanisław, bp i abp, 40, 228, 230, 232  
Karski Antoni, 343, 347  
Kędziora Mikołaj, 170, 197  
Kisying Jan, 351  
Kisying Karol, 351  
Kisying Ludwik, 351  
Kitowski Bartłomiej, 248  
Kitowski Paweł, 219  
Klasa Jan, 68, 101  
Klawikowski Andrzej, 102  
Klemens VII, papież, 40, 229  
Klemens VIII, papież, 229  
Klemens XIII, papież, 11, 48  
Klewidz Jan, 102, 195  
Kliński Augustyn, 32, 195, 222, 366  
Kliński Franciszek, 285  
Kliński Kazimierz, 388  
Kloc Jan, 181  
Klonowic Sebastian, 169  
Kłosa Marcin, 70  
Knak Andrzej, 196  
Knak Michał, 196, 202  
Knoblau Franciszek, 387  
Kolczyński Franciszek, 212  
Koliczki NN., 173, 181  
Kolmer Stanisław, 193  
Kołaczyński Fabian, 114, 148, 182, 275  
Koniński Jan, 183  
Kopacz Paweł, 154  
Kostka Piotr, bp, 96  
Kotwicki Maciej, 207  
Kowalski NN., 344, 378  
Kozimiński Andrzej, 202
- Kozimiński Antoni, 69, 193, 202, 203  
Kozłowski Maciej, 205, 278  
Kozłowski Mikołaj, 152, 154, 173, 183, 199, 205, 258  
Kraszkiewicz Wawrzyniec, 256  
Kreussel Krystian, 143  
Kruza Michał, 203, 285  
Kruza Michał, 247  
Kruza Wawrzyniec, 250, 373  
Krzykowski Łukasz, 36, 69, 220, 285, 358  
Krzywdowie Jan i Ewa, 111, 114, 118, 140, 241, 244, 260, 349  
Küchn Gabriel Wilhelm, 167  
Kuchtowski Michał, 168  
Kuczowski Tomasz, 184  
Kuczmiński Mateusz, 265  
Kudłonowski Jan, 151, 152  
Kujawski Franciszek, 143  
Kunc Jan, 69, 103  
Kupitel Adam, 145, 251  
Kurczewski Paweł, 286  
Kurek Marcin, 276, 277  
Kurkowski, nauczyciel, 143
- Langmesser Jerzy, 103  
Latoszewicz Jan, 209  
Latoszewicz Stanisław, 194, 209, 222  
Leman Bartłomiej, 101  
Lewicki Jakub, 34, 36, 78, 95  
Lewicki Wojciech, 317  
Łęge Jakub, 250, 266, 314, 323, 344  
Link Michał, 69, 103  
Lipiński Aleksy, 194  
Lipiński NN., 248  
Lipiński Paweł, 272, 276, 286  
Lipski Andrzej, bp, 232, 262  
Lipski Józef, 85, 143, 241, 247, 323, 378  
Lipski Kazimierz, 35  
Lisiewski Michał, 101  
Lniski Ignacy, 36, 266  
Lubiewski Michał, 204  
Lubiewski Wojciech, 204, 303
- Łabiński Jan, 247

- Łabiszyna Błażej z, 351  
Lebiński Antoni, 67, 101, 166, 190  
Lebiński Władysław, 104, 190  
Łosewicz Michał, 182  
Łubieński Maciej, bp i abp, 41, 233, 253  
Łubieński Władysław, abp, 10, 48, 89, 226, 235  
Łuczkowski Józef, 205  
Łyssakowski Andrzej, 250  
Łyszkowski Tomasz, 323
- Machajewski Franciszek, 34, 143  
Maciej NN., nauczyciel i kantor, 174, 197  
Maciejowski Bernard, bp, abp, kardynał, 16, 42, 222, 230, 232, 233  
Madaliński Bonawentura, bp, 39, 139, 365  
Maderwalt NN., 174, 181  
Magula Hilary, 203  
Magulski Mateusz, 203  
Majewski Michał, 34, 38, 72, 350  
Makowiecki Jakub, 182, 248  
Malicki Jan, 285  
Maliszewski Franciszek, 102, 181  
Maniecki NN., 191  
Mantecki Jakub, 351  
Markowski Adam, 265, 286  
Marquart Baltazar, 193  
Marszewski Wawrzyniec, 118  
Marzk Grzegorz, 68, 101  
Maszloch Jakub, 324  
Maurzycki Jan Stanisław, 36  
May Jan, 69, 103  
May Józef, 69, 103  
Mąciwódka Piotr, 174, 197  
Meger Stanisław, 414  
Meszke Wawrzyniec, 181  
Michtarowski Jan, 30  
Mierzwiński Wojciech, 168  
Miszewski Jakub, 38  
Miszewski Jan, 36  
Mocki Jan, kantor, 204, 209, 317  
Mocki Jan, organista, 204, 209  
Mocki Mikołaj, 204, 287, 295  
Modliński Wincenty, 343  
Mokierski Stanisław, 320  
Mokrski Florian, bp, 41, 96  
Moskierski Stanisław, 250  
Müller Urban, 266  
Murkowski Piotr, 33
- Nadachowicz Błażej, 288  
Nakielski NN., 194, 321  
Nałęcz Maciej, 35, 288  
Nanker, bp, 41, 91, 96  
Napora Jerzy, 173  
Narzymiski Józef Ignacy, 31, 63, 70, 101, 102, 181, 183, 258, 285, 295, 398  
Neudorff Samuel Fryderyk, 196  
Nierzwicki Maciej, 173  
Nieszczewska Zofia, 350  
Niewitecki Andrzej, 206, 272  
Niewitecki Wojciech, 206  
Nieżurowski Maciej, 101  
Nowakowski Jan, 170, 197, 198  
Nowicki Maciej, 207  
Nycz Jerzy, 193  
Nytz Jan, 102, 181
- Ogórkowski Antoni, 182, 318  
Olszewski Jan, 250  
Opaliński Jan, 396  
Orlikowski Jakub, 101  
Orłowski Adam, 101, 168  
Orłowski Jakub, 34  
Osiński Mikołaj, 37, 38, 342, 344  
Osmicius Daniel, 196  
Osowski Jan, 70, 285  
Ostromięcki Florian, 34, 38  
Ostrowski Antoni Kazimierz, bp i abp, 10, 33, 48, 49, 51, 57, 67, 68, 77, 88, 89, 99, 101, 102, 111, 149, 150, 157, 158, 166, 170, 171, 184, 194, 223, 248, 288, 295, 297, 313, 318, 334, 340, 356, 357, 378, 396, 398, 399, 404  
Ostrowski Jakub, 116, 205  
Ostrowski Jan, 183, 205



- Parchem Maciej, 170  
Parzniewski Kazimierz, 324  
Paweł NN., prowizor lampowy, 320  
Pawlicki Wojciech, 170  
Perka Antoni, 102, 169, 181  
Piasecki Michał, 183, 346  
Piaستowski Marcin, 63, 170, 182, 183  
Pijana Walenty, 324  
Piotr NN., wityryk, 202  
Piotrowicz Mikołaj, 70, 221  
Piórkowski Wojciech, 265, 286  
Piper Marcin, 170  
Piramowicz Grzegorz, 24, 234, 255  
Plaster Tomasz, 67, 101  
Platowski Franciszek, 250, 251, 287, 296  
Platowski Józef, 296  
Plejowski Michał, 63  
Płachecki Łukasz, 33  
Płóciennik NN., 171  
Pniewski Jan, 168  
Pomiszewski Jakub, 183  
Poniatowski Michał Jerzy, bp i abp, 254  
Postell Andrzej, 202  
Postell Daniel, 202  
Prabucki Franciszek, 248  
Prądzyński Józef, 101  
Prądzyński Zygmunt, 166  
Preiss Jan, 194  
Prosz Wawrzyniec, 102, 169, 181  
Przebendowski Józef, 343, 388  
Przechacki Augustyn, 167  
Pychowicz Aleksander, 182, 188
- Raciniewski Antoni, 184  
Radecki Józef, 285  
Radzicki Jan, 302  
Rafiński Józef, 370  
Rakowski Walenty, 276  
Reissman Jerzy, 69, 103  
Rekowski Jan, 205  
Rekowski Ludwik, 205  
Robakowski Andrzej Ksawery, 348  
Rogalski Jakub, 205  
Romanowski Tomasz, 285, 288
- Romanowski Wojciech, 170  
Rostankowski Stanisław, 248  
Rozdrażewski Hieronim, bp, 16, 27, 39, 77, 134, 135, 225, 228, 301, 355, 362  
Rudacki Jan, 153  
Rudnicki Szymon, bp, 233  
Ruszkowski (lub Rutkowski) Stanisław, 205  
Ruthen Franciszek Walenty, 209  
Rutkowski Samuel, 276  
Rybiński Ernest, 166, 190  
Rybiński Józef Ignacy, bp, 18, 34, 35, 37, 38, 48, 49, 50, 51, 57, 58, 69, 71, 73, 77, 80, 82, 83, 85, 88, 94, 98, 99, 100, 111, 112, 148, 149, 151, 156, 159, 161, 194, 219, 220, 223, 246, 248, 250, 251, 254, 256, 260, 261, 264, 266, 268, 275, 282, 284, 286, 295, 296, 314, 318, 324, 328, 330, 334, 339, 342, 347, 348, 357, 363, 370, 373, 374, 383, 385, 386, 395, 398, 406, 407, 414
- Sakowski Paweł, 416  
Sałaydowski Paweł, 276  
Sarnowski Piotr, 222  
Schultz Andrzej, 36, 218, 247, 265, 286  
Schultz Tomasz, 70  
Sieracki Antoni, 265  
Sierakowski Wacław Hieronim, bp i abp, 23, 116, 187, 243  
Sikora Stanisław, 150  
Sikorski Marcin, 182  
Skarszewski Wojciech, bp i abp, 35  
Skwiz Jakub, 102  
Sławiński Józef, 37, 55, 71  
Smoczyński Tomasz, 196  
Smolny Jan, 169  
Snopkowski Wawrzyniec, 286  
Sobański NN., 190  
Sobecki Stanisław, 120  
Sobociński Bartłomiej, 414  
Sobocki Stanisław, 222  
Soyka Jan, 288  
Stempa Jakub, 148, 153

- Stęchorowski Ignacy, 126  
Sturzewski Ignacy, 182  
Suchocki Jakub, 120, 252  
Suwalski Wawrzyniec, 168  
Synoracki Józef, 82  
Szaniawski Konstanty Felicjan, bp, 31,  
57, 58, 62, 80, 83, 97, 107, 108, 115,  
120, 122, 223, 224, 225, 237, 257, 295,  
311, 318, 322, 344, 356, 359, 365, 366,  
378, 386, 389  
Szczerbik Kazimierz, 265  
Szczodrowski Józef, 209, 247  
Szczodrowski Wawrzyniec, 286  
Szczukowski Józef, 277  
Szczukowski Wojciech, 277  
Szeffler Antoni, 296  
Szelązek Jan, 152, 257, 258  
Szembek Krzysztof Andrzej, bp, 369, 384  
Szembek Krzysztof Antoni, bp i abp, 30,  
31, 39, 41, 63, 82, 103, 104, 121, 150,  
161, 167, 173, 180, 193, 219, 223, 224,  
250, 320, 322, 329, 365, 367  
Szenbek Jan Krzysztof, 181  
Szeweryński Wojciech, 170, 194, 222  
Szelmer Jan, 314, 387  
Szmett Jan, 102, 195  
Szmett Paweł, 102, 195  
Szmok Mikołaj, 101  
Szołdrski Andrzej, 41  
Szopowski Błażej, 174  
Szprada Florian, 219  
Szyc Jan, 196  
Szydłowski Dominik, 202  
Szykowski Ignacy, 288  
Szymańczyk Paweł, 173, 181  
Szyzkowski Marcin, bp, 253
- Ściankowski Michał, 199, 259, 261  
Śliwa Michał, 276, 277  
Śmiłowski Łukasz, 184, 263, 276  
Świdziński Michał, 272, 276  
Świetlicki Józef, 203  
Świetlik Józef, 203
- Tarło Jan, bp, 322  
Telewski Piotr, 247  
Tkaczyk Marcin, 288  
Tolzdorf NN., 196  
Tomaszewski Andrzej, 287  
Trąba Mikołaj, abp, 40, 91, 96, 210, 216,  
222  
Trembiński Krzysztof, 348  
Trepkowski Antoni, 296, 372  
Treppenhauer Andrzej, 69, 103  
Troynarski Marcin Mikołaj, 33  
Truczborski Adam, 256  
Trux Wincenty, 346  
Trybula Michał, 102, 181  
Trzęskowski Jan, 184  
Twarowski Mikołaj, 256  
Tylicki Piotr, bp, 41, 160, 350
- Wachowski Andrzej, 69, 193  
Wałkuszewski Michał, 102  
Wałkuszewski Wojciech, 102  
Warny Jerzy, 71, 99, 320  
Wawrzewski Piotr, 190  
Wawrzyniec NN., grabarz, 85  
Wawrzyniec NN., witryk, 202  
Wąglikowski Maciej, 219  
Wenda Antoni, 333, 344  
Wenda Michał, 174  
Wenta Michał, 175  
Wera Jan, 101, 168  
Węgorowski Symfoniariusz, 256  
Węsierski Maciej, 68, 101, 203  
Węsierski Wojciech, 203  
Wężyk Jan, bp i abp, 16, 40, 226  
Wiconowski Jan, 37, 191  
Więcki Ludwik, 346  
Willer Otto, 196  
Wiśniewski Franciszek, 194, 206  
Wiśniewski Jan, 206  
Wiśniewski Mateusz, 206  
Witalian św., papież, 123  
Witkowski Adam, 194, 222, 319  
Władysław IV Waza, król, 398  
Wojciech NN., dzwonnik, 265

- Wojciech NN., kantor, 197, 236, 317  
Wojciech NN., wiotryk, 196  
Wolicki Cyprian, bp, 11, 33  
Wolski Paweł, 31, 226, 390  
Wolszcion Antoni Wojciech, 121  
Wreorowicz NN., 181  
Wroński Kazimierz, 276  
Wróblewski Szymon, 116, 194, 320, 415  
Wyder Jan, 260  
Wydrowski Jakub, 341  
Wylma Stanisław Cyprian, 278
- Zabłocki Paweł, 168, 169  
Zakrzewski Wawrzyniec, 102  
Zalewski Jan, 166  
Załoski Andrzej Stanisław, bp, 41, 119,  
120, 127, 146, 148, 163, 184, 210, 232,  
234, 246, 268, 274, 315, 317, 336
- Zblewski Michał, 70  
Zdanowski Paweł, 194, 222  
Zdunowski Wawrzyniec, 260, 302  
Zelk Kazimierz, 286  
Zieleniewski Maciej, 194  
Złocki Bazyli, 33, 35, 313, 320, 363  
Zulich Jan, 196  
Zurkał Jerzy, 102, 195  
Zygiel Jerzy, 181
- Żabicki Roch, 183  
Żelewski Achacy, 166  
Żelewski Aleksander, 68, 101  
Żórawski Krzysztof, 42  
Żórawski Wojciech, 42, 390  
Żukiński Antoni, 34, 318  
Żurkowski Franciszek, 184  
Żuromski Adam, 101



## Indeks miejscowości

- Babimost**, 301, 322  
**Barcin**, 48, 52, 169, 192, 226, 350  
**Barłożno**, 194, 222, 242, 318, 319, 349,  
358, 366, 375, 381, 389, 396, 398, 401,  
404, 406, 410, 411  
**Bądkowo**, 86, 206, 272  
**Będargowo**, 67  
**Białotarsk**, 122, 191, 328  
**Bielsk**, 357  
**Bobowa**, 359  
**Bobowo**, 71, 88, 285, 355, 381, 387, 389,  
400, 406  
**Bobrowniki**, 10, 32, 35, 54, 56, 57, 59, 63,  
143, 158, 205, 209, 342, 359, 367, 405  
**Boniewo**, 244  
**Borucinek**, 222  
**Borz Tuchom**, 116, 194, 196, 212, 238,  
320, 370, 377, 415  
**Braniewo**, 240, 256, 415  
**Branno**, 241  
**Brdów**, 26, 48, 52, 122, 241  
**Broniewo**, 119, 247, 404  
**Bronisław**, 122, 151, 152, 244, 404  
**Broniszewo**, 34, 48, 52, 226  
**Brudnia**, 52, 119, 122, 139, 151, 204, 209,  
295, 302, 405  
**Brusy**, 28, 80, 101, 116, 126, 144, 151,  
166, 168, 206, 223, 250, 251, 262, 276,  
287, 296, 324, 357, 371, 377, 412, 415  
**Bruśnik**, 359  
**Brześć Kujawski**, 10, 27, 31, 32, 35, 37,  
56, 57, 59, 63, 119, 120, 126, 134, 151,  
170, 192, 194, 205, 222, 223, 241, 243,  
247, 252, 322, 339, 380  
**Brzeźno**, 397, 401  
**Bukowa Góra**, 370  
**Byczyna**, 172, 286, 332  
**Bydgoszcz**, 10, 11, 21, 26, 27, 48, 51, 52,  
55, 56, 58, 73, 76, 80, 113, 115, 121,  
122, 139, 150, 151, 184, 192, 198, 207,  
226, 240, 241, 243, 249, 256, 258, 291,  
297, 318, 341, 411  
**Bysław**, 116, 144, 182, 260, 343  
**Byszewo**, 52, 71, 88, 93, 99, 119, 221,  
244, 285, 291  
**Bytoń**, 122, 126, 138, 183, 302, 318  
**Bytów**, 28, 33, 52, 55, 56, 59, 68, 97, 121,  
126, 144, 181, 192, 196, 203, 206, 219,  
224, 251, 265, 324, 375, 380, 398  
**Bzowo**, 144, 302, 355, 414  
**Cekcyn**, 53, 116, 144, 223, 260, 343  
**Chełmce**, 50, 51, 52, 223, 405  
**Chełmica Duża**, 63  
**Chlewiska**, 51, 52, 311, 389  
**Chmielno**, 28, 159, 370  
**Choceń**, 182, 380  
**Chodecz**, 71, 151, 182, 188, 278, 343, 389  
**Chojnice**, 28, 240, 256  
**Chorzęcín**, 48, 52, 151, 276  
**Chotkowy**, 370  
**Chrzanów**, 351  
**Chwaszczyno**, 194, 224, 312, 319, 343,  
355, 364, 366, 401  
**Chylonia**, 144, 391  
**Ciechocin**, 61, 86, 143, 204, 209, 354,  
359, 367, 406  
**Ciechocino**, 354, 406

- Czapielsk, 333, 344  
Czarnocin, 48, 52, 339, 410  
Czarnylas, 144, 364, 365  
Czermna, 372  
Czersk, 68, 174, 194, 224, 248, 285, 374, 399
- Dalwin, 88  
Darzłubie, 366  
Dąbie Kujawskie, 69, 119, 170, 183, 205  
Dąbrówka (dek. Starogard), 70, 285  
Dąbrówka (par. Miłobądz, dek. Tczew), 144  
Dąbrówka Barcińska, 226  
Dąbrówka Bytowska, 373, 380  
Dąbrówka Nowa, 48, 52, 84, 154, 199, 302, 343, 388, 405  
Dobczyce, 359  
Dobrcz, 52, 139, 224, 244, 247, 374  
Dobrzejewice, 119, 122, 143, 288  
Domatowo, 366  
Drzycim, 151, 291, 389, 414  
Dzierżąno, 265, 286, 324
- Fordon, 20, 27, 36, 52, 55, 56, 59, 71, 93, 182, 237, 238, 247, 297, 324  
Frąca, 276
- Gańków Duży, 48, 52  
Garczegorze, 53, 76, 196, 401  
Garczyn, 88  
Gąsiorki, 358  
Gdańsk, 11, 18, 19, 24, 26, 28, 29, 30, 33, 48, 49, 51, 55, 57, 59, 61, 70, 134, 144, 150, 166, 203, 240, 241, 251, 332, 338, 341, 343, 344, 351, 364, 375, 386  
Gębice, 10, 48, 52, 82, 93, 130, 225, 291  
Giemlice, 68, 69, 103, 118, 219, 243, 244, 252, 352, 361, 366, 367, 378, 381, 382, 389  
Głazica, 354  
Gniew, 28, 55, 57, 59, 102, 144, 148, 150, 242, 260, 262, 348, 351, 352, 371, 374, 379, 398, 406
- Gniewkowo, 38, 51, 52, 55, 56, 58, 94, 125, 130, 151, 171, 209, 295, 340  
Gniezno, 10, 29, 30, 32, 34, 36, 39, 44, 48, 52, 89  
Godziszewo, 205  
Goręczyno, 80, 104, 193, 203, 250, 314, 324, 371, 375, 401, 406  
Gorzędziej, 155, 219  
Gostkowo, 373  
Gowidlino, 182, 356  
Góra, 18, 121, 139, 166, 224, 286, 331, 341, 386, 406  
Góra Pomorska, 121, 144, 166, 190, 224, 286, 331, 356, 365, 386, 406  
Grabie, 72, 202, 347  
Grabkowo, 286, 389  
Grabowo (filia Skórcza), 144, 226  
Grabowo Kościerskie, 78, 80, 202, 223, 224, 314, 353, 376  
Gręblin, 371  
Gruczno, 202, 291, 302, 397, 399  
Grudziądz, 240, 256
- Inowrocław, 27, 32, 38, 48, 52, 55, 56, 58, 82, 113, 119, 144, 150, 151, 182, 224, 287, 291, 301, 341, 406, 412  
Izbica, 10, 32, 35, 37, 56, 57, 59, 63, 69, 150, 158, 183, 205, 259, 380
- Jabłowo, 70  
Jaksice, 119, 302  
Janiszewo, 195  
Jeleń, 357  
Jeżewo, 171, 184, 302
- Kaczewo, 119, 122, 302, 373  
Kalisz, 240  
Kalisz (par. Lipusz), 144  
Kamienica Królewska, 356  
Kamienicki Młyn, 356  
Kamieniec (par. Koneck), 173  
Kartuzy, 28  
Kielno, 71, 104, 144, 175, 190, 286, 303, 341, 386

- Kiełpino, 371, 401  
Kistówko, 370  
Klonówka, 88, 272, 374, 388  
Kluskowice, 372  
Kłobia, 63, 119, 122, 140, 175, 183, 197,  
247, 339, 379  
Kłodawa, 343, 406, 411  
Kłóbka, 63, 151, 406  
Kłótno, 119, 122, 171, 183  
Kobielice, 34, 51, 52, 389  
Kokoszkowy, 88, 209, 286  
Kolibki, 343, 366  
Kolincz, 203, 285  
Koneck, 122, 173, 404  
Korne, 113, 143  
Koronowo, 27, 52, 71, 93, 97, 99, 151,  
240, 320, 324, 342, 349, 391, 392, 405  
Kościelec, 149, 151, 248, 318, 324, 346,  
359  
Kościelna Jania, 150, 324, 349, 354, 356,  
362, 370, 406, 412  
Kościelna Wieś, 265  
Kościerzyna, 28, 113, 143, 151, 194, 223,  
225, 252, 260, 338, 341, 343, 348, 377,  
405  
Kościeszki, 140  
Kowal, 10, 27, 32, 35, 37, 54, 56, 57, 59,  
63, 71, 151, 158, 237, 244, 350, 352,  
360, 369, 373, 380, 399, 406  
Kowale, 356  
Kowno, 193  
Kraków, 16, 21, 23, 25, 74, 79, 116, 134,  
186, 227, 228, 232, 253, 274, 322, 333,  
337, 368, 376  
Krępsko, 196  
Krosnowo, 370  
Kruszwica, 15, 38, 47, 49, 50, 52, 55, 56,  
58, 96, 110, 112, 113, 125, 171, 225,  
301, 340  
Kruszyn, 95, 150, 182, 188, 191, 226,  
247, 284, 328  
Krzywosądz, 119, 122, 172, 343  
Książ Wielki, 372  
Lalkowy, 150, 155, 222, 276, 354, 361,  
362, 365, 381, 382, 383, 387, 399, 406  
Lelów, 120  
Lendy, 168  
Leśna Jania, 356  
Leśno, 68, 80, 101, 126, 144, 166, 168,  
206, 276, 296, 356, 371  
Lębork, 28, 30, 33, 48, 55, 57, 59, 76, 97,  
151, 167, 169, 181, 188, 192, 196, 202,  
225, 340, 346, 390, 391, 397, 401, 405  
Lignowy, 195, 222, 349, 362, 374  
Lipusz, 103, 144, 223, 224, 296, 372, 377,  
412  
Liszkowo, 122, 226, 312, 340, 410  
Lubanie, 86, 302, 351, 369  
Lubichowo, 70, 88, 144, 168  
Lubień Kujawski, 63, 122, 151, 193, 195,  
322, 390, 405, 414  
Lubiewo, 265, 375  
Lubiszewo, 126, 151, 154, 155, 199, 206,  
209, 238, 243, 248, 324, 381, 382, 383,  
390, 416  
Lublin, 50, 337  
Lubomin, 63, 380  
Lubotyń, 119, 122, 302, 360  
Lubraniec, 28, 30, 56, 146, 150, 328, 405  
Ludzisko, 48, 52, 226, 303  
Luzino, 28, 63, 103, 223, 238, 239, 248,  
349, 353, 375, 377, 381, 382, 383, 400  
Łabiszyn, 113, 131, 193, 226, 321, 343  
Łanięta, 119, 122, 170, 197, 198  
Łañcut, 384  
Łaznów, 48  
Łebcz, 18, 170, 193, 359, 368, 402  
Łebień, 202, 401  
Łebno, 67, 101  
Łebunia, 196  
Łęgowo, 85, 143, 144, 154, 155, 199, 223,  
225, 241, 243, 247, 251, 252, 263, 312,  
323, 324, 352, 369, 375, 376, 377, 378,  
389  
Łęki, 372  
Łowiczek, 86, 115, 302, 389, 405

- Łódź, 22, 48, 52, 74, 116, 211, 272, 334
- Malbork, 256
- Malenin, 353, 378
- Mały Kack, 366
- Matarnia, 85, 104, 154, 155, 194, 199, 321, 349, 354
- Mechowo, 68, 69, 72, 103, 116, 121, 144, 193, 204, 243, 318, 357, 359, 363, 366, 374, 406
- Mierzyszyn, 144, 223
- Mieścín, 353, 378
- Międzyłęź, 371
- Miłobądz, 63, 88, 144, 151, 167, 202, 203, 205, 220, 251, 285, 314, 344, 353, 367, 378, 387
- Miłoszewo, 67
- Mirachowo, 33, 52, 55, 57, 59, 202, 251, 375
- Mirotki, 358
- Modliborzyce, 351
- Modzerowo, 48, 52, 63, 380
- Motarzyno, 370
- Mrzezino, 354
- Murzynno, 139, 302, 344, 378
- Mystków, 372
- Nagórzyce, 48, 52
- Niedamowo, 88, 183, 221, 312, 348, 388, 391
- Niepołomice, 373
- Niesułków, 48, 52, 85, 199
- Nieszawa, 10, 26, 28, 32, 35, 37, 54, 56, 57, 59, 69, 71, 72, 80, 83, 111, 114, 118, 119, 134, 138, 140, 148, 150, 151, 152, 158, 168, 182, 183, 193, 202, 203, 206, 221, 235, 241, 244, 258, 259, 275, 324, 332, 333, 341, 346, 349, 350, 352, 369, 380, 387, 415
- Niewieścín, 302, 381, 382, 383
- Niezabyszewo, 121, 126, 144, 377, 380
- Niwiska, 372
- Nowa Cerkiew, 150, 151, 314, 347, 351, 355, 365, 406
- Nowa Wieś Lęborska, 196
- Nowe, 33, 55, 57, 59, 97, 113, 148, 151, 182, 219, 238, 242, 248, 251, 259, 260, 301, 318, 340, 341, 351, 358, 374, 379, 381, 382, 383, 387, 406
- Nowe Szkoty, 242
- Nowogród, 143, 205, 263, 288, 324, 399, 406
- Nowy Targ, 358
- Nowy Wiec, 353
- Ocypel, 168
- Oksywie, 144, 202, 205, 219, 220, 225, 247, 324, 340, 344, 406
- Okuniewo, 354
- Oliwa, 223, 225, 240, 250
- Ołpiny, 301
- Orle, 63, 85, 266
- Orłowo, 51, 52, 54, 302
- Osie, 171, 184, 287, 348, 355, 364, 365
- Osielsko, 52, 126
- Osięciny, 119, 122, 170, 194, 222
- Ostrowąs, 175, 302
- Ostrowite (dek. Bobrowniki), 259
- Ostrowite (par. Sulęczyño), 370
- Ostrowo (dek. Gniewkowo), 302, 396
- Ostrowo (dek. Inowrocław), 237
- Ostrowo k. Strzelna (dek. Kruszwica), 171, 184, 263, 276, 390
- Ostrowo nad Gopłem (dek. Kruszwica, potem Radziejów), 50, 52, 389, 392
- Ostrzyce, 371
- Otłoczyn, 332, 367
- Pacanów, 120
- Parchanie, 122, 139, 170, 184, 197, 236
- Parchowo, 68, 156, 190, 243, 251, 263, 296, 324, 375, 397
- Pączewo, 104, 144, 194, 209, 222, 265, 313, 314, 353, 364, 365, 366, 374, 387, 389, 404
- Pelplin, 29, 30, 32, 33, 35, 36, 39, 44, 52, 69, 71, 217, 240
- Pęchowo, 318



- Piaseczno, 148, 150, 151, 153, 260, 291, 302, 352, 357, 361, 365, 383, 385
- Piaski, 50, 52, 119, 122, 151, 181, 204, 209, 317
- Pieleszowo, 354
- Pieniążkowo, 262, 324, 375, 381, 383, 391, 406
- Pieniężno, 415
- Pieranie, 26, 34, 94, 111, 139, 151, 207, 241, 242, 243, 405
- Pierowa Wola, 54, 104
- Pinczyn, 28, 88, 168, 265, 286, 357, 382, 383
- Piotrków Kujawski, 27, 63, 119, 170, 223, 241, 247, 379
- Piotrków Trybunalski, 11, 63, 119, 170, 223, 241
- Płochocin, 243, 265, 370, 389
- Płock, 240
- Płonkowo, 52, 119, 120, 122, 340, 390
- Płotowo, 373
- Podegrodzie, 301
- Podgórz, 51, 52, 54, 389
- Pogódki, 142, 144, 173, 314, 343, 352, 374
- Polanowice, 340
- Polskie Łąki, 205
- Poławajewo, 27, 122, 174, 197, 322, 374
- Poznań, 338
- Pręgowo, 126, 144, 385, 411
- Przedecz, 85, 95, 97, 119, 120, 122, 284, 301, 328, 344, 360, 390
- Przodkowo, 70, 101, 144, 221, 341, 401
- Przysiek, 413
- Przysiersk, 302
- Puc, 113
- Puck, 28, 30, 33, 53, 55, 57, 59, 83, 97, 100, 102, 114, 119, 121, 151, 153, 169, 173, 181, 188, 205, 223, 224, 243, 252, 351, 361, 365, 406
- Pułtusk, 240
- Raciążek, 138, 158, 168, 193, 205, 291, 324, 332
- Radziejów, 10, 15, 27, 32, 35, 37, 52, 56, 57, 59, 63, 134, 150, 151, 158, 183, 191, 206, 209, 244, 247, 256, 265, 288, 342, 364, 373, 399
- Rajkowy, 272, 276, 286, 362, 378, 401
- Reda, 144, 193, 395, 413
- Rekowo, 354, 373
- Reszel, 240
- Różyny, 85, 143, 144, 154, 155, 199, 223, 266, 324, 352, 361, 375, 389, 401
- Rudno, 371
- Rumia, 121, 144, 193, 223, 366, 395
- Rydzyzna, 350
- Rzadkwin, 237, 266
- Rzeczyca, 50, 52, 343, 347, 404
- Rzucewo, 378
- Sadlno, 37, 262, 312, 342
- Semlin, 357
- Serock, 318, 400
- Sędzin, 34, 51, 52, 405
- Sianowo, 68, 101, 102, 145, 251
- Siepraw, 359
- Sierakowice, 67, 68, 97, 100, 101, 102, 159, 182, 356, 367
- Siniarzewo, 262, 350, 389
- Skalnik, 372
- Skarszewy, 97, 102, 143, 151, 173, 181, 182, 188, 193, 219, 323, 342, 343, 405, 406
- Skowarcz, 143, 251, 353
- Skórcz, 28, 144, 151, 218, 247, 265, 324, 351, 362, 382, 383, 389
- Skulsk, 10, 34, 48, 52, 119, 183
- Słońsk, 34, 54, 202, 266, 332, 367, 389
- Służewo, 10, 27, 32, 35, 37, 51, 52, 56, 57, 59, 80, 85, 126, 204, 209, 254, 287, 296, 339, 350, 406
- Smólnik, 27
- Sokolina, 120
- Solec Kujawski, 27, 51, 52, 131, 297, 333, 342, 378
- Sompolno, 48
- Stara Jania, 356

- Stara Kiszewa, 194, 224, 226, 320, 340,  
354, 357, 371, 377, 381, 383, 388, 400
- Stare Polaszki, 340, 364, 381
- Stare Szkoty, 256
- Starogard, 30, 33, 55, 57, 59, 63, 68, 70,  
71, 83, 88, 97, 102, 121, 151, 153, 168,  
174, 181, 188, 193, 195, 209, 223, 224,  
247, 248, 260, 324, 340, 341, 346, 351,  
364, 381, 404, 406, 416
- Starzyno, 53, 116, 121, 144, 183, 193,  
314, 318, 359, 366
- Stężycza, 80, 159, 238, 302, 313, 351, 371,  
377, 412
- Stodoły, 119, 122
- Straszewo, 317
- Struszewo, 370
- Strzelewo, 48, 52, 70, 84, 154, 199
- Strzelno (arch. kruszewicki), 26, 151, 170,  
207, 241, 368, 392
- Strzelno (arch. pomorski), 170, 361
- Strzecz, 68, 101, 166, 190, 194, 251, 262
- Studzienice, 222
- Subkowy, 72, 84, 88, 149, 151, 154, 199,  
202, 219, 225, 272, 276, 296, 314, 354,  
382, 383, 386, 387, 404, 416
- Sulęczyno, 68, 97, 100, 101, 104, 203,  
223, 225, 343, 370
- Swarzewo, 97, 100, 174, 193, 250, 359,  
366, 367, 372, 379, 406
- Szadłowice, 122, 171, 184
- Szczodrowo, 53, 143, 353
- Szebnie, 372
- Szemud, 144, 190, 341
- Szpetal Dolny, 63
- Śliwice, 364
- Śmiłowice, 119, 122, 263
- Świecie, 12, 20, 28, 33, 36, 48, 53, 55, 57,  
59, 89, 119, 121, 130, 146, 148, 150,  
171, 184, 242, 248, 255, 260, 291, 301,  
341, 342, 343, 359, 378, 381, 390, 404,  
406
- Świekatowo, 389
- Świerczyn, 95, 119
- Święta Lipka, 240
- Święty Wojciech, 82, 85, 151, 154, 155,  
194, 199, 291, 343, 346, 385, 402
- Tarnawa, 359
- Tczew, 12, 28, 30, 33, 53, 55, 57, 59, 68,  
84, 88, 114, 126, 150, 151, 152, 154,  
155, 183, 188, 196, 206, 209, 219, 247,  
248, 258, 259, 261, 301, 324, 341, 381,  
383, 406, 415
- Topolno, 82, 151, 332, 346, 390
- Toruń, 16, 39, 42, 49, 50, 96, 134, 203,  
212, 221, 256, 258, 329, 384
- Trąbki Wielkie, 205, 357, 391
- Tuchomie, 116, 126, 144, 196, 205, 212,  
223, 225
- Tuczno, 119, 122, 262, 302
- Tupadły, 170
- Tyłowo, 286
- Tymawa, 144, 324
- Ugoszcz, 88, 116, 126, 144, 156, 157, 194,  
205, 212, 222, 223, 225, 287, 320, 353,  
370, 375
- Waksmund, 372
- Walichnowy, 102, 195, 351, 359, 362, 404
- Wałcz, 337
- Warszawa, 11, 24, 48, 140
- Warzymowo, 34, 52
- Wejherowo, 18, 28, 114, 144, 150, 151,  
172, 173, 182, 192, 193, 202, 205, 209,  
223, 224, 256, 259, 260, 291, 341, 356,  
365, 383, 387, 400, 405, 412, 413
- Wętfie, 414
- Wielbrandowo, 219
- Wiele, 27, 28, 51, 52, 80, 90, 101, 166,  
190, 196, 219, 227, 240, 242, 246, 296,  
324, 327, 348, 353, 354, 357, 361, 370,  
382, 383, 406
- Wieliczka, 120
- Wielka Wieś (par. Swarzewo, dziś część  
Władysławowa), 174, 175

- Wielki Garc, 154, 173, 183, 195, 199,  
243, 355, 362, 371, 378, 379
- Wielki Kack, 224, 364
- Wielki Komorsk, 225, 244, 302, 332, 348,  
352, 374, 385
- Wielki Lubień, 144, 195, 340, 390, 405,  
414
- Wielki Sławsk, 224, 226
- Wielkie Walichnowy, 102, 195, 286, 351,  
359, 362, 404
- Wieniec, 86, 122, 174, 194, 197, 206, 222,  
265, 285, 288, 322, 379
- Więcbork, 48
- Więckowy, 144
- Wilkowo, 196
- Wistka Szlachecka, 27
- Witowo, 69, 86, 95, 119, 122, 158, 183,  
191, 206, 241, 288, 328, 405, 406
- Włocławek, 11, 12, 15, 16, 21, 27, 29, 31,  
32, 34, 35, 36, 39, 42, 44, 47, 48, 49,  
52, 63, 71, 83, 85, 96, 97, 110, 112,  
113, 114, 118, 119, 120, 122, 141, 153,  
182, 183, 184, 193, 199, 204, 228, 233,  
241, 256, 291, 302, 373, 411, 415
- Włóki, 52, 126, 151, 276, 360
- Wolbórz, 10, 35, 38, 48, 49, 52, 56, 57,  
59, 85, 89, 339
- Wtelno, 52, 203, 204, 303, 360, 395
- Wudzyn, 52, 224, 247, 276
- Wyłęby Małe, 357
- Wyłęby Wielkie, 357
- Wysin, 63, 85, 154, 223, 278
- Wysoka (filia Leśno, par. Brusy), 168,  
384
- Wyspowo, 354
- Zaduszniaki, 140, 324, 406
- Załakowo, 356
- Zator, 301
- Zblewo, 70, 144, 168, 222, 250, 266, 296,  
314, 323, 344
- Zelgoszcz, 144, 387
- Zgłobień, 372
- Zgłowiączka, 119
- Złotoria, 54, 63
- Zwoleń, 120
- Żagań, 255
- Żarnowiec, 209, 285
- Żnin, 48
- Żołędowo, 52, 126
- Żukowo, 265, 329, 330, 390

